Zapis. 1835.

CLARA NOBILITATIS MAiorum Antonij Schneebergeri Patritij Tigurini, Heluetij, Philosophiæ & vtriusq; medicinæ Doctoris, Stemmata.



Si pater est Adam cunctis, si mater & Eua,
Curné omnes sumus nobilitate pares?
Degenerant homines vitijs, fiuntq; minores,
Exaltat virtus nobilitatq; genus.

In Deo faciemus uirtutem.

Bibliotece JW^e Hrabi Ossolin-
skiego, ofiaruie
ambroży Grabowski
xięg. Krak.

o

~~Lit. L. II. No. 45.~~

Zniesienie Zawstydzenia

/: pierwszego :/

które X. Piotr Skarga niesłusznie

na Zbór Pana Jezusa wnieść

usiłował.

pr. Hieronyma Moskorzowskiego

z Moskorzowa

Drukowane w Rakowie r. 1607.


BIBL.
ZNiO



łosierdźia nád tymi wykonáne będą / ktorzy nie czynią miłosierdźia nád bliźnim swym. A ieśliż nad tym / co nie czyni miłosierdźia / sąd Páński bez miłosierdźia wiśi: iákoż ten ták strászne go sądu páńskiego vydźie / ktory sie w nawiętszey rzeczy z bliźnim swym niesłusznie y niespráwiedliwie obchodźi: á ieszcze nácieráiąc nań / iáko nanieśpráwiedliwiey / vdáć to chce / iákoby to ku iego dobremu czynił. Ano on / choć Pogánin / iednák prawdźiwie powiedźiał / że totius iniustitiæ nulla capitalior est, quàm eorum hominum, qui tum cùm maximè fallunt, id tamen agunt, vt viri boni esse videantur. Mamy tedy zá to / że W. K. M. Pan nász Mśćiwy / ináczey sam o nas / poddánych swych wiernych / rozumieć ná potym będźiesz raczył / y do vszu swych Páńskich / ináczey nas odnosić nieżyczliwym ludźiom / iedno iáko W. K. M. sam z pismá nászego / y doyść y zrozumieć możesz / nie będźiesz raczył dopuszczáć. Ktorą obronę / iákom dla tey przyczyny W. K. M. Pánu nászemu Mśćiwemu ofiárował; ták też ábym przez nię chęć moię / ktorą mam do szczęśliwego pánowánia W. K. M. / ofiárowániem tey prace moiey wyświádczył / te sobie otuchę czyniąc o W. K. M. / że też y pracą moią pogárdźić nie raczysz. Bo ieśliż Monárchowie niektorzy nie pogárdźili vpominkámi bárzo podłymi poddánych swych / ták iż też Historie pogáńskie / to nam ná zálecenie Monárchow pewnych zostáwili / że y iáblkiem / á náwet y garzśćią wody / nader podłymi vpominkámi / oni wielcy Krolowie nie pogardzáli; nie ná vpominek / ále ná

ále ná vmyśl tego/ktory go ofiárowal pátrząc/y on v siebie vważáiąc: Czemuż y ia o W. K. M. Pánu náßym miłośćiwym/ Pánu Chrześćiáńskim / nie mam sobie tey otuchy pewnie czynić / że też praca moie/ w rzeczy/ ktora iest naprzednieyßa / y nád ktorą wyżßa być nie może/podięta / miłośćiwie przyiąć raczyß; zwłaßcza / że y w osobie máłey moiey / wielu inßych W. K. M. chęć do siebie póćiągnieß / ktorzy y votis certabunt záwße / zá ßczesliwe pánowánie W. K. M./v onego Monárchy nawyżßego/y wßytkich spo sobow przystoynych nie przestáną záżywáć/ktorymiby chęć swoie ku máiestatowi W. K. M. wyświádczáli. A nád chęć y miłość poddánych / że większych skárbow żaden Monárchá pewnie mieć nie może: gdyż y Historie dawne / tedy też y experientia sámá/ przez ták wiele wiekow káżdego náuczyłá. Pánu nawyżßemu/y iego námilßemu Synowi/pánu náßemu Jezusowi Christusowi/ Pánu pánow/ y Krolowi Krolow/ W. K. M./y pánowánie W. K. M./ oddawáiąc/ naniżße służby me/ do Miłośćiwey łáski W. K. M. Páná mego Miłośćiwego oddáie. Z woley Moskorzowskiey / Oyczystego folwárczku mego/ roku 1606.

W. K. M. Páná mego Mśćiwego

wierny poddány / y naniżßy sługá/

Hieronym Moskorzowski
z Moskorzowá.

PRZEDMOWA,
Do Czytelniká pobożnego, y rozsądnego.



Ako y controuersią z námi záczeli y postepowáli pánowie Jezuitowie, nie wádźić przełożyć, Czytelniku łáskáwy, ábyś obaczył y wyrozumiał, iáko sie oni przećiw nam, á my przećiw onym záchowáli. BELLARMIN Jezuitá, in suis de religione Christiana controuersiis, *pisał przećiw nam. Zá dowody iego wźiąwszy sie X. WVIEK Jezuitá, one zebrał, y tymże porządkiem, nieco viąwszy, nieco przydawszy, z nich kśiąszke spisał, y przećiw nam Polskim iezykiem wydał. Odpisáłá ná te kśiąszke X. Wuyká, osobá pewna Zboru nászego. A iż gdy sie odpowiedáło X. Wuykowi, y Bellárminowi sie záraz odpowiedáło; tesz Odpowiedź, iezykiē tez Láćińskim w drukesmy podáli, áby y Bellármin sám mogł widźieć, iáko niepewne dowody przećiw nam przyniosł: ále y wszyscy, ktorzy ie czytáli v niego, áby toż obaczyć mogli. Oburzył sie záś X. Smiglecki Jezuitá przećiw nam, y Kśiege wydał; ktory odniosł respons, ná swoie sophismata gruntowny, od osoby tákże pewney Zboru nászego: y ták pánowie Jezuitowie byli z námi w milczeniu. Aż oto wystąpił Xiądz Skárgá, y z tym Záwstydzeniem ná nas sie wyrwał. Ale, ieśliż nas chćiał záwstydźić, trzebá było odpowiedźi nászé, ná kśiegi X. Smigleckiego, y X. Wuykowe, y Bellárminá, towárzyszow iego, gruntownie znieść. Toć byłá do záwstydzenia nászego, á zá tym, y do obrony causy X. Skárgi, napewnieysza droga: to sposob, do wyniesienia sławy X. Skárgi, y towárzyszow iego, nawárownieyszy: á náwet, to práwemu Theologowi, y porządnemu disputatorowi, vczynić przystało. Jż tego nie vczynił; á zaż tu sám X. Skárgá ná záwstydzenie nie zárobił? á zwłaszczá gdy ieszcze kto w pisánie iego weyźrzy, y pilno ie vważy. Bo coż, prosze, z tákiego pisánia, ráczcy dworskiego, á niż Theologickiego, colligowáć y záwrzeć sie może, iedno że X. Skárgá, ábo niewiedźiał iákie iest wy-*

znánie náße y dowody iego, á przedſię diſputátią ſobie z námi záczął; co iáko bácznie vczynił, káżdy widźieć może: ábo, ieśli wiedźiał iákie wyznánie náße, niewiedźiał co rzec z náßymi wywody, ktore ſą w odpowiedźiách náßych, ná kśięgi towárzyßow iego. Y nie mogąc rzeczą ſámą wyznánia náßego, y dowodow, ktorymi vgruntowáne ieſt, prawdą zeprzeć; ſłowy dworſkimi nas iáko táko zbyć chćiał, á ludźiom, ktorzy Piſmá świętego, y táiemnic Bożych y páná Chriſtuſowych, w Piſmie świętym zámknionych, nie ſą powiádomi, nas ohydźić, y przed nimi iáko nabárźiey zeſromoćić. A choć iego tá intentia byłá, iáko z piſánia iego, kto w nie pilno weyźrzy, káżdy obaczy, przedſię my odpowiedź ná iego piſánie przynośimy, ábyſmy ku obronie nakoſztownieyßey zbáwienney prawdy, drogi vtorowáney, y porządney diſputátiey y rozmowy, námniey nie vſtępowáli; á oſobliwie ſię ludźiom wßytkim, przed pánem Bogiem, y iego namilßym Synem pánem Iezuſem Chriſtuſem, pánem y Bogiem náßym, á ſędźią żywych y vmárłych od Bogá nawyżßego poſtánowionym, oświádczyli: iákoż y oświádczamy, że ſię nam w tym, co nam X. Skárgá nieſłuſznie zádawa, krzywdá od niego wielka dźieie: ktorą też krzywdę, onemu ſpráwiedliwemu ſędźiemu, przykłádem Zbáwićielá náßego, cále do rąk iego naświętßych oddawamy; iego o to proſząc pokornie, ábj on y prawdy ſwey, y niewinnośći náßey, być obrońcą miłośćiwym raczył. Y nic nie wątpimy, że on, podług Boſkich litośći ſwoich, dla imienia ſwego, tego vczynić przedſię nie zániecha.

A iż w Przedmowách ſwych, w iedney do Je^o Mśći Páná Woiewody Poznáńſkiego żal ſwoy wypiſuie, á w drugiey do Czytelniká, nam ſię wſtydáć każe: tedy ná ſłowá iego, á ſłowá doſyć vſczypliwe, tákże y rzeczy, ná ktore ſię w Odpowiedźi náßey, ná ſwych mieyſcách, z łáſki páńſkiey, odpiſáło doſtátecznie, odpowiedźią niechcąc ćię báwić, Czytelniku rozſądny y pobożny, o to ćię proßę, ábyś vważał, czego żáluie X. Skárgá, y zá co ſię nam wſtydáć każe. W brod tedy przez wßytkie inſtántie poßedßy, á wßytkie bárwiáne ſłowá minąwßy, do tego przyść nawet muśi, że tego żáluie X. Skárgá, że my Páná Chriſtuſá, ktorego Bog Oćiec z niebá ſłucháć roſkazał, á zátym Apoſtołow świętych iego, w Piſmiech świętych do nas mowiących, o ktorych ſámych Pan powiedźiał, Kto was

ſłucha/

ſłucháć / mnie ſłucháć / ſłucháć wolimy, á niżeli Papieżá y Decretałow iego: y zá to ſie nam wſtydáć każe, że przy Piſmiech Prorockich y Apoſtolſkich ſtátecznie ſtoimy, ná żadne wymyſły ludzkie y vſtáwy nie oglądáiąc ſie. A to vważywſzy, vznay Czytelniku pobożny y rozſądny, iáki to żal, y iáko ſłuſzny, X. Skárgi, y iáko też ſpráwiedliwie nam X. Skárgá wſtydźić ſie każe. Tákać ieſt dźiśia ſpráwá ná świećie, Czytelniku rozſądny y pobożny, że winny niewinnego potępia: á ten, ktoryby ſie wſtydźić ſam miał zá ſwe ſpráwy, wſtydźić ſie temu, ktory ná to nigdy nie zárobił, każe. Ale y náuki Páná Chriſtuſowey, y ſług páná Chriſtuſowych, toż ieſt záwſze ná świećie ſzczęśćie, ktore było ſámego Chriſtuſá Páná. Niewinny był: á niewinnego oni Zakonnicy potępiáli: prawdę im przynośił zbáwienną, á oni mowili, że zwodźi lud: on im dobrze czynił, á oni go prześládowáli, y prześládowáć nie przeſtáli, áż go hániebnie zámordowáli. A czemuſz? Temu, iż byli vmiłowáli więcey chwałę ludzką, á niżeli Bożą: ſwe pożytki y wczáſy, á niż ludzkie zbáwienie. Co iż ſtrofował pan Jezus, y świádczył przećiw świátu, iż vczynki iego były złe: przetoſz go świát nienawidźiał, y ták iádowićie prześládował, y ták okrutnie zágłádźił. Pátrzże y teraz, iákie ſzczęśćie náuki iego. Ozowieſz ſie z náuką páná Chriſtuſową: áż Bluźnierſtwo, bluźnierſtwo, wołáią, wſtydáć ſie zá nię każą. Strofuieſz tą náuką pychę, łakomſtwo, zbytek: áż krzyczą, Nie ćierpieć tákowey krzywdy. A żeby to miáło płaſzczyk pobożnośći, gdy prawdy kolącey w oczy śćierpieć nie mogą, názową to krzywdą Bożą: á w ſługách P. Chriſtuſowych, zelum prawdy zbáwienney y pobożnego żywotá, w ćichym duchu P. Chriſtuſowym, názową obłudą. A to czemu? Podnieś oczy, á vyźrzyſz z ſkutkow podobnych podobne przyczyny. Obaczże tedy, obacz Czytelniku rozſądny y pobożny, á z owocow poznaway drzewo. Lecz o tym aliàs, bedźieli wola Páńſka.

Teraz z ſtrony odpowiedźi moiey, tećſpráwę dáię, Czytelniku łáſkáwy, żem ſie ták w niey záchował. Cokolwiek z Piſm ś. zdał ſie przynieść X. Sk., ábo gdźie iedno dowody iego iáki pozor miáły, támem włáſne słowá iego, słowo od słowá położył, y z nich dowody wyiąwſzy, porządnie ná niem odpowiedźiał, nievchodząc ſtroną żadnemu, áni cálumniey żadney nie záżywáiąc, czego boday ſie też kiedy náuczyli Aduerſárze náſzy, iáko to ſam czytáiąc, rozeznáć ſnádnie będźieſz mogł. Gdźie Piſm ś., ábo iákich dowodow, coby wżdy

pozor iáki miáły nie było, tám ſię ták zábáwiáć nie baczyłe potrzeby. Y przetoſz ſłowá X. Skárgi, łáiánia ſproſnego pełne, ábom opuśćił, ábo tylko pokazał, ieśli tákiey oſobie tákie ſłowá przyſtały; ábo wieç tákąm ná nic odpowiedź przynioſł, ktorą porownawſzy z iego ſłowy, tuſzę vznaſz ſam, że iey nie pomſtá żadna, y oddánie wet zá wet, ná mnie wyćiſnęłá, ále ſámá miłość prawdy zbáwienney wymogłá: nád ktorą iáko nic nie ieſt zacnieyſzego, áni koſztownieyſze°, ták nic przednieyſzego v człowieká káżdego ſłuſznie być nie ma. A że tá odpowiedź ták nie rychło wyſzłá, Czytelniku łáſkáwy, ſą tego przyczyny rozmáite. Pierwſza ieſt tá, że pewna oſobá wźięłá to byłá ná ſię: á w tym y przypadáiące inne prace, y choroby náſtępuiące, y śmierć zá tym, tey oſobie do tego przeſzkodźiły. Po śmierći oſoby tey, máłá nie w rok, po wydániu piſánia X. Skárgi, mieć to chćieli po mnie niektorzy, ábym ſię był tego podiął. Jż ći tákowi byli, ktorymem śiebie ſámego powinien, trudno było ináczey vczynić: bo w tey mierze, wiecey ná ich wolą, niż ná moię nieſpoſobność, obeyźrzeniem ſię muśiał. Wźiąłem to tedy ná ſię, ná ſáme pomoc Páńſką ſpuśćiwſzy ſię: ácz mi y w tym inſze prace, o ktorych wiedzą ludźie, z ktorymi żyię familiarius, *przeſzkadzáły, y drogi rozmáite, że złego zdrowia, y zátrudnienia inſzego nie wſpomienie ſię: á náwet, od niemáłego czáſu byłá ſpiſána, ále do druku, prze pewne* impedimenta, *przyść nie mogłá. Alećia rozumiem, łáſkáwy Czytelniku, że nie ná to pátrzyć będźieſz, rychłoli, nie rychłoli tá praca wyſzłá: ále ná to, ieśliż ná prawdźie Prorockiey y Apoſtolſkiey mocno vgruntowána ſtoi, y z nią ſię zgadza. Jeśli ták, przyiąćieś ią powinien; ieśli nie, odrzućić: ále y ia ſam napierwſzy, to rozumienie w niey rad przemáże, ktorekolwiek w niey, niezgodne z ſłowem Páńſkim, pokazáne będźie.*

A iż teź X. Skárgá, Kazánie o T**rojcy** *przydał, ná końcu kśiąſzki ſwey: tedy ia ná to nie odpowiedźiałem, dla tey przyczyny, iż Miniſter Zboru Rákowſkiego,* Valentinus Smalcius, publicè *w ſwym Zborze, toż Kazánie refutował, y od Słucháczow Zboru ſwego proſzony o to będąc, ſpiſał ie, y w druk podał. Jż tedy z łáſki Bożey, przezeń to ieſt doſtáteczznie odpráwiono; tey prace podeymowáć ſię iuż mnie nie potrzebá było. P. Bogu oddawam ćie zá tym, pobożny Czytelniku, życząc ći vprzeymie od P. Bogá nawyżſzego, przez iego namilſzego Syná P. Jezuſá Chriſtuſá, y dob[...]á nawyżſzego, y poćiech, y tu, y ná wieki nakoſztownieyſzych.*

ZNIESIENIE ZAWSTYDZENIA,
Ktore, X. Piotr Skarga Iezuitá, wnieść niesłusznie ná Zbor Páná Iezusa Názáráńskiego vśiłował:

Vczynione przez
HIERONYMA MOSKORZOWSKIEGO z Moskorzowa.



NIadz Skarga w tym przećiwko nam pisániu swoim, ták postąpił, że wszytko pisánie ná dwie części, á potym część káżdą ná rozdźiały pewne podźielił. My tedy w odpowiedźi nászey, zá nim tymże porządkiem poydźiemy; naprzod ná część pierwszą, potym y ná wtorą, wedle rozdźiałow od X. Skárgi vczynionych odpowiemy: á vważáiąc w przod, kedy bedźie potrzebá, położenie, ábo tytuł y napis rozdźiału káżdego, dowody potym rozbierzemy, y ná káżdy zá pomocą y błogosłáwieństwem Oycá nászego nadobrotliwszego, y Zbáwićielá nászego Páná Iezusá Christusá, słuszny odpor damy. A ták iuż w imię Páńskie do pierwszey części, rozdźiału pierwszego przystąpmy.

Częsci Pierwszey
Rozdźiał I.

WRozdźiale pierwszym / tákie położenie iáko fundáment nieiáki záłożył X. Skárgá ; Iż Ariáni nie są Christyány. W tym tedy położeniu dwie rzeczy są. Pierwsza / że nas Ariány zowie: wtora / że Ariány twierdźi nie być Christyány. Co śie tego tytułu dotycze / ktorym nas X. Skárgá tytułuie / ten niesłusznie / iáko inne wszytkie rzeczy podobne / od niego odnośimy. Bo Arius / iáko świádczą Historie

stryie

Ruf. eccles. hist. lib. 1. cap. 25. Theodor. eccles. hist. lib. 1. cap. 5.

storie Kośćielne/wyznawał/iż Syn Boży był duchem/ex non entibus, to iest/z niebedących rzeczy/ ábo z niczego stworzonym / przez ktorego świát Bog tworzył / ktory sie potym w żywoćie pánieńskim z człowiekiem złączył. Acz niektorzy Ariáni byli/ ktorzy tego też pozwaláli/ iż sie z Bogá vrodźił syn Boży przed stworzeniem świátá/iáko Aug. vczy lib. 6. de Trinit. cap. 7. Ale y Maximinus Biskup Aryáński/ przyznawał iż sie Syn z istnośći Oycowskiey vrodźił / á to wedle rozumienia Concilium Ariminenskiego/ iáko Augustyn lib. 1. przećiw Máximinowi świádczy. My tego wszytkiego o pánu Iezuśie/ synu Bogá żywego/nie wyznawamy: A temu/Ariáni nie wzywáli syná Bożego; my sie w modlitwách nászych do syná Bożego vćiekamy / y iego wzywamy. Iesliż tedy co w głownieyszych rzeczách/ y o bytnośći Syná Bożego / y o wzywániu iego / z Ariány sie nie zgadzamy / iákoż Ariány iestesmy? Nie możemy záiste / zá tákie żadną miárą być osadzeni / prawdźiwie y słusznie. A iesliż ztąd X. Skárgá/ nas chce zá Ariány osadźić / że Syná Bożego nie znamy zá spolistnego z Oycem/ czego też nie wyznawáli Ariáni; tedy to poydźie zá tym/ gdy wierzyć kto y wyznáwáć iákakolwiek rzecz będźie / ktorą wierzyli y wyznawáli Ariáni / ábo nie wierzyć y nie wyznáwáć/ ktorey też/ z iákieykolwiek miáry / Ariáni nie wierzyli y nie wyznawáli/że Ariánem być muśi. Iesliż ták; tedyć y sam X. Skárgá/ y ze wszytkim towárzystwem swoim / zá Ariáná osądzonym mocą tego dowodu swego będźie. Bo też Xiądz Skárgá / y wszytko iego towárzystwo wierzy / że przez Syná swego Bog tworzył niebo y źiemię: y że Syn Boży przyiął ná sie náturę człowieczą; co też wierzyli y wyznawáli Ariáni. ábo / iesliż dla tego zá Ariány / sam y z swoim towárzystwem/nie będźie chćiał być osadzony; tedy niechay obaczy/że y my dla tego/ iż czego nie wierzymy y nie wyznawamy/ czego też nie wierzyli y nie wyznawáli Ariáni / zá Ariány osadzeni być nie możemy.

Acz ći to X. Skárgá / nie przeto czyni / żeby tego báczyć nie miał / że my dla tákiey przyczyny / zá Ariány osadzeni być nie możemy: bo iákożby tego/ táki człowiek/ y tákiey reguły/

ktora sobie przodowánie miedzy wszytkimi regułámi náboženstwá swego przywłaszcza/ báczyć nie miał? Ale przeto tu nas Ariány zowie/ áby to co o Ariusie/ y Ariánách historie dáwne świádczą / ná nas obrocił / y ták sie ná máteria pisánia przeciw nam wzdobył/ á nas tytułem Ariánskim przykrywszy/ zelżył/ zhánbił y zesromocił. W pisánie iego kto weyźrzy y zeźwie / snádnie obaczy/ że tá rádá y intentia iego byłá/ choć on inna z wierzchu pokázuie. Kiedybym ia ná Xiedzá Skárge y towárzystwo iego wewlec chciał / co też czynili inszy Xieża w iego nábożeństwie / á bárzo wielki Cáthálog nalazłby sie / y spraw bárzo dziwnych / rzekłby záraz podobno / że sie bárzo niespráwiedliwie z nim y z towárzystwem iego obchodze / że cudzych wystepkow złych wine / nań y ná iego regułe wewłocze / ktora słusznie/ przy tych záwsze zostáwáć ma / ktorzy ná nie zárobili: á przecie zeznáćby musiał X. Skárgá / że ci byli w náboženstwie z nim y z iego towárzystwem iedno. A Xiądz Skárgá/ gdy to co Arius vczynił/ y co sie z nim sstáło/ y co Ariáni vczynili/ná nas wewłoczy/ y áby wewlec mogł/nas Ariány tytułuie nie słusznie/ izali sie dáleko wiecey niespráwiedliwie z námi nie obchodźi? Vdał sie ná to X. Skárgá/ áby nas záwstydźił. Nie trzebá tedy tákiemu/ ktory to ná sie wźiał/ ná záwstydzenie sámemu zárábiáć. Gdy X. Skárgá o to nas sądźi teraz / co Arius y co Ariáni przed kilkiemnaście set lat vczynili/ á ieszcze ci/ ktorzy w nábożeństwie od nas byli dáleko rozni/ mali sie zá co wstydźić ábo nie / niech báczni y pobożni ludźie rozeznáią.

A iż też w tym że położeniu twierdźi/ iż Ariáni nie są Christiány/ tedy ná to krotka odpowiedź: ponieważ sie pokazáło/ że my Ariány nie iesteśmy; tedy y to/ co on o Ariánach twierdźi/ nie należy do nas. Lecz iż on przez Ariány nas / choć nie słusznie rozumie / á ná nas tego / że Christyány nie iesteśmy dowieść chce / przeto iáko tego dowodźi przypátrowáć sie bedźiemy. A w przod przedsie z Apostolá Pawłá świetego słowá przyniesiemy: z ktorych kto Christyáninem iest/ kto nie/ snádnie obaczy káżdy: *Ieslibyś*, mowi Apostoł / *vstytwymi wyznał Pánem Iezusá, á vwierzyłbyś w sercu twoim, iż go Bog wzbudźił od* Rom.10.9, 10.

dźił od vmárłych, zbáwion będźieß. Sercem bowiem wierzono bywa ku ſpráwiedliwośći, á vſty wyznáno bywa ku zbáwieniu. Z tych tedy słow Apoſtolſkich / mocno ſie záwiera / iż ktokolwiek wyznawa ßczyrze / vſty Jezuſá Pánem ſwym / á w ſercu wierzy / iż go Bog wzbudźił od vmárłych / że ten będźie zbáwion. A ktorego duch Páńſki do zbáwienia przypußcza / tego żaden z ludźi / od tytulu tego ták zacnego / żeby Chriſtyáninem nie miał być / odſtrychnąć nie może. My vſty náßymi Jezuſá Pánem y Bogiem náßym wyznawamy: y dla tego mu ſie / iáko Pánu y Bogu náßemu kłániamy / y Boſką cześć wyrządzamy. My ſercem wierzymy / iż go Bog wzbudźił od vmárłych / y nád wßytko wywyżßył / y mocą Boſką vdárował: gdyż to zá z martwych wſtániem iego wedle rády Bożey koniecznie náſtąpiło. A przetoż iemu dufamy / iego w potrzebách náßych doczeſnych y wiecznych wzywamy / y według śił náßych zá podpomożeniem świętym iego / żyć w poſłußeńſtwie náuki świętey iego / y roſkazań świętych / vśiłuiemy. Ktoż tedy to twierdźić o nas ſłußnie może / y nas ták ſądźić / że Chriſtyány nie ieſteſmy? X. Skárgá? Ale mocnieyßy ná to dekret Duchá Páńſkiego / y Apoſtolſki mamy. Lecz iuż poſtąpmy do dowodow Xiędzá Skárgi. Ták tedy X. Skárgá przećiw nam piße.

Tym was Ariáni naprzod záwſtydzamy, iż twierdźimy y dowodźimy żeśćie ſpogánieli, á Chrześćiány nie ieſteśćie, y tym ſię przeſławnym imięniem pokrywáć nie możećie. Bośćie do Zydowſkiey y Tureckiey y Pogáńſkiey falßywey náuki przyßli.

Z tąd żeſmy do Zydowſkiey Tureckiey y Pogáńſkiey náuki / iáko piße X. Skárgá / przyſtáli / záwrzeć chce / żeſmy nie Chrześćiány. Odpowiedam. Z tego co ſie vczynić żadnym ſpoſobem nie mogło / dowodźi rzeczy ſwey X. Skárgá. A dowiodłże iey? Zadną miárą. Bo z rzeczy niepodobney / nic podobnego dowieść ſie nie może. Zydem Turczynem y Pogáninem być rázem / to ieſt niepodobna. Bo ieſli Zydem kto będźie; to nie Turczynem: ieſli Turczynem; to nie Zydem: á ieſliż miedzy Turczynem y Pogáninem ieſt rozność / to gdy też kto Pogáninem będźie / iuż áni Zydem áni Turczynem iednym rázem być nie może. A ieſliż to niepodobna / aby kto rázem y

Zydem y Turczynem y Pogáninem był; tedyć áni śie to vczynić może/ áni mogło/ co nam X. Skárgá zádáie/ żebyśmy y do Zydowskiey y Tureckiey y Pogáńskiey náuki fałszywey przystáć mieli. A przetoż názbyt subtylna ná nas prostaki głowá/ ktora z tego co być nie mogło/ rzecz przećie swoie zámknąć vśiłuie/ y nas sam zá nie Chrześćiány osadza. Ale rzecze/ że rozumie / iżeśmy częśćia do Zydowskiey / częśćia do Tureckiey/ częśćia do Pogáńskiey náuki przystáli. Jesli ták rozumie X. Skárgá/ czemu ináczey pisze? Przystáć do náuki Zydowskiey Tureckiey y Pogáńskiey / co nam X. Skárgá zádáie/ nie iest/ te náuki/ w częśći iákiey przyiąć/ ále abo ná wszytkie/ ábo ná głownieysze rzeczy w nich/ y po więtszey częśći cále zezwolić y ná nich poledz.

A tákiemu ogulnemu dowodowi/ iákie X. Skárgá pośiłki dáie/ y iáko z rzeczy tych/ ktore nam w ogulnym ábo powszechnym dowodźie napierwszym zádał/ z osobná káżdey ná nas dowodźi / posłuchaymy.

Zydowie, pisze X. Skárgá/ *y Turcy wierzą, iż Bog iest ieden, ten ktory niebo y źiemię stworzył, ále bez Syná y Duchá świętego. A Chrześćiánie Troycę ś. wyznawáią, iednego Bogá, we trzech personách, y tym są rozni Chrześćiánie od Zydow y Turkow. Z ktorymi gdy wy Ariáni Troycę ś. odstępuiećie, ichećie są vczestnicy, z Chrześćiány żadney społeczności nie maćie, w inszego Bogá ktory iest bez Syná y Duchá ś. wierzyćie, nie w tego, ktory ieden iest w Troycy, Oćiec Syn y Duch. ś. ktory sam iest Bog Chrześćiáński. A iákoż się Chrześćiány zwáć maćie, gdy Bogiem Chrześćiáńskim gárdźićie, á do Tureckiego y Zydowskiego się vdáiećie?*

W tych słowiech Xiedzá Skárgi/ dwá dowody są wystáwione/ ktore ácz w kupie położył X. Skárgá/ iednák dla vważenia ich porządnego/ trzebá káżdy z osobná położyć. Pierwszy tedy táki iest:

Zydowie y Turcy wierzą / iż Bog iest ieden/ bez Syná y Duchá świętego.

Ariáni wierzą iż Bog ieden iest / bez Syná y Duchá ś.

Przetoż/ Ariáni są Zydowie y Turcy.

Wtory tákowy.

Chrześćiánie Troyce świętą wyznawáią iednego Bogá we trzech osobách/

Ariáni Troyce nie wyznawáią: Przetoż/

Ariáni nie są Chrześćiány.

To są dowody X. Skárgi zebráne z słow przytoczonych/ ná ktore porządkiem odpowiedam/ á pierwey ná pierwszy. Pierwszey tedy propositiey dowodu pierwszego/ to iest rzeczy tey/ iż Zydowie y Turcy wierzą iż Bog ieden iest bez Syná y Duchá święte°/ (ktora wedle własney formy ábo figury/ ták sie położyć miáłá: Ci co wierzą iż Bog iest ieden/bez Syná y Duchá świętego/ są Zydowie y Turcy. Ináczey własney formy/ ábo figury ten dowod mieć nie będźie; y będźie ex puris, iáko mowią, particularibus, z ktorych sie nic záwiązáć nie może/) nie pozwalam X. Skárdze: á to przetoś/ iż nie iest y własnym y dostátecznym dowodem ná to/ áby kto Zydem y Turczynem był pokazány. Bo rzecz tá/ Zydow od Turkow/ y Turkow od Zydow rozdźielić nie może. A przetoż ią też Xiądz Skárgá/ zá spolną Zydom y Turkom położył. A co Zydá od Turczyná nie dźieli/ iáko Zydowskiey? co Turczyná od Zydá/ iáko Tureckiey náuki/ y własnym y dostátecznym dowodem będźie? Wyznánie Zakonu stárego z Tálmudem/ teráźeyszego pospolićie Zydá/ od Turczyná; á professia Alkoranu/ Turczyná od Zydá/ włáśnie y dostátecznie dźieli. Te tedy są własnymi y dostátecznymi dowody/ ná Zydowską y Turecką náukę. Tego kiedyby ná nas dowiodł X. Skárgá/ żesmy stáry Zakon z Tálmudem/ ábo Alkoran przyieli; ábo zgołá/ ábo w rzeczách co głownieyszych; dowiodłby tego/ żesmy do Zydowskiey ábo Tureckiey náuki przystáli: poki tego nie dowiedźie/ á nie dowiedźie nigdy/ poty nas Zydámi ábo Turki nie pokaże. Acz y to tákowe przecz sie iest/ że to oboie rázem vczynić sie nie może/ iáko sie wyższey pokazáło. A iáko tá propositia ma te defecty/ iáko sie pokazáło/ że iest y niewłasna y niedostáteczna ná pokazánie rzeczy przedsie wźiętey/ ták ma y ten defect/ że iest z strony Zydow niepewna y omylna/ o ktorych to sie twierdźić żadną miárą nie może/ żeby wierzyli w Bogá iednego bez Duchá świętego.

Wtora propositia záśie dowodu tego: to iest rzecz tá/ iż Ariáni wierzą/ iż Bog iest ieden bez Syná y Duchá świętego: od nas/ ktorych on Ariány niesłusznie zowie/ nie pozwala sie zgołá. Bo my wierzymy y w Bogá iednego/ ále nie bez Syná y Duchá świętego. Gdyż wierzymy/ iż Bog on nawyższy/ ma Syná páná Iezusá Názáráńskiego/ z Duchá ś. poczętego/ á z Máriey Pánny błogosłáwioney národzonego/ ktorego od vmárłych wzbudźiwszy/ Pánem y Krystusem nád wszytkimi/ wszytko mu pod nogi iego/ okrom śiebie poddawszy/ vczynił. Wierzymy y to/ że ma Duchá świętego/ ktory w nim záwsze był/ ktorego on wedle vpodobánia swego/ vżyczał záwsze komu chćiał/ ku poświęceniu iego/ y ktorego ná Syná swoiego przez miáry wylawszy/ y ná iego wierne wylewa/ y przezeń onych ku chwale swey poświęca. A przetoż choćby tá rzecz/ wierzyć w Bogá iednego bez Syná y Duchá świętego nádostátecznieysza byłá/ ná pokazánie tego/ że kto iest Zydem y Turczynem/ przećie z niey/ przećiw nam nie mogłby zámknąć X. Skárgá/ żesmy Zydowie y Turcy: ponieważ sie pokazáło/ że my wierzymy w Bogá iednego/ ále nie bez Syná/ áni bez Duchá świętego.

A iesliżby ztąd chćiał X. Skárgá pokázáć/ że w Bogá iednego wierzymy bez Syná y Duchá świętego/ iż ináczey á niżeli on o Synu Bożym y o Duchu ś. rozumiemy y wyznawamy: tedy ná to odpowiedam; że insza iest ináczey rozumieć o Synu y o Duchu świętym/ á przećie wierzyć w Bogá iednego/ ktory ma Syná y Duchá ś. á insza záśie/ Syná y Duchá ś. zgołá nie przyznáwáć/ y wierzyć w Bogá iednego/ bez Syná y Duchá ś. zgołá. A przetoż o nas/ ktorzy Syná y Duchá ś. przyznawamy/ y że on iedyny Bog/ nie iest bez Syná y Duchá ś. wierzymy/ twierdźić sie to nie może/ żebysmy w iednego Bogá/ bez Syná y Duchá ś. wierzyli.

A náwet iesliżby też y to/ przy propositiey swoiey pierwszey dowodu tego/ co do niey przyszył/ mieć koniecznie chćiał X. Skárgá; iż Zydowie y Turcy wierzą w Bogá iednego/ ktory stworzył niebo y źiemie/ bez Syná y Duchá świętego/ y ztąd dowieść chćiał/ że ten ktory wierzy w Bogá iednego/ ktory

bez Syná y Duchá ś. ile iest osoba/ iáko twierdza/ świát stworzył/ iest Żydem ábo Turczynem: toćby zá tym iść musiáło/ żeby też y Kredo/ ktore y sam X. Skárgá Apostolskim wyznawa/ nas wiáry Żydowskiey y Tureckiey vczyło. Bo ono Bogá Oycá/ wszechmogącym/ niebá y ziemie stworzyćielem wyznawa; á Synowi Bożemu/ áni Duchowi świętemu/ stworzenia niebá y ziemie nie przypisuie. Nie przypominam Pismá ś. ktore ná niezliczonych mieyscách toż czyni. Lecz to być nie może żadną miárą / áby Kredo/ ktore Apostolskim wyznawáią/ y Pismá święte nas miáły Żydowskiey y Tureckiey wiáry vczyć. Przetoż sie ná tym myli X. Skárgá/ áby ten Żydowskiey y Tureckiey wiáry miał być/ ktory wierzy Bogá iednego/ stworzyćielem bez Syná/ ácz nie bez Duchá ś./ ponieważ ten w Bogu záwżdy był/ iáko moc iego święta osobna. A iest to oszukánie zgołá; ztąd gdy sie co tráfi Żydom ábo Turkom w cząstce iákiey wierzyć/ co też y inszy wierzą / zámykáć zgołá iż tákowi są Żydámi ábo Turkámi. Ktore oszukánie iákie iest/ káżdemu y naprostszemu vkázáć może/ przykład ten/ ktory tu położę/ tákimże własnie sposobem y kształtem/ iáko dowod swoy położył X. Skárgá.

Żydowie y Turcy wierzą / iż Bog / wszechmogącym iest / Jezuitowie y wszyscy Chrześćiánie/ wierzą iż Bog iest wszechmogący.

Przetoż Jezuitowie/ y wszyscy zgołá Chrześćiánie/ wedle podobnego dowodu X. Skárgi/ będą Żydy y Turki.

Tákowyć iest dowod X. Skárgi/ ábo ráczey igrzysko/ z oszukánia temu podobnego vlepione/ wedle ktorego nas zá Ariány sądzi/ y nas Ariány tytuluie / iáko sie wyższey pokazáło. A pokazawszy / że z pierwszego dowodu swego nie zámknął tego X. Skárgá/ co zámknąć chćiał/ żebysmy Żydy y Turki być mieli/ iuż do drugiego postąpmy.

Pierwszey tedy propositiey dowodu wtorego/ to iest rzeczy tey/ żeby Christyánie Troyce Bogá iednego we trzech osobách wyznáwáć mieli/ y Bog w Troycy/ żeby miał być Bog Christyáński/ nie pozwalam. Bo w tákowey sprawie/ nie ná to pátrzyć trzebá/ co Chrześćiánie tych czásow wyznawáią/ ktorych

rych iest controuersia ábo prza o tym: ktore iest / y być ma włásne wyznánie Christyáńskie. Ale ná to pátrzyć potrzebá/ tákie było wyznánie tych Christyan / ktorych wszytko Chrześciáństwo y sam X. Skárgá/ma zá włásne y prawdźiwe Christyány. A tákowi są Apostołowie Páná Christusowi/ktorzy y naprzednieyszy Christyánie byli / y nabożeństwá Christyáńskiego / pierwszy po sámym Pánu Christuśie náuczyćiele / á przećie ći we wszytkich pismiech swoich / nigdźiey o Bogu iedynym / we trzech personách/ábo osobách nie mowią / y Bogá we trzech personách nie wyznawáią / choć do tego / ná niezliczonych mieyscách/ ná ktorych o Bogu mowią/wielko záwsze przyczyne mieli. Czego iáwnym dowodem y to sámo iest / że strona przećiwna / z ich Pismem tego dowieść nie może / y ile kroć dowieść chce/tyle kroć mieyscá tákie tylko przynośi/ktore Oycá Syná y Duchá świętego wzmiánkę czynią; z ktorych mieysc iáko to sie potężnie záwiera/że iest Oćiec/Syn/y Duch święty/ co my státecznie wyznawamy:ták tego/te mieyscá Pismá ś° nie pokázuią/ żeby Oćiec/ Syn/y Duch ś. trzy persony były rozdźielne/w Bogu iedynym;o co z strona przećiwna spor wiedźiemy. A ztądże do tego przyszło stronie przećiwney / że też to iáwnie wyznáłá / że Troyce / to iest trzech person w iedynym Bogu / w Pismie ś. niemász; á miedzy innymi wyznał to Hosius, ktorego sobie wszyscy áduersarze wielce poważáią: Confessionis catholicæ cap. 27. ále y sam X. Skárgá zeznawa toż ná kár. 64 niżey w tych swoich kśiąszkách/ że Troyce/ persony/ społiesteswá/ essentiey w Pismie ś. wyráźnie nie naydźie.

Do wtorey propositiey dowodu iego / to iest rzeczy tey/ iż Ariáni Troyce nie wyznawáią: ponieważ przez Ariány/ácz nie słusznie/iáko sie pokazáło/nas rozumie/my sie znamy/iż nie wyznawamy Bogá iednego we trzech personách. A przyczyná tego/ czemu ták Bogá nie wyznawamy / w odpowiedźi ná pierwszą propositią náráźiłá sie;á to/iż nas ták Bogá wyznáwáć / áni Pan Jezus / áni oni napierwszy po Pánu Jezuśie Christuśie nabożeństwá Christyáńskiego náuczyćiele / Apostołowie święći nie náuczyli. A przedśie ztad/zá nie Christyány osądzeni być nie możemy/ iáko y Apostołowie święći/ choć

 Troyce

Troyce tey nie wyznawáli/ nie Christyány nie zostáli/ ále áni tego vtráćili/áby náuczyćielmi Christyáńskiego nabożeństwá zostáć ná wieki nie mieli. Owszem kiedy Apostołowie święći nie náuczyli nas Bogá troiákiego w osobách/á iednego w istności wyznáwáć / ztąd idźie koniecznie / że Bog táki / ábo Troycá / iáko ia X. Skárgá zowie/ nie iest Bog Christyáńskiey gdy my tákiego Bogá nie wyznawamy / zá nie Christyány osądzeni być żadną miárą nie możemy; ále tylko / że tákiemi Chrześćiány/iáko X.Skárgá y iemu podobni/nie iesteśmy/ do czego sie my bárzo rádźi znamy.

Niechże nas tedy X.Skárgá/iáko chce sądźi/niech ná nas mowi / że Bogiem Chrześćiáńskim gárdźimy. Nam z łáski Páńskiey dosyć ná tym / gdy przy náuce Apostolskiey stoiąc/ Bogá Christyáńskiego ták wyznawamy/ iáko nas náuczył Apostoł. *Nam* (to iest Christyánom) *ieden* (iest) *Bog on Oćiec, z ktorego one wszytkie rzeczy, á my ku niemu.* Tegoć Bogá nam vkázuią pismá nowego Testámentu/ ktory iest Oycem Páná nászego Jezusá Christusá. Tegoć nas vczy Credo / ktore zową Apostolskim/gdy nam wierzyć káże w Bogá Oycá wszechmogącego / stworzyćielá niebá y źiemie. Żaden Żyd/ áni Turczyn nie wyzna/ Bogá stworzyćielá niebá y źiemie / Bogiem y Oycem páná nászego Jezusá Christusá. A przetoż Oćiec Páná nászego Jezusá Christusá/iest włásny Bog Christyáński. A gdy my tego Bogiem wedle y náuki Apostolskiey/y Credá/ktore zową Apostolskim / przećiw Żydom y Turkom y Pogánom wyznawamy/nie Żydy/nie Turki/ áni Pogány / ále włáśni Christyánie iesteśmy.

1. Cor. 8. 6.

Pisze dáley X.Skárgá: *K temu, Chrześćiánie się rodzą, ná krzćie, mocą Troyce świętey, ktorą tám wyznawáią, iáko Christus náuczył, Krzćićie w imię Oycá, y Syná y Duchá świętego, y kto się ták mocą Boską, Oycá, Syná, y Duchá świętego nie okrzći, vrodźić się Chrześćiáninem nie może. Iákoż wy możećie być Chrześćiány, gdy tego rodzáiu nie maćie? Nie odradzá tám, iedno Bog w Troycy, Oćiec, Syn y Duch święty, ktorego wy bluźnićie, y weń nie wierzyćie. Bez wiáry w Troycę świętą, żadnego odrodzenia ze krztu nie maćie, y przeto Chrześćiány być nie możećie, á z Żydy y z Turki cząstkę maćie. O iáka sromotá wásza.*

W tych

W tych słowiech X. Skárgi tákowy dowod iest:
Chrześciánie się ná krzćie mocą Troyce rodzą / ktorą tám wyznawáią.
Ariáni się ná krzćie mocą Troyce nie rodzą. Przetoż / Nie są Chrześciány.
Pierwßey propositiey / dowieść chce słowy Páńskimi / Mat. 28 Ioan. 3.
Wtorey ztąd / że my w Troyce nie wierzymy / ále iá / iáko pißę / bluźnimy: á bez wiáry w Troycę / twierdźi że odrodzenia ze krztu nie mamy.
Odpowiedam. Nie pozwalam X. Skárdze pierwßey propositiey dowodu tego: to iest / rzeczy tey / żeby się Chrześciánie ná krzćie / mocą Troyce rodźić mieli / ktorą tám wyznawáią. Bo rzeczy tey w tych świádectwách Pismá świętego / ktore ná iey vtwierdzenie X. Skárgá przyniosł / niemáß / áni z nich záwrzeć się może. Co káżdy obaczy / gdy sáme świádectwá przyniesiemy. Pierwße tedy ták brzmi: *Szedßy tedy* (mowi Pan Jezus do Apostołow swoich) *czyńcie vcznie* (iáko w Greckim stoi) *wßytkie narody, krsczącie*, (ábo iáko w Greckim stoi) *ponurzáiąc w imię Oycá Syná y Duchá świętego.* Matth. 28. 19.
W tych słowiech Páná Jezusowych / káżdy widźi że niemáß tego / iż się Chrześciánie mocą Troyce / ná krzćie rodzą / ktorą tám wyznawáią / czego X. Skárgá tym mieyscem dowodźi. Ale to tylko iest w tym świádectwie / że Pan Jezus ponurzáć w imie Oycá y Syná y Duchá świętego każe. A przetoż z niego się to tylko záwrzeć może / że Apostołowie tákim sposobem ponurzáć byli powinni; á z temu z słow sámych idźie y to / że iest Oćiec Syn y Duch święty / co my oboie wyznawamy / y státecznie wierzymy / y káżdemu zálecamy.
Drugie świádectwo iest / v Janá mowi pan Jezus do Nykodemá. *Amen amen mowię tobie; Jesli się kto nie vrodźi z wody y Duchá świętego, nie może wniść do krolestwá Bożego.* Ioan. 3. 5. A gdźież w tych słowiech iest to / co X. Skárgá twierdźi / że mocą Troyce świętey ná krzćie rodzą się Chrześciánie / ktorą tám wyznawáią? To tu tylko iest / że żaden nie wnidźie do krolestwá niebieskiego / iesliby się nie vrodźił z wody y Duchá świętego. A przetoż

tó tylko záwrzeć śię z tego mieyscá może / że bez vrodzenia tákiego z wody y z Duchá świetego / nie wnidźie żaden do krolestwá Bożego. Co my y wierzymy/y státecznie wyznawamy. Iż tedy świádectwá te/rzeczy X. Skárgi/ żeby śie Chrześćiánie mocą Troyce/ktorą tám wyznawáią / rodźić mieli/ ktore ná vtwierdzenie iey X. Skárgá przynióst/nie wspieráią;tedyć tego nas pan Christus nie náuczył/iáko X. Skárgá twierdźić śmie/ále X. Skárgá to sobie wymyślił. A iest to wymysł Xiedzá Skárgi / á nie náuká páná Iezusowá / żeby mocą Troyce rodźić śie Chrześćiánie/ ná krzćie wodnym mieli. A gdy X. Skárgá swoy wymysł / zá náukę páná Christusowę vdawał/ trzebáli mu śie zá to wstydźić/ ábo nie/ niech báczni rozsądzą.

Ale rzecze kto / Czemuż wżdy ponurzáć w imię Oycá y Syná y Duchá ś°. tu pan Iezus rozkazał. Co ácz do dowodu X. Skárgi nie należy/przed śie ná to odpowiedam. Temu Pan Iezus roskazał / ponurzáć w imię Oycá Syná y Duchá świetego/áby poználi ludźie/ y zkąd/ y iáko przychodźi do nich zbáwienie Boże. Bo ponieważ Bog Oćiec/iest napierwsza przyczyną zbáwienia nászego : y tenże/iż ie przez Syná swego páná Iezusá Názáráńskiego / iáko przez słowo swe y tłumáczá woley swey obiáwił / y przezeńże ie do skutku przywodźi ; y przez Duchá świetego swego iáko osobną moc swoię dowodnie ie vtwierdźił / y w sercách wiernych pieczetuie / y ták ie sobie poświaca: ztąd káżdy widźi/ iáko temu ktory o zbáwieniu swym / y zkąd y iáko do niego przychodźi/wiedźieć/ y o nim vpewniony być chce/ potrzebá poznáć Oycá / Syná y Duchá świetego. A dla tegoż w tym poselstwie/ktore Pan Iezus Apostołom swoim do wszytkich narodow zlećił / to im / iákoby w głowy położył / áby vcznie iego / ktore mu czynić mieli / w znáiomość Oycá / Syná y Duchá świetego wpráwowáli / y ták ie ponurzáli. A odpowiedźiawszy ná to pytánie/ trzebá y to obáczyć/ że ten wymysł X. Skárgi/ żeby śie Chrześćiánie mocą Troyce ná krzćie wodnym rodźić mieli / iest iesczé tákowy/ktory iest od prawdy dáleki. A to przeto/ że Christyánie duchowne vrodzenie máią. Przeto z żadney rzeczy máteriálney / iákową iest wodá ná krzćie / czego przeć żaden nie

może/

może/rodźić śie nie mogą. A dla tegoż vrodzenie Chrystyáńskie/ktore śie odrodzeniem pospolićie názywa/wierze/ábo słowu Páńskiemu/ábo duchowi świete Pismo ś. przypisuie/iáko o pierwszym masz, Ioan. 1. 12,13. o wtorym, Iacob. 1. 18. 1. Pet. 1. 13. o trzećim, Ioan. 3. 5. A iż tu mowi / Jesliby śie kto nie vrodźił z wody á z Duchá / przez te wode/ że śie Duch świety rozumie/to śie y z początku y końcá/mowy tey Páńskiey z Nykodemem pokázuie. Bo naprzod Pan mowi / że śie potrzebá z gory vrodźić / á toć do wody máteriálney należeć nie może; potym mowe swą o tym kończąc / Duchowne vrodzenie iákie iest/pokázuie/y o Duchu tylko mowi/wody nie wspomináiąc. A iesliby kto rzekł / Jesli wodá znáczy Duchá świetego / czemuż tu kłádźie / z wody y z Duchá. Odpowiedam / że to nie nowiná Pismu świetemu ták mowić. Bo mowiąc o podobney rzeczy/ mowi/ że Pan Jezus będźie ponurzał duchem y ogniem. Gdźie ten ogień / nic inego nie znáczy iedno Duchá świetego/ á przedśie ták iest to słowo położone/ iákoby rozna rzecz znáczyło: á czyni to osobliwie Pismo świete/áby tákimi mowámi spráwe Duchá świetego wymálowáło/ y przed oczy nam wystáwiło. Matth. 3. 11.

A ponieważ odrodzenie násze duchowne iest / iáko śie powiedźiáło / á ták własnie ná odrodzeniu sercá záwisło / á do sercá żadna miárą wodá máteriálna przeniknąć / áni go omyć nie może/ztąd káżdy baczy/że odrodzenie nie idźie z wody máteriálney / á tákże śie nie rodzą ná krzćie wodnym Christyánie. Błąd to tedy iest / y błąd szkodliwy/ żeby śie Christyánie ná krzćie wodnym rodźić mieli.

Ná wtorą propositią dowodu tego/ to iest rzecz te: Ariáni śie ná krzćie/mocą Troyce nie rodzą. Odpowiedam. Znamy śie do tego/ ktorych on Ariány niesłusznie zowie / że śie ná krzćie wodnym nie rodźimy Christyány / á pogotowiu mocą Troyce; iáko dla tego/ iż śie tá rzecz / áby śie Christyánie ná krzćie wodnym rodźić mieli / z Pismá świetego dowieść nie może; ták też y dla tego/iż to błąd bárzo szkodliwy/iáko śie pokázáło. A przetoż też z tąd zámknąć X. Skárgá przećiw nam nie może/żebyśmy Christyány nie byli/ áni ná nas tey sromoty wewlec/

wewlec / żebyśmy z Zydy y Turki cząstkę mieli / choć tym nanáder beśpiecznie y z pokrzykiem zámiáta. A náwet vważyć y to trzebá / co tu X. Skárgá twierdźi / że bez wiáry w Troycę / odrodzenia żadnego niemáß. Jesli ták iest / tedyć / iáko pod nowym Przymierzem / bez odrodzenia żaden być zbáwionym nie mogł żadną miárą / y nie może być zbáwion / ták y bez wiáry w Troycę. A X. Skárgá zeznawa ná kár. 83 Kazánia swego / ná końcu tych kśiążek przydánego / *że Apostołowie święći ná początku do krztu przypuszczáli káżdego, ktory wierzył w iednego Bogá, y w iednego Mesyaszá Christusá iego, w ktorym sámym zbáwienie náleść mogli.* A temu / támże ná kár. 84 pisze / *że Apostołowie gdźie mogli, y poki było potrzebá, zániechawáli táiemnice o Troycy, dla trudnego iey rozumienia.* Abo tedy oni vczniowie Apostolscy y napierwszy Chrześcijánie / ktorzy o Troycy od Apostołow nic nie słyszeli / wedle X. Skárgi / byli zbáwieni bez odrodzenia: ábo to muśi być rzecza omylna / żeby bez wiáry w Troycę odrodzenia kto mieć nie mogł. Lecz pierwsza rzecz iest niepodobna pod nowym Przymierzem / dla sposobu y porządku w Piśmiech nowego Przymierza właśnie podánego; przetoż to śię ostać nie może / áby bez wiáry w Troycę nie mogł kto mieć odrodzenia. A tu śię też przypátrz / iáko śię X. Skárgá z sobą zgadza. A temu / ieśli ták iest / iáko X. Skárgá twierdźi / to niemowiątká odrodzenia ná krzćie / wedle X. Skárgi / żadnego nie máią: bo to pewna / że w Troycę nie wierzą. Bo ieśliż o sobie nie wiedzą / y vczone być wiáry nie mogą / iákoż vwierzyć w Troycę będą mogli? A temu / toż śię pokázuie / z tego co X. Skárgá mowi / że śię ná krzćie mocą Troyce Chrześcianie rodzą / ktorą tám wyznawáią. Gdyż názbyt iáwna / że niemowiątká ná krzćie / Troyce nie wyznawáią. A przetoż to poydźie / z tey náuki Xiedzá Skárgi / że śię ná krzćie niemowiątká nie rodzą Chrześciány / y ták Chrześciány nie są. A po cożie krzczą? A temu / iákoś śię tá náuká X. Skárgi z inszymi Theologámi Papieskimi zgodźi? bo ábo Theologowie inszy prawdę mowią / ábo Xiądz Skárgá. Jesli Theologowie / iáko miedzy inymi Bellármin Jezuitá / to Xiedzu Skárdze záwstydźić śię przyidźie / że ták przećiw prawdźie y zgodźie wszytkich Theologow swych disputuie:

Tom. 2. contr. gen. 1. li. 1. cap. 4 Concil. Trident. sess. 7. Can. 2.

sputuie: ieśli X. Skárgá ma prawdę po sobie / to wszyscy błą-dzą Theologowie / á ták y ich Kośćioł. A temu / gdźież tu oná miła zgodá / z ktorą sie ták bárzo przechwaláią? Alec iá-ko odrodzenie z wiárą w Troycę chodźi / może káżdy obaczyć / ktoryby ná rozpuśte ludźi swowolnych bárzo wiele poyźrzeć chćiał / o ktorych iednák to wiemy / że oni w Troycę wierzą.

Dáley pisze X. Skárgá. *Do tego vważćie, iż Ariáni nie tylko do Zydow y Turkow przystáią, ále z pogáństwem wiele Bogow máią: gdy twierdzą, iż pan Christus nie iest Bog práwy, ále czyniony, y czásow swoich od Bogá postánowiony. Toć dwu Bogow máią, wiecznego y czynionego. Otoż Pogánie są, y wiele Bogow przyimuią.*

W tych słowiech X. Skárgi dowod táki iest:

Ci co wiele Bogow máią / są Pogánie.

Ariáni wiele Bogow máią. A przetoż

Pogánie są.

Wtorey propositiey / to iest rzeczy tey / że Ariáni wiele Bogow máią / ták dowodźi / Iż máią dwu Bogow / gdy Christusá Bogiem czynionym / y od Bogá postánowionym twierdzą. Odpowiedam ná pierwszą propositią dowodu tego / to iest rzecz tę; Ci co wiele Bogow máią / są Pogánie / że to słowo / *Bog*, rozmáićie sie bierze w Pismie świętym / ále napospolićiey dwoiákim sposobem. Pierwszym / gdy przez to słowo / *Bog*, onego iedynego Bogá rozumie Pismo święte: iáko masz, 1 Cor. 8. 6. *Nam (iest) ieden Bog, on Oćiec, z ktorego one wszytkie rzeczy.* Wtorym sposobem záśie / gdy tych rozumie / przez to słowo, *Bog*, ktorzy iáką zwierzchność Boską / od onego Bogá iedynego máią / iáko masz Ioan. 10. 34, 35. gdźie tych / do ktorych słowo Boże rzeczone iest / Pismo święte zowie Bogámi / iáko Pan Iezus sámże pokázuie / y támże dokłáda / że Pismo nie może być zepsowáne. Używánie tedy słowá tego w Pismie świętym roztrząsnąwszy y pokazawszy / iuż łácno ná tę rzecz pierwszą / y ná dowod wszytek Xiedzu Skárdze odpowiedźieć. Bo ieśli X. Skárgá w tey swoiey propositiey y rzeczy pierwszey / przez to słowo / *Bogi*, rozumie tákie Bogi / iákim iest on Bog iedyny: pozwalam że ći / ktorzy ábo miásto onego iedynego Bogá / wiele Bogow máią / ábo przećiw onemu iedynemu

Bogu/insze Bogi wystawiaią/są Pogánie. Lecz iesli przez to słowo/ *Bogi*, X. Skárgá w propositiey swey rozumie tákie Bogi/ ktorzy od onego Bogá iedynego zwierzchność Boską máią y z niego záwiśneli/ tedy rozumieć tákich zá Bogi/ iákich Pismo święte Bogámi zowie/ Pogáństwá w tym nie masz. Inácżey/ musiáłoby Pismo święte z wielką niesłomieżliwością człowieká tego/ ktoryby sie ważyć tego chćiał/ w tym posądzone być/ że Pogáństwá vczy.

Ná wtorą propositią X. Skárgi/ to iest rzecz te/ Ze Ariáni wiele Bogow máią.

Odpowiedam. Iż przez Ariány nas/ ácz niesłusznie rozumie/ tedy ponieważ my/ miásto one° iedynego Bogá/ żadnych inszych Bogow nie mamy/ áni przećiw onemu iedynemu Bogu/ żadnego inego Bogá nie wystáwiamy/ niesłusznie to nam zádáie X. Skárgá/ żebysmy wiele Bogow obyczáiem Pogáńskim mieli. A iż tey rzeczy swey/ ná nas tym dowodźi/ iáko rozumie/ że mamy Bogá wiecznego/ y Christusá Bogá vczynionego: tedy ták ná to vtwierdzenie odpowiedam/ iż przy onym nawyższym Bogu/ ktory Oycem iest páná Iezusowym/ páná Iezusá Názáráńskiego z Duchá świętego poczętego/ á z Máryey pánny národzonego człowieká/ mieć zá syná Bożego/ á ták zá Bogá y Páná nászego/ nie tylko to Pogáństwem nie iest/ ále áni nieprzystoynośćią żadną/ y nie tylko nieprzystoynośćią nie iest/ ále iest táiemnicą y własnośćią nabożeństwá páná Christusowego głowną. Bo ponieważ Pismo święte
Phil. 2. 9. świádczy/ że Pánu Iezusowi Názáráńskiemu dárował Bog/
Ioan. 5. 22. imie nád wszelkie imie: y sam Pan mowi/ iże mi dał wszytek
Matth. 28. 18. sąd Oćiec: y/ że mu wszytká moc ná niebie y ná źiemi dáná: y/
Ioan. 7. 2. że mu dał Oćiec zwierzchność nád wszelkim ćiáłem/ áby wszytko co mu dał/ dał im żywot wieczny: y Apostoł iáwnie zeznawa/
1 Cor. 15. 27. że wszytko poddał pod nogi iego/ okrom tego/ ktory mu poddał wszytko. Ktoż ztąd iáwnie nie baczy tego/ iż Pan Iezus Názáráński iest Bogiem? Bo mieć/ imie nád wszelkie imie: mieć/ wszytek sąd Boży: mieć/ wszytkę moc ná niebie y ná źiemi: mieć/ moc dáć sługom swym żywot wieczny: mieć náwet/ wszytko pod nogi swoie poddáno/ żaden nie może/ iedno

ażby Bogiem był. A gdy to wszytko ma Pan Jezus Názáráński / á ma z dárowánia Oycowskiego / iáko te świádectwá wyższey przytoczone iáwnie y iáśnie mowią / ktoż tego przeć bedźie śmiał / że pan Jezus Názáráński z dárowánia Bogá Oycá swoiego Bogiem iest? Musi bez pochyby tákowy / ktoryby śmiał tego przeć / przyznáć sie do tego / że tym ták iáwnym y iásnym świádectwom Pismá świetego zgołá nie wierzy. A gdy toż Pismo świete świádczy / że mu wszytek sąd dał Oćiec / áby wszyscy cźćili Syná / iáko czczą Oycá: y gdy Apostoł mowi / że mu iest dáne imie nád wszelkie imie / áby ná imie iego wszelkie koláno vpadáło / niebieskie / źiemskie / y podźiemne / y wszelki iezyk wyznawał / iż iest Pánem Jezus Christus / ku chwale Bogá Oycá: izali iáwnie ztąd nie widźimy / że go cźćić Boską cźćią / iáko Bogá Oycá iego powinnismy? y vsty y rzeczą sámą to wyświádczáć / iż iest Pánem y Bogiem nászym? Już / izali tego nie czynili Apostołowie Páńscy? Wyznawa Tomasz tego / w ktorego rány pálce y reke kłádł / Pánem y Bogiem swym. Ioan. 20. 28. Wyznawa Apostoł Páweł święty Christusá z Rom. 9. 5. Oycow / wedle ćiáłá / Bogiem nád wszytkimi błogosłáwionym ná wieki. Chwalą wszytkie woyská chwalcow Bożych / Apoc. 5. 13. ktorzy ná niebie / ná źiemi / pod źiemią / y w morzu / przy Bogu nawyższym / Báránká / mowiąc / Siedzącemu ná stolicy y báránkowi / błogosłáwieństwo y cześć y chwała y moc ná wieki wiekow / Amen. A támże teo Báránká opisuie / On / powieda / v. 12. ktory był zábity / y temuż támże wszyscy Boską cześć wyrządzáią. Niechayże tedy X. Skárgá Pogáństwem to sądźi / gdy Bogá nawyższego Oycá Páná Jezusowego / y Páná Jezusá Názáráńskiego Boskim vkłonem cźćimy / y Boską cześć Pánu Jezusowi Názáráńskiemu pospołu z Oycem iego wyrządzamy: mysmy sie tego z Pismá świetego náuczyli / że Jezusá Act. 2. 36. vkrzyżowánego od Żydow / vczynił Bog Pánem y Christusem / to iest / Krolem ná niebieśiech / po práwicy wielmożnośći Bożey śiedzącym / y ludowi Bożemu Boskim obyczáiem pánuiącym / áby lud Boży ná imie iego vpádał / ku chwale Bogá Oycá iego. A nie mniey tegoż náuczyliśmy sie / z przykłádow wszytkich chwalcow Bożych / pod nowym Przymierzem /

iáko śię wyżßey pokazáło. A dla tegoż śię tego nie wstydamy/ y przyczyny żadney słußney / przeczbyśmy śię wstydáć mieli/ żaden nam pokázáć nie może: owßem z Pismá świetego vpewnieni iesteśmy / że kto weń wierzy/ ná wieki pohańbion nie
Rom. 9. 33. y 10. 11. Rom. 10. 13. będźie: y kto go wzywáć będźie/zbáwion będźie. X. Skárgá mali śię zás wstydáć zá co / ktory przećiwko tey rádźie Bożey w słowie Páńskim obiáwioney/ y przykłádom Apostolskim/ y świetych chwalcow Bożych powstawa/ á przez bok nas z Pismá świetego y przykłádow ták wielkich y zacnych w Pismie świetym wystáwionych chwalcow Bożych śiegáiąc / one w Pogáństwie posadza / to niech báczny y pobożny Czytelnik rozsadza.

A w tym iest śię czemu podźiwić/ że te táiemnice nabożeństwá Páná Christusowego/ słowy swymi X. Skárgá indźiey w Kázániu / ktore ná końcu tych kśiąg swoich przydał/
ná kár. 82. y 83. wyraża / ktora tu w Pogáństwie posadza: á to gdy ták pisze/ Gdy (Iezus práwi) *woley y roskazániu Oycá swoiego dosyć vczynił, y poniżył śię posłußnym áż ná śmierć sromotną, y dał krew y zdrowie swoie, ná zbáwienie świátá wßytkiego, iáko mu Oćiec kazał: wynieśiony iest ná vrząd nawyżßy ná niebie y ná źiemi, áby śię wedle woley y rządow iego wßytko iuż dźiało, áby nikt, iáko bez Iozefá w Egiptćie, bez roskazánia iego ręką y nogą nie rußył*: do tąd X. Skárgá/ gdźie też teyże mocy Páná Iezusowey / przyznawa to trochę niżey/ że wedle niey może dáć sługom swym żywot wieczny. Zá tą tedy mową/ y zá tákimi słowy/pytam X. Skárgi/ Nawyżßy ná niebie y ná źiemi vrząd/ktoryß iest iedno Bogiem być? Ktoż może wßytko wedle woley swoiey czynić/ y dobro prawdźiwe Boskie/ iáko iest żywot wieczny/ sługom swym dárowáć/iedno Bog? Gdy tedy Pan Iezus Názáráński/ ná nawyżßy vrząd / iest od Oycá/ iáko X.Skárgá iáwnie zeznawa/wynieśiony; gdy wßytkim/y żywotem wiecznym włáda / y ßáfuie podług woley swey/iáko w słowiech swych znáć dawa; iákoż Bogiem nie iest? á Bogiem od Oycá vczynionym? K temu gdy moc wßytkę ma/ ná niebie y ná źiemi/ktorey nie może mieć iedno Bog/ ktorą/ piße támże X. Skárgá/ od Páná Iezusá być nabytą y wysłużoną: á zaż y z tych to słow X. Skárgi nie poydźie/ że tego Pan

Iezus

Jezus nábył y dostąpił/ iże Bogiem iest? A tedyć zá tym y to/ że iest Bogiem vczynionym/ poydźie koniecznie. A záiste tá mowá Xiedzá Skárgi/ świádectwem tego zostawá/ że ták mocna iest prawdá/ że y przećiwnicy iey muszą pod czás sámi dáć świádectwo. A náwet/ poniewasz rozumie X. Skárgá/ że nas tymi dwiemá Bogi doieżdża/ ná co iż mu się dálá odpowiedź z strony nas dostáteczna; nie wádźi się też wyznániu iego przypátrzyć/ ktore tákie iest/ że X. Skárgá/ wyznawa Páná Jezusá Bogiem z Bogá/ Swiátłość z świátłośći/ Bogiem prawdźiwym z Bogá prawdźiwego. Jeśli Bog z Bogá/ to dwá Bogowie: ieśli świátłość z świátłośći/ to dwie świátłośći: ieśli Bog prawdźiwy z Bogá prawdźiwego/ to dwá prawdźiwi Bogowie. Bo iáko tu/ gdy mowimy/ Syn z Oycá/ dwá są koniecznie/ ieden Syn/ drugi Oćiec; á Syn Oycem być nie może/ áni Oćiec Synem: ták gdy oni mowią/ Bog z Bogá/ dwá tu też koniecznie być muszą/ Jeden Bog/ z Bogá vrodzony/ á drugi Bog/ co Bogá vrodźił. A trudno tu kręćić/ żeby vrodzony Bog/ á rodzący Bog/ iednym być Bogiem miał. A ták gdy X. Skárgá ma Bogá vrodzonego/ ma Bogá rodzącego/ toć ma dwu Bogu; á gdy tego przyda/ ktory pochodźi/ to będźie trzeći: á gdy przyłączy tego/ co áni rodźi/ áni iest vrodzony/ áni pochodźi/ iáko iest/ wedle ich nabożeństwá/ istność Boska/ á nie będźiesz czwarty? A ták v siebie X. Skárgá niechay poszuka wielu Bogow; my prostacy/ ná iednym Bogu/ onym Oycu z ktorego wszytko/ y Synu iego Pánu Jezusie Christusie ták przestawamy/ iáko nas Pismá święte náuczyły/ iákoś słyszał wyższey/ y Credo náwet/ ktore Apostolskim zową.

A odpráwiwszy dowody swoie X. Skárgá/ pisze dáley. *A dźisieyszy Ariáni ieszcze niewstydliwiey náuczáią, iż Christus przed Máryą mátką swoią nie był, á iednák Bogiem go zową dla Pismá iásnego, ktorego wyść żadnymi wykręty nie mogą.*

Odpowiedam. Jezusá ktorego Zydowie vkrzyżowáli/ vczynił Bog Pánem y Christusem/ iáko świádczy Piotr święty. Act. 2. 36. Jákosz tedy Christus miał być pierwey/ nim się Jezus z Máryey Pánny vrodźił? A iż nam to przyznawa/ że Páná

Iezusá Bogiem/y práwym Bogiem wyznawamy; á iákoż sie to z tym zgodźi/co twierdźi ná nas/że Páná Iezusá bluźnimy? Záiſte wyznáwáć Páná Iezusá Bogiem/ á Bogiem práwym/ á bluźnić go/ſą to rzeczy ſobie przećiwne.

A iákim my duchem Páná Iezusá Bogiem wyznawamy/ ktorzy y iemu vfamy/ y ná nim wßytko ßcześćie náße y w tym y w przyßłym wieku ſádźimy / y budujemy: y do niego ſie o wßytkie potrzeby náße vćiekamy/y iego Boſkim vkłonem iáko Bogá Oycá iego czćimy / káżdy báczny widźieć może. R ztądże może rozſądźić káżdy / trzebáli nam ná to wykretow/ gdy to vpátruiemy / że Piſmo świete Páná Iezusá Bogiem zowie. Bo kiedybyſmy wykretow iákich ßukáli ná to/gdy Páná Iezusá Piſmo świete Bogiem náßym zowie/á iákożbyſmy onego Boſkiego ßcześćia od niego wygladáli? y iákobyſmy dárow prawdźiwie Boſkich/ przez niegodne modły náße v niego ßukáli? Alećnie nam to tych wykretow/ do Piſmá potrzebá/ ktorzy Páná Iezusá Názáráńſkiego / Pánem y Bogiem ſwym wyznawamy/ktorego tylko/ á nie inßego/ Piſmo świete Bogiem zowie: Kiedzu Skárdzeć to/ y iego towárzyßom wykretow do Piſm potrzebá/ áby nie Páná Iezusá Názáráńſkiego / ále onego przedwiecznego / z iſtnośći Oycowſkiey vrodzonego/ o ktorym Piſmo świete niewie/ áni go zna/ pokázáli być Pánem y Bogiem náßym. W czym ſie też názbyt wydawáia ſámi / gdy od Piſmá świetego do Tráditiy Stárßych / do powagi Kośćiołá / do Sędźiego ſwego áppelluia: dobrze to po ſobie dáiac znáć / że kiedyby tych wykretow do Piſmá świetego nie przynośili / żeby cauſy ſwey żadna miára obronić nie mogli: co też y vſty wyznawáia/gdy mowia/że żadna heresis, iáko oni mowia / z Piſmá ś. doſtátecznie zburzona być nie może/ iáko to ná ſwym mieyſcu obaczyß.

Dáley piße X. Skárgá: *Dla tego Conſtántyn wielki w ſwym wyroku, ktorym po Niceńſkim Concilium piſmá Ariußowe palić kazał, náſwał Arianý Porphiriány. Bo iáko Porphirius Pogánin przećiw Chrześćiánom piſząc, y Bogi Pogáńſkie zálecał: ták Arius inßego Bogá Syná, á inßego Oycá, czyniąc wiele Bogow, iáko Pogánin vdawał, y Krześćiʃ, ná ktorym ieſt Boſtwá iednego wyznánie, pſował.*

Odpo-

Odpowiedam. Aniśmy Ariány/iáko śie wyżßey pokazáło/ áni w spráwie zbáwienia náßego / ludzkim wyrokom podle- gliśmy / ktorzyśmy śie tego od Apostołow náuczyli/ iż bárźiey trzebá słucháć Bogá / á niżeli ludźi. A przetoż ten decret nie należy do nas / że śie tu innych rzeczy wiele/ ná to nie przypo- pomni. A iż X. Skárgá przypomina/ że Constántyn Ariußo- we kśięgi palić kazał/ wydáie śie y tu sam/iáko śie też z Ariány przodkowie iego Homouśiáni/ obchodźili/ ktorzy ná ináκßy respons/ ná ich pismá zdobyć śie nie mogli / iedno áż ich palić muśieli. Porphiriußowi w tym/iż Bogi Pogáńskie zálecał/ áni w tym / iż Bogá Oycá y Syná istnośćią rozne pokázuie- my/ namnieiesmy nie podobni: bo pierwßego nie czynimy; á wtoregośmy śie od Apostołow páńskich náuczyli/iáko śie wyż- ßey pokazáło.

Náwet w tymże rozdźiale piße. *A iákoß tu swe bałwochwál- stwo pokryiećie? Izali to Bog práwy, ktory stworzony y czyniony iest. Bo- stwo psuie, kto Bogá stworzeniem czyni. Pogáństwo ożywia, kto dwu Bogow wnośi, iákoß śię tákiego Pogáństwá y bałwochwálstwá wálstwá wstydźić nie maćie? Muśićie śię y do Gentiliśá przyznáć, ktory wiekow tych był, przod- kiem y Pátriárchą wáßym, y tę ßkołę wáßą záczął, ktory śię prawdźiwie Pogáninem náżwał, y sam o sobie, iż Pogáńską náukę wnośił, tym imięniem świádczył.*

Odpowiedam. Pyta nas X. Skárgá/iáko bałwochwál- stwo swe pokryiemy/iż Páná Iezusá Názáráńskiego Pánem y Bogiem swym wyznawamy/ y iego Boskim obyczáiem czći- my. Z tego pytánia X. Skárgi / kázdy naprzod báczyć może/ co X. Skárgá o Pánu Iezuśie Názáráńskim rozumie. Bo ie- sli to bałwochwálstwo/ chwalić Páná Iezusá Názáráńskiego/ iáko X. Skárgá sadźi; tedyć zá tym poydźie / że Pan Iezus Názáráński/ v X. Skárgi bałwánem być muśi. A zá to / nie mali śie wstydáć X. Skárgá / á słußnie wstydáć / niechże to y pobożne y báczne serce vważa. A toż to iest/ o cześć Páná Ie- zusowe zástáwiáć śie / bałwochwálstwem to sadźić/ gdy my cześć Boską pánu Iezusowi Názáráńskiemu wyrządzamy? Potym pokazáło śie wyżßey/ że cześć Pánu Iezusowi Názá- ráńskiemu Boską wyrządzáć/ nie iest to bałwochwálstwo/á-

 le wiel-

le wielka chwała Boża: ponieważ wßelka chwała/ ktora my Pánu Iezuſowi oddáiemy / idźie z woley Bogá Oycá iego/
Ioan. 5. 2. ktory mu wßytek ſąd dał / áby wßyſcy czćili Syná iáko czczą
Phil. 2. 10. Oycá;y obráca ſie ku chwale Bogá Oycá iego. Owßem chwa łá Bogu ináczey teraz oddawána byc nie ma/y przyiemna być oddawána nie może/ iedno przez Iezuſá Názáráńſkiego: ktory ſpoſob oddawánia chwały/ći nie ledáiáko záćimiáią/y iemu bárzo wiele vymuią/ktorzy páná Iezuſá tymże Bogiem/ktorym ieſt Oćiec iego/ mieć chcą.

Ale pyta nas dáley: Izali to Bog prawy/ktory ſtworzony y czyniony ieſt. A mowi dáley/Boſtwo pſuie/kto Bogá ſtworzeniem czyni. O ſtworzonym Bogu nie wiemy: ále że Pan Iezus Názáráńſki/ dla dárowánia od Oycá Boſkiey mocy y Boſkiego pánowánia y Boſkiey czći / Bogiem ieſt / iáwnie wyznawamy. A iáko tá moc y pánowánie y cześć Boſka ſtworzona / włáśnie mowiąc/ nie ieſt / ále vżyczona y dárowána: ták Pan Iezus / iáko vczynionym Bogiem názwány być może/ ták ſtworzonym żadną miárą/ włáśnie mowiąc. A ták widźi Xiądz Skárgá / że my Bogá áni ſtworzeniem czynimy/ áni Boſtwá pſuiemy. A co pyta/ izali to Bog prawy/kto-
Heb. 5. 5. ry czyniony ieſt: á zaż nie widźi/ że Pan Iezus Názáráńſki Ofiárownikiem prawym ieſt / y Chriſtuſem ábo Krolem pra-
Act. 2. 36. y 10. 38. wym / choćiaż vczynionym / iáko Piſmá święte świádczą? Náto/co piße/iż Pogáńſtwo ożywia/kto dwu Bogow wnośi/wyżßey ſie iuż odpowiedźiáło. A iż nas do Gentiliſá odſyła/ ktorego przodkiem náßym y Pátriárcha tego wieku zowie/y iemu że ßkołe náße záczął przypiſuie: á iákoß to mogło być/ áby Gentilis náßym przodkiem y Pátriárcha był / ktorego wyznánie náßemu zgołá przećiwne było? Wyznawał bowiem on trzech Duchow rożnych/Oycá Syná y Duchá świętego/ preeminentia iednák Bogu Oycu iáko eſſentiatori, iáko
Proth. 20. & 23. mowił/przypiſuiąc / iáko ſamże Gentilis vczy/ y Bellármin
Tom.1. contr.gene.2.lib.1.cap.2. Iezuitá náwet świádczy. Iákoß tedy te náße ßkołe záczął miał: ktory nie tylko ſpołecznośći żadney z námi nie miał/ále nam był zgołá przećiwny? A iż też z imienia iego okázuie go być Pogáninem/ X. Skárgá/ to ráczey igrzyſko dźiećinne ieſt/ á niżeli

á niżeli wielkiego Theologá / zá iákiego ſię ma X. Skárgá / ſpráwá. Bo kiedyby też do imienia X. Skárgi chćiał / kto ono z ziáwienia / Oſkárżyćiel bráćiey / przyſtoſowáć / iákoby też to X. Skárgá przyiął? A czemuſz táką ſztuką / ábo ráczey dźiećinnym igrzyſkiem vrągá bliźniemu? Apoc. 12. 10.

ROZDZIAŁ WTORY.

ARiáni Chrześćiány nie będąc, do Piſmá Chrześćiáńſkiego práwá żadnego nie máią.

W tym położeniu niemáſz nic / coby ſię zoſobná vważáć miáło. Bo wyżſzey pokazáło ſię to / że my Ariány nie ieſteſmy. Przetoż do rzeczy ſámey / y do dowodow położenia tego / w imię Páńſkie przyſtąpimy. Ták tedy wywodząc / położenie ſwoie X. Skárgá / piſze.

Miſtrzowie wáſzy máią vćieczkę do Piſmá ś., z niego chcąc bronić błędow ſwoich, ále przyſtępu y práwá żadnego do niego nie máią. Bo ieſli Chrześćiánie nie ſą, iáko Piſmá Chrześćiáńſkiego dotykáć ſię, y iáko ie rozumieć mogą? gdyby mi Ewánielią Zyd y Turczyn wykłádał, y zabych mu nie powiedźiał, W Bogá Chrześćiáńſkiego nie wierzyſz, á Piſmo y táiemnice iego rozumieć chceſz? w dom ćię y miedzy czeladkę iego nie przypuſzczono, á iáko bráć z niego ſkárby y obroki możeſz? Tálmudem y Alkoránem gębęś ſwoię nápełnił, á Ewánieliey koſztowáć maſz? Nie ták towárzyſzu, pierwey Chrześćiáninem zoſtań, toż Piſmá Chrześćiáńſkiego y táiemnic iego ſkuśiſz, y pierwey w tego Bogá wierz, w ktorego my wierzymy, toż Piſmá iego vżyway. Iáko o tych nápiſał Tertullian ſtáry: Ieſli práwi inſzego Bogá przynoſzą, czemuſz náſzego Bogá piſmá vżywáią? á ieſliż tegoż, czemuż inácżey niźli my?

W tych ſłowiech X. Skárgá tákowy dowod przynośi:

Ieſli Ariáni Chrześćiánie nie ſą / do Piſmá świętego / to ieſt / Chrześćiáńſkiego / práwá nie máią / áni go rozumieć mogą.

Lecz nie ſą Chrześćiány.

Przetoż nie máią práwá do Piſmá świętego / áni go rozumieć mogą.

Moc ábo conſequentia / propoſitiey ſwoiey pierwſzey / to ieſt / rzeczy tey / iż Ariáni nie będąc Chrześćiány / nie máią prá-

wá do Pismá Chrześcijáńskiego/ áni go rozumieć mogą/ przykłádem Zydá y Turczyná pokázuie X. Skárgá/ ktorzy iáko áni práwá máią/ áni rozumieć mogą Ewánieliey/ ták y Ariáni.

Ktorey rzeczy/ iż Ariáni nie są Chrześcijánie/ rozumie X. Skárgá że w wyższym rozdźiale dowiodł/ y tu ieszcze niżey w tymże rozdźiale tey rzeczy/ zda się sobie dowodźić/ y z niesłusznowánia Pismá świetego/ y z wykłádow nászych/ iáko on zowie swowolnych/ ktore nam zádawa. A ták rzecz te przeciw nam záwrzeć chce/ że nie mamy práwá do Pismá świetego/ áni go rozumieć możemy.

Odpowiedam ná pierwszą propositią/ ábo rzecz te/ Że ieśli Ariáni nie są Chrześcijány/ nie máią práwá do Pismá Chrześcijáńskiego/ áni go rozumieć mogą/ że tá rzecz mocy żadney nie ma. Iáwnie to bowiem widźimy/ że Pan Iezus Christus Ewánielią swoie wszytkim narodom/ á ták y Pogánom/ ofiárowal. Ták bowiem Apostoły swoie z nią wysyłá!

Mat. 16. 15. Idąc ná wszytek świát/ przepowiedaycie Ewánielią stworzeniu wszelkiemu. A Apostoł mowi/ Vkázáłá się łáská Boża

Tit. 2. 11. zbáwienna/ wszytkim ludźiom. Iesliż tedy Ewánielia wszytkim ofiárowána/ iesliż łáská Boża zbáwienna wszytkim się vkázáłá/ tedyć do niey práwo wszyscy máią/ y one rozumieć mogą. Bo co Pan z łáski swey komu dáie/ iuż ma do tego práwo; y co też komu dla tego Pan podawa/ áby rozumiał/ ztąd káżdy widźi/ że rozumieć może. Ináczey/ nie byłoby to áni własne dárowánie/ áni własne podawánie/ ábo przekłádánie Páńskie. Ani tey rzeczy námniey/ przykład Zydá y Turczyná/ nie podnośi. Bo áni Zydow/ áni Turkow/ Pan od Ewánieliey

Mat. 11. 28. swoiey/ á ták áni od Pismá świetego nie odepchnął/ ktory wszytkich do śiebie woła. A iesliż odpádli od niey Zydowie/ przez niedowiárstwo swoie własne odpádli; y iesliż odpádli Turcy/ dla wzgárdy/ ktora w nich sámych byłá/ odpádli. A przedśię nic nie przeszkadzą/ żeby záśię powstáć nie mieli/ byle

Rom. 11. 23, 24. iedno Ewánieliey vwierzyli/ iáko Apostoł o Zydźiech bárzo osobliwie pokázuie. A náwet áczći snádniey w prawdźie Christyánin Ewánielią rozumieć może/ á niżeli Zyd/ ábo Turczyn: przedśię insza iest mowić/ o tym/ kto ią snádniey rozumieć może/ á insza

że/ á insza mowić o tym/ kto iey zgołá rozumieć nie może: y zá tym chćieć go zgołá od niey odstrychnąć/ co tu X. Skárgá czyni. A pytam go/ ieśliż Chrześćiánie nie mogą Tálmudu y Alkoránu rozumieć? Jeśli nie/ á czemuś z Alkoránu przećiw Turkom/ z Tálmudu przećiw Zydom wielu rzeczy dowodzą? Jeśliż mogą: á czemuż też y Zydowie y Turcy rozumieć Ewánieliey nie będą mogli? A do te° áby rozumieli/ nie potrzebá im tego/ co X. Skárgá pokázuie/ że im trzebá pierwey w Bogá Chrześćiáńskiego wierzyć. Bo z tego Pismá świetego nalepiey/ y nadostáteczniey sie wywiedzą/ ktory iest Bog Chrzystyáński/ y iáko weń wierzyć máią: iákoż nas káżdy nadostáteczniey y nadoskonáley wywiedźieć sie możemy/ wszytkich táiemnic nabożeństwá Tureckiego/ gdy ich Alkoran; y nabożeństwá Zydowskiego/ gdy ich Tálmud czytamy.

Powtore odpowiedam/ że miedzy námi/ ktorych on Ariány niesłusznie zowie/ á Zydy y Turki wielka roznicá. Zydowie bowiem nie wyznawáią zgołá Páná Christusá; á Turcy do niego sie nie przywiezuią: á my záś Páná Christusá y wyznawamy/ w nim iedynie vfamy/ y iedynie do niego sie przywiezuiemy. Jákoś tedy przykład od Turczyná y Zydá wźiety/ ná nas być może obrocony?

Ná Tertulliáná/ to odpowiedam/ A Tertullián ináczey mowi/ niż w tym mieyscu X. Sárgá przynośi/ y nie o tákowych mowi/ iákowi z łáski Páńskiey iestesmy. Tertullianowe słowá te są: Si alium Deum prædicant, quomodo eius Dei rebus & literis & nominibus vtuntur, aduersus quem prædicant? si eundem, quomodo aliter? to iest/ *Ieśliż inszego Bogá opowiedáią, iákoż tego Bogá rzeczy, y pismá, y imięniá vżywáią, przećiw ktoremu opowiedáią? Ieśli tegoż, iákoż ináczey?* Gdźie widźisz/ iż słowá niektore opuśćił/ bez náznáczenia/ niektore przydał/ niektore odmienił w mieyscu przytoczonym X. Skárgá. Opuśćił/ *rzeczy y imion, y*/ *przećiw ktoremu opowiedáią*; przydał do tych słow/ *iákoż ináczey*, te słowá/ *mżli my*; odmienił/ eius, one° ábo tego/ *w nászego*. Ano gdy mieysce iákie skąd przynośimy/ nie godźi sie namniey przydáć/ áni viáć/ áni odmienić/ áby sie wierność nászá y prawdá okazáłá/ y znáczna byłá. X. Skárgá iáko sie tu záchował/ to niech káżdy vzna-

żdy vznawa. Zaś/że nic o tákowych mowi Tertullian/iákowi z łáski Páńskiey my iesteśmy / z tad káżdy baczyć może / że w tychże kśięgach záleca te drogę Tertullian/ ktorey śię my z łáski Páńskiey mocno dźierżymy. Bo ták pisze: Nobis nihil ex nostro arbitrio indulgere licet, sed nec eligere, quod aliquis de suo arbitrio induxerit. Apostolos Domini habemus authores, qui nec ipsi quicquã ex suo arbitrio quod inducerent, elegerunt: sed acceptam a Christo disciplinam fideliter nationibus adsignârunt. Itaq; etiamsi Angelus de cælis aliter euangelizaret, anathema diceretur à nobis: to iest/ *Nam nie godźi śię sobie z nászego zdánia dogodźić, ále áni obráć, coby kto z swego zdánia wprowádźił. Apostoły Páńskie przoduiące mamy, ktorzy áni sámi z swego zdánia obráli sobie, coby byli wprowádźili: ále wźiętą od Chrystusá náukę, wiernie Narodom náznáczyli, ábo spisáli. A ták choćby Anioł z niebá, ináczey Ewánieliią opowiedał, przeklęctwem od nas by był rzeczony.* Nie do nas tedy / nie do nas / áni do tákowych / iákowi z łáski Páńskiey my iesteśmy / słowá Tertullianowe od X. Skárgi przynieśione/ obrácáć śię máią/ ále do tákowych/ do iákowych obrácał ie Tertullian: do Márcioná/ ktory inszego Bogá imo stworzyćielá niebá y źiemie/ Oycem Páná Chrystusowym wymyślał; ábo tego wymysłu od Cerdoná podánego obrońca był y forytarzem; do Wálentiná/ ktory w Bostwie pliroma, æonas numero triginta, y sisygias, to iest/ nápełnienie/ w liczbie wiekow trzydźieśći/ y zwiazánia/ y insze plotki zmyślał/ y inszych tym podobnych heretikow/ iáko z Tertulliáná sámego spráwić śię/ kto chce/ może: tákże y te plotki/ od tych miánowićie ludźi wymyślone/ czytáć v niego/ ták w tych kśięgach/ iáko y w inszych / ktore przećiw tym heretikom pisał.

Ná wtorą propositią dowodu X. Skárgi/ to iest rzecz te/ Że Ariáni nie są Chrystyánie/ odpowiedam:

W odpowiedźi nászey / ktorych niesłusznie Ariány zowie/ ná pierwszy rozdźiał pokázáło śię/ to dostátecznie/ zá łáską miłego Páná Bogá / że tego áni dowiodł / áni dowieść może X. Skárgá. A przetoż tá rzecz iego/ y niepewna y omylna zostawa. A co dáley ná vtwierdzenie/ teyże rzeczy záwźiety pokázuie/ posłuchaymy.

Ták tedy pisze: *Y znáć to dobrze po was, gdy násze pismo gmátwa-*

ćie, żeśćie obcy, nie nászego Bogá, nie nászego wychowánia, nie nászey szkoły Chrześćiáńskiey, ále inszey. Bo tego Pismá świętego, w żadney powadze y szánowániu, iáko nie swego y krádźionego nie maćie. Czynićie sobie nowe Biblie nowokrzczeńskie, iákie chcećie, z wytłumáczeniem tákim, iákiego wam do wymysłow y błędow wászych potrzebá, nic się ná pierwsze y stárożytne przekłády prawdy Bożey, y Duchá ś. słow niewzruszonych nie ogládáiąc; wymiátaćie nie tylko wiersze y rozdźiały, ále cáłe księgi, y ták iáko cudze szárpaćie. Insza v nas powagá Pismá świętego, ktorzy y kreski iedney z mieyscá ruszyć nie śmiemy, á podánia stárego y Apostolskiego w literze iedney nie odmieniamy.

Zádawa nam X. Skárgá / że Pismá świetego nie szánuiemy / y w żadney powadze / iáko nie swego y krádzionego / nie mamy. A ztądże nas nie swymi / ále obcymi / nie ich szkoły / y ták zá nie Christyány być pokázuie. Ná co odpowiedam: Dowieść tego X. Skárdze / że nie szánuiemy Pismá świetego / potrzebá / y w żadney powadze nie mamy. Bo iesli tym dowieść chce / co niżey pisze / że czynimy sobie nowe Biblie nowokrzczeńskie / z wytłumáczeniem tákim / iákiego nam / iáko pisze / do bledow nászych potrzebá / ná stárożytne przekłády nic się nie ogladáiąc / y k temu / że wymiátamy nie tylko wiersze y rozdźiały / ále y cáłe kśięgi; tego wszytkiego tákże / iáko pierwszego dowieść potrzebá. Bo to żadną miárą nie może być ná nas pokázáno / ábyśmy osobne Biblie sobie czynili / poniewaź tych / ktore są nam od Prorokow y Apostolow Pánskich podáne / á dźiwną rádą y opátrznośćią Bożą / áż do nászych czásow / miedzy wszytkimi Chrześćiány záchowáne / státecznie sie trzymamy. Wiec iesli ztąd / że są przetłumáczone od nas / ná iezyk Polski / chce to ná nas pokázáć / iż sobie osobne Biblie czynimy; tedy też y swoie towárzystwo muśi / dla tego / osądźić / iż sobie osobne Biblie czynią / ponieważ ie też ná iezyk Polski przetłumáczyli: ábo / iesliż swoich prze to sądźić ták nie bedźie chćiał / tedy áni nas tákże sądźić / dla tákowey że przyczyny nie może. Bo co pisze / izby násze wykłády miáły być tákie / iákich nam do bledow nászych potrzebá / to są prozne słowá / nic w sobie nie máiąc / iedno prozny dźwiek / bez dowodu wszelkiego. A iż nam zádáie / że sie nie ogladamy ná stáro-

żytne przekłády / y Duchá świetego niewzruszone słowá / iáko tu X. Skárgá mowi / á czemuż Vatablus, y Xantes Pagninus, y Benedictus Arias Montanus, Kátholiccy ludźie / w Żydowskim iezyku y Greckim biegli / y przednie biegli / ważyli sie z Żydowskiego stáry Testáment / y z Greckiego nowy ná Láćinski / nie ogladáiac sie ná stárożytne przekłády / ktorych omylki / zá przetłumáczeniem swoim odkryli / tłumáczyć ? y czemu ich przetłumáczenie / Kośćiołá Kátholickiego censores, áppro bowáli ? Jesli w tych stárożytnych przekłádźiech / sa Duchá świetego niewzruszone słowá / iáko X. Skárgá twierdźi / to Kośćioł Kátholicki / ktory przekłády / co omylki stárożytnych przekłádow odkryli / pochwalił / zbładźił; gdyż sie Duchowi świetemu sprzećiwił. Jesli nie zbładźił w ápprobátiey tych przekłádow Kośćioł Kátholicki / to stárożytne przekłády / zwłaszczá Vulgatá wászá / nie sa niewzruszone Duchá świetego słowá. A tu sie mowi / o sposobie przetłumáczenia / á nie o rzeczách tych / ktore sa w Bibliey świetey zámkniono / ktore my mamy wszytkie / zá wyroki Duchá Bożego niewzruszone. Ná to záś / co nam zádawa / żebyśmy nie tylko wierszę y rozdźiały / ále y kśiegi cáłe / z Pismá święteg. wymiátáć mieli. Odpowiedam: Nie przyniosł X. Skárgá dowodu żadnego / iáko sie nárážiło / áni przynieść może / ktorymby ná nas tego dowiodł. A przetoż / ácz sie spráwić tego nie powinniśmy dla tey przyczyny / iednák te o sobie spráwe wszytkim w obec / y káżdemu z osobná dawamy / że y namnieysze w Pismie świetym słowo / ze wszelka vczćiwośćia przyimuiemy. Jákożbyśmy tedy z niego / wierszę ábo rozdźiały / ábo kśiegi náwet wymiátáć mieli ? Ale y żaden tego vczynić nie może. Bo poniewaź od wszytkich ludźi w Chrześćiáństwie / Pismá świete sa zá słowo Boże przyiete / á iákoż od cześci iákiey ludźi w Chrześćiáństwie / wierszę / rozdźiały / ábo kśiegi cále z Pismá święteg. wyrzucone być moga ? Ale tego nie vważał X. Skárgá / áni ná ono roskazánie Páńskie wspomnieć chćiał / Nie bedźiesz przećiw bliźniemu twemu świádczył fałszywie.

A iż zádawáiac nam / że nie szánuiemy Pismá świetego / vżyl tych słow / Jáko nie swego y krádźionego. Ná to / áby nas

y ták

y ták vszczknał/zdáło mi śie y tego nie ominąć; ponieważ śię wyższey pokazáło / iż wszytkim ludźiom słowo Boże w Pismiech świętych záwárte/ iest ofiárowáne / z tąd pewna / że káżdy człowiek ma práwo do niego. A co kto ma zá práwem sobie od Páná Bogá dánym / iákoż to X. Skárgá / y zá nie iego y zá kradźione od niego posadzáć bedźie? Nie pomniał X. Skárgá/iż in Criminalibus pœna talionis spada ná tego/gdy kto w dowodźie vstánie.

Nuż gdy ztąd zámyka / iż przeto ich szkoły y wychowánia nie iesteśmy/ ⁊c. iż Pismá nie szánuiemy. Wielce śię myli. Owszem z tąd to nam przychodźi/iż ich szkoły y wychowánia nie iesteśmy/iż Pismá ś. szánuiemy y pilno strzeżemy. Bo iáko ten pospolićie/ ktory o Pismie świętym máło wie/ ábo o nie nie dba/ naprędzey do ich szkoły idźie; ták to niepodobna/áby ten ktory Pismo święte z pilnośćią czyta / vważa / iego szánuie y pilno strzeże / żywot swoy iemu conformuiąc / miał ich szkoły być. Bo co śię tu przećiw nam wystáwuiąc/ chlubi X. Skárgá / że v nich táka powagá Pismá świętego / że y kreski iedney z mieyscá ruszyć nie śmieią/á podánia stárego y Apostolskiego w literze iedney nie odmieniáią: to iáko prawdźiwa chlubá/ z tego/ co śię niżey o tym mowić będźie/ káżdy łatwie obaczy.

Ale ieszcze z wykładow swowolnych / ktore nam zádáie/ chce ná nas dowieść nie szánowánia Pismá świętego. Bo ták pisze: *A gdy do rozumienia y wykładow słow stoiących przychodźi, o Boże iákie tám od was Pismá tego świętego nie vczczenie, iáko swowolne wywrácánie, bez wstydu żadnego záchodźi. Ták ie wykłády swymi nicuiećie y figuruiećie, iákoby báśnią iáką y plotką było, ktorą kto chce pogárdza, y śmiech z niey czyni. A wykłády wásze z żadnym śię Doktorem Kośćielnym y ze wszytką stárożytnośćią Chrześćian nie zgadzáiące śię zá co stoią? Kto ich słusznie zá báśni y sny pijánych mieć nie ma? Kto im vwierzy, kto do ták śmiátego głupstwá przystąpi? Ten tylko co wszytkim Pismem gárdźi, iáko y wy, y zá plotki ma, y ták waży, iákoby od iákiego głupiego człowieká wyszło, nie od Bogá y Duchá iego.*

Zádawa nam w wykłádźiech nászych X. Skárgá swowolne wywrácánie Pismá świętego/ bez wstydu wszelkiego/że ie

 nicuiemy

nicuiemy y figuruiemy/ iákoby bás nia było/ ꝛc. A czymże tego dowodźi? Niczym. A ktoż mu bez dowodu wierzyć będźie? Zaden pobożny/ żaden báczny. Bo iáko bácznemu bez dowodu słusznego rzecz iáka przypuśćić nie należy/ ták áni pobożnemu lekkomyślnie rzeczy nie dowiedźioney / zá dowiedźioną przyimowáć. Ná słowá ládáiákie / ktorych tu wiele nániósł/ nie odpisuie: ćierpliwie ie znieść/ włásna ná nie Chrześćiáńska odpowiedź.

Pyta też nas X. Skárgá/ wykłády násze z żadnym się Doktorem Kośćielnym/ y że wszytka stárożytnośćia nie zgadzáiace zá co stoia? Ná co odpowiedam. Gdy się wykłády násze z Pismem świetym zgadzáia/ ktore iest nastárożytnieysze/ tedy to nie może nam być zádáno/ ábyśmy się ze wszytka stárożytnośćia nie zgadzáli: y gdy się z słowem Bożym wykłády násze zgadzáia / káżdy łatwie báczy/ zá co stoia. Ná Doktory Kośćielne/ to niechay ma X. Skárgá / że nam tego zádáć nie może: Ponieważ się z Origenesem/ y Tertullianem y Láctántiusem/ y inszymi nastárszymi Doktorámi nie zgadzáia sámi/ iáko to wiele ich przedemna pokazáło / y ia niżey okażę. á przecięże nam tym vragáć chce/ ktorzyśmy sobie Pismo świete nastárożytnieysze/ zá wszytke stárożytność obráli?

Ale kiedybyśmy też weyźrzeli / iáko się też ich wykłády z Pismem świetym zgadzáia / tám táka zgode naydźiemy/ iáka iest miedzy noca á dniem. Jáko ná przykład/ gdy Pismo świete mowi / Słuchay Jzráelu Pan Bog twoy / Pan ieden iest: A X. Skárgá wykłáda / Jeden w istnośći/ ále w tym iednym á nierozdźielnym w istnośći Bogu / sa trzy osoby rozdźielne. A zgadzasz się ten wykład z Pismem świetym? Gdy Pismo mowi/ Ze Syn Boży iest poczety z Duchá świetego: A Xiadz Skárgá powie / Ze Syn Boży włásny nigdy się nie poczynał z Duchá świetego: bo on przedwieczny nie poczynał się / ále się wćielił. A bedźiesz tu zgodá? Niechce się z tym szyrzyć / á mogłbym: z tego co się przyniosło/ báczyć káżdy może/ zá co ich wykłády stoia/ gdy z Pismem świetym niezgodne sa. A ták ponieważ áni z wykłádow nászych X. Skárgá nie pokazał tego/ żebyśmy Pismá świetego nie szánowáli/ y ták Chrześćiány

nie

nie byli / zátym nie zámknął thesim, ábo położenia / tego wtorego rozdźiału swego / nie tylko wedle rzeczy y prawdy / ále náwet y wedle dowodu swego / żebyśmy práwá do Pismá świętego nie mieli. A owszem z tego dowodu iego / rzecz przećiwna potężniey sie záwiera. Bo ieśli to Pismo tłumáczymy y wykłádamy / iáko to X. Skárgá przyznawa / choć wykłády nászé gáni; tedyć sie ztad mocno záwiera / że do niego práwo mamy. Bo ináczey ánibyśmy go tłumáczyć / áni wykłádáć mogli.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Około Pismá swary, muszą mieć swoy Tribunał.

TO położenie / wtory rozdźiał podnośi. Jeśli bowiem tego dowiodł X. Skárgá / w przeszłym rozdźiale / że do Pismá świętego żadnego práwá nie mamy / á cóż mu po tym / w tym rozdźiale dowodźić / że ná swary koło Pismá sędźiego potrzebá. Jeśli rozumie / iż mu tego dowodźić potrzebá; tedyć tym pokázuie / iż tego w przeszłym rozdźiale wtorym nie dowiodł / czego dowieść chćiał / á to / żebyśmy do Pismá świętego żadnego práwá nie mieli. A obaczywszy toż sam / w tym nam łáskę vczynić chćiał / w czym żadney vczynić nie mogł / y ktoreieśmy námniey od niego nie potrzebowáli / że nas odsadźiwszy Pismá świętego / chce znowu do niego rzkomo przypuśćić. Ták bowiem záczyna ten swoy rozdźiał 3.

A choćbyśmy z wámi chćieli, iáko z domowniki poczynáć, á do zgody się z wámi przychyláć, poczulibyśmy wásze złe przyrodzenie, iż się nigdy ná sędźiego nie daćie. My się o wykład Pismá, ná Tribunał Kośćielny spuszczamy, ktory swary tákie y wątpliwośći kończy y vspakaia, ále wy tego nigdy nie vczynićie, by y Anioł z niebá zstąpił, nań się nie dáććie, iáko y insży kácermistrzowie.

Ztad iż sie Pánowie Kátholicy ná sad Kośćiołá swego dáią / á że my ná sad ich Kośćiołá przypuśćić sie nie chcemy / pokázáć chce y złe przyrodzenie násze X. Skárgá / y postępku swoiego słuszność. Ná co odpowiedam / Że sie Pánowie Jezuitowie / ná sad Kośćiołá swego przypuszczáią / chlubić sie z czego nie máią. Czynią to Grekowie w swoim nabożeństwie:

czynią Ormiánie: czynią Jakobitę: czynią Georgiánie: czynią Máronitę, y inßy Chrześciánie / ktorych ná wschod słońcá/ imo Rzymską iest niemáło sekt/ bárzo wielkich y ßyrokich/ iáko ludźie wieku náßego / ktorzy w tych kráiách bywáli / opisuią. A nie tylko Chrześciánie to czynią/ ále y Zydowie/ y Turcy; á náwet/ im niespráwiedliwßy człowiek iest/ tym ochotniey w spráwie swey/ ábo sam/ możeli być/ sędźią chce być/ ábo ná tákowy sąd/ o ktorymby wiedźiał/ że iemu k woli sądźić będźie/ rad się przypuści. Iż tedy ná swoy własny sąd wßytkie sekty/ o ktorych wyżßey/ przypußczáią się/ y ludźie by nanie spráwiedliwßy; tedy się nie máią chlubić z czego pánowie Jezuitowie/ że ná sądźie Kośćiołá swego polegáią. A niemáß tu słußnośći bynamniey. Bo gdy ták ludźie z strony postępuią/ nie o to im idźie/ áby prawdá y spráwiedliwość ná plácu się ostáłá / ále żeby w spráwie swey / iákakolwiek iest/ nád strona otrzymáli gore. A przetoż/ gdy my się ná sąd ich Kośćiołá nie dáiemy / nie iest to znák złego przyrodzenia náßego / ále słußnośći; ktorey my się domagamy/ áby ten nas nie sądźił/ komu my sámemu winę dáiemy. Dawa winę Kośćiołowi Rzymskiemu bárzo wiele narodow/ Anglia/ Scotia/ Dánia/ Szwecya/ cáłe Krolestwá / á w inßych Páństwách bárzo wiele ludźi/ że w náuce ßczyrośći y prawdy / á w żyćiu pobożnośći Christyáńskiey odstąpili. Pokázuią to / náukę y żyćie iego do Pismá świętego y przykłádow świętych sług Bożych stosuiąc. A oni co ná to? Niech nas Kośćioł sądźi. Pytáią/ y my z nimi/ Ktory? mowią/ Náß Kátholicki. Ale się mu potrzebá spráwić sámemu: bo iest obwiniony / od ták wielu narodow/ y ludźi. Aliśći wnet vsłyßyß/ Oho / znáć złe przyrodzenie; iż się sądźić nie da. Bá bráćie/ słußnośći to/ nie znák złego przyrodzenia/ iż się ia tobie sądźić nie dam / ktoryś mi winien: ále niechćieć się spráwić / gdy ćię winuią / á co ießcze więtßa/ chćieć tego sądźić/ ktoremuś się ty spráwić powinien/ toć to znák złego przyrodzenia. A ktoż tu nie baczy tego/ czego tákowy chce? Tego/ áby winę swą pokrył/ y mnie sądem vćisnąwßy/ áni baknąć przećiw sobie nie dopuśćił. Jáka tu słußność pokázuiećie po sobie/ káżdy widźi/ kto iedno rozum ma.

Gdy

Gdy w sądźie Ziemskim sedźiemu; gdy ná sądźiech Trybunálskich Trybunáliśćie/ spráwá z kim przypádnie/ Sedźia mieysce swe inßym zásadza/ Trybunáliśćá od sądow wychodźi/ áby swey własney spráwy nie sądźił. Odstrychnely práwá źiemskie káżdego/ od sądzenia spráwy własney; y dla niespráwiedliwośći/ ktorey tu sie káżdy snádno dopuśći: á by sie tey też y nie dopuśćił/ przećie táki Sedźia v strony/ bez podeyźrzenia nie będźie. A nie tylko v nas/ práwá odstrychnely od sądu własney spráwy káżdego/ ále v wßytkich iákmiarz narodow. Y iest to Ius gentium, że żáden swey spráwy Sedźia być nie może. Z Kátholickim Kośćiołem spráwe mamy/ dáleko o więtße rzeczy/ niż sie w świetskich sądźiech iákich kolwiek toczą: y będźieß to słußność/ áby tey spráwy sam Sedźia był? A tegoć sie po nas domaga X. Skárgá/ iáko słußnie/ niech báczny/ niech pobożny rozsądza. A temu/ á po coż nas ná sąd Kośćiołá swe° wyćiaga/ gdy iuż ten Kośćioł nas osądził/ y ná śmierć skazał/ ile w nim iest; gdy vczy/ że tákowych/ ktorych on heretyki sądźi/ mordowáć y palić potrzebá/ y niżey piekłá/ by y to mogł/ potepił? Znáć to y z sámego X. Skárgi/ ktory á za nas zá Zydy/ á za nas zá Turki/ á za zá Pogány/ á za zá nie Christyány nie osądźił wyżßey? A záż y w tych kśięgách praeiudicatam opinionem swoie nie wßedy pokázuie? A tácyß to nas máią sądźić? Gdy Sedźia iest Actorem/ to iest/ gdy kogo ieden y sądźi y pozywa/ wßák vyźrzy wygráli/ pewnie mu przydźie ná chromym domu. Piße w tymże rozdźiale dáley. Niżey maß ná to dowody.

Wßytkie narody wedle przyrodzonego y pisánego ná sercu práwá, máią sądy y Sędźiego, ktory swarom koniec czyni, bez czego káżdaby Rzeczposp. y krolestwo vpádło, gdyby sąśiedźi sámi sie iedli, á swarom końcá iáki przełożony nie czynił; y niemáß ná świećie ták nierządnego krolestwá, y miástá, ktoreby swego Trybunału ná pokoy ludzki nie miáło. A Kośćioł Boży ták porządne y od ták mądrego Zakonodáwce fundowáne krolestwo, nie ma mieć vrzędow ná pokoy y skończenie swarow? Iákożby trwáć mogło z woynámi domowymi, do ktorychby przychodźić muśiáło? Káżde inße świeckie y przyrodzone krolestwo, byłoby ßczęśliwße, niżli Kośćioł y miásto Boże, ktore iesli ná pokoy y iedność sąśiecką Trybunału nie ma, nic nád nie nierządnieyßego, nic ßpetnieyßego y nießczęśliwßego być może. Lecz nie ták iest, wßytkie

 porządki

porządki szczęścia y rozumy świeckich krolestw, Kościoł Boży przechodźi, y w stárym y w nowym Zakonie postánowiony iest Trybunał, ná bráty swowolne, y niespokoyne y świerzbiącego vchá.

W tych słowiech pokázuie X. Skárgá / iż Kośćioł Boży / ma swoie sądy y Sędźiego ná skończenie roznic: naprzod ztąd / iż wszytkie narody práwem przyrodzonym sąd y Sędźiego máią; y / iż w stárym y w nowym Zakonie / postánowiony iest Trybunał tákowy. Odpowiedam. Choćiażby sie y to pozwoliło / że Kośćioł Boży musi mieć swoie sądy y swego Sędźiego / y choćby ten dowod od podobieństwá Państw źiemskich wźięty / rzecz te zámykał; przedsie ztąd zámknąć Xiądz Skárgá tego nie może / żeby tym Sędźim miał być Papież Rzymski / z Xiężą Biskupy / zwłaszczá ná Conciliách / &c. Bo insza iest rzecz pokázáć / że Kośćioł Boży swoie sądy mieć muśi; á insza / twierdźić / że Papież Rzymski / z Xiężą Biskupy / iest tym Sędźią / co niżey Xiądz Skárgá / bez wszelkiego dowodu / twierdźi.

Powtore odpowiedam / Ze ten dowod / od podobieństwá Państw źiemskich wźięty / tákby mogł w Kośćiele Bożym pod Pánem Chrystusem (gdyż sie tu o tym Kośćiele tylko mowi /) być przypuszczony: kiedyby tákowy Sędźia był / iákie^o w Páństwách źiemskich pospolićie szukáią / choć y tám rzadko tákiego náyduią. Szukáią tám / gdy zá rozumem / nie zá áffecty idą / Sędźiego nie podeyźrzánego ni wczym / y ktoryby wedle práwá przepisánego iemu / y wedle prawdy y spráwiedliwośći świętey / y wedle dobrego przed Pánem Bogiem y ludźmi wszytkimi sumnienia sądźił. Dayże nam też Sędźiego tákiego / Xe Skárgá / ktoryby nie był podeyźrzány ni wczym / ktoryby wedle práw Bożych w Pismie świętym wyrázonych / wedle prawdy y spráwiedliwośći świętey / w czystym przed Pánem Bogiem y iego námilszym Synem / y wszytkimi ludźmi sumnieniu / nas z wámi sądźił; á łátwie ná tákim Sędźim przestániem. Wasz Papież Rzymski / tákim Sędźią nie iest. Bo naprzod y strony podeyźrzány iest. Druga / Vstąpił praw Bożych iemu przepisánych: bo insze sobie ma przepisáne / ktore Ius Canonicum názwał / ktore iáko dálekó w wielu rzeczách

od prawá

od práwá Bożego vstąpiło / do pokazánia tego / kśiegeby wielka nápisáć potrzebá: vkazáli to inszy przedemną; á ia / ponieważ to teráznieyszemu przedśiewźięćiu nászemu nie náleży / z tym śie rośćiągáć niechce. Trzećia. A iáko o prawdźie y spráwiedliwośći iego dobrze rozumieć mamy / ábo y sumnieniu dobrym / gdy widźimy / że wiele rożnego nabożeństwá ludźi mordował / y dźiwnymi mękámi ich tráćił / o to / że przećiwko sumnieniu włásnemu nie czynić / áni mowić niechćieli: co nie tylko złośćią nie iest / ále niemász nic / coby śię złośći bárźiey przećiwiło / iáko niechćieć nic przećiwko sumnieniu / áni mowić / áni czynić: y ráczey śmierć sobie obráć / á niżeli sumnienie dobre vtráćić / ábo go w czym nárusżyć: y owszem iest to wielka / y dźiwnie w Ewánieliey Páná Chrystusowey zálecona cnotá: á záśię z drugiey strony / złośliwych ludźi / wszetecznikow / cudzołożnikow / y złośnikow inszych / pod swoim bokiem y rámieniem ćierpiał w Rzymie / y ćierpi. A temu / gdy widźimy y słyszymy / y rękomá śię swymi dotykamy tego / że Papieżowie Rzymscy / nie dla pobożnośći żywotá / nie dla godnośći w náuce świętey / ále zá rozmáitymi práktykámi Kárdynałow / z ktorymi ludźie możni świetscy / o to śię w práktyki záćiagáią / obieráni y sadzáni ná te stolice bywáią: Jákoż mamy Papieżá Rzymskiego / ktorzy z łáski Páńskiey ná tákie spráwy pátrzamy / zá tákiego / zá iákiego nam go vdáć chcećie / mieć Sędźiego? W Indiey y w Americe / możećie go zá tákiego vdáć / y to iuż y tám wątpię; v nas w Europie nie potráfićie w to / byśćie śię y ná nawiętsze subtylnośći zdobyć chćieli. A zgołá / w Kośćiele Páná Chrystusowym / nie może nikt przestáć bespiecznie ná inákszym Sędźim / iedno ná tákim / ktoryby nas wedle praw Bożych y páná Chrystusowych sądźił. Bo Sędźia świetski / gdy nie wedle práwá przepisánego sądźi / w prawdźieć strone niespráwiedliwośćią swą vkrzywdźi / ále ią cále vspákaia; bo iuż żaden oney spráwy / po sądźie iego / gdy táki Sędźia bywa / od ktore° ápellátia nie idźie / nie posadza. Ale w Kośćiele Páná Chrystusowym / ieśliby Sędźia práwá w Pismie świetym przepisánego vstąpił / y strone vkrzywdźi niespráwiedliwośćią / y oney żadną miárą vspokoić przed śię

nie może: bo ſtroná/ wie o onym oſtátecznym ſądźie/ ktory Sędźia żywych y vmárłych Pan Jezus Chriſtus odpráwowáć będźie; á wie/ że nie ináczym ſpoſobem odpráwowáć będźie/ iedno wedle praw od śiebie podánych. Pokázuie ſie to z słow
Iohan. 12. 48. iego/ gdźie mowi: *Kto mię odrzuca, á nie przyimuie słow moich, ma kto go ſądźi, słowo to ktorem powiedźiał, toć go oſądźi w on oſtáteczny dźień.* Pokázuie ſie y z Apoſtołá Páwłá świętego / *Sądźić będźie Bog*
Rom. 2. 16. (mowi Apoſtoł) *ſkrytośći ludzkie, przez Iezuſá Chriſtuſá, wedle Ewánieliey moiey.* Jeſliż tedy wedle praw páná Chriſtuſowych / ſąd on odpráwowány będźie; á iákoż ſie tu ſtroná vſpokoi/ poki tego nie obáczy / że wedle praw páná Chriſtuſowych ieſt oſądzona?

Ale rzeczeß/ Gdźież tákiego Sędźiego ßukáć mamy? Jeſli nie v Kátholikow/ iáko pokázuieß/ to v was/ ábo v inßych/ ktorzy ſie od Kátholikow odłączyli? Jáko pokázuie/ że nie v Pánow Kátholikow; ták áni tego chce/ áby v nas/ ábo v ſtrony ktoreykolwiek pánom Kátholikom przećiwney. Bo iáko v nas Kátholicki Sędźia/ w tey cauſie podeyźrzány / iż ſtroná; ták też y náß/ v pánow Kátholikow/ podeyźrzány będźie/ iż ſtroná. A gdźież go wżdy ßukáć? Kiedyby áffecty ludzkie Zakon Páná Chriſtuſow/ to ieſt miłość/ vtemperowáłá y vmiárkowáłá/ y wßytkie opáczne opinie znioſłá / łácniuchnobyſmy wßytkie ſtrony w miłośći tákowey / y Sędźiego tákiego nálezli/ y nań ſie zezwolili. Lecz iż to trudna/ y ledwie można; nie dla niepodobieńſtwá rzeczy / ále dla tego/ że ono ſłodkie iárzmo Páná Chriſtuſowe/ Miłość/ miłość/ ktora tylko buduie/ zrzućili z kárkow ſwych ludźie. Coż tu czynić? Ponieważ ten Sędźia/ wedle praw páná Chriſtuſowych/ ſądźićby nas miał/ y wßytká powagá ſądow y decretow iego/ ztądby ßłá/ nie dla tego/ iż on rozſądźił / ále iż wedle praw Páná Chriſtuſowych rozſądźił: ktoż tego nie baczy/ że te práwá Páná Chriſtuſowe/ mogą beśpiecznie ná mieyſcu tego Sędźiego być?

Ale rzeczeß/ Gdy koło Piſmá ſą ſpory/ iákoż ie Piſmo rozſtrzygnąć może? A iáko wßyſcy ludźie w świetſkich náukách/ ſpory rozſądzáią? á zanie z onychże náuk / o ktore ſpory máią? Gdy iuriſconſultowie dwá zćieráią ſie/ y iáki ſpor wiodą/ gdy

ieden

ieden drugiemu práwo iáśnie pokaže/ áž drugi milczy; gdy práwá vkázáć iáśnego nie može/ á to przedśię pokázáć može/ že iego rzecz bližßa práwá / iuž y temu drugi vstąpić muśi. A czemužby y w tych koło Pismá świetego sporzech / toż śię vczynić nie miáło? A záś tey drogi wßytká stárožytność po czáśiech Apostolskich w sporzech koło Pismá nie vžywáłá? piśánia iey to pokázáć mogą. A záś y pánowie Kátholicy sámi teyže drogi nie vžywáią? A iákožby tá drogá snádna do tego nie byłá? Byłáby pewnie/ zwłaßczá kiedyby ludźie w tym sobie dáli pomoc/ á to chćieli dáć sobie odiąć/ co do rozstrzygnienia tákich sporow Pismu świetemu w nich záwadza. A coż tákiego w ludźiách Pismu świetemu do rozstrzygnienia sporow záwadza? To/ gdy ludźie ábo ná sámym Pismie świetym zgołá nie przestawáią/ ábo Pismá ś. ná swoie rozumienie náćiągáią. Bo gdy pánowie Kátholicy ná sámym Pismie niechcą przestáć/ ále do niego Tráditie swoie przymießáć vśiluią/ ztąd káždy widźi/ že sámo Pismo świete sporow miedzy nimi á strona rozstrzygnąć nie može/ á gdy też kto ná swe rozumienie Pismá świetego náćiąga / iuž y miedzy nim á strona druga/ spory Pismo świete bárzo trudno rozsądźi. Te záwády/ kiedyby sobie dáli odiąć ludźie / przyznáć to káždy muśi/ žeby śię zniosłá wßytká po więtßey częśći trudność / á vstáłá śię snádniuchno drogá Pismu świetemu/ do rozsądzánia wßytkich sporow. A iákožby ludźi przywieść / žeby te záwády odiąć sobie dáli? Dowody słußnymi. Mieliby pánowie Kátholicy vwažáć v śiebie zacność zbáwienia wiecznego: mieliby pátrzyć ná pewność Pismá świetego / ktorego žaden w niepewność y w podeyźrzenie iákie / áni przywodźi/ áni przywieść može / poki śię Chrześćiáninem odzywa: wiec też nie mniey mieliby y to obáczyć / že tákowey pewnośći ich Tráditie y podánia Stárßych / iáką ma Pismo świete/ nie máią/ áni mieć žadną miárą mogą. A przetož ták zacney rzeczy / iákie iest wieczne zbáwienie/ nie mieliby ná fundámenćie tákim zásádzáć/ ktory pewnośći doskonáley nie ma; iákowe są Tráditie: ále ná tákim/ ktory wßytkę pewność ma/ iáka być nadoskonálßa može/ iákowe iest Pismo świete. A ktorzykolwiek záś

Pismá świetego ná rozumienie swoie náciagáia; ci ponieważ Pismo świete rozumieniu swemu poddáć chcą / á nie swe rozumienie Pismu świetemu / mieliby cále swego rozumienia odstapić / gdy do Pismá świetego przystepuia po rozsadzenie sporow / á do tego tylko serce swe nágotowáć / co Pismá świete podáia: ktore iż też są tákowe / że doskonáley pobożnośći máia náukę w sobie / y one pomoc z niebá Duchá świetego pro ßacym ofiáruia: trzebá wßytkim do Pismá świetego po dekret w swych sporzech przystepuiacym / serce do pobożnośći práwey nágotowáć / y modlitwom sie vstáwicznym poświećić. A tákćiby łácno / y zá odiećiem záwad / y przygotowániem tákowym / Pismo świete we wßytkich ludźiách Krześćiáńskich rozsadzáło spory. A poki do tego przywieść nie dádzą sie ludźie / poty przedsie y niepewne y podeyźrzáne Tráditie / przez pewne y niepodeyźrzáne Pismo świete / y náciagánie Pismá świetego ná cudze rozumienie / stosowániem rozumienia tákiego do Pismá świetego pokonywáć potrzebá / áby ták sámá pewna y ßczyra w Pismie świetym podána prawdá / ná wieki nierozrußona zostáłá. A ieśliżby kto przedsie nálegał / iż choć tákowe znaßánia sie stron rożnych / zá tákowym zwłásßczá przygotowániem / byłoby snádna do pokazánia prawdy / á ták do skończenia koło Pismá sporow / droga: ále ná tákowe znaßánie / Sadu przedsie trzebá. Tedy / áby sie y tákiemu od nas dogodźiło / pozwalam ná tákowe znaßánia Sadu: ále tákiego / iáki iest od Apostołá Páńskie[o] Páwłá świetego vkazány / *Prorocy dwá ábo trzey niechay mowią, á inßy niech rozsadzáią.* Otoż

1 Cor. 14. 29.

maß Sad od Apostołá pokazány / áby ludźi Chrześćiáńskich / y ći co czytáia / y ći co słucháia / tákowe znaßánia przez Pismá / y vstne rozmowy / rozsadzáli. A tákowyć tylko sad / y liberum arbitrium, to iest / wolney woley ludzkiey / ktora y dobrowolney służby Bożey / iákiey tylko Pan Bog náß / y Pan náß Jezus Christus chce po nas / y pobożnośći / zá oświeceniem przez słowo Páńskie / z strony nas fundámentem iest / strzedz / y wolność sumnienia záchowáć może. Ale ná tákowy sad pánowie Kátholicy zezwolić niechca. Y ztadże / czytáć y słucháć y pisem y mow rożnych stron zákázuia / ále náwet y Pismá ś[o]

sámego

sámego czytáć wszytkim nie pozwaláią: o czym Bellármin szyrocé dispvtuie y pisze. Skąd niechay baczny Czytelnik vzna, iesli sie tym Apostołowi Páńskiemu nie przećiwiáią, y iesliż liberum arbitrium nie podnoszą, y ludowi Chrześćiáńskiemu wolnośći sumnienia nie odeymuią. Tom. 1. cont. gen. 1. lib. 2. cap. 15.

Ale do rzeczy wrácáiąc sie, do drugiego dowodu Kśiędzá Skárgi przystąpmy, ná ktory ták krotko odpowiedam. Poniewasz sie pozwoliło tego, że może być Sędźia w Kośćiele Páná Chrystusowym; tedyć iuż y ná ten dowod, ktory nic więcey w sobie nie záwiera, odpowiedáć nie trzebá. Iednák weyźrzeć, y w te állegátie od X. Skárgi przyniesione, nie záwádźi. Ná te tedy mieysca, ktore z stárego Testámentu X. Skárgá ná brzegu znotował, odpowiedam: Iż pod stárym Testámentem byłá Rzeczposp. źiemska Izráelowi, ktory był ná on czás ludem Bożym, dáná: przeto też, iáko Sądy, ták też y Sędźia, dla Rzeczyposp. oney był postánowiony. A dokąd oná Rzeczposp. trwáłá, trwáli Sędźiowie y sądy; skoro vpádłá, y sądy one y Sędźiowie vstáć muśieli. Toż y o Ofiárowni kách podzakonnych rozumiey, że dokąd trwáli, trwał y Zakon do nich właśnie należący: gdy vstáło Ofiárownictwo, vpadł y Zakon właśnie do nich należący, iáko też ták w liśćie do Zydow árgumentuie Pisarz święty. W Kośćiele Páná Chrystusowym rozna iest Rzeczpospolita, rozny rząd od oney Rzeczypospolitey Izráelskiey, y od onych Ofiárownikow: y przetoż ztąd nie záraz to poydźie, iż w oney Rzeczypospolitey y Ofiárownictwie były Sądy y Sędźia, przetoż y w Kośćiele Páná Chrystusowym być Sądy y Sędźiowie muszą; á to ztąd iść żadną miárą nie może, żeby tákie Sądy y táki Sędźia być muśiał, iáko tám był. cap. 7. 12.

Co sie zaś mieysc z nowego Testámentu tákże ná brzegu znotowánych dotycze, pierwsze iest Mat. 18. ktore sie ták ma: *Iesliby zgrzeszył przećiw tobie Brát twoy, idź á strofuy go miedzy tobą á onym sámym. Iesli ćię vsłucha, zyskałeś brátá twego, iesli ćię nie vsłucha, weźmi do śiebie iednego ábo dwu, áby w vśćiech dwu świádkow, ábo trzech, stánęło káżde słowo. A iesliby ich nie vsłuchał, opowiedz Zborowi, iesliby Zboru nie vsłuchał, niechći będźie iáko Celnik y iáwnogrzesznik.*

To mieyſce / iáki poſtępek vkrzywdzony Brát / przećiw krzywdzącemu záchowáć ma w Kośćiele Páná Chriſtuſowym / vczy; á przytym iáką ma / przećiw krzywdzącemu vpornie brátá ſwego / zwierzchność / Zbor ábo Kośćioł Páná Chriſtuſow / to ieſt wßyſcy wierni w tey mierze / pokázuie. Lecz vkrzywdzenie Brátá / rożne ieſt dáleko od ſporow około Piſmá. Poniewaz tedy to mieyſce o vkrzywdzeniu Bráterſkim mowi / y o zwierzchnośći Kośćiołá Páná Chriſtuſowego / ktorą ma w tey mierze / przećiw tákiemu: tedyć do ſporow około Piſmá nie należy / á pogotowiu nie dowodźi tego directè y proſto / żeby Trybunał ná ſkończenie około Piſmá ſwarow / był potrzebny w Kośćiele Páná Chriſtuſowym / á dáleko mniey / żeby tym Trybunałem był / ten Trybunał ktorego X. Skárgá rozumie.

Drugie mieyſce znotował ná brzegu X. Skárgá, Ioan. 21. gdźie Pan Chriſtus Piotrowi zleca to / áby páſł báránki / ábo páſł owce iego. To co Piotrowi Apoſtołowi miánowićie rzeczono / nie záraz to do inßych Náuczyćielow / ktorzy Apoſtołámi nie ſą / należy. Gdyż Apoſtołowie / iáko w náuczániu / ták y w páśieniu / to ieſt / w rządzeniu Zboru Páńſkiego / y rozſądzániu wßytkich ſpraw zbłądźić y vnieść ſie nie mogli / dla onego Duchá świętego oſobliwego / ktory im ná to miánowićie wedle obietnice Páńſkiey dány był. Co o żadnym inßym po nich twierdźić ſie żadną miárą nie może. A przetoż z tego mieyſcá / żeby kto inßy / imo Apoſtoły Páńſkie / Trybunałem miał być w Kośćiele Páná Chriſtuſowym / żadnym ſie ſpoſobem nie dowiedźie.

Dáley tedy poſłuchaymy co X. Skárgá piße. *Czego iż v heretikow niemáß, záraz niezgody miedzy nimi powſtawáiące ßyrzyć ſię muſzą, y tym ſekty ich giną, y ſámi ſię wyiadáią, iáko tego doznawamy. Bo gdźie niemáß obrony y lekárſtwá ná niezgody y ſchiſmy, Kroleſtwo, iáko Pan mowi, rozerwáne, ono nieſtwornośćią ſpuſtoßeie. Znáczna cechá ná hæreſie: Bo z nátury ſwey iáko pyßni, á nikomu ſię ná rozſądek nie dawáiący, roſtyrki ſámi w ſobie rodzą, á vkroćić ich nie mogą, y ták giną. A Kátholicki Kośćioł, Vrząd ma ná ſwary y niezgody, y wnet ie dußąc y gáßąc, iednośćią ſwoią y zgodą trwa ná wieki.*

Odpo-

Odpowiedam. Iż herezie/iáko ich zowie X.Skárgá/ nie máiąc Sędźiego ná skończenie swarow około Pismá/ vpadáią / á Kośćioł Kátholicki táki vrząd máiąc/ w zgodźie trwa ná wieki : potrzebę Sędźiego we zborze Páná Christusowym ná skończenie swarow X. Skárgá pokázuie. Ná to mowię; żeby X.Skárgá doznáwáć tego miał/áby rozne nabożeństwá od Kátholiki Rzymskiey/ktore on hereziámi zowie/vpadáły/ przytrudnieyszym tego dowieść. Niech poyźrzy ná cáłe Krolestwá/Anglią/Scotią/Dánią/Szwecią/ á záż tám vpádły rozne od Kátholiki Rzymskiey nabożeństwá? Niech poyźrzy ná wielkie w innych Páństwách kupy ludźi / w Rzeszy Niemieckiey/Czechách/Węgrzech/Fráncuskim krolestwie/ y v nas w Polszcze/ á tedy obaczy/ że bárzo sie ná tym záwiodł/ żeby tego doznáć miał/ iżby rozne od Kátholiki Rzymskiey nabożeństwá vpadáć miáły. A ná wschod słońcá gwałt wielki ludźi Chrześćiáńskich/ roznych od Kátholiki Rzymskiey/ bárzo dawno/á przedsie áni vpádli/áni vpadáią. A ták z tey miáry żadna Sędźiego tákiego potrzebá / iáka X. Skárgá pokázáć chce/nie pokázuie sie. Mowy Páńskiey ktora X. Skárgá przypomina co sie dotycze/ że wszelkie Krolestwo rozerwáne oną niestwornośćią spustoszeie/ tá do tegosz y iednegosz sámego Krolestwá należy/gdy w sobie sámym/ co X. Skárgá opuśćił/rozerwáne iest ; do roznych nabożeństw należeć nie może/ktore w rozumieniách tylko są rozne/y nie są ták w sobie sámy roztárgnione/żeby iedná stroná nabożeństwo Páná Christusowe zniszczyć/ á druga wystáwić vśiłowáłá. Wszytkie ten cel bez pochyby záłożony máią / że chcą wystáwić Krolestwo Páná Christusowe/ ále rozumienia w tym rozne. A rozne rozumienia/ do iednegosz celu mierzące / nie są ták w sobie sáme rozerwáne/ iáko gdyby szátan szátáná wyrzucał/ do czego słowá swe Pan Iezus / od X. Skárgi przywiedźione / obráca. Ktora rzecz / gdyby pánowie Kátholicy / gdyby insze Sekty chćiáły dobrze vważyć/ záraz by wszytkie nienawiśći przećiw tym / ktorzy rozne w nabożeństwie Páná Christusowym rozumienia máią/porzućili/ y prześládowáć tákowych przestáli/á zá miłość Páná Christusowę viąwszy sie/inszymby do zbá-

wienia w miłości pomagáli/ y sobie pomagáć dopuszczáli. ále do rzeczy. A ták nie vpátrzył y tu tey cechy ná herezie/ iáko mowi/ ktorą tu náleść chćiał. A iż przy tym/ że ná ludzkich rozsądkách nie przestawáią rożnego nabożeństwá ludzie/ pychę im przypisuie X. Skárgá; tedy gdyby to było w Piśmie ś. rozkazáno/ bez wszego doświádczánia wszytko przyimowáć/ coby iedno kto nam był podał/ tedyby to pychá byłá/ chćieć wszytkiego doświádczáć. Lecz gdy wszytkiego doświádczáć a Thess. 5. 20. Pismo święte każe/ á to iedno/co iest dobrego/ przyimowáć; tedyć wszytkiego doświádczáć/ á nie spuszczáć się ná rozsądki ludzkie/iedno áż zá dobrym doświádczeniem/iest to powolne y pokorne słowu Bożemu posłuszeństwo/nie pychá żadna: owszem nie czynić tego/co w słowie swym nawyższy Bog/ y pan Iezus Christus rozkázuie/ toć to iest/ co się zá pychę/y bárzo wielką pychę/y nie boiaźń Bożą słusznie poczytáć może. Pisze też y to/że się te nabożeństwá wyiadáią. To ieśliżby się dźiało/od tych pewnie dźieie się/ktorzy się miłości/ktora iest własnym Zakonem Páná Christusowym/ nie náuczyli/ y przetoż inszych znaszáć nie vmieią/ y tę cząstkę Duchá Antichristowego iescze w sobie máią/że dla rożnego rozumienia w nabożeństwie/ inszych nienawidzą y prześláduią. Wiec żeby nabożeństwo Kátholickie przeto we zgodźie ná wieki trwáło/ iż ma tákiego Sędźiego/ iákiego X. Skárgá wypisuie/ y to trudno się ostáć ma. Bo iesli Trybunał Papieski záchowuie nabożeństwo Kátholickie w zgodźie ná wieki/ tedyby przezeń cále/ wszedy/ y záwsze záchowáne było. Lecz nie iest záchowáne w Angliey/ w Szwecyey/ w Dániey/ w Szkotiey/ w zupełnych Krolestwách/nie iest záchowáne w wielkiey częśći Fránciey/ Niderlandu/ Szwáycárskiey źiemie/ Rzeszy Niemieckiey/ w Czechách/w Węgrzech/ y tu po częśći v nas w Polszcze: ztad tedy káżdy widźi/ iż ten Trybunał X. Skárgi/ nabożeństwá Kátholickiego nie záchowuie w zgodźie ná wieki/iáko Xiadz Skárgá twierdźi.

Ale rzecze kto/ że w Hiszpániey/ y we Włoszech/ tákowy Trybunał X. Skárgi/to nabożeństwo záchował. Odpowiedam. Iesli ten Trybunał w Hiszpániey záchowáć może to na-

bożeństwo/

bożeństwo/ po co máią inquisitia hæreticæ, iáko mowią/ prauitatis? Jeśli temu Trybunałowi dufáią/niech inquisitią znioſą. Niechcą iey znieść; iáwnie ztąd pokázuią/iż temu Trybunałowi swemu w tey mierze nie dufáią. Niechże iedno y we Włoßech/y w Hißpániey wolno będźie ludźiom to mowić/co w sercu iest/ wßák vyźrzą/ iáko y tám ich nabożeństwo ten Trybunał záchowa. Niech odeymą miecze/ ognie/ wygániánia/więźienia/odiećie máietnośći/vyźrzą záchowali ten Trybunał/y we Włoßech y w Hißpániey/ ich nabożeństwo. Niechcą tego odiąć/niechże się wżdy obáczą/że ich nabożeństwo/ możność świetska/dostátki/bogáctwá/ rámię ćielesne záchowuie: y z tąd wżdy to vpátrzą / ieśli ich nabożeństwo/ Páná Chrystusowym iest nabożeństwem/ktorego tá iest własność/ że przećiwko wßelkiey możnośći świetskiey/ mieczem Duchownym / to iest słowem Bożym/ wiárą/ pobożnośćią/ ćierpliwośćią/ y śiebie záchowáło / y wßytkie przećiwniki swoie záwße tłumiło. A gdy oni mocą y gwałtem do tego ludźi przyćiskáią/ ábytak wierzyli/iáko y oni/ obáczyć przytym mogą / ieśliż ich nabożeństwo / iest Páná Chrystusowym nabożeństwem/ ktore tey wolnośći wßytkim Chrystyánom/ áby nic przećiw sumnieniu żaden nie czynił / pilno strzedz przykázuie. Acżći przyznáć się y to ma Xiedzu Skárdze/że y tákowy iego Trybunał/ do záchowánia nabożeństwá iego bárzo pomaga: ále nie z iney miáry/ iedno że tákowe bogáctwá/y tákowa możność świetska ma w ręku/á że sobie poholdował niektore Monárchy wieku tego. Ale y W.M. Mśćiwi Xiężá Jezuitowie/ widźićie to dobrze/ czego do záchowánia wáßego nabożeństwá nawiecey potrzebá: y przetoż y w tákowe wystáwne zamki/ráczey niż Klaßtory/ y fundácie iáko natłustße fundowáć się raczyćie. Rom. 14. 22. 23.

Dáley X. Skárgá pisze. *Spytaß co to zá Trybunał: Kápłani ábo Biskupi z nawyżßym Kápłanem, zwłaßczá ná Conciliách, gdy iáko iest w Dźieiách Apostolskich, ziádą się, y słucháiąc, co kto około Zakonu Bożego przynośi, wyrok czynią; Ták się zdáło Duchowi świętemu, y nam.*

Twierdźi X. Skárgá/że Trybunał we Zborze Páná Chrystusowym/ iest nawyżßy Kápłan/ to iest/ Papież Rzymski/ y z

Xiężą Biskupy/zwłaszczá ná Concilium. Ale czymże tego dowodźi? Niczym. Tu śie było śilić X. Skárdze / áby Kośćioł Rzymski pokazał być Kośćiołem Páná Chrystusowym / nie professią / áni titulem/ ále rzeczą sámą; y Tribunał/ktory tu opisał/być własnym Sedźią w Kośćiele Páná Chrystusowym/ ná skończenie koło Pismá swarow. Ale rozumiał/ że tu dość ná prostey odpowiedźi/ iákoby z owieczkámi swymi/ nie z áduersarzmi sprawę miał; ano owieczki Xiedzu Skárdze/gdy co bez dowodu powieda/wierzyć zwykły: áduersarz mu żaden nigdy bez dowodu wierzyć nie może/ ále áni z żadney miáry powinien. A iż X. Skárgá do swego Trybunału Concilium Apostolskie przyszywa; tedy powiedam / że rożne bárzo máterie/ nie zgodzą śie z sobą. Trybunał X. Skárgi z nawyższego Kápłaná y z Xiężey Biskupow złożony iest: Concilium Apostolskie / nawyższego Ofiárownika y prezidentá nie miáło/ iedno Páná Jezusá w niebie po práwicy Bożey śiedzącego / y tám Vrząd swoy Ofiárowniczy odpráwuiącego: ále áni z Biskupow; ále proste rybitwy/Apostoły Páńskie/ktorzy iednák byli fundámentámi Zboru Páná Chrystusowego / y insze ná on czás prawdźiwe wierne Vczniе Páná Chrystusowe. Trybunał X. Skárgi ná Concilium/ nowe náuki/ nową wiárę/ od Apostolskiey rożną/ iáko śie z Concilium Niceńskie°/ y inszych po nim pokázuie / stánowił: Concilium Apostolskie nowych náuk/nowey wiáry nie stánowiło żadney. Bo od Páná podánych Náuk y wiáry pilnie śie trzymáło/ále áni o żadney rzeczy inszey/ iedno o rzeczách wolnych/ y niektorych do czásu tylko pewnego trwáiących/ktore z nátury swey zbawienia/ áni dawáły/áni odeymowáły/rozsądek vczyniło. Trybunał X. Skárgi ná Concilium/ z wyklinániem do záchowánia stánowienia swoich Kanonow ludźi przymusza: Concilium Apostolskie nic więcey nie mowi/iedno/To gdy záchowaćie/dobrze vczynićie. Trybunał X. Skárgi Duchá świętego pretenduie wszędy/y sobie przywłaszcza; á tym czásem dowodow własnych ná to/iż ma Duchá świętego/ nie przynośi: Concilium Apostolskie/Duchá świętego przednieyszego sprawcę wyroku y zezwolenia swego pokázuie; ále dowody tego te ma/ że ná on czás wierni

wierni iedni widźieli/ á wßyscy pewnie wiedźieli/ iż widomie/ iáwnie / iáśnie wylany ná nie był Duch świety / y ná spráwe Duchá świetego / w onych wielmożnych y cudách y táiemnicách krolestwá Páná Christusowego / wßyscy oczymá swymi własnymi pátrzáli. A przetoż mogło ták beśpiecznie ono Cōcilium concludowáć / Zdáło sie Duchowi świetemu / y nam. Onemu sie Concilium zeßłá táka conclusia: Ale żeby sie Trybunałowi Xiedzá Skárgi to zeyść miáło / trzebáby ná to tákich dowodow / ábo iákie ná on czás były / ábo iákie teraz być mogą / iásnych świádectw słowá Páńskiego. Poki sie tákimi dowody zgodá miedzy Concilium Apostolskim/ á Trybunałem X. Skárgi nie pokaże / poty dármo X. Skárgá Concilium Apostolskie / do swego Trybunału przyzywa. Aleć y ten Trybunał od Xiedzá Skárgi pokazány / Papież z Xieża Biskupy ná Concilium / trudnoby miał to odpráwowáć/ co nań X. Skárgá kłádźie. Bo gdyby ten Trybunał/ wßytkie około Pismá swary rozsadzáć miał/ ßłoby zá tym/ że ilekroćby swary około Pismá vrosły / żeby tylekroć Concilium zwoływáć potrzebá. Lecz to być nie może. Bo iáko vstáwicznie niemal bywáią koło Pismá swary/ tákby też vstáwicznie niemal Concilia być muśiáły: Przetoż áni to można / áby táki Trybunał wßytkim około Pismá świetego sporom miał koniec czynić. Aleć y sámi pánowie Kátholicy / inákßego postepku do tad w sporzech koło Pismá záżywáią. Jáko wiele po Concilium Trydentskim około Pismá sporow vrosło? A zaż tym Trybunałem pánowie Kátholicy ná te spory powstawáli? Poyźrzy ná Bellárminá/ przedniєyßego bez pochyby miedzy pány Jezuitámi sámymi pisárzá/ á zaż on tego Trybunału czeka? á zaż y przećiw stárym Oycom/ y przećiw Neoterikom/ dowodámi ná iákie sie zdobyć może/ rzeczy swey nie broni/ y przećiwne dowody zburzyć vśiłuie? Toż y inßy czynia wßyscy Kátholicy Pisárze. Przetoż gdy pisárze Kátholiccy w pismách swych inßego postepku záżywáia / á zaż nie iáśnie znáć dáia/ że inßa drogá iest sposobnieyßa do skończenia koło Pismá swarow / á niżeli ten od X. Skárgi okazány Trybunał. Ale y sam Xiadz Skárgá coż czyni w tych ksiażkách? A zá dowodámi/ ná iákie

 sie zdobyć

ſię zdobyć może/ nie vśiłuie/ y ſwego vmocnić/ y náſzego wyznánia zwatlić? Jeſli ták/ iákoż ták/ wyiawſzy/ żeby ábo dáremnie/ ábo dla prozney chwały te praca podiał/ ktoż nie baczy/ że ſámym poſtępkiem ſwym náuczył nas tego ſam X. Skárgá/ że zćieránie ſię tákowe z ſtroną przećiwną/ bądź przez Piſmá/ bądź przez vſtne rozmowy/ dáleko ieſt ſnádnieyſza droga do znieśienia y ſkończenia koło Piſmá ſwarow/ nie ten od Xiedzá Skárgi Trybunał podány y vkazány.

Nád to vważyć/ co tu piſze X. Skárgá/ potrzebá. Trybunał ná ſkończenie koło Piſmá ſwarow/ z Papieżá Rzymſkiego/ z Xieżey Biſkupow/ zwłaſzcza ná Concilium/ złożony mieć chce: co ácz też Bellármin zeznawa/ iednák indźiey Papieżá y nád Concilium/ y nád wſzytko przekłáda/ y iego sámego Sędźią czyni; y zeznawa/ że nawyżſzym Sedźią ſporow około wiáry y obyczáiow ieſt Papież. A toż też wyználi Jezuitowie/ Hungerus/ Grętzerus/ Welſerus/ Haneman/ y inſzy ná Diſputátiey/ ktora z Ewánieliſtámi Lutherány mieli Ratisbonæ, ábo w Reinſzpurku/ twierdząc/ że Papież ſam ieſt Sedźią wſzytkich około Piſmá ſwarow/ ktory ſię omylić/ áni zbłądźić żadną miárą nie może/ gdy z ſtolice ſwoiey co rozſądza/ ábo determinuie. Jeſli ſię tu zgadza X. Skárgá z towárzyſzámi ſwymi/ ktorzy te Sądy ſámemu Papieżowi/ á X. Skárgá iemu z Xieżą Biſkupy/ zwłaſzcza ná Concilium/ przypiſuie; niech báczny y rozſądny Czytelnik rozezna.

Tom. 1. contr. gener. 1. lib. 3. cap. 3.
Tom. 1. contr. gener. 3. lib. 1. cap. 1.
anno 1601. menſe Nouēb. ſeſſ. 7.

Dáley piſze X. Skárgá. *Tám filar prawdy, y tám Kośćioł ktory nieposłuſzne wyklina, y zá Pogány ie poczyta, y Czártu ie ná trapienie dáie. Tám páſterz owiec Chriſtuſowych, ktory drogę owcom poſłuſznym vkázuie, á párſzywe y hárde wymiáta. Tám klucznik niebieſki, ktory do rozumienia Piſmá Duchem ś. piſánego otwarza.*

Znotował ná brzegu X. Skárgá kilká mieyſc/ ktore do tych słow ſwych obráca/ y onymi ich dowodźi. Jáko tedy iemu ſłużą/ obaczymy. Pierwſze ieſt, 1 Timoth. 3. w ktorym Apoſtoł Páweł świety/ Kośćioł Boży zowie ſłupem ábo filarem prawdy. Coż ztąd X. Skárgá zámyka? To/ że Kośćioł Rzymſki ſłupem y filarem prawdy. Ale trzebá wiedźieć/ że tu mowi Apoſtoł/ o onym Kośćiele przez święte Apoſtoły Páńſkie

ſzczepionym/

ßczepionym/ że ieſt ſłupem prawdy; ktory bez ſporu wßelkie-go/ náuki ſie zbáwienney trzymał/ y oney rozmáitymi ſpoſoby potężnie dowodźił. A przetoż/ ktoż nie baczy tego/ iáko oſobli-wie to o onym Kośćiele od Apoſtołá świetego ieſt powie-dźiano? Chceli tedy to zálecenie X. Skárgá do ſwego Kośćio-łá obroćić/ trzebá mu pierwey te° dowieść/ że náuki zbáwien-ney ták ſie trzyma/ y oney broni/ iáko on Zbor/ co o nim ták A-poſtoł mowił: Jeſli tego nie dowiedźie / prozno to zálecenie do ſwego Kośćiołá ćiągnąć będźie. Bo iáko te zálecenia/ kto-re máią w Piſmie świetym wierni y pobożni / nádáremno ſo-bie przywłaßcza káżdy Chrześćiánin / poki ſie wiernym y po-bożnym prawdźiwie nie oſtánie; ták też y Zbor ábo Kośćioł káżdy/ ktory ſie iedno do Páná Chriſtuſá ozywa/ prozno ſobie zálecenie Zboru ábo Kośćiołá Páná Chriſtuſowego przypi-ſuie / poki ſie Zborem ábo Kośćiołem Páná Chriſtuſowym prawdźiwie nie pokaże.

Wtore mieyſce Mat. 18. znotował / ná ktore iuż ſie wyż-ßey w tymże rozdźiale odpowiedźiało: z ktorey odpowiedźi obaczy káżdy/ iáko temu iego przed ſiewźieciu ſłuży.

Trzećie mieyſce, 1 Cor. 5. gdźie Apoſtoł Zborowi Korynt-ſkiemu roſkazał złośniká podáć Szátánowi ná zginienie ćiá-łá. A coż z tąd zámknąć chce Xiądz Skárgá? To/ że Kośćioł Rzymſki wyłączyć może złośniká/ y Czártu ná trapienie po-dáć. Aleć ten przykład Zborowi w imie Páná Chriſtuſá zgro-mádzonemu właśnie ſłużу / y co Koryntſki Zbor vczynił / to też káżdy Zbor vczynić może/ że może złośniká wyłączyć. Po-dánie to Szátánowi/ ktore X. Skárgá przypomina/ iż zá czá-ſow Apoſtolſkich było ſpráwą cudowną/ náßym czáſom/ kto-rych tákowych cudow nie ſłycháć / ſłużyć nie może / y przetoż teraz dáremnie ſie od X. Skárgi przynośi.

Czwarte mieyſce znotował, Ioan. 21. ná ktore mieyſce od-powiedźiáło ſie wyżßey w tymże rozdźiale. A z nie° coż chce X. Skárgá tákże záwrzeć? To / że iáko Piotrowi páśienie o-wiec od Páná Chriſtuſá zlecono/ ták y Papieżowi? Jeſli to/ tedy poniewaz miedzy Piotrem Apoſtołem Páńſkim / á Pa-pieżem Rzymſkim wielka rożnicá; y zleceniem Páná Chriſtu-

ſowym/

ſowym/á Ordinátia Kárdinálſka; nie iuż/ co Piotrowi Apo-ſtołowi Páńſkiemu/toż y Papieżowi należeć będźie/zwłaſzcżá z ſtrony Vrzędu Apoſtolſkiego: ktorego że żaden áni mogł/áni może mieć ná ſobie/ okrom Apoſtołow świętych/ od Páná ſámego ábo wybránych/ábo pokazánych/niżey pokaże w tymże rozdźiale. A przetoż od Piotrá do Papieżá/zwłaſzcżá z ſtrony Vrzędu Apoſtolſkiego/ nie idźie árgumentátia/áni dowod bráć ſię może.

Piąte mieyſce ieſt, Mat. 16. gdźie Pan do Piotrá mowi/ Tobie dam klucze Krolestwá niebieſkiego / á co zwiążeſz ná źiemi/będźie związano w niebie. W tych słowiech Páńſkich/ ieſt obietnicá kluczow Piotrowi vczyniona. Bo nie mowi/ Dáięć/ále Dam: y moc tych kluczow vkazána/ktora ieſt/że coby rozwiązał ábo związał ná źiemi/ że będźie rozwiązano ábo związano ná niebie. Do ktorey obietnice/ że wſzyſcy Apoſtołowie należą/ to ſię pokazáło / gdy Pan Apoſtołom wſzytkim
21,22. te klucze zárowno dał, Ioan. 20. gdźie też Pan pokázuie / że to zwiezowánie y rozwiezowánie/ nic inſzego nie ieſt / iedno odpuſzczenie grzechow y zátrzymánie: Ktore ták odpuſzczáli Apoſtołowie święci y zátrzymawáli / gdy káiącym ſię opowiedáli odpuſzczenie grzechow; nie pokutuiącym y nie káiącym ſię opowiedáli / że w grzechách pomrzeć mieli / z tákim vpewnieniem/ że ináksſy dekret nie miał być o nich w niebie vczyniony/ ponieważ tá náuká/ ktorą opowiedáli/ z niebá wypłynełá: A to co piſze/ że wſzytkiey náuki Apoſtolſkiey kázdy obácżyć może. Ale z tego wſzytkiego/tylko dźiwna moc náuki Páná Chriſtuſowey/y zacność onych świętych Apoſtołow/ ktorym ſię był tey náuki Pan Jezus powierzył/ áby ią świátu odnieśli/pokázuie ſię: oſobne iákie cżyie páſterſtwo ztąd ſię záwrzeć żadną miárą nie może / á pogotowiu powagá Papieſka być dowiedźiona. A co ſię zás tych słow X. Skárgi dotycże/ Tám klucżnik niebieſki / ktory do rozumienia Piſmá świętego Duchem świętym piſánego otwarza; te z mieyſcá tego Mat. 16. wyſmáżyć ſię nie mogą: bo tym klucżnikiem nie ſam Piotr vczyniony ieſt/ále y Apoſtołowie drudzy/ iáko ſię wyżſzey z własności słow Páńſkich/y z mieyſcá Janá świętego pokazáło.

kazáło. Powtore odpowiedam/Ze insza iest zwiezowáć nie káiace sie/y rozwiezowáć káiace sie; á insza/do wyrozumienia Pismá świetego Duchem świetym pisánego drzwi otwarzáć: pierwsza rzecz do mocy Ewánieliey świetey/ wtora do madrośći niebieskiey należy. To mieysce o pierwszey rzeczy/ zwiezowániu y rozwiezowániu mowi; przetoż z niey wtore/directè y prosto zámknać sie nie może.

Dáley pisze: *Ieśliżebyśmy was do tego Trybunału, Conciliy Sędźiow y Kápłanow od Bogá dánych, y spráwcow ábo rządźićielow Kośćiołá Bożego, y náuczyćielow prawdy przyzwáli, izali się ná nie daćie? Izali swego wykłádu o Pismie świętym odstąpićie? á ná Oycow świętych wyrokách przestániećie? Boże day wam tákie serce. Dobrzebyśćie sobie porádźili, w pokorze ná posłuszeństwie wiáry, y ná tych, ktorzy was záwieść nie mogą, y ktorych Christus iáko sámego śiebie słucháć kázał, przestáiąc.*

Tu iuż X. Skárgá swoie nam słuszność zálcca/ gdy sie y zá námi modli/ y nas namawia/ ábyśmy ná iego Trybunale przestáli. Te słuszność iego/ rádźibyśmy wszelka słusznośćia odmierzyli/ále trzebá vważyć/ czego sie po nas domaga: Chce ábyśmy sie ná Trybunał iego przypuśćili/ álesmy wyższey pokazáli/przecz tego vczynić nie możemy. Iákożbyśmy tedy niebedac przekonánymi ná sumnieniách nászych/ to vczynić mieli? A słusznaszby przećiw sumnieniu co czynić? to iest/ wiecey sie ná ludźi niż ná Bogá ogladáć? y ráczey ludźi/niżeli Bogá/słucháć? Mniemam że y X. Skárgá to baczy sam/ żeby to bárzo niesłuszna byłá; y przetoż zá złe mieć nie ma/ iż tego kwoli iemu nie czynimy/ czego vczynić słusznie żadna miára nie możemy. Ale X. Skárgá swoy Trybunał zowie/ Sedźiámi od Bogá dánymi/spráwcámi/ rzadźićielmi Kośćioła Bożego/y náuczyćielmi prawdy. Lecz ia ná to odpowiedam/ że tego wszytkiego dowieść trzebá/co tu Xiadz Skárgá o swoim Trybunale twierdźi. Ale z Lukaszá to przynośi/że ich iáko śiebie sámego słucháć Pan roskazał: Ná to odpowiedam/ że v Lukaszá świetego mowi o Apostołách swych Pan Jezus/ktore on sam obrał/sam ich posyłał/sam ich dźiwnymi mocámi Duchá świetego vzbraiał: do Trybunału to X. Skárgi/ ktory tych wszytkich documentow/ áni prerogátiw tákich/ iákie oni Vczniowie

Pisz

wie mieli/ pokázáć nie może/ nie należy. Ale wżdy ten ſie nie záwiedźie / ktory ná poſłuſzeńſtwie wiáry w pokorze przeſtawa/ iáko X. Skárgá mowi. Prawdá/ gdy w pokorze ná poſłuſzeńſtwie wiáry Páná Chriſtuſowey przeſtawa/ nie ludzkiey/ ábo od ludźi wymyśloney. Ale gdy nas X. Skárgá do ſwego Trybunału poćiaga/ y nam / ábyſmy ná nim przeſtáli / rádźiſz czemu ſam ná tym Trybunale náuki Páńſkiey y Apoſtolſkiey/ ktory zá dźiwnie pewne y nieomylne niżey vznawa / nie przeſtawa / poniewaz to wie ná nas/ że my ná nich cále polegamy.

Piſze dáley. *Do kogoż to wżdy rzeczono, Kto was ſłucha, mnie ſłucha? Kto wámi gárdźi, mną gárgźi? Kto Kośćiołá nie ſłucha, zá Publikáná y Pogániná być ma: izali ſię to nie o ſpráwách Kośćiołá Bożego rozumie? iácy byli Apoſtołowie, y teraz náſtępnicy ich ſą?*

Pyta X. Skárgá / do kogo to rzeczono / Kto was ſłucha/ mnie ſłucha/ ꝛc. Odpowiedam: Do Apoſtołow Páńſkich/ iáko ſam X. Skárgá y tu wyznawa / y ieſt w tym miedzy námi zgodá; ále o to záſie / co do tego przydawa X. Skárgá/ do naſtępnikow ich/ ieſt miedzy námi rożnosć. Bo choćiażby byli iákowi naſtepnicy Apoſtolſcy/ przedſie ták ich ſłucháć/ iáko Apoſtołow nie moglibyſmy/ przeto/ żeby tákowych prerogátiw náſtepnicy Apoſtolſcy / kiedyby iákowi byli / mieć nie mogli/ iákie oni pierwſzy Apoſtołowie ſámi mieli. Powtore odpowiedam / Że Apoſtołowie świeći naſtepnikow w Vrzedźie ſwym/ ktory był oſobny/ mieć nie mogą: Bo Vrząd Apoſtolſki własny był/ obiáwić Ewánielią wſzytkiemu świátu/ oney dowieść / gdyż ná to wezwáni / obráni / y z tym ná wſzytek świát wyſłáni od ſámego Páná immediatè byli. Lecz żaden iuż Ewánieliey obiáwić nie może/ nie mowię opowiedáć/ (gdyż obiáwiamy tylko zákryte rzeczy / opowiedáć możemy y obiáwione) áni iey vmocnić ſpoſobem tákim / iákim ieſt dowiedźioná. Gdyż względem Bogá/ wedle rády iego/ ieſt iuż y obiáwioná/ y dowiedźioná doſtátecznie: Przeto też żaden ná Vrząd Apoſtolſki náſtąpić/ ábo Apoſtolſkim naſtepnikiem być/ nie może. Do tego pokázuie ſie rzecz tá / że naſtepcow Apoſtołowie żadnych nie máią / y z tego ſámego / że Apoſtołowie byli y ſą fundámentem Zboru Páná Chriſtuſowego / co ſie o

Epheſ. 1. 20. Apoc. 21. 14.

żadnym

żadnym zgołá człeku twierdźić nie może. Ná mieysce ná brzegu znotowáne od X. Skárgi, Mat. 18. odpowiedźiáło śię wyżßey/ y ſkąd káżdy obaczy/ iáko do tey rzeczy iego należy.

Piße dáley. *A iáko mię ten záwieść może, ktorego mi Christus ſłucháć kazał, wßákby ſam Pan Christus nas záwiodł y oßukał, ktory tákich ſłucháć kazał, nańby wßytká winá ſpádłá, co ieſt niepodobno. Iabych záwżdy v niego był wymowiony, mowiąc, Tyś mi Pánie tego ſłucháć kazał, ieſliś mi głupiego miſtrzá dał, nie moiá winá. Ty roſkázuieß, á ia ſłucham. Ty opátruieß dom y Kośćioł ſwoy, y vrzędniki do niego dáieß, á mnieś ſámo poſłußeńſtwo roſkazał, owcá zá Páſterzem idźie, przygánić mu nie może, on wie co czyni; y ty Pánie wieß, iákiego mi wodzá do zbáwienia dáteß, miałbym śię ná tobie pierwßym y włáſnym Páſterzu moim, ná roſkazániu twoim, ná poſłußeńſtwie moim ku tobie omylić? Nigdy to nie będźie, áni być może.*

Ták rzeczy ſwey dowodźi X. Skárgá. Kiedyby mię ten záwieść miał/ ktorego mi Pan ſłucháć roſkazał/ ſámby mię Pan Iezus záwiodł.

Lecz mię Pan Iezus záwieść nie może:

Przetoż áni ten/ ktorego mi ſłucháć roſkazał.

Ten dowod ia cále przyimuie/ y przyznawam/ że mię ten záwieść nie może/ ktorego mi Pan ſłucháć roſkazał/ iákowi że ſą Apoſtołowie Páńſcy/ zgodá miedzy námi á Xiedzem Skárgą: ále o to prza włáśnie miedzy námi/ ieſli ten Trybunał Xiedzá Skárgi/ ieſt tym/ ktorego Pan Iezus ſłucháć roſkazał. O to prza/ y tego trzebá dowieść Xiedzu Skárdze. Ani te słowá ktorych tu śiłá nániosł X. Skárgá/ tey rzeczy by námniey nie pokázuią: Ty roſkázuieß/ á ia ſłucham: Ty opátruieß dom/ y vrzedniki do niego dáieß/ á mnieś poſłußeńſtwo ſámo roſkazał/ ⁊c. Bo tego záwße dowieść trzebá/ ieſli to Páńſki Dom/ y vrzędnicy od niego dáni/ ktore X. Skárgá rozumie. Prawdáć ieſt/ że Pan Iezus nam poſłußeńſtwo ſámo roſkazał/ ále ſobie/ nie ludźiom/ áni ich wymyſłom. A do tegoż poſłußeńſtwá należy też toż/ co nam Pan Iezus roſkázuie/ Strzeżćie śię od fałßywych Prorokow/ ⁊c. y/ Z owocow ich poznaćie ie. Mat. 7. 15, 16. Strzeżćie śię od kwáſu Fáryzeußow y Sadukieußow: co wykłáda Ewánieliſtá támże/ o náuce Fáryzeußow y Sadukieußow. Mat. 16. 6. ℣ 12. Vmiłowáni/ nie káżdemu duchowi wierzćie/ ále doświadczayćie 1 Ioh. 4. 1.

czaycie duchow iesli z Bogá są. Bo wiele fałszywych Proro-
kow wyszło ná świát: Jákich y przestrog y roskazan Páńskich
pełno w Pismie. Jesliż tedy inszym roskazániam Páná Jezu-
sowym/ták przezeń sámego/iáko y przez święte Apostoły po-
dánym/posłuszeństwo káżdy cále powinien; tedyć y tym/ ktore
się przypomniáły/ y tymże podobnym. A gdy przestrzegli nas
Apostołowie Páńscy / że iáko niekiedy miedzy ludem Izráel-
skim byli fałszywi Prorocy/ták też mieli być (miedzy Christy-
2 Pet. 2. 1. ány) fałszywi náuczyciele: tedyć doznáwáć trzebá/ kto włá-
śnie iest náuczycielem Páńskim/ kto nie. poniewaz nam vká-
záli y przyczyne y potrzebe doświádczánia tego. A ieśliż to
y zá sámych onych czásow złotych Apostolskich rzecz byłá po-
trzebna / y ták pilnie od Apostołow świetych roskazána y zá-
lecona; dáleko potrzebnieysza iest/tych zwłaszczá czásow/kto-
re od Apostolskiey y szczyrości y świetobliwości ták dáleko v-
stapiły/że miedzy ludźmi Chrześciáńskimi oney świątobliwo-
ści / ktora własna iest tego naświetszego nabożeństwá Páná
Christusowego / á zá czásow Apostolskich widziána byłá / le-
dwie iskiereczki iákie gdźie vpátrzyć możesz. A náwet te prze-
strogi y roskazánia Páńskie/ iákożbysmy záchowáli/y ták cále
posłuszeństwo Pánu oddáli / kiedybysmy káżdemu duchowi
wierzyć mieli? Jákożbysmy Apostołá vsłucháli / ktory káże
wszytkiego doświádczáć / kiedybysmy niczego nie doświád-
czáiąc/ to/ co iedno nam powiedzą/przyimowáli?

Náwet ták ten rozdźiał kończy: *Ták mowiąc y rozumieiąc mielibyście práwy rozum, w prostocie y w mądrości Christusowey. Dosyć ná owce rozumu, poznáć Pásterzá, ktorego Christus od siebie posławił, á prostá posłuszeństwá, wszytko nágradza y zástępuie.*

Odpowiedam. Nawyższy rozum w prostocie y w madro-
ści Christusowey: Przetoż kto prawdziwie madrym chce być/
y nawyższego rozumu dostąpić / temu się trzebá prostoty Pá-
ná Christusowey trzymáć; to iest/święte roskazánia iego szczy-
rze záchowywáć / y w nich po prostu chodźić/á ták zá madro-
ścia Páná Christusowa vdáć się/ żebyś naden słucháć nikogo
niechćiał / poniewaz tego nam Bog Oćiec z niebá słucháć ro-
skazał. Przyznawam y to/że dość ná owce rozumu/ Pásterzá
poznáć/

poznáć/ktorego iey Pan vstáwił: iedno przydawam / że o to tu prza/ktorego Pan vstáwił. Prostotá posłußeństwá/o ktorey tu X. Skárgá mowi/ nie nágrodźi nic/ áni záſtąpi. Bo ieśli ślepego wodzą owcá obierze sobie / dostánie śię iey to / co Pan mowi/ Slepy ślepego wiodąc/ obádwá w doł wpadáią. Mat. 15. 14.
Ale rzecze kto/ że to ná owce trudno. Prawdá że trudno/ ále nie niepodobno. Niech iedno káżdy áby z połowice tego stáránia/ obroći do zbáwienia / ktore obráca do stárániá o ten mizerny wiek / á tá rzecz / ktora śię iemu teraz bárzo trudna zda/ bárzo łácna bedźie.

ROZDZIAL CZWARTY.

O pierwßym Trybunale, ktory náuke Ariáńską potępia.

W Tym położeniu/ zá napierwßy Trybunał kłádźie X. Skárgá słowá Páná Jezusowe; ktore/ iáko on mniema/ nas/ ktore on Ariány niesłußnie zowie/ potepiáią. Ale my Xiedzu Skárdze zá to dźiekuiemy bárzo pilno/ że to słowom Páná Jezusowym przyznawa/ że są Trybunałem/ y że ie zá napierwßy Trybunał kłádźie / y że temu Trybunałowi przyznawa/ że iest prawdźiwy y do omylenia niepodobny. Bo poniewaź słowá Páná Jezusowe Trybunałem vznawa Xiądz Skárgá; tedyć záraz y to vznáć muśi/ że słowá Páná Jezusowe/ rozsądźić nas we wßytkich około nabożeństwá roznicách mogą. A iż o nim przyznawa y to / że Trybunałem są dziwnie prawdźiwym / y do omylenia niepodobnym; tedyć y to przyznáć muśi/ co ztąd idźie koniecznie/ że słowá Páná Jezusowe y prawdźiwie/ y bez wßelkiego omylenia wßytkie spory około wiáry rozsądzáią. Poniewaź tedy ták śię ćießymy z tego / że słowá Páná Jezusowe X. Skárgá Trybunałem/ y tákim Trybunałem vznawa / ztąd káżdy báczyć może/ ieśliż śię my potepienia od tego Trybunału obawiamy / czyli v sprawiedliwienia z wielkim bespieczeństwem czekamy. Ale gdy X. Skárgá słowá Páńskie / iáko też y Apostolskie potym zá Trybunały vznawa; tedyć źle zádawa X. Skárgá y z towárzystwem swoimi/ żeby niedostáteczne były/ ábo nie poięte/ y przytym bárzo

 niesłußnie

niesłusznie człowieká pospolitego od czytánia Pismá święte- tego hámuią. Bo iesli Pismá święte niedostáteczne y niepoiete są/ y tákie/ że ich pospolity człowiek czytáć nie ma/ iákoż Trybunałem będą? Jesli Trybunałem są/ iáko będą niedostáteczne y niepoiete/ y iáko ich człowiek pospolity czytáć nie ma?. Ták położywszy swoie thesim, ábo położenie/ rozdział czwarty záczyna X. Skárgá.

Chcę was w imię Páńskie záwstydzić śiedmią Trybunałmi, do ktorych was przywiodę, ábyśćie pátrzyli iáko náuká Aryáńska ná nich potępiona iest, ktora Bostwo Christusowe psuiąc, wyznánia Troyce ś. y z Zydámi y Turki obala, y wiele Bogow z Pogány przywodzi.

Odpowiedam. Słyszymy co chce czynić X. Skárgá/ iáko záś temu co chce/ czynić dosyć będźie/ przypátrowáć sie będźiemy/ zá pomocą Páńską. Tu tylko te o sobie spráwę dawamy/ że my/ ktorych X. Skárgá Aryány niesłusznie zowie/ Aryáńskiey náuki nie przyimuiemy/ ále Páná Christusowey od Apostołow świętych w Pismiech świętych podáney/ mocno sie trzymamy: y że to iest iedyne przedsięwźięćie násze / ábyśmy prawdźiwe Bostwo Páná Christusowe wystáwili / y od wymyślonego od ludźi Bostwá oczyśćili: Przetoż nie może to być o nas mowiono żadną miárą/ ábyśmy ie psowáli. Ná wyznánie Troyce/ Zydy/ Turki/ y Pogány/ ktorymi nas zámiátą X. Skárgá/ wyższey sie odpowiedźiało w rozdźiale pierwszym: przetoż do tego/ co dáley X. Skárgá pisze/ postąpmy.

Pierwszy iest dziwnie prawdziwy, y do omylenia niepodobny, ná ktorym śiedzi sam Mistrz nawyższy nász y prawdá nie omylna, sam Christus Iezus, Syn Boży, ktory do Uczniow swych mowi: Wierzyćie w Bogá y w mię wierzćie. Zydowie wierzyli w prawdziwego Bogá, y tym Bogiem iednym zowie się Pan Christus, y toż Bostwo sobie przyczyta, gdy w się wierzyć każe. Bo wiárá nie służy iedno prawdziwemu Bogu, w ktorym wszytkę nádzieię nászę do zbáwienia, y dobrego nawyższego pokłádamy. Zadne stworzenie zbáwienia dáć nam, y od czártá, grzechu, y śmierći y piekłá wybáwić nie może, okrom sámego prawego Bogá, ná ktorym się wiárá nászá bawi, y byłby bałwochwálcą, ktoby w stworzenie wierzył, y wszytko serce swoie y nádzieię, iáko wiárá każe, pokłádał.

Odpowiedam. Niepodobna iest rzecz/ iáka to ućiechá

náſzá/ że ten Trybunał/ ná ktorym śiedźi Pan y Zbáwićiel náſz Chriſtus Jezus/ ták oſobliwie zálecca X. Skárgá. Ták ieſt zá-iſte/ że ſam Pan Jezus ieſt nawyżſzym miſtrzem náſzym/ kto-rego nam Oćiec z niebá ſłucháć roſkazał; y ſam Zbáwićiel nas o tym vpewnił świętymi vſty ſwymi/ że on ieſt iedynym Mi-ſtrzem náſzym; y Apoſtołowie świeći nas náuczyli/ że wſzyt-kie ſkárby mądrośći y vmieiętnośći Bożey w nim ſą położo-ne; y/ że wſzytká zupełność Boſtwá w nim mieſzka ćieleſnie; á że z iego nápełnienia myſmy wſzyſcy bráli łáſkę zá łáſkę: y przetoż nie omylne ſą tego Trybunału decretá/ y wyroki żá-dną miárą nie pochybne. 2 Pet. 1. 18. Mat. 23. 8. Col. 2. 3, 9. Ioan. 1. 16.

Ná pierwſzy tedy wyrok/ Páná y Zbáwićielá náſzego/ przećiw nam przynośi te święte słowá iego, *Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie:* z ktorych tákowy dowod przećiw nam toczy:

Wiárá nie ſłuży iedno prawdźiwemu Bogu.
Pan Jezus w ſię wierzyć każe: Przetoż/
Pan Jezus Bogiem iednym z Oycem ſię zowie.

Pierwſzą propoſitią dowodu ſwego/ to ieſt rzecz tę/ że wiárá nie ſłuży iedno prawdźiwemu Bogu/ tym vmacnia X. Skárgá. Naprzod/ że Zydowie w prawdźiwego Bogá wie-rzyli: potym/ że żadne ſtworzenie nam zbáwienia dáć/ y od czártá/ grzechu/ y śmierći/ y piekłá wybáwić nie może: á ná-wet/ żeby báłwochwálcą był/ ktoby w ſtworzenie wierzył/ y wſzytko ſerce ſwoie y nádźieie/ iáko wiárá każe/ pokłádał. Wtorey propoſitiey dowodu ſwego/ słowy Páńſkimi wſpie-ra/ ktorymi Pan Jezus do wiáry w ſię nápomina: ſkąd rozu-mie X. Skárgá/ że to idźie/ iż iedynym ſię Bogiem z Oycem zo-wie/ y toż Boſtwo ſobie/ iáko X. Skárgá piſze/ przyczyta. To ieſt wſzytek dowod Xiedzá Skárgi/ y wſzytkie poſiłki iego. Ná ktory ták odpowiedam:

Przyznawam to Xiedzu Skárdze/ że wiárá nie ſłuży ie-dno Bogu nawyżſzemu; ále dokłádam/ napierwſzym y naprze-dnieyſzym względem. Ná wtorą záś propoſitią dowodu X. Skárgi/ to ieſt rzecz tę/ że Pan Jezus w ſię wierzyć każe/ odpowiedam. Prawdá/ że Pan Jezus w ſię wierzyć każe/ ále nie napierwſzym względem: pokázuie ſię to z tego mieyſcá

ſámego/

ſámego/ ktore X. Skárgá przynośi: bo w nim wiárę w ſię/ od wiáry w Bogá/ iáwnie dźieli. Bo gdy mowi do Vczniow ſwoich, *Wierzyćie w Bogá*, iáwnie y otworzyśćie wyznawa/ że iuż oni wiárę w Bogu mieli/ onym Izráelſkim/ ktory ieſt Oycem Páná Chriſtuſowym: á gdy zá tym mowi, *Wierzćie y w mię*, tedyć ich dopiero wiáry w ſię vczy. A rozności tu miedzy tą wiárą/ ktorą iuż Vczniowie Páná Jezuſowi mieli/ á tą/ ktorey z náuki Páná Jezuſowey náuczyć ſię mieli/ á ták dopiero wiárę tę mieli mieć. Też prawdę Pan Jezus oſo-
Ioh. 12. 44. bliwie w onym mieyſcu pokázuie/ gdy mowi, *Kto w mię wierzy, nie w mię wierzy, ále w tego ktory mię poſłał.* Bo gdy wiárá w Páná Jezuſá/ obráca ſię ná onego Bogá ktory go poſłał/ á wiárá w onego Bogá/ nie obráca ſię indźiey/ ále oń/ iáko o oſtáteczny cel ſwoy/ iuż ſię cále opiera: ztad koniecznie ſię záwiera/ że onemu Bogu/ ktory Páná Jezuſá poſłał/ napierwſzym względem wiárá należy/ á Pánu Jezuſowi wtorym tylko względem wiárá ſłuży. A tymżeć względem mowi Apoſtoł
1 Pet. 1. 21. Piotr święty/ Że my przez Chriſtuſá wierzymy w Bogá/ ktory go wzbudźił od vmárłych/ y chwałę iemu dał/ áby wiárá y nádźieiá wáſzá w Bogu byłá. A przetoż/ gdy wiárá Bogu Izráelſkiemu napierwſzym względem ſłuży/ á Pánu Jezuſowi pierwſzym względem/ iáko ſię pokazáło/ ſłużyć nie może; ztad ſię mocno záwiera/ że Pan Jezus tymże Bogiem/ ktorym ieſt Oćiec iego/ żadną miárą być nie może. A ták to/ co przećiw nam przynośi X. Skárgá/ náſze wyznánie prawdźiwe/ potężnie vkázuie; Xiedzá Skárgi rozumienie/ żeby Pan Jezus tymże Bogiem był/ ktorym Oćiec/ z gruntu wáli.

A odpowiedźiawſzy ná głowny dowod/ iuż pośiłki ſnádniuchno znieść przydźie. Bo co ſię pierwſzego dotycze/ iż Zydowie wierzyli w Bogá prawdźiwego/ tedy to prawdá/ poki Zydámi byli. Lecz kiedy Chriſtyány zoſtáć chćieli/ y zoſtawáli/ tedy przy tey wierze w Bogá Izráelſkiego/ wierzyć też byli y w Páná Jezuſá powinni/ y wierzyli; ták iáko Pan Jezus Vcznie ſwe náuczał/ áby wierząc w Bogá/ y weń wierzyli. A ták z tego pośiłku Xiedzá Skárgi/ rzecz náſzá pokázuie ſię/

ie śie / że wiárá napierwey Bogu / á potym Pánu Jezuśowi / wtorym względem należy.

Wtory záś pośiłek Xiedzá Skárgi iest / Iż nam stworzenie żadne dáć zbáwienia nie może / y od czártá / grzechu / śmierći y piekłá wybáwić. Ná to odpowiedam. Prawdá / kiedyby zgołá ßczegulnym stworzeniem było / to iest tákowym / ktoreby nád przyrodzenie swe z sámego stworzenia wźięte / nic wiecey w sobie nie miáło. Bo to iest / własnie mowiac / ßczegulne stworzenie. Pan Jezus Názáráński nád przyrodzenie swoie / ktore było człowiecze / á ták ćierpietliwe y śmiertelne / ma to / że iest nieśmiertelnym / y ták wywyżßonym; że po prawicy Bożey ná máiestaćie Bożym iest posádzony / imieniem Boskim vczczony / moca Boska vdárowány; że wßytko pod nogi iego / okrom tego / ktory mu poddał wßytko / to iest Bogá / poddáno. A przetoż ßczegulnym stworzeniem áni iest / áni żadna miára być może słußnie názwány. Ten / że może nas od grzechu / śmierći / ßátáná y piekłá wybáwić / z tegoż wywyżßenia iego káżdy obáczyć może. Bo iesli wßytko / okrom Bogá / pod dáno pod nogi Páná Jezuśowe / toć y grzech / y śmierć / y Szátan / y piekło. A ztadże Apostoł mowi o Pánu Jezuśie, *Potrzebá, ábykrolował, áż położy wßytkie nieprzyiaćioły swoie, pod nogi swoie. Ostáteczny nieprzyiaćiel śmierć, znißczoná będźie. Boć wßytko poddał pod nogi iego.* Jákoß tedy / gdy / że y śmierć y wßytko poddáno pod nogi Páná Jezuśowe / świádczy Apostoł / nas ten od grzechu / Szátáná / śmierći y piekłá wybáwić nie może? A gdy Báránkowi przypisuie Pismo świete / że gładźi grzechy świátá; y krwi iego / że nas oczyśćia od wßelkiego grzechu; A bedźieß śmiał twierdźić Xiadz Skárgá / że Pan Jezus nie może nas wybáwić od grzechu / przeto że z nátury iest człowiekiem / á ták stworzeniem? Ale niechce śie tym dłużey báwić: przypátrzmy śie / co sam X. Skárgá przećiw tey ráciey swoiey / w Kazániu swym ná końcu tych kśiażek przydánym piße. Pißac ná te słowá Páná Jezuśowe, *Dáná mi iest wßytká moc ná niebie y ná źiemi;* twierdźi / że tá moc / iest od Páná Jezuśá nábyta y wysłużona; y támże twierdźi / że wedle tey mocy / może nam dáć żywot wieczny. Jesli tedy tá

1 Cor. 15. 25, 26.
Iohan. 1. 29.
1 Iohan. 1. 7.

dy tá moc iest nábyta y wysłużona/ wedle ktorey może Pan Jezus dáć żywot wieczny; tedyć Pan Jezus człowiek/ tey mocy nábył y one wysłużył / áby wiernym swym żywot wieczny dał. bo o Bogu onym iedynym/ nie może być żadna miárá rzeczono/ áby miał co wysłużyć. Gdy tedy X. Skárgá twierdźi/ że wedle wysłużoney oney mocy/ może Pan Jezus dáć żywot wieczny / á tu záś pisze/ że stworzenie dáć żywotá wiecznego nie może; iákoż sie z sobą zgadza? czy Pan Jezus Názáráński

Tom. 1. cont. gen. 2. lib. 5. cap. 10.

nie iest stworzeniem? Ale y Bellármin Jezuitá/ y ktory sie Hetmánem Jezuitskim názwáć może/ twierdźi/ iż Pan Jezus to sobie wysłużył/ iż Sędźia iest świátá; y tego przećiw Cáluinowi támże dowodźi. A Sędźia świátá coż vczyni? á záż swoich od grzechu/ śmierći/ szátáná y piekłá/ nie wybáwi? A toć Pan Jezus człowiek/ (bo ten tylko to zásłużyć mogł / iż Sędźia iest świátá) wedle Bellárminá/ vczyni. A przetoż gdy sie ták Xiądz Skárgá / y sam z sobą y z swym mistrzem zgadza/ niechże to báczni rozsądzáią y rozeznáią / mali sie zá co wstydźić ábo nie.

Ná ostáteczną rátią/ ábo pośiłek X. Skárgi/ to iest rzecz te/ żeby bálwochwálcą był / ktoby w stworzenie wierzył / y wszytko serce swoie y nádźieię / iáko wiárá każe / pokłádał.

Odpowiedam. W Páná Jezusá człowieká że wierzyć mamy/ iáwnie sam Pan Jezus náucza: *Iáko,* práwi, *Moyzesz wywyższył wężá ná puszczy, ták potrzebá áby był wywyższony Syn człowieczy, áby wszelki, ktory weń wierzy, nie zginął, ále żywot wieczny miał.*

Iohan. 3. 14.

Gdźie widźisz/ iż dla tego Pánu Jezusowi człowiekowi potrzebá tego było / áby był wywyższony/ żebyśmy weń vwierzyli; á nam záś wierzyć weń / żebyśmy żywot wieczny mieli. A Xiądz Skárgá przećiw ták iáwnym Syná Bożego słowom / bálwochwálcámi sadźi tych / ktorzyby w Páná Jezusá człowieká/ ktory pewnie stworzeniem iest/ vwierzyli: y zá tym to poydźie/ że Páná Jezusá Názáráńskiego zá bálwáná X. Skárgá poczytáć muśi / iáko sie też wyższey pokázáło. Czego nie mali sie wstydźić X. Skárgá / niechże to pobożne y báczne serce rozsądza. Ale gdy tu Xiądz Skárgá bálwochwálcámi te sadźi/ ktorzy w stworzenie wierzą/ gdy oni sámi

Pánną

Pánnę Máryą nádźieią swoią/gdy żywotem zową/czy nie pokázuią tego/że w niey nádźieię pokłádáią/y ták w nię wierzą? Proszę niechże vważy czytelnik rozsadny/ ieśliż tym decretem X. Skárgá/ y sámego siebie/ y inszych pánow Kátholikow/w báłwochwálstwie nie posadza:bo tego żaden z pánow Kátholikow nie przy/żeby P. Máriá stworzeniem być nie miáłá.

Dáley támże pisze. *A iż się nie inszym,áni drugim Bogiem zowie,ále tymże,w ktorego Zydowie wierzyli,y potym znáć,gdy támże niżey do tychże Vczniow mowi:Byśćie mię ználi,wdybyśćie Oycá ználi. Dobrześ ználi Apostołowie Páná Iezusá,iáko człowieká ś°,mądrego,y Proroká,y Mesyaszá. A czegoż nie ználi y wyráźnie ieszcze nie wiedźieli? Tego:iż iest iednym Bogiem z Oycem: á iż ták weń iáko w Bogá wierzyć mieli, nie w inszego,ále w tegoż,ktory ieden prawdźiwy iest, w ktorego stárzy Oycowie ich y Pátriárchowie wierzyli. Bo ácz Piotr święty imieniem wszytkich wyznał,iż był Synem Bożym:ále ieszcze tego,co z obiáwienia wyznał,doskonále przed przyięćiem Duchá świętego towárzysze iego nie rozumieli: y dla tego Pan mowi:Ták długo iestem z wámi,á nie poználiśćie mię, iżem iest nie tylko człowiek y Mesyasz,ále y Bog ieden z Oycem.*

W mowie tey Xiadz Skárgá / táki záś dowod przynośi.

Wymiáta Pan Jezus Vczniom swym nieznáiomość siebie sámego: Przetoż/

Tę nieznáiomość wymiátáć muśi/ iż go nie ználi iednym Bogiem z Oycem.

Rationem consequentię, ábo przyczynę dowodu swego/ przynośi tę. Ználi dobrze Vczniowie Páńscy Páná Jezusá/ iáko człowieká świętego/ mądrego/ y Proroká/ y Mesyaszá. A przetoż nie tę nieznáiomość/ktorey w nich nie było/ále owę ktora w nich byłá / iż go nie ználi iednym Bogiem z Oycem/ wymiáta im ná oczy Pan Jezus. To moc dowodu Xiedzá Skárgi w tych słowiech; ná ktory odpowiedam:

Nie pozwalam / że Pan Jezus wymiáta Vczniom nieznáiomość siebie sámego; przetoż tę nieznáiomość/ iż go nie ználi iednym Bogiem z Oycem. Bo mogli z iney miáry nie znáć Páná Jezusá Vczniowie iego/iákoż iśćie nie ználi/ y ták z iney miáry wymiátáć im Pan Jezus nieznáiomość siebie sámego/ iákoż y wymiátał: Pokázuie się to/y z Xiedzá Skárgi

sámego/ ktory/ że tego co wyználi przez Piotrá świętego Vczniowie Páńscy/ iż Pan Iezus iest Synem Bogá żywego/ pisze/ że nie rozumieli przed przyięćiem Duchá świętego towárzysze ie°: pokázuie sie y z inszey nieumieiętnośći Vczniow/ nie tylko w tym/ co pisze X. Skárgá/ ále y z strony śmierći y z martwych wstánia chwalebnego Páńskiego. Bo gdy Pan o śmierći swoiey vczył/ áż go Piotr święty strofuie/ mowiąc:
Matth. 16. 22. *Zlituy się nád sobą Pánie, nie będźie ćo tobie.* A Pan támże,
ỷ 23. *Idź zá mię Szátánie, boś mi zgorszeniem, nie znasz, niewiesz, co iest Bożego.* A zaż tu nie iáwnie Pan strofuie nieumieiętnośći Piotrowey w rzeczách Bożych? A iákoż ten znał Páná Christusá/ ktory nie wiedźiał/ co zá moc śmierći iego drogiey/ y chwalebnego z martwych wstánia iego? A Łukasz święty y Márek iáwnie piszą/ że gdy Pan Vcznie swe vczył o śmierći y z martwych wstániu swoim/ iż oni tego nie rozumieli: ktora nieumieiętność y nieznáiomość Páná Christusowá/ tym sie iesżcze w nich znáczniey pokazálá/ gdy Pan był przez śmierć od nich odięty. Masz tego przykład w onych do Emmaus idących/ ktorzy mowili o Pánu Iezusie iáwnie/ w ten sposob: *Mysmy sie nádźiewáli, iż on miał być, ktory miał odkupić Izráelá.* y ztądże z martwych wzbudzony Pan Iezus/ y nieumieiętność/ y niedowiárstwo onym ná oczy wymiáta.
Luc. 9. 45. Mar. 9. 10. Luc. 24. 21. Mar. 16. 14.

A ták iż z iney miáry náydowáłá sie nieznáiomość Páná Christusowá w Vczniách iego/ y Pan Iezus Christus z iney miáry te im nieznáiomość wymiátał ná oczy/ ztąd káżdy widźi/ że X. Skárgá z wymiátánia ná oczy Vczniom nieznáiomośći Páná Christusowey/ nie może pewnie zámknąć/ áby to táka nieznáiomość iego byłá/ iż go nie ználi iednym Bogiem z Oycem.

Powtore odpowiedam; że nie tylko pewnie/ ále áni żadnym podobieństwem/ nie może sie to zámknąć/ áby im táką nieznáiomość wymiátał Pan Iezus/ iáką X. Skárgá twierdźi. Bo iesliżby Vczniom táką nieznáiomość wymiátał ná oczy Pan Iezus/ iż go nie ználi tymże Bogiem co y Oćiec: tedyćby ich był pierwey muśiał tego náuczyć/ iż on był tenże Bog co y Oćiec. Lecz ich tego Pan Iezus nie náuczył; czego

iáwnym świádectwem iest / iż oni w Pismiech swych / w ktorych náukę od Páná Iezusá podáną do szczętnie wypisáli/ nigdźiey tego nie vczą / żeby Pan Iezus miał być zgołá tymże Bogiem co Oćiec/ choć do tego wiele occásiy y przyczyn mieli/ iáko sie z ich Pism pokázuie; y owszem/ że nie iest tymże Bogiem/ co Oćiec/ iáwnie náuczáią: á to gdy mowią/ Ze Christusá głową iest Bog: y/ że my Christusowi iesteśmy/ á Christus Boży. A dla tegoż áduersarze nigdy tu iásnymi świádectwy z ich Pism nie idą przećiw nam / iedno consequentiámi / ná ktore sie rozmáićie zdobywáią/ iáko y X. Skárgá tu czyni. Ano trudno to/ przez prawdźiwą consequentią z Pismá wywieść/ czego nie tylko w Pismie świętym nie náydźiesz/ále czemu Pismo święte iest zgołá ná odpor. Co sie záś podpory consequentiey dotycze; tey ácz iest moc wszytká przez odpowiedź ná sam dowod zwątlona / iednák zosobná tu ná nie odpowiedam: Ze choćiaż Apostołowie ználi Páná Iezusá zá człowieká świętego / Proroká / y Mesyaszá; iednák iescze iákim on był Prorokiem / y iákim Mesyaszem/ nie poználi teº prawdźiwie/ áż Duch święty był ná nie wylany: co sie pokázuie z onego ich pytánia, *Pánie, á teraźże przywroćisz krolestwo Isráelowi?* A przetoż nie ználi z tey miáry Páná Iezusá/ iáko było znáć potrzebá. A co tu wyznánie Apostolskie/ o Pánu Iezuśie/ Xiądz Skárgá przynośi / iż y tego/ co Piotr święty wyznał imieniem wszytkich / nie rozumieli towárzysze iego / przed przyiećiem Duchá świętego / to odpowiedź násze obiásnia / rzeczy X. Skárgi námniey nie dowodźi/ iáko y te słowá Páńskie, *Tákem długo z wámi, á nie poználiśćie mię*, námniey tego nie pokázuią/ żeby tey znáiomośći nie mieli Vczniowie Páńscy/ iż on nie tylko człowiekiem y Mesyaszem / ále y Bogiem iednym z Oycem był; poniewaz sie pokázáło / że nigdźiey tego Pan ich nie vczył / owszem rzeczy przećiwney. Bo gdy Pan ich tego vczył iáwnie/ iż Oćiec wietszy/ á niżli on: tedyć pokázował im to/ iż on nie iest tymże Bogiem/ co y Oćiec.

1 Cor. 11. 3.
1 Cor. 3. 23,&c.
Act. 1. 6.
Iohan. 14. 28.

Pisze dáley X. Skárgá. *Y gdy mowi Philip, Pánie vkaż nam Oycá, á iuż nam ná tym dosyć, Pan iáką mu náukę dał: Philippie, kto mnie widźi, widźi Oycá; á iáko mowisz, vkaż nam Oycá, nię wierzysz iż ia w Oycu, á Oćiec we*

ćiec we mnie ieſt? Dał znáć, iż on ieſt prawdźiwym Bogiem, tymże co y Oćiec, ná ktorym ſámym przeſtáwáć, y w nim wßytko ßczęśćie náße y nádźieię pokłádáć możem, ták iáko y ná Oycu. Bo inácżey żądániu Philippowemu dosyćby ſię nie sſtáło, ktory chćiał Oycá widźieć, y ná ktorego znáiomośći zbáwienie náße oſádźić ſię ma: nie ná żadnym ſtworzeniu, ktore ſercá náßego nápełnić, y w ktorym ſufficit, *to ieſt, mam doſyć, być nigdy nie może.*

W tych ſłowiech ták rzecz ſwoie zámyka X. Skárgá.

Mowi Pan do Philippá / Kto mnie widźi / widźi Oycá. Item / Iż on w Oycu / á Oćiec w nim mießka: przetoż dał znáć / iż on ieſt prawdźiwym Bogiem / tymże co y Oćiec.

Rácie conſequentiey przynośi. Pierwßa / iżby ſie było Philippowemu żądániu doſyć nie ſtáło / ktory chćiał Oycá widźieć. Wtora / iż ná żadnym ſtworzeniu / áni ſie oſádźić zbáwienie náße może / áni ono ſercá náßego nápełnić.

Odpowiedam. Nie pozwalam tego zámknienia Kiedzu Skárdze: bo w tych ſłowiech, *Kto mnie widźi, widźi Oycá*, tákże y w tych, *Oćieć we mnie, ia w Oycu*, niemáß tego / że Pan Iezus ieſt Bogiem tymże / co y Oćiec: A przetoż nie dał te° w nich znáć Pan Iezus / czego nie wyráźił / iáko to śmiał twierdźić Kiadz Skárgá / ále áni z nich ſie to zámknąć może żadną miárą. Bo co ſie pierwßych ſłow dotycze / *Kto mnie widźi, widźi Oycá*, iákieby to widzenie było / z wyżßych ſłow Páńſkich ſnádnie báczyć káżdy może: gdźie ták Pan mowi, *Gdybyśćie mię poználi, y Oycá mego poználibyśćie, y od tąd znaćie go, y widźieliśćie go.* Gdźie widźiß / iż iáwnie Pan mowi / iż Oycá Vczniowie iego widźieli. Lecz go nie widźieli względem iſtnośći iego. bo to niepodobna / widźieć iſtność Bożą okiem śmiertelnym. przetoż względem woley iego / w náuce Páná Chriſtuſowey / y względem mocy iego / w cudách Páná Chriſtuſowych / widźieć go muśieli / iáko to w tymże rozdźiale ſam Pan pokázuie. A przetoż
¶ 10. ztąd nie to / że Pan Iezus tymże Bogiem / co y Oćiec / ále to záwiera ſie / że wßytkę wolą Bożą / y moc Oycowſką z náuki y ſpraw Páná Iezuſowych poznawamy; y ták widząc Páná Iezuſá / to ieſt náukę świętą iego / widźimy Bogá / to ieſt wolą Bogá Oycá náßego / ktorą o zbáwieniu náßym przez Páná

Iezusá tylko w náuce iego świętey iest obiáwiona / y mocámi iego doświedźiona.

A co sie záś tych słow dotycze, *Oćiec we mnie, á ia w Oycu*, poniewaz to nápisano o tym, *Ktory wierzy że Iezus iest Synem Bożym, w Bogu mieszka, á Bog w nim:* y o tym, *Ktory mieszka w miłośći, że w Bogu mieszka, á Bog w nim*; iáwna iest / że z tákowey mowy / żadna miárą zámknąć sie nie może / áby Pan Iezus był tymże Bogiem / co y Oćiec. Bo z tákowyże mowy / musiáłoby sie też tákże o wiernych zámykáć; czego iż o nich żadna miárą sámi áduersarze zámknąćby niechćieli; ztąd báczyć mogą / iáko pewnie y o Pánu Iezuśie / z tákowego sposobu mowy / záwieráią / iż iest tymże Bogiem / co y Oćiec. 1 Ioh. 4. 15, 16.

Ratie záśie / ktore przynośi X. Skárgá / zámknienia tego nie wspieráią. Bo co pisze X. Skárgá / żeby sie było żądániu Philippowemu dosyć nie stáło / ktory chćiał Oycá widźieć: tedy / gdy mu Pan vkazał / iáko Oycá Philip y mogł widźieć y miał / że tylko względem woley / w náuce / y względem mocy / w spráwách onych cudownych páná Iezusowych / co mu oboie Pan wystáwia w tymże rozdźiale; tedy iego żądániu dosyć sie zgołá stáło / y stáć miáło. bo nád znáiomość woley Bożey / nic nie może być dostáteczniey szego.

Potym co przynośi X. Skárgá / że ná stworzeniu wiáry naszey osádzáć nie możemy / ále áni w nim mieć onego sufficit. Odpowiedam. Kiedy stworzenie proste y szczegulne / iákie sie opisáło wyższey / vważysz / tedy to prawdá: ále gdy páná Iezusá z mocą prawdźiwie Boską / wedle ktorey záwsze nas rátowáć / y nam nawyższe dobro żywot wieczny dárowáć / y do onego nawyższego Bogá y Oycá naszego namiłośierniey szego nas przywieść / y iemu oddáć może / tedy y nasze zbáwienie ná nim sie osádźić / y on sercá násze nápełnić może / y my w nim ono sufficit pewnie tákim sposobem mamy.

Dáley pisze. *A kto mowi, iż Christus iest obraz Oycowski: dla tego mowi, Kto mnie widźi, y Oycá widźi: głupie to mowi. Bo nikt ná obráźie nieprzestáie, á nie mowi* sufficit: *ále widźieć prágnie tego czyi iest obraz, ktory zrownánia z tym kogo znáczy nie ma, ále dáleko rozny iest od żywego. Zadna rzecz stworzona Bogá żywego wyráźić y wymálowáć nie może, iáko Pismo*

mowi,

mowi, Niemáß podobnego tobie Bogá. Nikt nie mowi, gdy obraz widźi, áby tego widźiał czyli obraz iest. Lecz gdy Christus mowi, Kto mnie widźi, y Oycá widźi, nie obrázem się Oycowskim zowie, ále tymże Bogiem, iáko y Oćiec, ná ktorego znáiomośći zbáwienie náße osadzamy, y ná nim we wßytkim przestáiemy, y ono sufficit *mamy.*

W tych słowiech piße X. Skárgá / iż ten ktory mowi / że dla tego / gdy Pan mowi / Kto mnie widźi / widźi Oycá / iest obrázem Oycowskim / głupie mowi; y pewne rátie ná to przynośi / ktore porządkiem vważymy.

Pierwßa tedy rátia iest / że nikt ná obráźie nie przestáie / ále prágnie widźieć tego / czyi obraz iest / ktory od żywego rozny dáleko. Odpowiedám. Vżywániem słowá tego *obraz,* ćieśnieyßym / á niż go vżywa Pismo / y śiebie tu oßukawa / y inßych oßukáć chce X. Skárgá. Bo X. Skárgá vżywa tego słowá *obraz,* tylko kiedy wymálowánie martwe rzeczy żywey znáczy. Lecz Pismo święte słowá tego nie tylko w tym znáczeniu / ále też w inßym dáleko roznym vżywa. Gdy człowieká o-
1 Cor. 11. 7. brázem y chwałą Bożą zowie; káżdy widźi / że przez obraz / wymálowánia martwego Pismo święte nie rozumie / ponieważ człowieká żywego / á nie martwego obrázem Bożym zowie. Gdy też Páná náßego Jezusá Christusá / obrázem Bogá
2 Cor. 4. 4. Col. 1. 15. niewidźiánego zowie; káżdy widźi / że y tu dáleko mniey Pismo święte przez obraz / wymálowánia martwego nie rozumie. A ták gdy mowi X. Skárgá / że żaden nie przestáie ná obráźie / ále chce widźieć tego / czyi iest obraz / ktory od żywego dáleko rozny / y w tákim znáczeniu słowá tego vżywa / gdy málowánie martwe znáczy tylko / tedyć tákim obrázem Oycá swego nie iest Pan Jezus. A przetoż tá pierwßá rátia nie należy do Páná Jezusá; á ták áni pokázáć tego może / że ten głupie mowi / ktory mowi / iż przeto kto / widząc Syná / widźi Oycá / iż Syn iest obraz Oycowski.

Wtora rátia X. Skárgi tá iest / iż żadna rzecz stworzona Bogá wymálowáć nie może; ktorą Pismem tym vtwierdza / Niemáß tobie podobnego Bogá. Odpowiedám. Ani Pismo przywiedźione rátiey X. Skárgi vtwierdza / áni sámá rátia ostáć się może. Nie vtwierdza rátiey X. Skárgi Pismo

przywie-

przywiedźione: Bo nie mowi tego/ iż żadna rzecz stworzona Bogá wymálowáć nie może; ále to mowi / iż niemász Bogá podobnego Bogu/rozumiey Izráelskiemu: á dálekoć to insza/ twierdźić/ że niemász Bogá podobnego Bogu Izráelskiemu/ to iest/tákiego/iáki iest Izráelski Bog; á insza záśie/twierdźić/ że Bogá Izráelskiego żadne stworzenie wymálowáć nie może. Sámá záś rátia ostáć śie nie może:bo wyższey pokazáło śie/ że y nezá obrázem Bożym/y pánáJezuśá obrázem Bogá niewidźiánego Pismo święte zowie; czegoby żadna miára nie czyniło / gdyby żadne stworzenie zgołá z iákiey miáry wymálowáć Bogá /ile my potrzebuiemy/nie mogło; przetoż ták prosto położona tá rátia/ vpada.

Trzećia rátia X. Skárgi. Nikt nie mowi/ gdy obraz widźi/ áby tego widźiał/ czíy obraz iest. Lecz gdy Christus mowi/Kto mnie widźi/ widźi Oycá/nie obrázem śie Oycowskim/ ále tymże Bogiem co y Oćiec/ zowie. Odpowiedam. Tá rátia X. Skárgi/ gdyby dobrze zámkniona być miáłá/ tákby śie zámknać muśiáłá:

Nikt nie mowi/áby w obráźie gdy go widźi/ rzecz sáme widźiał. Pan Jezus mowi/ iż w nim/ gdy go widźimy/ rzecz sáme/ to iest Oycá/ widźimy. Przetoż Pan Jezus nie mowi/żeby obrázem sámym był Oycowskim.

Aleć tákowe zámknienie / iest przećiw záwźiećiu terázeyszemu X. Skárgi. bo przedśie nie znośi tego/ żeby pan Jezus obrázem być nie miał / iedno to/ że nie iest tákim obrázem Oycá swego/ iáko są rzeczy żywych obrázy martwe / co náder iáwno iest.Do tego/gdy śie tu ćielesnych oczu widzenie/z widzeniem oczu duchownych miesza / iákoż śie státecznie zámknać to może. A nawet/áby śie tu nic nie vpuśćiło/coby X.Skárgá wesprzeć mogło/z tych słow,*Kto mnie widźi,widźi Oycá*,mocno śie ich dźierżąc/toby szło/iż Pan Jezus iest sámym Oycem: á ták iużby ábo Synem nie był/Oycem bedac/ ábo/byłby sobie sam y Oycem y Synem: y tákby nam vrosł Sabellianismus, ktorego X.Skárgá bárzo blisko chodźi/gdy Syná Bożego tymże właśnie Bogiem/co y Oćiec/ mieć chce. Bo coż to iest inego/ gdy mowi / że Syn tymże Bogiem co y Oćiec / iedno że Syn iest

Oycem w rzeczy sámey? A ták zá vważeniem ráćiy od Xiędzá Skárgi przynieśionych / nie baczy śię / żeby ten głupie mowić miał / ktory twierdźi / iż dla tego / że mowi / Kto mnie widźi / widźi Oycá / pan Jezus iest obrázem Oycowskim.

Pisze dáley. *Y drugiego podobnego wyroku Christusowego o sámym sobie posłuchaymy: Ia y Oćiec iedno iesteśmy. O te słowá Páná Zydowie kámionowáć chćieli, tákie rozumieiąc, iż się Bogiem czyni. y dobrze to rozumieli. Bo Ariáni o sámey to zgodźie, y iedności woley Syná z Oycem, á nie o Bostwie rozumieiąc, wielce błądzą. Gdyż wyższey Pan rzekł: Owiec moich, nikt z ręku moich nie wydrze, ani z ręku Oycá mego. Bo ia y Oćiec iedno iesteśmy. Gdźie nie mowi o iedney zgodźie y woley, iáką y ludźie święći z Pánem Bogiem máią: ále o iedney mocy z Oycem swym, iż z nim wedle mocy ábo wszechmocności iedno iest: to iest, iednego Bostwá z nim. Bo w Bogu toż iest moc, co y Bostwo, abo essentia y iestestwo.*

Dwie rzeczy tu zámknąć X. Skárgá vśiłuie. Jedne / że Ariáni błądzą / prze to / iż to mieysce, *Ia y Oćiec iedno iesteśmy*, o iedności woley rozumieią: Druga / że Syn z Oycem iest w istności iedno / ponieważ są w mocy iedno: gdyż moc toż iest / co y Bostwo ábo istność. Odpowiedam. Co śię pierwszego zámknienia X. Skárgi dotycze / ponieważ śię to mieysce o iedności woley rozumieć może / tedyć X. Skárgá niesłusznie to zádawa Ariánom / áby błądźili / gdy to o iedności woley rozumieią. A że śię to o iedności woley rozumieć może / z słow Páná Jezusowych obaczyć możesz. Bo gdy Pan Jezus mowi: *A ia im* (rozumiey owcom moim) *dáię żywot wieczny, y nie zginą ná wieki, áni ich porwie kto z ręki moiey. Oćiec moy ktory mi (ie) dał, większy nád wszytki iest, á żaden nie może (ich) porwáć z ręki Oycá mego. Ia y Oćiec iedno iesteśmy.* Z tąd widźisz / iż Pan Jezus pokázuie / że owce iego nie zginą / dla tey przyczyny / iż on y Oćiec iedno są. A w czym że są iedno? w tym / áby nie zginęły owce iego. Skąd iść to muśi / że iáko Páná Jezusowá wola iest / áby nie zginęły owce iego / ták y Oycowa: A przetoż / y dźiwnie wielkie złączenie / ktore ma Pan Jezus z Oycem / to mieysce wyraża / y osobliwie o iedności woley Oycowskiey y Páná Jezusowey rozumieć śię może.

Co śię zás wtorego zámknienia X. Skárgi dotycze: Odpowiedam /

powiedam / że choćby to mieysce o iedności mocy páná Jezusowey z Oycem / rozumieć śię miáło / że przedśię ztąd iedność istnośći zámknąć śię nie może: bo to mieysce nie mowi o mocy Bożey / ktora iest Bogu przyrodzona; ále o tey tylko miánowićie mocy / ktora do záchowánia owiec páná Jezusowych należy / áby nie zginęły ná wieki. Gdyż wyráźnie mowi Pan Jezus / że mu ie Oćiec dał / ktory iest więtszy niż wszyscy: y dokłáda / że ich nie porwie żaden z ręki Oycá iego. Jesliż tedy przeto nie zginą owce iego / iż ie Pánu Jezusowi Oćiec dał / ktory więtszy nád wszytki iest; tedyć tá moc / ktora záchowuie owce swe Pan Jezus / iest mu od Oycá dána. Lecz moc Bogu wrodzona / ktora X. Skárgá mieć chce istnośćią / nie iest Bogu ni od kogo dána / áni dána być może. Aleć y X. Skárgá tę moc / wedle ktorey może pan Jezus swoim dáć żywot wieczny / y ták owce swe záchowáć / áby nie zginęły ná wieki / wysłużona y nábytą zowie / w Kazániu swoim ná końcu tych kśiążek swoich przydánym: A przetoż może widźieć y sam / że z iedności tákowey mocy / miedzy Oycem á pánem Jezusem / zámknąć śię nie może iedność istnośći. ná kárćie 82.

Dáley pisze X. Skárgá. *Co Zydowie dobrze rozumieli, gdy o te słowá kámienie ná Páná, chcąc go zábić, porwáli. Spytał ich Pan, o co mię vkámionowáć chcećie? Rzekli, o to iż bluźnisz, á człowiekiem będąc, Bogiem śię czynisz. Y nie rzekł Pan, Ia śię Bogiem nie czynię, ále one słowá powiedźiał: Pismo ludźie (ná Vrzędźie Bożym) Bogámi zowie, á ia choćbym tylko sámym człowiekiem był, słuszniey śię sámym Bogiem zwáć mogę: bom od Oycá poświęcony, y posłány. Y potwierdzáiąc Bostwo swe, dokłáda: Iesli nie czynię cudow Oycá mego, nie wierzćie mi. A iesli czynię, á mnie nie wierzyćie, wżdy cudom wierzćie, á znáyćie, iż Oćiec iest we mnie, á ia w Oycu. Iestem tym Bogiem, co y Oćiec. bo tákie cudá czynię, ktore tylko sam Bog czynić może, y ták prawdy tey o sobie podpierał.*

Ták rzecz swą zámyka X. Skárgá.

To mieysce / Ja y Oćiec iednosmy / o iedności w Bostwie Zydowie rozumieli. P. Jezus tegoż potwierdza.

Przetoż iest iednym y tymże Bogiem co y Oćiec.

Że Zydowie rozumieli ták to mieysce / dowodźi X. Skárgá tym. Naprzod / że páná Jezusá kámionowáć chćieli: Potym / że

 tym / że

tym / że pytáni od Páná / przecz go kámionowáć chćieli / tę przyczynę przynoßą / iż ty bedąc człowiekiem / czyniß ſie Bogiem. A że Pan Jezus záſie tego rozumienia Zydowſkiego podpiera / tym dowodźi X. Skárgá. Naprzod / że pan Jezus nie rzekł im / że ſie Bogiem nie czynię; ále / że ſłußniey on ſie zwáć Bogiem może / niż oni / co ich Piſmo Bogi zowie z pewnych przyczyn / pokázuie. Druga / że Boſtwá ſwego potwierdza / z vczynkow Oycá ſwego ktore czynił. Trzećia / tym / że ták Páná mowiącego wprowádza X. Skárgá / Jeſtem tym Bogiem co y Oćiec: bo tákie cudá czynię / ktore tylko ſam Bog czynić może. To ieſt dowod X. Skárgi / y te poſiłki iego w tych słowiech.

Odpowiedam ná pierwßą rzecz. Co ſie Zydowſkiego rozumienia dotycze / tákieli było ábo nie / iáko X. Skárgá twierdźi / ná tym nic nie należy: y przetoż ráćiy tych / ktore do pokázánia tego X. Skárgá przynośi / nie exáminuię. Do rzeczy / ná ktorey wßytká moc dowodu tego záwiſłá / przyſtępuię: á tá ieſt táka / że X. Skárgá twierdźi / iż pan Jezus tákowego rozumienia Zydowſkiego / iż on ieſt tymże Bogiem co y Oćiec / podpiera / czę° kilkiem ráćiámi wyżßey położonymi dowodźi.

Co ſie tedy pierwßey ráćiey dotycze / że Pan Jezus nie rzekł / że *ia nie czynię ſię Bogiem, ále* (że słowá X. Skárgi ſámego tu przynieśiemy) *one ſłowá powiedźiał: Piſmo ludźie (ná Vrzędźie Bożym) Bogámi zowie, á ia, choćbym tylko ſámym człowiekiem był, ſłußniey ſię ſámym Bogiem zwáć mogę, bom od Oycá poświęcony y poſłány ná świat.* Prawdá / że pan Jezus nie mowi / iż ſie ia Bogiem nie czynię: bo áni mu przyſtało to mowić: ále przedſie ztąd znáć / iż ſie Pan Jezus / tymże Bogiem co y Oćiec ieſt / nie czynił / gdy ſię Synem Bożym dla tego zowie / iż go Oćiec poświećił y poſłał ná świát. Bo ieſliż o Bogu Oycu to ſie rzec żadną miárą nie może / iżby on Bogiem był dla tego / że ieſt poświecony y poſłány ná świát; á Pan Jezus záſie to o ſobie twierdźi iáwnie / że Bożym Synem / á ták Bogiem ieſt / iż go Oćiec poświećił y poſłał ná świát; z tych ſłow ſámego páná Jezuſá / káżdy widźieć może / iż Pan Jezus / nie tylko nie czyni ſie tymże Bogiem / co y Oćiec / ále y owßem tymi ſłowy / iż nie ieſt tymże Bo-

giem

giem co y Oćiec / pokázuie. A z tad rozumienie Zydowskie / choćby tákie było / iáko ie chce mieć X. Skárgá / nikczemne pokázuie / nierzkąc / żeby go wspieráć miał. A temu / trzebá y tego nie opuszczáć / że tych słow nie ták powiedźiał Pan Jezus / iáko tu X. Skárgá pisze / żeby powiedźieć miał. Bo te słowá ták powiedźiał Pan Jezus: *Izali w Zakonie wászym nie nápisano. Iam rzekł, Bogowie iesteście. Iesli onych názwał Bogi, do ktorych słowo Boże sstáło się, á nie może być rozwiązáne Pismo, ktorego Oćiec poświęćił y posłał ná świát, wy mowićie, iż bluźnisz, iżem rzekł, Syn Boży iestem.* Iohan. 10. 34, 35, 36. Gdźie naprzod masz obáczyć / czytelniku łaskáwy / że słowá Páńskie odmienił X. Skárgá / iáko to z stosowánia iego słow / z mieyscem przywiedźionym / báczyć się może: coſie czynić nie godźi żadna miárá w przywiedźieniu Pismá świetego. Druga / że do słow Páńskich przydał te słowá, *Ia choćbym tylko sámym człowiekiem był, słuszniey się samym Bogiem zwáć mogę.* ktorych w tych słowiech Páńskich niemász / ále áni rzeczy tey w wyrozumieniu ich / áni rzecz tá consequentia własna z nich się záwrzeć może. Bo gdy tu Pan Jezus pokázuie / że iesli inszych Pismo Bogámi zowie / że on / ktorego poświećił Oćiec y posłał ná świát / nie bluźni / iż się Synem Bożym názwał: káżdy tu widźi / że tu o sobie / iáko o człowieku zgołá mowi pan Jezus, bo to tylko człowiekowi należy: Być poświeconym / y posłánym ná świát. Ztądże y o Vczniách Páńskich w Pismie czytamy / że się pan Jezus modlił zá nimi Oycu / áby ich poświećił. A mowi támże / że iáko Oćiec posłał go ná świat / że on ich też posłał ná świát. A przeto ż z rzeczy tey záwrzeć się nie może żadna miára / co X. Skárgá przydał, *Ia choćbym sámym tylko człowiekiem był, słusznie się Bogiem sámym zwáć mogę.* Iohan. 17. 17, 18.

Co się drugiey rátiey tycze / iż vczynkámi Oycá swego / Bostwá swego podpiera; tá nie pokázuie tego / żeby on miał tego potwierdzáć rozumienia / iż on tymże iest Bogiem co Oćiec. Z wyższey rzeczy to obáczyć możesz. Pokazał Pan Jezus / iż się on Synem Bożym słusznie zowie / iż go Oćiec poświećił y posłał ná świát. Tego tedy Bostwá swego dowodźi / pokazániem vczynkow Oycá swego: á pewnie nie wyrozumienia Zydowskiego tákiego / iákie X. Skárgá mieć chce.

Bo gdyby był rozumienia Żydowskiego tákiego / iáko Xiądz Skárgá chce/podpierał/zá Żydámi by był przećiw sobie dispu- towáł. Co iż być nie mogło / przetoż pokázániem vczynkow Oycá swego / dowodźił rozumienia swego o Bostwie swym/ przećiw wyrozumieniu Żydowskiemu. Pokázuie sie też y to z záwárćia Páná Jezusowego. bo gdy im káże vczynkom wie- rzyć /ieśliby iemu wierzyć niechćieli/ záwiera ták/ *ábyśćie poználi y vwierzyli, że Oćiec we mnie, ia w nim :* ktore słowá/ że nie iedne też istność znáczą/ ále wielkie miedzy Pánem Jezusem á Bo- giem Oycem złączenie/to/ co Pismo mowi/o tym/ktory mie-
x Ioh. 4. 15, 16. szka w miłośći/y o tym/ktory wierzy/ iż Jezus iest Synem Bo- żym / iáwnie pokázuie. A przetoż te vczynki pokázował im Pan Jezus / nie dla tego / iżby go tymże Bogiem/co y Oćiec ználi; ále dla tego/ áby im tego dowiodł/ iż go Oćiec poświe- ćił y posłał ná świát ; á ták / że on Synem Bożym iest/ iáko tu
Ioh. 5. 36. sam zeznawa. Ale y indźiey mowi, *vczynki ktore mi dał Oćiec, ábym ie czynił, sámy vczynki ktore czynię, świádczą o mnie, iż mię Oćiec posłał.* A ztądże Nikodem przyszedszy do P. Jezusá w nocy/ták zámyka,
Ioh 3. 2. *Mistrzu, wiemy, żeś od Bogá przyszedł Náuczyćielem: Bo żaden tych cudow czy- nić nie może, ktore ty czyniß, ieśliby nie był Bog z nim.* Tego tedy dowo- dźiły vczynki Oycowskie/ ktore Pan Jezus czynił/ iż go Bog poświećił/iż go on posłał/iż Bog był z nim/y ták Synem Bo- żym był/etc. á nie tego/ co tu twierdźi X. Skárgá/ iż był tymże Bogiem / co y Oćiec.

Trzećia rátia X. Skárgi/wprowádzenie ták mowiącego pánà Jezusá: *Iestem tym Bogiem, co y Oćiec. Bo tákie cudá czynię, ktore tylko sám Bog czynić może.* Ná ktorą odpowiedam. Nie mowi ták pan Jezus, *iestem tym Bogiem co y Oćiec*, nigdźiey zgołá/ nie- rzkąc tu. Przetoß / gdy X. Skárgá ták mowiącego páná Je- zusá śmie wprowadzáć / zá ták wielkie bespieczeństwo swo- ie/mali sie wstydáć ábo nie/ niech to pobożni y rozsadni vwá- żáią. A co sie tycze vtwierdzenia słow tych/ ktore X. Skárgá przypisuie pánu Jezusowi, *iż tákie cudá czynię, ktore iedno sam Bog czynić może;* tedy Piotr świety vkázuie przyczynę/ dla czego tá- kie cudá czynił pan Jezus / ktorych żaden czynić nie mogł/ ie-
Act. 2. 22. dno Bog / iż/ práwy/ Bog był z nim : co też z iego cudow zá- wierał.

wierał Nikodem/ iáko sie wyższey pokazáło. Ale náwet y Pan Jezus sam/ przyczyne cudow swych wyraża/ że mu Oćiec dał/ aby vczynki czynił. Przeto tedy te vczynki czynił/ ktore iedno sam Bog czynić może/ iż Bog był z nim/ á iż mu to Oćiec dał/ iáko y Apostoł/ y sam Pan zeznawa. Zkąd pokázuie sie/ iż gdy on tego od śiebie nie miał; ále od Bogá/ że tákie cudá czynił/ iż ony cudá iemu dáne/ nie mogły być żadną miárą dowodem tego/ iż on był tymże Bogiem/ co y Oćiec; ále tylko tego/ co sie wyższey pokazáło/ że on był od Oycá poświecony/ y ná świát posłány. Ioh. 5. 18.

Lecz iż też tu dowodźi Xiądz Skárgá/ że Synem Bożym być/ zá iedne sie rzecz poczyta/ być rownym Bogu/ ábo/ być Bogiem: tedy y to obaczymy co piße dáley. *Támże toż rozumienie Zydowskie o Pánie się potwierdza, iż gdy się zwał Synem Bożym, czynił się Bogiem. y zá iedneż się rzecz poczyta, być Synem Bożym, á być rownym Bogu, ábo być Bogiem. Bo Syn Boży iest teyże nátury co y Oćiec. Syn ludzki, ma náturę ludzką: ták Syn Boży ma náturę Bożą. Przetoż Bog iest Pan Christus, y ma náturę Boską.* Odpowiedam. Pozwolić sie może tego/ iż gdy sie Jezus Synem Bożym zwał/ záwrzeć sie ztąd może/ iż Bogiem iest; y/ że Synem Bożym być/ y rownym Bogu być/ y Bogiem być/ zá iedne rzecz poczytáć sie może/ gdy o pánu Jezuśie mowá: ále to przed sie rozumienia Zydowskiego/ ieśli było tákie/ iákie X. Skárgá mieć chce/ namniey nie wspiera. Bo pokázuie tylko/ iż Pan Jezus iest Bogiem; ále nie to/ iż iest tymże Bogiem/ co y Oćiec. A to pewna/ że iáko z tego/ iż Synem Bożym iest pan Jezus/ zámknąć sie może/ iż Bogiem iest; ták to/ żeby tymże Bogiem był/ co Oćiec/ żadną miárą. Bo názbyt iáwna iest/ że Syn/ nie iest tymże właśnie Bogiem/ ktorego Bogá Synem iest. bo ináczey/ gdźieby Syn był tymże zgołá Bogiem/ co y Oćiec; tedyby ábo Synem być przestał/ Oycem zostawßy; ábo sobie sámemu był y Synem y Oycem; y tákbyśmy tu muśieli mieć Sabellianismum, ktorego X. Skárgá bárzo bliziuchno/ gdy tego vczy/ że Syn tymże Bogiem/ co y Oćiec/ iáko sie wyższey pokazáło. A ták/ gdy z tego/ że sie Pan Jezus Synem Bożym zowie/ zámyka X. Skárgá/ iż Bogiem iest/ y Bogu rownym/ zá námi to dysputuie; ktorzy twierdźimy/

twierdźimy/ że Bogiem iest/ y Bogu rownym Pan Jezus; nie zá sobą/ ktoremu tego dowieść trzebá/ że pan Jezus iest tymże zgołá Bogiem/ co y Oćiec/ iáko się nátknęło wyższey. A temu/ ponieważ Pan Jezus przeto Bogiem iest/ iż iest Synem Bożym: tedy/ z ktorych przyczyn iest Synem Bożym/ z tych y Bogiem. Lecz z poświęcenia od Oycá/ y posłánia ná świát/ iest Synem Bożym/ iáko sam Syn Boży zeznawa/ o czym było wyższey; y przetoż z tychże przyczyn y Bogiem. A zá tym káżdy widźi/ że nie tymże Bogiem/ co y Oćiec: ále y prze to y tákim Bogiem/ iż go Oćiec poświęćił/ y ná świát posłał.

Ale przynośi rátia X. S. ktora vtwierdźić vśiłuie/ iż Synem Bożym być/ rownę Bogu być/ y Bogiem być/ zá iednosz się poczyta. *Bo, prawi, iest Syn teyże nátury co y Oćiec.* Ná co odpowiedam. Acz rzeczy sámey o pánu Jezusie pozwoliło się/ że też Synem Bożym być/ iest Bogiem być: iednák rátia od X. Skárgi przyniesiona/ nie dowodźi rzeczy odemnie pozwoloney. Bo rátia przyniesiona/ pokázuie/ że náturá Synowska/ iest táż/ ktora y Oycowska; ále żeby być Synem bożym/ Bogu rownym/ y Bogiem być/ zá iednosz poczytáć się miáło/ tego/ rátia tá nie dowodźi. Do tego trzebá y to vważyć/ że słowko *táż,* w tey rátiey/ oszukáć snádnie może. Bo syn ludzki/ ma też náturę ktorą Oćiec/ ále specie, non numero. gdyż syn iest táki człowiek/ iáko Oćiec/ ile się przyrodzenia człowieczego dotycze; ále nie iest tymże człowiekiem zgołá/ ktorym iest Oćiec. Bo inszy człowiek oćiec/ inszy záśię syn. A przetoż/ gdy od nátury syná człowieczego/ do nátury Syná Bożego dowod swoy bierze Xiądz Skárgá; tedy ten dowod pokázuie/ iż Syn Boży/ od Oycá rożny iest/ á iednym y tymże Bogiem z Oycem w liczbie być nie może: iáko syn człowieczy/ z oycem swym/ żadną miárą iednym w liczbie/ y tymże człowiekiem/ zgołá być nie może.

Ale się iészcze przypátrzmy rátiey tey/ ktora chce pierwszą rátią swoię vtwierdźić/ ktora táka iest: *Syn ludzki ma náturę ludzką. Ták Syn Boży ma náturę Bożą: Przetoż Bog iest Pan Christus, y ma náturę Boską.* Odpowiedam. Nie rátią swą/ ále rzecz rożną od rátiey swoiey zámyka X. Skárgá. Rátia iego byłá; Syn teyże nátury co y Oćiec: á zámknienie záśię/ że pan Jezus Christus

iest

iest Bogiem/ y náturę Boską ma. Insza iest być Bogiem/ y náturę Boską mieć; á insza/ być Synem z teyże nátury co y Oćiec/ ábo/ być Bogiem tymże co y Oćiec. Ariáni zeznawáli/ że Pan Jezus iest Bogiem/ y náturę boską ma: á przedśie nie pozwaláli teo/ áby tymże był Bogiem co y Oćiec. Ale dla tego Xiądz Skárgá tákie zámknienie vczynił/ iż z ráciey/ ktorą przynioſł/ nie może być ináksze zámknienie vczynione. Bo ponieważ podobieństwem od syná człowieczego wźiętym/ chce pokázáć náturę Boską w Synu Bożym: tedy/ áby to podobieństwo ostáć sie mogło/ ták zámknąć muśiał/ Iż iáko syn człowieczy iest człowiekiem/ y ma náturę człowieczą; ták Syn Boży/ iest Bogiem/ y ma náturę boską. Aleć to zá Ariány X. Skárgá disputuie/ nie zá sobą sámym/ iáko sie troszkę wyższey pokazáło. A ieśliby tego podobieństwá/ ktore z ddą sie że wyznánie Ariáńskie potwierdza/ chćiał kto przećiw nam vżyć: tedy ná to odpowiedam/ Że w pánu Jezuśie Synu Bożym/ nie ma to podobieństwo mieyscá; ponieważ on sam/ w mieyscu od Xiedzá Skárgi przytoczonym/ iáwnie wyznawa/ iż Synem bożym iest: nie przeto/ iżby miał iáką náturę Boską/ ále iż go Oćiec poświećił y posłał ná świát.

Dáley pisze X. Skárgá. *Jest y ono znáczne wyznánie Páná nászego o sobie, gdy Pháriseuszow y Vczonych pytał; Mesiasz czyim Synem iest? Oni powiedźieli: Dawidowym. A Pan spytał: czemuż Dawid Pánem go swoim zowie, mowiąc; Rzekł Pan Pánu memu, posadź się ná práwicy moiey; tu Pan Iezus práwym się Bogiem być oznaymił. Bo Pánem Dawidowym nikt nie był, iedno sam Bog; á śiedźieć ná práwicy Bożey, nic inszego nie iest, iedno rownym być Bogu, w mocy, y czći, y rządzeniu świátá. Y ná to Pan Iezus to mieysce z Psálmu przywiodł, áby nie tylko się człowiekiem y Dawidowym synem pokazał, ále y o bostwie swoim rownym z Oycem oznaymił. Rzekł Pan Panu, Bog Bogu, Oćiec iednorodzonemu Synowi, śiedź ná práwicy moiey, iáko mnie rowny w bostwie, y ze mną króluiący. Tegoż mieyscá vżywał Páweł święty ná dowod bostwá Chrystusowego, mowiąc: Siedźi ná práwicy máiestatu ná wysokośći, wyższey nád Anioły. Bo ktoremusz Anjołowi powiedźiano, Siedź ná práwicy moiey.*

Z tego mieyscá kilká dowodow X. Skárgá przynośi:
Pierwszy iest / że Pánem Dawidowym nikt nie był iedno sam Bog.
Páná Jezusá/Dawid zowie Pánem swym:
Przetoż Pan Jezus/iest onym sámym Bogiem.

Odpowiedam ná ten dowod. Naprzod co sie pierwszey propositiey dowodu tego dotycze / to iest rzeczy tey / iż nie był nikt Pánem Dawidá Krolá / iedno sam Bog: tedy to przyznawam/ gdy sie w rzeczy sámey to vważa / przed vwielbieniem Páná Jezusowym. Ná wtorą záś propositią / to iest rzecz tę/ iż Dawid páná Jezusá zowie Pánem swym. Odpowiedam/że pan Jezus vkázuie sam/iákim to sposobem czyni/gdy támże v Máttheuszá mowi/iż go Dawid pánem swym/ w Duchu zowie: Tedyć ná ten czás ieszcze w rzeczy sámey / istotnie sie było to nie wypełniło. A kiedy sie to wypełniło/ iż y pan Jezus Pánem Dawidowym rzeczą sámą zostáł / to Piotr świety osobliwie pokazał / gdy mowi, *Boć nie Dawid wstąpił do niebá: ále mowi sam : Rzekł Pan Pánu memu, śiądź po práwicy moiey, áż podłożę nieprzyiacioły twoie podnożkiem nog twoich.* y támże záraz mowi, *Niechayże zápewne wie wszytek dom Izráelski, iż y Pánem, y Christusem, vczynił Bog tego Iezusá, ktoregośćie wy vkrzyżowali.* Ponieważ tedy Piotr świety / te słowá Páńskie, *Rzekł Pan Pánu memu,* rc. o w niebo wstąpieniu y vwielbieniu páná Jezusowym wykłáda;tedyć káżdy widźi/że Dawid dla tego/zowie Pánem swym páná Jezusá/iż to w duchu vpátrowal/iż miał być iego Pánem od Bogá vczynionym:iáko/że iest vczynionym/świádczy o tym Piotr świety w mieyscu przytoczonym. Aleć y ná wielu mieyscách Pismo świete toż osobliwie pokázuie. *Ná to,* mowi Apostoł Páweł świety/*Christus y vmárł,y ożył,y z martwych wstał, áby nád żywymi y vmárłymi pánował.* Oto widźisz / że przez śmierć swoie y zmartwych wstánie/przyszedł do tego pan Jezus/ że wszytkich vmárłych y żywych/ á ták y Dawidá Pánem iest. O tymże świádczy Piotr świety / że Apostołom kazał pan Jezus opowiedáć ludowi y wyświádczáć / iż on iest postánowiony od Bogá / Sedźią żywych y vmárłych. A iesliż wszytkich iest Sedźią y Pánem/ żywych y vmárłych postánowionym

Act. 2. 34, 35.
v. 36.
Rom. 14. 9.
Act. 10. 42.

wionym/tedyć y Dawidowym. A przetoż teraz nie tylko Bog ieſt Pánem Dawidowym/ ále y pan Jezus Chriſtus: Bog/iż ſam z śiebie ma Boſkie pánowánie nád Dawidem: Pan Jezus Chriſtus/ iż ieſt od Bogá wßytkich Pánem y Sędźia poſtánowionym. Z tego tedy/ iż Dawid páná Jezuſá w duchu zowie Pánem/ ábo/ że Pan Jezus ieſt Pánem Dawidowym/ nie tylko nie pokázuie śie/ iż Pan Jezus ieſt onym iednym Bogiem ſámym/ ále y owßem że nie ieſt/pokázuie śie; gdyż on inákßym ſpoſobem ieſt Pánem Dawidowym/ á niżeli on ſam Bog.

Wtorego dowodu/ ktory ieſt: Siedźieć ná práwicy Bożey/ ieſt być rownym Bogu. Pan Jezus ná práwicy Bożey śiedźi; przetoż rownym Bogu ieſt/pozwalam cále: Bo Xiadz Skárgá gdy ták diſputuie/zá námi diſputuie. Gdyż to/że pan Jezus rownym Bogu ieſt/ iáwnie pokázuie/ iż nie ieſt tymże Bogiem/ktoremu ieſt rowien/ iáko wyżßey o tym było. A X. Skárgá ná to śie tu záwźiął/ áby pokazał/ że pan Jezus ieſt tymże Bogiem co y Oćiec.

Co śie trzećiego dowodu tycze/ że Pan Jezus ná to tu mieyſce przywiodł/áby śie nie tylko człowiekiem y ſynem Dawidowym pokazał/ ále y o boſtwie rownym z Oycem oznaymił: ten dowod/ ácz ieſt áſſertia goła/przedśie ia tego pozwole/ że tá zacnosć páná Jezuſowá/ ieſt Boſtwo rowne Oycu: bo oná przedźiwna madrosć y moc Boſka/od Bogá Oycá pánu Jezuſowi vżyczona/toć ieſt prawdźiwe Boſtwo iego/y ta on Oycu ieſt rowien. Ale to/ że pan Jezus Bogu rowien/záwße pokázuie/ iż nie ieſt tymże Bogiem/ ktoremu rowien/iáko było o tym wyżßey nie raz.

Czwarty dowod X. Skargi ieſt/że tego mieyſcá Páwel ś. ná dowod Boſtwá páná Jezuſowego vżywał/mowiac, *Siedźi ná práwicy máieſtatu ná wyſokośćiach. bo ktoremuß Aniołowi powiedźiano, Siedź ná práwicy moiey.* Odpowiedam. Nie tákie mieyſce potrzebáby przywieść Xiedzu Skárdze/ ktoreby boſtwo páná Jezuſowe pokázowáło; ále tákie/ktoreby pokázáło toż boſtwo być páná Jezuſowe/ktore y Bogá Oycá. Teº mieyſcá vżył on ś. Piſarz/ áby zacnosć páná Jezuſowe nád Anioły wynioſł:

niost. Ukázuie to sámo mieysce. Bo gdy ten świety Pisarz tu pokázuie / że to pánu Iezusowi rzeczono, *Siádź po prawicy moiey*, á że żadnemu Aniołowi nie rzeczono tego; tedyć tym iáwnie znáć dáie / iż pan Iezus iest zacnieyszym nád Anioły vczyniony. Pokázuie toż y thesis, ábo położenie ogulne / tego rozdźiału wszytkiego / ktore tákie iest / Iż pan Iezus *tym zacnieyszy iest nád Anioły vczyniony, im nád nie zacnieysze odźiedźiczył imię.*
Y 4. Tey tu tedy zacnośći / iáko innemi mieyscy / ták y tym dowodźi ten świety Pisarz / á nie tego / o czym duma X. Skárgá / żeby pan Iezus miał być tymże Bogiem / co y Oćiec.

A odpowiedźiawszy ná dowody X. Skárgi z tego mieyscá, *Rzekł Pan Pánu memu, Siádź po prawicy moiey*, etc. obroćmy toż mieysce przećiw mniemániu Xiedzá Skárgi.

Nawyższemu Bogu nie może być rzeczono / Siadź po prawicy moiey / áż podłożę wszytkie nieprzyiaćioły twoie / podnożkiem nog twoich:

Do páná Iezusá to wszytko rzeczono:

Przetoż pan Iezus / nie iest onym iedynym Bogiem nawyższym.

Pierwsza rzecz dowodu tego / dosyć iásna iest. Bo Nawyższemu żaden roskázáć nie może / áni mu tey czći vczynić / żeby miał go posádźić ná prawicy swoiey; áni sobie tey mocy przywłaszczyć / żeby miał podnoszkiem nog ie° położyć wszytkie nieprzyiaćioły iego: boby zá tym szło / żeby muśiał być nád nawyższego / wyższy / co być żadna miára nie może. Wtora z słow mieyscá tego iáwna iest: y przetoż mocno stoi záwárćie dowodu tego / ktore wyznánie násze vtwierdza / Xiedzá Skárgi z gruntu podnośi.

Dáley pisze: *W tymże Psálmie iest y drugie wielce mocne świádectwo o Bostwie Mesyaszá: y nie dármo Pan do tego Psálmu Zydy odsyła, áby nie tylko o rodzeniu iego y náturze ludzkiey, z domu Dawidowego wźiętey wiedźieli, ále się y o drugiey iego Boskiey náturze pytáli. słowá są te: Mowi Bog Oćiec do Syná: Z tobą początek: tyś iest początkiem wszytkiego stworzenia, y przez ćię wszytko się stworzyło, iáko Ian ś. mowi. y sam Pan początkiem się zowie, gdy go żydowie spytáli: A ty coś iest? Ná dźień mocy twey: to iest, gdyś nawiętszą moc swoię ná stworzeniu Swiátá pokazał: W iásnośći świętych: to iest,*

ieſt, gdyś nie tylko widome rzeczy, ále też niewidome świátłe Anioły vczynił. Z żywotá przed iutrzenką vrodziłem ćię. Iákoby rzekł: Tá moc początku ſtworzenia wßytkiego ztądći przyſłá, iżeś ieſt włáſnym y rodzonym Synem moim y mnie náturą rownym.

W tych ſłowiech X. Skárgá twierdźi/ że w tym Pſálmie ieſt mocne świádectwo / o Boſtwie Meſyaßá; co tym pokázuie. Naprzod/ że nie dármo żydy Pan do tego Pſálmu odſyła: potym/ świádectwá tego wykłádem / ktory przynośi. Odpowiedam. Gdy twierdźi X. Skárgá/ że w tym Pſálmie ieſt mocne świádectwo / o Boſtwie Meſyaßá; á záż tego nie pokázuie/ że to Boſtwo nie ieſt tož / ktore nawyżßego Bogá ieſt? Bo iáko Meſyaß/ to ieſt/ Pomázániec Boży/ nie może być żadną miárą tymże Bogiem nawyżßym/ ktorego Pomázáńcem ieſt: Ináczey/ muśiałby być Bog nawyżßy Pomázáńcem / y ták ieſzcze nád ſobą wyżßego mieć / ktory go pomázał / á ſam iuż nawyżßym nie być: co być żadną miárą nie może: Ták też Boſtwo Meſyaßowe/ być właśnie we wßytkim tož Boſtwo/ ktore nawyżßego Bogá ieſt/ nie może.

A co ſie zás pokazánia X. Skárgi rzeczy tey dotycze / á naprzod tego / co piße / iż *nie dármo Pan do tego Pſálmu Zydy odſyła, áby nie tylko o rodzeniu iego y náturze ludzkiey, z domu Dawidowego wźiętey wiedźieli, ále ſię y o drugiey iego boſkiey náturze pytáli.* Tedy te rzeczy piſzą ſie y twierdzą / bez dowodu wßelkiego. A przedſie y tą boſką náturą nie wſkorałby tu X. Skárgá/ ktoremu trzebá tego záwße dowieść/ że tá náturá Boſka/ ieſt táż/ ktora y Oycowſka.

Co ſie zás wykłádu iego dotycze/ ten tákowy ieſt: *Z tobą początek, mowi Bog Oćiec do Syná,* piße X. Skárgá/ *tyś ieſt początkiem wßego ſtworzenia, y przez ćię ſię wßytko tworzyło, iáko Ian święty mowi. y ſam Pan początkiem ſię zowie, gdy go Zydowie pytáli: á ty coś ieſt?* Odpowiedam. Naprzod/ że w Hebreyſkim texćie/ nie ták to świádectwo ieſt położone/ iáko ie X. Skárgá przynośi; ále ták iáko ie Xantes Pagninus, Benedictus Arias Montanus, Kátholikowie/ w iezyku Hebreyſkim bárzo biegli/ przetłumáczyli: *Lud twoy przybędźie tobie dobrowolny, ná dźień mocy twey, w iáſności świętobliwośći, z żywotá iutrzenki tobie roſá plemieniá twoiego.* Z ktore° prze-

tłumáczenia/ obaczyć káżdy może/ że tu o ludu pana Christu⸗ sowym ieſt mowá/ ktory miał iemu przybyć dobrowolny/ to ieſt chetny/ ná dźień mocy iego/ świetnym w świetobliwośći żywotá/ y ták wielki y mnogi/ iáko rosá záránna przed iutrzenką bywa. A przetoż nie o ſtworzeniu świátá/ przez P. Christu⸗ ſá/ ábo vrodzeniu iego tu rzecz ieſt/ iáko X. Skárgá twierdźi.

Powtore odpowiedam/ że choćby y to mieyſce miáło być ták czytáne/ iáko X. Skárgá przynośi/ przedſie wykład Xię⸗ dzá Skárgi/ tym ſámym przypuſzczony być nie może/ iż go żá⸗ dnymi dowody nie vtwierdza/ ále tylko proſte zdánie ſwe przynośi. A do tego tákowy wykład przynośi/ ktory namniey ſie z ſłowy mieyſcá tego nie zgadza. Bo proſzę/ iákaſz to zgo⸗ dá? *Z toba początek*, mowi mieyſce: á X. Skárgá wykłáda, *tyś ieſt początek?* Z toba początek/ á/ Tyś ieſt początkiem/ rozne to mowy od śiebie dáleko. Jákoż tedy dwie mowie rozne/ y ro⸗ zne rzeczy znáczące/ iedná drugą wykłádáć będźie? K temu/ ſkądże to wie X. Skárgá/ że tym początkiem ieſt Syn Boży: á k temu/ że ieſt początkiem wſzego ſtworzenia/ y że ſie wſzyt⸗ kie rzeczy przezeń tworzyły. Z tąd/ iż ták piſze Jan świety/ iá⸗ ko twierdźi X. Skárgá. Ale áni Jan świety piſze tego/ żeby pan Jezus początkiem był/ áni żeby był początkiem wſzego ſtworzenia/ áni żeby przezeń wſzytkie rzeczy tworzone były. Piſzeć Ewánieliſtá Jan świety/ iż przezeń/ to ieſt przez Chri⸗ ſtuſá/ wſzytkie ſie rzeczy ſtáły: ále inſza ieſt/ mowić/ że prze⸗ zeń wſzytkie ſie rzeczy ſtáły; á inſza/ że przezeń wſzytkie rzeczy ſą ſtworzone. A iáko przez paná Jezuſá wſzytkie ſie rzeczy ſtáły/ niżey o tym będźie. Ale áni pan początkiem ſie zowie w mieyſcu przytoczonym/ iáko X. Skárgá piſze: Bo gdy go pytáli Zydowie: *Ty ktoś ieſt?* Pan odpowieda, *To co y z początku wam mowię*. Bo w Greckim nie ieſt ἀρχὴ, nomen, to ieſt, *początek*; ále ἀρχὴν, to ieſt, *z początku*, aduerbium. K temu/ pokázuie rzecz ſámá/ że ták ma być czytáno, *To co y z początku wam mowię*, á nie *początek*. Bo nigdźiey nie wypiſuie Ewánieliſtá/ żeby Pan Jezus opowiedał to Zydom/ że ieſt początek; ále to wypiſuie/ że z po⸗ czątku Ewánieliey záraz opowiedał/ iż on ieſt świátłośćią świátá/ Meſyaſzem/ y Christuſem. Te záſie ſłowá, *ná dźień mocy twey,*

twey, gdy wykłáda/ to iest/ *gdyż nawiętszą moc swoię pokazał ná stworzeniu świátá;* á zaż się y ten wykład z mieyscem zgadza? Mieysce mowi o dniu mocy páná Chrystusowey: A X. Skárgá wykłáda / iż pan Iezus okazał moc swoie ná stworzeniu świátá. Siłá tu X. Skárgá z swego przypisuie / gdy te moc / gdźie ią pokazał pan Christus / domyśla się. A ieszcze kiedyby ten domysł iego ná piśmie iákim fundował się/ znieśćby się mogł/ ále się nie funduie / iedno ná dumie iego. Mowi mieysce / ná dźień mocy páná Christusowey / miał przybyć lud dobrowolny pánu Christusowi: A pan Christus sam vkázuie/ ktory to dźień mocy iego był/ gdy mowi; *Dáná mi iest moc ná niebie y ná źiemi.* Toć to dźień mocy páná Christusowey/ ktorego / wszytkiey mocy boskiey ná niebie y ná źiemi / dostapił : co nie tylko słowá Páńskie vkázáć kázdemu moga / ktorymi to sam Pan wyznawa; ále też y to/ że o czym tu prorokuie Dawid/ to záraz zá tym/ gdy się ten dźień mocy iego vkazał / nástapiło. Bo skoro pan Iezus Christus oney mocy dostapił / á vśiadł po práwicy wielmożności Bożey/ lud z trzaskiem przybył iemu dobrowolny / w cnotách y w świetobliwośći ták świetny / że świetobliwszego ludu nigdy to słońce nie widźiáło / y tákim hurmem / y tákowemi lud ten przybył kupámi / że obsitość ludu páná Christusowego / słusznie do rosy przed Iutrzenka / ná trawie się pokázuiaccy/ przyrownána byłá; o czym wszytkim y historie/ y rzecz sámá świádectwo wydawa. Zás te słowá, *w iásnośći świętych*, iáko się z tym zgadzáią/ co X. Skárgá pisze/ *gdyż nie tylko widome rzeczy, ále też niewidome świátłe Anioły vczynił?* Miedzy zacnośćia świetych/ á stworzeniem tákim/ wielka rożność. Bo iásność świetych iest/ ich żywotá świetobliwość/ ktora oni/ iáko iásność iáka/ świeca: á tá z stworzeniem tákim coż ma spolnego? Nuż náwet, *Z żywotá przed Iutrzenka vrodźiłem ćię*, gdy X. Skárgá wykłáda, *Tá moc początku wszelkiego stworzenia z tadći przyszłá, iż eś iest własnym rodzonym synem moim, y mnie náturá rownym.* Iáko się to y z tymi słowy zgadza / w ktorych niemász nic o tym/ skadby tá moc pánu Iezusowi przyszłá/ ále o vrodzeniu sámym tylko. O ktorym vrodzeniu páná Iezusowym/ iáko y sámi pánowie Kátholicy ná to mieysce piszą/ prosze/ chćiey

ße/chćicy vważyć. A miedzy inemi Marcus Antonius Flamini⁹, ktory/ choć to mieysce ináczey tłumáczy/ á niż Xiadz Skárgá/ przedsie te słowá nápisał ná nie: Vt terrenus vapor, vi cœlesti, in sublime fertur, atque ibi sub auroram concretus, cogitur in rorem, qui decidens, terram vberem lætamq; efficit: ita purissimus sanguis Mariæ, vi Spiritus sancti vterum influens, sine vllo satu virili, concreuit in corpus Domini nostri Iesu Christi, qui in lucem editus & susceptus, humanum genus mirabiliter exhilarauit, atque omni virtutum genere ferax & fœcundum reddidit. To iest: *Iáko ziemska párá, mocą niebieską ku gorze wyćiągniona bywa, y tám przed Iutrzenką zrosszy się, w rosę się kupi, (y obráca,) ktora spadszy ná ziemię, onę płodną y obczerstwioną czyni; ták naczystsza krew Máryey, mocą Duchá świetego w żywot iey przychodząca, bez wszelkiego męskiego naśienia, zrostá się w ciáło páná nászego Iezusá Christusá, ktory ná świátło wydány, narod ludzki dziwnie vweselił, y we wszelkich cnotách wielce obfituiącym vczynił.* Y pisze tám tenże / że Augustyn do tegoż wykłádu słowá te / iáko ie z Vulgaty przyniosł X. Skárgá / obráca. A gdy ták tłumáczą sámi niektorzy pánowie Kátholicy / ztad znáć / że sie rozumienie X. Skárgi / y z tákiego przetłumáczenia / iákie sam náwet przyniosł / koniecznie záwrzeć nie może. Choćby tedy ták sie czytáć to świádectwo / ktore X. Skárgá przynośi / miáło / iáko ie on przetłumáczył / przedsie wykład iego / y bez wszelkiego dowodu przyniesiony / y z sámymi słowy świádectwá tego ni wczym sie nie zgadzáiący / przypuszczony być nie może / á pogotowiu / gdy właśne przetłumáczenie tego mieyscá vważysz.

Dáley pisze X. Skárgá. *Nie tákim (Synem,) ktory się z łáski y przywileiu y przysposobienia czyni: ále tákim Synem, co się z żywotá y ze krwie rodzi. Nie iżby Pan Bog krew miał, y rodzenie tákie, iákie v nas iest; inákße y niewypowiedziáne ma, podobne, wedle Ianá świętego, do słowá y rozumienia, ktore się z rozumu rodzi: ále iż po ludzku z ludźmi mowi, ktorzy rozum máiąc, domyślić się mogą, co się mowi: iż Bog Oćiec Syná od wieku z własney nátury swey, iáko z żywotá y wnętrznośći mátki człowiek człowieká, ták Bog Bogá, sposobem nam nie zrozumiánym, rodzi. y dla tego mu w náturze Boskiey rowny. Co y Psalm wtory námienia: Synes, práwi, moy, dziśiam ćię vrodził: To iest, przedwiecznie y bez czásu. Bo v páná Bogá niemász nic przeszłego, y przyszłego, iedno dziś, y wszytko záraz.*

W tych

W tych słowiech vkázuie/ X. Skárgá/ sposob synostwá/ w Synu Bożym: Vkázuie y sposob vrodzenia iego/ ktory twierdźi być niewypowiedźiány/ y nam niezrozumiány naprzod; á potym/ że iest podobny do słowá/ wedle Janá świętego/ y wyrozumienia/ á że/ iáko człowiek z żywotá mátki człowieká/ ták Bog od wieku z własney nátury swey Bogá rodźi. Czego też dowodźi z Psálmu wtorego. Odpowiedam. Co sie sposobu Synostwá dotycze/ przyznawam to/ że Pan Jezus iest z przyrodzenia Synem Bożym/ chociaż go ták Pismo ś. nigdźiey nie zowie: bo od sámego vrodzenia y poczęcia/ on Synem Bożym iest. A dla tegoż też osobliwie zowie go Pismo święte Synem Bożym/ iż sie z Duchá świętego poczał. O czym bedźie niżey szyrzey. Zás tákowego sposobu vrodzenia Syná Bożego/ iáki tu X. Skárgá przynośi/ przyznáć nie może. Bo X. Skárgá sam zeznawa/ że ten sposob vrodzenia syná Bożego iest niewypowiedźiány/ áni nam zrozumiány. A pewna iest/ że czego kto zrozumieć y wypowiedźieć nie może/ trudno to przyznáć ma. Ale y sam X. Skárgá/ kiedy wyznawa/ że ten sposob vrodzenia Syná Bożego/ iest niewypowiedźiány/ y nam niezrozumiány/ miałby tey rzeczy nam niezrozumiáney y niewypowiedźiáney/ zániechác. Bo iesliż to X. Skárdze/ y podobnym iemu/ ták subtylnym ludźiom/ rzecz niewypowiedźiána y niezrozumiána/ á iákoż rzemieśnikom/ rolnikom/ y nam tym ludźiom/ ktore też X. Skárgá/ prosta/ w tychże kśiążkach/ szláchta niżey názywa/ zrozumiána y wypowiedźiána bedźie? Jśćie tey prace/ miałby zániechác X. Skárgá/ y iemu podobni/ ktora ludźiom prostym ninacz sie nie przygodźi; ále áni vczonym sámym/ ponieważ iest im niezrozumiána y niewypowiedźiána: á ná to wszytkie swoie prace mieliby obrócić/ áby do tego wszytkich przywiedli/ co káżdy zrozumieć może/ by naprostszy: Że bez świętobliwośći żaden nie oglada Páná. A co sie wiáry/ iáko to pospolićie mowia/ to iest Wyznánia/ dotycze/ áby Credo Apostolskie ludźiom wszem po prostu/ iáko z dawná podáne iest/ przekládáli. Ale do rzeczy. To co niewypowiedźiánym/ y nam niezrozumiánym/ názwał X. Skárgá/ wypowiedźieć iednák vśiluie; á to dwiemá sposoby: naprzod/

 od słowá

od słowá y wyrozumienia / á potym / od vrodzenia człowieká świetymi. Co się pierwszego sposobu dotycze: ponieważ do Słowá twierdźi być podobne to rodzenie / wedle Janá świętego / X. Skárgá: tedyćby trzebá pokázáć / gdźie Jan święty to rodzenie do Słowá przyrownywa. Zowieć Jan święty páná Jezusá Słowem / ále żeby rodzenie iego miał do Słowá przypodobywáć / nigdźiey tego v niego niemász: Insza iest być Słowem / á insza być vrodzeniem słowu podobnym / iáko śmie X. Skárgá twierdźić / żeby wedle Janá świętego to rodzenie słowu było podobne. Zowieć też tenże Jan święty / Janá Báptistę / ábo on śiebie sam v Janá świętego / Głosem woláiącym; á zaż przeto / vrodzeniem Głosowi woláiącemu podobnym być Janá świętego / X. Skárgá záwrzeć będźie mogł? A ieśliż z tąd nie będźie mogł X. Skárgá záwrzeć tego / o Janie świętym / iż vrodzeniem Głosowi podobnym / że się Głosem zowie; iákoż z tąd / iż Słowem zowie páná Jezusá Jan ś. / záwieráć chce X. Skárgá / iżby vrodzeniem miał być Słowu podobnym? Jestći Słowem Syn Boży / pan Jezus Christus / ále dla Vrzędu: przeto / iż iáko niżey tenże Jan święty pisze / Ioh. 1. 18. *Bogá żaden nie widźiał, iednorodzony Syn iego, ktory iest ná łonie Oycowskim, ten nam wyłożył.* Ale coż to ma do iego vrodzenia? Z strony záś tego / żeby rodzeniem Wyrozumieniu miał być podobnym Syn Boży / to iest wymysł własny ludzki / wielkie inconuenientia zá sobą ćiągnący / ktorych ia teraz wyliczáć niechcę. Trochę tylko tego dotknę / że to rozumienie Boże / przez ktore syná Bożego vrodzonego twierdzą / ábo iest tákowe / że Bog śiebie sámego rozumieiąc / Syná podobnego sobie vrodźił / ábo rzeczy insze rozumieiąc. Gdy rzeczy insze rozumiał Bog / nie mogło to być rozumienie / z ktorego się Syn vrodźił: boby tyle synow Bożych być muśiało / ile Bog rzeczy rozumiał; to iest / niezliczona moc. Jeśliż záś sámego śiebie rozumieiąc / Bog Syná vrodźił: tedyć / ponieważ Bog śiebie sámego rozumie záwżdy / muśi Syná tego rodźić záwżdy / iáko też to niektorzy twierdzą; á ták niemász ieszcze vrodzonego Syná / ále ieszcze w rodzeniu iest. A ieśliż iest w rodzeniu / á iákosz się Pismá ostoią / ktore świádczą / iż Syn Boży vrodzony iest: ábo / y iáko /

Ro hr... Ro Jr.

y iáko/ bedąc w rodzeniu/ wćielił sie; iáko X. Skárgá vczy. Nuż kiedy Oćiec/ śiebie sámego rozumieiąc/Syná rodźi/ iáko y Xiądz Skárgá/ y inszy rozumieią/ poniewaz Syn Boży y Duch święty/ wedle nich/ iest tymże Bogiem/ co y Oćiec; tedyć też y Syn Boży y Duch święty/ iáko śiebie sámych pewnie rozumieią/ ták poydźie zá tym/ iż y oni przez to rozumienie/ káżdy Syná inszego rodźi. Abo/ ieśliż tego o Synu y o Duchu świetym pozwolić niechcą; tedy wżdy niechay vznáią/ że to tákowe przez rozumienie vrodzenie/ od nich wymyślone/ ostáć sie nie może.

Co sie záś wtorego sposobu vrodzenia dotycze/ żeby Bog Bogá ták z nátury swey własney rodźić miał/ iáko człowiek człowieká z żywotá mátki/ to sie pokázáć żadną miárą nie może; y przetoż też X. Skárgá przydał/ że sie to dźieie sposobem nam nie zrozumiánym: á ia przydawam/ że z nátury y rzeczy sámey zgołá niepodobnym. Bo to pewna/ że Bog on nawyższy ieden iest w liczbie: á ieślić Bog rodźi Bogá z nátury swey; tedyć tu bedźie wiecey Bogow/ y iuż oná nátura Boża/ z ktorey Bog Bogá vrodźił/ żadną miárą być iedną w liczbie nie może. Lecz to niepodobna/ áby nátura Boża/ iedną sz w liczbie záwsze zostáwáć nie miáłá: przetoż y to niepodobna/ áby Bog Bogá/ z nátury własney swey/ rodźić miał. A żeby tego rodzenia/ Psálmu wtorego mieysce dowodźić miáło/ tedy to nie pokázuie sie z żadney miáry. Bo słowá z Psálmu wtorego/ czás tylko vrodzenia/ á vrodzenie sámo wyrażáią: Czás/ gdy mowią, *Dziś:* Vrodzenie/ gdy mowią, *Syneś moy, iam ćiebie vrodźił.* Lecz sposobu vrodzenia/ słowá te nie wyrażáią/ áni w sobie máią. A my spor mamy z Xiedzem Skárgą/ nie o vrodzenie sámo/ ále o sposob vrodzenia Syná Bożego/ y czás iego. Ktorego vrodzenia sposob/ X. Skárgá/ z istnośći Oycowskiey pokázuie/ á czás przed wieki. A tegoć sposobu vrodzenia Syná Bożego/ nie má mieysce to w sobie/ iáko słowá sáme pokázuią. Co ieszcze ztąd káżdy lepiey obáczyć może/ gdy to vważy/ że to mieysce do zmartwych wzbudzenia páná Jezusowego Páweł święty obráca; á w Liśćie do Zydow/ do postánowienia ná Ofiárownictwo páná Jezusá; á w tymże Liśćie/ do vczy- Act. 13. 33. Heb. 5. 5. cap. 1. 5.

nienia páná Jezusá zacnieyszym nád Anioły. Jesliż tedy to mieysce, *Synes moy, iam ciebie dźiś vrodźił*, do zmartwych wstánia/ ofiárownictwá / y wywyższenia páná Jezusowego / Pisárze świeći obrácáią; tedyć ztąd pokázuią / że Páná Jezusá Bog Synem sobie vrodźił/ gdy go od vmárłych wzbudźił; gdy go Ofiárownikiem wiecznym postánowił; y nád wszytko náwet/ y wszytkie Anioły/ wywyższył. A do tego/iáko dálekie to mieysce/ *Synes moy, iam ciebie dźiś vrodźił*, od vrodzenia z istnośći Oycowskiey/ o iákim sposobie vrodzenia X. Skárgá duma/ to y ztąd káżdy vzna/ gdy obaczy/ że y o Dawidźie sámym te słowá pierwszym względem rzeczone są. A náwet Marcus Antonius Flaminius Kátholik / w árgumenćie y w wykłádźie swoim ná ten Psalm / to mieysce wykłáda o zmartwych wzbudzeniu P. Jezusowym. A mowi w Argumenćie swoim ná ten Psalm w te słowá: *Coż*, prawi, *inszego ożyć, iedno záś vrodźić się? A ieśliż Christus ożywszy, vrodzony iest, Ktoż go vrodźił? Bog ktory go od vmárłych wzbudźił. Przetoż Páwel święty w Liśćie, ktory pisał do Kolossensow, zowie go* πρωτότοκον ἐκ τῶν νεκρῶν, *to iest, iesliby od słowá do słowá wyráźić chćiał, Pierworodnym z vmárłych. A ták gdy mowi, Dźiś vrodźiłem ćię; czás on pokázuie, ktorego czásu Iezus był przywiedźiony do żywotá nieśmiertelnego, y pánowánie nád niebieskimi mieszkáńcámi y ludźmi otrzymał.* Do tąd Flaminius. ktory támże pisze/ że w tym wykłádźie idźie zá Chrisosthomem/ Theodorusem Antiocheńczykiem/ y Hiláriusem/ktore Theologámi wielkiey bárzo powagi támże zeznawa. A gdy pánowie Kátholikowie sámi ták to mieysce wykłádáią/że ie do zmartwych wzbudzenia páná Jezusá/ idąc zá Páwłem świętym/obrácáią; z tąd iuż y sam X. Skárgá może obaczyć/ ieśliż swego sposobu rodzenia z istnośći Oycowskiey/ tym mieyscem dowieść może. A co sie záśie czásu vrodzenia dotycze / ktore w mieyscu tym wyrázone iest; tedy to mieysce mowi, *Dźiś vrodźiłem ćię*; Co iż X. Skárgá wykłáda *przedwiecznie y bez czásu*: tedy ná to pisze/ że ten wykład Xiedzá Skárgi / gwałt wielki czyni mieyscu temu. Bo gdy mieysce mowi, *Dźiś*; tedyć nie przedwiecznie/ ále wedle czásu. A co sie rátiey X. Skárgi dotycze/ że v *Páná Bogá niemász nic przeszłego, y przyszłego, iedno dźiś, y wszytko zárazi*: tedy ná te philosophią to odpowiedam/

dam/ że gdyby v páná Bogá wszytko záraz było/ á nie było nic v niego przeszłego áni przyszłego/ iśćby zá tym muśiáło/ żeby przyszłe rzeczy przeszłymi/ á przeszłe przyszłymi były. W czym iżby było iáwne przećiwieństwo/ y contrádictia otworzysta/ snádnie baczyć/ iż to być żadną miárą nie może.

Pisze dáley X. Skárgá. *Piąte sámego Páná o sobie świádectwo, iż iest práwym Bogiem, bierze się z wyznánia przed Káipháſem, y wszytką rádą, y stárszymi Zydowskimi, y przed Pilatem; gdy nam słowá swoie przy vmieróniu y w męce swey zostáwował. Pytał pod zákłinániem Káiphás, od wszytkich przednich Zydow: Poprzysięgám ćię, práwi, ná Bogá żywego, ábyś nam powiedźiał, ieśliś ty iest Christus Syn Bogá błogosłáwionego? Pátrz, iákie to pytánie. Nie pyta iesli iest Synem Bożym, iáko inszy święći y Prorocy, y iáko się wszyscy sámi Zydowie Synmi Bożymi zwáli: boby to było głupie pytánie, y ná obwinienie ná śmierć nie służące, y grzechuby żadnego nie ponośił, ktoryby się tákim Synem zwał. Ale pyta, iesli iest Synem rodzonym y własnym, iedney nátury z Bogiem Oycem. Co v nich zdáło się niepodobno, gdy go człowiekiem być, y w ten czás bárzo nędznym, związánym y pogárdzonym, y ná śmierć przywiedźionym baczyli; iedno iż słyszeli, że się Pan zwał Synem Bożym. Coż im odpowiedźiał Pan? Iestem Synem Bożym. Co vsłyszawszy, rozdárł szátę swoię, y záwołał: Zbluźnił, práwi, y świádkow nam ná iego śmierć nie potrzebá, słyszelismy z vst iego. O iakimże Synie zrozumiał słowo páná nászego, ten Káiphás z swoimi rownymi? O rodzonym pewnie y práwym: ktory teyże nátury iest co y Oćiec, Bog z Bogá, y przeto mu bluźnierstwo przyczyta.*

Summá słow tych X. Skárgi/ w tákim śie dowodźie záwiera. Káiphás z swymi/ gdy páná poprzyśięgáiąc pytał/ ieśliby Synem Bożym był/ rozumiał o Synu tym/ ktory iest teyże nátury/ co y Oćiec: y pan Iezus do tego śie przyznał/ że iest tákim Synem Bożym: Przetoż pan Iezus/ iest tákim Synem/ ktory iest teyże nátury/ co y Oćiec. Záś/ że o tákim Synostwie to rozumiał Káiphás/ tym pokázáć chce X. Skárgá. Naprzod/ że go nie pytał o tákim Synostwie/ iákimi Synmi Bożymi byli święći Prorocy/ y sámi Zydowie. A potym/ że Pánu zá onym wyznániem/ zádawa Káiphás bluźnierstwo. Odpowiedam. Choćbym tego pozwolił/ że Káiphás ták rozumiał o pánu Iezuśie/ iáko X. Skárgá twierdźi/ niczby przedśie tym

śie tym nie wſkorał X. Skárgá: bo tu moc dowodu ieſt nie ná tym / co Káiphás rozumiał / ále ná tym / do czego śie pan Jezus przyznał: iednák / poniewaž niemáß podobieńſtwá do tego / áby Káiphás ták rozumieć miał; przeto nie pozwalam tego / áby Káiphás / gdy Páná poprzyśiegáiąc pytał / ieſli Synem Božym ieſt / miał rozumieć o tákim Synoſtwie / že pan Jezus był teyže nátury / co y Oćiec. Naprzod dla tego / že śie pokázáć nie može od X. Skárgi / áby to o ſobie twierdźił Pan Jezus / žeby miał być teyže nátury / co y Oćiec: ſkąd tež prozno twierdźi X. Skárgá / y towárzyße iego / žeby Káiphás miał rozumieć / iž pan Jezus tymže był Bogiem / co Oćiec. Bo domyślić śie tego ſam z śiebie / ímo náukę z oſobną o tym podáną / žeby pan Jezus miał być teyže nátury / co y Oćiec / nie mogł Káiphás / áni Žydowie / ktorzy tylko o iedynym Bogu wiedźieli. Powtore odpowiedam / že z tego pytánia Káipháſowego / przećiwne rozumienie Káipháſowe o pánu Jezuśie / vkázuie śie; á to / že pan Jezus nie ieſt teyže nátury / co y Oćiec. Bo gdy w pytániu ſwym / poprzyśiega páná Jezuſá przez Bogá žywego; káždy baczyć može / že páná Jezuſá / zá onego Bogá žywego nie ma. bo w tey mowie iego / dwá ſą wyráženi: ieden poprzyśieżony / á drugi / przez ktorego Káiphás poprzyśiega. Pan Jezus ieſt od Káipháſá poprzyśieżony: przetož z tąd znáć / že go Káiphás nie miał / áni rozumiał zá onego Bogá / przez ktorego był pan Jezus poprzyśieżony. Do tego / poprzyśiega páná Jezuſá Káiphás / áby wyznał / ieſliž Chriſtuſem Synem Božym ieſt. Ztąd tedy znáć / že nie o to / áby wyznał / že Bogiem onym žywym y błogoſłáwionym ieſt. Bo iáko to pewna / že Chriſtus / to ieſt Pomázániec / á Pomázániec Božy / iáko indźiey Piſmo święte mowi / nie može być tymže zgołá Bogiem / ktorego Pomázáńcem ieſt; áni Syn tymže zgołá Bogiem / ktorego Synem ieſt / iáko śie wyžßey nie raz pokazáło: ták áni Káiphás / gdy páná Jezuſá poprzyśiegáiąc pytał / áby wyznał / ieſli Chriſtuſem Synem Božym ieſt / rozumieć nie mogł žadną miárą / žeby był pan Jezus onym błogoſłáwionym Bogiem / ábo teyže nátury / ktorey Oćiec. Poniewaž tedy pokázáć śie nie može / žeby Káiphás miał śie

Luc. 9. 20.

tego

tego z náuki páná Iezusowey náuczyć / ábo sam przez sie domyślić / żeby tey nátury Syn był / co y Oćiec; ztąd káżdy baczy / że Káiphás nie rozumiał / żeby pan Iezus miał być teyże nátury / ktorey Oćiec iego. A co sie zás tycze tego / żeby sie pan Iezus przyznáć miał / iż iest teyże nátury / co y Oćiec / iáko twierdźi X. Skárgá: á iákoś / proszę / przyznáć sie miał do tego / o co nie był pytány / áni być mogł od Káiphásá / iáko sie pokazáło. O to on pytány był od Káiphásá / ieśli był Christusem / to iest / Pomázáńcem y Synem Bożym. A przetoż do tego sie przyznał / á nie do czego inszego. A pokázuią to słowá Páńskie dálsze / ktore támże do Káiphásá mowił: *Od tąd vyźrzyćie, práwi, Syná człowieczego, śiedzącego po práwicy mocy Bożey, y przychodzącego ná obłokách niebieskich.* Oto Syn człowieczy tym Christusem / tym Synem Bożym; oto máiestat iego / że miał vśieść po práwicy mocy Bożey / y ná sąd wszytkiego świátá przyść / będąc od Bogá Sędźią żywych y vmárłych postánowiony. A przetoż / poniewaź sie pan Iezus do tákiego Synostwá / iż iest Christusem Bożym / przyznawa; tedyć do tákowego / żeby Synem był teyże nátury / co Oćiec / przyznánie iego náćiągáne być nie może / choć go X. Skárgá przez gwałt wszelki do tego náćiągnąć vśiluie. A co sie zás ráttiey dowodu tego części pierwszey dotycze; iż nie pytał o tákie Synostwo / iákimi byli święći Prorocy / y Zydowie; tedy o tákim pytał / o iákim tu pisze X. Skárgá. tá rátia nie zámyká rzeczy X. Skárgi / poniewaź iest insze Synostwo Boże / ktore w tym zależy / iż pan Iezus Christusem Bożym osobliwym iest; á tákim / iákim żaden święty / żaden Prorok / żaden Zyd nigdy nie był. A przetoż też nao sobliwszym sposobem iest Synem Bożym / y Bogu włásnym y iednorodzonym á namilszym Synem. Act. 10. 42.

Drugi dowod przynośi X. Skárgá; iż pánu bluźnierstwo zádał. Odpowiedam. Ewánielistá święty pisze / iż gdy Iezus Christusem sie być przyznał / y Syná człowieczego / to iest / Máiestat swoy dźiwnie wielki / do ktorego Bog iego prowádźił przez one śmierć / wystáwił; że vsłyszawszy Káiphás te słowá / y odźienie swe rozdárł / y bluźnierstwo P. zádał. Przetoż káżdy ztąd bácżyć może / że nie dla tego bluźnierstwo pánu zádał

dał

dał/iákoby pan przyznáć śie miał/iż on teyże nátury co Oćiec/ ále iż śie Christusem/ to iest/ Pomázáńcem y Synem Bożym wyznał / y vwielbienie swoie przyszłe náder wysokie opowiedźiał.

Ale ieszcze z bluźnierstwá dowodźi rzeczy swey / gdy pisze: *A coby zá bluźnierstwo było w ich mniemániu, gdyby śię Pan názwał Synem z łáski, czynionym, iákimi oni sámi być mogli.* Ná co odpowiedam / żeby to nie było bluźnierstwo w mniemániu Zydowskim / gdyby śie był Pan Synem z łáski czynionym názwał/ iákimi y Zydowie sámi być mogli / przyznawam. Ale gdy śie wyznawał być tákim Synem Bożym/iż był Christusem: tedy/ że to bluźnierstwem v nich/ y wielkim było / znáć ztad/ że gdy przed Ofiárownikiem wyznał śie Pan/Christusem/y przyszłą chwałę Christusostwá tego pokazał / że Ofiárownik y odźienie ná sobie rozdárł/y Pánu bluźnierstwo zádał/ iáko śie wyższey pokazáło.

Pisze dáley. *Y mogł Pan, nie záwodząc nikogoż, mowić: Nie czynię śię Synē Bożym z nátury Boskiey, ále tákim, iáko byli spráwiedliwi, y prorocy, y iákimi śię wy sámi zowiećie. Ieśli Ian Krzćićiel swoie Vczznie y Pháryzeusze przestrzegał, áby go zá Christusá, y tákiego iákim nie był, nie mieli: dáleko pewniey vczyniłby to był pan Christus, áby śię ludźie nie záwodźili. Izali prawdźiwszy Ian niż sámá prawdá? Lecz rozumienie o swoim bostwie Pan potwierdźił, mowiąc, Ták iest. Co wy zá bluźnienie maćie, to iest szczyra prawdá, y mowić inácżey, ná śmierć idąc, nie mogę, iedno żem iest Synem Bożym rodzonym, y rownym w náturze Bogu. Tu śię godźiło było przy tákim testámenćie y śmierći, Mistrzowi prawdy, nie záwodźić prożnym y fałszywym rozumieniem o bostwie swoim, ábyśmy nád wszytki nawiętszego grzechu, to iest báłwochwálstwá vchodźili. Pewnie tedy nas nie záwiodł, y zá to y tákie o sobie wyznánie, zdrowie swoie dał, y krwią ie potwierdźił, y ták śię ná krzyżu vrągáć z śiebie dopuśćił: Ieśliżeś Syn Boży, ꝛc / ꝛc.*

Summá słow tych: Kiedyby Bostwo páná Iezusowe/ nie toż było / ktore iest Bogá Oycá / przestrzegłby był nas w tym pan Iezus. Lecz nie przestrzegł / ále y owszem śie do tákiego Bostwá przed Zydy przyznał: Przetoż/ iego Bostwo iest toż ktore Oycowskie/ y on iest Oycu w náturze rowien.

Consequentią vkázuie z przykłádu Ianá: ktory ieśliż Vcznie

cznie przestrzegał/ że nie był Christusem; dáleko więcey Pan przestrzedz miał/ że nie był tymże Bogiem/ co y Oćiec: á potym/ potrzebe tego vkázuie/ od Czásu/ y wielkiey przyczyny. Od czásu / iż pan Jezus ná śmierć szedł; z przyczyny/ ábysmy sie byli grzechu naćieższego / to iest báłwochwálstwá/ vstrzegli. Odpowiedam. Co sie tego dowodu dotycze/choćby sie pierwsza propositia/ to iest rzecz tá/ pozwoliłá/ iż kiedyby nie tož w náturze Bostwo było Synowskie / ktore iest Oycowskie/przestrzegłby nas był pan Jezus: tedy przedsie propositia wtora/to iest rzecz tá/ iż nas w tym nie przestrzegł pan Jezus / pozwolić sie żadna miárą nie może; gdyż to ná wielu mieyscách w Pismie świetym Pan vczynić raczył. Bo gdy pan Jezus pokazał/ iż on iest Synem Bożym przeto/ iż go Oćiec poświećił y posłał ná świát: á záś nas w tym nie przestrzegł/ że on nie iest teyże nátury/ co y Oćiec. A gdy powiedźiał; że Oćiec więtszy niżli on: y gdy wszytko to/co iedno czynił y mowił/ Oycu/ iáko pierwszemu sprawcy/ przyznawał: y gdy iego woley we wszytkim/ y w onym vtrapieniu swoim ćieszkim sie podawał / mowiąc, *Oycze, prżenieś odemnie ten kielich, á wszákże nie iáko ia chcę, ále iáko ty chcesz:* y gdy chwały Bogá swoiego we wszytkim szukał/ iemu sie modlił / przed nim vpadał / y gdy posłuszny áż do śmierći / á śmierći krzyżowey był; y do iego reku duchá swego/ vmieráiąc ná krzyżu/ oddał: A záś iáwnie tym wszytkim nie wyznał / iż on nie iest tymże Bogiem/ co y Oćiec? A náwet/ gdy po zmartwych wstániu/ Oycá Bogiem swym wyznawał? Przestrzegł tedy nas w tym pan Jezus/ że nie iest tymże Bogiem/co y Oćiec. Przestrzegli Apostołowie / gdy páná Jezusowa głowa Bogá zową: gdy iáko wszytkie wierne być Christusowymi / ták też Christusá być Bożym/wyználi: y gdy ná ták wielu mieyscách iáwnie wyználi; iż go Bog wzbudźił od vmárłych; pánem y Christusem vczynił; imie nád wszelkie imie dárował; wszytko mu pod nogi poddał/krom siebie sámego. Co wszytko/kiedyby sie tu zmieśćć miáło/ część nowego Testámentu wielka przepisácby sie muśiáłá. A przetoż conclusia/ábo zámknienie dowodu tego Xiedzá Skárgi/ vpada/ żeby pan Jezus miał być/ tymże w nátu-

Ioh. 10. 36.
Ioh. 14. 29.
Ioh. 5. 19.
Ioh. 14. 10.
Mat. 26. 39.
Mar. 14. 36.
Luc. 22. 42.
Phil. 2. 8.
Ioh. 20. 17.
1 Cor. 11. 3.
1 Cor. 3. 23.
Act. 2. 32.
y 3. 6.
Act. 3. 15.
1 Cor. 15. 27.

rze Bogiem/ co y Oćiec. A gdy X. Skárgá/ człowiek táki/ nie baczy tych przestrog w Pismie świetym/ iest sie czemu podźiwić / że præiudicata opinio, ták wiele w ludźiách może / iż widząc nie widzą/ słysząc nie słyszą. Tenći sąd mędrkowie świátá tego odnoszą / iáko Pismá świete pokázuią / gdy sie prawdźie przećiwią/ áby iey nie rozumieli / y nie náwrócili sie / á nie byli vleczeni. Co sie rátiy consequentiey dotycze/ tedy sie pokazáło/ iż pan Iezus Christus przestrzegł nas z strony bostwá swego dosyć dostátecznie / iáko Ian świety Vcznie swe/ że nie był Christusem: á náwet sie Christusem / Synem Bożym/ od Bogá postánym/ ⁊c. wyznawał. Záż z tey mowy káżdy zámknąć nie może / iż on nie był nigdy onymże Bogiem sámym/ ktorego był Pomázáńcem ∴ ktorego był Synem ∴ y od ktorego był posłánym ∴ A co sie zás Czásu / y przyczyny dotycze: tedy/ iáko przedtym/ ták y tego czásu wyznał Pan/ iż iest Christusem; á rozumiey Christusem / to iest / Pomázáńcem Bożym; y to wyznánie swoie krwią zápieczetował. Ale y Bog Oćiec ták to wyznánie rzeczą sámą iáwnie vtwierdźił / gdy go od vmárłych wzbudźił; gdy Pánem y Christusem vczynił / y nád wywyższył/ gdy imię nád wszelkie imię dárował; áby wszelkie koláno/ niebieskie/ źiemskie /podźiemne/przed nim vpadáło/y wszelki iezyk wyznał /iż Pánem (iest) Iezus Christus ku chwale Bogá Oycá. A przetoż nie dopuszcza sie ten báłwochwálstwá/ áni dopuśćić może/ktory P. Iezusá ná máiestáćie Boskim posádzonego / czćią y chwałą Boską vkoronowánego / przed ktorym wszyscy Aniołowie vpadáią/ dyábli drżą/ y vpádáć muszą/ iáko y wszytkie stworzenia / Boskim vkłonem czći/ iáko y Oycá: ále czyni to ku osobliwey czći y chwale Bogá Oycá iego. Ktory sposobem tákim/ gdy my Syná iego/ ták iáko iego sámego czćimy / vczczony od nas bywa / y vczczony być chce/ gdyż go ku temu końcowi ták zacnie wywyższył / y vwielbił. o czym też wyżsey było.

Pisze dáley X. Skárgá. *Nákoniec iásne też bárzo o swoim Bostwie pan Christus świádectwo dał, gdy wstępuiąc w niebo, polećił y roskazał Vczniom swoim, mowiąc: Idźcie, á náuczaycie wszytkie narody, Krzcząc ie, w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego. Z ktorych słow, y Troycá się przebłogosłáwiona,*

stáwiona,y moc ábo Bostwo Christusá páná pokázuie. Oto trzey, Oćiec, Syn, y Duch ś. Oto ieden, gdy mowi, w Imię, á nie mowi, w Imioná. Coż trzey? trzy persony. Coż ieden? Bostwo iedno. Insza persona Oycá, insza Syná, insza Duchá świętego, ále Bostwo nie insze, tylko iedno, y Bog ieden, w ktorego się imię, á nie imioná, krzćimy y odradzamy. Oćiec dusze ludzkie odradza, y grzechy odpuszcza, y Synmi Bożymi czyni: toć iest Bogiem: Syn krzći y znowu dusze ludzkie odradza, y grzechy odpuszcza, toć Bogiem iest. Rowne tedy iest syná z Oycem bostwo, rowna moc, rowna władza.

Z tych słow / *Krzcząc ie*, ponurzáiąc w Greckim texćie iest, *w Imię Oycá, Syná, y Duchá świętego*, X. Skárgá dwu rzeczy dowodźi / y Troyce swoiey / y Bostwá Christusá páná. Troyce ták dowodźi. Trzey tu są / Oćiec / Syn / y Duch święty: przetoż są trzy persony. W imie / á nie w imioná / krzćić kazano: przetoż iedno Bostwo. Potym X. Skárgá ty persony ták pokázuie; że insza iest persona Oycá / insza Syná / insza Duchá świetego: A Bostwo záśie / że nie insze / iedno ś iedno / y Bog ieden. Záś Bostwá Syná Bożego ták dowodźi: *Oćiec dusze ludzkie odradza, y grzechy odpuszcza, toć iest Bogiem: Syn krzći, y znowu dusze ludzkie odradza, y grzechy ludzkie odpuszcza, toć Bogiem iest. Rowne tedy iest Syná z Oycem Bostwo, rowna moc y władza.*

Ná dowod Troyce odpowiedam. Nie idźie zá tym / Trzey są tu miánowáni: przetoż trzy osoby. Bo wiecey tu záwiera X. Skárgá / á niż to mieysce ma w sobie. To mieysce ma w sobie wyrázenie Oycá / Syná / y Duchá świetego / ále nie ma tego w sobie / że ći osobámi są. A przetoż / iáko záwrzeć śie z tego mieyscá może / że trzey są / ktorych miánuie; ták / żeby ći trzey osobámi byli / żadna miárą záwrzeć śie z tego mieyscá nie może. Przykłádem tá rzecz obiáśni śie: v Jáná świetego czytamy, *Trzey są ktorzy świádczą, Duch y wodá y krew: á ći trzey iedno są.* Słyszysz że tu trzech miánuie / Duchá / wode y krew. Przetoż ztad zámknąć możesz / że krew / wodá y Duch / trzey są: Ale żeby osobámi mieli być / záwrzeć tego żadna miárą nie możesz; ponieważ wodá y krew / bez sporu wszelkiego / nie są osobámi. A ták widźisz / że z tego sposobu mowy, *Trzey są miánowáni*, żadna miárą to śie zámknąć nie może, *przetoż trzy osoby*; iáko Xiądz Skárgá / dowodząc osob swoich / zámyka. 1 Ioh. 5. 8.

Co śie záś drugiey rzeczy dowodu dotycze, *w imię, á nie w imionárzeczono: przetoż iest iedno bostwo.* Odpowiedam. Tá mowá / W imie Oycá / Syná / y Duchá świetego / iest per ellipsin wyrzeczoná / to iest / przez táki sposob mowy / iákoby rzeczono było / W imie Oycá / w imie Syná / y w imie Duchá świetego: co ztad káżdy baczy / że to słowo *w imię*, y do Oycá / y do Syná / y do Duchá świetego / ćiagnać śie muśi: poniewaź ták; tedyć to ták wiele waży / iákoby też rzeczono było / w imioná. A że ták nie mowił Pan / to przeto sstáło śie / iż tákowy sposob mowy iest zwyczáyny w iezyku niemal káżdym / á ow drugi bárzo niezwyczáyny. Ztad tedy widźieć może káżdy / ná iákim fundámenćie wiáre swa zákłáda X. Skárgá / ná ktorey wszytko buduie / y iáko tu pewnie zámyka iedno Bostwo / iż W imie to rzeczono / á nie W imioná. Nád to / iáko ten dowod słáby iest / z tego że nápisáno / W imie / nie W imioná / dowodźić / przetoż iedno Bostwo / ztad káżdy widźieć może / że tá mowá / *W imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego,* ták śie rozumieć może / y ma / W Oycá / Syná / y Duchá świetego: gdyż to iedná iest w Pismiech świetych / Wzywáć imieniá Bożego / á Wzywáć Bogá; Wierzyć w imie Syná Boże° / á w Syná Bożego wierzyć: ábo też być ponurzonym ná imie Christusowe / á ná Christusá być ponurzonym. A ieśliż ták / w coż śie obroći ten dowod X. Skárgi / ktory bierze z tego / że tu w imie nápisáno / á nie w imioná?

Ale posłuchaymy / iáko też osoby te / ábo persony / X. Skárgá pokázuie. *Inßa,* práwi, *iest personá Oycá, inßa Syná, inßa Duchá świętego, á Bostwo záśię nie inße iednoß iedno, y Bog ieden.* Odpowiedam. Jnsza iest / pokázáć rzecz dowody pewnemi / á insza dáleko / zdánie swe wypisáć. X. Skárgá tu nam wyznánie z strony trzech osob á bostwá iednego / wedle zdániá swego / wypisuie: á nam wyznánie X. Skárgi dobrze iest wiádome. przetoż nie wyznánie swe tu przynieść miał / ále dowody poteżne / ieśli ie miał / ktorymiby był wyznánia swego przećiw nam obronił. Z ktorego iednák wyznánia X. Skárgi / ia to pokázuie / że żadna miára / to X. Skárgi wyznánie / ostáć śie nie może: bo sámo z soba niezgodne iest. Bo poniewaź persona, ábo osobá /

sobá / nic inszego nie iest / iedno istność nierozdźielna rozumna: tedy / gdy X. Skárgá mowi / iż *insza iest persona Oycá, insza Syná, insza Duchá świętego*, nic inszego nie mowi / iedno / że iest insza istność nierozdźielna rozumna Oycá / insza Syná / insza Duchá świetego / y ták ile osob / tyle bedźie istnośći: co też o Dámázuśie Papieżu nápisał Theodoretus, że wyznał / quòd Deus vnus sit, in tribus substantiis: to iest, *iż Bog ieden, we trzech istnośćiách*: (ácz tu oni inter substantiam & essentiam rozdźiały czynią.) A ieśliż ile osob / tyle istnośći: toć poniewaź trzy osoby boskie liczy X. Skárgá / y trzy istnośći Boskie liczyć muśi. A gdźieć są trzy istnośći Boskie / to troie Bostwo; á gdźie troie Bostwo / tám iedno Bostwo / y ieden Bog być nie może. A przetoż chceli X. Skárgá iedno Bostwo mieć / muśi trzech osob w Bostwie odstąpić: ieśli trzech osob odstąpić niechce / muśi miásto iednego / troie bostwo / á ták trzech Bogow przyiąć. A ztąd káżdy może báczyć / iáko sie to wyznánie X. Skárgi z sobą zgadza / á przytym możeli sie ostáć / ábo nie.

Theod. hist. Ecclesiast. lib. 5. cap. 10.

Niektore exemplarze to ad II. caput *referuią.*

Ná dowod záś bostwá Syná Bożego odpowiedam: iż odradza Syn dusze ludzkie / y grzechy odpuszcza / iáko y Oćiec; nie idźie zá tym / áby miał być tymże Bogiem / co y Oćiec; ábo być iednoż bostwo miáło / Oycá y Syná. Bo Pismo świete mowi toż o Ewánieliey Páná Christusowey / że nas odradza; y o krwi páná Christusowey / że grzechy násze oczyśćia: á záż ztąd kto zámknie / że ábo Ewánieliey / ábo krwie páná Christusowey / iednoż iest bostwo z Bogiem? A záż z tákowych mow / ktore Bogu przypisowáne bywáią w Pismie świetym / á potym drugim rzeczom bywáią przywłaszczone / káżdy nie widźi / że te rzecży inákszym sie wzgledem mowią o Bogu / á inákszym o rzeczách inych: A przetoż ná dowod iednego bostwá z Bogiem bráć sie nie mogą. Lecz poniewaź Bog on nawyższy / y sprawcá y pierwsza wszech rzeczy przyczyná / sprawy wszelkie przez pewne śrzodki wykonywa / przeto też Pismo świete / one sprawy tákowym śrzodkom częstokroć przypisuie. Mowi Pismo / iż Moyzesz wywiodł lud Izráelski z Eiptu / co Bogu przypisuie: á záż kto ztąd zámyka / iż Moyzesz iest Bogiem Izráelskim? A czemuż z tego / iż pan Jezus to

1 Pet. 1. 21.
Iohan. 1. 8.

czyni / co Pismo święte Bogu przypisuie / Xiądz Skárgá zámyka / iż pan Jezus iest tymże Bogiem / co y Oćiec: Zaż nie czynili tego Apostołowie co pan czynił: toby zámknąć / iż istnośćią z Pánem byli iedno? Vkázáło sie wyższey / że to spráwuie pan Jezus / iż mu moc táka Bog dał / á Bog zás spráwuie wszytko / iż on sam z śiebie moc wszelką ma: iáko też spráwowáli święći Apostołowie / to co pan Jezus / iż od páná Jezusá te moc byli wźieli: A przetoż z tákowych spraw / istność sie iednáśży tász / pokázáć nie może. Przypátrz sie Czytelniku łáskáwy y rozsądny / iáko są pewne dowody X. Skárgi / á obaczysz / iáko te ták wielką náukę swoię / ná ták niepewnych dowodách swych / buduie. Lecz przedsie / kiedy tu X. Skárgá iedności istnośći miedzy Oycem y Synem dowodźił / przecz że Duchá świetego zápomniał? wszák to wedle nich / iednákie trzy osoby. Ale posłuchaymy co pisze dáley.

A coż ná to Ariáni? Wyprowádźćie możećieli wszytkie czárty z piekłá, wszyscy tey prawdy w tych słowiech vfundowáney, y wyznánia Troyce przeuwielbioney, y Bostwá páná Iezusowego, y Duchá świętego z Oycem iednego, swymi chytrośćiámi, rozumámi, y wykłádámi omylnymi, nie obálą. Przywiedźćie sześć set mieysc, pokrzywionego od was Pismá: to iedno, ten sam wiátr, y tá kilá słow, iáko proch y słomę, te wásze obłudne wywody rozwieie. Iednym lemieszem, Sángár sędźiak, sześć set chłopow pobije. Ráczey mowćie: Niemász tych słow w Ewánieliey, Krzćićie w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego, ábo, Fałszywa to Ewánielia, ták rychley vydźiećie.

W tych słowiech pokázuie X. Skárgá / że áni chytrośći szátáńskie / áni mieysc sześć set / iáko mowi / pokrzywionego od nas Pismá / nam nic nie pomoże; á że ráczey nam trzebá mowić: Niemász tych słow w Ewánieliey, *Krzćićie w imię Oycá, Syná, y Duchá świętego*, ábo / Fałszywa to Ewánielia / ták / prawi / rychley / vydźiećie.

Słyszałeś Czytelniku łáskáwy / że to mieysce / ná ktore / iáko widźisz / ták wiele każe X. Skárgá / namniey wyznánia Xiedzá Skárgi nie vtwierdza. Już tedy możesz v śiebie vważyć / iesliż ná Pismie świetym / czyli ná vstáwách ludzkich / tá sie opinia y dumá X. Skárgi funduie: á przytym to obaczyć / iesli tákie mowy / Theologowi tákiemu / záiákiego X. Skárgá śiebie

bie vdáć chce / y człowiekowi poważnemu/ y iuż szedźiwemu/ przystoia / że wszytkich czártow z piekłá nam wyprowádźić każe/iáko rozumie/ná pomoc; y mowić/że to fałszywa Ewánielia/że ták przedzey vydźiemy. Ja tylosz ná to odpowiedam/do rzeczy sámey mowiąc / mam zá to / że káżdy rozsądny báczyć może/ że gdy Pismo przywodzą przećiwko nam/ á my vkázuiemy po prostu / że tego niemász w Pismie od nich przywiedźionym / co oni twierdzą / że to iest prostotá szczyra. Żádnym świádectwie Pismá świętego / ktore X. Skárgá przywiodł w tym rozdźiale/ niemász tego/ iż/ Bog iest troiáki w osobách / w istnośći ieden ; ábo / że trzy osoby rozdźielne/ są iednym w liczbie Bogiem : ábo / że pan Jezus Christus przed wieki/ z istnośći się Boskiey vrodźił;ábo/że będąc wtora osobą w Bostwie/ wćielił się/á że náturę ná się człowieczą wźiął: ábo/że Duch świety/iest trzećia osobá w Bostwie/tymże Bogiem/ktorym Oćiec/y Syn. Coż to tedy zá subtylność/po prostu vkázáć/ że w tych Pismiech/ktore przynośi/tego niemász? Ale toć to subtylność / á nád wszytkimi subtylnośćiámi nawietsza subtylność/ czego/ gdźie niemász/ tám to chćieć pokázáć. A teyći subtylnośći záżywa X. Skárgá z námi. Wietszey w tym szczyrośći záżywáli przodkowie X. Skárgi / ktorzy to zeznawáli / że Troycá z Pismá świętego być dowiedźioná nie może/ iáko o tym wyższey było; ále y sam zápomniawszy się/niżey wyzna toż/w tychże kśiąszkách / że Troyce/personny/spolie- *ná kár. 64.*
stestwá/essentiey/ niemász w Pismie świętym. Nuż/coż to zá pokrzywienie Pismá/gdy Pismo święte/ták iáko iest podáne/ przyimuiemy? Mowi sam Syn Boży, *Oćiec więtszy niżli ia:* mowi Iohan.14. 29.
tenże sam, *Iż o onym dniu niewiedzą Aniołowie, ktorzy (są) w niebie, áni* Mar. 13. 32.
Syn,iedno Oćiec : modli się Oycu, *Oycze, przenieś odemnie ten kielich;á* Mat. 26. 39.
wszakże nie iáko ia chcę,ále iáko ty chcesz: woła ná krzyżu, *Boże moy, Bo-* Matth. 27. 46.
że moy, czemuś mię opuśćił? nie tylko w vtrapieniu/ále y po zmartwych wstániu y w niebo wstąpieniu chwalebnym swoim/ Apocal. 2. 7. y 3. 12.
wyznawa go Bogiem swym. A przedtym záwżdy posłánie swoie/ náukę swoię / vczynki y spráwy swe wielmożne / Oycu Iohan. 5. 36. Iohan.14. 10.
przypisował. Zeznawa v Janá świętego / że iáko go náuczył Iohan. 8. 28.
Oćiec/to mowi; mowi/á iáwnie mowi/ że mu Oćiec roskazánie dał/ Iohan. 12. 49.

nie dał/coby mowił y coby powiedźiał; że te rzeczy/ktore mo-
Iohan. 5. 36. wił/iáko mu Oćiec rzekł/ták mowił: zeznawa/że mu vczynki/
Ioh. 10. 18. to iest cudá/dał/áby ie wykonywał: w iegoś rece/vmieráiąc/
duszę swoię porucza. Zgołá niemász nic z tego wszytkiego/ co
iedno ma pan Iezus/ czegoby sámże Oycu nie przypisowáł/ y
nie pokázowáł tego iáwnie/ iż Oćiec/ tego wszytkiego przy-
czyną iest naprzednieysza. Coż tu tedy zá pokrzywienie Pism/
gdy to/ co mowią te wszytkie Pismá/ przyimuiemy/ y z nich/iż
Syn nie iest tymże Bogiem/co Oćiec/záwieramy? A zaż/gdy
Oćiec więtszy niżli Syn/ á Syn nie iest więtszy niżli Oćiec:
gdy Oćiec wie o dniu sądnym/á Syn o dniu sądnym niewie: y
gdy Oćiec iest Bogiem Synowi/á Syn nie iest Bogiem Oy-
cu/ ták/żeby Bogiem był nád Oycem: y gdy wszytko dał O-
ćiec Synowi/á Syn nie dał wszytkiego Oycu; koniecznie ztąd
nie idźie/iż Syn nie iest tymże Bogiem/co y Oćiec? A przetoż
ponieważ my ná tym cále przestáiemy/ co nam vstá Páńskie
podáły: ná tym napierwszym Trybunale/ decretá że zá sobą
mamy/ káżdy/ktory bez áffectow te rzeczy vważa/ snádnie o-
baczyć może: choć nam X. Skárgá pokrzywienie Pismá świe-
tego śmie zádáwáć/ czego iednák rzeczą sámą nigdy ani do-
wiodł/ áni dowieść może. My zás/kiedybysmy chćieli w tym
X. Skárgę szlákowáć/ snádniebysmy go podobno w tym do-
szli. A nie dáleko chodząc; gdy pan Iezus wyznawa/iż Oćiec
więtszy niżli on: coż ná to X. Skárgá? po prostu nie przyimu-
ie tego/ále áż zá glozą. A coż tu zá glozą będźie? Więtszy Oćiec
niżli Syn/ále nie zgołá: bo wedle Boskiey nátury/ktora iest w
pánu Iezuśie/nie iest więtszy Oćiec niżli Syn; ále wedle czło-
wieczeństwá/ ábo człowieczey nátury/ więtszy Oćiec niżli
Syn. Słyszysz Czytelniku łáskáwy/iáko to glozuie X. Skárgá:
á náuczyłże śie tego od páná Iezusá? by namniey. Ale od Apo-
stołow? wtaś. Od kogoś wżdy? Z swoich Tráditiy/y od swe-
go Kośćiołá. Przypátrzże śie Czytelniku łáskáwy/ kto tu po-
krzywione Pismo przynośi. Czy my/ktorzy to/co poprostu w
Pismie nápisano/ przyimuiemy/ że Oćiec więtszy niżli Syn:
czy X. Skárgá/ktory nie przyimuie tego/iedno áż zá táką glo-
zą/iáką mu Stárszy iego/ y Kośćioł iego podáie? Chcesz rze-
czy tey

czy tey dáley poszlákowáć / postąp do drugiego: Ani Syn nie wie o dniu sądnym / iedno Ociec: y tego po prostu nie przyimuie X. Skárgá/ iedno z rozmáitą glozą / od Kośćiołá tákże iego/ y Stárszych iego iemuż podáną. Ktoż tu krzywi Pismo? Czy my/ co po prostu Pismu wierzymy / y iego słuchamy? czy X. Skárgá/ ktory Pismá nie przyimuie / iedno áż z glozą Kośćiołá swego / y Stárszych? ktorych woli słucháć/ á niżeli Pismá świetego: Rozsądzay báczny/ rozsądzay pobożny Czytelniku. A dáley kiedy postąpiß/ tedy obaczyß/ że bez tey glozy/ Wedle Boskiey y wedle człowieczey nátury / wielkiey częśći Pism świetych o Synu Bożym / X. Skárgá przyimowáć nie bedźie. Ná ktorą glozę iego / ácz śię dosyć odpowiedźiáło/ iż nam nie podáły rzeczy tey Pismá świete / przeto iáko ludzki wymysł/ ma być od nas odrzucona: iednák y to przynoßę/ że tá glozá X. Skárgi / ktora dwie náturze/ y Boską / y człowieczą w pánu Jezuśie stánowi; miásto iednego Christusá/ dwu nam wprowadza. Bo to przyznawáią sámi/ że Boska náturá w pánu Christuśie / iest osobą: á ieśliż pan Christus iest prawdźiwym człowiekiem; tedyć iest osobą człowieczą. Bo prawdźiwy człowiek/ koniecznie osobą iest: ále y náturá człowiecza/ rzeczą sámą nie może śię ostáć bez osoby człowieczey / z ktorą tak iest złączona / że gdźie náturá człowiecza / tám y osobá człowiecza być muśi: gdźie osoby człowieczey niemáß/ áni náturá człowiecza rzeczą sámą być może. Gdy tedy y náturę y osobę Boską przyznawáią w pánu Christuśie/ zá przyznániem tákże człowieczey nátury w pánu Christuśie / rádźi nie rádźi przyznáć muszą osobę człowieczą: á tedy w pánu Christuśie będą dwie osobie; á ieśli dwie osobie/ to dwá Synowie Boży/ y dwá Christusowie. Otoż máß/ co nam Theologia X. Skárgi z sobą przynośi/ ktory nam pokrzywienie Pismá zádawa/ Że tego teraz ßyroce nie przypomnie / że gdy trzy osoby w Bostwie liczą/ tedy osobę od nátury w Synu Bożym rożną mieć chcą; á gdy záśię o wćieleniu iego mowią/ ábo wedle Boskiey/ iáko oni mowią / nátury iego vważáią/ tedy náturę Boską/ z osobą iegoß Boską / zá iednoß biorą / y ták náturę z osobą raz dźielą/ á drugi raz mießáią. O iákoß to misterna Theologia/

N ktora

ktora się co raz to w inszy kształt / gdy tego trzebá / przemienia. A przedśię nam śmie zadawáć X. Skárgá pokrzywienie Pismá. A iż nam mowić każe / że Falszywa to Ewánielia / y dokłáda / że ták predzey vydźiemy: Niechże wie / że my pánu Bogu zá Ewánielią serdecznie dźiekuiemy / y w niey / iáko iedyney prawdźie niebieskiey / á nawyższey madrośći / iedyne swe kochánie mamy. Aprzetoż tá rádá / z iákieykolwiek miáry / y iákimkolwiek vmysłem one podáie / v nas mieyscá nigdy nie będźie miáłá / żebyśmy mowić mieli / że niemász tych słow w Piśmie świetym / ábo że to falszywa Ewánielia. A ktemu / coż to mieysce ma w sobie / ktore X. Skárgá przyniosł / iáko rozumie / przećiw nam napoteżnieysze? A zaż nie wyznawamy Oycá / Syná / y Duchá świetego? co to mieysce ma w sobie. A zaż nie wyznawamy Christusá Pánem y Bogiem nászym / ná wieczną poćiechę nászę? Ale temu / to Boskie imie / temu Boska cześć / temu wszytko / co może być nawietszego / y nabárźiey Boskiego / y nazacnieyszego / y nachwalebnieyszego / po Bogu Oycu iego przyznawamy: ktory zá nas vćierpiał / á nas nasroższą meką / y nadroższą krwią swoią / ná wieki Bogu y sobie poświećił. W tym násze poćiechy / w tym násze nádźieie wszytkie są położone: niech nas czárty / niech ich chytrośćiámi / niech rozmáitymi potwarzámi / ludźie rozmáići / zámiatáią; my przedśię nádźieię pewną mamy z łáski páná Bogá nászego / że tá prawdá / ktorą my wedle Pismá świetego / y Kredá / ktore Apostolskim zową / y ktorego się wszytko Chrześćiáństwo / ieszcze z mlekiem rowno vczy / wyznawamy / iest nie przewyćiężona / y nie przekonána. A przytym / gdy X. Skárgá Ewánieliey páná Christusowey nie przyimuie / po prostu / iáko nápisána iest / ále pierwey ią wykłády swego Kośćiołá poglozowawszy / iáko się pokazáło; ztąd káżdy widźieć może / że v Xiedzá Skárgi / w wietszey powadze iest Kośćiołá iego wyrozumienie / y podánie Stárszych / niżli prawdá Boża / w Ewánieliey świetey obiáwiona y pokazána.

Concluduie zá tym ten rozdźiał X. Skárgá. *Maćie tedy sámey prawdy o sobie, sámego Páná Iezusá, ktory nie kłáma, wyroki. Czegoż czekaćie? Czemu się przećiwnych słowu y kazániu iego wymysłow y błędow nie*

nie wstydźićie? Czemu ná tákiáśnych iego o sobie świádectwách przestáć nie maćie.

Odpowiedam. Mamy z łáski Páńskiey / wyroki sámego Páná o sobie/ ktory to mowi/ to twierdźi iáwnie/ iáśnie/ otworzyśćie / iż iest Synem Bożym / á ták y Bogiem; że go Oćiec poświęćił y posłał ná świát; iáko o tym wyższey było: á nigdźiey tego nie mamy / żeby Pan twierdźić miał/ że iest tymże Bogiem/ co y Oćiec/ z nátury/ iáko X. Skárgá vczy. A przetoż zá wyroki Páńskimi idąc/ ná iáśnych świádectwách Páńskich/ z łáski iego świętey/ szczyrze przestáiemy. A wstydáć śię zá co nie mamy/ iż wymysły y vstáwy ludzkie/ ktore nam Xiądz Skárgá zá wyroki Páńskie vdáć chce/ odmiátamy / y ná nich przestáć niechcemy. A X. Skárgá / iż to wyrokom Páńskim przypisuie / czego nimi dowieść nie może / mali śię zá co sam wstydźić/ ábo nie: niech to báczni y pobożni rozsądzáią.

ROZDZIAL PIATY.

W ktorym tákie położenie iest X. Skárgi:

Drugi Trybunał Sędźiow niepodeyźrzánych, Apostołow y Vczniow Christusowych.

Y Zá to położenie X. Skárdze bárzo dźiękuiemy/ że Apostoły y Vcznie páná Christusowe/ zá Sędźie / á Sędźie niepodeyźrzáne/ iáko są tákimi prawdźiwie/ vznawa: bo zá tym idźie/ iż nas/ ćiż Sędźiowie/ we wszytkich rożnicách koło wiáry/ sámi/ bez podeyźrzenia wszelkiego/ rozsądźić mogą: przećiwko czemu/ iego Towárzysze/ ná Disputáciey Rheinszpurskiey wyższey pomienioney disputowáli. Sess. 9.

Ták tedy ten piáty rozdźiał záczyna. *Ná tym Trybunale, záśiádł naprzod Ian Krzćićiel, y Piotr święty, y Ian, y Lukasz Ewánieliśćowie, Thomasz, y Páweł Apostołowie, sześć tych Sędźiow prawdźiwych, słuchaymy co o Pánie mowią, á iáko Ariány potępiáią.*

Odpowiedam. Chętnie rádźi my/ ktorych X. Skárgá Ariány niesłusznie zowie/ słucháć tych Sędźiow będźiemy: bo wiemy pewnie / iż od nich być przesądzeni nie możemy; gdyż

tey náuki świętey/przy ktorey stoimy/te Sedźie niepodeyźrzáne/ náuczyćiele mamy/ y z ich wyrokow świętych wyczerpneliśmy ią/ y czerpamy/ y z tychże/ by namnieysza omyłká przy nas okazána byłá/ bárzo sie rádźi náprawuiemy.

Pisze dálcy. *O błogosłáwiony przesłáńcze, Proroku nász, powiedz co o twym Pánu trzymáć mamy? On vkázuiąc go, mowi: Owo báránek Boży, ktory głádźi grzechy świátá. Gdy go báránkiem do Ofiary y zábićia zowie, człowiekiem go prawdźiwym wyznawa; á gdy mu zgłádzenie grzechow świátá przyczyta, zá Bogá przyimowáć go nam każe. Bo nikt grzechow nie odpuszcza, iedno sam pan Bog. Czego y ná drugim mieyscu poprawił, gdy swoim Vczniom mowi: Kto z niebá przyszedł, nád wszytkie iest; to iest, nád wszytko stworzenie. Kto w Syná wierzy, ma żywot wieczny: nád wszytkim stworzeniem niemász iedno sam pan Bog, á nie wierzymy iedno w Bogá prawego, nie czekamy inszego żywotá, iedno od Bogá sámego. Iákoż inácżey rozumieć kto tego wielkiego Proroká y Anioła może, iedno iż páná Iezusá zá prawego Bogá wyznawa, y nam go zá tákiego mieć każe?*

Trzy tu dowody/ z słow Janá ś° Ponurzyćielá/ (ktorego niewiem z iáka ostrożnośćią Prorokiem nászym zowie) X. Skárgá przynośi.

Pierwszy. Grzechow nie odpuszcza/ iedno sam Bog.
Pan Jezus grzechy głádźi:
Przetoż iest onym sámym Bogiem.

Wtory. Niemász nic nád wszytkim stworzeniem iedno sam Bog.
Pan Jezus nád wszytkim stworzeniem iest:
Przetoż iest onym sámym Bogiem.

Trzeći dowod. Zywotá nikt dáć nie może/ iedno sam Bog.
Pan Jezus Christus żywot dáie:
Przetoż iest sámym Bogiem.

Pierwsza propositia/ v káżdego z tych dowodow/ X. Skárgá zá pozwoloną bierze.

Wtorey propositiey pierwszego dowodu/ tym mieyscem dowodźi, *Oto báránek Boży, ktory głádźi grzechy świátá.*

Wtorego záśie dowodu/ wtorey tákże propositiey/ wykłádem swym dowodźi. bo mieysce ono przywiodszy, *Ktory z niebá przyszedł,*

przyßedł, nád wßytkimi ieſt; X. Skárgá wykłáda, *to ieſt, nád wßytko ſtworzenie.*

Trzećiego dowodu wtorey propoſitiey / dowodźi tym świádectwem, *Kto wierzy w Syná Bożego, ma żywot wieczny.*

Odpowiedam. Pierwßa propoſitia v káždego z tych trzech dowodow/ to ieſt rzecz tá; iž nie može grzechow odpußczáć iedno ſam Bog; y tá/ že nád wßytkim ſtworzeniem/ nie máß iedno ſam Bog; y tá/ že nikt nie dáie žywotá/ iedno ſam Bog; pozwolić ſie nie može; poniewaž pan Bog dárowáł te moc pánu Iezuſowi Názáráńſkiemu/ že on grzechy odpußcza; y tego máieſtatu vžyczył/ že nád wßytkimi ieſt; y tego/ že žywot wieczny dáie: ácz ſie to oſtátnie/ z mieyſcá od X. Skárgi przywiedźionego/ nie zámyka koniecznie. bo to mieyſce/ od X. Skárgi przywiedźione/ pokázuie/ že wierzący w Chriſtuſá páná/ máią žywot wieczny: ále tego nie dowodźi/ že go ſam pan Iezus dáie. Co iednák/ iž indźiey nápiſáno/ ia ná to odpowiedam ták/ iákoby tež to od X. Skárgi przywiedźiono było/ choć nie ieſt. Z ſtrony odpußczenia grzechow/ to ſie z tegoß ſámego mieyſcá/ ktore przynioſł X. Skárgá/ pokázuie/ *Oto báránek Boży, ktory głádźi grzechy świátá.* Bo poniewaž przez tego Báránká/ człowieká wykłáda ſam X. Skárgá/ á Ian święty báránkowi to przypiſuie/ že głádźi grzechy świátá; tedyć pan Iezus człowiek/ głádźi grzechy świátá. Do tego/ maß mieyſce v Mátthewßá/ gdźie iáwnie pan mowi/ iž moc/ ábo zwierzchność/ ma Syn człowieczy ná źiemi odpußczáć grzechy. A tám tež niektorzy w Piſmie vczeni/ przećiw Pánu w ſercách ſwych záwieráli/ ztad/ iž grzechy odpußczał/ že Pan bluźnił: to zá dowod przynoßąc/ co tež tu X. Skárgá przynośi; že nikt grzechow odpuśćić nie može/ iedno ſam Bog/ iáko y Márek/ y Lukaß święty dokłádáią. A pan Iezus vczy/ že y Syn człowieczy grzechy odpußcza: y tey náuki ſwoiey/ przećiw wyrozumieniu ná on czás w Piſmie vczonych; á teraz przećiw Xiedzu Skárdze/ y podobnym iemu/ známienitym cudem támže dowodźi. Widźiećże tedy káždy/ y ſam X. Skárgá može/ že z tego/ iž pan Iezus grzechy odpußcza/ źle zámyka/ iž ieſt onym iedynym Bogiem.

Mat. 9. 6.

Mar. 2. 7.
Luc. 5. 21.

Z strony záś tego/ że pan Jezus nád wszytkimi iest / iáko mieysce to od X. Skárgi przytoczone pokázuie; tedy to z Pismá widzimy iáwnie/ że pan Jezus nád wszytkimi iest. Ale z tąd/ iż nád wszytkimi iest/ nie może sie záwrzeć/ iż iest onym iedynym Bogiem : ponieważ Bog poddał pánu Jezusowi
1 Cor. 15. 17. wszytko/ okrom siebie sámego/ iáko otworzyście świádczy Apostoł. A ták/ iestći pan Jezus nád wszytkimi/ále/ iż to ma nie od siebie sámego/lecz od Bogá: przeto nie iest onym iedynym Bogiem. A iż też X. Skárgá/ to, *nád wßytkimi iest*, wykłáda, *nád wßytkim stworzeniem*; tedy/ ácz to prawda iest/ że pan Jezus iest wyższym niż wszytko stworzenie / ále z mieyscá od X. Skárgi przywiedzionego/ to sie pokázáć nie może : bo mieysce od Xiedzá Skárgi przywiedzione/ o tym mowi/ z czym páná Jezusá Jan świety stosuie: A stosuie go tám z ludźmi/ nie z inym stworzeniem. A ták iáko dowod / ták wykład X. Skárgi ostáć sie nie może. Náwet/ z strony dánia żywotá/ iáwnie pan Jezus
Ioh. 17. 2. zeznawa / że *mu Oćiec dał zwierzchność nád wßelkim ćiáłem, iżby dał wßytkim, ktore mu dał, żywot wieczny*: y ná inszych mieyscách wielu toż pokázuie. A przetoż też y z dánia żywotá wiecznego / nie może sie zámknąć/ że iest onym iedynym Bogiem. O czym/ iż sie w wyższym rozdźiale szyrzey pisáło / iáko y z strony wiáry/ ktora sámemu tylko Bogu należeć twierdźi X. Skárgá/ przeto tám Czytelniká odsyłam/ á tu tego powtarzáć szyrzey nie chce/ áby powtarzániem częstym iedneyże rzeczy/ vtesknienia sie Czytelnikowi pilnemu nie czyniło.

Dáley pisze. *O święty Pietrze, powiedz iáko nawyżßy pásterz náß, co o twoim Pánie trzymáć mamy? wßák ćię y sam Pan twoy o to pytał? A coześ wyznał? Rzekłeś: Tyś iest Mesyaß, ábo Christus Syn Bogá żywego. Synem go Bogá żywego zowie, iż żywi rodzą syny: y to iest práwy Syn, ktory się z Oycá rodźi. Przyßposobiony y práwem vczyniony, nie iest práwym Synem. Dla tego inße Pismo, Páná Iezusá zowie iednorodnym y włásnym, iż z rodzáiu przedwiecznego od Oycá, y własny Syn, Oycowską náturę máiący. Iáko Abel włásny syn Iádámow, Oycá swego náturę człowieczą miał. Ták Christus rodzony z żywego Bogá, náturę ma Boską: y gdy pochwala pan Iezus Piotrá świętego wyznánie, mowi, iż mu ie Oćiec z niebá obiáwił, á od żadnego człowieká tego się nie náuczył. Od bácznego się człowieká mogł náuczyć Piotr ś.*

iż Synow Bożych śposobionych iest dosyć: y wszyscy się Zydowie ták synmi Bożymi zwáli. Ale iż Bog ma Syná iednorodnego, przedwiecznie rodzonego, y w náturze sobie rownego: tego nikt go náuczyć, nikt mu tego obiáwić nie mogł iedno Oćiec niebieski. Co mi zá obiáwienie, iż spráwiedliwy człowiek synem iest Bożym z łáski y z przywileiu? Przetoż obiáwienie to, więtszą ma náukę, niżli wszytek świát podáć ią mogł.

Z tych słow Piotrá świetego/ te dowody X. Skárgá przynieść vsiłuie.

Pierwszy. Zywi syny rodzą.
Bog iest żywy: Przeto syny rodźi.

Wtory. Kto sie z Oycá rodźi/ ten iest práwym Synem.
Pan Jezus z Oycá sie rodźi: Przetoż iest práwym Synem.

Dowodźi pierwszey propositiey wtorego dowodu/ iż przysobiony/ nie iest práwym Synem.

Trzeći dowod/ z titułow iednorodzonego y własnego/ y z przyczyn ktore przynośi.

Czwarty/ z przykłádu rodzenia Ablowego.

Piąty/ z obiáwienia Piotrá świetego/ á to sposobem tákim: Obiáwienie Piotrowe/ zá ktorym wyznał Piotr świety páná Jezusá Synem Bożym/ Boskie y z niebá było. Tákie obiáwienie/ Wyznáć/ iż pan był z łáski y z przywileiu Bożym Synem/ Boskie y z niebá nie iest: Przetoż obiáwienie Piotrowe/ nie tákowym iest/ áby miał rozumieć/ że pan Jezus iest z łáski y z przywileiu Synem Bożym. Ztąd tedy wywodźi/ że obiáwienie Piotrowe tákie było/ iż Bog ma Syná iednorodnego/ sobie w náturze rownego/ ec.

Wtorey propositiey ták dowodźi; że od bácznego mogł się tego náuczyć Piotr święty, iż synow Bożych przyśposobionych iest dosyć, y wszyscy się Zydowie ták synmi Bożymi zwáli. Odpowiedam. Naprzod/ cálego dowodu pierwszego choćbym pozwolił/ przedsieby nic przećiwko nam nie záwárł X. Skárgá: bo my pozwalamy tego/ że pan Bog páná Jezusá Syná sobie vrodźił: y nie o vrodzenie Syná Bożego prza miedzy námi/ ále o sposobie vrodzenia iego. My ten sposob vrodzenia iego pokázuiemy/ iż go w żywoćie błogosłáwioney pánny Máriey/ Duchem ś. swym

swym sprawiwszy/ Bog porodził: ktory sposob/ w Piśmie świe- tym miánowićie iest opisány/ y wyráźnie podány. X. Skárgá záśie/ że z istności swoiey/ przed wieki vrodził: iákiego sposo- bu z rodzenia Syná Bożego/ nigdźiey nam Pismo ś. nie wypi- sało. Powtore odpowiedam. Ze pierwsza propositia dowo- du pierwsze°/ ogulnie ia biorac/ ostáć sie nie może/ to iest rzecz tá/ żeby żywi rodźili Syny: bo sa żywi Aniołowie/ przedsie sy- now nie rodza. Ale y Syn Boży przedwieczny/ y Duch święty/ wedle X. Skárgi/ iest osoba/ y żywa; á przedsie/ wedle niegoż/ Syn Boży przedwieczny/ áni Duch święty/ nie rodźi synow: bo nie o Synie/ ále o syniech/ záwieráć sie muśi/ z mocy pier- wszey propositiey dowodu tego. Potrzećie odpowiedam/ iż ten Bogá żywego titul/ iákiego Bogá Synem iest pan Je- zus/ pokázuie: ále sposobu vrodzenia/ żadnego nie wyraża. A ztadże też Pismo święte ludźi insze názywa syny Bogá żywia- cego. A dáie Pismo święte titul Zywego Bogu osobliwie prze to/ áby go przećiw báłwánom martwym y niemym wy- stáwiło/ y áby go tákim/ z ktorego wszelki żywot idźie; osobli- wie on prawdźiwy/ pokazáło.

Rom. 9. 26.

Co sie záś wtorego dowodu dotycze: Choćbym tego do- wodu pozwolił/ tedy nic przećiwko nam/ tákże nie zámyka. Bo my tego pozwalamy/ że Pan Jezus y práwym Synem iest/ y że sie z Oycá vrodźił. A przetoż nie tegoby dowodźić Xiedzu Skárdze/ czego my nie tylko pozwalamy/ ále co też iá- wnie y iáśnie wyznawamy/ że Pan Jezus z Oycá sie vrodźił/ y iest práwym Synem Bożym; ále tego/ że práwym Synem Bożym być nie może/ ieśliż sie z istnośći Oycowskiey/ przed wszytkiemi wieki nie vrodźił. Bo ieśliże ztad/ iż my pozwala- my że sie Pan Jezus z Oycá vrodźił/ chćiałby X. Skárgá zámknać/ iż sie z istnośći Oycowskiey vrodźił/ tedyć też Pi- smo święte o wierzacych w Syna Bożego/ mowi; iż *nie ze krwie, áni z woley ćiáłá, áni z woley meżá, ále z Bogá sa národzeni.* Jesliż- by tedy chćiał ták zámykáć X. Skárgá/ iż sie Pan Jezus z Oycá vrodźił; przeto sie vrodźił z istnośći iego/ muśiałby y o wierzacych w Syná Bożego/ zámykáć tákże; Lecz o wier- nych tego zámknać nie może/ przetoż áni o Pánu Jezuśie

Ioh. 1. 13.

z mowy

z mowy podobney zámknąć może; iż sie z istnośći Oycowskiey vrodźił. Co sie zásś ráczey dotycze / ktorą vtwierdzá pierwszą propositią dowodu swego / iż przysposobiony Synem być práwym nie może / tedy my nigdźiey tego nie twierdźimy / żeby Pan Iezus miał być zgołá / przysposobionym Synem: A tym czásem tego niepozwalamy / iżby wedle Pismá świętego / to ostáć sie mogło / áby przysposobiony / nie był práwym Synem. Bo mysmy są synowie przysposobieni / á przed sie tego oczekiwamy / żebysmy byli nie zá syny miáni / ále rzeczą sámą nimi byli / y ták byli práwemi syny. A co sie zásś tknie dowodu trzećiego: ponieważ ták X. Skárgá twierdźi / iżby Pismo święte dla tego páná Iezusá iednorodzonym y włásnym Synem názywáć miáło / iż iest z rodzáiu przedwiecznego od Oycá / y włásny Syn náture Oycowską máiący / tedyć tego / co twierdźi z Pismá / dowieść było trzebá. Bo iesliztąd dowieść chce / iż páná Iezusá Pismo święte y iednorodzonym / y włásnym synem Bożym zowie / że on dla tego z rodzáiu iest przedwiecznego od Oycá / y ma Oycowską náture: tedy trzebá wiedźieć / że z tych Pism / ktore X. Skárgá przynośi / rzecz sie pokázuie przećiwna: bo titul iednorodzonego temu Pismá dáią / ktorego Bog dał / rozumiey ná śmierć; á włásnego temu / ktoremu Bog nie zfolgował. A iáwna rzecz iest / iż ten / ktorego Bog dał ná śmierć / y ktoremu Bog nie zfolgował / człowiekiem był. A przetoż pan Iezus człowiek / iest iednorodzonym y włásnym Synem Bożym. A iż Pismo święte páná Iezusá człowieká / Synem iednorodzonym Bożym sámego zowie / czyni to / iż iedynegoż Syná tákiego Bog ma / ktorego y Duchem świętym w żywoćie pánny Máryey spráwił / y iego sámego od vmárłych ku nieśmiertelnośći wzbudźił / y ták zacnie wywyższył / skąd też Páwel święty one słowá, *iam ćiebie dźiś vrodźił*, do zmártwych wzbudzenia iego obráca / iáko o tym wyższey było szyroce / y ktorego ták iedynie vmiłował / y záwsze miłował. A záiste / względem sámey miłośći oycowskiey / y Pismo święte Izáaká iednorodzonym synem Abráhámowym zowie / choćiasz też miał Izmáelá syná drugiego Abráhám. A Sálomon iednorodzonym przed mátką swą názwány iest / choćiasz

1 Ioh. 3. 1. Rom. 8. 16.

Ioh. 3. 16. Rom. 8. 32.

Act. 13. 33.

Heb. 11. 17.

Prou. 4. 4.

O

1 Paral. 3. 5. ćiaſz inſza brácia miał/z teyże mátki vrodzone. A właſnym zá-
ſie Piſmo páná Jezuſá zowie/ iż zgołá żadnego Oycá inego
Synem nie ieſt/iedno ſámego Bogá: bo od záczęćia y vrodze-
nia ſwego pan Jezus Synem Bożym był; czego ſię żadnemu
innemu nie doſtáło/ y przetoſz ten ſam właſnym Synem Bo-
żym ieſt.

Z przykłádu záś vrodzenia Ablowego/ ták rzecz ſwą zá-
wrzeć chce X. Skárgá/ iż *iáko Abel właſny Syn Adámow, Oycá ſwego náturę miał; ták Chriſtus rodzony z żywego Bogá, náturę Boſką ma.* Ná
co odpowiedam. Naprzod/ że nie zá ſobą tu X. Skárgá/ ále
zá Ariány diſputuie: bo nie tego dowodźi/ iż pan Jezus teyże
nátury/co y Oćiec/co on rozumie; ále tego/ że ma náturę Bo-
ſką/co Ariáni rozumieią. Powtore odpowiedam/że to iść
żadną miárą nie może: przyczyná tego/ że Bog w tym od czło-
wieká bárzo dáleko rozny. Człowiek rodźi ſobie w náturze po-
dobnego Syná/ áby przez to nátura człowiecza záchowána
byłá w ſynu/ktora w oycu vmiera. Pan Bog nawyżſzy nie po-
trzebuie tego/ áby miał ſyná/podobnego ſobie w náturze/ ro-
dźić/bo ná wieki trwa: ále áni vrodźić podobnego ſobie w ná-
turze może; boby iuż ták przeſtał być ieden w liczbie nawyżſzy
Bog/co być żadną miárą nie może/o czym było wyżſzey.

Piąty dowod/ z obiáwienia Piotrá świętego przynośi:
ktorego choćbym cále pozwolił/ przedſię przećiw nam nic nie
otrzyma X. Skárgá. Bo ácz to obiáwienie Piotrá świętego
boſkie było; y to obiáwienie Piotrá świętego nie było tákie/iż
pan był z łáſki y z przywileiu Synem/ iáko my ſynowie przy-
ſpoſobieni: przedſię nie idźie zá tym/ áby to obiáwienie tákie
być miáło/ iákie rozumie X. Skárgá/ á to/ iż ma Bog przed-
wiecznie rodzonego Syná. Bo mogło być to obiáwienie iná-
kſze/iákoſz y było/ á tákie pewnie być muśiáło/ iákie ſię z wy-
znánia Piotrá świętego pokázuie. Wyznał tám Piotr święty
Syná człowieczego páná Jezuſá/ Chriſtuſem/ ſynem Bogá
żywego. Tegoć ſię nie mogł náuczyć/od żadnego nabácznieyſ-
ſzego człowieká/iż Jezus był Chriſtuſem/ Synem Bożym/ iá-
Mat. 16. 17. ko ſię z Mátthewſzá iáwnie pokázuie. Y przetoſz potrzebá mu
ſię było od ſámego Bogá/ przez ſłowo iego páná Jezuſá/ do

niego

niego mowiącego/ náuczyć: y w tym obiáwieniu/ iż pan Jezus człowiek/ Christusem Synem Bożym iest/ tá nawiętsza mądrość byłá/ ktorey potym/rozmáitymi y pismy y dowody/ y cudámi dowodźili wszyscy Apostołowie. A co też przytym pisze X. Skárgá, *co mi to sa obiáwienie, iż spráwiedliwy człowiek synem Bożym iest.* Tedy y to trzebá wiedźieć/ że to bez obiáwienia osobliwego Bożego nie ostáło się/ iż my wiemy/ że spráwiedliwy człowiek z łáski y z przywileiu iest synem Bożym: bo kiedyby tego był pan Bog z łáski swey obiáwić przez Ewánielia nie raczył/ trudnoszby się było tego domyślić/ że człowiek/ by naspráwiedliwszy/ miał synem Bożym być: á zwłasczá/ kiedy kto w to weyźrzy/ y to vważy/ iákie to dostoieństwo/ Synem Bożym być/ ták iáko Ewánielia to opisáłá y obiáwiłá.

Dáley pisze. *Co mowią: dla tego się Synem Bożym zowie Christus, iż z dźiewice, bez męża, z Duchá świętego národzony iest, iáko Anioł do pánny mowi: to szczyra bayká. Bo y Adam bez niewiásty, y Iewá bez matki stánęłá, á nie dla tego własnymi Bożymi dźiećmi byli. Ani dla tego się synem Bożym zowie, iż z Duchá świętego poczęty iest. Bo tym sposobem, musiałby się Christus zwáć synem Duchá świętego, czego żadne Pismo nie mowi, y nikt ták rozumieć nie śmiał. Ale dla tego zowie się tám synem Bożym, iż iest mocą nawyższego Bogá, iáko Anioł mowi: to iest, rownym w mocy y Bostwie sámemu Bogu.*

W tych słowiech X. Skárgá/ mowe te/ iż pan Jezus przeto/ że się z Duchá święte° poczał/ á z Máriey pánny národźił/ názwány iest synem Bożym/ bayką názywa: Też mowe/ instántia ábo przykłádem Adámá y Ewy/ y pokazániem nie słuszności iey/ y przyczyny/ dla ktorey się tám pan Jezus Synem Bożym zowie/ podnieść vsiłuie.

Odpowiedam. Pisze Łukasz święty/ iż gdy Anioła pánná pytáłá/ ktory iey vrodzenie Jezusá páná zwiástował; *Iáko to ma być, gdyż ia męża nie znam? Odpowiedźiał Anioł: Duch święty przydźie ná ćię, á moc nawyższego záśłoni tobie: przetoż to, co się národźi z ćiebie święte, będźie náswáno Synem Bożym.* Gdźie iáwnie widźisz/ iż Anioł twierdźi/ iż przeto pan Jezus miał być Synem Bożym názwány/ iż Duch święty nád Márią pánną nádeyść/ á moc nawyższego oney záśłonić miáłá: to iest/ iáko po prostu indźiey Luc. 1. 34. 35.

Mat. 1. 20. Pisma mowią / y Credo Apostolskie wyznawa / iż sie z Duchá świętego począć miał. Przyznawa X. Skárgá / że to Anioł twierdźi; (bo widźiß / że te słowá położył / iáko Anioł do pánny mowi /) á wżdy to bayką názwáć śmie: Nie mali sie X. Skárgá zá to słußnie wstydźić / twoy to rozsądek będźie / báczny Czytelniku. A ieśliż mowá Anielska / Historia święta / wiernie od Ewánielisty świętego wypisána / Pismo święte / y Ewánielia páná Christusowá / iest bayka v X. Skárgi: coß prawdą będźie? Nie zostawa nic inßeᵒ / iedno wymysły / y wynalaski ludzkie / y podánie Stárßych: teć tedy v X. Skárgi prawdą będą / iákoß y są. Niechayże tedy v X. Skárgi będą / czym on chce: my / w spráwie zbáwienia náßego / inßey prawdy nie znamy / nád Ewánielią páná Christusowę / y Pismá świętych Prorokow / y Apostołow páńskich. A co zás instántia / ábo przykład Adámá / ktory bez oycá / y Ewy ktora bez mátki stánęłá / á przed sie prze to własnymi Bożymi dźiećmi nie byli / wystáwia przećiw vrodzeniu páná Iezusowemu: coż proße máią do tego te przykłády? Adam z źiemie / Ewá z kośći stworzeni są od Bogá: y przetoß Adam bez oycá / Ewá bez mátki stánęłá. Ale pan Iezus iest z pánny Máriey vrodzony / spráwiony od Bogá Duchem świętym: ma tedy Mária pánnę mátkę / z ktorey sie vrodźił: ma Bogá Oycá / ktory go Duchem świętym w żywoćie błogosłáwioney pánny spráwił: y przetoß / áni bez mátki / áni bez Oycá stánął. A iákieß tu / proße / podobieństwo miedzy Adámem y Ewą z iedney / á pánem Iezusem będźie z drugiey strony? Nuż ktore z nich iest Duchem świętym w żywoćie pánieńskim spráwione / dla czego Anioł / Synem Bożym być páná Iezusá / w mowie swey do pánny / pokázuie? Dźiwna to záprawdę instantia, dźiwne przykłády / ile v ták wielkiego / zá iákiego sie ma X. Skárgá / Theologá.

A co piße / że sie tám nie dla tego synem Bożym zowie / iż iest z Duchá śᵒ poczęty: boby tá niesłußność szłá zá tym / żeby sie Christus musiał zwáć synem Duchá śᵒ / czego áni Pismo twierdźi / y żaden ták rozumieć nie śmiał. Odpowiedam. Nie idźie tá niesłußność / żeby pan Iezus / dla poczęćia z Duchá śᵒ / miał być názwány synem Duchá świętego / á nie Bożym:

zym:bo Duch święty nie iest osoba żadna/iáko się to ná swych mieyscách pokázáło/ále mocą Bogá nawyższego święta y osobliwą. A przetoż/że przez Duchá świetego Bożego spráwiony iest pan Jezus/ dla tego/ nie Duchá świetego synem/ ále Bogá onego/ ktorego Duchem iest spráwiony/ názywány bywa. A náwet/że te przyczyny pokázuie/że się pan Jezus w tym mieyscu zowie Synem Bożym/ dla tego/ iż iest mocą Bogá nawyższego/ to iest/ rownym w mocy y w Bostwie sámemu Bogu/tedy ostáć się to żadną miárą nie może:Bo w słowiech Anielskich/ktoresmy wyżſzey troche przynieśli/káżdy widźi/iż to iest iáwnie wyrážono/ iż dla nádeſzćia Duchá świetego/ y záſłonienia pánnie mocy nawyższego; to iest/ po prostu mowiąc/ y z Pismem indźiey/ y z Credem/ ktore zową Apostolskim/ dla poczęćia z Duchá świetego/ miał być názwány Synem Bożym. A przetoż nie mowi ták Anioł/ iż iest Synem Bożym názwány dla tego/ iż iest mocą nawyższego Bogá/to iest/ rownym w mocy y bostwie sámemu Bogu/ iáko X. Skárgá śmie to twierdźić/żeby ták Anioł mowił. Poniewaſz tedy/ áni przyczyná/ áni niesłuſzność/ áni instantię X. Skárgi nie ostały się/ áby pan Jezus prze to Synem Bożym názwány być nie miał/ iż się z Duchá świetego począł; tedyć káżdy baczyć może/iáko X. Skárgá niesłuſznie/że grubiey nie rzekę/ vczynił/ że to bayką názwał/co w Piśmie świetym nam zá wierną prawdę podano; y iáko tu/ że czego więtſzego nie wspomione/náder bespiecznie przećiw temu dysputował. Zá co trzebáli mu się wstydźić/ábo nie/ niech to báczni y pobożni rozsądzáią.

Dáley piſze. *Słuchaymy co y trzeći sędźia mowi Ian święty Ewánielistá: Ná początku było słowo, á słowo było v Bogá, á Bog był słowem. Słowem się zowie Syn Boży. Bo niżey rzekł Ian święty, słowo sſtáło się człowiekiem, dla podobnego rodzáiu rozumienia, ktore się z rozumu rodźi. To słowo záwżdy było, á nigdy stworzone nie iest; iesli záwżdy było, toć Bogiem iest. Bo záwżdy być, żadnemu stworzeniu nie służy. Co iáśniey wyrzekł Ian święty, gdy mowi, słowo było Bogiem. Czegoż chceſz dáley ludzka ślepoto? Oto słowo iest Bogiem: Syn Boży Christus był záwżdy, y iest Bogiem, iáko mogł to iáśniey wymowić Ian święty, co my wierzymy: iż Christus Bogiem iest, ktory się dla nas człowiekiem sſtał.*

W tych słowiech dowodźi X. Skárgá dwu rzeczy: iedná/ iż Słowo ieſt ſyn Boży; druga/ że pan Jezus ieſt Bogiem. Pierwſzey ták dowodźi, *Niżey Ian święty mowi, iż słowo sſtáło się człowiekiem: Przetoż słowo ieſt ſynem Bożym.* Wtora rzecz/ dwiemá dowodyzámknąć vśiłuie.

Pierwſzy ieſt. Nikomu nie służy záwżdy być/ iedno Bogu.
Słowo/ ktorym ieſt Chriſtus/ záwżdy było:
Przetoſz ſyn Boży/Bogiem ieſt.

Wtory záś. Mowi Jan święty/że słowo było Bogiem:
Przetoſz Chriſtus/Bogiem ieſt.

Odpowiedam. Pozwalam tego/ że y to słowo/ o ktorym Jan święty w tym mieyſcu piſze/ieſt ſyn Boży: pozwalam y tego/że ieſt Bogiem; gdyż to ſtátecznie twierdźimy z łáſki páńſkiey oboie/ y o pánu Jezuśie wyznawamy. A by był te rzecz X. Skárgá ták proſto położył/nicby ſie było wiecey nie odpowiedźiáło/iednoby ſie było rzekło ná to/Amen/ ánápomniáłoby ſie było X. Skárgi/ że X. Skárgá/ nie náſzego wyznánia/ ále ſwego mniemánia/ktore to ieſt/iż Piſmo święte/ſyná Bożego dla tego Słowem zowie/ iż ſie z iſtnośći Oycowſkiey przed wſzytkimi wieki vrodźił/ y/ że ieſt tymże Bogiem/ co y Oćiec/dowodźić/wedle ſwego záwźiećia/ powinien. Lecz/iż X. Skárgá nie proſto tego położył/ iż słowo ieſt ſyn Boży/ y ieſt Bogiem/ ále dowody przynioſł/ ná ktore odpowiedźieć potrzebá: przetoſz ná te tylko dowody odpowie ſie. Mowie tedy/ iż pierwſzy dowod nie zámyka rzeczy pierwſzey. Bo że Jan święty twierdźi/ że *słowo sſtáło się ćiálem,* X. Skárgá piſze, *człowiekiem,* coż mi to zá dowod/że słowo to ieſt ſynem Bożym? Owſzem prędzeyby kto z tąd zámknąć mogł/ iż ſie to słowo oſtáło ćiálem/ztąd znáć/że nie ieſt Synem Bożym: bo ćiálem ſie sſtáć/ to ieſt/ sſtáć ſie podłym y ſłábym/ przećiwi ſie to temu/ być dźiwnie y chwálebnie zacnym y mocnym/ co w Synu Bożym ieſt koniecznie. Co ia nie prze to piſze/ żebym rozumieć nie miał/ iż pan Jezus Syn Boży ieſt słowem/ y że ten oſtał ſie/ábo ráczey był ćiálem; Znam to y wyznawam/ále dla tego ták piſze/ ábym vkazał/ że ten dowod Kiedzá Skárgi/ rzeczy tey/ choć prawdźiwey/ y ode mnie pozwoloney/ nie zámyka.

myka. A temu/do tego dowodu przydał tu X. Skárgá te słowá po tych zárąz, *dla podobnego rodzáiu rozumienia, ktore się z rozumu rodźi*, ktore do tey bliżßey rzeczy/mniemam/że nie należą. Bo coż to do wćielenia ma/ o iákim Xiądz Skárgá z inßymi vczy? Muszą śię tedy do dálßey rzeczy te słowá ćiągnąć/ do tey mowie/że Jan świety słowem páná Jezusá zowie: gdźie X. Skárgá/ chcąc nas náuczyć/ iákim sposobem słowem iest názwány syn Boży/mowi: *dla podobnego rodzáiu rozumienia, ktore się z rozumu rodźi*; ná co ácz śię wyżßey odpowiedziáło / iednák y tu z iney miáry odpowiedam/że miedzy Słowem/á rozumieniem/ktore śię z rozumu rodźi/iáko X. Skárgá piße/nie może tu być podobieństwo: bo słowem tu názwány pan Jezus/á słowem Bożym / iáko w Ziáwieniu czytamy/ iż przez to słowo Boże/ Apoc. 19. 13.
wßytká wola Boża o zbáwieniu náßym iest obiáwioná / iáko niżey wykłáda tenże Jan świety. Względem tedy obiáwienia/ iest słowem pan Jezus názwány; rozumienie záśię/ poki w rozumie iest/ nie czyni żadnego obiáwienia: y przetoż z tey miáry / słowo od rozumienia / bárzo iest rozne. á nie tylko względem skutku rozne są / ále y z strony przyczyny/ ábo vrodzenia/że ták rzekę. Bo Rozumienie, ex vi intelligendi, y z wyrozumienia; Słowo, ex facultate loquendi, y z wymowienia pochodźi/właśnie mowiąc: A przetoż nie ma z tey miáry Słowo/z rozumieniem podobieństwá żadnego. Co śię záś dowodow rzeczy wtorey dotycze / á naprzod pierwßey propositiey dowodu pierwßego/ to iest rzeczy tey/ że nikomu nie służy záwżdy być iedno Bogu; choćby śię X. Skárdze cále pozwoliłá/przedśię nic nią sámą przećiw nam nie wskora. Bo nie tego/ ále propositiey wtorey tego dowodu/ to iest/ rzeczy tey/ Że to Słowo/ktorym iest pan Jezus/záwżdy było / dowieść X. Skárdze trzebá/gdyż ná tym rzecz wßytká. Przypátrzmyß śię iáko dowodźi. *To słowo*, mowi X. Skárgá, *záwżdy było, á nigdy stworzone nie iest.* Alec to iest gola assertia / y słowá prozne dowodu: y przetoż námniey rzeczy X. Skárgi vtwierdźić nie mogą. Jednák przynieśiemy my dowody/ktoreby iedno z tey Ewánieliey mogły śię zdáć komu należeć do vtwierdzenia rzeczy X. Skárgi/ y nánie odpowiemy/ áby káżdy widźiał/

dział/ że tá Ewánielia iest wſzedy zá námi/á nigdźiey przećiw nam/ ponieważ ſie iey cále dźierżymy. Te tedy rzeczy zdáć ſie mogą komu/że pokázuią/że to ſłowo záwżdy było/iż Jan święty piſze/że ná początku było ſłowo; przetoſz od wieku/ ábo/iáko niektorzy colliguią/przed wſzytkim ſtworzeniem. Ktemu/ że v Bogá było ná początku; przetoſz záwżdy było. Odpowiedam ná pierwſzą rzecz/iż ná początku było ſłowo/nie idźie to/ żeby od wieku/ ábo przed wſzytkim ſtworzeniem być miáło: owſzem ráczey rzecz przećiwna. Bo iż ná początku było to ſłowo: tedy áni od wieku/áni przed wſzytkim ſtworzeniem. Powtore odpowiedam/ że to ſłowo *początek*, ieſt tákowe/ktore w Piſmiech świętych poſpolićie ſie do tey máteriey obráca/ o ktorą rzecz idźie/ iáko ſie z przykłádow tych pokázuie.

Eſa. 52. 4. Dan 8. 1. Act. 11. 15. A máteria tá/o ktorey rzecz idźie v Jana świętego/ieſt Ewánielia/ iáko rzecz ſámá pokázuie: przetoſz te ſłowá, *Ná początku*, obrácáć ſie do Ewánieliey muſzą / y ták ſie rozumieć/ iákoby właśnie nápiſáno było, *Ná początku Ewánieliey było ſłowo* ; ktory początek Ewánieliey / iż záczyna Márek święty od opowiedánia Janá Ponurzyćielá/ gdy piſze: *Początek Ewánieliey Jezuſá Chriſtuſá ſyná Bożego, iáko nápiſano w Prorocech: Oto ia poſylam Aniołá moiego, przed obliczności twą, ktory przygotuie drogę twoię przed tobą*,

Mar. 1. 1, 2. Ztąd znáć/iż początek Ewánieliey był/gdy Jan Ponurzyćiel opowiedáć ponurzenie pokáiánia począł. Ná tym tedy początku Ewánieliey było iuż ſłowo/ á ſłowo było Bogiem/ ále to było v Bogá ná początku/ to ieſt / tylko Bogu wiádome. Tákowey mowy maſz przykład w liśćie Janá święte°: *Opowiedamy wam żywot on wieczny, ktory był v Oycá, á obiáwiony ieſt nam*.

1 Ioh. 1. 2. Zá czym záraz y ná wtorą rzecz maſz odpowiedź. Bo ponieważ to v Bogá być/ wyſtáwuie ſie przećiw temu/ nie być v ludźi: tedyć to dowodem tego być nie może/ żeby ſłowo záwżdy było/iż v Bogá było. Co ſie záś wtorego dowodu rzeczy tey / że ſłowo było Bogiem dotycze: Przyznawam to/że Jan święty ſłowo/ Bogiem zowie; A przetoż wyznawam/że Pan Jezus ieſt Bogiem. Zkąd káżdy baczy/ że Xiędzu Skárdze nie tego było trzebá do wieść/że pan Jezus ieſt Bogiem/co my wyznawamy: ále tego/ że pan Jezus ieſt tymże Bogiem/ co y Oćiec/

czego

czego my nie pozwalamy. R owszem z tego mieyscá Jáná świętego pokázuiemy/ iż pan Jezus tymże Bogiem nie iest/ co y Oćiec: Bo mowi Jan święty. *że słowo było v Bogá.* Poniewaź tedy to słowo/ ktore iest Bogiem/ v Bogá było: tedyć iáwna rzecz iest/ że to słowo Bogiem názwáne/ nie iest tymże Bogiem/ v ktorego ono słowo było; inácżey muśiáłoby być słowo v śiebie sámego/ co iest y przećiw słowom Ewánielisty świętego/ y przećiwko rozumowi wszelkiemu. A temu/ poniewaź to słowo było v Bogá/ á o Bogu onym nawyższym/ w tákowym wyrozumieniu/ nie może śie rzec/ żeby był v Bogá: y ztad káżdy baczy/ że słowo/ nie iest onym Bogiem nawyższym. A náwet/ poniewaź to słowo/ iest Boże słowo/ iáko śie pokazáło wyżsey; tedyć nie może być tymże Bogiem/ ktorego słowem iest: Inácżey/ muśiałby być Bog przed nawyższym Bogiem/ ktoregoby Bog nawyższy słowem był/ y tákby iuż nawyższy/ nie był nawyższym/ co być żadną miárą nie może. Niechże tedy X. Skárgá ślepotą to názywa/ iż my páná Jezusá/ Syná Bogá żywego/ y słowem/ y Bogiem wyznawamy; ále nie tymże Bogiem/ co y Oćiec. My wiemy/ iż świátłośći niemász nád tę wietszey: czego iáko y niezliczonych mieysc ták y z tego/ ktore przećiw nam przyniosł X. Skárgá/ náuczyliśmy śie. Bo gdy to słowo/ y ten Bog/ był v Bogá/ z tad idźie/ iáko śie iuż pokazáło/ że nie iest onymże Bogiem/ v ktorego było słowo: ále Bogiem tákim/ ktory od onego Bogá/ v ktorego był/ wszytkiego swego prawdźiwego bostwá/ to iest/ Boskiey mocy y pánowánia dostąpił. R gdy tego X. Skárgá/ y inszy nie widzą/ iáko præiudicata opinio, záſłona wielka do poznánia prawdy káżdemu człowiekowi zostawa/ widźieć śie może.

Dáley pisze X. Skárgá. *A máłoli ná tych słowiech, słuchay ieszcze tákie prostych y iásnych. Przez słowo, práwi, wszytko iest stworzono, co iest stworzono. Tedyć słowo, y Christus, stworzeniem nie iest. Bo on z Oycem, ábo Oćiec przez ń wszytko stworzył. A ieślić stworzeniem nie iest, toć Bogiem iest. Bo niemász nic trzećiego, iedno stworzenie, á ieden stworzyćiel Bog wszechmogący.*

W tych słowiech/ ták dowodźi X. Skárgá/ iż pan Jezus iest Bogiem.

Nie iest pan Jezus/ słowo to/ stworzeniem:
Przetoż Bogiem.

Consequentia ták wywodźi;iż miedzy stworzeniem á stworzyćielem/niemáß nic trzećiego. Záś/ że pan Jezus nie iest stworzeniem/ták pokázáć chce.

Wßytko przez to słowo stworzono/co iest stworzono:
Przetoż to słowo Christus/nie iest stworzone.

Do vtwierdzenia tegoż y to przynośi/ iż *onż Oycem, á Oćiec przezeń wßytko stworzył.* Odpowiedam. Nie pozwalam tego/ żeby to słowo pan Jezus/ nie miáło być stworzeniem zgołá/ y ták/ żeby Bogiem onym był/ ktorym iest Bog Oćiec wßechmogacy y stworzyćiel niebá y źiemie/ iáko go w Credźie wyznawamy. Ani ten dowod od X. Skárgi przyniesiony pokázuie tego: bo naprzod v Jáná świetego nie ták nápisano/iáko X. Skárgá przywodźi; bo v Jáná świete° nápisano, *przezeń wßytkie rzeczy się sstáły,* nie, *przezeń wßytko stworzono:* y/*co się sstáło,* á nie, *co iest stworzono,* iáko X. Skárgá/ odmieniáiac słowá Ewánielisty świetego/ pisáć śmie. A dáleko inßa iest/ mowić o stworzeniu/ inßa o czynieniu: bo stworzyć/ iest z niczego co spráwić/ iáko Theologowie pospolićie rozumieia; czynić záś/ iest co z máteriey spráwić. skad wedle rozumienia Theologow wßytkich/ stworzenie tylkoż Bogu przypisowáne bywa/ á czynienie y rzeczom stworzonym: y przetoż/ iáko ztad/ gdy sie co ostánie/ nie idźie záraz/ áby to być stworzono miáło; ták/ gdy Pismo mowi/ iż *przez słowo wßytkie się rzeczy sstáły, á bez niego nic się nie sstáło, co się sstáło;* choćby sie ztad zámknać mogło/ że sie słowo sámo nie ostáło/ przedśie by sie zámknać nie mogło/ że nie iest stworzone.

Powtore odpowiedam/że áni to sie zámknać może ztad/ że sie przez słowo wßytko ostáło/ iż sie sámo słowo nie ostáło: bo w tákowych mowách ogulnych/ záwße sie wyimuie ten/ o ktorym mowá iest. Ná przykład/ v tegoż Ewánielisty w tymże rozdźiale czytamy, *Ten przyßedł ná świádectwo, áby świádczył o świátłośći, áby wßyscy vwierzyli przezeń.* Tu iest mowá ogulna/ wyßßcy podobna/ o Janie ponurzyćielu: Jeśliby tedy w tey mowie nie miał być wyięty Jan Ponurzyćiel/ słoby zá tym/ że Jan

Ponurzyćiel/ktory ná to przyszedł/ áby przezeń wszyscy vwierzyli w Christusá/sam nie vwierzył. Co ieśliż śie zámknąć z tákowey mowy o Janie Ponurzyćielu nie może:tedy áni z podobney mowy o słowie/ zámknąć śie może/ iż śie słowo sámo nie ostáło/ przeto iż śie wszytko przez nie ostáło.

Po trzećie odpowiedam. Jesliby kto ná to pátrzał/co tu Jan święty mowi, *iż śię wszytko przez to słowo sstáło:* że w tey mowie wszytkie rzeczy znáczyć mogą/ iedno te wszytkie/ktore śie śćiągáią do rzeczy tych/ o ktorych Jan święty mowi: á Jan święty mowi o tych wszytkich rzeczách / ktore do Ewánieliey páná Christusowey należą; gdyż Ewánielią / á nie co inszego pisáć/ y tu y wszedy przed śie wźiął/ Jákicy mowy przykłádow masz pełno w Pismie świętym / w niektore tylko weyźrzy. w ktorych wszytkich mieyscách/słowo *wszytkie rzeczy*,tylko do tych wszytkich śćiągáią śie/o ktorych tám świeći Pisárze mowią; czego indźiey w Pismie świętym bárzo wiele naydźiesz / iáko śie náткnęło. A przetoż ztąd kázdy báczyć może/że żadna miárą nie może być zámkniono/co zámknąć chce X. Skárgá/ żeby to słowo nie miáło być stworzeniem. Mat. 17. 11. Mar. 13. 23. Luc. 11. 41. Ioh. 4. 25. y 24. 26. 19. 28. Act. 2. 44.

Druga rzecz ktorą przynośi/ żeby on z Oycem tworzył/ ábo/ Oćiec przezeń wszytko tworzył: żeby z Oycem miał tworzyć niebo y źiemię/ ábo przezeń Oćiec miał tworzyć niebo y źiemię/ nigdźiey tego żadne Pismo nie mowi. A ieśliż mowi/ iáko mniema X. Skárgá / á czemu go tu nie przywiodł / y nie pokazał? Nie dowiodł tedy tego X. Skárgá/żeby pan Jezus/ słowo to/nie miáło być zgołá stworzeniem: y przetoż nie może tego zámknąć / áby miał być stworzyćielem niebá y źiemie/ ktorym iest Bog Oćiec wszechmogący.

Dáley pisze. *Ná drugim mieyscu mowi tenże święty Ian:Páná Iezusá chćieli zábić Zydowie,nie tylko iż Szábátu nie chował, ále iż Bogá mienił być Oycem swoim,rownym się Bogu czyniąc;dobrze to rozumieli Zydowie,iż gdy się synem Bożym zwał,rownym się Bogu czynił.Y być práwym synem Bożym, nic inszego nie iest,iedno być Bogiem,y być rownym Bogu.Bo oćiec y syn práwy rodzony,iedney są y rowney nátury. To rozumienie żydowskie pan przyiął zá prawdźiwe: áni go zgánił,áni popráwił,áni rzekł, Ia się rownym Bogu nie czynię; y owszem potwierdźił ich rozumienie támże, mowiąc: Cokolwiek*

Oćiec czyni, toſz y Syn tákże czyni; Iáko Oćiec wſkrześza vmárłe, ták y Syn ktore chce ożywia.

W tych słowiech dowodźi X. Skárgá / że pan Jezus ieſt rownym Bogu / á to ſpoſobem tákim.

Zydowie rozumieli / iż ſię czynił rownym Bogu P. Jezus / gdy ſię ſynem Bożym zwał: á pan Jezus to rozumienie zá prawdźiwe przyiął / y potwierdźił słowy dálszymi:

Przetoſz pan Jezus / ieſt rownym Bogu.

Tegoſz dowodźi z opiſánia práwego Syná. Odpowiedam. Acz tákim ſpoſobem wyższey w przeszłym rozdźiale przećiw nam diſputował y szturmował X. Skárgá / y tám mu ſię ná ten dowod iego odpowiedźiáło / przedſię y tu krotko odpowiedam / że my tego pozwalamy / iż ſyn Boży ieſt rownym Bogu: ále ztąd potężnie zámykamy / że nie ieſt tymże Bogiem / ktoremu ieſt rowien; ináczey / nie Bogu by iuż / ále ſobie ſámemu rowien być muśiał / przećiw y własnym słowom Piſmá świętego / y rzeczy ſámey. Powtore odpowiedam: że y tá rzecz odemnie pozwolona / nie zámyka ſię z tego mieyſcá ktore X. Skárgá przynośi / zwłaszczá gdy zupełnie y cále przynieśione będźie. Bo záraz / iáko to wyrozumienie żydowſkie przypomniał Ewánieliſtá / pisze / iż odpowiedáiąc Jezus / rzekł im /

Ioh. 5. 18, 19. *Amen, amē mowię wam, nie może ſyn czynić nic od śiebie ſámego, iedno ieſliby nie widźiał Oycá czyniącego: bo coby Oćiec czynił, toż y ſyn tákże czyni.* Bo *Oćiec miłuie Syná, y wszytko mu vkázuie co on czyni, y ieszcze więtsze vczynki vkaże mu, ábyśćie ſię wy dźiwowáli.* Gdy tedy pan Jezus mowi / że on od śiebie ſámeᵒ nic nie czyni / ieſliby Oycá czyniąceᵒ nie widźiał: gdy zeznawa / że Oćiec pokázuie mu vczynki / ktore czyni / y że mu ieszcze większe pokaże: z tych słow káżdy widźi / iż pierwsza przyczyna vczynkow ſwych kładźie pan Jezus Bogá Oycá / zá czym pan Jezus vczynkow ſwych wtora przyczyna być muśi; ztąd nie to / że pan Jezus Oycu we wszem rowien / ále to ráczey / że nie rowien we wszem / pokázuie ſię. A choćby náwet y z tych ſámych słow / ktore przynioſł X. Skárgá / wyższych zámilczáwszy / chćiał rzecz ſwoie zámknąć / tedy y z tych zámknąć iey nie może. Z przykłádu to obaczyć możesz: Cokolwiek Páweł Apoſtoł czynił / czynił tákże y Apollo; á zaś zá

tym może kto zámknąć / że Apollos Páwłowi świętemu był rowien? Cokolwiek czyni Hetman / czyni tákże y porucznik Hetmáński: á záż przeto Hetmáński porucznik będźie Hetmánowi rowien? A ieśliż z podobnego rzeczy spráwowánia / y rownosć conditiey zámknąć śię nie może / á iákoż nátury? á z tegoć Xiądz Skárgá rownosć nátury zámknąć chce. A co śię tych słow dotycze, *iáko Oćiec wskrzeszá vmárłe, ták y syn ożywia, ktore chce:* y ztąd / że rownosć zámknąć śię nie może / pokaże śię niżey zá pomocą Páńską / gdy o przyczynie pierwszey ożywiánia tego / odpowiedáiąc X. Skárdze / mowić śię będźie. A ták y rzeczy odemnie pozwoloney / mieysce od X. Skárgi przywiedźione / ktore ná dowod iey X. Skár. przyniosł / nie dowodźi.

Co śię zás opisánia práwego syná dotycze / iż go wypisuie ták X. Skárgá / że *iest być Bogiem, y być rownym Bogu:* tego ia o pánu Jezuśie pozwalam / ále to rzeczy X. Skárgi námniey nie wspiera / ktoremu záwżdy dowieść trzebá / nie tego iż pan Jezus iest Bogiem / ábo Bogu Oycu rownym / ále iż iest tymże zgołá Bogiem co y Oćiec.

Co śię zás tych słow dotycze / że *syn práwy y rodzony, iedney ść nátury z Oycem:* Odpowiedam / że syn vrodzony / iedney w liczbie nátury być z Oycem nie może / ále podobney: bo kiedyby iedneyże w liczbie y teyże nátury z Oycem był / nie byłby synem / ále Oycem. A przetoż Bog / ktory tylko ieden w liczbie iest / y iedneż náture w liczbie ma / podobnego w náturze teyże włásnie sobie mieć nie może / chybá żeby iednym w liczbie być przestał / co być nie może: ná co śię też iuż odpowiedźiáło wyższey Xiędzu Skárdze nie raz.

Pisze dáley. *A ieszcze więcey onymi słowy: Iáko Oćiec ma żywot sam z śiebie, ták dał y Synowi mieć żywot z sámego śiebie. To iest nieodmienna własność bostwá: stworzenie żadne nie ma żywotá y iestestwá z sámego śiebie, ále ie z Bogá bierze, y od Bogá záwiśło, iáko promień od słońcá, y ćiepło od ogniá. Y gdyby chćiał pan Bog, wnetby wszytko stworzenie wniwecz vpádło, ániby go było, iáko vpada promień gdy mu się słońce vmknie, y ćiepło ginie gdy ogień vstáie. Lecz sam Bog iest táki, ktory sam z śiebie ma swoie iestestwo y żywot, á ni od kogoż go nie bierze, áni od nikogoż w nim nie záwiśło, y dla tegoż nawłaśnieysze iest ono imię Boskie, Iam iest, ktorym iest. Bo stworzenie,*

rzenie, ábo go kiedy nie było, ábo go nie będzie, ábo Bogiem y mocą iego trwá y stoi, od ktorey gdyby odpádło, wniwecz by poszło. Y dla tego, imienia tego żadne stworzenie mieć nie może, Iam iest. Syn tedy Boży Christus Iezus, gdy mowi, iż ma żywot z sámego śiebie od Oycá dány rodzeniem przedwiecznym, nie dárem doczesnym, iż ták iáko Oćiec ni od kogoś iestestwá swego y zátrzymánia żywotá nie ma, ále sam w sobie záwżdy iest, y żywot z śiebie ma, y wszytko stworzenie w tym iestestwie y żywoćie swoim, iáko Apostoł mowi, zátrzymáwa: pewnie tedy Bogiem iest, y rownym w bostwie Oycu, y toż ma bostwo iáko y Oćiec, y tákąż náturę rodzeniem przedwiecznym od Oycá pochodzącą, á niwczym nie rożną. Y ták mniemánie o sobie żydow onych, iż iest rowny Bogu, potwierdźił.

W tych słowiech pokázuie X. Skárgá / że pan Jezus iest onymże Bogiem nawyższym/ ktorym Oćiec/ á to ták:

Mieć żywot y iestestwo z sámego śiebie/ to iest nie odmienna własność Boża.

Pan Jezus Christus ma żywot y iestestwo z sámego śiebie:

Przetoż pan Jezus/ iest onym sámym Bogiem nie odmiennie.

Pokázuie pierwszą propositią ták: Nie ma tego żadne stworzenie / bo od Bogá záwiśl żywot iego / y iestestwo/ y trwáłość. Przetoż to własność nie odmienna Boża; skąd też iedno iemu sámemu służy to imie/ Ja iestem.

Wtorey propositiey ták dowodźi. Naprzod: że Christus mowi/ iż ma żywot z sámego śiebie od Oycá dány/ rodzeniem przedwiecznym/ nie dárem doczesnym. Druga/ iż ták iáko Oćiec/ ni od kogoś iestestwá swego/ y zátrzymánia żywotá nie ma/ ále sam w sobie záwżdy iest/ y żywot z śiebie ma. Trzecia/ że wszytko stworzenie w tym iestestwie y żywoćie zátrzymawa/ iáko Apostoł mowi.

Ták Argumentu swoiego/ iáko rozumie dowiodszy/ inferuie/ iż mniemánie o sobie pan Jezus żydow onych/ iż iest rowny Bogu potwierdźił. Odpowiedam. Pozwalam pierwszey propositiey dowodu tego/ że mieć żywot y istność/ ktorą X. Skárgá iestestwem zowie/ z sámego śiebie/ iest nie odmienna własność Boża: pozwalam y ná tę rátią/ ktora to

X. Skárgá

X. Skárgá vtwierdza/ ponieważ żadne stworzenie nie ma żywotá y istnośći z sámego śiebie/ y że y żywot y istność rzeczy káżdey ná Bogu záwiśla; tedyć mieć żywot z sámego śiebie/ y istność/ iest to własność Boża. Lecz co tu X. Skárgá z teyże rzeczy inferuie/ iż to iest nawłaśnieysze imie Boże, *Ia iestem:* tedy wiedźieć trzebá/ iż w Piśmie świetym imienia tego, *Ia iestem,* Bog nigdźiey sobie nie przypisuie/ y nigdźiey mu go pismo świete nie dáie: bo co w Vulgaćie przetłumáczono, *Iestem, ktory iestem:* to w Hebreyskim texćie właśnie stoi, *Będę, ktory będę;* iáko wszyscy Hebreyskiego iezyká powiádomi/ y przetłumáczyli y pokázuią. á miedzy innymi Xantes Pagninus Kátholik/ ktory przekład iego/ pánowie Iezuitowie sámi approbowáli y pochwalili/ iáko Harlemius ná to od Collegium Iezuitskiego w Louánium wysádzony/ pospołu y z innymi Censori Kátholickimi/ ktorzy tenże przekład pochwalili, in Bib. B. Ar. Montani ad calcem. Ponieważ tedy nád Pismo świete o Bogu nikt właśniey/ bez wszego sporu/ mowić nie może/ á imienia tego/ *Ia iestem,* ták prosto położonego/ nigdźiey Pismo świete pánu Bogu nawyższemu nie dáie: ztad znáć/ że to imie nie iest własne Boże/ á pogotowiu áni nawłaśnieysze/ iáko X. Skárgá twierdźić śmie. Ale y o pánu Iezuśie/ gdy sie mowi/ záwsze sie ták mowi/ iż go z inszey mowy zupełnieyszey dopełnić potrzebá. Iáko ná przykład/ gdy mowi, *ieśli nie vwierzyćie, iżem ia iest, pomrzećie w grzechách wászych;* tego iáko dopełnić potrzebá/ w tymże rozdźiale sam vkázuie pan Iezus/ gdźie mowi, *Ia iestem świátłość świátá.* Ponieważ tedy tá mowá/ y o pánu Iezuśie wyrzeczona/ pátrza ná insze słowá do ktorych sie ćiagnie/ y ztad może káżdy obáczyć/ że oná ták prosto położona/ páná Iezusowym imieniem nie iest/ á coż one^o^ nawyższego Bogá Oycá ie^o^. Exod. 3. 14. Ioh. 8. 24. v. 12.

Propositiey záśie wtorey tego dowodu/ to iest rzeczy tey/ iż P. Iezus ma żywot/ y iestestwo z sámego śiebie/ nie pozwalam: bo iż zárátia iey X. Skárgá przynośi/ co pan Christus/ iáko pisze/ mowi, *iż ma żywot z sámego śiebie, od Oycá dány rodzeniem przedwiecznym, nie dárem doczesnym;* trzebá wiedźieć że te^o^ nie mowi pan Iezus Christus/ co X. Skárgá pisáć śmie/ że mowi. Ale ták mowi pan Iezus, *Iáko bowiem Oćiec ma żywot sam w sobie,* Ioh. 10. 26.

ták

ták dáły Synowi mieć żywot sámemu w sobie. gdźie widźiß/ iż pan Jezus Christus nie mowi tego/ iż ma żywot z sámego śiebie; ále że ma żywot w sámym sobie/ á że mu to dał Oćiec. Inßa iest/ mieć żywot z sámego śiebie/ co X. Skárgá twierdźi/ że pan Jezus mowi; á inßa/ mieć żywot sámemu w sobie/ co pan Jezus zeznawa. Bo kto ma żywot z śiebie sámego/ nikt mu go zgołá nie dał: Jesli dał/ iáko pan Jezus sam mowi/ że mu dał Oćiec/ toć go nie ma sam z śiebie sámego. Ma tedy żywot sámym w sobie pan Jezus/ ále nie z śiebie sámego/ lecz z Oycá/ ktory mu to dał/ iáko iáwnie pan Christus sam wyznawa. Do tego/ niemáß tu o rodzeniu przedwiecznym y słowká/ á Xiadz Skárgá przyßywa ie do słow Páńskich/ iákoby pan Jezus o rodzeniu przedwiecznym mowić miał. Iż tedy niemáß w słowiech páńskich tego/ co X. Skárgá sobie zmyslá/ żeby pan Jezus miał mieć żywot z śiebie sámego/ ále rzecz dáleko rozna/ y niemáß o rodzeniu przedwiecznym y słowká/ przeto rátia ie° propositiey wtorey/ to iest rzeczy tey/ iż P. Jezus ma z śiebie żywot y iestestwo/ nie vtwierdza by namniey. Owßem kiedy X. Skárgá śmie to twierdźić/ że pan Jezus mowi/ w mieyscu od niego przywiedźionym/ czego áni tám/ áni nigdźiey zgołá nie mowi pan Jezus/ y co sie mowić nie może dla iáwney contrádictiey/ iesli sie zá co wstydźić ma ábo nie/ niechże báczni vważáią.

Wtora rátia przynośi X. Skárgá/ iż pan Jezus iáko Oćiec ni od kogoß iestestwá/ y zátrzymánia żywotá nie ma/ ále sam w sobie záwżdy iest/ y żywot z śiebie ma. Odpowiedam. Tá rátia nie ma nic w sobie/ że pan Jezus sam z śiebie żywot ma. Ale propositia wtora dowodu X. Skárgi/ tákaß iest zgołá: przetoß tu X. Skárgá/ gdy teß rzecz inákßymi tylko słowy powtarza/ rzeczy swey namniey nie dowodźi. A ná coż sie tá sophistia przygodźi? Dowieść było X. Skárdze potrzebá dowody gruntownemi/ że pan Jezus ma żywot/ ma istność z sámego śiebie/ ták iáko Oćiec/ tedyby rzecz swoie wywiodł: słowá gołe/ dowodu prozne/ nie spráwuia tego co chce.

Pokazáło sie z łáski páńskiey w odpowiedźi ná pierwßą rátią/ że poniewaź mu Oćiec dał ten żywot w sobie mieć/ tedyć go nie z śiebie ma. A náwet/ choćby to miał Syn y rodzeniem

niem przedwiecznym / o ktorym X. Skárgá piße/ y ktore dowieść śię żadną miárą nigdy nie może / przedśiebyne z śiebie sámego ten żywot miał/ ále z Oycá.

Trzećia rátia / że wßytko stworzenie w tym iestestwie y żywoćie zátrzymawa/ iáko Apostoł mowi. Odpowiedam. Choćby ták Apostoł mowił / iáko X. Skárgá nápisał/ przedśieby to nie pokazáło tego / że pan Jezus istność/ y żywot ma z śiebie sámego: bo ktoremu iest dáná moc ná niebie y ná źiemi/ á X. Skárgá przyznawa w Kazániu swym/ że pánu Jezusowi człowiekowi tá moc dánáiest/ mogłby ten zátrzymawáć wßytko stworzenie słowem mocy swey/ á przedśieby ten istnośći y żywotá z śiebie sámego nie miał. Powtore odpowiedam: iż Apostoł nie piße ták / iáko X. Skárgá wewlec chce nań żeby pisáć miał: nie piße mowie Apostoł / żeby miał pan Jezus wßytko stworzenie w iestestwie y w żywoćie zátrzymawáć/ ále ták piße, *nosząc wßytko słowem mocy swey;* gdźie obáczyć potrzebá/ że ten świety pisarz mowi tám o tym wßytkim / czego wßytkiego vczynił Bog pánem páná Jezusá; á tákowe iest Krolestwo iego / ktore on wßytko nośi słowem mocy swey / to iest/ rządźi/ y zátrzymawa mocnym słowem swoim. Co śię pokázuie ztąd / że tám ten świety Pisarz mowi o tákim Synu/ ktoremu te rzeczy przypisuie. Pierwßa/ że Bog przezeń w ostátnich dniách mowił do nas: co śię nie może rozumieć iedno o człowieku pánu Jezuśie; bo przez człowieká páná Jezusá mowił Bog do nas. Wtora/ że go Bog vczynił dźiedźicem wßytkiego: ále y to człowiekowi pánu Jezusowi tylko należy; bo ten mogł być vczyniony dźiedźicem / á pewnie nie Boska náturá/ ktorey własność/ nie ostáć śię od kogo dźiedźicem/ ále czynić y postánawiáć dźiedźicá. Trzećia/ że przezeń vczynił wieki: To poniewaź śię o nim mowi/ przez ktore° Bog w ostátnich dniách do nas mowił/ y ktorego dźiedźicem vczynił; tedyć przez tegoß / á nie inßego/ wieki przyßłey nieśmiertelnośći vczynił; co tákże o pánu Jezuśie człowieku rozumieć śię może/ y ma. A to znákiem iest napewnieyßym tego / iż on iest wßytkiego dźiedźicem postánowiony/ że y przyßłe wieki błogosłáwioney nieśmiertelnośći przezeń Bog vczynił: imo ktora Bo-

ra Boża spráwę/nie mogł rzecza sáma być wßytkiego P. Jezus dźiedźicem pokazány. Czwarta/ iż ieſt połyſkániem chwały y wyrázeniem podſtáći iego/ to ieſt Bożey/(bo wyżßey wyrázone ieſt imie Bog/ do ktorego ſie to słowko ćiagnie)ſtad ſie pokázuie/że poniewaz o sámym Bogu rzeczono być nie može/ żeby połyſkániem chwały/ y wyrázeniem iſtnośći Bożey być miał/ przeto ſie o pánu Jezuśie człowieku to mowi/ y rozumieć muśi: w ktorym iż nam chwałá Boża wielmożnie záświećiłá/ y poſtáć iego oſobliwie wyrázona ieſt/ gdy Bog y przezeń do nas mowił/ y iego od vmárłych wzbudźił/ y nád wßytko wynioſł y wywyżßył/ przeto y połyſkániem chwały Bożey/ y wyrázeniem podſtáći iego/bárzo ſłußnie pan Jezus Názáráńſki od tego świetego Piſárzá ieſt názwány. Zá czym tá piatá rzecz/ Noßac wßytko słowē mocy ſwey; ktora tu pánu Jezuſowi ten ś. Piſarz przypiſuie/bárzo piekrnym porzadkiem náſtapiłá: bo vkazawßy ten świety Piſarz/ iákim páná Jezuſá Bog vczynił/y co przezeń ſpráwił/iáko w nim y chwałe y moc ſwoie Boſka wyſtáwił/przydał zá tym/co zá tym koniecznie idźie/ iáka moc ieſt páná Jezuſowá w kroleſtwie iego; że táka/iż wßytko w nim rzadźi słowem mocy ſwey/ták iáko też to słowo φέρων, w Greckim znáczyć może/ y iáko ie też niektorzy przełożyli. Ztad tedy widźieć káżdy może/ że tu *wßytko*, nie ſtworzenie wßytko znáczy/ iáko X. Skárgá twierdźi/ ále to wßytko/ co do Kroleſtwá páná Jezuſowego należy. Poniewaz tedy nie dowiodł X. Skárgá propoſitiey wtorey/iż pan Jezus ma żywot y iſtność z ſámego śiebie; tedyć záwárćie iego/ iż pan Jezus ieſt onym iedynym nawyżßym Bogiem nie odmiennie/ oſtáć ſie nie może. Do tego/ſłowá te páná Jezuſowe/ *że Oćiec dał Synowi mieć żywot ſámemu w ſobie*, nie do iſtnośći iego należa/ ále do mocy tákowey/ wedle ktorey pan Jezus może ożywiáć ktore chce/to ieſt/ſłuchaiace głoſu iego/ y żywot wieczny im dárowáć. Pokázuie ſie to z ſámego tegoß mieyſcá/ták bowiem w ſobie brzmi: *Iáko bowiem Oćiec ma żywot w ſámym w ſobie, ták dał Synowi mieć żywot w ſámym ſobie, y zwierzchność dał mu y ſad czynić.* Gdźie widźiß/że to słowko *bowiem*, w tym mieyſcu położone/ pokázuie/ iż te słowá/ wyżßych słow przyczyna

czyna

czynę máią w sobie. A wyższe słowá/ w wierszu vprzedząiącym to mieysce/ te są: *Amen, amen mowię wam, iż przychodźi godźiná, y teraz iest, kiedy vmárli vsłyszą głos Syná Bożego, á ktorzy vsłyszą, żyć będą.* Tego tedy pan Jezus chcąc dowieść/ iż iest rzecz prawdźiwa/ że głosu iego słucháiący żyć będą/ pokázuie tego záraz przyczynę te/ iż y synowi dał Oćiec żywot mieć sámemu w sobie/ iáko Oćiec ma żywot sam w sobie/ y dał mu zwierzchność czynić sąd y nieśmiertelność. Z ktorych to mocno idźie/ iż ieśli pan Jezus ma tákową moc sobie od Oycá dáną/ że tym ktorzy głosu iego słucháią/ może ták żywot wieczny dáć/ iáko sam Oćiec: tedyć to pewna/ iż ći ktorzy słucháią głosu syná Bożego/ żyć będą/ á ná wieki nie vmrą. A coż ma do istności tákowa moc/ ktorą pan Jezus słucháiącym głosu iego/ żywot wieczny dawa/ ponieważ mu ią Oćiec dał? A że iáko wyższey o tym było/ dał Oćiec nie przez wieczne rodzenie/ słowá páná Jezusowe/ ktore záraz zá tym mieyscem idą/ pokázuią/ ktore te są: *Y zwierzchność dał iemu y sąd czynić, iż Synem człowieczym iest.* Ma tedy żywot sam w sobie/ ma zwierzchność czynić sąd Pan Jezus; ále skądże ma? Oto sam zeznawa/ iż mu dał Oćiec. A iákoż dał? gdy dla tego być to sobie dáno/ iż iest synem człowieczym/ twierdźi. Ktoż nie widźi/ że tu rodzeniu przedwiecznemu plácu żadnego nie zostáwuie? bo máiestatu Boskiego mieć z śiebie nie mogł/ áni od żadnego/ przeto mu ten máiestat Boski Oćiec dał.

A co záśie X. Skárgá z tego dowodu inferuie, *Y ták mniemánie o sobie żydow onych, iż iest rowny Bogu, vtwierdźił;* tedy dowod ten X. Skárgi/ wiecey záwrzeć chćiał/ á niż tá conclusia w sobie ma. Bo dowodem przeszłym chćiał pokázáć X. Skárgá/ iż pan Jezus iest onym nawyższym Bogiem nie odmiennie: czego áni my pozwalamy/ áni X. Skárgá dowiodł/ iáko śię pokázało; á conclusia tá w sobie ma/ iż pan Jezus potwierdźił mniemánia Zydowskiego/ iż iest rownym Bogu. Co ácz z słow páná Jezusowych to śię tu pokazáć nie może/ przedśię my pozwalamy/ że Bogu rownym iest pan Jezus. Lecz z tego sámego zawsze nieomylnie dowodźimy/ iż nie iest tymże Bogiem ktoremu rowien. Jeszcze y tu X. Skárgá ták mowi/ *że Pan*

Rowny

Iezus ma tákąß náturę iáko Oćiec,rodzeniem wiecznym pochodząca. Iesli ták / á iákoß miedzy Duchem świetym á pánem Iezuſem rozność/ktora czynia/záchowa? Wßyſcy Kátholiccy Doktorowie twierdzą/iż ſie Syn rodźi z Oycá/ á Duch świety pochodźi: á ieſliż nátura Syná Bożego rodzeniem przedwiecznym pochodźi/ toć miedzy ich Synem y Duchem świetym rozność X. Skárgá podnieśie.

Dáley piße X. Skárgá: *Gdy ktore słowo páńſkie źle rozumieli żydowie,ábo Vczniowie páńſcy,Ian święty popráwiał: iáko gdy one słowá páńſkie,Zepſuyćie Kośćioł ten,á ia go zá trzy dni znowu zbuduię,* (w Ewánieliſty ieſt, *á zá trzy dni wyſtáwię ábo wzbudzę gi,*) *rozumieli o murách Kośćielnych: Ian święty popráwił,gániąc mniemánie ich,y mowiąc,iż to ſię o Kośćiele ćiáłá iego bráć miáło.Tákże gdy słowá páńſkie inßy towárzyße iego rozumieli o nim,iż nie vmrze; on popráwił, mowiąc, nie rzekł pan Iezus, nie vmrze.Lecz tu nic nie popráwił,áni Ian święty,áni pan Chriſtus,iż ſię czynił rownym Bogu. Bo to ßczyra prawdá byłá, iż ſyn tymże Bogiem ieſt, co y Oćiec,y bárzo ná tym należáło, ábyſmy nie błądźili koło práwego boſtwá, áby nas było przeſtrzeżono.Czego iż nie czynił ſam pan Iezus,áni iego Ewánieliſtá, zá wielką to prawdę trzymáć mamy, iż ieſt rownego y iednego Boſtwá z Oycem.*

W tych słowiech dowodźi/iż to ieſt prawdá/że pan Iezus ieſt rownym Bogu/á dowod tákowy przynośi:

Gdźiekolwiek ſie mylili Zydowie/ábo Vczniowie páńſcy/tám záwße popráwiał Ewánieliſtá.

Lecz kiedy żydowie mniemáli/iż pan Iezus śiebie czynił rownym Bogu/ nie popráwił tego Ewánieliſtá/ áni ſam pan Iezus:

Przetoß ſie w tym nie mylili Zydowie/ że Pan Iezus ieſt rownym Bogu.

Propoſitia pierwßa dwiemá przykłády/ omyłek y popraw Ewánieliſty świetego/ wywodźi. Odpowiedam. R rzeczy y dowodu choć pozwolę/tedy ztąd nie rzecz X.Skárgi/ że pan Iezus tymże Bogiem/ co y Oćiec/ ále rzecz náßá dowodźi ſie. Bo ponieważ ieſt rownym Bogu Oycu/ nie może być tymże Bogiem/co y Oćiec/ iáko ſie nie raz to pokázuie. Powtore odpowiedam ná propoſitią wtorą/ ná ktorey moc

wßytká

wszytká záwiść: że tu rozumienia Żydowskiego sam pan Jezus popráwił/ á to gdy/ iáko pisze Ewánielistá/ pod przysięgą wyznał, *iż nie może Syn nic czynić od śiebie sámego.* Gdy Syn nic nie czyni od śiebie / á Oćiec wszytko czyni od śiebie sámego/ wielka nierowność pokázuie miedzy Synem y Oycem: A ták w mieyscu tym / nierowności swoie z pewney miáry okazał pan Jezus / y Żydowskiego mniemánia popráwił. Z ktorego też mieyscá táki dowod przećiw X. Skárdze sámemu wystáwić sie może:

Ten ktory sam od śiebie wszytko czyni / z tym ktory nic od śiebie sáme° nie czyni/ iednym istnośćią być nie może.

Bog Oćiec wszytko od śiebie sámego czyni: pan Jezus nic od śiebie sámego nie czyni;

Przetoś Bog Oćiec/ y pan Jezus / iednym istnośćią być nie mogą.

Pierwsza propositia iáwna iest: bo w iedney liczbie nadoskonálszey istnośći Bożey/ spráwy ták dálece rozne/ plácu mieć nie mogą.

Wtorey propositiey pierwsza cześć o Bogu Oycu/ y sáma prawda / y wszytkich Theologow zgodnym zezwoleniem iáwna iest. Wtora záśie z słow páná Jezusowych/ ktore to w sobie máią pod przysięgą Páńską, *że syn od śiebie sámego nic nie czyni.* y przetoś mocno conclusia/ ábo záwárćie stoi/ Iż pan Jezus istnośćią iednym Bogiem być z Oycem nie może.

Powtore toś mieysce/ iáko ie przywiodł X. Sk. obrácam.

Oćiec dał y Synowi mieć żywot sámemu w sobie.

Pan Jezus syn Boży nie dal Oycu mieć/ żywotá sámemu w sobie:

Przetoś pan Jezus tymże Bogiem/ co y Oćiec/ nie iest.

Pierwsza propositia słowá páńskie w sobie máią. Wtora propositia iáwna ztad: Iż ieśli Syn Oycá wźiął/ że ma żywot sam w sobie/ tedyć tego Oycu nie dał; y przetoś niepochybne iest záwárćie/ ábo conclusia.

Dáley pisze X. Skárgá. *Y potrzećie tenże Ian święty w liśćie swoim mowi: Zostáymy y bądźmy w prawdźiwym synie Bozym. Ten iest prawdźiwy Bog y żywot wieczny. Ktorymiś słowy mogł iáśniey y prośćiey powiedźieć,*

dźieć, iż Christus Syn Boży Bogiem iest práwym, z ktorego żywot wieczny płynie, y nánas się wylewa. Bo to iest własno sámemu Bogu, żywotem być wiecznym, y źrzodłem żywotá.

Tymi słowy dowieść chce/ iż pan Jezus iest Bogiem práwym/ á to ták.

Zywotem wiecznym być y źrzodłem żywotá/ iest to własno sámemu Bogu,

P. Jezus żywotem wiecznym iest/ y źrzodłem żywotá:

Przetoż iest práwym Bogiem.

Wtorey propositiey z mieyscá przytoczonego dowodźi.

Odpowiedam. Páná Jezusá wyznawam ia zá práwego Bogá/ ile się to słowo *Bog*, przećiw ábo niepráwemu Bogu/ ábo fałszywemu wystáwia. Ale iż przez práwego Bogá/ X. Skárgá rozumie onego Bogá iedynego/ tedy ia tego X. Skárdze nie pozwalam co záwrzeć chce/ żeby P. Jezus onym iedynym Bogiem być miał. Ani tego ten dowod/ ktory X. Skárgá przynośi/ pokázuie: bo to/ ná czym się wszytká moc dowodu tego sádźi/ być żywotem wiecznym/ y źrzodłem żywotá/ ináczey się w pierwszey propositiey dowodu X. Skárgi bierze/ ináczey we wtorey.

W pierwszey propositiey bierze się modo primario, ábo napierwszym względem/ á ták Bogu sámemu własno iest/ być żywotem wiecznym/ y źrzodłem iego: bo on napierwsza przyczyna iest żywotá wiecznego/ napierwsze iego źrzodło. W wtorey propositiey bierze się względem wtorym/ á ták y pan Jezus iest żywotem wiecznym/ y źrzodłem iego: bo iáko Oćiec ma żywot sam w sobie/ ták dał y Synowi mieć żywot sámemu w sobie/ iáko o tym wyższey było. A przetoż z tego/ iż pan Jezus iest żywotem wiecznym y źrzodłem ie°/ nie może się zámknąć/ iż on iest onym iedynym Bogiem. A co się zás przywiedźienia mieyscá ná vtwierdzenie wtorey propositiey dotycze/ ácz to ia przyznawam/ iáko to z pisánia mego káżdy do tad bácżyć może/ ále y wszyscy ktorzy wyznánia tego iesteśmy/ przyznawamy szczyrze y wiernie/ iáko pismá násze świádczą wobec/ iż pan Jezus iest prawdźiwym Bogiem/ przedsię iednák z mieyscá od X. Skárgi przywiedźionego/ to się zámknąć

y pokázáć

y pokázáć nie może. Co podobno y X. Skárgá sam baczył / y przetoś ie okeszono przywiodł / y słowá niektore nie ták położył / iáko w Greckim są: bo to mieysce ták sie ma: *Wiemy iż Syn Boży przyszedł, y dał nam zmysł, ábyśmy poználi prawdźiwego Bogá, y iesteśmy w onym prawdźiwym, w Synu iego, Iezuśie Christuśie. Ten iest prawdźiwy Bog, y żywot wieczny.* gdźie widźiß / że X. Skárgá przywiodszy to mieysce / opuśćił to wszytko, *Wiemy iż syn Boży przyszedł, y dał nam zmysł, ábyśmy poználi prawdźiwego Bogá;* á co iest w Greckim *iesteśmy*, to on przydał z swego *zostáymy*, á miásto *iesteśmy*, położył *bądźmy w prawdźiwym synie Bożym:* w czym áni wedle Greckiego textu / áni wedle Vulgaty swoiey záchował sie / ktora ma & simus, to iest, *y ábyśmy byli*, á to wszytko ku temu końcowi / áby czytelnik niedbáły / niewiedząc co słowá od X. Skárgi przywiedźione vprzedzą / yrozumieiąc / że ták własnie iáko ie X. Skárgá przywiodł / w Piśmie świetym są położone / to nie do Bogá Oycá *Ten iest prawdźiwy Bog y żywot wieczny*, ále do Syná obroćił: co iesli miáło być / niech to báczni y pobożni vważáią; y zá tym / mali sie tu zá co wstydáć ábo nie X. Skárgá / rozsądzą. Bo ktoż nie widźi / że gdy to mieysce mowi / że Syn Boży dał nam zmysł / ábyśmy poználi prawdźiwego Bogá / y iesteśmy w prawdźiwym / w Synu iego Jezuśie Christuśie / że te słowá / Ten iest prawdźiwy Bog y żywot wieczny / do onego sie Bogá ćiągną / ktorego ábyśmy poználi / dał nam zmysł Syn Boży / y iesteśmy w tym Bogu prawdźiwym / tákim sposobem / iż go nam Syn oznaymił. Te bowiem słowá / *w Synu iego*, w Piśmie świetym toż wážą / wedle zwyczáiu mowy Hebreyskiey / co *przez Syná iego*. A choćiaß oni mowią / że te słowá, *Tenći iest Bog prawdźiwy*, &c. obrácáć sie máią do Páná Christusá / dla tego / że pan Christus záraz przed tymi słowy iest miánowány / tedy w Piśmie świetym nie nowiná / że słowko *ten*, y iemu podobne / nie záwße do bliżßego sie obrácáią / ále záwżdy do tego / o kim sie rzecz pierwßym względem toczy. Maß tego przykład w liśćie Janá świetego / gdźie ták mowi: 2 Ioh. v. 7. *Wiele zwodźićielow weszło ná świát, nie wyznawáiąc Iezusá Christusá, ktory przyszedł w ćiele. Ten iest zwodźićiel y Antichrist.* gdźie widźiß / iż to słowo *ten*, do bliżßego żadną miárą być obrocone nie może / ále do tego

1 Ioh. 5. 20.

Act. 1. 19. y 10. 6. do tego / o ktorym rzecz iest / obracáć sie muśi. Tegoż masz przykłády y ná inszych mieyscách. A przetoż nic tákowego nie iest / coby to mieysce od X. Skárgi przywiedźione pokázowáło / że sie do P. Christusá obrácáć ma; á záśie rzecz sámá wszytká pokázuie / iż sie do Bogá Oycá obrácáć ma.

Dáley pisze X. Skárgá. *Drugi Ewánielistá Lukasz święty, Anielskie słowá nápisał, z ktorych pan Christus práwym się Bogiem Izráelskim zowie, gdy Anioł o Ianie Krzćicielu mowi: Wiele synow Izráelskich obroći do páná Bogá ich, á on przed nim przydźie w Duchu y w mocy Heliaszá. Nie przed Bogiem Oycem Ian święty przeszedł, ále przed Christusem synem iego, do ktorego ludźi prowádźił, y o ktorym wszytkie swoie Kazánia czynił: Christusá tedy Anioł názwał Bogiem Izráelskim, á ten iest prawdźiwy Bog. Wierzmy wżdy Aniołom, ktorzy tę prawdę z niebá przynieśli.*

W tych słowiech pokázuie X. Skárgá / że pan Jezus iest Bogiem Izráelskim / á to sposobem tákim.

Przed ktorym Jan Krzćićiel przyść miał / ten iest Bogiem Izráelskim.

Przed pánem Jezusem przyszedł Jan Krzćićiel:

Przetoż pan Jezus / iest Bogiem Izráelskim.

Propositia pierwsza mowa Anielska vtwierdza. Propositia wtora / że przed Oycem nie przyszedł / co z skutkow vrzędu Janá świetego / ktore chce żeby sie tylko do páná Jezusá obrácáły / pokázuie. Odpowiedam. Moc wszytká dowodu tego ná tym iest / przed kim przyszedł Jan świety. Mowie tedy / że napierwszym wzgledem przyszedł Jan Ponurzyćiel przed pánem Bogiem Izráelskim / y w tym wyrozumieniu pierwsza propositia dowodu X. Skárgi przypuszczam: wtorym záśie wzgledem przyszedł Jan Ponurzyćiel / przed pánem Jezusem / y w tym wyrozumieniu wtora propositia przyimuie. Iż tedy w inákszym wyrozumieniu w pierwszey propositiey / to przyśćie Janowe bierze sie / w inákszym záśie w wtorey / kàżdy baczy / że z niego to być dowiedźiono nie może / czego X. Skárgá dowieść chce / iż pan Jezus iest Bogiem Izráelskim. A iż X. Skárgá pokázuie / że nie przyszedł przed Oycem Jan świety / przeto iż do Syná ludźi prowádźił / y wszytkie Kazánia swoie o nim czynił: Tedy Jan świety / nie tylko do Syná / ále y do

ále y do Bogá Oycá ludźi prowádźił/ y o nim też Kazánia czynił. Bo gdy wszytkich do pokáiánia wzywał/ nápomináiąc ich/ áby godne vczynki pokáiánia czynili: coż inego czynił/ iedno lud Izráelski do páná Bogá ich prowádźił; y gdy ſąd nástępuiący/ y śiekierę do korzenia przyłożoną vkázował/ y one mászkáre/ ktorą śie nádymáli/ z nich zdźierał/ że byli dźieći Abráhámowe/ á iáwnie twierdźił/ iż y z kámieniá Bog może wzbudźić dźieći Abráhámowi; záż o pánu Bogu Izráelskim Kazánia nie czynił? A nawet też słowá w tym mieyſcu, *Wiele ſynow Izráelskich náwroći do páná Bogá ich*, toż iáwnie pokázuią. Bo własnie mowiąc/ ten śię náwráca do Bogá/ ktory śię był od niego dla złośći swoich odwroćił. Lecz synowie Izráelscy/ nie mogli śię byli odwroćić dla złośći swych od páná Jezuſá syná Bożego/ o ktorym ieszcze nie wiedźieli; ále tylko od Bogá Oycá/ o ktorym oni tylko wiedźieli/ gdy przyszedł Jan święty. A dla tegoż do Bogá oycá/ á nie do syná Bożego/ własnie mowiąc/ przez Janá świętego byli náwroceni/ á ták do Bogá Oycá prowádzeni: skąd to idźie/ że y przed Oycem przyszedł. A o synu Bożym on tylko świádczył/ áby byli przezeń w syná vwierzyli/ y ták do niego przystáli; co od náwrocenia rożna rzecz iest. A nawet/ poniewáż pan Jezus Christus osobę Bogá Oycá ná sobie nośił nadoskonálszym sposobem/ gdyż Pismo świádczy, *że był Bog w Christuśie, świát sobie iednáiąc*; ktoż nie widźi/ że gdy przed pánem Christuſem Jan święty przyszedł/ iż przed Bogiem oycem napierwszym względem przyszedł? Poniewáż tedy pokázuie śię/ że tá rátia X. Skárgi ostáć śię nie może/ z ktorey chćiał pokázáć/ że przed Bogiem Oycem nie przyszedł Jan Ponurzyćiel: owszem pokázuie śię mocno: że y przed Bogiem oycem/ y synem Bożym przyszedł tákim sposobem/ iáko śię pokázáło/ tedyć żadną miárą z tego rzeczy swey zámknąć nie może Xiądz Skárgá. A my toż mieyſce przećiw iemu ták obroćmy. 2 Cor. 5. 19.

Przed Bogiem Izráelskim przyść miał Jan święty napierwszym względem.

Przed pánem Jezuſem/ przyszedł Jan święty/ nie napierwszym względem:

Przetoż pan Jezus nie iest onym Bogiem Izráelskim.

Pierwsza propositia / słowá Anielskie vkázuią. Wtora / osobá páná Jezusowá / ktory wszedy y posłánie swe / y náukę swą / y sprawy do Bogá Oycá referowal: y spráwy Janowe / ktore wprzod do Bogá Oycá / potym do syná iego obrácal: y przetoż mocno stoi conclusia.

Pisze dáley. *Wierzmy y świętemu Apostołowi Thomaszowi, ktory do páná Iezusá rzekł: Pan moy y Bog moy. Nie znał Tomasz inszego Bogá, iedno tego, ktoremu żydowie służyli, sam z ich narodu będąc: nie rozumiał áby byli dwá Bogowie, muśiał tedy páná y mistrzá swego tymże Bogiem náżwáć, ktoremu z narodem swoim służył.*

W tych słowiech dowodźi tegoż X. Skárgá / że pan Jezus iest Bogiem Izráelskim / á to z tey miáry.

Żydowie nie ználi iedno iedynego Bogá.

Tomasz świety był Żydowin:

Przetoż / gdy wyznał páná Jezusá być pánem y Bogiem swym / zá Bogá iedynego páná vznał / y wyznał.

Odpowiedam. Przyznawam pierwszą propositią dowodu tego / to iest rzecz te / że Żydowie nie ználi iedno iedynego Bogá. Ná wtorą zás propositia to mowię / że Tomasz był Żydowinem z narodu / ále wyznániem Christyáninem: y przetoż wyznániem iuż był rożny od inych Żydow. Żydowie nie wyznawáli iedno iedynego Bogá / ále vcznie swoie pan Jezus ták náuczył / że on był synem Bożym / á ták y Bogiem / iż go
Ioh. 10. 36. Oćiec poświećił / y posłał ná świát: przetoż y onego iedynego Bogá / y Syná iego páná Jezusá / powinni byli wyznáwáć zá páná y Bogá swego. Żydowie nie wierzyli iedno w Bogá onego iedynego / ále pan Jezus Vcznie swoie náuczył, *Wierzyćie*
Ioh. 14. 1. *w Bogá, y w mię wierzćie:* y dla tegoż powinni byli / iáko w Bogá iedynego / ták y w páná Jezusá syná iego wierzyć. Ponieważ tedy Tomasz wyznał páná Jezusá / zá páná y Bogá swego / ktoż nie widźi / że tego nie vczynił iáko Żyd / ále iáko Vczeń páná Christusow y Christyánin? A przetoż moc tego dowodu / ktora się sádźi ná tym / że Żydowie nie ználi iedno iedynego Bogá / á że Tomasz był Żydowinem / wszytká vpada. Tákby się ostáłá / kiedyby Tomasz Żydowinem tylko á nie Christyáninem

wierzyć

nem był/ co być o nim rzeczono nie może. A zburzywszy ten dowod X. Skárgi/ obroćmy y to mieysce przećiw niemu.

W ktorego rány/ y pálec y rękę swoię kładł Tomasz ś./ tego wyznał pánem y Bogiem swoim.

Lecz w páná Jezusá człowieká rány / kładł pálec y rękę Tomasz świety:

Przetoż páná Jezusá Názáráńskiego/ człowieká/ wyznał zá páná y Bogá swego.

Pierwsza rzecz / pokázuie sámá Historia świeta / ktora Jan święty wypisał : w korey są te spráwy wypisáne. Naprzod/ iż Tomasz do Vczniow páńskich/ á towárzyszow swoich mowił/ *że ieśli nie vyźrzę mieyscá goździ w ręku, y włożę pálcá mego, gdźie goździe były, á ręki mey w przebity bok iego, nie vwierzę:* Potym/ że pan Jezus vkazawszy się Vczniom / kazał Tomaszowi pálec w mieysce gdźie goździe były wpuśćić / y w bok przebity rękę włożyć / áby nie był niewierny/ ále wierzący. Zátym nátychmiast odpowiedáiąc/ rzekł Tomasz, *Pan moy, y Bog moy.* Widźisz tedy / iż nim vyźrzał rány páńskie Tomasz/ był niewierny ; gdy ie vyźrzał/ wiernym się ostał: zá wiárą nástapiło wyznánie tákie/ iákie vczynił. A do kogoż to wyznánie obroćił? Ktoż nie widźi że do tego/ ktory był przyczyną wiáry iego? A ktoż był przyczyną wiáry iego/ iedno zrániony pan Jezus? przetoż do tego wyznánie swe obroćił. Ioh. 20. 25, 27, 28.

Wtora propositia Historia świeta słowy tymiż/ iáko iest położona/ wyświádcza: przetoż mocno stoi conclusia.

Dáley pisze X. Skárgá. *Niech ná koniec powstánie w tym Trybunale, wielki Apostoł Páweł święty, á was Arány pogromi. Ten náuczył, mowiąc: Christus wedle ćiáłá iest z Israelczykow,* (v Páwłá świete° iest/ *z ktorych Oycowie, y z ktorych Christus.) ktory iest nád wszytko Bogiem błogosłáwionym ná wieki. Wiedźiał y pisał iż Bog ieden iest, y Christusá Bogiem zowąc, tymże Bogiem iedynym, ktorym Oćiec iest, názwał. Ktory nád wszytko iest, to iest, nawyższy nád wszytko stworzenie. Ieśli się Bogámi zową ludźie, ábo báłwáni pogáńscy; tedy tácy nie są nád wszytko, ále miedzy wszytkim. A iż to imię Bog, mowi Pismo, iest nieudźielne, y dźielić się ná wielu nie może, pewnie Christus, gdy się Bogiem zowie, tegoż iest nieudźielnego Bostwá, y tenże Bog co y Oćiec, iáko iest w persónách niezmieszány, ták w bostwie nierozdźielony.*

W tych słowiech dowodźi/ że pan Jezus/ ieſt onym iedy-nym Bogiem/ á to ſpoſobem tákim.

Wiedźiał Apoſtoł/ iż ieſt Bog iedyny:

Przetoſz/ gdy páná Jezuſá Bogiem wyznał/ onym go iedynym Bogiem wyznał.

Rzecz ſwoie vtwierdza ieſzcze tym/ iż go Apoſtoł wyznał nád wſzytko/ co być rzeczono o ludźiách/ gdy ſie Bogámi zo-wią/ y o Pogáńſkich bałwániech/ nie może: k temu/ iż imie Bog. nieudźielne ieſt/ czego Sap. 14. dowodźi. Odpowiedam. Przyznawam/ że Apoſtoł wiedźiał/ iż tylko ieſt iedyny Bog: bo tego nas náuczył 1 Cor. 8. ále tám záraz dołożył/ ktory to

v 6. Bog iedyny/ gdy mowi, *on Oćiec, z ktoreᵒ one wſzytki (rzeczy:) y* prze-toſz ſyn Boży/ onym Bogiem iedynym być nie może/ ponieważ nie ieſt onym Oycem/ z ktorego one wſzytkie (rzeczy.) Ani to mieyſce/ od X. Skárgi przywiedźione/ pokázuie/ áby ſyn Boży był onym Bogiem iedynym: Bo to mieyſce mowi/ nie o Bogu onym iedynym; ále tylko o Bogu nád wſzytkimi błogoſłáwio-nym. A iáko titul onego iedynego Bogá pánu Jezuſowi nie ſłuży/ áni ſłużyć może/ dla tego iż nie ieſt/ áni być może/ onym Oycem; ták záś poślednieyſzy titul/ że ieſt Bogiem nád wſzyt-kimi błogoſłáwionym ná wieki/ pánu Jezuſowi ſłuſznie nale-ży. Pokazáło ſie to od náſzych ná wielu mieyſcách/ y odemnie wyżſzey wielekroć; ále y z tego mieyſcá ták ſie pokázuie/ że ſie ledwie nie pálcem tego dotknąć káżdy może. Bo to ieſt pe-wna/ że titul Bogá nád wſzytkimi błogoſłáwionego ná wieki/ o kim mowi Apoſtoł Páwel święty/ temu przyznawa: Lecz mowi o Chriſtuśie z Oycow wedle ćiáłá; przetoſz Chriſtuſo-wi z Oycow wedle ćiáłá/ ktory człowiekiem ieſt koniecznie/ titul Bogá nád wſzytkimi błogoſłáwionego ná wieki/ przy-znawa.

A co ſie rátiey X. Skárgi dotycze/ iż pan Jezus Chriſtus ieſt nád wſzytkimi Bogiem/ co być o ludźiách y o bałwániech/ ktorzy ſą miedzy wſzytkimi/ rzeczono nie może: to tylko poká-zuie/ że pan Jezus nád ludźmi/ y nád wſzytkimi ieſt/ co my rá-dźi przyznawamy/ ále nie pokázuie go być onym iedynym Bo-giem/ ponieważ piſmá święte iáśnie świádczą/ iż wſzytko pod

nogi

nogi iego poddał Bog iedyny: y iego nád wßytko wywyżßył/ Ephes. 1. 21, 22.
y nád wßelkie imie/ y w tym y przyßłym wieku. A dla tegoż on
iest nád wßytkimi/ á nie miedzy wßytkimi/ Bogiem błogosłá-
wionym ná wieki. Poniewaź tedy to ma od Bogá iedynego/
ktoż nie widźi/ iż to sámo iáwnie pokázuie/ iż nie iest Bogiem
iedynym? Ale też przynośi z Madr. 14. X. Skárgá/ że to imie
Bog/ iest nieudźielne. Jesli zgołá iest nieudźielne/ iáko Xiądz
Skárgá tym mieyscem dowieść chce/ á iákoż śie to stoi/ co
pan y Zbáwićiel náß Christus Jezus v Janá mowi, *iż onych ná-* Ioh. 10. 35.
zywa Bogi, do ktorych słowo Boże sstáło śię? á dokłáda pan Jezus, *że
Pismo nie może być skáżone.* y iákoż śie to stoi/ co támże niżey ℣ 36.
twierdźi/ iż on iest synem Bożym/ á ták y Bogiem, *iż go Oćiec po-
święćił y posłał ná świát?* Co iest nieudźielnego/ nie może śie inym
vdźielić/ iáko y sam X. Skárgá ták opisuie nieudźielnego włá-
sność. Lecz to imie *Bog*, dźieli śie ná inße / iáko to z vst páná y
zbáwićielá náßego baczyß: przetoż nieudźielnym zgołá / być
názwáne nie może. A czemuß śie przedśie/ w mieyscu od Xię-
dzá Skárgi przywiedźionym/ nieudźielnym zowie? Nieudźiel-
nym zowie śie w tym mieyscu przeto / że tám to imie *Bog*, o o-
nym nawyżßym Bogu bierze śie: bo o bálwániech tám sprá-
wá/ o ich początku/ roboćie/ y bálwochwálstwie/ ktore prze-
ćiw iedynemu Bogu wystáwia. y przetoż w tym bálwochwál-
cow nikczemność pokázuie / że to imie nieudźielne/ rozumiey
Bogá iedynego/ kámieniom/ drewnom/ etc. przywłaßczáli. Wi-
dźiß tedy/ że iest inßa mowić/ iż imie *Bog*, z nátury swoiey nie-
udźielne iest / co mowi X. Skárgá/ y przećiw Pismu świete-
mu/ y vstom páná náßego Jezusá Christusá; á inßa/ gdy to i-
mie *Bog*, onego iedynego Bogá znáczy / że w tym znáczeniu/ v-
dźielne zgołá być nie może / w iákim wyrozumieniu mowi od
X. Skárgi mieysce przywiedźione z kśiąg Madr. ktore choć
nie są in Canone, tym śie przedśie tu námniey nie zástaniam.

Náwet te słowá przynośi X. Skárgá o pánu Jezuśie, *że
iest w personách nie zmießány, á w bostwie nierozdźielny.* Ale pytam go/
ktore Pismo świete ták mowi? Zadne. To X. Skárgá mędrßy
niż Duch Páński: bo subtylniey y medrzey / niżli on/ o Pánu
Jezuśie mowi. Powtore odpowiedam. Jesli w bostwie

 mierozo-

od Bogá ied

nierozdźielny ieſt pan Jezus / iákoż w oſobách nie zmieſzány? Bo ieſliż właſność oſoby ieſt/być iſtnośćią nierozdźielna/ rozumna: tedyć pan Jezus/ gdy boſtwem y iſtnośćią z Oycem nierozdźielny ieſt / iáko X. Skárgá rozumie/ iednaſz z Oycem oſoba być muśi. A iákoż to zmieſzány nie będźie w perſonie? bo tu iuż miedzy Oycem y Synem rozności żadney nie będźie/ y nie będźie wiedźieć kto Oycem/kto Synem.

Piſze dáley. *Y ná drugim mieyſcu zowie páná náſzego rownym Bogu. Z czeº ſię, práwi, nie chłubił iáko z łupu, ále ſię vniżał w náturze ludzkiey.*

Odpowiedam. Ná to/ że pan Jezus rownym Bogu/ odpowiedźiáło ſie iuż nie raz wyżſzey / y pokazáło / że to rzeczy X. Skárgi nie vtwierdza/ owſzem ią podnośi: y przetoż tego powtarzáć ták czeſto niechce. Co ſie záś przywiedźienia mieyſcá dotycze/ wiedźieć trzebá/że niemáſz tych słow w mieyſcu przywiedźionym od X. Skárgi; *Z czego ſię nie chłubił, iáko z łupu:* ále te ſą, *nie poczytał tego zá łup, być rownym Bogu*, y niemáſz tych słow / w mieyſcu tymże od X. Skárgi przywiedźionym, *ále ſię vniżał w náturze ludzkiey*; ále te ſą, *ále śiebie ſámego wyniſzczył, kſztałt*
v 6, 7. *niewolniká wziąwſzy*, ⁊c. przeczytay Phil. 2. y przeto tego mieyſcá/ ſkąd ie przywiodł/nie náznáczył/ áby ták od czytelniká oſtrożnego/ wytkniony w tym nie był. Pátrz czytelniku báczny/ á te chytrość vważay. Jśćie rzeczy te dáleko od śiebie chodzą/ *wyniſzczyć śiebie ſámego, kſztałt niewolniká wziąwſzy*, co Apoſtoł piſze: á/ *vniżyć ſię w náturze ludzkiey*, co X. Skárgá zá słowá Piſmá ś° vdawa. Słowá Apoſtolſkie ſą/ że pan Jezus wyniſzczył śiebie ſámego. A z czegoż? bez pochyby z onego kſztałtu Bożego/ w ktorym był rowny Bogu: gdy iáko Bog/ chorobom/ śmierći/ dyabłom/ wiátrom/ y morzu/ ⁊c. słowem tylko roſkázował/ z mocy oney boſkiey ktora w nim mieſzkálá/ y gdy iego iáko Bogá vkłonem inſzy cźćili / y w potrzebách ſwoich do niego ſie/ iáko do Bogá vćiekáli. Záſie mowi Apoſtoł/ iż kſztałt niewolniczy wźiął. A iákoż? bez pochyby ták/ gdy ná ſie conditią niewolniká przyiął: á to gdy ſie iáko niewolnik / imáć/ wiązáć/ bić/ y zámordowáć ták dopuśćił / iákoby był oney mocy Boſkiey/ w ſobie z dáru Bogá Oycá przebywáiącey / nigdy nie miał; y ták zá łup tego ſobie nie poczytał. A słowá X. Skárgi/

do wćiele-

do wćielenia/iáko oni mowią/mierzą: o ktorym/że Apostoł żá-den áni myślił/ áni wiedźiał/ przeto do słow Apostolskich trzebá rozne słowá przyßywáć/áby ták słowy swymi/pod pła-ßczykiem Apostolskich/ vdáć to wćielenie mogli/poniewaž go náuká Apostolská dowieść nie mogą.

Dáley piße. *A do Zydow pißąc, mowi o Synie Bożym: Ty Pánie ná początku fundowałeś źiemię,y dźieło rąk twoich są niebá. Ieśliż tedy Christus świát stworzył,iednym iest stworzyćielem z Oycem.*

Tu X. Skárgá dowodźi / że Christus iest iednym stwo-rzyćielem z Oycem/tákim sposobem.

Stworzył niebo y źiemię Christus:

Przetoż iest iednym stworzyćielem z Oycem.

Pierwßey rzeczy/że stworzył niebo y źiemię Christus/do-wodźi świádectwem/iż to o Christuśie nápisano, *Tyś pánie ná początku fundował źiemię,* etc. Odpowiedam. Wiecey zámyká X. Skárgá/ á niż rzecz/z ktorey zámknienie swe wywodźi/ma w sobie. Bo rzecz/kiedyby się o pánu Christuśie rozumieć miá-łá/ to tylko ma w sobie/ iż niebo y źiemię stworzył: zá czym/ wiecey tuby się ztąd zámknąć nie mogło / iedno że iest stwo-rzyćielem; á X. Skárgá przydawa/ że iest iednym stworzyćie-lem z Oycem. A ieśliby rzekł/że to idźie ztąd/ieśli on iest stwo-rzyćielem/ iż iest stworzyćielem iednym z Oycem: tedyby iuż nie ztąd/iż stworzył niebo y źiemię/ále ztąd/że wiele stworzy-ćielow być nie może/rzecz swoię zámykał X. Skárgá.

Powtore odpowiedam / że tá rzecz iego pierwßa ostáć się niemoże/iż Christus niebo y źiemię stworzył. Bo to miey-sce / ktore ná vtwierdzenie rzeczy tey przynośi X. Skárgá; nie o synie Bożym Pánu Christuśie/ále o Bogu Oycu/mowi. Cosie z przedśięwźięcia tego Pisárzá święte° w tym rozdźiale pokázuie / ktore to iest / dowieść zacnośći Páná Jezusowey/ nie tákiey iákaby sam z siebie miał / ále tákiey ktorey od inße-go dostał/y dostąpił. Bo thesis, ábo położenie iego iest to; że Pan Jezus tym zacnieyßy nád Anioły vczyniony/im zacniey-ße nád nie odźiedźiczył imię/ iáko z wierßá 4/ á z dowodow wßytkich/ktorych tu pięć w liczbie położył/káżdy baczyć mo-że. A stworzenieć niebá y źiemie/ nie iest táką zacnośćią / kto-raby

raby od inßego/ábo odźiedźiczona/ábo nábyta byłá: A prze-
toż/żadna miára te słowá, *Tyś Pánie ná początku vgruntował źie-*
mię; á czynem twoim ſą niebá, do Syná Bożego/obrocone być nie-
mogą / boby nie tylko przedśięwźięćiu Piſárzá świętego nie-
ſłużyły/ále ie podnośiły.

Rzeczeß tedy / Czemuż ſą od tego autorá przywiedźione/
y miedzy inemi mieyſcy Piſmá świętego / ktoremi dowodźi
zacnośći Páná Iezuſowey/położone? Snádno tego przyczy-
ny káżdy obaczy/gdy ná ſáme słowá poyźrzy. Bo ponieważ to
mieyſce/o zniſczeniu niebá y źiemie/ ma proroctwo w ſobie; á
to zniſczenie ich Pan Bog nawyżßy / przez Syná ſwego Pá-
ná náßego Iezuſá Chriſtuſá ſpráwić ma/ iáko Piſmá świád-
czą / czym ſie też dźiwnie wielka zacność Páná Iezuſowá
pokaże:przeto/ iżby był czytelnik wiedźiał do kąd te słowá
Oni poginą, obrácáć ſie máią/ potrzebá mu było y wyżße słowá
przytoczyć/ ktore te ſą: *Tyś Pánie vgruntował źiemię, y czynem two-*
im ſą niebioſá. Bo ieſliż Piſárze święći / Piſmo święte przyno-
ßąc/nietylko to/co ich przedśięwźięćiu ſłuży przywodzą/ ále y
to/ co ich przedśięwźięćiu nie ſłuży / rázem przynoßą/ y to bez
potrzeby wßelkiey; dáleko więcey ten święty Piſarz/ vczynić
to miał/ iáko y vczynił / potrzeba właſna do tego przyćiśnio-
ny będąc. A przykład tego co ſię piße o Piſárzách świętych /
y v tegoż Piſárzá świętego w tymże rozdźiale naydźieß/gdźie
mowi: *Vmiłowałeś ſpráwiedliwość, znienawidźiałeś nieprawość, dla te-*
goß, ⁊c. ktore słowá nic nie należą do przedśięwźięćia tego Pi-
ſárzá świętego / ktore ieſt / okázáć/ że nád Anioły pan Iezus
dáleko zacnieyßym vczyniony ieſt/ á przedſie ſą od niego przy-
wiedźione. Toż v Máttheußá w roz.12. á w wierßu 16,17,18,19,
20,21. gdźie też iedno wierß 17,18. przedśięwźięćiu Apoſtolſkie-
mu ſłuży. A przetoż iż te słowá/ do Páná Iezuſá/ obrocone
być nie mogą; żadną miárą z nich X. Skárgá/zámykáć nie mo-
że/żeby Pan Iezus/miał być iednym ſtworzyćielem z Oycem.
A gdyby pan Iezus ſtworzyćielem był/ iáko X. Skárgá piße/
ponieważ Bog Oćiec / zá przyznániem ſámych ádwerſa-
rzow/ ſtworzyćielem ieſt; iużby nie był/ieden ſtworzyćiel/ ále
dwá ſtworzyćielowie koniecznie / ieden Syn / á drugi Oćiec.

A nie

A niemogłoby być ináczey / by sie tu oni niewiem iáko krećić chćieli / chybá żeby chćieli vczynić Synem Oycá / á Oycem Syná bez wszelkiey rozności. A tákaćich iest Theologia niepochybnie / gdy mowią / że tymże Bogiem iest y Oćiec y Syn. Bo koniecznie zá tym idźie / iż Syn iest Oycem / Oćiec Synem / y ták rzekomo Sábelliusá heretikuią / á tym czásem iednoß z nim w rzeczy sámey rozumieią / imiony tylko Sabellianismum pokrywáiąc; o czym było iuż nie raz wyżßey.

Dáley pißę. *Y indźiey twierdźi, iż przez Christusá stworzono iest wßytko ná niebie y ná źiemi, widome y niewidome, y Throny (Anielskie) y pánowánia przodkowánia, Mocy. Skąd się pokázuie, iż Christus stworzenie nie iest, ále prawdźiwym stworzyćielem Bogiem.*

Z tych słow táki dowod przynośi X. Skárgá.

Piße Páweł świety / iż przez Christusá stworzono iest wßytko ná niebie y ná źiemi / ꝛc.

Przetoß Christus iest stworzyćielem.

Odpowiedam naprzod. Z stworzenia niebá y źiemie od páná Jezusá / trzebá dowieść X. Skárdze / że pan Jezus iest stworzyćielem: A X. Skárgá przynośi mieysce tákowe / ktore pokázuie / że przez páná Jezusá / są stworzone rzeczy wßytki ná niebie y ná źiemi: inßa iest niebo y źiemiá / á inßa dáleko / to co iest ná niebie y ná źiemi. A kiedyby kto ták chćiał árgumentowáć / iáko X. Skárgá / to kiedy w tymże rozdźiale mowi Apostoł / iż *przez páná Christusá wßytkie rzeczy, bądź ktore ná źiemi, bądź ktore ná niebie, poiednał Bog:* muśiałby też zámykáć / iż niebo y źiemię poiednał Bog przez páná Christusá. Co poniewaź być nie może / tedy może káżdy widźieć / że z stworzenia tych rzeczy / ktore są ná niebie y ná źiemi / nie może sie zámknąć stworzenie niebá y źiemie. Do tego. Inßa iest / co mowi Apostoł / że przez páná Jezusá są rzeczy stworzone; á inßa / co X. Skárgá zámyka / że pan Jezus iest stworzyćielem. Poślednieyßa mowá / przyczynę stworzenia pierwßą; á pierwßa / wtorą przyczynę wyraża. y 20.

Potrzećie odpowiedam: że tu Apostoł mowi o tákim stworzeniu / iákiego stworzenia pan Jezus Christus iest naprzednieyßym stworzeniem. Bo przystępuiąc do tego Apo-

stoł / áby pokazał / iż przez páná Jezusá wßytko stworzono mowi wprzod / iż *iest pierworodnym wßytkiego stworzenia.* stąd iáwno / z mocy tego słowká *pierworodny,* ktore znáczy iednego z rodzáiu liczby tych / ktorych pierworodnym iest / wedle zwyczáiu Pismá świetego / iż pan Jezus iest stworzeniem. Lecz wedle áduersárzow sámych / pan Jezus nie iest z rodzáiu pierwßego stworzenia / chybá żeby Ariány chćieli być : przeto z wtorego być muśi / iákoß y iest / y w tym stworzeniu wtorym / naprzednieyßym iest stworzeniem / y zacnośćią / y czásem / iáko przez ktorego Bog wtore stworzenie zácżał / y spráwuie.

Ale spyta kto / Jákoż Throny / pánowánia / etc. ná niebie przez Christusá są stworzone? Ná to odpowiedam: że do spárćia dowodu nie należy / vkázáć iákie iest mieyscá wyrozumienie; ále przedśię y to pokázuie / y mowie / iż to stworzenie znáczy przemienienie / y przekßtałtowánie nieiákie ; nie względē nátury / ále względem kßtałtu nieiákie° stanu y conditiey. Ná przykład / Człowiek gdy iest nowym stworzeniem w Christuśie / iest tymże człowiekiem ktorym y pierwey był / względem nátury; ále względem conditiey y obyczáiow / iest dáleko inákßy / y cále przekßtałtowány. Aniołowie ná niebie / ktorzy przedtym tylko sámeᵘ Bogu służyli / gdy teraz y P. Jezusowi są poddáni / z woley Bogá Oycá iego / ktory mu poddał wßytko / krom siebie sáme°: ktoż nie widźi / że w inákßy sposob oná Hierárchia niebieska iest przeniesiona y przekßtałtowána? á o tákowymći przekßtałtowániu rozumie bez pochyby Apostoł / gdy mowi / iż Bog wßytko przez Christusá stworzył y ná niebie y ná źiemi. Ale y to mieysce obroćmy przećiw X. Skárdze.

O nawyżßym Bogu / Pismo nigdźiey nie mowi / áby był pierworodnym wßytkiego stworzenia: y / żeby przezeń / wßytko to co ná niebie y ná źiemi / stworzono być miáło; ále y mowić nie może.

O P. Jezuśie Názáráńskim to się mowi / iż iest pierworodnym wßego stworzenia: y / że przezeń wßytko / co ná niebie y ná źiemi / stworzono:

Przetoß pan Jezus / nie iest onym iedynym Bogiem.

Pierwßa propositia z tąd iest mocna / iż żaden áduersarz z

Pismá świetego nie pokaże tákiey mowy o Bogu nawyższym/ á k temu/ żeby tá rzecz máiestatowi nawyższego Bogá/ byłá przećiwna/ być pierworodnym/ iákimbykolwiek kształtem i nie pierworodnego brácby kto chćiał/ y áby inszy przezeń two rzyć miał rzeczy ná niebie y ná ziemi. Wtora propositia/ iest w słowiech Apostolskich: mocna tedy conclusia.

Pisze dáley X. Skárgá/ kończąc ten swoy rozdźiał. *Pátrzćieś ná to pohańbienie swoie ná tym drugim Trybunale, á wierźćie rácżey vcżniom y Apostołom y Ewánielistom Páńskim, ktorzy Duchem świętym pisáli, á prawdźie świádectwo dáli: á niźli tym błędnikom, ktorzy się ták wielkim świádkom przećiwiáiąc, z prawdą przychodźić nie mogą, iedno z fałszem á zdrádą dusz wászych.*

Odpowiedam. Każe X. Skárgá nam pátrzyć ná pohańbienie násze przed tym Trybunalem drugim: ále z łáski Páńskiey/ ten Trybunał wszedy nas vspráwiedliwia/ iáko się to z nászych/ ná dowody X. Skárgi/ odpowiedźi pokazáło. A przetoż nie ná pohańbienie swe/ ále ná oczyśćienie od pohańbienia/ ktore ná nas X. Skárgá wewlec vśiłował/ przed tymesmy Trybunalem pátrzáli. A iáko w odpowiedźiách nászych/ ná dowody X. Skárgi/ káżdy to widźieć mogł: ták y z tych decretow/ ktorych tu kilká z tego wtorego Trybunału przyniesiemy/ iákosmy y z pierwszego przynieśli/ obaczy káżdy/ że iáko pierwszy/ ták y ten wtory Trybunał/ wszedy zá námi skázuie. Posłuchaymysz decretu Páwłá świetego: *Nam ieden (iest) Bog, on Oćiec, z ktorego one wszytkie rzecży, á my ku niemu. Y ieden pan Iesus Christus, przez ktorego one wszytkie rzecży, á my przezeń.* Item, *Ieden iest Bog, ieden pośrzednik Bogá y ludźi, cżłowiek Christus Iesus.* Oto masz decretá/ ktore wyznánie násze w sobie y zámykáią/ y wszytkim wystáwuią. Posłuchaymy tegoż Páwłá świetego: *Chcę ábyśćie wiedźieli, że káżdego męźá głową Christus iest, á głową niewiásty mąż, á głową Christusową, Bog.* Posłuchaymysz ieszcze trzećiego decretu tegoż Páwłá świetego: *Wszytkie rzecży są wásze, á wyśćie Christusowi, á Christus Boży.* Jesli Christusowa głowa iest Bog/ iesliż Christus iest Bożym; iáko Christus iest tymże Bogiem/ ktory iego głową/ y ktorego Bogá Christusem iest? Byłći tu plác/ gdźie Apostoł mowił o iedynym Bogu/ mowić o istnośći/ o trzech osobách

1 Cor. 8. 6.

1 Tim. 2. 5.

1 Cor. 11. 3.

1 Cor. 3. 23.

ſobách: y gdy mowił/ że głowá Chriſtuſowá Bog/ y Chriſtus Boży/ byłá wielka przyczyná/ mowić o náturách dwu w Chriſtuśie/ Boſkiey y człowieczey: ále że máiąc po temu przyczynę Apoſtoł/ nie mowi o tym/ ále po proſtu iednego Bogá wyznawa/ iedynego pośrzedniká/ ktorego Bog głowá/ y ktorego Bogá Chriſtuſem pan Iezus ieſt; Ztąd záwrzeć możem/ że náuká o iedynym Bogu/ ktory ieſt Oycem páná Chriſtuſowym/ y o Synu iego pánu Iezuśie Názáráńſkim/ ieſt náuká Apoſtolſka: Náuká o trzech oſobách w Boſtwie iednym/ o przedwiecznym Synu Bożym/ ktorego Bog głowá nie ieſt/

1 Ioh. 4. 15. ieſt od ludźi wymyślona. Nuż gdy Ian świety twierdźi, *że ktoby wyznał Iezuſá Synem Bożym, że Bog w nim mieſzka, á on w Bogu.* y záż otworzyśćie zá námi nie ſkázuie? A chceſz wiedźieć/ kogo przez

Luc. 1. 31. Iezuſá rozumie/ ſłuchay co mowi Anioł do pánny: *Oto pocznieſz w żywoćie, y porodźiſz Syná, á názowieſz imię iego Iezus.* y dokłáda ieſzcze

2. 21. tenże Ewánieliſtá, *że gdy dźiećiątko obrzezano, názwano imię iego Iezus.* Oto poczęty z Duchá ś°/ národzony z pánny/ y obrzezány ieſt Iezus: co wſzytko/ iáko właśnie o człowieku mowiono być wa; ták o onym przedwiecznym Synu/ nigdy ſie właśnie mowić nie może. Niechże tedy X. Skárgá nas háńbi: ále ten świety Trybunał Apoſtołow páńſkich/ iáwnie nam świádczy/ że my w Bogu mieſzkamy/ y Bog w nas/ przeto że wyznawamy ſercem y vſty/ Iezuſá Synem Bożym; á żebyſmy y żyćiem wyznawáli/ záwżdy vśiłuiemy. Tenże Ian świety świádczy/ iż

1 Ioh. 5. 1. *wſzelki ktory wierzy, iż Iezus ieſt Chriſtuſem, z Bogá ſię vrodźił.* A coż my czynimy/ o coż ſie záſtáwuiemy/ iedno żeby wſzyſcy poználi/ iż Iezus on Názáráńſki ieſt Chriſtuſem? A tegoć iáwnie nas náuczył Piotr świety/ gdy mowił do Żydow, *Niechże wam będźie*

Act. 2. 36. *wiádomo, iż y Pánem y Chriſtuſem vczynił Bog, Iezuſá tego, ktoregośćie wy vkrzyżowáli.* A przetoſz y z tych decretow tego wtorego Trybunału/ iáko y z pierwſzego/ może káżdy obáczyć/ żeſmy nie błędnikom iákim z fałſzem y zdrádą duſz náſzych przychodzącym/ iáko tu nam X. Skárgá zádawa/ ále nie dowodźi/ vwierzyli/ ále Apoſtołom páńſkim; y ná tym świetym fundámenćie/ Apoſtołow y Prorokow páńſkich/ nieporuſzonym ná wieki/ zá-

Ephes. 2. 20. ſádźiliſmy ſie/ y buduiemy wedle náuki Apoſtolſkiey/ w dom

świety

święty Pánu/nie śię nie ogladáiąc ná żadne wymyśly y vstáwy ludzkie / ktorymi że nie chce być vczczony pan Bog náß/tego - śmy śię z słowá iego świętego náuczyli. Mat. 15. 9. Mar. 7. 7.

ROZDZIAL SZOSTY.

O trzećim Trybunale, Biskupow wßytkiego świátá, ná Conciliách ábo Zborách Oycow świętych.

DOtad nas X. Skárgá przed te Trybunały poćiągał: z ktorych pierwßy dźiwnie prawdźiwym/y do omylenia niepodobnym / vstá Páná y Zbáwićielá náßego Jezusá Christusá; á wtory/z niepodeyźrzánych Sedźiow Pismá Apostolskie/sam wyznał. Przed ktore Trybunały/ták iákośmy powinni / z wielką ochotą X. Skárdze stáwiliśmy śię/ y controuersie náße z nim odpráwili/y decrety zá sobą pewne otrzymáli/ iáko to czytelnik rozsadny y pobożny báczyć może. Lecz iż nas do inßych Trybunałow poćiąga X. Skárgá/ tedy przed inße Trybunały stáwić śię mu nie baczymy/ábyśmy byli powinni. A to dla tey przyczyny/ iż do żadnych inßych Trybunałow nie przywiezuiemy śię/ iedno do Pismá świętego. Bo w spráwie zbáwienia náßego / pewnośći więtßey nigdźiey zgołá áni mamy / áni mieć możemy / iáko w Pismie świętym. A dla tegoż poki z Pisem świętych przećiw nam ßturmował X. Skárgá/poty zá nim w też tropy / wßedyśmy chodźili; gdy śię gdźie indźiey vdał/ iuż nam w ty tropy zá nim chodźić nie zdáłá śię rzecz potrzebna. Aleć y sam X. Skárgá / poniewaź dobrze wiedźiał / że my ná inßych Trybunałach / okrom Pismá świętego niepolegamy/niepotrzebnie nas do inßych wyzwał; Bo ábo to dla nas/ábo dla śiebie vczynił. Jeśli dla nas/ wżdy miał widźieć/że to dáremna praca/poćiągáć kogo przed ten sąd / gdźie záraz áduersarz exceptione fori, wßytkie spráwe zeprzeć może: Jeśli dla śiebie / tedy podobno z tey miáry / áby nam swoie vmieietność y madrość wystáwił. Ale w spráwie káżdey/á pogotowiu napoważnieyßey/ vżywáć śrzodku/ czełowi y przed śiewźiećiu swemu niepożytecznego / y nieprzygodnego / nic iest dowodem żadnym madrośći y vmieietnośći.

X. Skárgá/że dla nas/ktorych on Ariány niesłusznie zowie/tę książkę nápisał/ vdáć to chce tym / że iey cel chce mieć w tey pierwszey częśći ten / áby nas záwstydźił. Przetoż gdy śrzodkow do tego vżywa / ktore/ wie że v nas mieyscá nie máią/ y w nas nic spráwić żadną miárą nie mogą / iáką w tym swoię mądrość pokazał / to niech ludźie báczni y rostropni rozsądzáią. Do tego/y ten postępek niewiem ieśliż do końcá iest rostropny/ ktorego tu X. Skárgá záżył: Pewna to/że wszytkich Trybunałow/ktore ieno gdźie bywáły/ y są/y będą sporządzone/porządek táki być muśi/że wyższe Trybunały / niższe posądzáią/y od niższych Trybunałow/ do wyższych/ wszytkie causy y spráwy / przez áppellátię wstępuią. X. Skárgá sobie z námi przed Pánem Jezusem / y świętymi Apostoły iego / causę y spráwę záczął; ktore Trybunały / bez wszego sporu/są nawyższe: przetoż te / do ktorych nas teraz X. Skárgá poćiąga/niższe być muszą. Gdy tedy od wyższych Trybunałow/ do niższych obráca sie z námi przećiwnym obyczáiem / że nie rzekę opácznym/ tu postępuie X. Skárgá / muśiał podobno poczuć / że przed pierwszymi Trybunały nie wskurał ná nas/y przetoż do inszych vdáć sie było potrzebá / choć nie do końcá ostrożnie/ áby wżdy ták ieśli nie v áduersarzow / przynamniey v Owieczek / tákowym przypierzchnieniem / ná ktore pospolićie oni tylko pogladáią/causę swą vdáć mogł. Bo ieśliż rozumiał/że nas pierwszymi Trybunałmi/ ktore v nas mieysce máią/pokonał; po coż sie do inszych/ktore v nas mieyscá nie máią/ vdał? Gdy sie do inszych vdał / tym pokazał / że pierwszymi Trybunały ná nas nie wskurał. Chćiał to po sobie pokázáć X. Skárgá / co iego towárzysze wyználi ná Disputátiey Rheinspurskiey/ przez vstá Doktorá Tánnerá/ ktory przy inszych Jezuitách publicè wyznał / że żadna hæresis z sámego Pismá świętego zburzyć sie dostátecznie nie może / czym iáwnie sie wydał/że te nabożeństwá/ktore oni zá hereses máią/Pismo święte muszą mieć po sobie; gdy wyznawáią / że Pismem świętym zburzone być nie mogą dostátecznie; á że oni sámi Pismá święte niemáią po sobie/ktorzy inszych heretikuią/gdy/że Pismem świętym heretici zpárći być nie mogą dostátecznie / sámi zeznawáią.

Sess. 8.

znawáią. A náwet / gdy nas X. Skárgá przed te Trybunały / Concilia / y Doktory / y inße pociąga / á sam ſię y z ſwoim towárzyſtwem / przez te Trybunały / Concilia / y Doktory / y inße / ſądźić niedopuśći / iedno dokąd decrety y powaga Papieſka Trybunały te ápprobowáne bywáią; Ktoż tego poczuć niemoże / że X. Skárgá ná to godźi / áby nas iáko proſtaki nieoſtrożne / pod śiatkę powagi Papieſkiey przez te Trybunały przypedźił: Wielka ßtuká y fortel / ná proſtaki. Ale my ná tákie fortele / ieden on proſty lemieß / słowo Páńſkie mamy / ktory iż wiemy / że wßytkie korzonki y nawietßych fortelow / y naſkrytßych ſubtylnośći / podiąć y poderznąć z gruntu może / przeto z dobrym vważeniem iego ſię viąwßy / mocno y ſtátecznie ſię go trzymamy z łáſki Páná Bogá náßego / y trzymáć zá iego świętym podpomożeniem do końcá będźiemy. A to ogulnie ná te Trybunały odpowiedźiawßy / z oſobná w káżdym Trybunale inße przyczyny pokażemy / dla czego przed nie zgołá ſtawáć nie powinniſmy.

Przyſtępuiąc tedy do tego Trybunału X. Skárgá: Naprzod zwyczay Conciliy nam od Apoſtołow świętych podány pokázuie: potym / iáko Páwłá Sámoſetáná y Ariuſá Concilia potępiły / przypomina. Znam że Apoſtołowie święći Concilium w Hierozolimie mieli: Ale iáka miedzy Apoſtolſkim Concilium / á wßelkim inym po nich / ieſt rożność / wyżßey ſię pokázáło. Przetoż iáko Apoſtolſkiemu Concilium wierzyć zgołá potrzebá / dla przyczyn wyżßey pokazánych / ták inßemu Concilium / nie iuż zgołá trzebá wierzyć / dla przyczyn tákże wyżßey wyrázonych / iednoż ták / ieſliß ſię z náuką Apoſtolſką zgadza. Skąd idźie to / iáko baczyć może káżdy / że one Trybunałem vltimæ inſtantiæ, być nie mogą. Ztądże choć Páwłá Sámoſátená / ábo Ariußá potępiły Concilia niektore / nie iuż záraz przeto Paulus Samoſatenus, y Arius / potępieni ſą zgołá; iedno ták / ieſliż ich náuká od Conciliy wedle słowá Bożego / y náuki Ewánieliey Páná Chriſtuſowey potępiona ieſt. Co oſobliwie przeto przypominam / że Bellármin piße / że Niceńſkie Concilium z niepiſánego słowá potępiło Ariuſá. Bo choć práwi / támże niektore piſmá mogły ſię przynieść przećiw Ariuſowi, iednák gdy też Arius Tom. 1. cont. gen. 1. lib. 4. cap. 6.

Pismá święte przynośił, z náuki niepisáney, ále podáney, przez ręce Oycow. ktorzy w kośćiele po sobie nástępowáli, onego potępili. Włásne słowá Bellárminowe są: Etsi quædam Scripturæ poterant afferri contra Arium, tamen quia Arius etiam proferebat Scripturas, ex doctrina non scripta, sed tradita per manus patrum, sibi in ecclesia succedentium, eum damnauerunt, ktore śię słowá iuż wyłożyły. Acz to nie dlatego piszę / żebym tych ludźi bronić miał / iákobyśmy ná nich polegáć mieli: gdyż ádwersárze nászy widzą to bárzo dobrze / że śię nie Páwłem Sámosátenem / áni Ariusem / ále Apostoły Páńskimi bronimy; lecz ábym pokazał / że y ći ludźie / choć przed ludźmi / od ludźi zhydzeni są / nie iuż dla tego / przed Pánem Bogiem y iego miłym Synem / y wszytkiemi tymi / ktorzy w boiáźni Bożey káżdą spráwę vważáią / są potępieni. A nie tylko tę rozność / ktora iest miedzy Apostolskim Concilium / y wszelkim inym po nich / vważáć potrzebá / ále też y ná to pátrzáć / że Concilia z sobą sáme wielekroć niezgodne są. Co z kilku świádectw / ktore niżey położymy / obaczysz.

Ná Concilium Niceńskim postánowiono, Can. VI. Vt apud Alexandriam, & in vrbe Roma, vetusta consuetudo seruetur, vt vel ille Ægypti, vel hic suburbicarum Ecclesiarum solicitudinem gerat.

Rufinus Eccles. hist. lib. 1. cap. 6. Itẽ, Petrus Crab. *Mnich Fránć.* Concil. tom. 1. in reg. Nic. Cõc.

Do tego, Canone VIII. Vt Episcopo Hierosolymorum, antiquitus tradita honoris prærogatiua seruetur, manẽte nihilominus & Metropolitani ipsius Prouinciæ dignitate.

Z ktorych Kánonow tego Concilium / káżdy iáśnie widźi / iż zá dawnym zwyczáiem / to tylko miał Biskup Rzymski / że iedno o tych Zborách ábo Kośćiołách piecza miał / y mieć miał / ktore pod miástem Rzymem były: A k temu że Biskup Rzymski / inszych dostoieństwem nie przechodźił.

Petr. Crab. Cõc. tom. 1. in reg. Conc. Const. 7.

Záśię ná Concilium Konstántinopolitáńskim pierwszym / Can. V. postánowiono: Constantinopolitanæ ciuitatis Episcopum habere oportet primatus honorem, post Romanum Episcopum, propterea quòd sit noua Roma.

Gdźie widźisz iż Biskup Rzymski wedle Concilium Niceńskiego / tylko o Zborzech pod miástem piecza mieć miał / iá-

ko zdawná: á tu záś ná Concilium Konstántinopolitáńskim pierwßym / przyznano Papieżowi Rzymskiemu napierwßą stolicę / po ktorym Konstántinopolitáński Biskup dopiero pierwße mieysce mieć miał / á Hierozolimskiego Biskupá / ktory ná on czás Rzymskiego pierwßym mieyscem przechodził / iuż áni wspominiano. A zgadzáiąß śie tu Concilia?

A záśie / ná Concilium Cárthágineńskim trzećim postánowiono: Vt primæ sedis Episcopus non appelletur princeps sacerdotum, aut summus sacerdos, aut aliquid eiusmodi, sed tantum primæ sedis Episcopus. To iest: *Zeby pierwßey stolice Biskup nie był názywány przednieyßym nád ine kápłany, ábo nawyżßym kápłanem, iáko żową, áni czym tákim, ále tylko pierwßey stolice Biskupem.* A zgadzaß śie to Concilium / y z Niceńskim y z Konstántinopolskim wyżßey pomienionymi? One primáctwá / y pierwße stolice / y wywyżßenie nád ine kápłany pewnym dáią; á to záś odeymuie. Pet. Crab. tom. 1. Conc. in cap. Conc. Carth. 1.

Coż Concilium Kárthágineńskie trzećie, Can. XX. postánowiło, *żeby żaden z Biskupow nie przywłaßczał sobie ludu inßego, to* iest / do niego nie należącego, *áni w Diocesiey swoiey collegę swego (w czym) przechodził.* słowá włásne Kanonu są: Placuit, vt à nullo Episcopo vsurpentur plebes alienæ, nec aliquis Episcoporum supergrediatur in Diœcesi suum collegam. A zgadzaß śie to Concilium z tymi / ktore pozwoliwßy primáctwá inßym / y ná inßych Biskupow lud iurisdictia primásow rozćiągneli? *Tenie támie.*

Concilium Konstánćieńskie postánowiło: Cōcilio quemlibet, cuiuscunque status, vel dignitatis, etiamsi Papalis existat, obedire teneri. To iest: *żeby Concilium káżdy, iákiegobykolwiek stanu y dostoieństwá, by też y Papieskiego był, posłußny był.* Sess. 4. & 5. Pet. Crab. tom. 2. Concil. in Con. Const.

Coż Concilium Bázyliyskie pochwaliło / że Concilium iest nád Papieżá. Sess. 2. & sess. 34. Pet. Crab. tom. 3. Con. in Cōc. Bas.

Concilium záśie Láteráneńskie / Papieżá nád Concilium wynośi. Gdźie też Leo 10. Papież, in abrogatione pragmaticæ sanctionis, ktora Papieskiey mocy ßyrzyć śie ták / iáko Papieżowie chćieli / we Fránciey nie dopußczáłá / piße / że to iest de necessitate salutis, omnes Christi fideles Romano Pontifici subesse, prout diuinæ scripturæ, & sanctorum patrum testimonio edocemur. To iest: *iż to do zbáwienia należy koniecznie, áby wßyscy wierni* Sess. 11. Pet. Crab tom. 3. Conc. in Late. Conc.

A o takim posłuszeństwie Papieżom powinny, gdzież mowią pismá.

Chrystusowi, byli Papieżowi Rzymskiemu posłuszni, iáko boskich pism, y świętych Oycow świádectwem wyuczeni iesteśmy. A zgodaż to / gdy iedne Concilia / przekłádáią nád Papieżá Conciliy zwierzchność / á drugie / Papieżá nád Concilia?

In Canonibus, ktore Apostolskimi zową / y ktore Concilium szoste generálne pochwáliło / ktore Concilium / pisze Hállońnder / ich z Greckie° ná Láciński iezyk tłumácz / że Hadrianus Papież we wszytkim pochwalił / záwárto: Can. VII. Episcopus, aut Presbyter, aut Diaconus, vxorem suam prætextu religionis non abijcito, si abijcit, segregatur à communione, si perseuerat, deponitor. To iest: *Biskup, ábo Presbyter, ábo Diákon, żony swey, pod zasłoną nabożeństwá, niech nie porzuca; iesliby porzucił, od społeczności niech bedźie odłączony; iesliby w tym trwał, niech będźie z vrzędu złożony.*

Pet. Crab. tom. 1. Concil. in descr. Canon. Apostol.

Do tego / Gángreńskie Concilium postánowiło, Can. IV. Si quis discernit Presbyterum coniugatum, tanquam occasione nuptiarum, quòd offerre nō debeat, & ab eius oblatione ideo abstinet, anathema sit. To iest: *Iesliby kto presbyterá żonátego (ták) sądźił, iákoby dla małżeństwá on ofiárowáć nie miał, y od iego ofiárowánia hámuie się, niech wyklętym będźie.*

Pet. Crab. tom. 1. Concil. in cap. Concil. Gangr.

Concilium záśię Arelátenskie wtore, Can. II. postánowiło: Assumi aliquem ad sacerdotium non posse, in vinculo coniugij constitutum, nisi fuerit promissa conuersio. To iest: *Wźięty być ná kápłáństwo nie może, ktoryby był w zwiąsce małżeństwá położony, ażby było obiecáne náwrocenie.* Tegoż zákázuie Concilium Neocesáriéńskie. Item. Gregorius 7. ná Concilium / zákazał duchownym mieć żon pod klątwą: á gdy duchowni woleli pod klątwą być / niż żony opuśćić; zákazał Mszey słucháć od tego duchownego / ktory był żonátym. A zgodaż to? Iedne Concilia / nie tylko żonátych kápłanow ćierpią / ále też tych wyklináią / ktoryby żony swe pod zasłoną nabożeństwá opuszczáli; á drugie Concilia żonátych / miedzy duchownymi ćierpieć niechcą.

Pet. Crab. tom. 1. Conc. in capitu. Concil. Arelat. 2.

Cap. 1. Pet. Crab. tom. 1. Conc. in tit. Can. Neoc. Concil.

Marianus Scotus Pet. Crab. tom. 2. Concil. in decretis Gregorii 7.

Concilium Eliberinenskie, Can. XXXVI. postánowiło: Placuit picturas in Ecclesia esse non debere, ne quod colitur aut adoratur, in parietibus pingatur. To iest: *vpodobáło się (nam) że málowánia w kośćielech być nie máią, áby to co się czći, ábo czemu się kłániáią, ná śćiánách málowano nie było.*

Pet. Crab. tom. 1. Concil. in cap. Concil. Eliberin.

Concilium Konstántinopolskie śiodme/ ná ktorym było Biskupow trzysta trzydźieśći y ośm / postánowiło w ty słowá: Qui ab hoc die imaginem ausus fuerit sibi parare, aut adorare, aut in Ecclesia, aut in priuata domo constituere, aut clàm habere, si Episcopus fuerit, aut Diaconus, deponitor: si verò solitarius, aut laicus, anathemate percellitor, imperialibusq; constitutionib. subijcitor, vt qui diuinis decretis repugnet, & dogmata non obseruet. To iest: *Ktoby ode dniá tego, obraz śmiał sobie vczynić, ábo mu się kłániáć, ábo go w Kośćiele, ábo w domu swym postáwić, ábo potáiemnie mieć, iesliby Biskupem był, ábo Diakonem, niech z vrzędu złożony będźie: iesliby osobnym człowiekiem, ábo świetskiego stanu był, niech będźie wyklęty, y pod Cesárskie práwá podpada, iáko ten ktory się wyrokom Bożym prześiwi, y vstaw nie záchowuie.* Pet. Crab. tom. 2. Conc. act. 6. Syn. Nic. 2.

Niceńskie Concilium záśię wtore. Nos venerandas imagines suscipimus, nos qui secus faxint, anathemate percellimus. To iest: *My chwalebne obrázy przyymuiemy: my tego ktoryby inácżey vczynił, wyklinamy.* Item. Rugienti conciliabulo, contra venerandas imagines, anathema. To iest: *Ryczącemu zgromádzeniu, przećiw chwalebnym obrázom wyklinánie (niech będźie.)* Gdy iedne Conciliá obrázow zákázuią / á drugie przyimuią / á zgodáß to miedzy nimi? Pet. Crab. tom. 2. Cōcil. act. 7. Syn. Nic. 2. Ibidem.

Concilium Láodiceńskie / nie liczy in Canone kśiąg Tobiaßá / Judyth / Máchábeyskich. A záśię Concilium Kárthágineńskie trzećie / liczy in Canone te kśiegi wßytki. A zgodáß to? Ale ktoryß może być więtßy dowod / ná pokazánie niezgod miedzy Conciliámi / iáko dźiewięćioro symbola, ábo wyznánia wiar rożnych / ná rożnych Conciliách vchwalonych y postánowionych. O czym Socrátes iáwnie piße. Jest ich tego wiecey / ále z tych świádectw może być vznano / że Concilia z sobą niezgodne są: Jákoß tedy vltimæ instantiæ Trybunalem być mogą? Do tego / to vważyć trzebá / że v sámych pánow Kátholikow nie są w tákiey / iákoby Trybunał być miał / powadze / co też kilkiem świádectw pokażemy. Postánowił Grzegorz Papież 7. ná Concilium zá swego czásu / z strony beneficiy duchownych: Sanctorum patrum instituta nunc sequentes, quemadmodum in prioribus Concilijs fecimus, authoritate o- Cap. 59. Pet. Crab. tom. 1. Concil. in Con. Laod. Cap. 47. Socrat. Eccl. hist. lib. 2. cap. 41. Plat. in vita Gregor. 7. Pet. Crab. tom. 2. Conc. in decret. Gre. Pap. ex eodem Plat.

mnipotentis Dei decernimus, ac confirmamus, vt qui deinceps Episcopatum, vel Cœnobium, vel aliquod aliud Ecclesiasticum beneficium, a laico acceperit, nullo modo in numero Episcoporum, Abbatum, vel Clericorum is censeatur: neue idem sub censura anathematis, limina Apostolorum attingat, priusquam locum ambitione & contumacia conquisitum, quod est idololatriæ scelus, resipiscendo commutauerit. Eisdem quoque censuris teneri volumus, & alligari reges, duces & principes, qui Episcopatus, Ecclesiasticasq; dignitates, quod contra ius fasq; est, demandare alicui fuerint ausi. **To iest:** *Idąc teraz zá vstáwámi Oycow świętych, iákośmy ná pierwszych Conciliách vczynili, władzą wszechmogącego Bogá skázuiemy y vtwierdzamy, iż ktoby ná potym Biskupstwo, ábo Klasztor, ábo iákie Kościel*ne beneficium *od świetskiego wziął, żeby żadną miárą w liczbie Biskupow, Opátow, ábo duchownych, poczytány nie był; áni podwoiow Apostolskich dotknąć się ważył, pod klątwą, áżby pierwey mieysce, przez chćiwość dostoieństwá, ábo vpor nábyte, co iest złość bátwochwálstwá, obaczywszy się, odmienił. Tymiż klątwámi, chcemy áby więći byli y związáni Krolowie, y Xiążętá, ktorzyby Biskupstwá, y Kośćielne dostoieństwá, co iest y przećiwko práwu, y temu, co się godźi, dáć sámi śmieli.*

A słucháiąż tego Concilium y Papieskiego postánowienia sámi Pánowie Duchowni / ktorzy beneficia biorą / y ći co ie rozdawáią? Zá czym idźie / ieśli to Kanon práwy y słuszny / że wszyscy / ábo po więtszey częśći Pánowie Duchowni / byli y są pod klątwą / ktorzy przećiw temu Kanonowi passim beneficia otrzymawáią / y otrzymawáli. A ieśli ták / toć wedle swoiego nabożeństwá powinnośći swoich legitimè nie odpráwowáli / y nie odpráwuią: ábo ieśli zá tym Kanonem nie są pod klątwą / to Kanon muśi być y niepráwy y niesłuszny: A zátym / Kośćioł Kátholicki ná generálnym Concilium zbłądźił / y głową się Kośćiołá tego / in ipsa quæstione iuris, bárzo vniosłá / y bárzo pomyliłá.

Pet. Crab. tom. 1. Conc act. 2. cap. 11. Conc. Rō.

Ná Concilium Rzymskim / zá Sylwestrá Papieżá / ktory tám był obecny / y to sám proponował / postánowiono, *áby żaden z świetskiey osoby do Biskupstwá nie był podwyższony, áżby pierwey Lectorem był lat trzydźieśći; Exorćistą dźień ieden; potym żeby Vrząd Acolitá, ná się wziąwszy, dźieśięć lat ten vrząd ná sobie miał; A potym Subdiako-*

nem

nem z ostawßy, pięć lat ná sobie ten vrząd nośił; potym przyßedßy do tego, áby Diakonem był, áby śiedm lat ten Vrząd odpráwował, á potym przyßedßy do Presbiteratu, trzy látá ná sobie ten vrząd dźwigał, á ták dopiero Biskupem został. Toż Caius Papież postánowił/ ktory ießcze przed Lectorem/ chćiał áby był ostiarius. A słuchaiaß tego Pánowie Duchowni? ták właśnie / iákoby to ná Concilium postánowiono nie było/ áni od ich Papieżá ápprobowano. A tu Kanonow y rozmáitych Conciliy/ y Papieskich/ o tym niechce to rázą przypominác/ boby to niemáłey kśiegi potrzebowáło. In decret. Gaii.

Ná Concilium Kárthágineńskim czwartym / zá czásu Syriciuszá Papieżá postánowiono: Can. XIV. Vt Episcopus non longè ab Ecclesia hospitiolum habeat.

Can. XV. Vt Episcopus vilem supellectilem, & mensam ac victum pauperem habeat, & dignitatis suæ authoritatem, fide, & vitæ meritis quærat.

Can. XIX. Vt Episcopus pro rebus transitoriis, non litiget prouocatus.

Can. XX. Vt Episcopus nullam rei familiaris curam ad se reuocet, sed vt lectioni, orationi, & verbo prædicationis, tantummodo vacet.

Can. XXXI. Vt Episcopus rebus Ecclesiæ, tanquam commendatis, non tanquam proprijs vtatur. Pet. Crab. tom. I. Concil. in Con. Car. 4.

In Canonibus Apostolicis Can. VI. Episcopus, aut Presbyter, aut Diaconus, seculares curas non suscipito, alioquin deponitor.

To iest: *Aby Biskup nie dáleko Kośćiołá gospodkę miał.*

Item. *áby Biskup podły sprzęt, y stoł, y żywność vbogą miał, á godnośći swey powagi, wiárą y zasługą żywotá szukał.*

Item. *áby Biskup o rzeczy przemienne nie práwował się, choćby mu przyczynę dano.*

Item. *áby Biskup żadnego stáránia, z strony gospodárstwá ná się nie brał, ále żeby czytánia, modlitw y opowiedánia słowá, tylko pilnował.*

Item. *áby Biskup dobr Kośćielnych, iáko zleconych sobie, nie iáko włásnych vżywał.*

Item. *Biskup ábo Presbyter, ábo Diakon, stáránia tego wieku, niech ná się nie bierze; gdźieby inácżey, niech będźie z Vrzędu złożony.* A słucháiaß tego Pánowie Duchowni?

Pet. Crab. tom. 1. Conc. in reg. Cõ Antioch.

Ná Concilium Antiochenském / zá Iuliuszá pierwszego Papieżá postánowiono: Episcopum de diœcesi, ad diœcesim, alteram non transire, neq; si seipsum ingesserit, neq; si a populis fuerit violenter attractus, neq; si etiam, hoc ei ab Episcopis suadeatur. Manere autem eum in Ecclesia Dei debere, quam ab initio sortitus est, & non ab ea demigrare, secundùm regulam super hoc olim a patribus constitutam. To iest: *Biskup z iedney diocesiey, do drugiey, nie ma się przenośić, áni choćby się sam wtrácił, áni choćby od ludu był gwałtem przyćiągniony, áni choćby mu to drudzy Biskupi rádźili; ále ma mieszkáć w Kośćiele Bożym, ktorego z początku dostał, á od niego nie odprowádzáć się, wedle reguły otym od Oycow zdawná postánowioney.*

Ale y Leo Pápież w liśćie 82 do Anastáziuszá Thessálonickiego Biskupá / w te słowá pisze: Si quis Episcopus mediocritate ciuitatis suæ despecta, administrationem loci celebrioris ambierit, & ad maiorem se plebem quacunq; occassione transtulerit, non solum à cathedra aliena pellatur, sed carebit & propria; vt nec illis præsideat, quos per auaritiam concupiuit, nec illis quos per superbiam spreuit. Suis igitur terminis contentus sit quisq;, nec supra mensuram iuris sui, affectet augeri. To iest: *Ieśliby ktory Biskup, pogárdziwszy podłośćią miástá swego, rządzić zacnieyszego mieyscá prágnął, y do ludu więtszego, zá iákąż kolwiek occásią ábo przyczyną się przeniosł, nie tylko z stolice cudzey spędzony ma być, ále y własney mieć nie ma, áby áni nád tymi przełożony nie był, ktorych dla łákomstwá pożądał; áni nád onymi, ktorych dla pychy pogárdził. Ná swych gránicách tedy, niech káżdy przestawa, á niech nie żąda vrość, nád miárę práwá swego.* A słucháiąsz tego? Nie tylko Conciliy / ále y Papieżow náwet swoich; ktoż nie widźi / kto iedno widźieć chce / iáko słucháią.

Pet. Crab. tom. 2. Concil. in Can. eiusdem Concil.

In Canonib. Apostol. Can. XXIIX. postánowiono: Si quis Episcopus, aut Presbyter, aut Diaconus pecuniæ interuentu hanc dignitatem nactus fuerit, deponitor, tàm ipse, quàm qui eum ordinauit, & omnino a communione abscinditor, quemadmodum Simon magus, a me Petro: To iest: *Ieśliby ktory Biskup, ábo Presbyter, ábo Diakon, zá pieniądze tego dostoieństwá dostąpił, niech złożony będźie, ták sam, iáko ktory go postánowił, y od społecznośći odćięty będźie, iáko Symon czárnoxiężnik odemnie Piotrá.* Toż ná Concilium Aureliáńskim wtorym postánowiono, Can. IV. áby Duchowny táki beneficium trácił koniecznie.

Can. Apostol. XXIX. postánowiono: Si quis Episcopus Secularium magistratuum familiaritate vsus, per ipsos Ecclesiam nactus fuerit, deponitor; segregantor quoque a communione omnes, qui cum illo communicant. To iest: *Ieśliby ktory Biskup, máiąc sobie przychylne przełożone świetskie, przez nich Kośćiołá dostąpił, niech złożony będźie, y ći odłączeni od społeczności ktorzy z nim społkuią.* A słucháiąß tego ?

Canone Apostol. XXXVII. Omnium rerum Ecclesiasticarum curam Episcopus gerito, & eas dispensato, quasi inspectante Deo. Non licitum autem ei esto quippiam, ex eis tanquam sit proprium assumere, aut cognatis suis largiri, quae Deo dedicata sunt. Quod si pauperes illi sunt, vt pauperib. subministrato, etc. To iest: *O wßytkich rzeczách Kośćielnych Biskup niech stáránie ma, y onemi ßáfuie, ták iáko przed Bogiem pátrzącym. Niech mu się nie zchodźi, co z nich sobie wźiąć, iáko włásne iego, áni powinnym rozdáwáć, (rzeczy tych) ktore są Bogu oddáne. A ieśliby oni vbodzy byli, iáko vbogim niech dáie.* A w tym/ieśli ták postępuią/iáko Concilia każą/ niech inßy sądzą.

Ná Concilium Hisponeńskim postánowiono: Can. XXIIX. Clerici in tabernis nec bibant, nec manducent: To iest: *Aby Duchowni w kárczmách áni iedli, áni pili.* Toß ná Concilium Kárthágineńskim trzećim postánowiono, Can. XXVII. y objáśniono / że do karczm nie máią wchodźić dla iedzenia/ y pićia/ chybá w drodze potrzebá sámá przyćiśnieni. Jáko y w tym Concilia słucháią/ wßytkim ludźiom iáwno. Pet. Crab. tom. 1. Conc. in abbreu. Conc. Hipp.

A kiedybym tu Kanony/z strony bieśiad/ myślistwá/ gier/ miał przynośić / á náwet y te przypominác / że y spectacula intueri bronią Duchownym Canones Conciliorum, długoby się bawić muśiáło / kto chce/ czytáć może o tym inter alia Concil. Láteráneńskiego Can. XIV, XV, XVI, y XVII. Ktore było zá Innocentiuszá 3. Papieżá. Item. Concil. Senoneńskiego/ Can. XXIV. XXV. XXVI. Item. Concil. Kolonieńskiego/ Can. XXIII, XXIV, XXV, XXVI. y dálße. A ieśliż v sámego Duchowieństwá Concilia w tákiey powadze nie są/ iáko Trybunał/ á przecższe nas przed nie X. Skárga poćiąga? part. 4.

Ale y sámi Pánowie Iezuitowie nie słucháią Concilia/ co ták pokázuie. Ná Concilium Láteráneńskim zá Innocen-

Cap. 13. de nouis relig. prohib. Pet. Crab. tom. 2. Concil. in instut gen. Conc. Late.

nocentiusa 3. Papieża vchwalono / Ne nimia religiosorum diuersitas, grauem in Ecclesia Dei offensionem inducat, firmiter, prohibemus, ne quis de cætero nouam religionem inueniat. Sed quicunq; voluerit ad religionem conuerti, vnam de approbatis assumat. Similiter qui voluerit domum religionis fundare de nouo, regulam & institutionem accipiat, de religionibus approbatis. To iest: *Aby zbytnia Zakonow rożność, ćiężkiego obrażenia do Kośćioła Bożego nie wniosła, mocno zakazuiemy, żeby kto napotym nowego Zakonu nie wynaydował. Ale ktoby chćiał do Zakonu wstąpić, żeby do iednego z vchwalonych wstąpił. Także też ktoby chćiał Zakonnicży dom, abo Klasztor znowu założyć, regułę, y postanowienie zakonu, niech od vchwalonych weźmie y przyimie.* A vsłuchaliż Panowie Iezuitowie tego Concilium? y słuchaiąż / ktorzy potym postanowieniu / Zakon swoy nowy wynaleźli / y rozszyrzyli?

Ná Concilium Kartháginenskim trzećim vchwalono / *áby pierwszey stolice Biskup nawyższym Kapłanem, iako zową, nie był nazwány, iáko wyższey się wspomniało.* A słucháiąż tego Concilium pánowie Iezuitowie / ktorzy nawyższą stolice Biskupá Rzymskie° / y iego być nawyższym Kápłanem pismy swymi pokázuią?

A nawet sámi Pánowie Iezuitowie / iáko y inszy / iedne Concilia przyimuią / drugie odrzucáią / iedne w cześći przyimuią / drugie w cześći odrzucáią / iednych áni przyimuią áni

Tom. 1. cont. gener. 4. li. 1. cap. 4.

odrzucáią / iáko o tym Bellarminus pisze. Iesliż ták / tedyć Trybunałem vltimæ instantiæ nie są / y być nie mogą. Bo Trybunałow vltimæ instantiæ, odrzucáć z iákieykolwiek miáry / żaden nie może. A wżdy X. Skárgá / ták ten rozdźiał concluduie: *Toć też iest, wielki poważny Trybunał, do ktorego was błędne pozywamy, ábyśćie się swey wielce ćiemney ślepoty, y złego rozumu wászego záwstydźili. Iákosz Biskupom wszytkiego świátá, ktorym Pan Bog rząd Kośćiołá swoiego poruczył, y Duchá im świętego ná rozsądzánie prawdy dał, nie wierzyć? Iákoż ták wiek długi w ktorymby się wżdy prawdá nie zátáiłá odrzućić? Iákoż ták stateczney zgodźie wszytkiego świátá rozumow przygánić? &c.*

Odpowiedam. Gdy iedne Concilia przyimuią / drugie odrzucáią / gdy w cześći iedne przyimuią / y też zá sie w cześći odrzucáią / gdy niektorych / áni odrzucáią / áni przyimuią; tedyć ich zá wielki y poważny Trybunał nie máią. Bo ktoż pro-

ße to zá wielka y poważna rzecz poczyta z káždey miáry/ktora z iákieykolwiek miáry odrzuca. A przetoß choć tu nas błędne/ choć ślepe zowie/choć nam zły rozum zádáie X. Skárgá/ przedśie káždy to widźi/ że to wielki rozum/niepewnego wodzá nie obieráć sobie / á przed niepewnym nigdy śie nie sadźić. Nuż gdy X. Skárgá/Biskupom ná Concilium rząd wßytkiego świátá od Páná Bogá dány przyczyta/ gdy Duchá świętego ná rozsadzánie prawdy dánego przyznawa/ á czemuż im we wßytkim nie wierzy? czy odrzucáć ich w częśći/á w częśći przyimowáć/iest im we wßytkim wierzyć? A nie wierzyć im we wßytkim/ á wierzyć/ że Duch święty iest im dány ná rozsadzenie prawdy / y od Páná Bogá rząd wßytkiego świátá zlecony/iákoż śie to z soba zgodźi? Jeśli Duchá świętego dánego sobie máią/ y wßytkiego świátá rząd sobie od Páná Bogá zlecony / toć im we wßytkim wierzyć Pánowie Jezuitowie powinni / chybá żeby Duchowi świętemu wierzyć niechćieli/ y rządem Bożym chćieli pogárdźić; ieśli we wßytkim niewierzą/á pokazáło śie/że nie wierzą we wßytkim/tedyć ich zá tákowe nie vznawáią / coby Duchá świętego mieli sobie dánego pewnie/ná skończenie koło Pismá sporow / y rząd sobie od Páná Bogá zlecony. Apostołowie Páńscy wźięli Duchá świętego / y náukę y ná rząd wßytkiego świátá / tym iest náuká y rząd wßytkiego świátá poruczony: A przetoż káždy powinien im zgołá wierzyć/á żaden/chybá świętokraycá/ nágány żadney dáć im w náuce y sadźiech ich nie może. Toć pewny Trybunał / przetoß śie go my dźierżymy. A iáko státeczna zgodá tych rozumow/ktore ná Conciliách bywáły/y iáki ináк w ich státecznośći y zgodźie/ktora nam X. Skárgá zálecá/ tegośmy śie iuż wyżßey nápátrzyli. A przetoż tey zgody/ ktora z przećiwnych vstaw roznych Conciliy obaczyliśmy/ zámiłowáć nie możemy. O ktorych też Conciliách/co Nazianzenus wielki człowiek v ádwersarzow/nápisał/posłuchay: Nullius Concilii finem lætum faustumq́ꝫ vidi: to iest, *Zadnegom Concilium końcá poćießnego y ßczęśliwego nie widźiał.* Jeśli to Nazianzenus zá onych czásow mowił / coż śie o tych czáśiech ktore po nim nástąpiły/ ktore im śie dáley od czásow Apostolskich odemknęły/ Nazian. in Epist. ad Procop.

knely/ tym się bárziey od ich náuki y świetobliwośći vstąpi- ły/ rozumieć może?

ROZDZDZIAL SIODMY.

O czwartym Trybunale, ktory iest z Doktorow Kośćielnych.

PRzed czwarty Trybunał/ Doktory Kośćielne/ nas pociąga X. Skárgá. Gdźie naprzod z Apostołá Páwłá świetego Doktorow cel/ ábo przyczynę/ dla ktorey od Bogá są postánowieni/ pokázuie. A támże twierdźi/ że z nich/ iáko mowi/ zgodá/ y iedność rozumienia o rzeczách Boskich/ pochodźi: z nich vmocnienie w wierze/ y pewność prawdy: bez nich vyść śidel heretickich nie może. A náwet ich zgodę pokázuie. Odpowiedam. Co Páweł świety o Doktorách swego czásu mowi/ nie iuż to zárázem do Doktorow Kośćielnych/ iáko ie zowie X. Skárgá/ obrácáć się może. Bo oni Doktorowie/ zá czásow Apostolskich/ imo documenta y dowody osobne swoie/ mieli dowod wielki Vrzedu swego/ świádectwo iáwne Apostolskie: przetoż zá tákim świádectwem/ od káždego/ bez sporu wszelkie°/ zá Doktory prawdy Bożey przyięći być mogli/ y mieli. Doktorowie Kośćielni/ ponieważ iáwnego vstnego świádectwá Apostolskiego mieć nie mogą/ tedyć tego trzebá dochodźić/ chcemyli ie zá Doktory prawdy przyiąć/ iesli máią świádectwo Apostolskie z ich Pisem. A iákoż to bez stosowánia ich Pism z Apostolskimi/ y ták bez rozsadku onych státecznego y vważnego być może? A ći/ ktorych wyższy Trybunał rozsądzáć ma/ do ktorego decretow stosowáć się muszą/ iáko Trybunałem/ ktory bez appellátiey koniec sporom około wiáry czyni/ będą? A tu niechce się z tym rośćiągáć/ że co Apostoł świety/ Apostołom/ Prorokom/ Pásterzom/ przypisuie do Efeskich. Bo y w Liśćie do Koryntow/ Apostoły y Proroki tylko/ á potym y Náuczyćiele przypomina; to X. Skárgá do sámych Doktorow ábo Náuczyćielow obráca/ y/ że ináczey słowá Apostolskie przynośi/ á niż od Apostołá/ w mieyscu od niego przywiedźionym/ nápisane są.

1 Cor. 12. 28.

Bo

Bo X. Skárgá ták piße: *Postáwił pan Bog w kośćiele swoim Doktory, iáko Apostoł mowi, dla tego ábysmy wßyscy iedney wiáry byli, y iedney wiádomośći ábo náuki o synu Bożym, ázebysmy nie byli dźiećmi chwiejącymi się, áby nas ládá wiátr náuki nie podwiewał, w złośći ludzkiey y chytrośći, ná oßukánie w błędách.* A Páwel święty ták mowi: *Onże dał iedne Apostoły, á drugie Proroki, á drugie Ewánielisty, drugie też Pásterze, y Doktory, ábo náuczyćiele, ku naprawie świętey, y ku spráwie posługowánia, ku budowániu ćiáłá Chrystusowego, ażbysmy zábieżeli wßyscy ku iednośći wiáry y znáiomośći syná Bożego, w mężá doskonáłego, w miárę wzrostu, oney zupełnośći Chrystusowey, ábysmy więcey nie byli niemowiątkámi, chwiejącymi się y vnoßącymi káżdym wiátrem náuki, przez fortylne oßukánie ludzkie, przez przewrotność ku podeßćiu záwiedźieniem.*

Gdźie widźiß/ iáko wiele opuśćił/ żadnego znáku nie vczyniwßy/ iáko wiele odmienił X. Skárgá/ w mieyscu przywiedźionym. A godźiß się to czynić Pismo święte przywodząc? á ießcze Xiędzu Skárdze/ ktory śmiał to nam zádáć/ że my nie tylko wierße/ ále y rozdźiały/ y kśięgi náwet z Pismá S°. wymiátamy? Ale z tym/ iákom powiedźiał/ rośćiegáć się nie chcę/ do tego się śpießę/ co on Doktorom przypisuie. Przypisuie im tedy napierwey/ że z nich zgodá/ ábo rozumienie iednákie o rzeczách boskich. Ale gdy oni miedzy sobą częstokroć są niezgodni/ á iákoß zgodá y iednákie rozumienie o rzeczách Boskich z nich się mieć może? Niezgode ich táką/ pokazáli przedemną inßy/ ále y tey niektore świádectwá obaczyß niżey. Przypisuie im do tego/ że z nich vmocnienie wiáry/ y pewność prawdy. Lecz kiedy błędy y vnieśienia ich/ sámi pánowie Jezuitowie odkrywáią/ iáko niżey będźie o tym/ iáko vmocnienie wiáry/ y pewność prawdy/ nie pewnie ludźiom omyłkom podległym/ przywłaßcza X. Skárgá/ káżdy baczyć może. K temu/ przypisuie im y to/ że bez nich/ vyść śidel heretickich nie możemy. A gdy v tych sámych śidłá heretickie pokázuią sámi pánowie Jezuitowie/ iáko v Tertulliáná/ że Montánistá był; v Cypriáná/ że kolo krztu/ iáko wowią/ błądźił; v inßych/ że Chiliástámi byli: iákoß się to zstoi/ że bez nich śidel heretickich vstrzedz się nie możemy? Ostáteczną przypisuie im zgodę: bo piße/ iż iáko ná Concilium/ z dáru Duchá świętego/

 iednomyślni

iednomyślni ſą w domu / y iedno mowią z rożnych Kroleſtw zebráni: ták gdy nie zchadzáiąc ſie/iedno/iáko twierdźi/piſzą; zá cud wietſzy to mieć chce. Ná co odpowiedam: że tey miłey iednomyślnośći w domu/ nápátrzyliſmy ſie w rozdźiale przeſzłym/gdy ſie ich niezgodá pokázowáłá: teraz ſie teyże zgodźie ich/zoſobná przypátrzymy: słow/ktorych tu nániosł niemáło/ktore nie máią w ſobie iedno łáiánia á przymowki nieſłuſzne/zániechawſzy. Z ſtrony tedy Troyce/ miedzy inſzymi Ignátiuſá / w pierwſzym wieku po pánu Chriſtuśie / przywodźi X. Skárgá: ſłuchayże co ten piſze/ w liśćie do Mágneſianow/ o Chriſtuśie pánu, Vnum & ſolum verum Deum, Patrem ſuum annunciauit. To ieſt: *Iednego y ſámego prawdźiwego Bogá, Oycá ſwoiego opowiedał.* Tenże w liśćie do Tárſenſow piſze/*iż Chriſtus ieſt ſynem ſtworzyćielá, áni ieſt onym, ktory ieſt nád wſzytkimi Bogiem, ále iego ſynem.* Jeſli tedy Ignatius wyznawa/iż pan Jezus nie ieſt onym nád wſzytkimi Bogiem/ ále iego ſynem; ieſliż wyznawa páná Jezuſá ſynem ſtworzyćielá; ieſli zeznawa / że iednym ſámym Bogiem prawdźiwym pan Jezus Oycá opowiedał: tedyć wedle Jgnátiuſá/pan Jezus Chriſtus nie ieſt tymże Bogiem/co y Oćiec. A iákoż ſie tu Jgnátius z Athánáſiuſem zgadza? Otoż maſz X. Skárgá pierwſzą zgodę.

W drugim wieku przynośi X. Skárgá Juſtiná. Ten co piſze in dial. cum Tryphone Iud. poſłuchay: Et hodie etiam adiurata per nomen Ieſu Chriſti, crucifixi ſub Pontio Pilato, (dæmonia) imperata faciunt. Vnde liquet, quòd Pater tantam ei poteſtatem dederit, quantam dæmonia formidant, ſubdita illius nomini & præteritæ eius paſsionis diſpenſationi. To ieſt: *Y dźiś też poprzyśiężone przez imię Iezuſá Chriſtuſá, vkrzyżowánego pod Pontiuſem Pilatem (dyabelſtwá) czynią, co im roſkázuią. Skąd iáwno, że mu Oćiec ták wielką moc dał, ktorey ſię dyabelſtwá boią, poddáne imieniu y rozrządzeniu przeſzłey męki iego.*

W tymże Diálogu / o pánu Jezuśie te słowá Juſtinowe ſą: *Ieſt [illegible]zywány bywa Bog y pan drugi, ábo inſzy nád ſprawcę rzeczy wſzytki[illegible]* [illegible]wá Juſtinowe ſą: καὶ λέγεται θεὸς καὶ κύριος ἕτερος, ὑπὲρ τ[illegible] τὴν, καὶ τῶν ὅλων. oto Juſtinus zeznawa / że w imię páná Je[illegible]ſá pod Pilatem vkrzyżowánego/dyabelſtwá zá czá-

ſow

sow iego wymiátano/ á że to dowodem było tego/ iż mu Oćiec dał táką moc. Oto wyznawa/ że pan Jezus názwány bywa/ y iest Bogiem drugim nád spráwcę wszytkiego : á tedy ztąd idźie/ że nie iest tymże Bogiem/ co y Oćiec. A zgodáß to z Atánáśiusem/ y z inßymi podobnymi? Ato X. Skárgá ma wtorą zgodę.

W tymże wieku/ miedzy innymi przynośi Ireneusá/ ktory co piße / słuchay: Et ipso Domino patrem tantum, Deum & dominum eum, qui solus est Deus, & dominator omnium, tradente discipulis sequi nos oportet, etc. To iest: *Y zá sámym Pánem, ktory Oycá tylko Bogiem y pánem tym, ktory sam iest Bogiem y pánuiącym wszytkim, vczniom podał, iść nam potrzebá.* Irenęus lib. 1. cap. 9.

Item. Tenże: Et Apostoli autem secundùm eum, transgressores ostenduntur præcepti, Demiurgũ Deum & dominum, & patrem confitentes, quemadmodum ostendimus, si non hic solus est Deus, & pater. To iest: *Y Apostołowie po nim,* (to iest/ po Christußie/) *przestępcámi roskazánia pokázuią sie, (gdy) spráwcę świátá, Bogá, y pánem y Oycem wyznawáli, iákosmy pokazáli, iesli ten sam nie iest Bogiem y Oycem.* Lib. 4. cap. 1.

Tenże czesto bárzo piße, *iż Bog Izráelski, stworzyciel niebá y źiemie iest, Oćiec Christusow, á iż Christus y sam zwodzicąby był, kiedyby był inßego Bogá opowiedał, okrom Oycá swego.* czego wiele v niego nayd́źieß. y gdźie indźiey piße ták: (one słowá wykłádáiąc, Deut. 6. *Słuchay Izráelu, Pan Bog twoy, Bog ieden iest.*) Christus suũ patrem cõfitetur, quem & lex annunciat, dicens: Audi Israel, Dominus Deus tuus vnus est. To iest: *Christus swoim Oycem wyznawa, ktorego y zákon opowieda, mowiąc, Słuchay Izráelu, pan Bog twoy, ieden iest.* Lib. 2. cap. 3. Lib. 3. cap. 6, 9, 11, 16, 18. Lib. 4. cap. 1, 2, & 37. Lib. 4. cap. 2.

Tenże piße. Nemo potest numerum dicere gratiarum, quas per vniuersum mundum a Deo Ecclesia accipiens, in nomine Iesu Christi, sub Pontio Pilato crucifixi, per singulos dies in opitulationem Ethnicorum perficit, etc. To iest: *Zaden liczby dárow, powiedźieć nie może, ktore po wszytkim świećie Zbor ábo Kośćioł od Bogá wźiąwszy, w imię Iezusá Christusá, pod Pontiusem Piłatem vkrzyżowánego, ná káżdy dźień, ku porátowániu Pogan wykonywa, etc.* Lib. 2. aduers. hæres. 8.

Oto Iræneus zeznawa/ że Jezus vczył/ iż sámym prawdźiwym Bogiem iest Oćiec; Ktegoż náuczáli Apostołowie.

Oto iáwnie vczy / że kiedyby był inßego Bogá opowiedał/ iżo ſtworzyćielá y Bogá Izráelſkiego / á Oycá ſwego; żeby był zwodźcá: Oto twierdźi/że tego/ ktorego Zakon opowiedał / być iednym Bogiem / Chriſtus vczył. Jákoż tedy Chriſtus bedźie tymże Bogiem co y Oćiec? A iákoż ſie Iræneus zgadza z drugimi? Oto ma X. Skárgá trzećia zgode.

adverſus Hermogenem. W trzećim wieku przynośi / miedzy inemi Tertulliáná/ ten co piße poſłuchay: Et Pater Deus eſt, & iudex Deus eſt, non tamen ideo Pater & Iudex ſemper, quia Deus ſemper. Nam nec pater potuit eſſe ante filium, nec Iudex ante delictum. Fuit autem tempus, cum & delictum, & filius non fuit, quod iudicem, & qui Patrem, dominum faceret. To ieſt: *Y Oycem Bog ieſt, y ſędźia Bog ieſt, á przedſię nie dla tego Oycem y ſędźia záwżdy (był,) iż Bogiem záwżdy (był.) Bo áni Oycem mogł być przed Synem, áni ſędźia przed grzechem, ábo vpadkiem. Był tedy czás, gdy y grzechu, y Syná nie było, ktory (grzech) ſędźia, y ktory (Syn,) Oycem, Páná vczynił.*

In lib. contra Praxeam. Tenże: Pater tota ſubſtantia eſt, filius verò deriuatio totius & portio, ſicut ipſe profitetur, Pater maior me eſt. Sic & Pater alius a filio, dum filio maior: dum alius, qui generat, alius qui generatur, dum alius, qui mittit, alius qui mittitur. To ieſt: *Oćiec zupełna iſtność ieſt, á Syn wybieżenie z ſtrumienia z cáłośći, y cząſtká, iáko ſam zeznawa, iż Oćiec więtßy niżli ia. Ták y Oćiec inßy, od Syná, gdy więtßy niżli Syn: gdy inßy, ktory rodźi, inßy, ktory vrodzony, inßy, ktory poſyła, inßy, ktory bywa poſyłány.*

Opußczam inße tegoß Doktorá świádectwá/ z tych/ gdy mowi / że był czás / kiedy Syná nie było/ y gdy Oycá/ wßytką iſtnośćią/ á Syná wybieżeniem ſtrumienia y cząſtką/ zowie/ káżdy baczy/ że wedle niego Syn/ nie ieſt tymże Bogiem / co y Oćiec. A zgadzaß ſie z Atánázyußem / y z inßemi. Oto ma X. Skárgá czwartą zgode. Gdźie y tego ſie ominąć nie godźi/ że roznych czáſow byli Cyprian y Tertullian/ co z Hieronymá obaczyć możeß / ktory żywot Tertullianow opiſuiąc / przypomina/ iż widźiał Piſárzá Cyprianowego/ ktory iuż ſtárym będąc/ to mu powiedał/ że Cyprianus żadnego dniá/ bez czytánia Tertulliáná nie opußczał/ że mu czeſto mawiał, *poday miſtrzá,*

rozumie-

rozumieiąc Tertulliana: A X. Skárgá ták piße/iákoby iednego czáſu / obá mieli ná roznych mieyſcách piſáć / y Cyprian y Tertullian. A piße támże Hieronym / że zá czáſow Seueri & Caracallæ Imp. był/ktorych pánowánie od 194 roku / áż do 218 záſtąpiło.

Náſtąpił wtymże wieku Origenes, ktorego tu nie wſpomina X. Skárgá. Bo on o Synu Bożym ták ſię z Atánáziuſem zgadza / że też Bellármin śmiał mu to zádáć / że ma w swoich Piſmiech / bárzo otworzyſte bluźnierſtwá / przećiw Synowi Bożemu. A zgodáß to miedzy Oycy? Oto ma X. Skárgá/piątą zgodę. Bellar. tom. 1. contr. gener. 2. lib. 1. cap. 10.

W czwartym wieku miedzy inßemi przypomina Hilarium. Ten piße: Baptiſare iuſſit in nomine Patris, & filii & Spiritus ſancti, id eſt, in confeſſione Patris, & vnigeniti, & doni. To ieſt: *że ponurzáć Pan kazał, w imię Oycá, Syná y Duchá świętego: To ieſt. W wyznániu Oycá, iednorodzonego, y dáru.* Tenże we 12. Xięgách/ ktore o Troycy nápiſał / nigdźiey Duchá świetego nie zowie Bogiem / iáko to obſeruował Eraſmus. A zgodáß to miedzy Hiláriußem / y inßymi? Otoż ma X. Skárgá / ßoſtą zgodę. Hil. lib. de Trin. Eraſ. in Apol. ad artic. Monach. Hiſp. tit. de ſpiritus diuinitate.

Ale rzecze/że tych Doktorow ſą świádectwá z ſtrony Troyce; niech ták będźie/przedśię to nie przećiw nam/ále zá námi/ ktorzy pokázuiemy / że niemáß miedzy Doktory Kośćielnemi zgody. A ieſliż ktory/ná to dowod potężnieyßy/ tedy ten/ gdy ſię z ſobą nie zgadzáią ſámi.

Do tego / y o tym Symbolum Nyceńſkim / ná ktore ták bárzo ſądzą / choć do niego wiele przydáli potym / co niektorzy Kátholicy piſáli/y tego nie zdáło mi ſię zámilczeć. Laurentius tedy Valla Kátholik / ktory ießcze anno 1465. vmárł/ á Kánonikiem był in Laterano, pokázuie / dowody doſyć podobnymi / iż Symbolum ktore Apoſtolſkim zową / właſnie Nyceńſkie ieſt; y piße/że to czytał w Xięgách bárzo ſtárych Iſidorá / ktory Canonum Conciliorum zá ſwych czáſow piſárzem był; o czym Eraſm in Apol. A támże tenże piße / że Auguſtin/y tego Symbolum Apoſtolſkim nie zowie/ ále twierdźi/ iż ieſt z piſem świetych od Oycow zebráne. Tenże piße / że Cyprianus świádczy/iż to Symbolum rozne było/ w roznych zborách/ In antidoto ad Papam Nicol. 5. Eraſ. in Apol. ad Albert. Piũ, Carp comit. tit. de authorit. Script. In lib. ad Cath. Eraſ. in decl. ad ceſ. facul. Theol. Pari.

rách/ ábo Kośćiołách. Z tegoż támże vkázuie / że áni w Rzymskim Zborze/ áni w Zborzech ná wschod słońcá / nie było tey czastki/ *sstąpił do piekłow*. Ale áni Tertullian/ áni Augustin / wykłádáiac to Symbolum, żadney wzmiánki tey czastki nie czynia. Tenże pokázuie / że Cyprianus opuszcza / y te czastke *świętych obcowánie*, y insze niektore czastki. Skad pokázuie tenże Erasmus, że/ poniewaź nie było we wszytkich Zborzech / y wszytkich czásow iednákie/ że wielkie iest podobieństwo/ iż nie od Apostołow sámych / ále od Oycow z ich pism zebráne. Jáko tedy Erasmus, miał to zá dowod/ że to Symbolum od Apostołow podáne nie było / iż rozne v rozných Oycow było: ták ia to/ ná pokazánie iásne niezgody miedzy Doktorámi/ przynosze. Otoż ma X. Skárgá/ siodma zgode.

Tom. 1. cont. gen. 2. lib. 1. cap. 10. Do tego Bellármin Jezuitá pisze: Pater est fons & principium aliarum personarum, & ea ratione quandam maioritatem habet. To iest / *Oćiec iest studnica y początkiem inszych person, ábo osob, y tym względem nieiáką więtszość ma.* Jesli ták / tedy wedle nich/ Syn y Duch świety/ ktorzy nie sa źrzodłem y poczatkiem Oycá/ tym wzgledem wietszośći tey/ ktora oćiec ma/ nie máia. A iákoż sie to z Atánáśiuszem zgodźi / ktory powieda / że w Troycy niemász nic wietszego/ niemász nic mnieyszego? A to może mieć Xiadz Skárgá / zá osma zgode. A iż z tey zgody

Papież. swey názbyt sie przechwaláia / nie wádźi troche ná nie poyźrzeć/ á zá dowod iey wźiać Papieże/ ktore Doktorámi wszytkich wiernych / y Oycámi Oycow / to iest naprzednieyszymi

Tom. 1. cont. gen. 3. lib. 2. cap. 31. Doktorámi/ zowie Bellármin. Vważże / iáko sie ći naprzednieyszy Oycowie / y naywietszy wedle nich Doktorowie zgadzáli. Platina Historik / nabożeństwá Rzymskiego człowiek/

In vita Pont. Steph. pisze/ że Stephan 6. Papież Rzymski/ Formosa Papieżá Rzymskiego decretá/ y postánowienia wszytkie/ wniwecz obroćił/ y dźieie iego podnioṡł: Támże z Mártinusá Historyká przypomina / że miawszy Concilium/ ćiáłá Formosa z grobu dobył/ y zjawszy z niego Papieskie odźienie/ włożywszy świeckie/ świeckim sposobem pogrześć kazał / vćiawszy mu v práwey reki dwá pálce / ktorych w poświacániu/ iáko on pisze/ Xieża vżywáia.

Záśie

Záśie pisze / tenże Platina, że tegoż Stephána ántecessorá swego / ktory Formosowe decretá y spráwy zniosł / wszytkie postánowienia y dźieie wniwecz obroćił / y do gruntu zniosł. Item. Tenże Platina pisze / że Papież Theodorus, Formosowe postánowienia y dźieie przywroćił. Item. Tenże pisze / że toż Ian 10. vczynił: á że spráwe Formosá znowu przywroćił / z wielkim zámieszániem / że máło do niemáłego krwie rozlánia nie przyszło / y dźieie Stepháná Papieżá zgánił. Item / tenże Platina pisze / że Papież Sergius trzeći / znowu dźieie onegoż Formosá Papieżá zgánił / y podniosł / y tegoż z grobu dobywszy / szyię vćiąć trupowi iego / iáko żywemu / kazał / y do Rzeki Tyberim onego wrzućił. Otoż masz zgode / miedzy Oycámi Oycow / y Doktorámi wszytkich / wedle Pánow Kátholikow / wiernych / y w náuce; gdy stánowienia y Dekretá iedni drugich psowáli y podnośili / y w obyczáiách; gdy nád trupy náwet / ieden drugiego / niezwykłym sie okrućieństwem pastwili. Byłoćby tego więcey / ále z tych kilku przykłádow / może káżdy obaczyć / iáko sie słusznie z tey zgody przechwaláia. Bo gdy sie ták głowy zgadzáią; Coż o inszych członkách rozumieć możesz? Ale do rzeczy. Z przeszłego tedy pokazánia / iáka miedzy Doktorámi Kośćielnymi zgodá / káżdy baczyć mogł; á zá tym y to vważyć / iáko oni zá táka niezgodá / mogą być Trybunałem tákim / od ktorego ápellatia nie idźie / w tych / ktore około pismá wiáry záchodzą / controuersiách y sporzech. Ale áni sámi Pánowie Iezuitowie niemáią ich zá táki Trybunał. Co ták pokázuie: Od Trybunału tego / od ktorego nie idźie ápellátia / iesliż sie niegodźi ápellowáć / toć áni nágániáć decretow iego. Lecz Pánowie Iezuitowie / nágáne dáią Doktorom Kośćielnym / co kilkiem świádectw pokázuie. Origenesá / bárzo stárego Kośćielnego Doktorá strofuie Bellármin ktory dowodźił z słow onych, *A oná mowá byłá v Bogá, á Bogiem byłá oná mowá*, iż Oćiec wietszy niżli Syn: á to przeto / iż w Greckim iezyku / ártykuł w pierwszey cząstce przydány iest / á w wtorey nie iest przydány.

Tenże Bellármin strofuie tegoż Origenesá / w tym / że ma

Platina in vita Romani.

In vita Theod.

In vita Ioh. 10.

In vita Sergii.

Bellar. tom. 1. contr. gen. 2. lib. 2. cap. 6.

Eod. tom. ead. cont. lib. 1. cap. 10.

X

ma bárzo otworzyste bluźnierstwá przećiw Synowi Bożemu/y Duchowi świetemu.

Tom. 1. contr. gen. 2. lib. 4. cap. 8. Item. Tenże Bellármin / strofuie tegoż Origenesá / iż rozumiał/ że/być w piekle/nic inszego nie iest/ iedno czuć rozgniewánego Bogá.

Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 3. cap. 3. Item. Tenże Bellármin / tegoż Origenesá strofuie/ w tym/iż zbładźił/rzeczy w Pismie świetym/ ktore miał własnie rozumieć/nie własnie rozumieiac; á czyni to/idac zá Hieronymem Doktorem Kośćielnym.

Item. Tenże Bellármin/támże inszych strofuie/iż w tym zbladźili / iż rzeczy te/ własnie bráli y rozumieli w Pismie ś./ ktore sie miáły nie własnie rozumieć: á miánowićie tych tám wylicza/ Pápiam/ Iustiná/Ireneusá/Tertulliáná/Láctántiusá / práwie nastárſze niemal Doktory/y inszych w tymże strofuie/nie miánuiac ich/ále przedsie dosyć otworzyśćie znáć dawáiac/że y inszy Doktorowie Kośćielni/tákowego bledu prozni nie sa.

Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 4. cap. 11. It. Tenże Bellár. strofuie Cypriáná/y w bledźie z strony ponurzenia/ ábo krztu/iáko mowia/y ie° rozumienie w tym / z strony záchowánia Tráditiy: gdyż Cyprian chce/ áby záchowána byłá świeta tráditia/ábo podánie/iesliby ábo w Ewánieliey rozkazáne było /ábo w liśćiech Apostolskich/ábo w Dźieiách (Apostolskich) záwárte: y pisze támże Bellármin/że Cyprian obyczáiem bladzacych / bledu swego bronił.

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 1. cap. 10. Item. Tenże Bellármin strofuie Augustiná/iż przez nieumieietnosć iezyká Hebreyskie°/oszukał sie w wykłádźie onych słow, *á ná tey opoce zbuduie kośćioł moy.*

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 1. cap. 8. Item. Tenże Bellármin strofuie Hieronymowe wyrozumienie/około iurisdictiey Biskupow y presbyterow/ábo stárszych. Inszych świádectw nie przynosze/ z tych káżdy dostátecznie baczyć może/że sámi pánowie Iezuitowie / gdy decretom Doktorow Kośćielnych nágáne dáia/y gdy ich rozumienia strofuia/zá Trybunał vltimæ instantiæ onych nie máia. Co ztad ieszcze lepiey káżdy obaczyć może/że oni w tych rzeczách/ w ktorych Doktorow Kośćielnych słucháia : nie dla tego słucháia / iż te rzeczy Doktorowie Kośćielni nápisáli / ále dla tego/iż

go/iż Papież approbowáł y pochwalił. A tu przypátrz sie/iáko postępuie z námi X. Skárgá: chce/ábysmy przed ten Trybunał stáneli/ y áby nas sadźił zgołá: á sámi sadźić mu sie nie dáia/iedno kiedy chcą/ y kedy chcą; y owszem ktory Trybunał sámi/ gdy sie im podoba/strofuią. Nieládá słuszność: Ty sie musisz sadźić przed tym Trybunałem/ przed ktory ćie pozywam; á ia záś kiedy bede/ y iáko bede chćiał. Gdźież sie ták wżdy sadząc? Tám kedy słuszność mieysca nie ma/ á strona nád strona tyránnizowáć chce.

A wżdy tu X. Skárgá/ iáko w nasłusznieszey rzeczy/ nas gromi: á pisze ná brzegu/ że ná nas fuka w miłośći. Przypátrzmy sie tedy temu ofuknieniu/ iáko on pisze/ w miłośći. Ták tedy pisze: *Gárdźićie wszytkiego świátá náuczyćielmi porządnymi. Bo o tych Pan rzekł, Kto was słucha, mnie słucha.* Odpowiedam. Apostołowie Pánscy są porządnymi wszytkiego świátá náuczyćielmi: bo tych Pan/ wszytkiego świátá náuczyćielmi/ porządnie postánowił/ gdy ich ná wszytek świát z náuką swoią rozesłał: y o tych Pan rzekł, *Kto was słucha, mnie słucha.* iáko wyższey o tym było. Przy tych gdy my mocno stoimy/ nie może to być nam zádáno/ ábysmy gárdźili wszytkie^o świátá náuczyćielmi/ ktorych nam Pan/ iák śiebie sámego/ słucháć roskazał.

A co sie Doktorow kośćielnych dotycze/ poniewasz Xiądz Skárgá/ ma ie zá náuczyćiele świátá/ á one słowá Pánskie do nich obráca, *Kto was słucha, mnie słucha:* tedyć zá tym idźie/ iż we wszytkim Doktorow Kośćielnych/ ták iáko sámego Páná słucháć powinien. Bo iáko Apostołow Pánskich we wszytkim słucháć powinien/ iż to Pan o nich/ bez wszego sporu rzekł, *Kto was słucha, mnie słucha,* y niemász żadnego/ ktoryby sie śmiał obráć/ coby ich pismo w czym strofował/ chybá niepobożny y złośliwy człowiek: ták też/ ieśliż X. Skárgá rozumie/ że to o Doktorách Kośćielnych pan rzekł, *Kto was słucha, mnie słucha,* idźie zá tym/ że ich we wszytkim słucháć powinien/ y regułá iego/ á náwet wszyscy tegoż nabożeństwá/ á żadnego z nich strofowáć zgołá nie ma. Lecz gdy Bellármin Jezuitá/ strofuie Doktory Kośćielne/ iákom wyższey pokazał/ y Kośćioł Kátholicki/ ktory to strofowánie iego Doktorow Kośćielnych/

przez swoie Censory / ktorzy pismá iego reuidowáli / ápprobował: tedyć ábo Bellármin / y Kośćioł w tey mierze páná nie słucha / á ták w wierze błądźi / ábo X. Skárgá bárzo śie vnośi / ktory zá tákie náuczyćiele ma Doktory Kośćielne / iżich iáko Páná słucháć potrzebá. Pierwszey rzeczy X. Skárgá / Kośćiołá swego / á podobno y Bellárminá / ták wielkiego towárzyszá / á ledwie nie Hetmáná / powagi ochraniáiąc / nie będźie chćiał przypuśćić: muśi tedy wtorą rzecz przypuśćić / á w tym błąd swoy vznáć / że niesłusznie rozumiał / żeby Doktorowie Kośćielni tákowymi być mieli / o ktorych rzeczono, *Kto was słucha, mnie słucha.*

A że nā zádawa / iż *nád Kośćielne Doktory, przekłádamy potępione zdawná heretiki, y insze zbiegłe ministry, y że wolimy Bárábaszá, niż Christusá, Zydy y Turki, niż práwowierne Christiány: y pyta, iáko śię ná táki niewstyd zdobyć możemy.* Tedy pytam y ia X. Skárgi / ieśli to oná miłość / ktorą śie nam przedtym zálecał? Cichość y skromność zá miłośćią páná Christusową chodźi: ále tá miłość X. Skárgi / bárzo drápie; y przetosz z miłośćią páná Christusową / nic nie ma spolnego. Aleć my to od X. Skárgi przeto odnośimy / że Christusá páná słucháć wolimy / niż Papieżá; Bogá Oycá iego / niż ludźi; y pewnych náuczyćielow świátá / Apostołow Páńskich / niż niepewnych Doktorow Kośćielnych: ztąd káżdy báczny y rozsądny rozeznáć może / że my dla tego od titułowánych Christyan dálecy iesteśmy / á pogotowiu od Zydow y Turkow: y / że Christusá / nie Bárábaszá / sobieśmy obráli / y práwowierne Christyány / nie Zydy / áni Turki. A gdy nas ták sromotnie pomawiáć śmiał Xiądz Skárgá / káżdy baczy / iáki wstyd iest w tym człowieku / ktory bliźniego nie iednego / ále wiele ich / śmie ták hániebnie / y ták niesłusznie sromoćić.

Zádawa nam to / iákobyśmy mowić mieli: *O Doktorách Kośćielnych wiedźieć niechcemy, wszyscy pobłądźili: Stárożytnośći náuk Chrześćiáńskich nie przypuszczamy: co stárego od półtoru tyśiącu lat Chrześćiáństwo wierzyło, o to nie dbamy: co wszytkiego świátá Biskupi osądźili, co Doktorowie po wszytkie wieki pisáli, do tego nie przystániem: Od stárych Káthedr Biskupow vciekamy.* Odpowiedam. Tá mowá nic iest násza / ále ná nas od X. Skárgi wymyślona. My nie mowimy / O Dokto-

Doktorách Kośćielnych wiedźieć nie chcemy; ále/ że nie mogą być sznurem wiáry y wyznánia náßego / poniewaz y sámi wyznawáią/ że nie są/ pokázuiemy. A nie my to mowimy/ że wszyscy pobładźili/ ále pánowie Jezuitowie: bo zá ledwie ktory Doktor stáry znaydźie się/ w ktorymby wzdy czego nie strofowáli/ czegoś miał przykłády wyzßey. Stárożytności náuk co się dotycze / by ony nástárożytnieysze były/ ieśli prawdy nie máią/ z stárożytnośći sámey/ powagi włásney nigdy nie dostąpią v tych / ktorym tylko prawdá smákuie. Byłyć stárożytne Pogáńskie náuki: bo vprzedźiły czásy Apostolskie. A czemuß ie odrzućili wszyscy? iż prawdy w sobie nie miáły. Byli stárożytni oni fałßywi Apostołowie/ ná ktorych Apostołowie święći nárzekáli/ Páweł święty/ y inszy: bo byli zá czásow Apostolskich. Byli też stárożytnymi/ o ktorych Egesippus/ bliski czásow Apostolskich mąż/ pisze/ iáko Eusebius przypomina: że do *czásow tych poki Apostołowie żywymi byli, dziewicą czystą y nieskáżoną kośćioł zostawał, zá vtáieniem onych, ktorzy zdrowego y zbáwiennego opowiedánia práwidło skáźić chćieli. Ale gdy Apostołowie święći rozmáitymi sposoby żywot skończyli, á rodzay on przeminał, ktory godźien tego był poczytány, áby głosu Páńskiego vßyma swymi słuchał, tedy spiknienie błędu niepobożnego początek wźięło, zá zwiedźieniem tych, ktorzy obcą náukę podawáli: ktorzy też, poniewaz iuż nie zstawáło Apostołá żadnego, iáwnie y otworzyśćie przećiw opowiedániu prawdy, náukę fałßywą z przećiwney strony opowiedáć vśiłowáli.* Do tąd Egesippus. A przedśię/ choć ći stárożytnymi byli / iż prawdy nie mieli / coż zá powagá ich stárożytnośći? Prawdy trzebá/ prawdy; tá kedyżkolwiek iest/ powagę swoię táka/ y ma / y mieć muśi / że iey nástárożytnieyßy fałß muśi vstępowáć/ y vstąpi czásu swego koniecznie: bo táka iest rádá y postánowienie Boże/ przećiw ktoremu niemáß rády/ niemáß mocy/ niemáß żadney chytrośći.

2 Cor. 11. 3. Gal. 5. 12. 1 Ioh. 2. 18. y 4. 3. 2 Ioh. 7. Lib. 3. cap. 32.

Co się tycze tego/ co stáre Chrześćiáństwo od pułtoru tyśiącu lat wierzyło / żebysmy o to dbáć nie mieli / y w tym krzywdę wielką odnosimy. Bo od pułtoru tyśiącu lat/ co stáre Chrześćiáństwo wierzyło / to w Pismiech Apostolskich y Ewánielistow świętych / dostátecznie wypisáno mamy. W czym ták swe kochánie mamy / y táką zábáwę/ że to v nas

naprzedniejsze skarby/y nawiętsze ná świećie poćiechy. A iákoż śmie to nam zádáwáć/ iż o to nie dbamy? O sądźiech Biskupich/ y o Doktorách wyższey sie mowiło. Ale á zaż też nie wie X. Skárgá / że Apostoł y Anioła z niebá każe mieć zá przeklectwo/ gdyby nam inszą Ewánielią miał opowiedáć? A ieśliż Aniołá nie trzebá słucháć / gdy prawdy nie vczy/ á iákożbyśmy ludźi słucháć / dla powagi sámey mieli? Niech Káthedry swoie/ y podobne igrzyská / sobie zchowa X. Skárgá/ prawdy ná nas trzebá / nie słow prożnego wiátru pełnych/ prawdy prożnych.

Pyta nas, *gdzieś poydźiećie?* y odpowieda z pytániem/ *do Ariusá?* odpowieda znowu, *ále iuż dawno potępiony.* Odpowiedam. Abo wie X. Skárgá / że my od Ariusá iesteśmy rozni dáleko/ y że z sámych Pisem świętych wyznánia nászego dowodźimy/ nie z Ariusá/ ábo nie wie. Jeśli wie/ á nas przedśie do Ariusá odsyła/ gdźież szczyrość? ieśliż niewie / o iákiż iest disputator X. Skárgá/ktory przećiw tym disputuie/ y pisze/ ktorych wyznánia niewie? Do ktoreykolwiek z rzeczy tych / przyznáć sie będźie chćiał/ káżda nieprzystoyna: pierwsza z nich y dobremu człowiekowi/ á pogotowiu Theologowi; á wtora człowiekowi mądremu káżdemu/ á coż Theologowi? Pilniey sie tu było tákiemu Theologowi/ zá iákiego sie X. Skárgá mieć chce/ w tym rozsądźić / á niż sie tákowa oratoria niepotrzebna báwić. To co tu o Ariánach/ z strony Kátedr Biskupich y plebanich pisze/ iż nie należy do nas/ opuszczam: tylkoż to pisze/ że miałby X. Skárgá wiedźieć/ że Pan Jezus/ma klucz śmierći y piekłá/ y przetoż tym kluczem nie miałby szermowáć. Bo w ręku mocnych / v wielkiego mocarzá iest/ ktory nie wedle woley X. Skárgi/ ále wedle woley Oycá swoiego / nam w náuce świętey iego obiáwioney/ tego kluczá vżywáć będźie/ y do piekłá/ tego tylko/ ktorego złośnikiem vzna/ odeśle.

Pyta nas znowu, *gdźie poydźiemy? do Gentilisá y Seruetá? do Blándráty y Sociná? Státoriusá y Dawidá? do Siedmigrodzan y Nowokrzczeńcow?* A coż po tey oratoriey? Widźi X. Skárgá / że do Christusá Páná / y do Apostołow páńskich / záwsze po náukę chodźimy / y Christusá Páná y Apostołow świętych iego/ k woli

kwoli żadnym ludźiom/áż do ostátnie° wytchnienia/ zá świę-tym podpomożeniem Páná Jezusá dobrodźiciá nászego/ nie-odstąpimy. Do tych iednák ktorzy w Pánu miedzy námi záśneli/Sociná y Státoriusá / ták się znamy/że bráciá násza mi-łą byli / ktorzy y pobożnośćią / y náuką / nie ládáiáko zá dni swoich świećili / zá co też/ że od Páná Jezusá one niezwiedłą w on dźień korone wezmą ze wszytkimi świętymi / tę otuchę mamy. A iesliż się tymi brzydźili Katholicy / brzydźili y inszy/ ná tym nic. A záż to nowiná byłá/ y sámemu Chrystusowi Pá-nu/ ktorym oni Xiężą Hierozolymscy/ ták się brzydźili / że go też ná okrutną śmierć podáli. Tegoż szczęśćia tu doználi A-postołowie święći iego/ y wszyscy prawdźiwi chwalcy iego / y opowiedźiał Pan/ że tego/sludzy iego prawdźiwi/szczęśćia tu doznáwáć záwsze mieli. A iáko prześládowcy y morderze Pá-ná Jezusá/ vragánie do onego prześládowánia swoiego przy-dawáiąc/mowili: Bogu vfał/niechże go wyswobodźi/ ieśliże Mat. 27. 43. go chce / áby byli miárki okrućieństwá swego dopełnili; ták y teraz/ktorzy prześláduią ludźi niewinne/że sumnienie swe do-bre zdrowiem okupuią / to też iesscze do prześládowánia przydawáią/że im vrągáią y z nich się náśmiewáią. Ktorym postępkiem swym / nie sáli prześládowcom onym dawnym y morderzom P. Jezusá / y świętych Apostołow y chwalcow iego podobnymi/ káżdy widźieć może/kto iedno widźieć chce.

A tu nászydźiwszy się z tych / ktorych dla Páná inszy prze-śládowáli/pisze/ *że tych ludźi żaden vrząd Duchowny, á zátym áni Pan Bog ná náukę nie posłał, wdárli się, y oknem do cudzych owiec wleźli: że zbiegowie są, y że w fałszerstwie w oycżyźnie swoiey przekonáni, wiáry nie godni: że swoię własną á nie Chrześćiáńską áni powszechną, ále Zydowską y Turecką wiárę, wnoszą: że stárszy Doktorowie Zywotem świętym y męczeństwem y cudámi náukę o Bostwie Páná nászego potwierdzáli, á że ći, ktorych nászymi zowie, pisze, że y pobożnośći żywotá nie máią, y pokrytośćią się tylko ćichą vdáć chcą, y cudow żadnych nie czynią.*

Odpowiedam. Nászy nowey náuki nie przynoszą/áni po-selstwá żadnego do ludu Bożego nie odpráwuią: Á przetoż y nie są posłáni od nikogo / ná náukę; y tego/áby posłáni byli/ nie potrzebuią. Przy poselstwie ktore Apostołom świętym

od

od Páná / do wßytkiego świátá zlecone było / mocno stoią / y náuki w nim záwártey / iż vstępowáć námniey nie trzebá / pewnie wiedzą. A dla tegoż / áby tey náuki námniey nie vstąpili / nie poselstwá ná to od kogo / ále wyrozumienia gruntownego tey náuki świętey / w poselstwie Apostołow świętych záwártey / potrzebuią / áby ták prostßym pomagáć doiey wyrozumienia mogli. A do wyrozumienia tey náuki gruntownego / pilnego czytánia / vstáwicznego rozmyślánia / y ćwiczenia się w niey / serca pobożnego / y bez przestánia we dnie y wnocy / goracych modlitw / potrzebá. A gdy twierdźi X. Skárgá / o Doktorách Kośćielnych / że są posłáni od Bogá; tedyć tego dowieść mu trzebá / że iest osobne poselstwo y osobna Ewánielia / onym od Bogá zlecona / rozna dáleko od Ewánieliey Páná Christusowey / ktora oni posłowie iego / Apostołowie święći świátu odnieśli. Jesli pokazáć nie może / żeby inße poselstwo mieli od Apostolskiego / Doktorowie Kośćielni / tedy tego nigdy nie pokaże / áby posłáni od Bogá / ábo od kogożkolwiek byli. Jnßa iest poselstwo spráwowáć / Ná to trzebá być posłánym: Jnßa poselstwo iuż oddáne y przyniesione czytáć / zrozumiewáć / y do wyrozumienia iego / ono przekłádáiac / pomagáć. Pierwße Apostołowie odpráwowáli; wtore wßyscy prawdźiwi náuczyćiele / y odpráwowáć máią / y powinni są. A iż náßym przyczyta / żeby się wdárli do cudzych owiec / tedy / ktorych owce sámi zgodnie sobie zá pásterze / pátrząc ná żywotá ich świątobliwość / y w náuce niebieskiey godność / obráli; ktora wolność / że zostawálá w pierwßym Zborze Chrześćiáńskim / y wáßy sámi Papieżowie świádczą / iáko Cælestinus; niesłußnie się im to zádawa / áby się do cudzych owiec wedrzeć mieli. A iż ie też zbiegi názywa X. Skárgá / w tym swego Papieżá Rzymskiego miłość / á nie one / ktora pan Jezus / y przećiw nieprzyiaćielom roskazał / pokázuie; ktory Socynowi / człowiekowi nie tylko niewinnemu / ále prze wielką godność w náuce / v wßytkich ludźi / á prze pobożność żywotá / v tych / ktorzy obcowánia iego świádomi byli / wielce zálecone mu / y máietność confiscowáć kazał / y on áż z gárdłem z oyczyzny włásney swey / áby sumnienie swe cále záchował / vstępowáć mu-

Epist. 2. ad Galliæ Episcopum.

wáć muśiał. A kiedyby też kto towárzyſtwu iego / toż żądał/ ktore nie dawno z Fránciey/ y z inád wygnáne było/ á ießcze od Pánow Kátholikow/ czyby mu to było miło? A iż ießcze piße/ iż w fálßerſtwie przekonánymi ſą; A iákoż proßę/ gdyż go áni ſłuchano/ nierzkąc żeby go przekonáć y przeſądźić miano? Alec y Socinowe kśiegi/ y Státoriuſowe/ ſą iáwnie ná świát podáne/ niech ie X. Skárgá świádectwem Piſmá ś° y potężnemi dowody zburzy/ á tedy mowić może/ iż ich przekonał w fálßu: poki tego nie vczyni/ poty nie wmowi te° w żadnego człowieká bácznego y pobożne°/ ktory ie iedno z rozſądkiem czytał/ áby oni w fálßu przekonáni byli / y wiáry niegodni. A co im zádáie/ iż wiárę ſwoię włáſną/ nie Chrześćiáńſką powßechną/ ále Zydowſką y Turecką wnoßą / iáko nieſłußnie y nieſpráwiedliwie to X. Skárgá czyni / wyżßey ſię dostátecznie pokazáło. Nie ſwoię włáſną / ále Páná Chriſtuſowę y Apoſtolſką / wiárę wnoßą. Bo iey nie z ſwych wymyſłow/ ále z świádectw iáwnych Apoſtolſkich dowodzą. A zátym áni Zydowſką áni Turecką. Do tego ſię znamy / że nie wáße Papieſką oſobną / ktorey wy powßechny titul dawáćieśćie zwykli; iákim práwem / to iuż wiele kráiow dobrze vpátrzyło. Ale náßy ießcze zádawa/ że pobożnośći żywotá nie máią/ pokrytośćią ſię tylko ćichawdáć chcą/ y cudow nie czynią: álè ſkąd wżdy to wie X. S/ że pobożnośći żywotá nie máią? Nie obcował z nimi/ obyczáiom ich y żyćiu dłu° ſię nieprzypátrował. Jákoż tedy ſądźi? Nie trzebá płocho ſądźić / w ták wielkiey rzeczy/ bliźniego; á te pokrytośći ćiche / v nas mieyſcá nie máią. Bo wiedzą Miniſtrowie náßy/ że v nas doſtátkow niemáß / ále prácey wiele. Prácowáć v nas trzebá / we dnie y w nocy Miniſtrowi / w czytániu / w modlitwách / w dozorze pilnym y czułym / nie doſtátkowáć. A przetoż/ nie máią przyczyny / przeczby ná táką pokrytość ćichą / zdobywáć ſię mieli. A też doglądáią ták v nas Miniſtrow ſámych / iáko Miniſtrowie inßych / A przetoby poślákowano tákiey pokrytośći ćichey rychło.

Cudow náßy nie czynią. Bo im żadnych cudow nie trzebá / gdyż ſtárą náukę Apoſtolſką / cudámi prawdźiwymi dowiedźioną / wßytkim podawáią: do ktorey / że iuż cudow żadnych

ná kár. 36. dnych niepotrzebá/y sam X. Skárgá/iáśnie wyznawa. Tymći cudow trzebá/ co się Apostolska náuka nie contentuią. Ale y o cudách/y o męczeństwie Doktorow/niżey będźie.

Ták nászym przymowek násadźiwszy/wykrzyka X. Skárgá, *O głupstwo, o ślepoto Sodomska, gdźieś oczy podźiáłá, ktoć ie zátknął, czemu ná ták pewne potępienie idźieß, czemu zá przeklętymi od Bogá y Kośćiołá iego do piekłá się kwápiß, czemu nie rozeznaß ták iáwnych fałßow, o ktorych y dźiećinny rozum vmiałby rozsądek lepßy dáć.*

Odpowiedam. Zálecał ná początku ofuknienia miłość swoię ku nam X. Skárgá: tey tedy miłośći vkazał támże záraz owoce/ gdy nam zadawał/ że Zydy y Turki wolimy niżli práwowierne Chrześćiány; Bárabaßá niż Christusá; teraz znowu owoce tey że miłośći swey vkázuie zá sie/gdy nam głupstwo/ gdy ślepotę Sodomską zádáie/ gdy nas ná potępienie pewne posyła/gdy piße/że się zá przeklętymi do piekłá kwápimy/gdy piße/że ták iáwnych fałßow nie rozeznawamy/ o ktorychby dźiećinny rozum/vmiał lepßy rozsądek dáć. Człowiek nienawiśćią przećiw inym paláiacy/ pychą nádęty/ cożby wiecey mowić miał człowiekowi temu/ ktoryby tego godźien był? X. Skárgá/gdy nam tákie rzeczy zádáie/vdáć to chce/ że to w miłośći czyni. Jeśliż táka miłość w Xiędzu Skárdze/ iákaż tám nienawiść? Ale by nabárźiey Xiądz Skárgá nam przymawiał/ przedsię iego przymowki przyrodzenia rzeczy/ nigdy nie odmienią. Mądrość to Xę Skárgá/ y wielka mądrość/ pochodnią nogom postáwić słowo Páńskie, w czym my zá łáską Páńską záwße prácuiemy. Ostrożność wielka/ nie ślepotá Sodomska; obráć sobie dobrze widzące wodze/ ábyśmy zá ślepymi wodzámi idąc/ w doł z nimi nie wpádli. Oczy náße/ vdáły się zá wodzem zbáwienia náßego/ Pánem Jezusem Christusem: Nie idźiem tedy ná potępienie. Ciśniem się zá Apostoły Páńskiemi: Przetoż nie zá przeklętymi od Bogá/ áni od Kośćiołá prawdźiwego Páná Christusowego. Fałß wßedy słowem Páńskim odkrywamy/ náuką Apostolską pokonywamy/ czego świádkámi są pismá náße. A przetoż znácznie/ prawdę páńską od fałßow/ nie dźiećinnymi rozumy/ ále doyźrzáłymi rozsądki rozeznawamy/ y wßytkim po-

kim pokázuiemy. Ná modlitwę ie°/ z iákiego sercá płynie/ nic nie piszę: bo tę cognitią pánu Bogu sámemu/ ktoremu należy/ cále zostáwuie: ále ten rozum/ że nam pan Bog dáć raczył/ iemu serdecznie zá to dźiękuiemy/ że wolimy sámego páná Bogá słucháć/ niż ludźi; Christusá páná/ niż Papieżá; Apostołow świętych iego náuki/ á niż wymysłow y vstaw ludzkich.

ROZDZIAL OSMY.

O piątym Trybunale świętych Męczennikow.

PIąty Trybunał X. Skárgá z Męczennikow záśadza. Ale ponieważ Męczennicy święći świádkámi są prawdy/ ktorą wyznawáią / ſkąd też y w ięzyku Greckim imię máią/ Trybunał z nich prozno ośadza X. Skárgá; chybá żeby miedzy świádkámi/ á sądem/ niechćiał mieć rozności/ ktora wielka iest. Bo o świádectwie świádká wszelkiego/ ieśli ważne iest/ ábo nie/ rozeznánie czynią/ wyiąwszy/ żeby świádek był bez wszego spo:u boſki/ iácy są Prorocy y Apostołowie; wyrok Sędźiego ostátecznego bez rozeznánia przyimuią. A choć świádkámi są prawdy Męczennicy pospolićie / przedśię nie záwżdy ich iest pewne y nieomylne świádectwo: ztądże oná mowá pospolita vrosłá / że nie męká áni prześládowánie/ ále causa y spráwá Męczenniká pokázuie. Ktore rozumienie/ y ná sámych pánow Kátholikow spráwách / káżdy wyczytáć może: A za máło krwie przelali we Fránciey/ w Niderlándźie/ w Angliey/ zá Máryey Krolowey/ y gdźie indźiey / ludźi tych/ ktore oni heretikámi zową; prze to/ iż niechćieli wiáry y wyznánia swego odstąpić/ á ná Papieską przystáć? Czego świádkámi oczywistymi wiele iest y po dźiś dźień/ ludźi żywych / ktorzy ná onym żáłosnym weselu byli / gdy Admirał Fráncuski hániebnie y zdrádliwie zámordowány był/ y inszych dźiwnie wielkie mnostwo/ ták iż ná ten czás/ krwią ludźi niewinnych/ wszytká byłá Fráncia opłynełá: á przedśię/ choć oni dla wiáry y wyznánia swego rozmáite męki podieli / nie máią ich zá Męczenniki pánowie Kátholicy. Ale gdy y Bellármin przypomina / iż niektorzy z liczby heretykow/ spaleni bywáią Tom. 1. cont. gen. 3. lib. 3. cap. 7.

Tom. 1. contr. gen. 5. lib. 3. cap. 21. od Kátholikow; y gdy vczy/ że heretiki mordowáć y może / y ma Kośćioł / coż innego po sobie pokázuie / iedno/ że on tego/ ktory rozmáite męki ćierpi/ dla wyznánia swego/ nie iuż ma zá Męczenniká ∴ A przetoż / z spráwy Kátholikow sámych / y z náuki pánow Iezuitow / widźieć káżdy może / że y tych świádectwá / ktorzy wyznánie swoie śmierćią pieczętuią/ nie iuż zá tákie świádectwo pánowie Kátholicy sámi máią/ ktoreby nieomylnym być zgołá rozumieli: y przetoż/ ponieważ świádectwem sámym tákowych / nasby pokonáć X. Sk. nie mogł/ choćby ie zá sobą miał/ á iákoż sądem vćisnąć może∴

A co w tym rozdźiale X. Skárgá przypomina/ że woleli krew przeláć Męczennicy / niż prawdźiwego Bogá Christusá odstąpić. A my to tákowym wßytkim pochwalamy/ y zá łáską páńską/ od wßytkich sług słowá páńskiego tę pobudkę mamy / y śiebie sámych do tego spolnie y pobudzamy y náponinamy/ że lepiey y zdrowie vtráćić/ y ná nasrożße męki przyśdź/ á niżbysmy mieli / Christusá páná y Bogá náßego/ odstąpić. A przetoż X. Skárgá krzywdę nam czyni/ ktory to piße o nas/ ábysmy po tey prawdźie deptáć mieli; Christusá páná Bogiem/ á Bogiem náßym/ pewnie nie fálßywym/ ále prawdźiwym wyznawamy/ z wielką poćiechą y contentowániem sercá náßego; ále nie innego/ iedno tego/ ktory się z Duchá świętego pocżął / y z Máriey pánny národźił / y dla tego náßego zbáwienia/ krew swoię nadrożßą przelał / Bogiem swym wyznawamy.

A co piße, *Ieśli dla Christusá prostego człowieká y stworzenia ćierpieli, iáko go wy máluiećie, nic nádnie głupßego nie było. Y ktoż zbáwienia, etc. od człowieká spodźiewáć się może?* Tedy ná to odpowiedam: że my Christusá zá prostego człowieká nie mamy/ áni go sobie zá tákiego máluiemy/ wyżßey się dostátecznie pokazáło: á wiecżny żywot że nam dáć może pan Iezus Názáráński / y to się dostátecznie wyżßey dowiodło/ y z prawdy sámey/ y z słow sámego X. Skárgi. A iż X. Skárgá / ćierpieć dla páná Iezusá człowieká/ głupstwem sądźi/ słuchayże co sam Pan v Lukaßá

Luc. 6. 22. mowi: *Szczęśliwymi będźiećie, gdy was nienawidźieć będą ludźie, y gdy was wyłączą, y vrągáć wam będą, y imię wáße wymiátáć, iáko złe, dla Syná czło-*

ná człowieczego. Niech notuie X. Skárgá/ że dla Syná człowieczego ćierpiące / szcżeśliwymi Pan názywa / á X. Skárgá náglupszymi tákich sadźi; á sam obacży / iáko się z pánem Jezusem zgadza. Ale y oni Męczennicy święći/ktorzy pod Cesárzmi Pogáńskimi ćierpieli/ o to tylko ćierpieli / że Chrystyány byli/ iáko świádczy Tertullian: Christianus si nullius criminis nomine reus est, valde infestum, si solius nominis crimen est. To iest: *Christyánin, iesli dla żadnego występku obwiniony nie iest, okrutna bárzo rzecz iest, iesli dla sámego imienia iest obwiniony.* Item. Oditur in hominibus innocuis, etiam nomen innocuum. To iest: *Nienawidzą imienia niewinnego, w ludźiách też niewinnych.* A przetoż dla tego iáwna/ że oni Męczeństwo podeymowáli/ że Chrystyány byli; y ták dla Chrystusá/ to iest pomázáńcá Bożego / ćierpieli: A Chrystusem y pomázáńcem Bożym / vczynił Bog Jezusá vkrzyżowánego/ iáko się wyższey z Pism ś. iáwnie pokazáło. Tertull. in Apolog. aduer. Gent. Act. 2. 36.

A że nas też tu ná sąd przywieść chce onych / ktorzy od przodkow nászych/ iáko on pisze Aryánow/ vćierpieli/ y potym wylicza/ iáko Aryánowie prześládowáli Kátholiki/ y iáko niektorzy z Doktorow náćieráli ná Cesárze Aryáńskie: to nic do nas nie należy / ktorzy áni Aryuszá / áni Aryánow zá przodki swe nie znamy; ále Apostoły święte / y tych wszytkich tylko/ ktorzy przy náuce Apostolskiey / námniey nie vstępuiąc iey/ státecznie stáli. A przetoż obwinieni nie możemy być od tych/ á pogotowiu ná sąd przed nie przywiedźieni/ ktorzy dla rożnego rozumienia w nabożeństwie / inszych prześláduią / y prześládowáli / kiedy my mamy tych wszytkich / ktorzy inszych dla rożnego w nabożeństwie rozumienia prześláduią / zá morderze ludźi niewinnych / y duchem nie páná Chrystusowym/ ktory záchowáć káżdego chce/ nie zgubić; ále duchem Káyfászowym/ y Annaszowym/ ktorzy P. Jezusá zgłádźili/ y Apostoły święte iego mordowáli/ nápełnione / y duchem Antichristowym pałáiące/ ktory we wszytkim Duchowi páná Jezusá/ iest ex diametro przećiwny. Więc/ że też náćieráli ná Cesárze Aryáńskie Doktorowie: te náćierániá námniey nas nie záśiegáią/ ktorzy do Aryánow/ áni się odzywamy/ áni z żadney miáry należymy. A przetoż co tu pisze / áby nas mieli potępiáć oni / co od Aryánow

ánow ćierpieli/by námniey: boſmy my áni Ariáni/áni potomkowie ich / y w tym / iż oni prześládowáli inſze Chrześćiány/ wielcy ich przećiwnicy / iáko y w tym/ cokolwiek przećiw Piſmu świętemu vczyli.

A iż nas pyta/czym ſię wymowimy, *gdyż wielki prawdy dowod Męczeńſtwo, ná Kośćielnym świádectwie vfundowáne, wielkie świádectwo ſumnienia, dobrowolne krwie rozlanie, wielki Duchá świętego dar y zmocnienie łáſki iego, kto wßytkim, y ſámym ſobą, dla Chriſtuſá y prawdy iego, pogárdzi.* Tedy ná to odpowiedam/ iż ſię tám wymawiáć nikomu nie trzebá / gdźie nie winien / y gdźie mu ſię ſpráwiáć właśnie nie należy: my tych tám mordow ludźi niewinnych nie winniſmy/ wyznánia Ariáńſkie° nie dźierżymy ſię/ owßem dáleko rozne od nich mamy; przetoż áni ſię wymáwiáć/áni ſię ſpráwiáć/bądź z tego/bądź z owego/nie powinniſmy. Co ſię Męczeńſtwá tycze / przyznawam / że wielki ieſt dowod prawdy/gdy ſię podeymuie y dla prawdy / y przy prawdźie. Lecz to/gdy ſię funduie ná świádectwie Kośćielnym/ná ſłábym ſię fundámenćie ſądźi: wielki boy ieſt męczeńſtwo/y wyżßey człowiekowi nád ludźi wſtąpić w nim potrzebá: y przetoż nie ná świádectwie Kośćielnym / ktore z ludźi ieſt / gdyż z ludźi omyłkom podległych Kośćioł złożony być muśi; ále ná świádectwie Bożym trzebá ſię fundowáć temu/ktory chce w tym boiu nie vſtáć. A to ieſt pewna/ co tu X. Skárgá piße/ iż dobrowolne krwie rozlanie/iáwnym ieſt świádectwem ſumnienia/á ſumnienia proſtego y ßczyrego: á to/że ten/ktory dla rozumienia iákiego vmiera/ to/ dla czego vmiera/ rozumiał być prawdą. Ale nie iuż idźie zá tym/ iż kto vmárł dla tego/ co być prawdą rozumiał/ żeby to iuż prawdą w rzeczy ſámey było. co ták ieſt prawdą/że też y ſam X. Skárgá chćiał to ták ográniczyć/gdy kto dla wyznánia ſwego vmiera/ że to ná Kośćielnym świádectwie/chce áby ſię fundowáło.

Ná votum X. Skárgi piße. Smierći Męczenniczey/ nie czytamy/żeby życzyli ſobie Apoſtołowie/ále wytrwánia w boiu tym / ieſliby ná nie przypadł / tego ſobie życzyli / y do tego wiernych nápominali: á gdy co dla Páná vćierpieli / iż godni tego byli/ztąd ſię weſelili. Acz ći to votum y żądość X. Skárgi

prozna

prozna iest: bo on w tym Kośćiele iest/ ktory inszych prześláduie/ á sam prześládowánia nie ćierpi; inszych morduie/ ále sam od inszych tego nie obawia się.

ROZDZIAL DZIEWIATY.

O szostym Trybunale, o cudách, ktore Pan Bog, ná potępienie błędu Ariáńskiego, przez Kátholiki czynić raczył.

MAm ieszcze, pisze X. S. *ieden przemocny, á bárzo wiáry godny Trybunał, do ktorego was przyposyłam: to iest, cudá, ktorymi sam Pan Bog osądził, iż Ariani práwi są Heretycy y Chrześćiáńskiego imienia niegodni.* Odpowiedam. Dowodem tylko są cudá prawdy/ y to nie sámy przez się: przetoż nie Trybunałem. A że dowodem prawdy przez się sámy nie są/ to pokázuie z mowy Páńskiey/ *Powstáną fałszywi Christusowie, y fałszywi Prorocy, y dádzą známioná y wielkie cudá*, &c. Jeśliż tedy y Prorocy fałszywi cudá czynić mieli/ tedyć cudá przez się sámy/ dowodem pewnym prawdy być nie mogą. Jeśliż ták/ á iákoż ie X. Skárgá/ nie tylko Trybunałem/ ále ieszcze przemożnym Trybunałem/ á bárzo wiáry godnym názwáć śmiał? Ktore/ choćby tákie były/ żeby sámy przez się dowodem prawdy dostátecznym były/ á okázáło się/ że nie są; y tákie czynione były/ ná potępienie/ iáko pisze X. Skárgá/ Arianow; á coż to do nas/ ktorzy Ariany nie iesteśmy/ áni ich wyznánia przyimuiemy/ áni násláduiemy/ iáko się wyższey pokazáło. O ktorych iednák cudách/ ktore były w onym pierwszym Zborze Apostolskim/ y po czásiech Apostolskich/ słyszałeś wyższey z Justiná/ y Ireneusá/ iáko były czynione/ że w imię Páná Jezusá/ pod Pontiusem Piłatem vkrzyżowánego; á ták bostwá tego/ ktore ma pan Jezus/ ktory był vkrzyżowány/ dowodźili. Mat. 24. 24.

A co też pisze/ żeby Jan święty Ewánielistá/ ná roskazánie przeczystey dźiewice/ nápisał wyznánie wiáry, *iż słowo iest Bogiem prawdźiwym, wiecznym, niewidomym, niestworzonym, y Troycá iednoistna* y consubstantialis; to poszło ná wielkie bayki. Bo czemuż tego w swey Ewánieliey nie nápisał Jan święty/ że Troycá iednoistna/ y consubstantialis? y czemuż tego wyznánia wiá-

nia wiáry/nam nie zostáwił? O słowie Pánu Jezuśie / cokolwiek Jan święty w Ewánieliey swoiey nápisał/ z pocáłowániem przyimuiemy / o tych pokatnych wyznániach wiáry Jáná świetego/ od niewiem iákich pisárzow podánych / niewiemy/ y wiedźieć nie powinniśmy. Acz gdy X. Skárgá tám w tymże rozdźiale zeznawa / że cudow do vtwierdzenia prawdy nie potrzebá / gdyż iuż/iáko mowi/ dobrze vtwierdzona iest wszytkiego świátá przyięćiem y pochwała / bárzo niepotrzebnie y do nich sam áppelluie / y przećiw ie nam zá Trybunał wystáwia.

Ale pyta/ *coż ná to powiedzą Ariani? Niewierzymy tym powieśćiom, gdy inszey dziury niemász, á vćiec od szczyrey prawdy trudno. Toż czynią Pismu świętemu, gdy ie o czyśćiec y o modlitwę zá vmárłe z Xiąg Máchábeyskich przemagamy: ná Xięgi się miecą, y onym przyganiáią. Toż czynią y Pismu Iákubá świętego, gdy im wiárę bez vczynkow ganim. Niewierzćieszwszytkim Historiom, &c.* Odpowiedam. Ariáni niewiem co powiedzą: my ktorzyśmy nie są Ariáni/ słyszałeś/cośmy ná ten Trybunał X. Skárgi / ná początku tego rozdźiału odpowiedźieli. A przetoż nie trzebá nam tákiey dźiury/iáka nam Xiądz Skárgá vkázuie. A iż nas tym zámiáta/że się tárgamy ná kśięgi Pismá świetego/ kiedy ináczey wyniść nie możemy / czego odrzucenię kśiąg Máchábeyskich/ y listu Jákubá 6° dowodźi: tedy/co się kśiąg Máchábeyskich dotycze/ sámi iego Doktorowie/ Hieronym wyznawa iáwnie/ że nie są kśięgi Máchábeyskie Canonici, to iest/ tákimi kśięgámi/z ktorychby wiáry dowodźić kto mogł; y czyni to ták iáśnie/że też Bellármin przyznawa/iż Hieronym był w tym rozumieniu. A iákożby tego przeć/ kiedy w ty słowá pisze: Tobiaszá/Judyth/Máchábeyskie kśięgi czyta Kośćioł / ále ich nie mázá Canonicos, to iest /zá tákowe kśięgi/z ktorych by kto wiáry dowodźił. Toż czynia Origenes, Athanasius, Nazianſenus, Epiphanius, iáko y sam Bellármin/ w mieyscu przytoczonym/przeć tego nie śmie. A przetoż niemy to/ále X. Skárgi Trybunał/Doktorowie kośćielni/zeznawáia/że kśięgi Máchábeyskie / nie są Canonici. Ale niech ták będźie/co nie iest/żeby kśięgi Máchábeyskie Canonici były/ co z nich więcey wysmáżą/ iedno żeby się kto zá vmárłe modlić mogł/

Hierõ. in prolog. Galeato, & in prolog. prouerb.

Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 1. cap. 10.

In prolog. prouerb.

mogł/dáley nic; o czyśćcu tám námnieyszey wzmiánki niemász.
Co sie záś listu Jákubá ś° dotycze: Eusebi⁹ list Jákubá Apo- Lib 3. cap. 25.
stołá/kłádźie miedzy te Pismá/ktorym sie przećiwiono / á ich
nie przyimowano; y Hieronym świety / á nawet y Caietanus
Kárdinał Rzymski / watpił inter cætera o tym liśćie. iáko y
Bellármin przypomina. A przetoż X. Skárgi Trybunał/y ie- Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 1. cap. 18.
go Kárdynał/ o tym liśćie watpili. Ale my z łáski Páńskiey/
ten list dla náuki/ ktora w nim iest Apostolska/ zá Apostolski
przyimuiemy. Bo nie nas ten list pokonywa/gdy pokázuie/ że
wiárá bez vczynkow martwa iest; á ták / że ći wszyscy/ ktorzy
bez świątobliwośći żyią / że martwymi/á imieniem tylko są
Chrystyány: Ale tych / ktorzy żywot tey wierze naświetszey
Chrystyáńskiey/ vczynki dobre y świete/ odeymuią.

A iż nam głupstwo zádáie/że sie nie pytamy y nie czytamy
co sie przed námi stáło / y náglupsze tych osadza / co nikomu
nie wierzą/y bekártem náwet sadźi/ kto stárym niewierzy; te-
dy ná to odpowiedam : A skądże to nam poszło/iedno z czytá-
nia y z pytánia / że wierzyć niechcemy temu wszytkiemu / gdy
nam/ by też ludźie naprzednieyszy/ imo Pismá Apostolskie/ co
wtrácić vśiluią? Słucháć Apostołow Páńskich/ mowiących
w Pismiech świetych do nas/ iest Páná Chrystusá słucháć; á
Páná Chrystusá słucháć / iest Bogá słucháć: á Bogá słucháć/
iest nawyższa madrość. A choćby to / zá nawietsze głupstwo
sadźił X. Skárgá/ze wszytkiemi swemi/przedśie to z włásno-
śći y nátury swey y skutku sámego / y włásnego celu/ naprze-
dnieysza madrośćia zostánie. A iż zá náglupszego sadźi Xiadz
Skárgá tego/co nikomu nie wierzy; tedy iáko wierzyć kázde-
mu we wszytkim / bez wszelkich dowodow/ iest to lekkomyśl-
ność ostáteczna/ z wielkiego głupstwá płynąca; ták záś/niko-
mu zgołá niwczym/by napotężnieysze dowody przyniost / nie-
wierzyć/iest ábo głupstwo ostáteczne/ábo zákámiáłość sercá
przećiwna/ábo pychá nieznośna. Srzodku tedy trzebá/wie-
rzyć tákiemu záwżdy / ktoryby napotężnieysze dowody / zá so-
bą przynośił. A gdy o sprawách zbáwiennych rzecz sie toczy/
ten bez wszego sporu/ zá sobą napotężnieysze dowody przyno-
śi/ ktory iáwnymi y iásnymi świádectwy Pismá świetego/

 rozumie-

rozumienie swoie wywodźi. A przetoż tákiemu przed inszymi wierzyć/nie będźie to głupstwem/ále wielka y wszey pochwały godna mądrośćia y rostropnośćia. A co pisze/że bekártem nawet być muśi/ktory stárym nie wierzy: záiste tá rzecz/nie ná powieśći stárych záwisłá/iáko mniema X. Skárgá/y wnas to wmowić chce/ ále ná cnoćie poććiwey mátki káżdego. Bo iáko/ by wszytek świát/y wszyscy nastárszy/od Mathusalem poczawszy/powiádáli komu/ktory poććiwie y z poććiwey mátki spłodzony nie iest / że on nie iest bekártem; przedśie to być nie może/żeby on bekártem nie był/y wrzeczy sámey zostáwáć nim nie miał: ták/ktory poććiwie z poććiwey mátki vrodzony iest/by też wszyscy nastárszy mowili / że bekártem; tedy to być nie może/ áby on dobrȳ synem zostáwáć nie miał w rzeczy sámey/á zátym żeby káżdy/ktoryby iedno twierdźił o nim/że bekártem iest/ niesromieźliwym metlarzem w rzeczy sámey/zostáwáć koniecznie nie miał.

ROZDZIAL DZIESIATY.

O śiodmym y ostátnim Trybunale, iáko práwá wszytkie Duchowne, y Cesárskie, y Historie, y pisánia wszech náuk, po wszytkie wieki Ariány potępiáią.

PIsze X. Skárgá: *Widy się ná koniec záwstydźić y przestraszyć możećie, obaczywszy iáko was wszytek świát, y ludźie rozumni, ktore Pan Bog wiárą oświećił, potępiáią, y przećiw wam Bostwo Páná Christusowe y Troyce świętey iednoistność stawiąc, pokłon powinny oddáią.* Odpowiedam. Bostwo Pánu Christusowi / że my przyznawamy/to się wyższey pokazáło: A przetoż kto Bostwo Páná Jezusowe stawi / y iemu powinny vkłon oddawa / przećiw nam nie powstawa/ wyiawszy/żeby tákie Bostwo stawił/ o iákim w Piśmie świetym nic nie czytamy/ ále v Athánásiusá/ Niceńskiego Concilium/y podobnych tylko.

Oycá y Syná y Duchá świetego wyznawamy / ále wedle Pismá/iáko się wyższey pokazáło: ná te spisy ludzkie/ ktore iednoistna Troyce nam wystáwuią / namniey się nie ogladamy. Wiemy to dowodnie/że ći/ktorzy to vknowáli/ludźie tákowi byli/

byli/ktorzy śie potknąć w náuce mogli/ y potykáli; á nie Apostołowie/ áni Prorocy/ ktorzy w náuce potknąć śie nie mogli/ względem czego Apostoły y Proroki święte/ Pism świętych fundámentem Zboru Páná Christusowego názywa. Ná ten consens wszytkiego świátá / y te rozumne ludźie / ktore mniema być X. Skárgá oświecone/ przez wiárę/ to odpowiedamy; v Janá ś. czytamy/ że świát wszytek ná onym złośniku położony iest. A X. Skárgá od świátá swey náuki / świádectwo bierze: Osobliwa X. Skárgi zgodá z Apostołem świętym. Tenże Apostoł o Antichristách mowi; *Oni z świátá są, dla tegoż z świátá mowią, á świát ich słucha*; A Pan Jezus o vczniách swoich mowi: *Iam im dał mowę twoię, á świát ich znienawidźiał, iż nie są z świátá, iáko y ia nie iestem z świátá*; á támże wyższey mowi pan Jezus, *Ia ćię (Oycze) zá nimi proszę, nie zá świátem proszę, &c.* Niechże tedy X. Skárgá/ náuki swey świádectwá od świátá bierze/ ktory nienawidźiał Páná/ náuki y sług iego; dosyć my mamy ná świádectwie Páńskim y sług iego/ y tym śie cále contentuiemy. A co śie tych rozumnych ludźi dotycze y oświeconych/ iáko mniema X. Sk./ niech weyźrzy/ że ći rozumni ludźie y w Zydostwie/ ktorzy o sobie mniemáli że byli oświeceni / y w Pogáństwie/ ktorzy narozumnieyszy byli / nabárźiey śie przećiwili náuce páná Christusowey. A to iest własność náuki páná Christusowey/ że mądrym wieku tego nigdy nie smákuie/ bo to okázuie być głupstwem/ co mądrośćia nawiętsza ten wiek sądźi: y przetoż Apostoł powieda, *że Christus vkrzyżowány, iest Zydom zgorszenie, Grekom głupstwem*; á że *Bog wybrał tego wieku głupie, aby mądre záwstydźił*: y / *Ktoby śię sobie zdał być miedzy nimi mądrym, w tym wieku, że miał śię zstáć głupim, áby śię zstał mądrym*: y támże záraz przyczynę przydawa/ że *mądrość tego wieku, iest nieprzyiaćiołką Bogu*. A przetoż ná mądrość tego wieku/ w spráwách Bożych y zbáwiennych/ nie ma pátrzyć żaden / ále ná sáme mądrość Bożą / w Pismiech świętych nam obiáwioną y wystáwioną / przy ktorey gdy my stoimy / nie vstrásza nas / y wszytkiego świátá / y rozumnych wieku tego ludźi/ omylne rozsądki.

Ephes. 2. 20.

1 Ioh. 5. 19.

1 Ioh. 4. 5.

Ioh. 17. 14.

v. 9.

1 Cor. 1. 28.

1 Cor. 3. 18.

v. 19.

Potym X. Skárgá rozmáitymi świádectwy ludzkimi nas pokonáć chce: *Náprzod, práwi, Duchownymi.* Nie ládá záiste do-

ſte dowod / gdy Cygan dźiećmi świádczy / á Xiądz práwem Papieżow ſwoich nas doieżdża. Ale ſię pokazáło wyżſzey / że wy poſtánowienie Papieżow z ſtrony zakonow nowych przeſtępuiećie / á czemuż to práwo chcećie ná nas extendowáć / ktoregośćie ſię przeſtępcámi ſámi pokazáli? A my y z tego wáſzego práwá przećiw wam dowodźimy tego / że iárzmo y práwo páná Jezuſowe z kártkow ſwych zrzućiliśćie / gdyśćie práwom Papieſkim podłożyli kártki wáſze. Bo ieſliśćie Chriſtyánie / co wam w rzeczách Boſkich po inſzym práwie / nád práwo páná Chriſtuſowe? Maćie inſze práwo Duchowne / z vſtaw Papieżow wáſzych vknowáne; tedyć iuż nie ieſteśćie poddáni páná Chriſtuſowi / ále Papieſkimi. Polak nie może być y pod práwem Weneckim y Polſkim / w rzeczách tego wieku / rázem; á wy y pod práwem páná Chriſtuſowym / y Papieſkim / rázem być chcećie? Nie możnáć to. Ale rzeczećie / że te práwá z ſobą ſię cále zgadzáią: y przetoſz pod oboim práwem rázem być możem. Odpowiedam: Jáko świát z Duchownym Króleſtwem páná Chriſtuſowym zgadza ſię / ták duchowne wáſze práwo / z práwem páná Chriſtuſowym ſię zgadza. Mogłoby ſię to w wielu rzeczách pokazáć / ále w iedney tylko teraz / ábo dwu / pokażę. Práwo páná Chriſtuſowe ieſt / żebyſmy vćiekáli przed báłwány / ábo obrázy: á Bellármin z práwá Papieſkiego pokázuie / że, *Obrázom, właśnie y przez ſię, cześć ma być oddawáná:* ſłowá Bellárminowe ſą, Imagines per ſe & propriè colendas. y dokłáda tego dálſzymi ſłowy, ita vt ipſę terminent veneratione, vt in ſe conſiderantur, & non ſolùm vt vicem gerunt exemplaris. to ieſt, *ták iż w nich kończy ſię cześć im oddána, gdy przez ſię ſámy bywáią vważone, á nie tylko (gdy ſię vważáią) iáko te, ktore ná mieyſcu ſą tego, ktory ſię przez nie wyraża.* Jtem. Práwo páná Chriſtuſowe ieſt / *áby wſzelka duſzá zwierzchnośćiom przełożonym byłá poddána*, á Práwo Papieſkie ieſt: Cunctos iudicaturus, à nemine eſt iudicandus. to ieſt: *Ktory ma wſzytkich ſądźić, od żadnego nie ma być ſądzony.* Jtem. Si deuiat terrena poteſtas, iudicabitur à poteſtate ſpirituali. Si deuiat ſpiritualis, minor à maiori. Si deuiat ſuprema, à Deo ſolo, non ab homine poterit iudicari. to ieſt: *Jeſli zbłądźi zwierzchność ziemſka, będźie ſądzoná od zwierzchnośći Duchowney: ieſli zbłądźi Duchowna,*

(zwierzchność,)

1 Cor. 10. 14.

Rom. 13. 1.

Diſtin. 4. Can. Si Papa.

Bonif. 8. in extrauag. Viã ſanctam. tit. de maior. & obed.

(zwierzchność,) mnieysza od więtszey, (sądzona będźie:) ieśli nawyższa zwierzchność (Duchowna zbłądźi,) od Bogá sámego, á nie od człowieká będźie sądzoná. Otoż masz/ iáko śie te práwá zgadzáią z sobą.

Potym Cesárskie práwá X. Skárgá przypomina. Ale ći Cesárze czynili / co im Papieże kázáli: przetoż ták wiele ich práwo w rzeczách duchownych przećiw nam waży / iáko Papieskie práwo. Alec y Bellármin wász vczy/ że zwierzchnośći świetskiey sąd/ nie należy w nabożeństwie: á czemuż práwem Cesárskim X. Skárgá ná nas doćiera? A do tego/ im śie bárźiey wásze nabożeństwo od mocy y zwierzchnośći wieku tego vtwierdza/ tym dálsze iest od onego nabożeństwá páná Christusowego / ktore mocą prawdy swey/ śiebie sámo záchowywáło/ y przećiw mocy wszelkiey wieku tego/ plác záwsze otrzymawáło. Tom. 1. contr. gen. 5. lib. 3. cap. 17.

Co śie Theologow/ Philosophow/ Poetow/ Orátorow/ Biskupstw fundowánych/ y Káthedr dotycze/ ći w ták wielkiey spráwie zbáwienia nászego/ áni świádkámi własnymi być mogą/ á pogotowiu Trybunałem. Własnymi świádkámi/ w spráwie zbáwienia/ są Prorocy y Apostołowie święći: przetoż nie inszy. A iákim Káthedry/ iákim Biskupstwá/ fundátie/ vczeni w Pismie/ ábo Theologowie/ więc y Philosophowie/ Poetowie / y Orátorowie/ dowodem prawdy są / káżdy z Zydow obaczyć może /ktorzy mieli Káthedry/ fundátie/ Biskupstwá/ vczonych w Pismie dosyć/ ábo Theologow/ etc. á przedśie páná Jezusá vkrzyżowáli / Proroki mordowáli / Apostoły prześládowáli/ y záwsze śie prawdźie páńskiey przećiwili.

Więc dźiwże / że wásze Káthedry/ wásze Biskupstwá / y inszy/ ktorzy z wámi tchnęli y tchną w iedno/ ták rozumieli iáko wy? A przedśie wszytkich was zezwolenie / ták ważne iest przećiw słowu Bożemu/ y Pismu świętemu / iáko było ważne spiknienie Biskupow / y nawyższego ofiárownika / y ze wszytkim ludem / przećiwko Pánu Jezusowi / y świętym Apostołom / y świętey náuce iego. Ale oni stárszy Theologowie/ przedśie nie ták o tey wászey Troycy rozumieli / iáko wy; iáko śie to wyższey z nich pokázowáło. Więc kiedy Augustin/ ná ktorym wy wiele sądźićie / mowi: Filius Patri debet, quòd est: In lib. de fide & symb. c. 9.

hoc etiam vtique debens Patri, quòd eidem Patri æqualis aut par est. Pater autem nulli debet, quicquid est. to iest: *Syn Oycu to winien, iż iest: y to Oycu nawet winien będąc, iż temuż Oycu rowny; Oćiec zaś żadnemu nie winien (tego,) czymkolwiek iest.* á zaś nie pokázuie/ że Syn/ktory że iest/ y czymkolwiek iest/ zá to Oycu powinien/ z Oycem/ktory zá to czymkolwiek iest/ nikomu nie powinien/ iednym w liczbie/ y tymże Bogiem być zgołá nie może? A iákoż sie to ostoi z iednoistną Troycą wászą? Ale iż o tym było wyższey/ tu sie z tym nie rozćiągam. A iż ná nas Historiámi swymi nátrzeć chćiał/ ktore nas z żadney miáry nie śiegáią/ ktorzy Ariáni nigdy w rzeczy sámey nie iesteśmy/nie wádziłoby też odmierzyć tąż miárką/ á z Historiy/ktore nie ádwersárze pánow Kátholikow/ále sámiż pánowie Kátholicy pisáli/ pokázáć/ co też o was nápisáli. Lecz ktoby to zbieráć wszytko chćiał/ muśiałby księgę nápisáć osobną/ y wielką. Tu tylko trośkę ná to poyźrzymy. Plátiná Kátholik/ktory ná dworze kilku Papieżow był/ ták in vita Benedicti czwartego Papieżá pisze: Toż że sie dostoieństwu Papieskiemu dostáło/ (co niekiedy Rzymiánom/ o ktorych trośkę wyższey mowił) powiedźieć możemy: *Zá świętobliwośćią,* práwi, *y náuką, ktore zá wielkimi pracámi y cnotą doskonáłą przychodzą, ozdobá Vrzędu Papieskiego, bez wszelkich bogactw, y wprzod, między ták wielą nieprzyiaćioł, y ták wiele nieustawáiących prześládowcow imienia Christiáńskiego, rozrosłá się byłá, á potym, gdy z dostátkow rozpuszczáć się iął Kośćioł Boży, zá obroceniem sług iego od surowośći żywotá do rospusty, wylęgło się nam swowoleństwo grzeszenia, gdy żaden Pan nie był, ktoryby złość ludzką hámował, y tákie dziwowiská cudowne, od ktorych naświętsza stolicá Piotrowá, przez ámbitią y pieniądze ráczey byłá gwałtem vięta, niżli práwnie dostána, y posiędźiona.* Słowá Plátiny własne są te: Idem accidisse Pontificali dignitati (quod olim Romanis, de his enim paulò superius egit) dicere possumus. Sanctitate enim & doctrina, quæ non nisi magnis laboribus consummataq́ue virtute comparantur, Pontificum decus, sine vllis opibus primum quidem cinctum est, inter tot hostes & obstinatos persecutores Christiani nominis: mox verò vbi cum ipsis opibus lasciuire cœpit ecclesia Dei, versis eius cultoribus a seueritate, ad lasciuiam, peperit nobis tanta licentia peccandi, nullo principe

lo principe flagitia, tum coercēre, hæc monstra, hæc portenta: a quibus ambitione & largitione sanctissima Petri sedes occupata est, potius quàm possessa. á to śię wyłożyło wyższey. A słyszyß iáko Papieże názywa monstra & portenta; słyszyß iáko pisze / że śię był Kośćioł z dostátkow ná swawolą vdał: y ták śię było ostáło / iáko ieden nápisał człowiek zacny. Religio peperit diuitias, matremq; deuorauit filia. to iest / *Nabożeństwo vlęgło bogáctwá, ále tá corká mátuchnę pożárłá.*

Lecz dáley / co tenże Platina mowi / posłuchaymy / pisze tedy: A iákowey powagi byłá stolicá Papieska / ná ten czás dla występkow przeszłych Papieżow / ztąd śię osobliwie obaczyć może / że od priwatney osoby / tákie dostoieństwo / przez moc y fáctie zá máluchny czás pośiedźione było. In vita Leonis. 5.

Tenże pisze / że ći Papieże / ktorzy zá pieniądze / y przez ámbitią stolice Papieskiey dochodźili / zániechawszy służby Bożey / w nieprzyiáźni miedzy sobą / nie inączey iedno iáko naokrutnieyszy Tyránnowie / záchodźili / áby potym roskoszámi beśpieczniey śię nápełniáli / gdy żadnych niebyło / ktorzyby ich wystepki záhámowáć mogli. Słowá Plátiny są / Vide quæso, quantum isti degenerarint a maioribus suis. Illi enim, vt pote viri sanctissimi, dignitatem vltro oblatam contemnebant, orationi & doctrinæ Christianæ vacantes; hi verò largitione & ambitione pontificatum quærentes, & adepti, posthabito diuino cultu, inimicitias non secus, ac sæuissimi quidam Tyranni inter sese exercebant: suas voluptates postea securius expleturi, cum nullibi extarent, qui eorum vitia coercerent: w ktorych z zádźiwieniem pátrząć ná to każe / iáko Papieżowie byli od przodkow swoich dáleko śię odrodźili. Bo oni iáko naświętszy ludźie / dostoieństwem sobie dobrowolnie przynieśionym pogardzáli / ná modlitwy y náukę Chrystyáńską vdawszy śię: á ći zás ktorzy zá pieniądze etc. iáko śię wyłożyło wyższey. In vita Sergii.

Tenże Platina pisze wte słowá: Magna fuit hæc controuersia, & pessimi exempli, cum postea fere semper seruata hæc consuetudo sit, vt acta priorum pontificum, sequentes aut infringerēt, aut omnino tollerent. to iest: *Wielki to był spor, y rzecz bárzo złego przykłádu, gdy potym práwie záwsze niemal, ten zwyczay záchowány był, że Dźiećie* In vita Steph. 6.

że Dzieie pierwszych Papieżow, przez nástępuiące po nich, ábo náłámowáne, ábo zgołá zniesione bywáły. Niechce przypomináć/ co tenże Platina, ná inszych mieyscách o Papieżách/ y Nauclerus, y co inszy wászy pisárze piszą: Niechce przypomináć co wászy Poetowie/ Mantuanus, Palingenius, y naprzednieyszy Włoski Poeta Petrarcha, o stolicy Rzymskiey/ o Papieżách pisáli. Boby to długa názbyt legendá byłá: Z tego co się przypomniáło/ káżdy baczyć może/ gdy się ták głowy Kośćiołá wászego rządźiły/ iáko zá nimi insze członki postępowáły. A iákoż w tákowey niezbożnośći/ szczyrość y prawdá náuki Páńskiey/ mogłá być záchowána? Niepodobna to. Bo niepobożny żywot/ iáko inszemi sądy swemi/ ták osobliwie prawdy swey odięćiem/ Pan Bog záwsze karze. Poyźrzy ná Zydy/ namilszy niekiedy narod Boży: A czymże nabárźiey ich niezbożność Pan pokarał/ iedno odięćiem swoiey świętey prawdy? Ale y Antichristá/ miedzy Chrześćiány nic wprowádźić nie miáło/ iedno
a Thes. 2. 10, 1, 11, 12. niepobożność/ y vmiłowánie niespráwiedliwośći.

A máiąc tákowe od wászych włásnych Historikow świádectwá/ tymi was my słusznie pokonáć możemy: bo nie mogą być v was podeyźrzánymi z żadney miáry/ sámá prawdá to ná nich wyćisnąć gwałtem muśiáłá/ co pisáli. Niemász tedy przyczyny/ przecz nam zezwolenie swoie/ ná násze potępienie wystáwiaćie: bo nie wam potępiáć dano/ ále w reku Christusá páná y zbáwićielá nászego/ wszytek sąd iest położony. A to wásze zezwolenie/ żeby się ná słowie Bożym fundowáć miáło/ to są prozne chluby wásze/ pokazało się to wyższey/ y pokázuie záwżdy/ kiedy iedno iest occasio, że się to w rzeczy sámey nie nayduie żadna miára. Wász consens funduie się ná Papieżu/ ktoregośćie wy iurati satellites & administri, nie ná słowie Bożym/ áni ná Ewánieliey. Przetoż od was vćiekáć mamy/ iáko y od Papieżá/ do Christusá/ od dekretow Papieskich/ do żywych źrzodeł Ewánielicy Páná Christusowey/ ábychmy nimi obczerstwieni byli ku prawdźiwey świątobliwośći y pobożnośći żywotá/ á ożywieni ku żywotowi wiecznemu. Bo wásze potoki/ námulistámi swemi/ wszytkę przezrzoczystość tey żywey wodźie/ y smák/ y zdrowie odięły.

Część Wtora Kśiąg X. Skárgi.

Ktorą ták záczyna:

Namowá y wzywánie Ariánow do pokuty, y wrocenia sie do Chrześćiáństwá.

W Tey czesći wtorey pisze o Ariusie y Ariánách/ X. Skárgá. Naprzod w pierwszym rozdźiale/ iáko z Ariusem postepowano. Potym w wtorym rozdźiale/ ná iákiego páná tráfili Ariáni/ y iáko Cesárzá Konstántiusá vłowiwszy/ náuke swoie szyrzyli. W trzećim rozdźiale/ iáko potwarzámi Ariáni Biskupy Kátholickie gubili. W czwartym rozdźiale/o niestátku wyznánia wiáry Ariánow. W rozdźiale piatym/ iáko sie Ariáni ná Synodách spolnych z Kátholiki záchowáli/ w Sárdice/ y w Ariminie. W rozdźiale szostym/ o niezgodách Ariáńskich/ y sektách miedzy nimi rozmáitych. W śiodmym rozdźiale/ o końcu y zápádnieniu sekty Ariáńskiey. W tych wszytkich rozdźiałách/ co o Ariusie/ y o Ariánách/ y ich spráwách/ y ich dokończeniu pisze X. Skárgá/ iż nie należy do nas/ ktorzy áni sie do Ariusá odzywamy/ áni z Ariány społecznośći żadney mamy/ przeto też ná to odpowiedáć co/ nie zdáło mi sie. Bo iáko kiedybym ia Grekom co zádawał/ ná toby nigdy nie odpowiedźiał rozumiem X. Skárgá/ dla roznego/ ktore z soba máia/ nabożeństwá: ták y ia rozumiem/ dla teyże przyczyny/ iż miedzy nászym á Ariáńskim wyznániem/ wielka rozność iest; przeto zá Ariány spráwiáć sie nie winnismy/ ále zá sie sámi. Rowszem/ gdybym co tu chćiał odpowiedáć/ tym sámym mogłáby sie komu przyczyná dáć/ iżesmy Ariáni/ gdy sie zá nie zdeymuiemy. Jednák w tym rozdźiale śiodmym/ niektore rzeczy pisze X. Skárgá/ ktorych nie zdáło mi sie zgołá zámilczeć. Pisze tedy o Ariánách/ że moca/ przyćiskániem/ morderstwy wiáre swoie po Turecku szyrzyli/ nie Apostolska ćichośćia/ Duchem Bożym/

y prawda. Gdy tedy Rzymska stolicá / mocą y gwałtem / ogniem y mieczẽ / y dziwnymi mękámi do wiáry ludzi we Fráncyey / w Niderlándzie / y w inszych kráiách przyćiska / y przyćiskáłá; pewna to / że nie czyniłá tego / y nie czyni ćichośćią Apostolską / nie czyniłá y nie czyni Duchem Bożym / nie czyniłá y nie czyni prawdą: ále czyniłá y czyni tákim sposobem / ktory Turkom sámym X. S. przywłaszcza. A gdy ieszcze Bellár. Jezuitá (Tom. 1. contr. gẽ. 5. li. 3. c. 21.) vczy / áby heretiki mordowano: tedyć / wedle X. Skárgi / obyczáiu Tureckiego w tey mierze náucza / y broni.

Pisze też, *iż to Kośćioł Boży nie iest, ktory vpada, ktory ponikiem ginie, ktory się obálić y zwyćiężyć może: bo to iest przećiwna dánemu przywileiowi, od Christusá Bogá naszego, ktorego słowo iśćić się muśi, y trwáć ná wieki;* ná co y świádectwo Matth. 16. ná brzegu znotował. *Kátholicki nász,* mowi X. Skárgá, *Kośćioł, po stokroć więtsze prześládowánie ćierpiał od Pogan, y heretikow, y Schismátikow; á nigdy nie vstał, nigdy nie zginął, nigdy ponikiem się nie krył, nigdy zwyćiężony nie był. Pátrz ná Rzymską stolicę, iáko ná niey Piotrá świętego potomek nie vstał. Pátrz ná wszytkie insze. Pátrz y ná ty Polskie. Izali Gniezno, Krákow, Poznań, był kiedy bez Biskupá? Jeśli w ktorey stronie Kátbedrá vpádłá, wnet się záś pokrzepiłá, y powstáłá, &c.*

Ná co odpowiedam. Ktory Kośćioł ták vpada / że od páná Christusá odstępuie / to pewna / że nie iest Kośćiołem páná Christusowym wiecey: bo gdyby był / tedyby ták nie vpadał / żeby od páná Christusá odstąpić miał. Ale żeby tám zbor / ábo Kośćioł nie miał być niekiedy práwy / gdźie vstał; to / że iest náder omylne rozumienie / ztąd obaczyć możesz / że y w Jeruzálem / gdźie sam pan Jezus zbory / tákże y sámi Apostołowie świeci napierwey szczepili / y indźiey ná wschod słońcá / vstáły / bo ich tám niemász: á przedśie to pewna / że ná tych mieyscách był práwy zbor / ábo Kośćioł. A co śię przywileiu od páná Jezusá / v Máttheuszá zborowi ábo Kośćiołowi nádánego / dotycze; tedy mowię / że insza iest / piekłá y potępienia śię nie báć / ieśli wytrwasz w wierze P. Christusowey; á insza / te pewność mieć / że w wierze páná Christusowey wytrwasz / áż do końcá. Pan Jezus Christus w tym mieyscu / ktore X. Skárgá z Mátheuszá świętego przynośi / obiecuie Kośćiołowi swoiemu / że go nie przemogą brany piekielne / to iest / że ná potępienie wieczne

czne nie przyydźie. A przetoż / ponieważ ná to ten przywiley nádał Kośćiołowi swemu pan Jezus / iż mu śie piekłá y potępienia bać nie trzebá / poki Kośćiołem iego iest; tedyć nie ná to / żeby ten Kośćioł / ktory teraz Kośćiołem páná Christusowym iest / záwsze miał Kośćiołem iego zostáwáć / á nigdy od páná Christusá nie odstepowáć. A kiedyby táki przywiley Kośćiołowi swemu pan Christus nádał / iżby w wierze iego / y Kośćiołem iego záwsze zostáwáć miał / szłoby zá tym / że wszedy / kedy iedno był ktory Kośćioł páná Christusow / miałby áż do dźiśiá dniá Kośćiołem Páná Christusowym zostáwáć. Lecz niewidźimy / áby ná tych mieyscách Kośćioły páná Christusowe / gdźie przedtym były / zostáły. Bo gdźież Kośćioł w Antyochiey? kedy napierwey vcznie páná Christusowe Christyány názwano. Gdźież w Koryncie? w Bereey? w Liconium? w Listrzech? w Joppen? w Philippiech? w Kolossách? w Hierápoli? w Thessálonice? etc. Gdźież w onych mieśćiech siedmi Azyiskich Kośćioły? do ktorych pan Jezus Christus siedm listow w Ziáwieniu pisáć roskazał. A przetoż y ztąd znáć / że nie nádał tákowego przywileiu Kośćiołowi swemu pan Jezus / że w wierze wytrwáć miał áż do końcá: ále táki nádał / ieśliżeby wytrwał w wierze áż do końcá, *że mu da ieść z drzewá żywotá, ktore iest we śrzodku ráiu Bogá iego.* Apoc. 2. 7. Co też y ze wszytkich tych listow / ktore są w Ziáwieniu / do Zborow ábo Kośćiołow / iáko mowią / pisáne / iáśnie káżdy widźieć może. A temu / ponieważ żadnemu z osobná wiernemu / ináczey przywileiu ná zbáwienie nie nádano / iedno ieśliżeby wytrwał w wierze y w miłośći / etc. y nie iest żaden zgołá / ktoremuby osobnym przywileiem wárowano / że w wierze y w miłośći wytrwáć ma / áż do końcá; tedyć y Zborowi ábo Kośćiołowi / ktory nic inszego pod nowym Przymierzem / włáśnie mowiąc / nie iest / iedno zgromádzenie wiernych / iáko nádány iest przywiley ná zbáwienie / gdźieby wytrwał w miłośći y w wierze; ták ná to nie iest nádány żadną miárą / że ma Kośćioł w wierze y w miłośći wytrwáć. Bo ná to / iáko wiernemu káżdemu / ták y Zborowi ábo Kośćiołowi / áby wytrwał w wierze áż do końcá / nádał pan Jezus one zacne obietnice wieku przyszłego / szczę-

ścia wiecznego/ y nawyższego dobra; y ná to nadroższą krwią swoią/ te obietnice ták drogie zápieczetował. Ale y Bog nawyższy osobliwie też páná Jezusá ná to od vmárłych wzbudźił/ y náder wywyższył/ y ná to Duchá swoiego świetego sobie posłusznym dawá/ áby/ iáko káżdy zosobná wierny/ ták Zbor ábo Kośćioł páná Chrystusow / w tym świetym zawodźie áż do końcá wytrwał. Ma tedy káżdy wierny zosobná/ ma y Zbor ábo Kośćioł w obec / iuż pośiłki do tego zgotowáne / áby w wierze wytrwał: tylko wiernemu káżdemu/ y Zborowi sámemu vśiłowáć we dnie y w nocy potrzebá / áby w wierze páná Chrystusowey/ y w tym biegu y boiu nigdy nie vstał. A kiedy X. Skárgá to wnośi / iákoby tákowe przywileie Kośćiołowi nádáć miał pan Jezus/ áby w wierze wytrwał; coż inego czyni/ iedno że Kośćioł od boiu/ w wierze y w miłośći vstáwicznego/ y czułośći we dnie y w nocy nieustawáiącey/ odwodźi : y chęć do pobożnośći w nim/ zá spuszczeniem sie ná tákowe przywileie gáśi: y tákowe prace páná Jezusowe/ y tákowa rádę Bożą / co wszytko ná to sie sstáło / iáko sie vkazáło / áby Zbor w wierze/ y w tym naświetszym pánáChrystusowym nabożeństwie wytrwał áż do końcá/ ile w nim iest /podnośi: A ták y liberum arbitrium, ábo wolną wolą ludźiom / zá ktorą w wierze wytrwáć mogą /ieśli chcą/ zá pomocą łáski Páńskiey/ y mogą ią porzućić/ ieśli chcą / przez to odiąć chce. A zá tym/ gdy odpadáią od wiáry ludźie/ nie ná złość ich/ ále ná obietnice páná Chrystusowe/ á ták ná páná Chrystusá iuż táką rzecząwinę wszytkę X. Skárgá zwaláć muśi:

Ale przedśie ná pokazánie trwáłośći Kośćiołá Rzymskiego/ przynoszą Pánowie Kátholicy/ pospolićie one Pismá;
Luc. 20. 32. *Pietrze iam się modlił zá tobą, áby nie vstáłá wiárá twoiá.* y / *Oto ia z wámi*
Mat. 28. ÿ vlt. *iestem, áż do skończenia wieku.* Ná to mniemánie sámo odpowiedam wprzod/ á ná mieyscá przywiedźione potym. Ponieważ iedno zbáwienie/ y iedná do Zbáwienia drogá/ nam iest od páná Jezusá Chrystusá vkázána / y náuką/ y przykłádem; tedyć drogi inszey imo te do zbáwienia/ y szukáć żaden nie ma/ y náleść żaden nie może/ ták wierny/ iáko Zbor káżdy ábo Kośćioł. Vkazáło sie wyższey/ że drogá do zbáwienia iest vkazána / y wierne-

wiernemu káżdemu/y Zborowi ábo Kośćiołowi wßytkiemu/ ieſliżby w wierze Páná Chriſtuſowey y w poſłußeńſtwie iego/wytrwał áż do końcá. Przetoż dármo y prożno/Kośćioł ſię Rzymſki/ná rozne od inßych przywileie zdobywa. Námieyſcá záś odpowiedam / naprzod ná pierwße: Piotr świety Apoſtoł Páńſki inßy ieſt/ á inßa dáleko ſtolicá Rzymſka: Przetoż gdy ſię Pan zá Piotrem świetym modlił / kázdy báczy / że nie zá ſtolicą Rzymſką; á tákże tá modlitwá/ do ſtolice Rzymſkiey nie należy. A ieſliżby kto rzekł że należy / przeto/ iż był Biſkupem Rzymſkim; tedy odpowiedam: Niechce tu teraz o tym ſporu wieść / ieśli Piotr był Biſkupem Rzymſkim ábo nie / ſwego czáſu pokáząć ſię / będźieli wola Páńſka/może/ że nie był nigdy Biſkupem Rzymſkim. ále niech ná ten czás tego pozwolę/że był: tedy/ieśli dla tego/że był Biſkupem Rzymſkim / modlitwá Páńſka zá Piotrem ma należeć do ſtolice Rzymſkiey; też do ſtolice Jerozolimſkiey należeć będźie. Poniewáż Piotr świety/ bez wßego ſporu/zá świádectwem Piſmá świetegó/ był Apoſtołem obrzezánia/ to ieſt Zydow: A wietßa ieſt Apoſtołem być / á niżeli Biſkupem. Lecz Pánowie Kátholicy nie pozwolą/áby tá modlitwá zá Piotrē vczyniona / do ſtolice Jerozolimſkiey / ábo Zydowſkiey należáłá. Niechayże vznáią/że też y do nich należeć nie może; poniewáż oni te modlitwę/ dla mnieyßey przyczyny/ ćiągną do ſiebie / á niż do Zydow ábo Jerozolymſkiey ſtolice obroćić ſię może.

Ná wtore záś mieyſce odpowiedam: Tá obietnicá páńſka należy / wprzod do Apoſtołow Páńſkich / á potym do wßytkich tych/ktorzy przykłádem Apoſtołow świetych / tego wßytkiego ſtrzedz vczą / co Pan roſkazał. Przetoż ieſli chcą Rzymiánie / żeby tá obietnicá Páńſka do nich należáłá/ trzebá żeby wprzod vkazáli / że oni vczą tego ſtrzedz/ y ſtrzegą/co Pan roſkazał. Jnáczey prożne ich ſą/z ták wielmożney obietnice Páńſkiey/przechwalánia.

A iż nam ießcze trwáłośćią Kośćiołá Kátholickiego/to ieſt ſtolice Rzymſkiey / dowieść chce X. Skárgá / że Kośćioł Páná Chriſtuſow nie vſtawa / á to że ſtolicá Rzymſka prześládowánia wßytkie wytrwáłá / y że ná niey potomek Pio-

trow nie vstał / y inszymi mieyscy / ná ktore pátrzyć kaze / y Gnieznē/Krákowē/Poznánie etc. że bez Biskupow nie były/y że Káthedry ich się záraz krzepiły/kiedy gdzie vpádły. Ná to odpowiedam; pierweyby tego Xiedzu Skárdze dowieść / że stolicá Rzymska iest Kościołem Páná Christusowym / toż trwáłościa iey dowodzić tego/że Kościoł páná Christusow/ nigdy od wiáry odstąpić nie może: Ale zápoci się X. Skárgá/ nim tego dowiedzie/ żeby stolicá Rzymska miáłá być Kościołem Páná Christusowym/ o czym niżey nieco będzie. A przetoż próżno nia/tego swego rozumienia dowodzi. A iż z tąd záleca stolice Rzymska/ że prześládowánia wszytkie wytrwáłá/ misterna pisze. Bo stolicá Rzymska/ma doczesny miecz w ręku / ktory wziełá iescze w ręce od roku Páńskiego 699. iáko sam Bellár. pokázuie. Mieć w ręku miecz / y z Pány Kátholiki sámymi / á coż z inszymi/ woiowáć/ co stolicá Rzymska od tego czásu czyni / iest to prześládowánie ćierpieć ? Ná potomká Piotrá świetego odpowiedziáło się wyższey / y dowiodło się / że Apostołowie świeci nie máią potomkow/ áni nástepcow w vrzedzie Apostolskim / ktory ich własny był. A iż nam ná Káthedry w inszych kráiách pátrząć każe / tedyć pátrzamy. Ale w Angliey/Szkoticy/Dániey/y Szweciey/Norwegicy/ w Czechách ná wielu mieyscách/ y indziey ná wschod słońcá/Rzymskiey stolice Káthedr vpátrzyć niemożemy. Mogłoby się też o tych Káthedrách stolice Rzymskiey pisáć/że się tám ponikiem pokryły/że się obáliły/y zwyćiężyć dáły/y dla tegoż wedle rozumienia Xiedzá Skárgi/nigdy Kośćiołem prawym nie były. Ale się tym báwić niechce. Więc czás nie bliski temu/iáko te Káthedry vpádły/á nie pokrzepiły się przedsię/ y nie pokrzepia. Idzie Pan/ktorego świetne przyśćie rozbiie te dymy tych Káthedr / á pobożność y spráwiedliwość szczyra/ktora się sámá iemu podoba/ świátu przywroći. A ná Káthedry/Gnieznā/Krákowá/ Poznániá/ etc. tylkoż pisze; á zaż Grekowie w Constántinopolu niemogliby swoich Káthedr wystáwić ? á przedsię Pánowie Kátholicy twierdzą / że nie są Kościołem Páná Christusowym. Z tego tedy swego rozumienia mogliby obaczyć / że Káthedry/ iáko nie są dowody

Tom. 1. cont. gen. 3. li. 3. c. 3.

Kośćiołá Páná Chrystusowego/ á pogotowiu nieodmienney trwáłośći iego. A toć tych rzeczy ktore tu położył X. Skárgá/ w tym śiodmym rozdźiale dotknąć mi się zdáło: do ośmego tedy/ w ktorym iuż przećiw nam szturmowáć poczyna/ przystępuię.

ROZDZIAL OSMY.

Jáko Ariáńskwo przez iedenaśćie set lat y dáley zámorzone, nászych się wiekow ożywiło, iáko pisze X. Skárgá.

TAki nápis vczyniwszy / ták Disputátią swoie záczyna. *Oycámi Ariánow możem słusznie názwáć Luthrá, Eráſmuſa, Kalwiná, y insze towárzysze: bo żaden bedąc Kátholikiem, záraz Ariánem nie zostánie, ále pierwey v Luthrá y Kálwiná w Szkole będąc, z ich fundámentow Ariáństwo buduie,* &c. Odpowiedam. Ku okazániu iż Oycámi Ariánow/ iáko pisze/ są Luther y Kálwin / przynośi X. Skárgá rzecz niepewną/ á to/ iż żaden Kátholik Ariánem/ iáko on pisze/ nie zostánie/ áż pierwey v Luthrá y Kálwiná w szkole będźie. Bo á zaż máło Pánow Kátholikow/ nie bywszy Lutherанámi/ áni Kálwinistámi wyznánie násze przyięło / y przyimuie? K temu/ z mocy dowodu tego Xiedzá Skárgi mogłoby iść/ że też Lutherанow/ y Kálwinistow są Oycámi Pánowie Kátholicy / á to iż sie z Pánow Kátholikow rodzą: ábo ieśli przeto nie będą się chćieli vznáć zá ich Oyce / tedy áni nam Luthrá/ áni Kálwiná vkázowáć zá Oyce máią/ dla tákuteyże przyczyny. Potym to z fundámentow Lutherанow y Kálwinistow pokázuie/ Erázmuſá zápomniawszy/ ktorych trzy kłádźie. Pierwszy ták opisuie: *Iż nie mamy nic wierzyć, czego wyráźnie w Piśmie niemász. y* záraz pisze támże: *Z tego, práwi, wnet się domyśli vczeń ich, iż Troyce, persony, społisteſtwá, essentiey wyráźnie w Piśmie świętym nie naydźie.* Odpowiedam. Ten fundáment iest dźiwnie pewny/ y prawdźiwy / zwłasczá / gdy się rozumie o tych náukách / bez ktorych zbáwienia żaden dostápić nie może. Bo insze náuki/ ktoreby kolwiek necessariò, ábo koniecznie z Pismá świętego záwrzeć się mogły / záwsze przyimuiemy: á to z tey przyczyny/ że gdźie omyłká żadna/ vnieśienie

nie żadne własne/ y błąd żaden pokazány być nie może/ tám musi być sámá szczyra/ y gruntowna prawdá. Pismo święte/ iest prożne omyłki/ prożne vniesienia własnego/ y błędu wszelkiego; przetoż w nim sámá szczyra y gruntowna prawdá: Ná nim się tedy sądźić / iest ná mocnym y prawdźiwym fundáme-
Rom. 10. 17. mencie stánąć. Z niego wiárá: bo wiárá z słuchánia słowá Bożego. Z niego nádźieiá zbáwienia / z niego miłość y drogá do zbáwienia pewna; imo Pismo święte/ niemász wiáry Bożey/ áni Páná Christusowey/ niemász nádźieie zbáwienia/ niemász miłośći/ y do zbáwienia drogi. Ktoż z tąd nie widźi/ iáko Pismo święte iest gruntem namocnieyszym / y sámym tylko pewnym tego naświętszego nabożeństwá Páná Christusowego? To iest on fundáment prawdźiwy/ y nieomylny/ ktorego żadne chytrośći/ żadne mocy nigdy nie podwrocą. Pátrzayże / co do tego fundámentu przydáie X. Skárgá: przyznawa/ że Troyce/ że Persony/ że społiestestwá/ że essentiey w Pismie świetym wyráźnie nie naydźiesz. A słyszysz czytelniku/ że X. Skárgá wyznawa / iż Troyce / iż Persony / iż społiestestwá / y essentiey wyráźnie w Pismie świetym nie naydźiesz. Jesliż ták/ tedyć ábo Pismo święte wyráźnie nie podáło fundámentow wiáry zbáwienia nászego; ábo to są wymysły X. Skárgi / y inszych przed nim / żeby miáły być wiáry / y zbáwienia nászego fundámentá / Troycá / Persony / społiestestwá/ essentia. Lecz kiedyby Pismo święte / fundámentow wiáry y zbáwienia nászego wyráźnie nie podáło / wiárá y zbáwienie násze / y skryte y niepewne byćby musiáło : Bo ná domyśle ludzkim / á nie ná świádectwie Bożym/ y wiárá y zbáwienie násze fundowáłoby się. Lecz wiárá y zbáwienie násze/ y iáwne y pewne być musi / áby wierni pewnośćią iego przywiedźieni/ wszytkiego dla niego záwsze mile rádźi odstąpili. Przetoż koniecznie w Pismie świetym y być muszą / y są / wiáry y zbáwienia/ wyráźnie fundámentá podáne. A gdy sámá wiárá iáwnie podána iest w Pismie świetym / to pewna / że y iey fundámentá: bo bez nich stáć wiárá nie może. A ná oko widźimy/ że wiáry nászey fundámentá/ Zbáwićiel nász Pan Jezus Christus podał / gdy mowi, *Wierzyćie w Bogá, y w mię wierzćie.* Oto
Ioh. 14. 1.

wyrá-

wyráźnie vkázuie wiáry nászey fundámentá/ y Bogá/y śiebie sámego. Chcesz wiedźieć przyczynę/dla ktorey śiebie sámego; słuchay co mowi, *Kto w mię wierzy,nie w mię wierzy, ále w tego ktory mię posłał.* Abysmy tedy wierzyli w onego / ktory pána Jezusá posłał/trzebá koniecznie wierzyć w pána Jezusá:á zá tać wiárą w pána Jezusá/ktora iest záchowániem świetych roskázań iego/ pod nádźieią żywotá wiecznego / idźie koniecznie z niewymowney łáski Bożey / zbáwienie y żywot wieczny/ iáko wszytkie Pismá święte świádczą. Ioh. 12. 45.

Poniewaź tedy y dowody/ y rzecz sámá vkázuie/ że wyráźnie nam fundámentá wiáry y zbáwienia w Pismie świętym podáne są / á Troyce/persony/społieństwá/ y essentiey wyráźnie w Pismie świętym nie naydźiesz / iáko X. Skárgá pisze; tedyć zá tym idźie/ że Troycá/ persony/ społieństwo/y essentia/ nie są fundámentámi wiáry y zbáwienia nászego/ále ludzkie wymysły y podánia / iáko się to ex symbolis, w ktorych są wyráźnie podáne/pokázuie;ktore też/ ábo od ludźi / ktorzy ie vknowáli/ábo mieysc/ná ktore sie byli dla vknowánia ziecháli/pospolićie názywáią; iáko symbolum Athanasii,Damasi, y inszych/ iáko symbolum Nicenskie / Tolethanum, Chalcedonense. A toć iest dowod z wyznánia sámego X. Skárgi przyniesiony/ktory nam też to odkrywa/ precz przećiwko temu fundámentowi / iż nie mamy nic wierzyć / iedno co w Pismie ś.wyráźnie/ ábo co z niego koniecznie záwrzeć sie może/powstáie: bo to bárzo dobrze czuie / y wszyscy inszy z nim/ że zá tym fundámentem wszytkie wymysły ludzkie / z ktorych po więtszey częśći nabożeństwo Rzymskie złożone iest/vpáśćby muśiały. A przytym/iest sie czemu podźiwić/ że wyznawáią/iż Troyce/ społieństwá / w Pismie świętym nie naydźiesz/á przedsie tego z Pismá świetego dowieść chcą: podobni w tym onemu będąc/ktory szuka w mieyscu pewnym czego/choć wie/że tego tám nie naydźie; nie przeto/áby tám náleść mogł/ ále żeby sie zdáło ludźiom/ iż to tám przedsie iest.

Druga fundamentálna náuká iest, pisze X.Skárgá, *iż ná wyznániu y pisániu Oycow świętych, y Conciliy, y stárożytnośći náuki przestawáć nie mamy;ále ná tym,co komu Duch święty y sumnienie podáie.Zá czym vczniowie ich*

wie ich w tę wolność idą, iż mogą mowić, Mnie też to podáie Duch święty y sumnienie, iż Christus nie iest tákim Bogiem iáko Oćiec, iż trzech person w Bostwie niemáß, etc. Odpowiedam. Z pierwßego fundámentu/ iuż miał X. Skárgá te wtora rzecz/ ktora fundámentálna náukę zowie/ ták położyć/ iáko z niego záwrzeć śie miáłá: bo położywßy to/ że nie mamy nic wierzyć/ iedno co w Piśmie świętym wyráźnie nam podano / ábo co śie z niego koniecznie záwrzeć może/ iuż idźie zá tym/ że y Oycom/ y Conciliom/ y stárożytnośći wßelkiey / y káżdemu człowiekowi do tad wierzyć mamy / poki śie z Pismem świetym zgadzáią. Z tego tedy żaden vczeń/ w táką wolność záćiągnąć śie nie może/ áby zá Duchem iákim / ábo zá sumnieniem tylko swoim iść miał / ále w to śie záprawi/ co też iedno samo ztąd śie záwrzeć może / że wierzyć nikomu imo Pismo święte nie będźie. W ktorym Piśmie świetym/ iż tylko o iednym Bogu náyduie śie / á o trzech w liczbie osobách/ w iednym Bogu w liczbie/ nic śie nie czyta; mocno śie záwiera/ iż trzech w liczbie osob rozdźielnych/ w iednym w liczbie Bogu/ niemáß. A gdy o pánu Jezuśie w tym że Piśmie świętym czyta śie/ że Synem Bożym iest/ iż go Oćiec poświęcił y posłał ná świát / mocno śie záwrzeć może/ że pan Christus nie iest tymże Bogiem/ co y Oćiec.

Trzeći ich iest fundáment, piße X. Skárgá, *iż Papież iest Antichrist, y Biskupi, y Kápłani, y inßy, iego są członkámi. Z czego wnet vczeń ich pomyśli y postánowi; gdyż nikt Troyce świętey mocniey nie wyznawa, y bostwá Christusowego pilniey nie broni, iedno Papistowie, Papieżowie, Biskupi, y Xiężá Kátholiccy, á iákoß od Antichristá co prawdźiwego wychodźić może? iáko Antichrist prawdźiwego Christusá sławić ma, gdyż nieprzyiaćielem iego iest? Kámieniem y pniemby był bezrozumnym, ktoryby z tego fundámentu, y z ich náuki Troyce świętey y Bostwu Christusowemu przyiaćielem zostawał.*

Odpowiedam. Jeśli Papież Antichristem ábo nie / z tego co tu położę/ niech káżdy rozsądza/ á położę nie tym vmyslem/ ábym kogo rozdráźnił/ co chce/ áby iáko nadáley ode mnie było: ále ábym te rzecz do vważenia podał / iákobym iedno naśnádniey mogł. Iż tedy we wßytkim nabespieczniey ßa iest/ Pismá świetego śie dźierżeć/ przeto y tu zá Pismem świetym/ iego nie odstępuiąc/ poydźiemy. Weyźrzymy tedy w to Pismo/

ktore bez wszelkiego v wszytkich sporu / o Antichryśćie mowi: á to z listu Páwłá świętego, *Niech was nikt nie zwodźi żadnym sposobem, mowi Apostoł, ábowiem nie przyidźie dźień on, iesliżby nie przyszło odstąpienie pierwey, y byłby obiáwion on człowiek grzechu, sprzećiwiáiący się y wynoszący się przećiw wszelkiemu, co zową Bogiem, ábo co boską cześć ma, ták iż też on w Kośćiele Bożym iáko Bog vśiędźie, okázuiąc sámego siebie, iż iest Bogiem. &c.* Támże: *A tedy obiáwiony będźie on beszprawnik, ktorego Pan zágłádźi Duchem vst swoich, á zniszczy świetnośćią przyśćia swego: Ktorego iest przyśćie, podług skutecżney mocy szátáńskiey, z wszelką mocą, y známiony kłamliwymi. Y wszelkim omamieniem niespráwiedliwośći, w onych ktorzy giną, przeto iż miłośći prawdy nie przyięli, áby byli zbáwieni. A przetoż pośle im Bog skutecżną moc błędu, ná to, áby wierzyli kłamstwu, áby sądzeni byli wszyscy, ktorzy nie wierzą prawdźie, ále się im vpodobało w niespráwiedliwośći.* 2 Thess. 2.3,4. y 8, 9, 10, 11, 12.

Temu tedy opisániu Apostolskiemu/ krotko się przypátrzymy: bo iż strona tylko ex occasione dotknęłá tego/ á nie ex professo pisáłá o tym / przeto y my tákże tey máteriey dotkniemy ex occasione tylko / á ex professo tráktowáć ná ten czás nie będźiemy. W ktorym opisániu/ naprzod spráwę Antichristowę kłádźie Apostoł; potym Antichristá/ iáki miał być/ máluie: á náwet przyczyny/ z ktorey vrość miał / y ktora go zágłádźić miáłá/ przypomina. A ták z tych pierwsze rzecz y wtorą vważymy/ trzećiey zániechawszy/ poniewaź do opisánia Antichristá nie zgołá / ále nieiákim tylko względem należy. Co się tedy spráwy Antichristowey dotycze/ te kłádźie Apostoł/ Odstąpienie: przez ktore że ludźie/ od drogi nas do wiecznego szczęśćia prowádzącey odstąpić mieli/ ztąd znáć/ że Pan Jezus Christus nas ná drogę do wieczne° szczęśćia wiodącą wprowadza. A ktoraby to drogá byłá/ krotiuchno Zbáwićiel nász pokázuie/ gdy mowi: *Szczęśliwi ktorzy słucháią słowá Bożego, y záchowywáią ie.* A ták odstąpienie to/ tákie miáło być/ iż ludźie od słuchánia słowá Bożego/ y záchowywánia iego/ mieli dáć się odwieść/ y ták mieli zá tym do tego przyść: co/ że nástąpić miáło ostátecznych czásow/ prorokował o tym Apostoł/ że mieli vszy odwroćić od prawdy/ á do báśni się obroćić; á mieć kształt pobożnośći/ á mocy się iey záprzeć. A przecz / y iáko do tego przyść Luc. 11. 28. 2 Tim. 4. 4. 2 Tim. 3. 4.

2 Thes. 2. przyść mieli/ w tymże mieyscu pokázuie Apostoł/ iż miłości prawdy nie przyieli/ to iest/ iż się w prawdźie nie rostocháli/ áby zbáwieni byli/ dla tego posłáć miał Bog skuteczną moc błędu/ áby oni vwierzyli kłamstwu. A ztąd káżdy baczyć może/ że tá spráwá Antichristowá/ odstąpienie tákowe powszechne/ nie iest spráwą iednego roku/ áni lat dwu/ ábo trzech/ ábo czterech: bo iáko prawdá páná Jezusowá rozszyrzyć się nie mogłá po wszytkim świećie zá rok/ ábo zá dwá/ ábo zá trzy/ ábo cztery/ ále przez czás długi szyrzyć się muśiáłá/ y áby w sercá ludzkie wszczepiona y wkorzeniona byłá/ długiego czásu ná to było trzebá: ták niepodobna/ áby zá pułczwártá látá/ tá prawdá z ludzkich serc wyięta y wykorzeniona powszechnie po więtszey częśći być miáłá. Myla się tedy pánowie Kátholicy/ ktorzy iedno pułczwártá látá Antichristowi náznáczáią/ y iego osobę tylko iedną mieć chcą. A spráwę Antichristowę vkazawszy Apostoł/ ták iego sámego máluie: Naprzod/ gdy go zowie człowiekiem grzechu/ ktora mowá Hebreyska iest/ á znáczy człowieká grzesznika; á przydány w Greckim ięzyku/ ktorym Apostoł pisał/ ártikuł/ znáczy iż miał być nád inszę grzesznikiem/ á zátym zowie go synem zginienia/ ktora tákże mowá Hebreyska iest/ w ktorey synowie śmierći/ synowie gniewu pospolićie názywáni bywáią/ ábo gniewu y śmierći godni/ ábo onym podlegli. Ták tu Antichrist synem zginienia/ iż zginienia godny/ ábo iemu podległy: ácz wedle teyże mowy/ Syn zginienia/ może też rozumieć się/ Syn zginiony; á ártikuł przydány/ Antichristá nád insze tákim być pokázuie.

Potym/ gdy go zowie onym sprzećiwiáiącym się/ y wynoszącym się/ nád wszelkiego rzeczonego Bogiem/ ábo co cześć Boską ma/ dawa znáć/ iż miał Antichrist wynieść się/ osobliwie nád wszelkiego rzeczonego Bogá: A iż go wprzod názwał Onym sprzećiwiáiącym się/ znáć dał/ że się miał przećiwić/ nád insze wszytkie. A iż przez tego wszelkiego rzeczonego Bogá/ ábo cześć Boską ma/ Pánowie Kátholicy rozumieią Bogá nawyższego: przeto potrzebá vważyć/ co Apostoł przez tego wszelkiego rzeczonego Bogá/ ábo co cześć Boską ma/ rozumie. Naprzod tedy/ poniewaź Apostoł miedzy tym wszelkim

wßelkim rzeczonym Bogiem / á co cześć Boſką ma / słowko / ábo, położył; z tąd znáć / że przez tę mowę oboię / rzecz iednę rozumie. Záś / że przez tego wßelkiego názwánego Bogá / nie rozumie Bogá nawyżßego / z mowy Apoſtolſkiey báczyć ſię może: bo mowi / że miał vśieść w Kośćiele Bożym. Ktemu / gdźie iedno tu mowi o Bogu / nie przydáie Artikulu w Greckim ięzyku / ktorym Apoſtoł piſał; chybá w tym mieyſcu / gdźie mowi / że miał w Kośćiele Bożym vśieść. Jáko tedy tu / gdźie ártikuł ieſt przydány / rozumie onego nawyżßego Bogá; ták gdźie nie ieſt ártikuł przydány / nie rozumie onego nawyżßego Bogá. Ktemu / gdy tych słow vżywa Apoſtoł / wßelkiego rzeczonego Bogá / ztąd báczyć ſię może / że przez Bogá tego / Bogá nawyżßego nierozumie: bo áni ták Piſmo świete o nawyżßym Bogu zwykło mowić / áni mowić może / bo wßelki o wielu mowi ſię. á bez wßego ſporu / on nawyżßy Bog / w liczbie ieden tylko ieſt. A ták ieśliż Apoſtoł przez wßelkiego rzeczonego Bogá / nie rozumie onego Bogá nawyżßego: tedy ábo Páná Jezuſá Názáráńſkiego / ábo Anioły / ábo z ludźi niektore rozumieć będźie / poniewaz to imię Bog / Piſmo świete tym wßytkim dáie. Páná Jezuſá Názáráńſkiego / rozumieć nie może: bo tákiey mowy Piſmo świete o Pánu Jezuśie nie vżywa / ále y tá mowá o wielu ſię mowi / iáko ſię wyżßey pokazáło. A Pan Jezus Názáráńſki w tym Boſtwie / ktore wźiął od Bogá Oycá / ieden tylko ieſt táki. Aniołow też nie rozumie dobrych / Apoſtoł: Bo to wynieśienie Antichriſtowe tám ſię oſobliwie okazáć miało / gdźie miał vśieść; á miał vśieść w Kośćiele Bożym. Nztądże dla teyże też przyczyny nie może ſię rozumieć / y o Duchách złych: Bo też Duchá złego Bogiem wieku tego Apoſtoł zowie. Zoſtawa tedy / że niektore z ludźi / przez tego wßelkiego rzeczonego Bogá / Apoſtoł rozumie / á miánowićie przełożeńſtwo wßelkie / ktoremu że titul Boſki dawa Piſmo świete / ſam Zbáwićiel náß / Pan Jezus Chriſtus iáwnie pokázuie. Gdy tedy mowi Apoſtoł / że ſię miał Antichriſt wynieść / nád wßelkiego rzeczonego Bogá / ábo co cześć Boſką ma / rozumiał / że ſię miał wynieść nád wßelką zwierzchność Boſką / od Páná Bogá

2 Cor. 4. 4.

Ioh. 10. 35.

Bogá postánowiona / y cżcia tákowa vczczona.

3. Potrzecie: ták go máluie/iż miał vsieść w Kościele Boży/ iáko Bog; vkázuiac sie/iż iest Bogiem. Iż tedy/ y tu przez Kościoł Boży/ rozumieia P. Katholicy Kościoł Sálomonow/ przeto y tu trzebá vważyć / co przez Kościoł Boży rozumie Apostoł/w tym mieyscu. Pismo tedy świete tego słowá, *Kościoł Boży*, roznie vżywa. Bo przez nie / ábo Kościoł Sálomonow rozumie / iáko w stárym Przymierzu pospolićie / ábo on
Apoc. 3. 12. Kościoł w przyszłym wieku /, o ktorym w Ziáwieniu: ábo
Ioh. 2. 19. y 21. ćiáło Páná nászego Christusá; ábo ćiáłá wiernych ; ábo náwet lud Páná Christusow/iáko pospolićie pod nowym Przy-
1 Cor. 6. 19. mierzem. czego świádectwá troszkę niżey mieć bedźiesz. W tey mowie Apostolskiey / że sie Kościoł Sálomonow rozumieć
Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 3. cap. 13. ma / przyczyne przynośi Bellármin / iż w Pismie nowego Testámentu/przez Kościoł Boży/nigdy sie nie rozumieia Kościoły Christyáńskie / ále záwsze Kościoł Jerozolimski. Ná co odpowiedam: kiedyby to pewna byłá / co pisze Bellármin / pewneby było rozumienie Katholickie. Lecz to niepewna/co Bellármin pisze/co tymi świádectwy pokázuie / mo-
2 Cor. 6. 16. wi Apostoł do wiernych : *Wy Kośćiołem iesteśćie Bogá żywiacego, iáko mowi Bog, iż mieszkáć między niemi będę, y przechadzáć się* etc. Item.
1 Cor. 3. 16. 17. *Niewiećie, iż Kośćiołem Bożym iesteśćie.* Item támże / *Kośćioł Boży święty iest, ktorym wy iesteśćie.* Z ktorych świádectw/ iáwnie sie bacży / że wierne Zbory Christyáńskie / Kośćiołem Bożym Pismá nowego Testámentu zowa; á tákże to niepewna / co pisze Bellármin / żeby sie zwáć nigdy w Pismiech nowego Testámentu Kośćioły Christyáńskie / Kośćiołem Bożym nie miáły: A przetoż niepewne Pánow Katholikow iest tego mieyscá wyrozumienie. Do tego /, wierni bywáia wystáwieni przećiw onemu Kośćiołowi Sálomonowemu / iáko nowy Kośćioł/przećiw stáremu. A przetoż Apostoł do wiernych/pod nowym Przymierzem pisząc / przez Kośćioł Boży / onego Sálomonowego nie rozumie. A náwet oná służbá/ktora byłá w onym Kośćiele/nie iest iuż służba Boża/áni on lud/ktory w onym Kośćiele Bogu służył/ nie iest iuż ludem Bożym. Iákożby tedy Apostoł on Kośćioł / o ktorym iesżcze / że w

przyszłych

przyszłych czáśiech miał być zniszczony/ dobrze z náuki Páńskiey wiedźiał/ miał názywáć Kośćiołem Bożym ? Czy ten Kośćioł/ktory Antichrist miał restaurowáć / iáko chcą Pánowie Kátholicy/ miał Apostoł názywáć Kośćiołem Bożym ? Jáko tedy przez Kośćioł Boży nie rozumie tu Apostoł Kośćiołá Sálomonowego / dla przyczyn wyższey pomienionych; ták áni Kośćiołá onego wieku przyszłego: Bo on Kośćioł prze syny żywotá iest nagotowány / á Antichrist iest synem zginienia. Ale áni ćiáłá Páná Christusowego/ w ktorym Antichrist mieyscá niema; áni ćiał prawdźiwie wiernych/ z ktorymi Antichrist nie ma cząstki: Zostawa tedy / że Apostoł przez Kośćioł Boży rozumie lud Páná Christusow/ ábo Zbor Christiáński / ktory że Pismo nowego przymierza zowie Kośćiołem Bożym / iuż sie pokazáło. Aleby kto rzekł/ Jeśli Antichrist iest przećiwnikiem Páná Christusowym / iákoż miedzy ludem Páná Christusowym miał vśieść. Odpowiedam/ Jáko Christiánie są iedni titułem y professią tylko/ ále rzeczą by námnieyą; á drudzy są/ y titułem / y rzeczą / Christiánie prawdźiwi/ co Zbáwiciel nász pokázuie w onych słowiech, *Nie káżdy ktory mi mowi, Pánie, Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego, ále ten, ktory czyni wolą Oycá mego, ktory w niebie iest:* tákći też lud Páná Christusow / ktory z Christian złożony iest/ieden iest titułem y professią tylko; á drugi/ y titułem y rzeczą sámą. Gdy tedy Antichrist miał vśieść miedzy ludem Páná Christusowym / iuż on lud Páná Christusow miał być tylko titułem/ludem Páná Christusowym y Bożym/ ktoremu Apostoł nie odeymował titułu Kośćiołá Bożego; iáko y onemu ludowi Jzráelskiemu/nie odeymowáło Pismo świete titułu ludu Bożego/ choć iedno titułem ludem Bożym był/ gdy sie był do onych ćielcow od Jeroboámá vczynionych / odstąpiwszy Páná Bogá Jzráelskiego/ przywieść dał. A zátym vpada tu oná obiectia/ ábo zárzut Bellárminow / ktory ná niektorych mieyscách Lutheranom zádawa/ Że ieśli Antichrist śiedźi w Kośćiele Bożym / że oni w Kośćiele Bożym nie są. Bo tu iest oszukánie w tym słowku, *Kośćioł Boży*, ktory/ to titułowány Kośćioł/ w iákim Antichrist śiedźieć miał znáczy / to Kośćioł Mat. 7. 21.

śćioł Boży y titułem y rzeczą / w iákim mieli być wszyscy / ktorzy sie Antichristowi przećiwić mieli wiárą y ćierpliwośćią świetą. A vważywszy / co przez Kośćioł Boży / y co przez onego wszelkiego rzeczonego Bogá / rozumie Apostoł / iuż snádno poiąć / co rozumie przez ty słowá / że w Kośćiele Bożym śiedźieć miał iáko Bog / pokázuiąc sie iż iest Bogiem. Bozą sprzećiwieniem sie przełożeństwu wszelkiemu / y wynieśieniem sie nád przełożeństwo wszelkie: coż nástąpić miáło / iedno żeby miedzy ludem Christusowym / iuż sam vśiadł iáko przełożeństwo Boskie: y opánowawszy miedzy wszytkim przełożeństwem Chrześćiáńskim nawyższą stolicę / pokázował to / y pánowániem / y roskázowániem / y wszelkiemi sposoby do tego należącemi / iż iest zwierzchnośćią y przełożeństwem Boskim.

Po czwarte / ták go máluie / iż iest onym bezprawnikiem / to iest / tákowym / ktory ná práwo żadne dbáć niemiał / á z nich sie nád insze / co ártikuł przydány w Greckim iezyku pokázuie / wyłomić miał. A náwet przyśćie / ábo obecność Antichristá ták máluie / że przyśćie ábo obecność iego / miáłá być wedle skuteczney mocy Szátáńskiey / we wszelkiey mocy / y znákách / y cudách kłamstwá / y we wszelkim omamieniu niespráwiedliwośći / w tych ktorzy giną. Gdźie widźisz / iż gdy przyśćie iego miáło być / według skuteczney mocy szátáńskiey / że Szátan miał mocy swey skutki według nawietszych śił w nim okazáć; á tá moc iego w skutkách tu wypisánych / znáczna być miáłá. Weyźrzymysz w te skutki. Pierwszy iest / Znáki y cudá kłamliwe: á wtory / Wszelkie omamienie w nieprawiedliwośći / w tych ktorzy giną. A dla ktorych przyczyn cudá Antichristowe kłamliwe zowie / to z ich przyrodzenia / y celu obaczyć sie może. Bo iáko cudá Páná Christusowe / iż były w rzeczy sámey tákie / iákie były widźiáne / y prawdy Bożey dowodźiły / prawdźiwe były: ták cudá Antichristowe / iż sie miáły zdáć tylko / á w rzeczy sámey nie być / y báśni dowodźić / kłamliwe być miáły.

A dla czego záśie wszelkim omamieniem nieprawiedliwośći ten skutek wtory zowie / to snádno baczyć / gdy iáko tego słowá

go słowá niespráwiedliwośći/ vżywa Pismo świete/ wyrozumieß. Znáczy tedy w Pismie świetym niespráwiedliwość/ fałß ábo kłamstwo/ iáko w onych słowiech Páńskich, *Ktory ßuka chwały tego, ktory go posłał, tenći iest prawdźiwy, á niespráwiedliwośći w nim niemáß.* Znáczy y niepobożność/ iáko pospolićie. Iż tedy/ y do fałßu/ y do niepobożnośći/ ludźi miał Antichrist przywieść/ á odwieść od prawdy y pobożnośći/ do ktorych przez Páná Christusá przywiedźieni byli; á to przez omamienie wßelkie vczynić miał/ fałß pod płaßczem prawdy vdáiąc/ á pod titułem pobożnośći prawdźiwey/ zmyślona pokrywáiąc/ y ták miásto duchownego nabożeństwá/ zwierzchowne; miásto ßczyrego/ obłudne; nád ktore niemáß nic nabożeństwu páná Christusowemu przećiwnieyßego/ ßrubuiąc: dla tego y ten skutek wtory/ te spráwe ie°/ Omamieniem wßelkim w niespráwiedliwośći/ názywa Apostoł świety/ w tych ktorzy giną/ to iest/ ktorzy dobrowolnie to sobie obieráią/ áby w tym iárzmie iego trwáli/ y ták gineli. Ioh. 7.18.

A ták nam wymálowawßy Antichristá/ przyczyne przypomina z ktorey vrość miał/ gdy mowi, *iż miłośći prawdy nieprzyięli, áby zbáwieni byli, dla tego im pośle Bog skutek błędu áby wierzyli kłamstwu*, iáko sie nátknelo wyżßey. Otoż miáłá nástąpić moc wielka błedu/ ták żeby mu wierzyli/ iż prawdy Bożey vmiłowáć/ y w niey sie roskocháć niechćieli ludźie: przypomina y sposob zgłádzenia Antichristá/ Duchá vst Páńskich/ to iest/ słowo iego/ y świetne przyśćie Páńskie; to iest/ okazáłe przyśćie Páná Christusowe/ przez przyiećie prawdy świetey iego/ od wßytkich ludźi po wietßey cześći. Czego niewywodze/ gdyż iákom powiedźiał/ nie należy do teráźnieyßego przedśiewźiećia náßego/ ktore to iest/ ábyśmy sie opisániu Antichristowemu/ iáki iest/ y iáko go nam Apostoł wymálował/ krotiuchno przypátrzyli. Co iż sie z łáski Páńskiey vczyniło/ iuż tedy/ iesli sie to w stolicy Rzymskiey náyduie/ z czego tu opisał Antichristá Páwel świety/ nákrotce przypátrowáć sie bedźiemy. Iż tedy spráwe Antichristowe wprzod Apostoł położył/ á to/ że miáło być odstąpienie od słuchánia słowá Bożego/ y záchowywánia iego/ iuż sie pokazáło. Przypátrzmyß

śię/ieśliż od ſłuchánia ſłowá Bożego ſtolicá Rzymſka/odwio-dlá ábo odwodźi ludźi/czyli nie: to tedy przyznawam / że ſtolicá Rzymſka / nie zákázuie po proſtu ſłucháć ſłowá Bożego/ boby to náder gruba / gdyby mowić miáłá/Nie ſłuchay ſłowá Bożego; bo/ á záżby to nie ták wiele ważyło / iákoby też mowiłá/ Nie ſłuchay Bogá: ále ieśli ná to nie vżywa ſubtylney drogi / ábyludźi odwiodłá od ſłuchánia ſłowá Bożego / to z tych rzeczy/ ktore przynieśiemy / niech baczni y pobożni vznawáią. Naprzod piſmá świete° /ktore ſłowem Bożym ieſt/ bez ſporu wſzelkiego/broni czytáć poſpolitemu człowiekowi/ á tylko tym pozwala / ktorymby to od Biſkupá dopuſzczono było. O czym Bellármin iáwnie piſze. Potym broni y tego/ áby Piſmá świete° publicè w Kośćiele áni czytano/áni wśpiewániu vżywano / iezykiem oyczyſtym / ále tylko ábo Láćińſkim/ ábo Greckim / ábo Hebreyſkim. O czym tenże Bellármin. Potrzećie vczy / że w Piśmie świetym nie ieſt wyráźnie wſzytká náuká podáná / bądź to do wiáry/bądź do obyczáiow potrzebna. O czym Bellármin. A náwet y tym/ co pozwala czytáć Piſmá/ták pozwala / żeby ie ták rozumieli/iáko ie Kośćioł rozumie; to ieſt/Papież ſam. Bo poſtánowiwſzy Bellármin Papieżá z Concilium / ſedźia Piſmá ś. záśie Papieżá nád Concilium, abſolutè zgołá/ bez wſzego wzgledu/wynośi: ták iż ná dźień żadnego wyżſzego ſadu ná źiemi nie zna. Gdy tedy zákázuie ſtolicá Rzymſka/człowiekowi poſpolitemu/ Piſmá świetego czytáć / ieſliż od ſłowá Bożego / poſpolitego człowieká/ nie odwodźi: y gdy broni tego/áby Piſmá świete° publicè w Kośćiele nie czytano/ áni w śpiewániu vżywano/ iedno iezyki obcemi/ ieſliż nie zákrywa ſłowá Bożego / przed ludem poſpolitym:y gdy tym/co czytáć pozwala Piſmo świete / nie káże go rozumieć/ iedno iáko ſam Papież oſądźi; ieſliż ſłowá Páńſkiego/ y tym/ktorym go czytáć pozwala / nie odeymuie/ á zátym y wſzytkim zgołá / y ieśli ná mieyſce iego rozumienia ſwego nie wprowadza/ niech to ludźie baczni / niech rozſądni/ vważáią. A gdy zás zádawáią niedoſtáteczność Piſmu ś°/ieſli przez to nie odwodzą od Piſmá ś° ludźi/á do Trá-

Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 2. cap. 15.

Iisd. tom. cont. lib. cap. 16.

Iisd. tom. cōt. lib. cap. 15.

Tom. 1. cont. gen. 1. lib. 4. cap. 3.

Tom. 1. contr. gen. 1. lib. 2. cap. 3.

Tom. 1. contr. gen. 4. lib. 2. cap. 17.

ditiy/ktore dostátecznieysze mieć chcą/nie przywodzą/y z tąd káždy vważyć może. A gdy táka subtylnośćią odwiodłá ták pospolitego człowieká/iáko y wszytkich zgołá/od Pismá świętego stolicá Rzymska/coż wszytkim zostáwiłá? Nic inszego/ iedno swe dekretá/á ludzkie wymysły y vstáwy / á zátym y one báśni / ktorych pełen Báralet / pełen Discipul / pełen Dormi secure, pełni Mammæ tractus, pełne Catholicum, y insze Kátholickie Pismá tym podobne; że się tu liber Conformitatũ Francisci, y insze/nie wspomnię. A zá tákimi náukámi/ coż inszego nástąpić mogło / iedno w sercach powolnych superstitia, á w niepowolnych wszelka rospustá.

Potym Apostoł máluiąc nam Antichristá/ zowie go Onym człowiekiem grzechu/y onym synem zginienia: przez co/ iż on grzesznikiem miał być/y zginionym nád insze / pokazáło się. A ták y tego popátrzymy w stolicy Rzymskiey / z owocow wedle náuki Zbáwićielá nászego / poznáć to możemy; á z strony owocow záśię świádectwá przynośić będźiemy / sámychże Pánow Kátholikow. Concilium tedy Kolonieńskie/ ktore było anno 1536 vczy/ że przedniemi przyczynámi wszytkiego złego są/pychá/zbytek y łákomstwo;y twierdźi támże/że Duchowieństwo nawięcey dla tego źle słynie. Partis 2. cap. 24.

Ieśliż tedy Duchowieństwo dla tego źle słynie nawięcey; toć się go od głowy swey stolice Rzymskiey náuczyć muśiáło. Bo iáko w ćiele człowieczym/ z głowy wszytko ná ćiáło opływa: ták/cokolwiek iest w Duchowieństwie/z iego głowy ná nie opłynąć muśiáło. Ale izby kto rzekł / że się to nie záwżdy tráfia/ przeto y tákie świádectwá przyniesiemy/ ktoreby to w sámey stolicy Rzymskiey pokazáły. Wiádoma to iest wszytkim/że się pychá pokorze przećiwi/iáko tedy pokora iest vniżenie śiebie sámego nád insze/ták pychá iest wynieśieniem śiebie sámego nád insze. Stolicá Rzymska y Papieżowie ná niey śiedzący / wynieśli się naprzod nád wszytkie Chrześćiány/ potym nád wszytkie Xiężą / náwet nád wszytko w Chrześćiáństwie przełożeństwo: Co ácz iest iáwna rzecz/iednák niżey vkaże się ná swym mieyscu iáwnymi dowody. Ieśli tedy stolicá Rzymska prozna pychy / vważay rozsądny y pobożny

czytelniku. Zbytku co się dotycze / ten w przebraniu miáry rzeczy do vżywánia podánych należy. Bo iáko / gdźie się miáry nie przechodźi w vżywániu rzeczy / tám zbytku niemáß: tám gdźie miáre przebieráią w vżywániu rzeczy / zbytek záwżdy być muśi. A rzeczy do vżywánia podáne są / pokarm / nápoy / odźienie / bez czego żyć nie możemy: mießkánie / sługi / konie / etc. bez czego w prawdźie żyć możemy / ále nie bez zátrudnienia.

Poyźrzymyß ná stolicę Rzymską: Tám stoły Papieskie / pokármy / nápoie / vbiory / stroie / korony rozmáitymi kámieńmi świetne / máiestaty / pálace / dwory / konie / dáleko rozmáitośćią / koßtem y świetnośćią / nie tylko Krolewskie / ále y Cesárskie dostátki przechodzą. Przykłádow ná to przynośić nie trzebá / bo to w oczách iest wßytkich / ktorzy ná to pátrzáli / ábo pátrzáią. Jednák posłuchay co o Páwle wtorym Papieżu / Platina in vita ipsius piße; że ośminaśćie tyśiecy czerwonych złotych nálożył / gdy Cesárzá podeymował; á to ießcze onych czásow / ktore były bárzo dálekimi od zbytkow teráźnieyßego wieku. O tymże piße / że ná kßtałt stárych Rzymian zá Pogáństwá / gry rozmáite / y bieśiády bárzo koßtowne dla Rzymian spráwował; á że kámienie / iáko mogł nadrożße / Dyámenty / Száfiry / Smárágdy / Chrisolity / Jáspise / Perły / ná przyozdobienie korony Papieskiey zewßad skupował. Item / tenże piße / że Papież Klemens piaty ná Koronácyey / gdy się budowánie wáliło / w przestráchu y zámießániu wßytkich / z koniá zpádßy / Carbunculus kámień z Korony / ktory ważył ßeść tyśiecy czerwonych złotych onych czásow / zgubił. Lecz w iáwney rzeczy ßkodá się przykłády báwić. Jesliż tedy stolicá Rzymska prożna zbytku / vważay báczny y rozsądny czytelniku.

Luc. 12. 16. Łákomstwo záśię / vczy nas Pan Jezus Christus / że w tym iest / gdy co komu zbywa z iego dochodow / ábo chowa / ábo zá to máietnośći przyczynia / á tego ná potrzebę chwały Páńskiey / ábo vbogich nie obráca. Poyźrzymyß y w tym ná stolicę Rzymską / iesli z dochodow skárby zbiera: piße Platina o Janie Papieżu 23. in vita ipsius, że ták wiele po iego śmierći zostáło złotá / iáko po żadnym wyżßym Papieżu przed nim.

Piße o Cálixćie 2. in vita ipsius, że vmieráiąc/po sobie zostáwił sto tyśiecy czerwonych złotych/y pietnaśćie tyśiecy: Przypátrzmyß sie też/ ieśli zá pieniądze máietnośći przyczyniá. Piße in vita Pauli 2. że Tolphi naprzod zdrádą/potym woyną/ náwet pieniądzmi dostał. Ale coż wedle náuki Páná Jezusowey stolice Rzymską w łákomstwie wytykamy/ gdy ią Kátholicy sámi/wedle swego rozumienia/ táko osądźili.

Piße in vita Bonifacii 8. że dawáć y odeymowáć Krolestwá/ y ludźi wyganiáć z ich máietnośći/ według zdánia swego vśiłował/ złotá/ktore zewsząd do śiebie gárnął/ wiecey á niż sie wymowić może/ prágnąc.

Piße in vita Benedicti 9. że ten Papież stolicę Iohanni Archidiacono ad portam Latinam, zá pieniądze/ iáko niektorzy piszą/ przedał.

Tenże Plátiná piße in vita Sylueſtri 3. że do tego było ná ten czás przyßło stolicy Rzymskiey/ iż kto mocnieyßy był w pieniądze/y w Ambitią á chćiwość dostoieństwá/ nie kto náuką y świętobliwośćią zálecony był/ ten Papieskiey stolice/ dobre odepchnąwßy/dostępował/ktorego obyczáiu boday sie były náße czásy nienápátrzáły. Ale tomáło/ießczegorße rzeczy ieśli Bog niepostrzeże/ niekiedy oglądamy. Słyßyß iáko własny Kátholicki pisarz / sądźi stolicę Rzymską w łákomstwie. Posłuchayże iáko y Iohannes quidam Canonista, Mnachus, o stolicy Rzymskiey piße:

Roma manus rodit, Quas rodere non valet, odit.
Dantes exaudit, Non dantibus ostia claudit.

To iest: *Rzym ręce gryźie, á ktorych gryść nie może, nienawidźi. Tych, co mu dáią, wysłuchawa: przed tymi, co mu nic nie dáią, drzwi zápiera.*

Jt. tenże. Curia vult marcas, Burſas exhaurit & arcas.
Si burſæ parcas, Fuge Papas & Patriarchas:
Si dederis marcas, Et eis impleueris arcas,
Culpa ſolvéris, Quáq; ligatus eris.
Intus quis? Tu quis? Ego ſum. Quid quæris? Vt intrem.
Fers aliquid? Non. Sta foris. Fero quod ſatis. Intra. to iest:
Dwor (Papieski,) chce grzywien, mießki wyprożnia, y skrzynki: Ieśli mießká ßánuieß, chroń się Papieżow, y Pátriárchow; ieśli grzywię dodaß, y skrzynki

 im ná-

im nápełniß, z grzechow rozwiązány będźieß, ktory iedno związány ieſteś. W do° ktoćtyś ktoć ia ieſtě. Czego ßukaßt ábym wßedł. A nieśieß coć nie. Stoyże ná dworze. Nioſę co potrzebá. wnidźże. Poſłuchay y Theodorá Niche-
Tract. 6. cap. 37. miuſá: Camera Apoſtolica aſſimilatur mari, in quod intrant omnia flumina, & non exundat. Sic enim in iſtam portantur ex diuerſis mundi partibus auri pondo millia: attamen non impletur: in qua eſt generatio, quæ pro dentibus gladios commutat, vt comedat inopes de terra, & pauperes ex hominibus, in qua ſunt multæ ſanguiſugæ, dicentes: Affer, affer, etc. to ieſt: *Komora Papieſka, rowna ſię morzu, do ktorego wchodzą wßytkie rzeki, á przedſię nie wylewa (z brzegow.) Bo ták do tey znoßą ſię tyśiące funtow złotá, z roznych częśći świátá, á przedſię ſię nie nápełnia: w ktorey ieſt rodzay, ktory zęby w miecze przemienia, áby pożerał vbogie z źiemie, y niedoſtáteczne z ludźi, w ktorym ieſt wiele piiawek krew wyſyſáiących, mowiących: Przynieś, przynieś. etc.* O czym támże tenże doſyć ßeroce piße. Ale Iohannis Baptiſtæ Mantuani poſłuchay wierßow.

Venalia Romæ:
Templa, Sacerdotes, altaria, ſacra, coronæ,
Ignis, thura, preces, cælum eſt venale, Deusq;.

To ieſt: *Przedáyne w Rzymie Kośćioły, y Xięża, ołtarze, święte rzeczy, korony, ogień, kádzenia, modły, niebo przedáyne, y Bog náwet.* Oto ſłyßyß / iáko Kátholicy ſámi ſądzą ſtolicę Rzymſką w łákomſtwie. A gdy do tego Annaty / Sácry / Appellátie do Rzymu / y inße ſpoſoby rozmáite vważyß / ná coż to innego wnieśione obaczyć możeß / iedno żeby zewßąd ſtolicá Rzymſka do śiebie / iáko Mágnes żelázo / pieniądze ćiągnęłá y obrácáłá? Vważayże / ieſliż prożna łákomſtwá / ktore też Piſmo święte báłwochwálſtwem zowie y ſądźi. A do tąd / wedle Kanonu Concilium Koloniénſkie° / pyße / zbytkowi / łákomſtwu / przyczynom wßego złego / iáko tenże Kanon mowi / przypátrowáliſmy ſię w ſtolicy Rzymſkiey: y to ná vważenie czytelnikowi podáli / ieśliż ſtolicá Rzymſka pychy / zbytku / y łákomſtwá prożna; á ták ieśliż ná niey śiedzący Papież / ieſt onym człowiekiē grzechu / czyli nie. Teraz ku okazániu rzeczy tey iáśnieyßemu / przypátrowáć ſię będźiemy tym grzechom / ktore oſobliwie z náuką páná Chriſtuſową walczą: á te ſą miedzy inßemi

ámbitia /

ámbitia/ábo chćiwość dostoieństwá/y nienawiść. Bo iż Pan Jezus Christus/ osobliwie wzgárdy rzeczy tego wieku/ á naywiętszey czći y dostoieństw vczył/ y miłośći bliźniego/ ktora znákiem iest miłośći Bożey: ztąd znáć/ że chćiwość dostoieństw/ á nienawiść bliźniego/ osobliwie śię iego náuce przećiwią. Przypátrzmyż śię tedy ámbitiey stolice Rzymskiey; pisze Platina, że autorowie piszą/ iż Papież Clemens wtory/ od Stephaná/ ktory potym Papieżem został/ á Damasus 2. názwány był/ dla stolicy Rzymskiey/ áby ią Stephan posiadł/ otruty był. In vita Clemen. 2.

Tenże pisze/ iż Papież Jan 13, zá możnośćią Oycowską/ przyszedł ná stolicę Rzymską. Tegoż też nazłośliwszym ze wszytkich/ ktorzy przed nim byli/ Papieżow/ zowie; y pisze/ że są ktorzy piszą/ iż ná cudzołostwie zástány/ y támże przebity żywota dokonał. In vita Iohannis 2.

Pisze in vita Ioh. 18. że ten Papież/ zá możnośćią Krescentiusá/ ktory był rádą Rzymską/ pieniądzmi przenáiętego/ iáko pospolićie rozumiano/ Papieżem został.

Pisze in vita Leonis 5. że Papież Christoph/ Leoná 5. Papieżá poimał/ y sam tę stolicę osiadł. A kiedy ich rázem po trzech bywáło/ iáko gdy był Ioh. 24. Gregorius 12. Benedictus 13. to po dwu/ iáko Alexánder y Victor/ á nie raz tego; á nie będźież to dowodem ámbitiey stolice Rzymskiey?

Ale posłuchay ieszcze/ co tenże Platina pisze/ in vita Bonifacii 7, że ten Papież z kośćiołá ś. Piotrá/ wszytkie nakosztownieysze klinoty wybrawszy/ do Konstántinopolá przed záburzeniem pospolstwá vćiekł/ y tám ie poprzedawszy/ y pieniedzy zá nie nábrawszy/ do Rzymu śię wroćił: y przez pieniądze záśię Papiestwá dostąpił/ y Kárdynałowi iednemu/ Janowi Dyakonowi/ ktory mu śię przećiwił/ oczy wyłupił.

Támże pisze Platina, że tákowe rzeczy w káżdey Rzeczypospolitey dźieią śię/ kedy więcey złych ambitio, niżli dobrych cnotá y státeczność waży.

Więc y tego/ co in vita Syluestri 2. pisze/ posłuchay/ iż ten Papież dyabelską/ iáko pisze/ chćiwośćią pánowánia vwiedźiony/ Arcybiskupstwá Remskiego/ á potym Káwwenáckiego zá

go zá pieniądze dostawszy / náwet stolice Rzymskiey / z wietszym vsilowániem zá pomocą dyabelską do stąpił. A vważ co ten pisarz Kátholicki o tym Pápieżu pisze: Bo iesli stolicá Rzymska iest stolicą Apostolską / iákoż iest we władzy szátáńskiey? Jesli iest we władzy szátáńskiey / iákoż iest Apostolską? Ale do rzeczy; więcey przykłàdow ná pokazánie ámbitiey stolice Rzymskiey przynośić niechce: z tych może vważyć káżdy / iesliż prożna ámbiciey stolicá Rzymska.

Przypátrzmyż się nienawiśći. A tu musiáłyby się wszytkie woyny / wszytkie fortele / ktorych Rzymska stolicá vżywáłá ná pomszczenie się nád rozmáitymi ludźmi / choćiaż tegoż nabożeństwá byli / ktorego y oná / przynieść. Lecz by ná to osobney kśiegi trzebá; ácz są historye w ręku / z nich to káżdy obaczyć może.

Tey nienawiśći / iest y to dowodem iáwnym / że ludźi niewinne / ktorzy niechćieli ná iey náuki / y ná iey spráwy zezwáláć / áby sumnieniu swemu przed Pánem Bogiem niepráwymi nie zostáli / mordowáłá stolicá Rzymska / y rozmáitymi mękámi z świátá głádźiłá: y przez swoie tego broni / że ći ludźie / ktorych stolicá Rzymska / zá heretyki y odszczepieńce sądźi / máią być mordowáni; czego Bellármin vczy y dowieść vśiłuie. A tu się obacz / że tego Bellármin vczy / y dowieść vśiłuie / iż Heretyki y odszczepieńce / iáko on mowi / mordowáć potrzebá: A X. Skárgá twierdźi / iż to Turecki obyczay / mocą y morderstwy wiárę szyrzyć / iáko się to wyższey z słow X. Skárgi pokazáło. A iesliż pychy / zbytku / łákomstwá / ámbitiey / y nienawiśći / iest pełna stolicá Rzymska / nie iestli ná niey śiedzący onym człowiekiem grzechu / y zá tym onym synem zginienia / gdyż zá grzechem / kto w nim trwa / idźie z dekretu Bożego zginienie / vważay báczny y pobożny czytelniku.

Tom. 1. contr. gen. 5. lib. 3. cap. 21.

Stosuyże Páná z sługą. Pan Jezus pokorny / y vniżył się nád wszytkie: sługá záśię wyniośł się nád wszytkie rzeczą sámą / á titulem przedśię się Seruum seruorum zowie. Pan Jezus łáknie / prágnie się nápić wody od oney Sámárytanki / y niemiał gdźie głowy skłonić: á sługá w rozmáitośći pokármow

y nápo-

y napoiow opływa/ y w pálacách kosztownieyszych/ á niż są Ce-
sárskie/ mieszka. Pan Jezus z vczynnośći pewnych ludźi żył: á
on z włośći wielkich/ ktore pośiadł/ to przez pieniądze / to
przez fortele/ to przez woyny. Pan Jezus vchodźił przed tym/
gdy go porwáć / á Krolem vczynić chćieli: á sługá Korone
ná swą głowę kosztownieyszą / y wyższą niż Cesárska/ bierze.
Pan Jezus nie przyszedł gubić/ ále záchowywáć/ y zá morde-
rze swoie Bogu śię Oycu swemu modlił: sługá woyny zwodźi/
ludźi niewinnych/ ktorzy y náuki iego/ y spraw iego/ dla dobre-
go sumnienia swego/ vczestnikámi być niechcą/ y ktorzy iemu
nieprzyiaćielmi nie są / morduie/ pali/ y rozmáitymi mękámi
z świątá gládźi. Nie ládá záiste miedzy pánem y sługą zgo-
dá/ prawie iákoby przymusiał.

Ale do rzeczy/ dáley ták máluie Antichristá Apostoł świe-
ty / iż miał być Onym sprzećiwiáiącym śię/ y wynoszącym śię
nád wszelkiego rzeczonego Bogá/ ábo co cześć Boską ma: co
śię pokazáło/ że Antychrist miał śię wynieść / nád wszelką
zwierzchność Boską/ á że tego dochodźić miał/ przez wielkie
przećiwienie śię wszytkim / á osobliwie zwierzchnośći/ ktorey
Pismo ś. wszelkiey duszy być poddáną roskázuie / y że śię nád Rom. 13.
wszelką zwierzchność wyniosł / dla tego názywa go onym
sprzećiwiáiącym śię: Popátrzmyż y przećiwienia śię/ y wynie-
śienia tákiego w stolicy Rzymskiey.

Platina in vita Bonifacii 3. pisze/ że ten Papież/ to v Foká-
sá Papieżá morderzá Maurycyusá Cesárzá / Páná swego / y
wszytkich synow iego/ otrzymał/ żeby Rzymska stolicá/ zá gło-
wę wszytkich Kośćiołow zwána y poczytána byłá; á dokłada/
że nie bez wielkiego sporu y przećiwienia śię otrzymał: gdyż
Konstántynopolska stolicá domagáłá śię mieysca pierwsze-
go / o czym wielkie spory miedzy tymi stolicámi były/ czego
miedzy inszymi dowody są documentem listy Grzegorzá wiel-
kiego Papieżá/ do Janá Pátryárchy Konstántynopolskiego.
Nuż sporow ktore miedzy Rzymską stolicą á Cesárską by-
ły/ dokąd Cesárskiey ze Włoch Papieska nie wypárłá: masz
tego miedzy innymi dowody/ one fáctie Guelphorum & Gibel-
linorum, ktore przez ták wiele lat we Włoszech trwáły/ á dźi-

wne miedzy sobą záśćia miewáli / zá ktorymi mordy / y rozmáite wygániánia nástepowáły / niemal vstáwiczne. A Gibellinom / ktorzy Cesárską strone trzymáli / ták byli przyiáćioły Papieżowie / że też Bonifacius 8. gdy Prochetus Arcybiskup Genueński po Popielec do niego szedł / popiołu mu nie ná głowe / iáko obyczay v nich / ále w oczy násypał; á miásto słow ktorych vżywáią / Pámietay człowiecze żeś popioł / á w popioł sie obroćisz / tákowych vżył: Pámietay człowiecze / żeś Gibellinus, y z Gibellinámi w popioł sie obroćisz: ktoremu też był y Arcybiskupstwo odiął / áż zás potym wroćił / iáko Platina in vita eiusdem Bonifacii 8. pisze.

A z tych sporow / to z Pátryárchámi / y inszymi Biskupy / y Xiężą o przodowánie / to z Cesárzem o włośći y dostoieństwo / wyrosło z stolice Rzymskiey nád wszytkie wynieśienie / ná ktore troche poyźrzymy.

Wynieśienie nád wszytkę zwierzchność Boską / w mocy / y we czći nawyższey zależy.

O Papieskiey ábo Rzymskiey stolice mocy / Tomas Aquin. pisze / In Papa esse summum apicem vtriusque potestatis spiritualis & secularis: to iest: *W Papieżu iest nawyższy wierzch oboiey mocy, y Duchowney y świetskiey.*

In 2. Sentent. distinct. 44.

Item. pisze Bonaventura, że Papież może Cesárzá / y Krole z ich páństw składáć / iáko ten / ktory w Chrześciáństwie nawyższą moc ma.

In lib. de eccl Hierar. part. 2, cap. 1.

Ale y Papież Gelasius w liśćie ad Episcopos Dardaniæ pisze: *Wszytek po wszytkim świećie Kośćioł wie to*, iż sacrosancta *stolicá Rzymska, práwo ma wszytkich Kośćiołow sądźić, á nikomu nie wolno iey sądu posądźáć.* słowá iego są: Cuncta per mundum nouit ecclesia, quòd sacrosancta Romana ecclesia, de omni ecclesia fas habeat iudicandi, neque cuiquam de eius iudicio liceat iudicare.

Item. Sylwester Papież ná niektorym Synodźie powiedźiał: *Zaden pierwszey stolice sądźić nie będźie, ꝛc. Bo áni od Cesárzá, áni od Duchowieństwá wszytkiego, áni od Krolow, áni od ludu będźie sądzony.* słowá iego są: Nemo primam sedem iudica-

Pet. Crab. de primat. Rom. Eccles.

dicabit &c. Neque enim ab Augusto, neque ab omni clero, neque a Regib., neque a populo iudex iudicabitur.

Item. Bellarmin vczy/ że Papież zgołá iest wyższy nád wszytek Kośćioł/ y nád głowne Concilium/ ták iż żadnego sądu wyższego nád śię / ná źiemi nie zna. Item. Papa est causa causarum, vnde non est de eius potestate inquirendum, quum primæ causæ, nulla sit causa. to iest: *Papież iest przyczyną (wszytkich) przyczyn; skąd śię nie potrzebá o iego mocy pytáć, gdyż napierwsza przyczyná, pierwszey przyczyny nie ma.* Item. Papa est Dominus dominantium, & ius Regis Regum habet in suos subditos. to iest/ *Papież iest Pánem pánuiących, á práwo Królá nád Krolmi ma, ná swe poddáne.* Z własnych tedy vst ich/ y ich sług vważay/ ieśli Papież nawyższey sobie mocy nie przywłaszczył: á to ieszcze lepiey obaczyć możesz / gdy śię przypátrzysz / iáko te moc swoie rozćiągał Papież/ y rozćiąga/ naprzod w rzeczách Duchownych / á potym świeckich.

Tom. 1. contr. gen. 4. l. 2. c. 17.

Bald. in Ca. Eccles. vt lit. pend.

Bald. in Ca. Eccles. vt lit. pend.

Bellármin tedy Iezuitá vczy/ że Papieżowie mogą práwá stánowić/ ktoreby sumnienia ludzkie / względem nabożeństwá obowiezowáły / y sądźić w spráwách Duchownych/ ná ksztalt sedźiow wieku tego/ y karáć.

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 4. cap. 5.

Item/ tenże Bellármin pisze słowy temi; Papa potest dispensare in præceptis positiuis Apostolorum. to iest: *że Papież może roskazánia odmieniáć, ktore postánowili sámi Apostołowie;* y to iest Canonistarum zdánie dawne. A możesz więtsza moc być / w rzeczách Duchownych/ iáko sumnieniu práwá stánowić? iáko ie sądźić ná ksztalt sedźiow wieku tego? y iáko náwet kogo z tey miáry karáć/ y być nawyższym z strony wiáry y obyczáiow sędźią? iáko Bellármin iáwnie/ że Papież iest/ vczy: á náwet roskazánia Apostolskie odmieniáć / iáko śię z tegoż Bellármina Iezuity pokazáło?

Tom. 1. cont. gen. 3. lib. 3. cap. 14.

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 4. cap. 7.

Ale posłuchay ieszcze vchwały w práwie Papieskim. Si Papa infinitas animas secum in infernum traheret, tamen nemo debet ei dicere, quid facis? to iest: *By Papież niezliczoną moc dusz z sobą ćiągnął do piekłá, żaden mu mowić nie ma, co czynisz?* A możesz kto nád duszámi ludzkimi więtszą władzą y zwierzchność swoie rozćiągáć?

distinct. 40. Canone Si Papa.

Posłuchayże ieszcze/iáko też władza swa/y zwierzchność rozćiaga stolicá Rzymska / nád zwierzchnośćią świecka wszelka nawyższa. Pisze Bellár. że Papież Zácháriasz / Childericum Królá Fráncuskiego / náprośbe przedniéyszych Pánow Fráncuskich złożył z krolestwá/ á ná mieysce tego/Pipinusá Kárłá wielkiego Oycá/ Krolem postánowić roskazał.

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 5. cap. 8.

Pisze tenże Bellármin támże/że Grzegorz wtory Pápież Cesárzowi/ktory Lwem Ikonomáchem názwány był / iż sie obrázom przećiwił/odiał we Włoszech cłá/ y że go część Cesárstwá zbáwił: á Plátiná pisze in vita Gregorij 2. że mu Cesárstwo odiał/ iego wyklawszy/y przyczyne kłádźie/ iż obrázy burzył/ á o spokistnym nie dobrze/iáko pisze/trzymał.

Pisze tenże Bellármin támże/że Grzegorz 7. Pápież/Cesárzá Henriká czwártego/z Cesárskiey stolice złożył/y inszego obráć kazał.

Pisze tenże Bellármin támże / że Papież Innocentius 3. Cesárzá Othoná czwartego złożył. Pisze tenże támże / że Innocentius 4. Papież / Cesárzá Fryderiká wtorego złożył/ y iemu Cesárstwo y Krolestwo odiał/ iáko Platina pisze.

In vita eiusd. Innocentii 4.

Tenże pisze támże/że Clemens 6. Ludwiká 6. Cesárzá/ od Janá 22. y Benedyktá 2. Papieżá wyklętego / złożył z Cesárskiey stolice.

A nie tylko te moc Papieska ábo Rzymska stolicá przywłaszczyłá sobie/że Cesárstwá/ Krolestwá/ Cesárzom y Krolom Papieże odeymowáli/ ále też y te/ że Cesárską Korone/ y pánowánie / od Grekow do Fráncuzow / od Fráncuzow do Niemcow przenieśli. Co Bellármin Iezuitá w troygu kśiąg swych/ktore contra Mat.Illiricum nápisał/osobliwie pokázuie.

De trãslat.imp cont. Mat. Ill. lib. 1. cap. 12. y lib. 2. cap. 1. y cap. 3.

Item/ tenże Bellármin pisze/ Jáko mogł Papież / gdy kośćioł tego potrzebował / Cesárską Korone od Grekow do Niemcow przenieść : tákby ia też przenieść mogł / kiedyby tá sámá przyczyná nie zástępowálá / od Niemcow do inszego narodu.

De translat. Imperii lib. 3. cap. 4.

Item/ tenże Bellármin pisze / iż tá zwierzchność Cesárska / ktora teraz iest v Niemcow/od Papieżá iest: á choć zgołá nie iest potrzebna/ áby Papież potwierdźił Cesárzá/áni żeby poprzy-

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 5. cap. 8.

by poprzyśięgał wiárę Papieżowi Cesarz/ iednák od czásu przenieśionego Cesárstwá/ná Kárlá wielkiego/oboie iest potrzebne/ etc.

A gdy Cesárze y Krole skłáda / gdy Cesárskim dostoień stwem y Krolestwy podług woley swey száfuie/ iákoż nawyższey ná źiemi miedzy Chrześćiáństwem mocy stolicá Rzymska/ sobie nie przywłaszczyłá?

Poyźrzymyż ná cześć stolice Rzymskiey. Innocentius tedy trzeći Papież / mowi: *Ku vtwierdzeniu niebá, to iest powszechnego Kośćiołá, vczynił Bog dwie świátłá wielkie, to iest, postánowił dwoie dostoieństwo, ktore iest zwierzchnosć Papieska, y moc Krolewska; ále oná, ktora iest przełożona náde dniámi, to iest, Duchownymi, większa iest, á ktora nád ćielesnymi, mnieysza: tákiż iáko iest miedzy słońcem á xiężycem, tákowa iest miedzy Papieżámi, á Krolmi roznosć.* słowá iego te są: Ad firmamentũ cœli, hoc est, vniuersalis ecclesiæ, fecit Deus duo luminaria magna, id est, duas instituit dignitates, quæ sunt Pontificalis authoritas, & regalis potestas; sed illa, quæ præest diebus, id est, spiritualibus, maior est, quæ verò carnalis, minor: vt quanta est inter solem & lunam, tanta inter Pontifices & Reges differentia cognoscatur. Cap. Solitæ extra, de maior. & obed.

Ale y lib. Cerem. Pontific. záż nie iáwnie tego pokázuie/ ktoby chćiał w nie weyźrzeć/ gdźie tez te słowá są: Omnes homines, cuiuscunque sunt dignitatis & præeminentiæ, vt primum in conspectum Papæ veniunt, distantibus spatiis ter debent, ante illum genua flectere, & eius pedes osculari. to iest: *Wszyscy ludźie, iákiegokolwiek dostoieństwá, y przełożeństwá, skoro przed Papieżá przychodzą, máią się trzykroć przed nim vkłonić z dáleká, y nogi iego cáłowáć.* Lib. 1. sect. 3. c. 3. Tám iáko Cesarz ták Krolowie/ Kśiążetá/ y koniá wodźić/ y strzemioná trzymáć/ gdy nań Papież wśiada / y iáko stołek pod Papieżem nośić máią / y inszych podobnych báłámuctw pełno iest. Pátrzayże iákie przodowánie przed Cesárzem / y Krolmi przywłaszcza sobie. A gdy Papieżá Cesárze/ y Krolowie z koniá zsadzáią / gdy strzemioná v śiodłá iego dźierżą/ gdy do pocáłowánia nog iego przychadzáią / czego Bellármin ná pokazánie dostoieństwá Papieskiego iáwnie vczy/ y gdy w listiech tych słow/ y Cesárze/ y Krolowie vżywáią/ Post oscula pedum beatorum, iákoż czći nád wszytkimi ná- De translat. imperii Romani, lib. 1. cap. 12.

 mi ná-

mi nawyższey Papieżowie w Chrześćiáńſtwie ſobie nie przywłaſzczyli? Vważże kiedy nawyżſza moc/ y nawyżſza cześć w Chrześćiáńſtwie/ vłápiłá ſobie ſtolicá Rzymſka/ ieſliż nie wynioſłá ſie nád wſzelkiego rzeczonego Bogá? A przytym ſtoſuy Páná z ſługą. Pan Jezus nie przeczał ſie / áni wołał / áni głos iego ſłyſzány był ná vlicách: á ſługá wſzytkim ſie przećiwi. Pan Jezus ſługom ſwoim nogi vmywał: á Papież do pocáłowánia nog ſwych Ceſárze y Krole przypuſzcza. Pan Jezus wſzytkim ſłużył; bo nie przyſzedł áby mu ſłużono / ále áby ſłużył wſzytkim / ſługá wſzytkim zgołá pánuie y roſkázuie. Oſobna miedzy pánem y ſługą zgodá.

3 Dáley máluie Apoſtoł Antichriſtá / że miał w Kośćiele Bożym vśieść / iáko Bog/ á pokázowáć śiebie ſámego Bogiem: co ſie pokazáło/ że miedzy ludem Chrześćiáńſkim ſtolice ośieść miał/iáko zwierzchność Boſka/y wſzytkimi ſpoſoby pokázowáć/ że zwierzchnośćią boſką ieſt. Pátrzmyſz tego w Stolicy Rzymſkiey. Napierwſze mieyſce / ztego co ſie iuż piſáło/ káżdy widźi/ iż w Chrześćiáńſtwie otrzymáłá Stolicá Rzymſka. Jeśliż tedy miedzy ludem Bożym nie vśiádłá / iáko Boſka zwierznosć/niech bácżni y pobożni vważáią. Potym táż ſtolicá Rzymſka / bierze ſobie tytuły; naprzod Bogá nawyżſzego: bo ſie naświetſzym poſpolićie zowie. A naświetſzym być/bez wſzego ſporu/ właśnie nawyżſzemu Bogu należy. Potym/ bierze ſobie tytuły wſzytkie/ktore Pánu Jezuſowi należą. Bierze ſobie ten tytuł/iż ieſt głową ćiáłá Zboru: bierze y ten/ że ieſt oblubieńcem Kośćiołá: bierze y ten / iż ieſt fundámentem budowánia Kośćiołá: bierze y ten/ że ieſt rządźcą domu Bożego. Jtem/ ſtrożem winnice Bożey etc. czego Bellármin Jezuitá vczy / y támże w liczbie tytułow pietnaśćie naprzedniey ſzych/ Papieżowi przypiſuie / y onych broni; y piſze / że wſzytkie tytuły / ktore Piſmo Pánu Chriſtuſowi dáie/ też Papieżowi przypiſowáne bywáią. Náwet/ przywłaſzczył ſobie vrzedy wſzytkie Páná Jezuſowe. Vrząd Prorocki: bo wſzytko wyrozumienie Piſmá świetego/ á ták woley Bożey / przenioſłá ná ſie ſtolicá Rzymſka; iáko ſie to iuż wyżſzey pokazáło. Vrząd Ofiárowniczy: bo Papie-

Tom. 1. contr. gen. 3. lib. 2. cap. 31.

Tom. 1. contr. gen. 4. lib. 2. cap. 17.

Papieżowie to sobie przywłaszczáią / iż nawyższymi ofiárownikámi są. Urząd náwet Krolewski: bo práwá sumnieniu ludzkiemu stánowi/ wedle nich ie sądźi/ y karze/ iáko sie wyższey z ich Pisárzow pokazáło. Bierze y to sobie/ De necessitate salutis credendum est, Papæ Romano omnem creaturam subesse. to iest: *Koniecznie do zbáwienia wiedźieć potrzebá, iż wszytko stworzenie Papieżowi Rzymskiemu iest poddáne.* Gdy tedy miedzy ludem Chrześćiáńskim siedźi / iáko nawyższa zwierzchność Boska/ Papież/ gdy sie ze wszech miar zwierzchnośćią Boską pokázuie/ ieśli w Kośćiele Bożym nie śiedźi/ iáko Bog/ y nie pokázuieli siebie sámego być Bogiem / niech báczni/ niech pobożni vważáią. A przytym y to obaczą / co niekiedy Fryderik 2. Cesarz pisał do Othoná Báwárskiego Kśiążećiá / iáko pisze Auentinus. Pontifices Romani affectant dominationem & diuinitatem, nempe vt ab omnibus haud aliter, imo magis quam Deus timeantur. Nam multos Antichristos Romanensibus illis inesse constat; nec vllos alios exitio Christianæ religioni esse. *Et paulo post:* Homo ille, qui dicitur Papa, diuitiis nimirum auctus, maximo pietatis Christianæ detrimento, omnia sibi licere, more tyrannorum, putat: rationem actuum nemini, quasi sit Deus reddere vult. Id quod soli Deo conuenit, vsurpat: se errare, vlla vé religione mendacii astringi non posse: credi sibi impudentissimè, simulq; imperiosè postulat. to iest: *Papieżowie Rzymscy, prágną pánowánia y bóstwá; áby śię wszyscy, nie ináczey y owszem więcey niż Bogá, onych bali. Bo iáwno, że wiele Antichristow Rzymiánie w sobie máią, y nie są inszy, ktorzyby ku zginieniu záćiągáli Chrystiáńskie nabożeństwo.* A záś mało potym: *Człowiek on, ktory śię Papieżem zowie, w bogáctwá rozroższy śię, z bárzo wielką pobożnośći Chrystyáńskiey szkodą, rozumie, że mu wszytko, obyczáiem Tyrannow wolno; żadnemu spraw swoich pocztu dáć, iákoby był Bogiem, nie chce. To co sámemu Bogu należy, sobie przywłaszcza: iż zbłądźić niemoże; áni w żadnym kłąmstwie być wytknionym, áby mu wierzono, z wielką niewstydliwośćią, á przytym y groźą wyćiaga.* A teraz/ pátrz co w prawie ich o nich mowią: Papa canonicè electus, est Deus in terris. to iest: *Papież porządnie obrány, iest Bogiem ná źiemi.* Item. Papa gerit vicem in terris, non puri hominis, sed veri Dei. to iest: *Papież odpráwuie mieysce ná źiemi, nie gołego człowieká, ále Bogá prawdźiwego.* Stosuyże z Pánem

In Ca. Vnā sanct. Extrauag. de maior. & obed.

Lib. 7.

Dist. 93. Ca. Inter corpor. de transl. prælat.

Fel. in Ca. Ego .n. de iureiur.

Pánem sługę. Páná nawyższy Bog nád domem swym przełożył: á sługá w domu Bożym sam osiadł stolice. Páná Bog nawyższy dał nád wszytko zá głowę Zborowi: á sługá sobie ten tytuł przywłaszczył; toż y o inszych tytułách rozumiey. Pan ná Vrząd Prorocki od Bogá Oycá posłan: á sługá sobie go przywłaszczył. Pan nie vwielbił śiebie sámego/ áby sie ostał nawyższym ofiárownikiem/ále Bog postánowił go ná nawyższe ofiárownictwo: á sługá sobie to sam bierze/iż nawyższym ofiárownikiem iest. O iákaż tu miedzy Pánem y sługą zgodá?

4. Poczwarte máluie Apostoł Antichristá/że miał być bezpráwnikiem/ to iest/że sie ze wszelkie° práwá wyłomić/y wyzuć miał. Popátrzmyż tego w stolicy Rzymskiey. Azaż káżdy ztąd nie widźi/iż sie wyzułá ze wszytkiego práwá/gdy zwierzchności wyższey nád sie żadney vznáć niechce / á sobie o wszytkich sąd przywłaszczą/ y vczy/ że wszytkich sędźią/ od żadnego sądzony być nie może / iáko sie to wyższey y z Bellárminá / y z słow sámych Papieżow pokazáło; ále y Kanonistowie iáwnie to piszą: Papa est omnia, & super omnia. Item. Papa supra ius, contra ius, & extra ius omnia potest. to iest: *Papież iest wszytkim, y nád wszytkim.* Item. *Papież nád práwo, przećiwko práwu, y imo práwo wszytko może.* Vważże gdy żádnemu práwu nie podlega Papież / ieśliż iest onym bezpráwnikiem ábo nie / á przytym stosuy Páná z sługą. Pan cło dáie/ y zá sie/ y zá Piotrá; to co Cesárskiego iest / Cesárzowi przyznawa: á sługá z práwá wszelkiego y z podátkow śiebie/y swoich wyzuł. A zgodáż to?

Iason secund. Bald.in lib. Barbarius de offic.Præt. Id.secūd.Bald. in s.cum super de caus. prop. & poss.

5. Náwet máluie Antichristá/ iż przyśćie iego wedle skutecznej mocy okázáć sie miáło / w tych skutkách: naprzod/w cudách kłamliwych/ á potym/ w omamieniu w niespráwiedliwośći. Pátrzmyż cudow tákich w stolicy Rzymskiey. Gdy kto ná Częstochowe poyźrzy/y ná Máryą w Sierpcu/y w Lorećie/y Iákubá w Kompostelli/y insze mieyscá/iáko tám wiele tablic vyźrzy / ktorymi cudow / ktoreby sie tám rozmáite dźiać miáły/ dowodzą: k temu/ gdy kto ziáwienia/ o ktorych ták wiele piszą y mowią/obáczyć chce/ieśliż tákie tám cudá nie náyduią sie/ to rozsądkowi bácznych zostáwuie sie. Niechce tu Reguł przypomináć Mniszych/y ktorych mnostwo cudow

tákich:

tákich: miedzy inszymi može być y on poczytány/ ktory o Fránćiszku w tych wierszách mamy:

Franciſce, Ieſu typice, dux normaq; Minorum,
Sedes nobis perpetuè, da regni cœlorum.

to iest: *Fránćiszku, Iezuśie wyrázony,* (od Iezuſá / o ktorym piszą/ żeby w ćiele Fránćiszkowym / miał wszytkie rány ſwoie wyráźić y wykształtowáć.) *wodzu y práwidło Fránćiszkanow, Stolicę day nam wiecznie krolestwá niebieskiego.* O iákosz tám wiele cudow opiſáno. Nuż y w Regule Dominikanow / iáko tám wiele tego/ z tym ſię rośćiągáć niechce. In lib. Conſor. Franciſ.

Popátrzmysz záſię omamienia w nieſpráwiedliwośći. A to pokazáło ſię/ że w tym iest; gdy omylne náuki/ miáſto prawdy/ á pobożność zmyślona/ miáſto práwey/ podawáią. Bog śiebie ſámego wzywáć każe; Apostołowie nikogo nie wzywáli iedno Bogá Oycá/ á páná Iezuſá; á stolicá Rzymska wzywa świętych zmárłych; á gdy mowi/ Iáko przez ſługi do Páná/ ták przez święte do Bogá/ y że ináczey Bogá/ ináczey świętych wzywáią/ ieſtli w tym omamienie/ ábo nie/ niechże báczni rozſądzáią. Bog rozkazał ſobie ſię tylko kłániáć / y cześć wyrządzáć vkłonem Boskim y pánu Iezuſowi / y ták czynili święći Apostołowie: á stolicá Rzymska/ y świętym ſię kłánia zmárłym/ y obrázom niemym; iáko Bellár. o pierwszym vkłonie vczy/ á o poślednieyszym támże tákże vczy/ gdźie pokázuie/ że obrázom przez ſię/ y właśnie cześć/ ábo vkłon/ należy. á przytym vczą/ że ináczey Bogá czczą y Bogu ſię kłániáią/ niż świętym y obrázom. Inszych rzeczy tu nie przynoszę/ w tych niech vważa báczny y pobożny / ieſliż omamienia w nieſpráwiedliwośći niemász. Tom. 1. contr. gen. 7. lib. 1. cap. 12, & 13. Iiſd. tom. contr. lib. cap. 21.

Nuż záleceniem rzeczy zwierzchownych: á zaż ludźi w pielgrzymstwá/ w budowánie Kośćiołow/ Ołtarzow/ w stáwiánie świeczek/ w ſłucháńie śpiewánia/ y muzyk rozmáitych w Kośćielech/ y w insze tym podobne rzeczy nie wpráwili? á tym czáſem iáka w nich zbudowáli miłość iednych ku drugim/ po ktorey pan Iezus chćiał/ áby vcznie iego poznawano; ich ſpory/ vkrzywdzenia/ oszukánia/ zuchwálstwá/ mordy/ zábiiánia/ ich práwá/ ich ſądy/ á ſimultates y æmulationes, y miedzy

 ſámym

sámym náwet Duchowieństwem widźi káżdy: rozpust/zbytkow/pijáństw/y inszych złośći nie wspominam. A pospolićie/ gdy tákowe złośći czynią/ záchowániem onych rzeczy zwierzchownych/te złośći chcą poleczyć: ieśli to iest práwa/ ábo postáwna pobożność/niechże ći/ktorzy się Bogá boią/prawdźiwie vznawáią/á przytym/ieśli tu onego omamienia w niespráwiedliwośći niemász/obaczą. Stosuyże Páná z sługą. Pan od onego Kośćiołá Jerozolimskiego / gdźie przed tym był Bog wedle roskazánia iego chwalon/wiodł ludźi do tego/ áby Bogá ná wszelkim mieyscu w Duchu y w prawdźie chwalono / y tego cudy prawdźiwymi dowodźił: á stolicá Rzymska/ do pewnych mieysc przytomność boską przywiezuie / y tego cudy niewiedźieć iákimi dowodźi. Pan od zwierzchownego nabożeństwá/ do wiáry/ do nádźieie/ do miłośći y świetobliwośći ludźi prowádźił vstáwicznie:á stolicá Rzymska do zwierzchownych rzeczy tylko ćiągnie ludźi/ á o wierze/nádźiei/miłośći/ y świetobliwośći żywotá nie wiele prácuie. Co ztąd báczyć káżdy może/że tego/ktoryby obrázom się niemym kłániáć niechćiał/ choćby on w Bogá y w páná Jezusá naświetszą wiárę miał / y miłośćią páná Christusową y nádźieią napełniony był/ w Rzymie / y w Hiszpániey pewnie spalą; á temu/choćby naniezbożnieyszy był / by iedno wszytko zwierzchowne ich nabożeństwo záchowywał/dádzą pokoy. Niechże vważa ztąd báczny y rozsądny / ieśli one znáki kłamliwe/ ono omamienie w niespráwiedliwośći / mieysce ma w stolicy Rzymskiey/czyli nie?

Ostáteczna iest / o przyczynách / z ktorych vrość miał / y ktore Antichristá zepsowáć miáły / ktore / iż iáko się pisáło wyższey/prosto zgołá nie należą do wypisánia Antichristá/iáki iest/pusczam ná ten czás imo się/ponieważ tá rzecz nie tráctuie się tu ex professo,gdyż strona o tey máteriey ex professo nie pisáłá;inszemu się to da pan Bog czásowi zostáwi/ieśli strona bedźie chćiáłá dáć occásią/y pobudkę do tego/ á tedy może się o tym dostáteczniey pisáć/ y gruntownymi dowody ze wszech miar tráctat ten obwárowáć: teraz co się przyniosło zá occásią od strony/ nie ex professo dáną/ przyniosło się. W czym iednák

dnák przypátrzałeś śię/ Czytelniku rozsądny y pobożny/ iáko nam Antichristá opisał Apostoł Páwel święty: mogłeś śię y temu przypátrzyć/ ieśliż śię te spráwy/ z ktorych Apostoł święty Antichristá opisał/ náyduią w stolicy Rzymskiey ábo nie. Stąd tedy boiaźń miłego páná Bogá przed oczy sobie wystáwiwszy/ snádnie vważyć y rozsądźić możesz/ co o stolicy Rzymskiey trzymáć y rozumieć masz. A przytym posłuchay/ co niekiedy o stolicy Rzymskiey mowił/ Arcybiskup Sáliburski/ Kátholik Rzymski/ ktora mowę opisał Iohannes Auentinus: Flamines illi Babiloniæ, inquit, soli regnare cupiunt, ferre pacem non possunt, non desistent, donec omnia pedidus suis proculcarint, atque in templo Dei sedeant, extollanturq; super omne id, quod colitur, fames opum, sitis honorum inexplebilis est. Quò plura auido concesseris, eò plura appetit: porrige digitum, & manum concupiscet. Qui seruus seruorum est, dominus dominorum, proinde ac si Deus esset, fore cupit. Ingentia loquitur, quasi Deus sit. Leges commutat, suas sancit; contaminat, diripit, spoliat, fraudat, occidit, perditus homo ille, quem Antichristum vocare solent, in cuius fronte blasphemiæ nomen scriptum est, Deus sum, errare non possum; in templo Dei sedet, longè lateq; dominatur. To iest: *Xięża oni Bábilońscy, mowi, sámi chcą krolowáć, rownego znieść nie mogą, y nie przestáną, áżby wszytko nogámi swymi podeptáli, y w kośćiele páńskim vśiedli, y wynieśli śię nád wszytko co cześć ma. Bogactw łáknienie, dostoieństw vprágnienie nienásycone iest. Im więcey chćiwemu pozwolisz, tym śię więcey nápryze: poday mu pálec, á on ręki pożądáć będźie. Ktory sługą sług iest, pánem pánow, ták iákoby Bogiem był, być chce. Wielkie bárzo rzeczy mowi, iákoby Bogiem był. Práwá odmienia, swoie stánowi; pomázuie, odźiera, łupi, zdradza, zginiony on człowiek, ktorego Antichristem zwáć zwykli, ná ktorego czele imię bluźnierstwá iest nápisáne, Iestem Bogiem, zbłądźić nie mogę; w Kośćiele Bożym śiedźi, długo y szyroko pánowánie swe rośćiąga.* Lib. 7. Annal.

A iż pisze X. Skárgá/ że nikt pilniey Troyce świętey y bostwá pánáChristusowego nie broni/ iedno Papistowie y Pápieżowie. Poniewaz przez Troyce rozumie trzy osoby w Bostwie/ z ktorychby káżda Bogiem nawyższym być miáłá/ á przedśię nie trzey Bogowie nawyższy/ ále ieden Bog nawyższy: y przez bostwo páná Christusowe/ nie to/ ktore mu Bog O-

ciec dárowal / ále to / ktoreby miał przez vrodzenie z istności Oycowskiey przedwieczne / przyznawam to X. Skárdze / że ták. Ztąd pewny znák káżdy mieć może / że te náuki / o ktorych tu X. Skárgá mowi / są od Papiestwá imo słowo Boże / w ktorym ich niemász / zmyślonymi; poniewasz ták ich pilno / iáko swoich własnych dźiatek / bronią. A co pisze / że Kálwin y Luther powod dáli do bluźnienia / iáko on pisze / Troyce. Bez pochyby to prawdá / że byli przyczyną / nie do bluźnienia / ále do odrzucenia Troyce: bo gdy vkazáli ludźiom drogę do Pismá świętego / záraz iáko do zniesienia wszytkich wymysłow ludzkich / ták też y do tego pochop dáli ludźiom.

Nuż co przypomina o Luthrze / że *tego słowá Omousion nienawidźiał, o ktorym pisze, iż tym dźiáłem Oycowie Niceńscy Ariány poráźili, y iż do tego czásu żadnego się bárziey nie boią, y że modlitwę do Troyce z kśiąg swoich Niemieckich wyrzućił, y że Nestoriusá, Eutichesá, z strony dwu nátur wymawia.* Tedy naprzod / co się słowá tego Omousion dotycze / nie dźiw / iż Luther tego słowá nienáwidźiał / poniewasz w Pismie świętym nigdźiey / áni iego / áni rzeczy ktorą znáczy / nie ználasł / á rzecz iáwnie w Pismie świętym podáną / przećiwną zgołá temu słowu widźiał: bo ieśliże iedney y teyże istnośći iest Oćiec y Syn / tedy iedenże y tenże Bog będźie Oycem y Synem; y ták / sam sobie Bog ieden będźie y Oycem y Synem / y nie będźie roznice w rzeczy miedzy Oycem y Synem. á Pismo święte wszedy dźieli Oycá od Syná / gdy go Bogiem páná Christusowym názywa / á nigdźiey nie mowi tego / żeby pan Jezus był Bogiem Oycá swoiego. A iż pisze / że tym dźiáłem Oycowie Niceńscy Ariány poráźili: á czemusz / kiedy to słowo poráżáło Ariány / po Niceńskim symbolum, gdźie to słowo włożono / Ariáńskie wyznánie ták sie było roskrzewiło / że też y Hieronym to ná pismie zostáwił, *Westchnął świát, á zádźiwił się, iż Ariánem został.* Abo tedy to nie było / co Hieronym y wszyscy Historicy świádczą / ábo to muśi vznáć X. Skárgá / że tym słowem Niceńscy / iáko ie zowie / Oycowie / iáko dźiáłem nie poráźili byli Ariánow / ále ie ráczey roześiali / y rozmnożyli. A iáko Ariánom dźwiek słowá tego nie był strászny / pogotowiu nam / ktorzy z łáski Bożey nie zá Ariuszem / ále zá Christusem pánem /

pánem/ y świetą náukę iego idźiemy/ y to dobrze baczymy/ że w tym słowie/ okrom dźwięku/ nic niemáß więcey/ iáko sie to iuż wyżßey pokazáło. A náwet ieśli ták ogromne to słowo/ iáko X. Skárgá piße/ á czemuß y ná tym Niceńskim Concilium nie vstráßyło onych Biskupow/ ktorzy sie támże záraz Niceńskiemu symbolum przećiwili/ iáko Eusebius Nicomediyski, Theogius Niceński, Maris Chálcedoneński, Theonas Mármáricki, y Secundus Ptolemáicki/ Biskupowie? iáko Socrates piße. Czemu też y po stronie wielu nie vstráßyło/ ktorzy sie tey wierze Niceńskiey przećiwili? o czym Historie Kośćielne świádczą. Lib. 1. cap. 8. Eccles. hist.

Co sie zás tego tycze/ iż Luther modlitwę do Troyce wyrzućił: ieśli ták iest/ tedy te przyczynę tego miał/ że w Piśmie świętym widźiał rozmáitych modlitw wiele/ á żadney zgołá do Troyce nie widźiał/ y ni do kogoy zgołá/ iedno do Bogá Oycá sámego/ ábo do Syná Bożego Páná Jezusá Christusá. Pismá sie tedy świetego trzymáiąc/ on sie nie miał komu inemu modlić/ iedno Bogu Oycu/ á Synowi iego Pánu Jezusowi.

Ná Eutichesá y Nestoriusá co Luther pisał/ tego niebronię: ále to mowię/ ieśli to prawdá/ że są dwie náturze w Christusie Pánu/ iáko vczą Pánowie Kátholicy/ poydźie zátym/ że są dwie persónie/ á ták nie ieden Christus/ ále dwá Christusowie będą/ iáko wyżßey o tym było. Nie dźiw tedy/ że sie tákową náuką/ áni Nestorius, áni Eutiches, áni inßy nie contentowáli.

Piße támże X. Skárgá o Kálwinie, *iż śmiał náuczáć, że to imię Bog przednie się, y nawyżßey dáie sámemu Oycu, á nie Synowi: y záwierá; Toć práwy Syn Boży mnieyßy niż Oćiec.* Ná co odpowiedam. Azaż oni nie vczą tego/ że Syn Boży Bog z Bogá: Jeśli ták/ tedyć zátym idźie koniecznie/ że przednie sie to imię dáie Bogu Oycu; á zátym conclusia/ ktora z Kálwiná záwiera X. Skárgá/ z wyznánia swego záwrzeć muśi. Do tego Bellármin przynośi to rozumienie z dawnych Doktorow/ że Oćiec więtßy iest niżli Syn/ względem początku/ nie względem istnośći/ y tego rozumienia nie gáni. Jeśli ták/ tedyć Xiądz Tom. 1. contr. gen. 2. lib. 1. cap. 16.

Skárgá y z swego Bellárminá záwrzeć muśi / że przedśie Oćiec/choć pewnym względem/więtszy iest á niżeli Syn. Co też Kálwinowi przypisuie/iż Syná z strony person nie właśnie zowie tworcą niebá y źiemie/ á Oycá właśnie/y że to nápisał/ *twárde to słowo, Bog z Bogá &c.* y to piękną obroną troyce názywa/ nie dźiw że ten mąż widźiał pod czás błędu cokolwiek / y ten odkryć prawdą przyćiśniony muśiał. A co pisze o málowániu tákim / z przedmowy Bellárminowey / gdźie dokłáda tego Bellármin / iż to málowánie od Heretykow wyszło; tablicá
In cont.gen,2. tom, 1.
ná ktorey Luther dách odźiera/ Kálwin śćiány obala/ Serwet y Gentilis z swymi Ariány fundámentá podkopywa v domu Kośćiołá / iáko pisze X. Skárgá/Bożego : tedy ná tey tablicy/ieśli od tych wyszłá/o ktorych pisze Bellármin / nie dom Kośćiołá Bożego/iáko pisze X. Skárgá/ále Papieskiego / námálowáć muśiano. Bo tego Luther dách odźiera/ wáli śćiány Kálwin/ á nie Serwet/áni Gentilis, ále ći przećiw ktorym powstawa X. Skárgá/á ktorzy sie tego namocnieyszego fundámentu Pism świętych Prorockich y Apostolskich dźierżą/ wszytkie fundámentá Pismu święte przećiwne / przez to Pismo święte podkopywáią.

Co też tu o Serwećie pisze / toż co Wuiek y Bellármin przed Xiedzem Skárgą pisáli ; ácz ia Serwetá bronić sie nie podeymuie / iednák masz ná to odpowiedź w Kśięgách nászych nápisánych przećiw Xiedzu Wuykowi/ ná początku káp. 2. z ktorey iáko sie X. Wuiek/á przed nim Bellármin/á po nich X. Skárgá w tey historiey rzeczą myli / obaczyć możesz. Tylosz to powiem/co tu o spaleniu Serwetá pisze X. Skárgá/ że to iest przećiw nabożeństwu wszytkiemu Páná Christusowemu / kogo o wiárę mordowáć / v ktorego to iest nawiętszá kaźń / z niepobożnym człowiekiem nie obcowáć/ á Heretyká strzedz sie. A przetoż/co w tey mierze Kálwin vczynił / vczynił przećiwko náturze nabożeństwá Páná Christusowego; z czego ieśli sie nie pokáiał / poczet niekiedy wielki dáć muśi/ spráwiedliwie sądzącemu.

Co pisze / *że byli vczniámi tego Serwetá*, Georgius Blandrata, Paulus Alciatus, Lælius Socinus, *y inszy ktorzy w Siedmigrodźie* , y tu

tu w Tolßcze przez swoie naczynia kłamliwe, tę przećiw Troycy náukę nießczęśliwie rozśiali. Ná to odpowiedam. Iáko ći mogli być vczniowie Serwetowi / ktorzy náukę iego omylną pokázowáli/ y pokázuią: y ktorzy wyznánia o Bogu Oycu/ y Synu iego/ Pánu nászym Iezuśie Christuśie/ y o Duchu świętym byli tego/ ktore z Serwetowym sie nie zgadza: A iż te ludźi kłamliwym naczyniem zowie X. Skárgá / znáć/ że ich obcowánia nie był świádom/ ktorego y przećiwnicy ich / dobre im świádectwo/ prawdą przyćiśnieni/ dáć muśieli. Acz de Georgio Blandrata nieco roznego dla odmienności nieiákiey iego wpobożnym żywoćie/ niektorzy pisáli / á náuki záśie ich strony wyznánia Bogá Oycá/ y Syná/ y Duchá świętego nigdy kłamliwą X. Skárgá nie pokaże / bo iest cále z Pismem ś. zgodna.

A iż drugiego Pátriárchę/ iáko on pisze, Valentinum Gentilem, nászego kłádźie / ktorych pospolićie Ariány zowie; tedy ponieważ my mamy náukę wyznániu we wszem Gentilisowi przećiwną / iáko sie pokázáło wyższey/ iákoż nászym Pátriárchą iest? Przetoż cokolwiek tu pisze o nim/ nic to nienależy do nas. R dźiwna to iest rzecz/ co X. Skárgá czyni/ y iemu podobin / ktorzy inszych ludźi winą iákoby nieiáką śiećią / rádziby nas zágárneli. Znáć/ że ná nas wyrwáć nic tákiego nie mogą/ coby wyrwáli rádźi.

Vczniámi zás żeby mieli być iego / Gribaldus y Lismánin o tym skąd? Wiec o Lismáninie/ iż przypomina/ że sie był vtopił: á coż zá dźiw/ że przyszło temu nieborakowi do tego/ ieśliż to prawdá/ co o iego obyczáiách pisza.

A iż o Gentiliśie przypomina/ y pisze / że Faustus Socinus, y Statorius, *byli násládowcámi iego, y też nieprzyiaćioły narodu Polskiego y sławy iego, włoczęgámi y wygnáńcy z Oyczyzn swych, ktore ćierpieć tákowey záräzy y zguby wiáry Chrześćiáńskiey nie mogły, názywa:* tedy ná to odpowiedam / że Faustus Socinus, wielkiey pobożności y náuki mąż/ czego żyćie iego zá dni iego / á po śmierći/ pismá iego/ iáwnym są documentem / dálekó roznym od sententiey Gentilisowey był / tákże y Státorius / co z pism ich káżdy baczyć może : Iákoż tedy násládowcámi iego śmie ich názywáć Xiądz Skárgá? A że ich zowie nieprzyiaćioły narodu Pol-

ſkiego / y ſławy iego: to / ieśli dla wyznánia czyni / iákoż z iney miáry nie może / tedy powiedam / że o tym ieſt wielki ſpor. Bo Xiedzu Skárdze ták ſie zda / że byli nieprzyiaćioły / dla tey przyczyny narodu náſzego; á mnie dla tey przyczyny zda ſie / że bárzo wielkiemi przyiaćioły narodu náſzego byli / y ſławy iego. Ale rozne zdánia / prawdá / o ktorą idźie / ma rozſądźić.

A iż ich wygnáńcámi z Oyczyzn zowie; ſwoich Pánow Kátholikow / y ſwego Papieżá ludzkość / y ćichość pokázuie: ktorzy nie dla złośći iákiey / ále iż przećiw ſumnieniu nie chćieli nic czynić / áni mowić / onych z oyczyzn włáſnych wygnáli / y Oyczyſte dobrá / zwłaſzczá Socynowi odieli. A toć on ćierpiał od wáſzych. Ale co też rzeczemy / o tych Pánách Iezuitách / ktorzy od ſwych włáſnych ze Fránciey wygnáni ſą / á tu przyięći niektorzy? Przedśię my im ták nie vragamy / choćbyſmy ſłuſzniey mogli y mieli: bo nie dla nabożeńſtwá ze Fránciey wygnáni ſą / gdyż tám Kátholikow ieſt moc wielka / ále dla inſzey przyczyny pewnie. Ieſt tá narodu náſzego przećiw poſtronnym ludzkość / że ich rad przyimuie: ále y to nas przedśię boli / że y w wáſzych włáſnych Klaſztorzech / cudzoźiemcy nád inſzymi / choć wáſzego nabożeńſtwá / ále przedśię krwią ſzláchecką y náſzą brácią przewodzą / y dobrotliwe nátury Polſkie / á bárzo dálekie ode krwie / ná Hiſzpáńſkie okrućieńſtwo przećiągnąć / przećiw ludźiom roznego nabożeńſtwá / uśiłuią.

Y ták concluduie X. Skárgá: *Toć ſą wáſzy Pátriárchowie, mili Ariáni, ktorzy wam tę Ewánieliią Ariáńſką zá czáſow náſzych wſkrześili, á ieſzcze błędow, o ktorych Arius nie myślił, wielkich przyczynili, y práwie pogáńſkich, przez Socyná y Státoriuſá, y inſze y Podgorſkie, y Litewſkie, y Rákowſkie Miniſtri, mieſzáiąc ſię z Ebrony y Nowokrzczeńcy, iáko iedney ſzkoły vczniámi, ktorzy z Zydámi y z Turki Boſtwá ſię Syná Bożego y Duchá świętego zápieráią, ábo z Pogány w báłwochwálſtwie wiele Bogow ſławią.* Ná co odpowiedam. Nie pokazał tego X. Skárgá / iáko żebyſmy my Ariány być mieli / ták áby ći / ktore wyżſzey pomienił / mieli być Pátriárchámi náſzymi: á my z łáſki Bożey pokazáliſmy / iż iáko Ariány nie ieſteſmy / ták áni ći ſą Pátriárchámi náſzymi / ktorych X. Skárgá / zá Pátriárchy náſze położył. A iż mowi / że nam Ariáńſką Ewánieliią wſkrześili; w tym wielką ſwo-

ie lekko-

ie lekkomyślność/ że grubiey nie rzekę/ X. Skárgá pokázuie. Bo á záż my/ktorych on nie słusznie ták tytułuie/ z swey iákiey Ewánieliey/á nie z tey/ktora pánowie Kátholicy spolna z námi/ y ze wszytkim Chrześciáństwem máią/ błędow v Pánow Kátholikow nie wytykámy; ták iż też X. Skárgá y z swymi do swey Ewánieliey/ Pismá swego niepisánego / y do Tráditiy stárszych vchodźić muszą/gdy im blask w oczy bywa od Ewánieliey Páná Chrystusowey/ktora wszyscy spolną mamy. A co sie przyczynienia błędow/przez Socyná y Státoriusá/ y insze násze Ministry dotycze/ y mieszánia sie z Ebionity / te rzeczy mowią sie bez dowodu. A gdy kto kogo pomawia w czym bez dowodu / iákoż tákiego człowieká názowie X. Skárgá ? Co záś pisze/że by fundámentá wiáry Chrześćiáńskiey/ obaláć násy mieli Ministrowie; tedy fundámentá wiáry Papieskiey obaláią/áby fundámentá wiáry od Páná Chrystusá y Apostołow świętych záłożone/sáme zostáły/ y budunek teº naświętszego nabożeństwá Páná Chrystusowego / wedle tych świętych á niewzruszonych fundámentow / do swego celu włásnego przychodźił. A nie zápieráią sie/ áni my z nimi/ bostwá Páná Chrystusowego/y Duchá świętego; gdy przy włásnym bostwie Páná Chrystusowym / o ktorym sie wyższey nie raz mowiło / stoimy / y gdy Duchá świętego Bożym Duchem / od ktorego pochodźi/według Pismá świętego státecznie wyznawamy. Czym nie tylko rozni/ále też przećiwni Żydom y Turkom iesteśmy. A gdy iednego Bogá / onego Oycá nászego/ z ktorego wszytko; á my ku niemu/ y iednego Páná nászego Jezusá Chrystusá / przez ktorego wszytko / á my przezeń/ wedle náuki Apostolskiey wierzymy y wyznawamy / tym od wszytkich pogan/y od ich sprośnego báłwochwálstwá/ w ktorym nas X. Skárgá / czegoby v śiebie szukáć miał / niesłusznie posádzą/bárzo dálekimi iesteśmy.

Pisze dáley / te conclusią swoie ámplificuiąc / y rozćiągáiąc X. Skárgá: *Jeśli się tych swoich tákich Mistrzow y przodkow wstydźić poczniećie; oświeći rozumy wásze Pan Bog. Bo ieśli się czego wstydźić, ludźi iuż nie od Katholikow, ále od sámychże Heretykow, ná ogień y śmierć dla bluźnierstwá y skázy wiáry Chrześćiáńskiey potępionych.* Odpowiedám.

wiedam. Ci koniecznie wiáry náſzey Miſtrzowie y przodkowie być muſzą / ná ktorych powadze / wiárę ſwą funduiemy/y z ktorych oney dowodźimy. Funduiemy wiárę náſzę/ná powadze Prorockiey y Apoſtolſkiey/z nich wiáry náſzey dowodźimy; co wſzytkie piſmá náſze pokázuią:przetoſz Prorocy koniecznie/y Apoſtołowie świeći ſą miſtrzámi y przodkámi wiáry náſzey/á nie ći/ktore X. Skárgá tu nam przepiſuie: gdyż ſię to pokázáło/ że ći y nie ſą/ y nie byli / y być nie mogli przodkámi wiáry náſzey/ dla przyczyn wyżſzey przyniesionych. A iż piſze / ieſlibyſmy ſię poczeli wſtydáć przodkow y miſtrzow náſzych/że nas oświeći pan Bog:tedy o inſzych miſtrzách y przodkách wiáry náſzey niewiedząc/ imo Proroki y Apoſtoły świete/ tych ſię wſtydáć nam nie potrzebá/ y nic w tym nie wątpimy / że gdy przy nich ſtátecznie ſtáć będźiemy/że nas oświecáć Pan Bog nie przeſtánie:poniewąż tá náturá ieſt słowá Páńſkiego/ oświecáć ſercá y vmyſły ludzkie / á zwłaſzczá Ewánieliey páná Chriſtuſowey/ ktora zacnośćią y pewnośćią/ y vćiechą żywotá wiecznego/człowieká od wſzelkich vczynkow ćiemnośći/ do świátłośći y świetobliwośći żywotá/ y pobożnośći prawdźiwey záwſze oświeca. A iż przypomina / że ći ludźie / o ktorych wyżſzey mowił/ nie tylko od Kátholikow / ále iáko on piſze / od heretikow / ná ogień y śmierć dla bluźnierſtwá potępieni byli: tu iáko Kátholikow/y tych/ktorzy ich w tym náśládowáli y náśláduią / ćichość y ſkromność záleca X. Skárgá / káżdy widźieć może/ że ſię nád ludźmi / dla rozumieniá w nabożeńſtwie roznego/paſtwią/ y onych dla niego morduią/á iáwnych złośnikow przedſię zá Chrześćiány vznawáią. Ano wedle náuki páná Chriſtuſowey/Chrześćiáninem być káżdy/ poki w páná Chriſtuſá/y przezeń w Bogá wierzy/ y iemu poſłuſznym zoſtawa/ z rozumieniem wſzelkim/ktoreby tey świetey wiáry y poſłuſzeńſtwá nic podnośiło/być może:á złośnik żaden/ w rzeczy ſámey nie ieſt / y poki złośnikiem trwa/ Chriſtyáninem być nie może. Ale y ſam X. Skárgá/á żaż Aryánom nie przypiſuie / że po Turecku / mocą y przyćiſkániem wiáre ſwoie ſzyrzyli/ á czemuſz to teraz pochwala / co pierwey obyczáiem Tureckim názwał?

Dáley

Dáley piße/ámplificuiąc te swoie conclusią. *Ludźi od rozumu odchodzących, ktorzy sobie y hárdośći mozgu swego vfáiąc, á nád ludźi wßytkiego świátá podnosząc się, ßaleństwo swoie pokázáli. Ktoż może sprotiwicy ßáleć, iáko táki, o ktorym mędrzec mowi: Głupi zda się być sobie mędrßy, niż śiedm tych co rozumnie mowią.* Odpowiedam. Nie iuż zá tym idźie / że Mędrzec nápisał / iż głupi więcey o sobie rozumie/ niż o śiedmi mądrych/ że ći/ktorzy ináczey rozumieli niż Kátholicy/ ludźie byli od rozumu odchodzący: y nie iuż ći/ktorzy ináczey rozumieią niż Kátholicy / nád wßytek się świát wynoßą/ poniewaž Kátholicy wßytkim świátem nie są. A by y dobrze byli / záiśte od świátá / rozumienia w nabożeństwie/ żaden się vczyć nie ma: bo iáko się świát prawdźiwemu nabożeństwu przećiwił záwße/ták przećiwi y teraz; á iáko obłudne á zwierzchowne nabożeństwo/ktore áffectow y pożądliwośći iego nie odćina zgołá / ále mu ich / ieśli nie cále/ tedy z iákieykolwiek miáry dopußcza / ábo przynamniey ich ćierpi/ miłował záwße świát/ ták miłuie y teraz.

Piße dáley. *Ludźi bez powołánia Boskiego, do náuki, ktorzy áni cudámi, áni porządnym nástępowániem, y Apostolską succeßią mocy do Pásterstwá ludzkiego pokázáć nie mogą.* Odpowiedam. Moc wßytkę do Pásterstwá ludzkiego / opisał dostátecznie Apostoł Páwel święty w liśćie do Timotheußá/ y Titusá: ktore opisánie/ w pobożnym żyćiu y iego sámego / y w pobożnym rządźie domu/ żony/y dźiatek iego/y biegłośći náuki wierney/żeby przez zdrową náukę/ y nápominác powolnych / y przećiwiáiącym się zdrowey náuce/vstá mogł záwrzeć/ zámykáć. O cudách támże áni porządnym nástępowániu/ nαmniey nie wspomina: przeto/ ábo Páwel święty/ co właśnie należy do vrzędu Pásterskiego/ y powołánia boskiego ná ten vrząd/ dostátecznie/ wźiąwßy to przed się/ nie wypisał; ábo cudá/ y nástępowánie tákie/ iákie przynosi X. Skárgá/ do Vrzędu Pásterskiego/ y powołánia ná ten Vrząd/ nie są potrzebne. Lecz to niepodobna/ áby Páwel święty nie miał wßytkiego / co należy do Vrzędu Pásterskiego / y powołánia ná ten Vrząd boskiego / wypisáć: boby mu to było muśiáło przyść/ ábo z nieumieiętnośći/ ábo z niechcenia. Z nieumieiętnośći nie mogło to iść: bo iáko wßytkie tá- 1 Tim. 3. 1, 8. Tit. 1. 6, 10.

kie táiemnice nabożeństwá pána Christusowego / ták y włásności Vrzędow do niego należących / będąc ták wielkim Apostołem / dostátecznie wiedźiał. Z niechcenia tákże: bo Tymotheuszowi y Titusowi / w tym do nich pisząc / iákie ná Pásterstwo / ábo Biskupstwo ludźi postánawiáć mieli / dostáteczną w tym náukę podáć chćiał. Zostawa to tedy / że cudá te / y nástępowánie tákie / iákie wprowadza X. Skárgá / do Vrzędu Pásterskiego własności / zgołá nie należą / y ták ná powołánie ná ten vrząd Boski / nie zgołá są potrzebne: ále żywot święty y nienágániony / w domu rząd / á náuká szczyra y prawdźiwa / á chęć do tey ták zacney spráwy / iáko Apostoł mowi. A ktoć te rzeczy ma / tenći ma powołánie boskie ná táki Vrząd / zá przystąpieniem zwłaszczá zezwolenia Zboru Páńskiego.

Do tego / ponieważ náuká y Ewánielia páná Christusowá / iest ták cudámi / y inszymi sposoby / od Apostołow świętych / y prawdźiwych náśládowcow ich / dowiedźiona / że iest y przyięta chwalebnie / y vwierzono iey ná świećie: tedyć człowiekowi káżdemu / ktory z náuką iáką przychodźi / nie tego potrzebá / áby cudámi v nas w Christyáństwie náuki swoiey dowodźił / ále tego / áby pokazał / że się náuká iego z Ewánielią / y z náuką páná Christusową cále zgadza. Jeśli to pokaże / náukę iego zá prawdźiwą káżdy Chrześćiánin vznáć muśi: ieśli więc náuki swey / z náuką Ewánieliey páná Christusowey cále zgodną nie pokaże / by on y ogniowi z niebá zstępowáć roskázował / y Aniołem sámym był / tákiemu żaden Chrześćiánin

Gal. 1. 8. zgołá wierzyć nie ma / iáko Apostoł vczy. Co się zás Apostolskiey succesiey / ábo porządnego nástępowánia dotycze / wyższey dowiodło się tego / że Apostołowie successorow y nástępcow w Vrzędźie / ktory ich własny był / y nie mieli / y mieć nie mogli / y mieć nie mogą / okrom Judaszá / ná ktorego mieysce inszy nástąpił / y Apostołem został: ponieważ on / zá wyrokiem Duchá Bożego / ktory o nim prorokował / iáko

Act. 2. Piotr święty vkázuie / dla zdrády Páná swego / z pośrzodku Apostołow wyćięty był.

Dáley rhetorikuiąc pisze: *Ludźi pełnych kłamstwá y niestátku, raz to, drugi raz owo, mowiących.* Odpowiedam / iáko żądáć

kłamstwo

kłamstwo y niestátek / náßym Ministrom wolno było / ták tey wolnośći mogłbym y ia záżyć / przećiwko X. Skárdze: ále zakon naświetßy Páná Jezusow / zákázuie tey wolnośći. Dosyć iest vkázáć / iáko ten / ktory sie towárzyßem Páná Jezusowym czyni / zakonu Páná Jezusowego dáleko vstepuie.

Piße dáley: *Ludźi ktorzy sáme tylko rosterki y niezgody między ludźmi śieią.* Odpowiedam: Miłośći Páná Christusowey / przećiw wßytkim / y nieprzyiaćiołom / vczą Ministrowie náßy; á boiáźni Bożey tákowey / żeby przećiwko sumnieniu żaden nic nie mowił / áni czynił: Przetoż niesłußnie im to zádáie X. Skárgá / áby niezgode rozśiewáć mieli. On z swą bráćią / gdy y tych / ktorzy im są przyiaćiele / dla náuki Páńskiey prześláduie / iestli rosterkow y niezgod przyczyną ábo nie / niech báczni rozsądzą.

Piße dáley: *Ludźi z swoimi Argumenćiki, y wywrácániem Pismá idących, v ktorych wiárá iest rozum y zmysł, religia fałßywe y zmyślone nabożeństwo y pokrytość, náuká ich, są nieprawdą y zdrádą słow gládkich.* Odpowiádam: Nie pokaże sie / áby Ministrowie náßy wywrácáć Pismo mieli; ponieważ nie swym zmysłom Pismo świete / ále zmysłowi Pismá świetego / swe zmysły poddáią / iáko sie to z ich Pisem pokázuie. A iż Argumenćikámi zowie / dowody ich: wßák z łáski miłego Páná Bogá / widźimy iáko ich rozwiezuiećie. Pokazał to Bellármin wáß / naprzedniey ßy pewnie / bez controwersiey / pisarz; ktory przynośi dwánáśćie dowodow / przećiw tey wáßey Troycy zmysloney: nápisáć beśpiecznie moge / że ná żaden własney solutiey nie przyniosł / co czytelnik rozsądny káżdy snádnie v niego obaczy. A iest to w podźiwieniu v mnie / iáko ták vczony mąż / oborzyć sie ná to ważył / czemu sprostáć nie mogł. A niepodobna / áby zá tákim dowćipem y náuką / nie miał sam tego widźieć / iáko iego solutie / nie solutie własnie / ále tylko mera effugia są y były. Tom. 1. contr. gen. 2. lib. 1. á cap. 7. ad 18.

A iż piße / iż wiárá v náßych iest rozum / y zmysł; znáć iż on wiáre ma z swoimi / do ktorey nie rozumu trzebá / y nie zmysłu / to iest / żeby człowiek / nie był człowiekiem w nabożeństwie / ále niemym stworzeniem. Lecz naydobrotliwßy Pan Bog y Oćiec náß / postąpił z námi / iáko Oćiec z dźiecmi / że w nabożeństwie

bożeństwie tym naświętszym Páná Christusowym/ ácz nam śilá rzeczy nád rozum / to iest / ktore rozum nász przewyższáiá podał / ále żadney zgołá / przećiwney rozumowi podáć nie raczył: A że religiey nászych Ministrow / fálszywe y zmyślone Nabożeństwo / y pokrytość zádawa / á náuce nieprawde y zdráde słow gładkich; tedy sámá rzecz pokázuie / że to X. Skárgá bárzo niesłusznie Ministrom nászym zádawa. Bo Ministrowie nászy w náukách swych / iáko nabárźiey moga / żywot wieczny ludźiom zálecáia / iego zacność / iego pewność dowody potężnie vkázuia / á przytym droge do niego / ktorzy tylko iedyna wiáre w Páná Jezusá y posłuszeństwo / iáwnie wywodza / tym vgásczáiac / że w tym naświetszym nabożeństwie Páná Christusowym / nic zgołá nie waży / iedno wiárá przez miłość skuteczna / y posłuszeństwo áż do śmierći / y nasrozszey á nahániebnieyszey śmierći / Pánu Christusowi pod nádźieia żywotá wiecznego / powinne. Ztadże do tego wszytkich ludźi wioda / y náuka y przykłádem / áby siebie sámych záprzeli: pożadliwośći świeckich y ćielesnych sie zárzekli: wszytkimi rzeczámi tego wieku / y żywotem własnym swoim / dla żywotá wiecznego pogárdźili: krzyż Páná Christusow / to iest / vtrapienie wszelkie dla prawdy świetey iego y spráwiedliwośći / mile rádźi podstepowáli: stop iego świetych / y iego świątobliwośći násládowáli: w pokore / y vniżenie wszelkie wpráwowáli sie: miłość ku wszytkim ludźiom / náwet y nagłownieyszym nieprzyiaćielom skuteczna pokázowáli: rzeczy tego wieku / skromnie / trzeźwie / y pomiernie vżywáli / y ták iáko nie vżywáiac: w modlitwách vstáwicznymi y gorącymi byli: wszelkiey cnoty násládowáli / nie tylko złośći sámey / ále y podobieństwá iey wystrzegáli sie. Te náuki gdźie pluża / tám zmyślone náuki / y pokrytość / mieysca nie ma / áni fałsz / áni zdrádá słow gładkich / y w słucháczách pospolićie / á pogotowiu w náuczyćielách. Ktemu / Ministrowie nászy / nie máia przecz pokrytośćia nárabiáć / y zmyśláć nabożeństwá: bo prze nie / nie mamy dostoieństw / áni máietnośći / iedno prace vstáwiczne / á krzyż y vtrapienie Páná Jezusowe / w czym wszytkim wzorem nam być powinni / ktorzy ná nie pátrzamy

vstáwicznie. Lecz záś v Pánow Jezuitow/ gdy śie málowániom misternym/ y obyczáiom kosztownym/ muzykow nader wyśmienitym/ świeczek środ białdniá stáwiániu/ brzakániu dzwonkow/ y inszym rzeczom zwierzchownym/ ná ktorych oni wielka cześć nabożeństwá záſadzáia/ przypátrzysz; wiec y śpiewániu ná rozmáite głosy tákiemu/ ktorego człowiek pospolity nie rozumie/ przysłuchasz: coż inego w tym obaczysz/ iedno prozna oczu y vszu zabáwe/ ktora ludźi od prawdźiwey pobożnośći/ snádniuśienko odwieść/ á w zmyślona záprawić może. Jákoż tego z przykłádow żywych/ kto nie widźi? Hurmem ida ná te ich nabożeństwá ludźie/ poyźrzyiże w ich spráwy/ obaczysz że nie ná tym sa/ áby pobożnie żyli/ áby w káżdey spráwie dobrego/ przed Pánem Bogiem/ sumnienia przestrzegli/ y przed wszytkimi ludźmi/ ále ná tym tylko sa/ áby ono nabożeństwo swoie zwierzchowne/ w Kośćiele odpráwowáli.

Co śie też żądánia nieprawdy dotycze; kiedy tego vcza Ministrowie nászy/ co śie powiedźiało/ nie może tego Xiadz Skárgá názwáć nieprawda/ chybá żeby náuke Páná Christusowe nieprawda názwáć chćiał. A do tákowey náuki/ nietrzebá zdrády słow gładkich/ ále szczyrey y prostey mowy/ iákiey też pospolićie Ministrowie nászy vżywáia.

Pisze dáley, *Skupienie ich, niezgodá y swary: rząd ich, wszytkiego rządu vpadek y nieposłuszeństwo.* Odpowiedam. W zgromádzeniách nászych káżdemu/ y nalizszemu/ iest wolny głos: to podobno swarámi zowie Xiadz Skárgá; my/ wolnośćia Chrześćiáńska/ od Páwłá świetego zálecona. Gdźie ták mowi: *Możećie wszyscy,* (á mowi do wszytkich wiernych/ sposobność te máiacych/) *po iednemu káżdy z was prorokowáć; áby śię wszyscy vczyli, y wszyscy pocieszeni byli.*. Rząd też nász iest w tym/ ábyśmy iedni drugich znaszáli w miłośći/ y mocnieyszy w wierze/ słabszego; vmieietnieyszy/ nievmieietnieyszego; y ták brzemioná iedni drugich nosząc/ zakon Páná Christusow pełnili/ wedle rády Apostolskiey. Ten rząd/ nie dźiw że śie Xiedzu Skárdze nie podoba: bo v niego rząd táki iest/ żeby/ iáko iemu sámemu Papież iáko niewolnikowi pánuie/ ták on też záś ludz-

1 Cor. 14. 31.

Gal. 6. 2.

ludzkiemu sumnieniu / wedle przepisánia Papieskiego rozkázował/y ono sobie niewolił.

Pisze dáley: *Trwáłość y osády ich Káthedr, sámá odmienność y ná ledźie budowánie.* Odpowiedam. Káthedr tákowych iákie páno wie Jezuitowie máią/nie mamy / áni ich prágniemy: bo smy sie w moc tákową tego wieku/w iáką sie vfundowáli Pánowie Jezuitowie/nie vfundowáli. A przetoż z tey miáry X. Skárgá/iż przy nas mocy świeckiey nie baczy/á zá sobą ią widźi/ nam odmienność y ná ledźie budowánie przypisuie. Ale my przedśie / tę vfność mamy w Bogu / y Pánu Chrystusie Zbáwićielu nászym/ że chwały swey nie zápomni / á zátym áni tey prawdy opuśći/ktorą nas śmieći tego wieku vććić raczył/ przez ktorą osobliwie chwałá iego / wystáwioną y zálecona bywa. Sámá świeta prawdá iego/zátrzymawáłá nabożeństwo násze áż do tąd/y zátrzymawáć bedźie/áż do końcá.

Pisze dáley. *Trzystayże do tákowych, nie miey rozumu, zátkay oczy, nie vważay iáko rozumny co ogień, co wodá. Ledwie nie dźiećinnego rozsądku sstáłoby ná te szálbierstwá ich, á coż bácznemu y letniemu iáko schodźić ma ná poznániu ták iáwnych fałszow, odmian, niestátkow, niezgod, y wielce odkrytego głupstwá, śmiáłośći ich niewstydliwey.* Odpowiedam. Otoż masz conclusią/nápominániu podobną. Nie mieć rozumu/ zátkáć sobie oczy / nie vważáć co wodá/co ogień / temu co do nas przystawa/ każe. My zás káżdego nápominamy/ áby bez rozumu y pilnego vpátrowánia / bez wielkiego vważenia/ od nas nic nie przyimował. Bo czuiąc / że prawdę posobie mamy / nic nie wątpiemy/ iż kto sie iey przypátrzy lepiey/im ią kto vważy pilniey/tym sie mocniey sercá iego chwyći. A przetoż do nászego wyznánia przystáiącemu/ y rozumu y pilnego vważenia trzebá.

Fałsze / do tego odmiány / niestátki / niezgody / odkryte głupstwo/ śmiáłość niewstydliwą / zádawa nam X. Skárgá w tey conclusiey; ále nie dowiodł tego ná nas nigdy/y nie dowiedźie. A zádáwáć komu co/á nie dowieść/ ieśli to prawdá/y státeck/y mądrość / á ktemu ze wstydem śmiáłość / niech bácźni y pobożni sądzą. Ná szálbierstwá násze/twierdźi/żeby y rozsądku dźiećinnego stáło / áwżdy w tym szálbierstwie/ták

mądry

mądry y rostropny człowiek/iáko sie sobie zda/iáko nas wytykał/proszę chćiey vważyć. Z námi rzecz sobie záczawszy/do Ariusá dawnego nieboszczyká/y do ie° násládowcow dawnych/ tákże nieboszczykow/ vdał sie/ y z nimi sie biedźił / y triumph wedle swey phántásiey/iáko mniema/ nád nimi otrzymawszy/ ato tákie conclusie / y nápominánia/ z sámych słow złych vlepione/do nas obrácá:z żywymi woyne záczawszy/z nieboszczykámi sie biedźić/ á iesżcze tymi / ktorzy nie należą do nas/ áni my do nich. ná co to poszło / niech żywi y bácżni sądzą: á k temu/ iesli to duch ćichy páná Jezusow / ktorego sie imieniem szczycą pánowie Jezuitowie / złorzeczyć bliźnich niespráwiedliwie/to bácżyć káżdy może. A náwet pisze tu/że nászych Ministrow szálbierstwá/ iáko pisáć śmie/ dźiećinny rozsądek wytknąć może; á indźiey pisze/ że ledwie oni sámi co nád Pismem od młodośći śiedzą / ich śidlá poznawáią. A zgadzasz sie X. Skárgá z sobą? Ale niech powstáie przećiw prawdźie / iáko chce/ niech ná Ministry násze miece sie iák nausżczypliwszymi słowy/przedsie prawdá zwyćięży náwet:bo iest namocnieysza.

ROZDZIAL DZIEWIATY.

Ktoremu táki tytuł Xiądz Skárgá dáie:

Jáko ći nowi Ariáni, wszytkie práwie członki wiáry Chrześćiáńskiey odmiátáią, y nád Ariáńśtwo, wiele obrzydłych y Pogáńskich błędow przyczyniáią.

DOwodźi tego swego napisu / y thesim, ábo położenia rozdźiału dźiewiątego/X. Skárgá/ tákim sposobem: *że ieden,* iáko pisze X. Skárgá, *z Ministrow Rákowskich, Máćieiowski nieiáki, vćiekáiąc od swoich towárzyszow, á przyczynę dáiąc odmiány swoiey, podał w Sendomierzu do ręku Jego Mśći Páná Woiewody Poznáńskiego, ⁊c. tákowe pisánie, z ktorego káżdy bácżyć może,* pisze X. Skárgá, *iáko się ći ludźie ná zgubę wiáry Chrześćiáńskiey vdáli, y nic iuż w niey cáłego nie zostáwuią, y bez wstydu vstá swe ná fałsze y wymysły otwarzáią.*

Odpowiedam. Názbyt sie tu nie bácżnie/iáko y wszedy/ pusżczą ná nas X.Skárgá/ktorych zá sie nowym titulem okrywa/gdy

wa/ gdy nas nowymi Ariány zowie: bo w tych wßytkich ártikulech/ co z odpowiedźi náßych obaczyß/ żadnego z członkow/ iáko mowią / wiáry naświetßey Chriſtyáńſkiey / nie odmiátamy / áni żadnych błedow zgołá nie przyczyniamy/ nierzkąc żebyſmy błedy Pogáńſkie wprowadzáli. Ktemu: ácz piße Xiądz Skárgá / że Miniſtrem Rákowſkim był pan Máćieiowſki: przedśie to ieſt pewna / że on Miniſtrem zgołá nie był; á iákoß/ ábo Rákowſkim/ iáko piße X. Skárgá/ ábo ktorego mieyſcá Miniſtrem mogł być? świádkámi tego ſą wßyſcy ludźie/ ktorzy iedno Zboru náßego ſą świádomi. A przetoß káżdy widźieć może / iáko w tey mierze X. Skárgá ieſt piſarz oſtrożny y pilny / ktory y w tákich rzeczách śmiał to piſáć / czego zgołá nie wiedźiał. Nie tákich było dowodow ná nas śiegáć/ ále z piſm náßych/ ktore do druku podáne ſą/ nas było pokonywáć / ieſli rozumiał X. Skárgá / żeſmy w czym pokonáni być mogli. Ale te trudno było przegryznąć/ łatwiey było zá tákowym ſcriptem ná nas ſie puśćić. Miałćibym ia też czym odmierzyć X. Skárdze / á obfićie/ y z nátłoczoną miárą / kiedybym chćiał to był wypiſáć/ co o nich M. Elias Haſenmullerus, ich właſny niekiedy vczeń / y Polycarpus Lyſerus, y inßych wiele/ nie ieden piſáli/ y w druk podáli/ ále to inßemu czáſowi/ będąli ſámi rączyć/ á wola Páńſka będźie/ zoſtáwić ſie może. Teraz do tego ſcriptu páná Máćieiowſkiego przyſtępuie / y nań iák nakrocey odpowiem. A iż przed tymi Artikuły/ piße autor/ że ma reſpons podpiſány / dwu przednieyßych Miniſtrow rekomá: miał tedy y te reſponſy ná te Artikuły/ záraz przy Artikulech położyć / áby ták był káżdy / co nam ſłußnie / co nie ſłußnie przyczyta/ rozeznáć mogł.

Z Artykułow tedy ten ieſt napierwßy. *Symbolum*, piße autor, *Apoſtolſkie wzgárdźili y odrzućili, ták, żem go nigdy áni* publicè, *áni* priuatim *profituiąc nie ſłyßał: do tego, dźiatek máłych vczyć go zákázuią. A Pan Lubieniecki w reſponśie twierdźi, że temu nie wierzy, żeby go Apoſtołowie ſkłádáć mieli, ábo componowáć articulatim.* Odpowiedam. Troiáki autor dowod przynośi/ żeſmy ſymbolum, ktore Apoſtolſkim zową/ odrzućili. Pierwßy/ że go áni publicè, áni priuatim profituiąc nie ſłyßał: Wtory/ że go zákázuią máłych dźia-

tek

tek vczyć: Trzeći/ że pan Lubieniecki nie wierzy/ żeby go Apostołowie articulatim skłádáć mieli. Ale te dowody nie pokázuią tego/ ábyśmy symbolum, ktore Apostolskim zową/ odrzućić mieli. Bo co sie pierwszego dotycze / że go author nie słyszał/ áni priuatim, áni publicè profituiąc / nie idźie zá tym/ áby go publicè y priuatim przedsię profitowáć miedzy námi nie miano. bo á zaż autor ná káżdym mieyscu záwsze priuatim y publicè mogł bywáć? Zadną miárą. Przetoż z tey przyczyny káżdy widźi/ ten dowod być niepewny. Do tego/ iż zwyczay w nászych Zborzech iest/ że Pismo świete czytáią y rozbieráią/ á inszego nic; á Symbolum Apostolskie nie iest nigdźiey w Piśmie świetym w kupie połozone/ ále ná rożnych mieyscách: być może/ że tá przyczyná byłá/ przecz go autor publicè nie słyszał rázem iednym profituiąc/ ále częśći iego wszytkie mogł w rozbieraniu mieysc rozmáitych Pismá świetego słyszeć/ y bez pochyby słyszał. A owszem/ mogł sie tego ztąd náuczyć / że my tego symbolum, ktore ma świádectwo w Piśmie świetym/ nie odrzucamy. Wtory dowod nic przećiw nam nie zámyka: bo vczymy go dźiatek nászych máłych; przetoż vczyć go nie zákázuiemy. Trzeći dowod / nic nie ma w sobie do pokazánia/ że symbolum Apostolskie odrzućilismy / iż pan Lubieniecki nie wierzy/ że go Apostołowie skłádáli articulatim: bo insza iest/ odrzućić symbolum Apostolskie/ á insza/ żeby od wszytkich Apostołow po członeczku skłádáne było/ nie wierzyć. A przetoż nie przyniosł autor żadnych dowodow/ ktorymiby nas w rzeczy tey pokonał / iżesmy symbolum, ktore Apostolskim zową/ odrzućili: á my ztąd/ gdy ie przećiw symbolum Niceńskiemu/ Athánásego/ y inszym wystáwuiemy/ iáwnie pokázuiemy/ iż onego nie odrzucamy.

Artikuł II. *Kátechismy, ktore nie dawno wielkiey wagi były, zániedbáli y wzgárdźili, ábowiem teráźnieyszym náukom są przećiwne; więc y dla tego, że nowy Kátechism, ktory Socin pisze, wynidźie.* Odpowiedam. Zadnego Kátechismu we Zborze nászym nie było przed tym/ krom tego/ ktory był Gerzy Szuman nápisał: ktory iż był niedostáteczny / ato teraz zá łáską Páńską / á praca ludźi Zboru nászego/ z Druku wyszedł od niemálego czásu/ dostáteczniejszy:

czniéyſzy: niechże káżdy vważa/ieſliż z Piſmem świętym zgodny/ábo nie.

Artikul III. *Ná ponurzenie ſię tárgnęli, vkázuiąc ie być terázeyſzym czáſom niepotrzebne, áni być roſkazániem páná Iezuſowym. Socinus o tym nápiſał Księgę*, Prælectiones de Baptiſmo, *&c. toż chce czynić z Wieczerzą Páńſką.* Odpowiedam. Ná Ponurzenie ſie Miniſtrowie náſzy nie tárgneli / bo ponurzáią káżdego kto chce / y żadnego we Zborze vrodzonego / bez Ponurzenia do Zboru nie przypuſzczáią. A záſie / iż we wſzytkich mieyſcách / ktore mowią o Ponurzeniu / vpátrzyć tego nie mogą / áby Ponurzenie wodne / było roſkazánie P. Jezuſowe / á z pewnych mieyſc dochodzą tego że nie ieſt / nie widzą przeczby tego pozwolić mieli / że ponurzenie wodne ieſt roſkazániem P. Jezuſowym: o czym też kśiegi Socynowe doſyć wywodnie y ſzyroce tráctuią. A wſzákoſz / ieſliżeby kto mogł to vkázáć z piſmá świetego / że Ponurzenie wodne ieſt roſkazániem páná Jezuſowym / rádźi ſie dádzą náuczyć. Ná to / co tuz ſtrony Wieczerzy Páńſkiey zádáie autor / niżey w Artikule oſtátnim odpowie ſie.

Artikul IV. *Quæſtiy nowych y nigdy nieſłychánych náprzyimowáli, ktore iáko ſą ſzkodliwe, táky do niepobożnośći wrotá otwieráiące, między ktoremi tá, że ludźie niepobożni z martwych nie powſtáną &c.* Odpowiedam. Queſtie były zá czáſow Apoſtolſkich rozmáite / á náwet y tákie / ktore były bárzo ſzkodliwe / y nádźieie z martwych wſtánia náſzego watlace / á ták wſzytko nabożeńſtwo Chriſtyáńſkie podwrácáiace: A przedśie to Zborowi Apoſtolſkiemu nic nie vymowáło. W náſzym Zborze / żeby queſtie iákie ſzkodliwe / y wiárę y nabożeńſtwo Chriſtyáńſkie podwrácáiace być miáły / żaden tego nie dowiedźie. Bo co ſie tey queſtiey terážnieyſzey dotycze / Náuczáią Miniſtrowie náſzy / że
2. Cor. 5. 10. wſzyſcy ſtániemy / przed ſtolicą Páná Chriſtuſową / ábyſmy odnieśli / cożkolwiekbyſmy vczynili przez ćiáło / bądź źle bądź
Heb. 9. 27. dobrze: y tego / że wſzytkim poſtánowiono raz vmrzeć / á potym ſąd: y tego / że ma być powſtánie y ſpráwiedliwych y nie-
Act. 24. 15. ſpráwiedliwych. Przetoż autor ná to pátrząc miał / czego vczą Miniſtrowie / y ták o nich piſáć / y do ludźi ich vdáwáć.

Z náuki bowiem á z pisánia tylko Ministrowie sądzeni słusznie być máią.

Artikuł V. *Ciáłá ludźi pobożnych, ábo* carnis resurrectionem, *ktore Credo nam inculcuie, neguią, ále iż tylko* sensus *człowiecze, (o ktorych iedni, iż nie vmieráią, mowią,) wzbudzone będą,* ꝛc. Odpowiedam. Z strony sámego zmartwychwstánia/ to mocno wierzymy/ y tym śię iedynie podpieramy/ co Apostoł święty mowi/ że czáśu swego Pan Bog te/ ktorzy vmárli w Christuśie/ z nim przywiedźie/ y mamy tego ták wielkie dowody/ y ták wiele ich z nászego naświętszego wyznánia o Synu Bożym/ iákich ludźie inszy w Chrześćiáństwie/ dla swego rozumienia o tym/ że Synu Bożym/ żadnym sposobem mieć nie mogą. A iż z strony sposobu zmartwychwstánia od inszych rozni iesteśmy/ to nierzkąc áby nas miáło hydźić/ ále ráczey nas y wyznánie násze słusznie ma káżdemu bácznemu zálećić. Bo nád to wszytko/ czego dźiśia chcą Náuczyćiele w Chrześćiáństwie/ zda śię nam/ że iesżcze coś zacnieyszego w tey spráwie z Pism świętych vpátruiemy. A to iest/ że gdy Apostoł mowi/ że caro & sanguis, to iest, *Mięso y krew, kroleśtwá Bożego nie odźiedźiczą; y, że pokármy, y Brzuch, zepsuie Bog; y, że wiemy iż ieśliby dom nászego ziemskiego przybytku skáżony był,* (to iest/ mięso y krew/ ábo ćiáło skora przyoblecżone) *zbudowánie mamy od Bogá, dom nie rękomá vczyniony, wiekuisty w niebie.* (rozumiey ono ćiáło vwielbione.) z nauki Apostolskiey náuczyć śię możemy/ że miásto tych ćiał teráźnieyszych podłych/ ktore są caro & sanguis, to iest/ mięso y krew/ da nam Pan Bog corpora gloriosa, to iest/ ćiáłá chwalebne: co śię dla tego iezykiem Láćińskim wyráźiło/ áby śię pokazáło/ że iezyk polski y carnem y corpus, tylko przez to iedno słowo / *ćiáło*, wyraża. A co śię sensus dotycze / zwłaszczá tych/ ktore zowa wewnetrzne/ poniewaź ćiáłá swe (corpora) mieć będą wierni/ á ćiáłá dáleko insze y zacnieysze niż te teráźnieysze są / wierzymy też/ że te sensus, w onych chwalebnych ćiáłách bedáry będą dáleko doskonálsze niż teraz są.

1 Cor. 15.
1 Cor. 6.
2 Cor. 5.

Zmarłymy w sprawie

Artikuł VI. *Ciáło Páná Christusowe w ktorym zmartwych wstał, y w ktorym w obłoku wźięty był do niebá, z obućiem y z sukniámi zostáło w obłocech, to iest, pożárte iest od nieśmiertelności.* Ponieważ śię w

przeszłym Artykule pokazało/ że ciała ludźi Christyáńskich/ w przyszłym wieku insze y zacnieysze będą od tych teráźnieyszych: zátym káżdy widźieć może/ że też Pan Christus ciáło/ y insze/ y dáleko zacnieysze teraz ma/ niżli miał/ póki był ná świećie/ ponieważ wierni iemu czásu swego w tych ćiáłách podobni będą/ y iego wyobrażenie nośić będą.

Phil. 3. 21.
1 Cor. 15. 49.

Artykuł VII. *Pánu Bogu odeymuią wiádomość rzeczy przyszłych etc.* Wszytkie rzeczy przyszłe/ by natáiemnieysze y naskrytsze/ ktore z przyrodzenia swe^o są tákowe/ że pod wiádomość pewną pod padáią/ pan Bog y wie nie omylnie/ y widźi nie vchronnie. Záś/ iż są rzeczy niektore/ ktore Pan Bog sam ták mieć chćiał/ áby pod pewną wiádomość nie podpadáły/ ktore zowiemy futura contingentia, coż tu zá inconueniens, o tych rzeczách rozumieć/ że z nátury swey są tákie/ iáko ie Pan Bog postánowił? A postánowił ie Pan Bog tákiemi przeto/ że ináczey liberum hominis arbitrium, to iest/ oná wolna wola/ według ktorey człowiek skłonić chce swoie do czego chce/ dobrowolnie może/ ostáćby się żadną miárą w właśney reżie swoiey nie mogłá.

Artykuł VIII. *Pánu Bogu wszechmocność odeymuią, á to w tym, gdy twierdzą, iż z niższego Aniołow nie stworzył, ále że miał materiam rudem, etc.* Odpowiádam. Záchoway tego Pánie Boże/ ábyśmy wszechmocnośći stworzyćielowi nászemu/ vymowáć mieli. Przyznawamy ią cále/ wedle Pism świętych. De materia prima, bywáły rozmáite dawnych ludźi sententie. My gruntu wiáry ná tym nie zásadzamy: á iż tá rzecz/ áni zbáwienia dáie/ áni odeymuie/ choćby kto ták/ choćby owák rozumiał/ winowáć kogo dla tego/ żebyśmy mieli/ nie rozumiemy.

Artykuł IX. *O Pánu Christuśie, że się z Iozephá począł, z Ebionem rozumieią.* Odpowiedam: Wierzymy/ że się Pan Jezus z Duchá świętego począł/ á z Máriey czystey y błogosłáwioney pánny národźił. Przetoż náder niesłusznie y nie bez potwarzy nam to autor zádawa/ ábyśmy rozumieć mieli/ że się z Jozephá począł. A Volkielius w tychże słowiech/ ktore przynośi autor/ rzecz przećiwną twierdźi/ y przećiw Żydom tego w tym mieyscu dowodźi/ że się z Pánny/ á czystey Pánny národźił.

Artykuł

Artikul X. *Christus kiedy się vrodźił, nic tym rozny nie był od inszych ludźi.* Soc. in Seruat. fol. 212. ꝛc. Odpowiedam. Niemász tego v Sociná w tym mieyscu: omylił sie tedy autor. A iáko wyznawamy / że Pan Jezus poczećiem y vrodzeniem swoim wszytkie insze ludźi niepodobnie przechodźi; ták záś to / że żadney inszey nátury nie ma / iedno człowiecza / nie tylko wyznawamy / ále sie z tego wielce ćieszymy y przechwalamy.

Artikul XI. *Christus świętobliwośći y mądrośći z przyrodzenia nie miał, áni się z nimi począł, áni vrodźił.* Socin. contr. Vieleum. Odpowiedam. Niemász tego v Sociná / co mu autor w tym Artikule zádáie. Ale to Socin pisze / y tego dowodźi / że pan Christus doskonáley świętobliwośći y mądrośći z przyrodzenia nie miał / á to dla tego / iż sie w mądrośći y w łásce v Bogá pomnażał / iáko o tym Łukasz święty świádczy. O czym szyrzey tenże Socinus, ktorego autor cituie / w Księgách contra Vuiekum. Bo contra Vieleum, iáko X. Skárgá tu położył / nie pisał żadnych Kśiąg nigdy Socin. Luc 2. 52. pag. 243, y 244.

Artikul XII. *Christus tákim sposobem iest Synem Bożym, iáko y my iesteśmy iuż ábo będźiemy.* Soc. in animad. con. Posn. Odpowiedam. Wyznawamy to záwsze y státecznie / że Pan Jezus Synem Bożym był dáleko zacnieyszymi sposoby / niż my iesteśmy. Bo on z Duchá świetego poczęty y národzony był / Duchá świetego bez miáry miał / y napierwey od vmárłych powstawszy / nieśmiertelnym y dźiedźicem wszytkiego zostáł / á tego żaden z ludźi nie miał / áni ma. Jednák záśie wierzymy / iż iáko my z łáski Synmi Bożymi iesteśmy / y będźiemy / że on też z łáski Bożey Synem Bożym był / y iest. Wierzymy też / że czásu swego Pan Jezus wierne swe sobie podobnymi w tym Synostwie Bożym ná wieki vczyni.

Artikul XIII. *Christus iest człowiek, rzecz stworzona,* natura mortalis ꝛc. Soc. in animaduerſ. 22. Odpowiedam. Wszyscy y Ewánielicy / y Kátholicy wyznawáią / że Pan Jezus iest prawdźiwym człowiekiem. Jeśli ták iest / iákoż iest / tedyć ile człowiekiem iest / iest y stworzeniem / y z przyrodzenia swego śmiertelnym / co sie yztąd pokázuie / że vmárł. Czym sie tedy

tu

tu autor ma obrażáć? Teraz Pan Iezus Christus / ostał się nieśmiertelnym / y ná wieki żywiącym.

Artikul XIV. *Christus iest brát náß stárßy. Czechowic in Dialog.* Odpowiedam. Pan Iezus / czytamy / że się nie wstydźi wiernych bráćią názywáć; á Páwel Apostoł / názywa páná Iezusá pierworodnym miedzy wiela bráćiey: toż Czechowic rozumiał / gdy ták mowił. A ieśli się kto tym vraża / tedy słowkiem / á nie rzeczą. My przedśię iednák páná Iezusá / Pánem swym záwżdy y zowiemy y wyznawamy / iáko też Apostołowie świeći pospolićie czynili.

Heb. 2. 11. Rom. 8. 29.

Artikul XV. *Christus kiedy się vrodźił, tedy ießcze nie był sam Zbáwićielem, áni Pánem.* Soc. &c. Pismo ś. świádczy / że Iezusá Bog práwicą podwyżßył / áby był Kśiążęćiem y Zbáwićielem / etc. y támże / że Iezusá / ktorego vkrzyżowáli Zydowie / vczynił Bog pánem y Christusem. Muśi to tedy być prawdá / kiedy to Pismo mowi / że Páná Iezusá / vczynił Bog Pánem y Zbáwićielem / po zmartwychwstániu. A ieśliż się tym autor gorßył / tedy się Pismem świętym gorßył. Wyznawamyć my to / że Pan Iezus był Pánem y Zbáwićielem / od vrodzenia swego / gdyż go y ták názywa Anioł Boży / ále dla tego / iż był nieodmiennym decretem Bożym do tego náznáczony / iż miał być Pánem y Zbáwićielem / á potym / gdy Vrząd sobie zlecony od Bogá odpráwował / że przed śmierćią był / dla oney náuki zbáwienney / y pánowánia ktore się w nim Boskie / dla onych Boskich spraw pokázowáło / y Zbáwićielem y Pánem. Lecz po zmartwychwstániu y vwielbieniu iego / że dopiero powßechnym Pánem y Zbáwićielem doskonále został / Pismá święte iáwnie o tym świádczą.

Act. 5. 30, 31. Act. 2. 36.

Artikul XVI. *Christus iest przysposobionym Synem iáko inßy ludźie.* Soc. contra Vieleum. Wyznawa Socin iáśnie / że Pan Iezus Christus iest własnym y iednorodzonym / á náwet y z przyrodzenia y vrodzenia swego Bożym Synem / in lib. contra Vuiekum, nie Vieleum, iednoż podobno autor niechćiał tego widźieć. A co się tego słowá *przysposobiony*, dotycze / piße Socin / że z nieiákiey miáry / y pewnym względem / może też być Pan Iezus przysposobionym Synem názwány / á to

przeto /

przeto/że iáko Synowie przyſpoſobieni/ nie z vrodzenia tych rzeczy doſtępuią / ále z łáſki Bożey y dárowánia / przez ktore ſynmi Bożymi zoſtawáią: ták y pan Jezus Chriſtus/ niektorych rzeczy z dáru Bożeº y łáſki doſtąpił;iákie ſą/ nieśmiertelność/dźiedźictwo wßytkich rzeczy / ofiárownictwo wieczne/ doſkonáła moc ku zbáwieniu wßytkich wiernych / ꝛć. ktorych rzeczy/że nie z przyrodzenia/ále z łáſki Bożey doſtąpił pan Jezus / o tym Piſmá święte iáwnie mowią.

Artikul XVII. *Chriſtus przed śmierćią nie był cále Synem Bożym.* W odpowiedźi ná wyżße Artikuły pokazáło ſię / że ſynoſtwo páná Chriſtuſowe doſkonáłe ieſt/nieśmiertelność/ y moc/ y władza/y pánowánie boſkie nád wßytkimi rzeczámi. Jeſliż ták/iákoż ták/bo Piſmá ś. iáwnie o tym mowią / iákoß pan Jezus przed śmierćią tákie ſynoſtwo Boże mieć mogł:

Artikul XIIX. *Chriſtus choćiaż z martwych wſtał, nie miał przyrodzenia nieśmiertelnego.* Soc. contr. Viell. P. Jezus Chriſtus po zmartwych wſtániu ſwoim / tu ná źiemi będąc/ miał ćiáło (carnem) y kośći/ iadł y pił prawdźiwie / y miał rány w ćiele ſwym: Lecz ćiáłá nieśmiertelne / nie máią carnem y kośći/y iedzenia y pićia nie potrzebuią/ áni ran mieć mogą/bo ſą nieſkáźitelne / y żadnemu niedoſtátkowi y ſkáźie nie poddáne. Przetoß káżdy widźi ztąd / że pan Jezus w nieśmiertelnym ćiele tu ná źiemi nie powſtał. A gdyby był w ćiele nieśmiertelnym powſtał / pewnie żeby śmiertelnym okiem od Vczniow ſwoich widźiány być nie mogł/ y ták im tego dowieść/że od vmárłych powſtał: bo nieśmiertelnych ćiał iáſnośći y chwały/ śmiertelne oko/ y znieść y widźieć nie może.

Artikul XIX. *Chriſtus ieſt człowiek z nátury włáśnie, ále człowieczeńſtwá nie ma. w Diſputát. drukowáney z Smigleckim.* Odpowiedam. Vznawa Oſtorod / człowiekiem z nátury páná Jezuſá/ y iego zá prawdźiwego człowieká máiąc/przyznawa mu y náture y oſobe człowieczą: tákiego człowieczeńſtwá/ ábo nátury człowieczey/ktoraby bez oſoby w pánu Chriſtuśie być miáłá / iáką twierdzą być w Chriſtuśie pánowie Kátholicy/ nie zná/áni znáć chce/ponieważ nátura człowiecza/iſtotnie y rzeczą ſámą bez oſoby być nie może. A ktoby człowiekiem ko-

go vznáć chćiał/osoby mu człowieczey nie przyznawáiąc/tenby musiał tego człowieká/ nie zá prawdziwego człowieká mieć y poczytáć. Ale dispútátiey z Smigleckim/żadney nie podał Ostorod w druk/ ále Smigielską/ ktorą miał w Smiglu z Xiedzem Powodowskim.

Artikuł XX. *Christus tákim iest Bogiem, iákim rzecz stworzona być może. Socin.* Niech autor/ ábo kto/ Pismem świętym pokaże rzecz przećiwną/ á my tego odstąpimy.

Artikuł XXI. *Christus, iáko y Moyżesz, tákim iest Bogiem. Bud.* Pan Jezus Christus nie tylko Moyżeszá/ ále wszytkie/ ktore Pismo święte Bogámi zowie/ ták ludźi/ iáko Anioły/ dáleko przechodźi: y przetoż nie iest tákim v nas Bogiem/ iáko Moyżesz. W tym tylko nieiákie ma podobieństwo/ iż iáko Moyżesz wszytko miał od Bogá/ ták y pan Jezus Christus/ wszytko co ma/ od Bogá ma.

Artikuł XXII. *Christus iest pánem, nie z przyrodzenia, ále z łáski.* Odpowiedźiáło sie ná to wyższey.

Artikuł XXIII. *Christus nie mogł záwsze vżyczáć Duchá świętego.* Odpowiedam. Mowi pan Jezus: *Ia prośić będę Oycá, á inszego poćieszyćielá da wam, áby mieszkał z wámi ná wieki.* Ioh. 14. 16. Jesli pan Jezus sam obiecuie Vczniom swym/ że miał im vprośić Duchá świętego; tedyć ná ten czás sam go vżyczyć nie mogł. bo iesli mogł/ coż po tym było/ obiecowáć to Vczniom vprośić/ co on im záraz dáć mogł. Mowi Piotr święty/ że pan Jezus *práwicą Bożą podwyższony, y obietnicę Duchá świętego wźiąwszy od Oycá, wylał tego ktorego widźićie y słyszyćie.* Act. 2. 33. Jesliż go tedy wedle obietnice wylał/ kiedy go wźiął; tedyć nim go wźiął/ wylewáć go nie mogł. Ná te tedy/ y podobne mieyscá/ trzebá było autorowi odpowiedźieć/ y nas/ iáko ie rozumieć przećiw właśnym słowom/ náuczyć/ á iáwnym textem Pismá świętego nie obrážáć sie.

Artikuł XXIV. *Christus Vrząd Krolewski od Oycá ma, ktory záś, iáko nie potrzebny więcey, Oycu odda. Czecho. w Diál.* Pisze Apostoł/ iż pan Jezus *odda Krolestwo Bogu Oycu, gdy zepsuie wszelkie Kśięstwo, y zwierzchność, y moc, etc.* 1 Cor. 15. 24. Jesliż to mowi Páweł święty/ czemuż sie tym autor obraża? Acz my nie ták tych słow rozumiemy v Páwłá ś.° / żeby zgołá pan Jezus z mocy swey Boskiey/

ſkiey/ ná iego máieſtat należącey/ obnáżony być miał/ gdyż tu Páwel święty mowi o tákowym kroleſtwie/ ktore pan Chriſtus nád wiernymi ma. W onym záſię przyſzłym wieku/ iáki rząd będźie nád ludem Bożym/ y iáka władza páná Jezuſowá/ ći to obaczą/ ktorych P. Bog ták wielkim doſtoieńſtwem vczćić będźie raczył.

Artikuł X X V. *Synem Bogá żywego być, ieſt Pomázáńcem być,* Soc. Mátthеuſz Ewánieliſtá święty/ wypiſuiąc wyznánie Piotrá świętego/ ták ie opiſał, *Tyś ieſt Chriſtus, Syn Bogá żywego:* toż wyznánie wypiſuiąc Márek ś./ ták ie położył, *Tyś ieſt Chriſtus:* á Lukaſz ś. záś ták, *Tyś ieſt Chriſtuſem Bożym:* ſtąd ſię pokázuie/ że w pánu Jezuśie Názáráńſkim/ tożznáczy Pomázáńcem być/ co y Synem Bożym być. Bo gdyby nie toż znáczyło/ tedy Márek y Lukaſz święty/ wypiſuiąc teſz Hiſtoria wyznánia Piotrá świętego/ ktorą y Mátthеuſz święty/ naprzedniey ſzaby rzecz byli muśieli z niego opuśćić; coby było rzecza bárzo nieprzyſtoyna ná te święte Piſárze. A temu/ ponieważ ſynoſtwo Boże páná Chriſtuſowe/ oſobliwie w podobieńſtwie z Bogiem záwiſło; á tym napodobnieyſzy ieſt pan Jezus Bogu/ że y nád ludem Bożym/ y Boſkim obyczáiem pánuie/ á ták Chriſtuſem Bożym ieſt: ztąd káżdy baczyć może/ że w pánu Jezuśie/ toż znáczy Pomázáńcem Bożym być/ co y Synem Bożym być. ſtąd ſię też nikczemność pokázuie wielka tych ludźi/ ktorzy nas w tym ſtrofuią/ co ieſt ſáma prawdá. cap. 16.16. cap. 8. 29. cap. 9. 20.

Artikuł X X V I. *Chriſtuſá wzywáć nie powinniſmy.* Loc. comm. fol. 128. & contr. Filium Dei. Socinus. Odpowiedam. Mamy pobudki rozmáite w Piſmie świętym/ do wzywánia ſyná Bożego/ y przykłády świętych ludźi ſpráwiedliwych/ ktorzy wzywáli páná Jezuſá: przetoſz mocno ztąd záwierámy/ przećiw ludźiom tákowym/ ktorzy go wzywáć nie chcą/ iż my ſłuſznie go wzywáć we wſzytkich náſzych potrzebách możemy; á zwłaſzcza ná ie° máieſtat Boſki/ y zwierzchność nád námi/ y władza boſka/ do rátowánia y wybáwiénia nas/ pátrząiąc. A to ieſt wyznánie wſzytkiego Zboru náſzego. A ieſli Socin piſze/ że páná Jezuſá inuocare non tenemur; tedy trzebá było y to v niego wyczytáć/ że mowi, de necesſitate

absoluta, ktora tylko Bogu Oycu iego należy: y do tego / że ten / że Socin / wszytkim tym / ktorzy pána Jezusá wzywáć niechcą / iest bárzo przećiwny / y tych zá Christyány przyznáwáć nie chćiał / ktorzy páná Christusá wzywáć niechćieli / co iego kśięgi przećiw tákowym wydáne / pokázuią. Toż y o Volkieliusu rozumiey. A co tu przydał contra filium Dei, ieśli to autor vczynił / dźiw ieden iáko śie ná to zdobyć mogł / dawáiąc bez pochyby znáć / iákoby kto z nászych / przećiwko Synowi Bożemu miał co pisáć; czeº y w pomyśleniu żaden nigdy / tusze / nie miał. Jeśli kto inszy / niechże wie káżdy / że przedśie pátrzy Pan / ná wszytkie spráwy ludzkie / y káżdemu wedle nich płáćić będźie / á że zákazał przećiw bliźniemu świádczyć fałszywie. A Socin pisał contra Franciscum Dauidis.

Artikuł XXVII. *Chrystusá nie ták mamy cźćić, iáko Bogá Oycá.* Vol. Pan Jezus mowi, *Oćiec nie sądźi nikogo, ále wszytek sąd dał Synowi, áby wszyscy cźćili Syná, iáko czczą Oycá.* Wedle tedy tych słow Páńskich czćimy Syná / iáko Oycá; ále Syná / dla dánego iemu sądu od Oycá / iáko Pan zeznawa; Oycá / iáko tego / ktory z śiebie wszytko ma / ni od kogo nic nie wźiąwszy / áni biorąc. Y ták vważa rzecz te Volkielius.

Ioh. 5. 22.

Artikuł XXIIX. *Wybáwienie y odkupienie, insze (ma być násze) iest Metáphoricżne,* id est, *nieprawdźiwe,* Soc. in Seru. Y mieysce ktore autor cituie / tego nic ma / y Socinus nigdźiey tego nie mowi / żeby wybáwienie / ábo zbáwienie násze / miáło być metáphoriczne / á pogotowiu / iáko autor wykłáda / nieprawdźiwe; skąd káżdy może widźieć / iáko śie y tu / y gdźie indźiey / ten autor z námi / y inszy ludźie / obchodzą: ále to twierdźi Socyn / iż w tym słowie odkupienia / ábo wykupienia / iest metaphora, to iest / nieiákie podobieństwo. A ták choćiaż w tym słowie wykupienia / iest metaphora, przedśie wybáwienie sámo nie iest metáphoriczne / ále własne y prawdźiwe. Zás iż w tym słowie wykupienia / iest methapora, to śie pokázuie z nátury własnego odkupienia. Bo odkupienie własne / ma w sobie naprzod więźnia: potym tego / ktory go ma w niewoli: po trzećie / okup ábo zapłáte: poczwarte tego / ktory okup ábo zapłáte dáie: popiąte tego / ktory okup ábo zapłáte bierze. W wykupieniu nászym iest więźień / człowiek grzeszny: iest ten / v kto-

rego człowiek grzeszny w niewoli / grzech / śmierć / szátan / &c: iest / ktory wykupuie / Bog Oćiec / ábo Christus Pan: iest okup / żywot Páná Christusow / ná wykupienie násze nálożony / y krew iego droga wylana. Lecz tego / ktoryby ten okup / to iest krew Páná Christusowę / zá zápłátę wźiął / niemász. Bo ieślibyś rzekł / że ią Bog bierze: Odpowiedam / że ią Bog dáie / bo Syná swego wydał ná śmierć / dla nas; przetoż nie bierze. Jeślibyś zás rzekł / że ią bierze Szátan / iáko niektorzy z Doktorow dawnieyszych rozumieli / to názbyt sprosna rzecz / rozumieć / żeby Pan Bog nas był nie mogł zbáwić / iedno ażby był dał krew Syná swego Szátánowi. Poniewaź tedy w tym wykupieniu niemász tego / ktoby ten okup odbierał; ztąd káżdy widźieć może / że tu w tym słowie wykupienia / iest metaphora, to iest nieiákie podobieństwo. A nie nowináć Pismu świętemu / vżywáć tego słowá wykupienia / nie własnie / ále przez tákowe podobieństwo. Czytamy Exod. 6. mowi Pan do Moyzeszá / *że wykupię was rámieniem wyćiągnionym, y w sądźiech wielkich.* y / Moyzesz do Páná mowi / *Dźiedźictwo twoie, ktoreś wykupił w wielmożnośći, ktoreś wywiodł z Egiptu ręką możną.* y ztądże Moyzeszá zowie Pismo święte wykupićielem. A iest to rzecz pewna / że Bog Fáráonowi / y Moyzesz / nic nie dał / gdy lud z Egiptu wybáwił; owszem iescze wźiął / gdy go ták haniebnie skarał. Skąd káżdy widźieć może / że Pismo święte vżywa tego słowá wykupienia / niewłaśnie / ále przez podobieństwo. A ieśliż tám kedy żadney zapłáty / ábo okupu Bog nie dał / tego słowá odkupienia vżywa / pogotowiu tám / gdźie ták wielki okup / to iest krew Syná swego namilszego Pan Bog ná wybáwienie násze nálożył. — margin: v. 6. · Deut. 9. 26. · Act. 7. 35.

Artikuł XXIX. *Christus pierwey zá swe grzechy pokutował, potym zá ludzkie.* Soc. in Ser. Odpowiedam. Niemász tych słow v Sociná / żeby Pan Christus miał zá swe grzechy pokutowáć: Bo iákożby pokutował zá grzechy ten / ktory grzechu żadnego nigdy nie popełnił? Ale y Socyn brzydźi się tym iáko naysprośnieyszym bluźnierstwem / żeby grzech iáki Pánu Christusowi przyczytány być miał. Lecz gdy pisarz do Hebreow pisze / (iż Christus) nie potrzebuie ná káżdy dźień / iáko ofiáro- — margin: De Seruat. fol. 184. · Heb. 5. 27.

ko ofiárownicy/ pierwey zá własne grzechy / ofiar przynośić/ potym zá ludu: bo to vczynił/ raz śiebie ofiárowawszy. Tu Socyn pokázuie/ że słowo (*to,*) referowáć muśi/ co śie wyższey powiedźiáło; á powiedźiáło śie wyższey / o ofiárowániu zá swoie grzechy / potym zá grzechy ludu: przetosz/ co o Pánu Chrystuśie/ ten Pisarz świety mowi/ iż Pan Jezus zá grzechy swe ofiárował/ á nie pokutował/ iáko autor nam zádáć śmiał/ co my mamy zá srogie bluźnierstwo / Socyn pokázuie/ że śie przez grzechy/ gdy o Pánu Jezuśie mowá táka bywa / nic inszego nierozumie/ iedno one vtrapienia Páná Jezusowe/ ktore on bedac niewinny/ podeymował tákie/ iákie mogł podeymowáć człowiek nawinnieyszy. A iáko przez grzechy/ przez nieiáki sposob mowy/ często śie vtrapienia rozumieia/ w tymże mieyscu y dowodnie/ y osobliwie pokázuie Socyn/ niech weyźrzy kto chce.

Hebr. 5. 7. Artikuł XXX. *Christus Bogá prośił, áby go od wiecżney śmierći wybáwił.* Soc. Swiádczy list do Hebreow, iż (*Christus*) *zá dni ćiáłá swego, prośby y modły z krzykiem wielkim y płáczem ofiárował temu, ktory go mogł záchowáć od śmierći, y wysłuchány był z boiáźni.* Pismo to tedy święte mowi / czym śie autor obráźił/ nie Socyn. A co śie tego słowká dotycze / *wiecżney*, tego iáko niemász w Piśmie świetym/ ták áni v Socyná.

Artikuł XXXI. *Christus co ćierpiał zá nas, nie ma to więtszey wagi, iedno iákoby ktory prosty człowiek ćierpiał, á rána zádána człowiekowi &c.* Soc. in Ser. Socin nie zgołá/ ále pewnym względem/ vważa te rzecz/ á to/ że iáko przyrodzone spráwy / iedzenie ná przykład / nic wiecey nie ma w iednym człowieku / niż w drugim/ á náwet y źwierzećiu; ták áni boleśći/ áni rázy/ gdy ie przez śie vważysz. (ktore słowá, *Przez śię*, autor chytrze opuśćił/ choćiaż ie dwá rázy Socyn położył.) Lecz gdy vważysz zacnosć osoby Páná Chrystusowey/ y cel rázow y ran świetych iego / co tylko osobliwie od Chrystyan vważáno w tey spráwie być ma/ tedy Pan Jezus/ iáko zacnośćią swoią wszytkie insze stworzenia / ták y rány iego dáleko wszytkie insze przewyższáia / dla dźiwnie wielkich y nieporownánych pożytkow meki y śmierći Páńskiey. O ktorych ták dostátecznie y dowodnie

dnie Socyn/ w tychże Kiegách de Seruatore, piße ná wielu mieyscách/że ledwie co zacnieyßego o tym śie pisáć może. Ná co gdyby był y autor/y inni pátrzáli / nigdyby byli tych słow z Socyná ták nie wyßczypowáli.

Artikuł XXXII. *Dźiatki máłe nie wstáną zmartwych.* W Piśmie świętym to wyrázono mamy/że wßyscy wierzący w Bogá żywot wieczny przez Páná Christusá otrzymáią. A o niemowiątkách to rozumiemy / że poniewaz one niewinniątkámi są/że śie obeydźie Pan Bog nadobrotliwßy z nimi/iáko ieo mądrości Boskiey/y niedościgniony dobrotliwośći należy.

Artikuł XXXIII. *Zywot wieczny nikomu nie będźie dány, iedno temu, ktoryby wßytko roskazánie Páńskie wypełnił.* Stat. & alii. Iáko pod stárym Przymierzem / ktore Bog przez Moyzeßá vczynił / kto chćiał być z Zakonu vspráwiedliwion / potrzebá mu było wßytko roskázánie Boże wypełnić: y to Pismo zowie vspráwiedliwieniem z vczynkow/ ábo z Zakonu. Ták záś w nowym Przymierzu / ktore Pan Bog przez Christusá Páná vczynił / wßelki ktory wierzy w Syná Bożego / to iest/ w nim vfa / ná nim polega / y iemu ták posłußnym iest/że nie wedle ćiáłá / ále wedle Duchá chodźi / iest vspráwiedliwiony przed Bogiem z łáski/ y żywot wieczny pewnie otrzyma; á tego y Státorius vczył/y inßy vczą.

Artikuł XXXIV. *Roskazánie Páńskie wypełnić, y Christusá w świętobliwośći wyráźić, iest to w mocy człowieczey.* Iż tu dwie rzeczy są: Pierwßa/że roskázánie Páńskie wypełnić /iest w mocy náßey: Wtora/ że Christusá Páná w świetobliwośći wyráźić/to też iest w mocy náßey/ ná obie odpowiedźieć potrzebá. Co śie tedy pierwßey dotycze / ábo śie zgołá o mocy człowieczey przez śie rozumie / ábo o mocy człowieczey pośiłkiem z niebá vmocnioney y vtwierdzoney: Jeśli o mocy człowieczey przez śie ktoby chćiał rozumieć/ tedy to niepodobna/áby roskazánia Páńskie wypełnić miał człowiek: Jeśliż o mocy człowieczey / ktoraby z niebá pośilona byłá / y obietnicámi onego przyßłego wieku y dárem Duchá świetego vmocniona; tedy choć to z wielką trudnośćią vczynić y wypełnić przychodźi/ále przedśię nie iest to niepodobna. Bo rzeczy niepodobney/

dobney/Bog on nadobrotliwßy/ nā nie roſkazał; y to pewna/ gdyby niepodobnego co w Ewánieliey czynić roſkazał / nigdyby tych/ktorzy ſą niepoſłußni Ewánieliey/ ták ſrodze nie karał. A co ſię záś wtorey rzeczy dotycze / ieśliż przez to ſłowo / *wyráżić*, nic będźieß inßego nierozumiał / iedno náśládowáć / tedy koniecznie tey mocy dodáią nam / obietnice Páná Chriſtuſowe/ y dar Duchá świetego/żebyśmy iego w świetobliwośći náśládowáli: y kto chce tám tráfić / gdźie on nas poprzedźił/trzebá ná tę drogę náſtąpić / ktorą on nam ſtopámi ſwymi przetorował.

Artikul XXXV. *Ewánielicy ſą Zborem prawdźiwym Bożym*. Valentinus contra Lublinen.

Artikul XXXVI. *Ewánielicy, z ſwymi ſententiámi, ieśliby pobożnie żyli, zbáwieni będą*. Soc. Odpowiedam. Ponieważ wiárą w Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá / y pobożnośćią w Ewánieliey iego świetey przepiſáną / z łáſki Bożey żywotá wiecznego káżdy doſtąpi/iáko Piſmá świete iáwnie vczą: tedy my / w czym żywot wieczny záwiſł właśnie / pokázuiąc káżdemu/co o Pánách Ewánielikách rozumiemy/wedle ſkromnośći Chriſtyáńſkiey nikogo nie potępiáiąc. Choć przytym áni błedow ich pochwalamy / y owßem w Kśiegách náßych pokazáliśmy to/że ſą tákowe błedy/ktore im y pobożność prawdźiwą / y żywot wieczny śnádnie odiąć mogą/ áni tych wymawiamy/ktorzy mogąc z nich ſię wyplatáć/ wolą w nich zoſtáć/y inßych nád to dla rożnego rozumienia w nabożeńſtwie nienawidzą / ktore rzeczy od pobożnośći Chriſtyáńſkiey ſą bárzo dálekie: y inßych tu nie rozumiemy/ iedno tych / ktorzy ábo żadney przyczyny / áni occáſiey wywikłánia ſię z błedow ſwych mieć niemogli/y niemáią/ábo ktorzy przyczynę/ábo occáſią do wywikłánia ſię z nich máiąc/ nic vpornie nie czynią. Co ztąd poznano być może/ kiedy pobożnie żyią/ y inßych dla rożnego rozumienia w nienawiśći nie máią. A tym czáſem wiedz czytelniku łáſkáwy/ że Valentinus contra Lublinenſes iáko żyw nic nie piſał. Z ták pewnych Kśiąg/świádectwá przećiw nam/zbierano.

Artikul XXXVII. *Piſmu świętemu nie wierzą, y świádectwá*

z niego

z niego lekce ważą. O czym Soc. animad. 24. Testimonia quæ afferunt, in quibus Iesus, ab ipso ortu Rex Iudæorum Dominus & Seruator appellatus est, nullius planè sunt ponderis. Pismo święte nád wszytko / y nád zdrowie y sławę násze / sobie ważymy: A przetosz / że nic ino Pismo święte / iedno coby tám nápisano / ábo koniecznie z niego zámkniono było / wierzyć / áni przypuszczáć w spráwie zbáwienia nászego niechcemy / y nienawiśći / y potwarzy rozmáite / od ludźi nas potykáią / ktore my skromnie znośimy. A co sie tych słow Socinowych dotycze; te dźiwnie niesłusznie / że grubiey nie rzekę / autor przywiodł: bo tám Socin pisze / że te świádectwá do zámknienia rzeczy tey / ktora pánowie Jezuitowie zámknąć chćieli / nic nie wáżą: á autor opuśćiwszy to / pisze / iákoby Socinus zgołá ták napisáć miał / że świádectwá Pismá świetego nic zgołá nie wáżą. Niech w to mieysce weyźrzy káżdy / ktore cituie áutor / á obaczy / iáko sie szczyrze z Socynem obchodźi autor / y iáko mu wielką krzywdę przed pánem Bogiem vczynił.

Artikuł XXXXIIX. *Sácrámenty wniwecz obroćić chcą, iákosz iuż ieden zárzućili. O czym Czechowic przeciw Socinowi.* Z strony ponurzenia wyższey sie odpowiedźiáło. Z strony zás Wieczerzy Páńskiey / wszyscy zgodnie y wierzymy y wyznawamy / że tę vstáwę świetą powinni obchodźić wierni / áż do przyszćia P. nászeᵒ Jezusá Christusá z niebios / ná sąd żywych y zmárłych / ná ktorym káżdeᵒ wedle spraw y vczynkow iego płáćić bedźie. A co sie tycze mieyscá z Czechowicá przywiedźionego / słowá w nim nie są Socinowe / ále Czechowicowe / vformowáne przećiwko tym / ktorzyby Wieczerzą Páńską podnieść chćieli / nie przećiw Socinowi: ktory nierzkac tego nie czynił / ále áni o tym kiedy / co bespiecznie pisze / ktorym był ieᵒ dobrze świádom / pomyślił. A iż autor pisze / że go te rzeczy od nas wygnáły: kto sie przypátrował iego skromnośći y trzeźwośći / poki miedzy námi był; á gdy sie z námi rozstał / iego y piiáństwom / y zuchwálstwom / ná ktore sie był podał / káżdy mogł to dobrze vpátrzyć / co go od nas wygnáło. Ale y te Artikuły / documentem tego być mogą.

ROZDZIAL DZIESIATY.

Ktoremu tákowy napis X. Skárgá dał:

Zámknienie z vpominániem, ktore ſie y do inſzych błednych, y od Kośćiołá świetego oddźielonych, obráca.

ODpowiedam. Quales præmiſſæ, vt ſcholæ vulgò loquũtur, talis concluſio: to ieſt/ Jákie położenie vprzedzáiące/ tákie y zámknienie. Położenie y fundáment vprzedzáiący niepewny / przetoż y zámknienie / á zá tym y nápominánie/ ktore ſie ná nim ſádźi/ pewne być nie może/ ále bárzo omylne być muśi. Ktoremu iednák przypátrowáć ſie będźiemy/ áby káżdy iákie ieſt / tym ſnádniey rozſądźił. A iż tu błedne od Kośćiołá świetego oddźielonymi zowie; tedy/ iáko to przyznawam/ iż ſie ći blednymi názwáć mogą / ktorzy od Kośćiołá świetego Páná Chriſtuſowego / y náuką/ y żywotem oddźieleni ſą/ ták záś oddźieleni od kośćiołá Rzymſkiego / żeby zá błedne poczytáni być mieli / to być nie może: á to dla tey przyczyny / iż kośćioł Rzymſki/ y náuką y żywotem / zgołá od Páná Chriſtuſá y Kośćiołá iego oddźielony ieſt/ y nie ma nic w ſobie rzeczą ſámą / co Kośćioł Páná Chriſtuſow mieć záwżdy ma / okrom gołego imienia/ á tego/ że ſie vſty do Páná Chriſtuſá odzywa.

Ták tedy do tego ſwego zámknienia przyſtepuiąc/ piſze X. Sk. *Coć ſię zda záwiedźiona owieczko, naydźieſzli w tákiey ich náuce, ktoreś czytał, cáłą iáką odrobinę wiáry Chrześćiáńſkiey. Bogá Chrześćiáńſkiego, ktory ieſt w troycy ieden, Oćiec, Syn, y Duch święty, zbluznili; Chriſtuſá Bogá y Páná náſzego, Syná Bożego, y fundownika wiáry y kośćiołá Chrześćiáńſkie°, z inymi proſtymi ludźmi zrownáli, cześć mu Boſką odięli, ćierpienie, y krew, y śmierć iego zá nas, dáremne y bez pożytku gládzenia y okupu grzechow náſzych, vczynili: y owſzem ſámego grzeſznym názwáli. Sákrámentá iego y naczynia zbáwienia náſzego, y ſam Krzeſt wymiátáią. Duſz ludzkich nieśmiertelność pſuią; á coż dáley mogli w wierze náſzey cáłego zoſtáwić? Pátrz iáko raz zepchnieni z wiáry o boſtwie Chriſtuſowym, pátrz iáko z wyſokiey ſkáły ná doł vpádli, y iáko Bogu vmárli, końcá w błędách y w bluźnieniu náuk Chrześćiáńſkich nie máią.*

Odpowie-

Odpowiedam: Zádawa nam/ żeśmy Bogá Chrześciáńskiego zbluźnili: Ale gdy my Bogá onego / ktory Oycem iest Páná Christusowym/ czćimy/ ktory sam iest Bogiem Chrześciáńskim/ omylnie to nam zádawa/ ábyśmy Bogá Chrześciáńskiego zbluźnić mieli. A co sie dotycze Syná/ y Duchá świętego; wyznawamy/ iż Pan Jezus Názáráński/ iest Synem onego Bogá iedynego/ co nam káżdy przyznáć muśi: y Duch ś./ że onegoż Bogá iedynego/ iest mocą święta osobliwą/ iáko Pismo święte obficie vczy; o czym było wyższey dostátecznie. Zádawa nam z strony Christusá Páná/ żebyśmy go z innymi prostymi ludźmi zrownáli/ y cześć mu Boską odieli: Słyszałeś czytelniku łáskáwy/ że go Pánem y Bogiem nászym/ y Zbáwićielem/ y dawcą wszelkiego szczęścia/ y wiecznego żywotá wyznawamy. A iákaż to śmiáłość/ twierdźić/ żeśmy go z innymi prostymi ludźmi zrownáli? Wyznawamy go y Synem Bożym/ y pierwszym fundatorem wiáry náświętszey/ y Zboru iego: Ktemu przetoż tym sámym/ iáko y inszymi prerogatiwámi bárzo wielkimi/ dáleko go od inszych ludźi/ y od inszego stworzenia oddźielamy. Zádawa nam/ żeśmy mu cześć Boską odieli; á wyższey sie pokazáło/ że go ták/ iáko Bogá Oycá iego/ czćimy. Zádawa/ żeśmy męke iego/ śmierć iego/ dáremną y bez pożytku gládzenia grzechow nászych/ vczynili: á my pokázuiemy iáwnie wszędy/ że przez męke y śmierć Páná Jezusowe/ są zgłádzone grzechy násze; á że okupem duszá iego stálá sie zá wiele ich/ sposob przytym iáwnie wszytkim/ iáko sie to przez męke y śmierć Páná Christusowe stáło/ vkázuiąc. Zádawa nam to/ żeśmy Páná Jezusá grzesznym názwáli: A my przed Pánem Bogiem/ y wszytkimi ludźmi/ to mamy zá bárzo srogie bluźnierstwo/ Pánu Jezusowi przyczytáć grzech iáki. Zádawa że Sákrámentá iego y naczynia zbáwienia nászego/ iáko zowie/ sám Krzest wymiátamy: A my áni Krztu/ ábo Ponurzenia nie odmiátamy/ iáko sie wyższey pokazáło; y przy Wieczerzy Páńskiey/ iáko przy vstáwie Páná Christusowey/ státecznie stoimy. Jednák tych/ iáko ie to zowa Sákrámentow/ zá naczynia zbáwienia nie mamy/ owszem mamy to zá bluźnierstwo/ żeby rzeczy máteryálne y widźiálne/ naczyniem łáski Bożey niewidźiáney być miáły: ále ponurzenie/

Luc. 24. 49.

Ocie/c ... Roz... (handwritten marginalia)

zá professią y wyznánie Páná Jezusá / zá Páná y Zbáwićielá swego; wieczerzą Páńską zá obchod y przypominánie miłośći Bożey / y páná Christusowey / ktora nam w iego okrutney y niewinney śmierći iest wystáwiona / y oczywiśćie pokazána / y zá dźiekowánie zá tákowe dobrodźieystwo / mamy y poczytamy. Zádawa / że duß nieśmiertelność psuiemy: Tego ná nas nikt dowieść nie może / gdyż my o tey spráwie ták rozumiemy / iáko

Eccles. 12. 7. mowi Sálomon / że sie ćiáło obroći w źiemię swoie / z ktorey było wźięte / á Duch sie wráca do Bogá ktory go dał.

A przetoż iż tego ná nas nie dowiodł co nam zádáie / źle zámyka przećiw nam / żeby v nas żadna odrobiná wiáry Chrześćiáńskiey náleść sie nie miáłá. Do tego to zámknienie iego ßersze iest / á niż to co nam zádáie. Bo tylko niektore rzeczy zádáie nam w nabożeństwie Chrystyáńskim / ácz żadney nie dowodźi / iáko sie pokazáło / á zámknienie swe ná wßytkie częśći nabożeństwá Chrześćiáńskiego rozćiaga. A náwet / y z iedney osoby świádectwá / iáko sie wyżßey pokazáło / nas sądźi y potepia. A przetoż w Disputátiey / nie ták / iáko porządny disputator / obchodźi sie z námi / y w rzeczy sámey nie ták iáko spráwiedliwy sędźia / y báczny / że grubiey nie rzekę / Theolog. Zá co mali sie wstydáć / ábo nie / báczni niech sądzą.

Wiec gdy każe pátrzyć ná nas / iákośmy zepchnieni z wiáry o Bostwie Christusowym ná doł vpádli / z wysokiey skáły / y Bogu vmárli / kończá w bledźiech y bluźnierstwách náuk Chrześćiáńskich nie máiąc: tedy káżdy przypátrzywßy sie / żeśmy ná wierze práwey o prawdźiwym Bostwie Páná Christusowym stáneli / iáko ná gruntowney skále / od ludźi zmyślone Bostwo iego wytknawßy / y k temu iáko świátu vmárßy / Pánu Bogu swemu y Synowi iego zá spráwą Duchá świetego iego żyć vśiłuiemy / żeśmy od bledow y bluźnierskich náuk / w tym naświetßym nabożeństwie Páná Christusowym są oczyśćieni z łáski iego / vzna y rozsądźi.

Dáley piße. *Podśie zá nimi iáko ptak do śieći, y iáko głupie ćielę do rzeźniká, á zárzekay się wßytkich części wiáry świętey, á do Zydow y Máchometanow obroć oczy swoie, owßem do Pogan. Bo y Turcy nieśmiertelność duß ludzkich wyznawáią, y vczćiwiey o náßym Christusie niźli oni mowią. Nie vczyniß tego, ieśli ießcze iákie ziárno rozumu przyrodzonego, y*

iáka kroplá krwie Chrześćiáńskiey w tobie zostáłá.

Odpowiedam. Tego/ ktoryby zá námi iść chćiał/ ptakowi do śieći/ á głupiemu ćielećiu do rzeźnika idacemu/ rownasz Máchometány/ Zydy/ Pogány/ y Turki nád nas przekłada X. Skárgá: y przetoż tu/ krom łáiánia/nic niemász. Ale Xe Skárgá/ kto ptaká do śieći pedźi/ muśi śieć przed ptakiem pilno zákrywáć/ ináczey nie wpedźi go do niey. My iáwnie pokázuiemy/ przyczyny tego poważne y gruntowne przynosząc/ przecz wásze nabożeńſtwo porzućić ma/ á násze przyiąć powinien/ kto chce być zbáwion: Przetoż nie iáko ptaká do śieći/ ále iáko rozumnego człowieká wiedźiemy do śiebie/ iemu to przekłádáiąc/ áby rozumu y rozſądku przyrodzonego/ w tym/ co mu ſie z Piſmá świetego podáie/ ktory mu ná to Pan Bog dáć raczył/ aby oświecony Piſmem świetym/ prawdę od fałszu/ złe od dobrego rozeznáć vmiał/ vżywáć nie zániechał. A iáko/ áni ptakiem nie oſtrożnym/ ták go áni głupim ćielećiem ná rzeź idacym/ mieć chcemy/ ktoryby zá námi po proſtu szedł; ále żeby w ſercu dobrym/y do pobożnośći ſkłonnym/z rozſądkiem vważnym/wszytkiego doświádczáiąc/przy tym tylko/co ieſt dobrego/zoſtawał. Wy to miły Xe Skárgá ludźi do śiebie iáko ptáſtwo do śieći pedźićie/ y iáko ćieletá głupie mieć chcećie/ ktorzy to w nie wmawiaćie/ że dośyć im ná tey wierze/ áby wierzyli iáko Kośćioł wász/ to ieſt/ iáko Papież głowá tego Kośćiołá wászego przepiſuie; á o tym/ ieſli to prawdá ábo nie/ ieſli dobrze ábo źle/ zgołá ſie nie pytáli. R tákeśćie ſwoie w to wpráwili/ że ſie ná was ſpuśćiwszy/ niechca o zbáwieniu ſwoim wiecey wiedźieć/ iedno ile wy im powiećie. Toć to ſa śiatki wásze/ ludźi w nieumiietnośći ſłowá Páńſkiego zátrzymawáć/ á w niewola Papieżá wászego/ iáko naglebiey prowádźić. W te chytrość/ ábyśćie vmieli te śiatki wásze miotáć/ ná wszytkie proſte ludźi/ w prawić ſie iáko nalepiey vśiluiećie. A my záś/ ktorzy te chytrośći wásze wytykamy/ á ludźie od vſtaw Papieſkich/ do vſtaw Páná Chriſtuſowych ćiagniemy/otoſmy gorszymi v was/dla tey przyczyny nád Zydy/ nád Turki/ nád Pogány. My to/ktorzy Páná Iezuſá Pánem y Bogiem ſwym wyznawamy/ iemu dufamy/ iemu cześć Boſka oddawamy/y od niego rátunku záwżdy/y nawyższego

wyższego sczęścia z pewną nádźieią oczekawamy / gorszy niż Zydowie: ktorzy Páná Jezuſá zámordowawszy okrutnie / zgołá odrzućili. Mysmy to gorszy niż Turcy / ktorzy przeklináią Chrześciány / ktorzy Páná Jezuſá Bogiem wyznawáią / á przeście śmie piſáć X. Skárgá / że vczćiwiey o Pánu Jezuśie / niż my mowią / y gorszy niż Pogáni: ktorzy ſą bez Bogá / y bez Christuſá / bez vmow / bez nádźieie / ⁊c. Ták wiele nienawiść może / że tám / gdźie nabieley / naczerniey ſie widźi. Ale ten przećie / ktory Ephes. 2.12. iákie źiárno ma przyrodzonego rozumu / y iáka krople roſtropnośći y ſłusznośći od Páná Christuſá przepiſáney / te sztuczne fortele wásze poſtrzeże / y onych ſie y was ſámych bez pochyby chronić / y z námi przeſtawáć záwżdy będźie.

Pisze dáley: *Obeyźrzy ſię ná przeszłe wieki ná pułtorá tyśiacá lat, á pytay ſię, ábo czytay, kiedy ſię wiárá y náuká o Troycy świętey poczęłá: izali nie záraz od Christuſá, ktory ſię Bogiem zwał, y cudámi tey prawdy wſpierał, y o bostwie Duchá świętego opowiedźiał?* Odpowiedam. Dobra ná tym mieyſcu rádá X. Skárgi / ktory każe ſie ná przeszłe wieki / ná pułtorá tyśiaca lat obeyźrzeć / y pytáć ſie ábo czytáć / kiedy ſie wiárá o Troycy wszczęłá. O bodayże káżdy tey rády vſłuchał. Tey rády iże my ſie dźierżymy / ztąd káżdy / y ſam Xiądz Skárgá báczyć może / iż do nastárszych piſm áppelluiemy / y one czytamy / y tám ſie o wszytkim pytamy. Niemász áni pierwszych piſem pod stárym Przymierzem / iáko Moyzesz y Prorocy; á pod nowym Przymierzem / iáko Ewánieliſtowie y Apoſtołowie święći. Iż tedy áni Moyzesz / áni żaden z Prorokow / áni pan Christus / áni żaden z Apoſtołow świetych iego / nie náuczył nas Bogá troiákiego w oſobách / á iednego w isłności: przeto rozumiemy / że nie od páná Christuſá / áni od Apoſtołow świetych / tá wiárá y náuká ſie o Troycy X. Skárżyney záczęłá. Bo co pisze / iż ſie pan Christus Bogiem zwał / y tey prawdy cudámi wſpierał / y o bostwie Duchá świetego opowiedźiał: ztąd przedſie ſwey Troyce / to ieſt / trzech oſob rożnych w bostwie iednoistnym záwrzeć / áni dowieść nie może; gdyż my wierzymy / że pan Jezus Bogiem ieſt / y że Duch świety ieſt Bogá onego nawyższego duchem / á przedſie z Piſmá świetego pokázuiemy / że náuká o trzech oſobách w iednoiſtnym

nym bostwie/ iest ludzkim wymysłem y wynalaſkiem. A do te-go trzebá wiedźieć/ że nigdźiey Syn Boży nie zwał śie wyráźnie Bogiem/ iedno synem Bożym. Co nie przeto piſzę/ żebym ia páná Jezuſá zá Bogá mego wyznawáć y mieć nie miał; wyznawam y mam/ y my wſzyſcy/ iáko śie nie raz wyżſzey wywiodło: ále żebym pokazał/ że X. Skárgá śmie to twierdźić beśpiecznie/ czego w Piſmie niemáſz/ á to/ żeby śie sam pan Jezus Bogiem názywał. Zowąć go Apostołowie ś. Bogiem; y przetoſz my Bogiem go wyznawamy: ále to rozna od tego/ co X. Skárgá piſze/ żeby sam pan Jezus Chriſtus/ Bogiem śie zwáć miał. Bo co śie Duchá świetego dotycze/ ten żeby Bogiem być miał/ tego áni pan Jezus opowiedźiał/ áni go Bogiem żaden z Apostołow páńſkich nie názwał.

Piſze dáley X. Skárgá: *Izali śię Kośćioł ná onych słowách Krystu⸗ nie vfundował? Ieśli to fałſzywa náuká o Troycy świętey byłá, pytáyćieſz, gdźie byłá ná on czás prawdźiwa, á kiedy od niey ći, ktorzy śię Kátholikámi zową, y Troycę świętą wyznawáią, odstąpili, y od prawdźiwego Kośćiołá wyklęći y potępiem byli.* Co śie słow Páńſkich dotycze/ ktory w imie Oycá/ Syná/ y Duchá świetego ponurzáć kazał; te słowá/ że iest Oćiec/ Syn/ y Duch świety pokázuią/ co my y wyznawamy/ y przy tym státecznie stoimy/ iáko wyżſzey o tym było: ále/ żeby trzy osoby miáły być w bostwie iedynym rozdźielne/ z ktorychby káżdá być Bogiem miáłá/ á przedśie nie trzey Bogowie/ ále ieden Bog/ tego ponieważ w tych słowiech niemáſz/ z nich tego dowieść żaden nie może. A przetoſz zbor Páńſki/ ktory śie ná słowie Bożym/ y náuce páná Chriſtuſowey funduie/ iáko to przyimuie/ y przyimowáć tylko powinien/ co pan do niego w słowie swym mowi; ták do żadnych wymysłow ludzkich/ żeby śie ná nich fundowáć miał/ nie iest obowiązány. A ktory śie Kośćioł ná wymysłách ludzkich funduie/ ten ácz titul Kośćiołá Páńſkiego sobie przywłaſzcza/ rzeczą iednák sámą od Chriſtuſá páná odstąpił/ á do ludźi śie przywiązał.

A gdy nas pyta, *Ieśli náuká o Troycy fałſzywa, gdźie byłá ná on czás wiárá prawdźiwa, á kiedy od niey ći, co śię Kátholikámi zową, odstąpili, y od ktorego Kośćiołá byli wyklęći y potępieni?* Odpowiedam/ ná pierwſzą.

pierwsza część pytánia tego/ z Egesippem człowiekiem/ tuż bedącym po czásiech Apostolskich/ że tám byłá prawdá/ gdy/ iáko on pisze/ Zbor/ ábo Kościoł/ w dźiewiczym stanie był: co tylko czásom Apostolskim/ to iest/ poki Apostołowie święci żywi byli/ Egesippus przyznawa/ iáko Eusebius/ słowá Egesippowe referuiąc/ pisze. Ná wtorą záśie część pytánia tego odpowiedam: Że w te czásy ludźie/ od wiáry y wyznánia świętego/ ktore Troyce tákowey nie znáło/ vstępowáć poczęli/ gdy inszą wiárę/ insze wyznánie sobie/ mimo to/ ktore Apostolskim zową/ knowáć poczęli. Co się napierwey ná Concilium Niceńskim/ iáko piszą/ záczęło/ potym ná drugich dokonáło: y ztądże wiárá tá/ to Niceńska naprzod/ to potym Athánásiusowa názwána byłá. Ná ostáteczną część pytánia tego odpowiedam. Iż tákowe klątwy y potępienia/ w onych Zborzech napierwszych/ dla rozumienia rożnego/ gdy się ktory Zbor w tym vniosł/ nie były/ pokázuie się to z Listow Apostolskich: bo gdy się był Zbor Koryntski ná schismata rozerwał: y gdy z strony Wieczerzy páńskiey grubie błądźił: y gdy ták dáleko byli zászli w nim niektorzy/ że y o zmartwych wstániu/ że nie będźie/ rozumieli/ y inszych błędow mieli dosyć: á zaż ich wyklina y potępia przeto Apostoł? Nie: owszem ich náucza; á mogąc powagę swoię tylko/ iáko Apostoł/ przynieść/ dowody rozmáitymi y rátiámi/ onych do prawdy przywieść vsiłuie. Nuż kiedy też Zbor Gálátski Ewánielią z Zakonem mieszał/ á zaż go Apostoł wyklina? á zaż go nie vczy/ to prosząc/ to nápominaiąc/ to rozmáite rátie przynosząc/ to expostuluiąc? Opuszczam insze Zbory. A zaż y w Ziáwieniu sam pan Iezus/ záwiedźionym Zborom/ ábo Kośćiołom/ co inego czyni/ iedno ich strofuie/ á do pokáiánia wzywa. A przetoż nie dźiw/ że ktoryby Zbor z napierwszych Zborow/ wyklinał drugie Zbory o tákie rozumienie/ pokázáć się nie może: bo trudno to w prawdźiwych Zborzech/ w ktorych duch páná Chrystusow/ y Zakon iego święty tylko mieysce miał/ vkázáć; co się Duchowi y Zakonowi iego świętemu w głowę przećiwi.

Eufeb. Ecclef. hift. l.3 c.32.

klatwy.

1 Cor. 1. 12.

1 Cor. 11. 20.

1 Cor. 15. 12.

Pisze dáley támże. *Niech vkáżą, kto tey náuki o Troycy świętey był powodem y mistrzem, iáko go zwano, ktorego roku, y ná ktorym mieyscu*

scu rozśiewał táki fałß, iáko wy mowićie? kto go o to vpominał y karał? co zá vcznie miał, y iáká swoich gromádę? Nie vkażećie iedno Christusá y Apostoły, y pierwße po wßem świećie, gdźie iedno Krzest święty záßedł, Kośćiołow ná tey o Troycy świętey náuce fundácie. Odpowiedam. Każe nam vkázáć / kto był powodem y mistrzem tey náuki o Troycy: A my pokázuiemy / że Athanasius, czego ten document y dowod sámiż oni przynoßą / iż gdy wiárę o Troycy swoiey pokázáć chcą / z Athánázyusowym symbolum ná plác wyieżdżáią. Wiec Concilium Niceńskie: bo się też nim ßczycą / ácz tám o Troycy ich nic niemáß / to iest / o trzech osobách w iednym Bostwie. A choćiaż Syná spolistnym / wyználi Niceńscy Oycowie / ále przedśię / żeby Duch święty Bogiem być miał / tego tám áni słowkiem nie wspomniano. Wiec gdy pyta, *kto ná ktorym mieysću, y kedy tę náukę rozśiewał, kto o tę náukę strofował y karał?* A zaż nieświádczą historie Kośćielne / że y ná Concilium Niceńskim / ná wyznánie Niceńskie / śiedm się ich podpisáć niechćiáło / iedenaśćie nie ßczyrze się podpisálo. o czym Socrates iáwnie piße. Azaż y Sozomenus nieprzypomina / iż záraz po Niceńskim Concilium / bárzo wiele Xiężey mowić nie śmieli / żeby Syn był spolistny z Oycem / miedzy ktoremi miánuie Eusebiusá / y Theogniusá. Dla czego Constantinus rozgniewawßy się / piße / że ich wygnał. Tenże Sozomenus piße támże: że śię przez Cesárskiey we śnie ábo ná iáwi / okázano było Bostkim sposobem / że oni dobrze rozumieli / á że niespráwiedliwie wygnánie ćierpieli / y tymże poruszony Konstántin Cesarz / onych záśię przywroćił / y pytał / czemuby od Niceńskiey wiáry rozni byli / gdy iednák y z drugiemi zezwolili byli ná wiárę Niceńską; á że oni odpowiedźieli / żesmy zezwolili niechcąc / ále z boiáźni / iżesmy się obawiáli / iáko byłá rzecz podobna / ábyś był Cesárzu / zá wznieceniem koło wiáry sporu / serca do niey nie stráćił / iákoby náuká Chrześćiáńska miálá być wątpliwa / á do pogáństwá się záśię znowu nie cofnął / y Kośćiołá nie prześládował / zwłaßczá gdyżeś niedawno był począł być Christyáninem / á ießcześ się był nie ponurzył. Te obmowę że przyiął od nich Konstántin / y onych do łáski przypuśćił / y o inßym Concilium że myślić począł. Piße támże Sozomenus,

Eccles. hist. lib. 1. cap. 5.

Eccl. hist. lib. 8. cap. 19.

zomenus, że / gdy o tym myślił / y śmierćią poprzedzony był / tedy to Konstántiusowi / stárszemu synowi swoiemu / zlećił / á żeby wiedźiał / że mu pánowánie nic nie pomoże / ieśliżeby Bog wprzod zgodnie od wszytkich vczczony / y chwalony nie był. Do tad w mieyscu náznáczonym Sozomenus. Nuż á zaż máło burd było po tym / to o społistnego / to o istność? wszák to dźieie Kośćielne świádczą. A nie strofowanoż o te wiáre / gdy ták wiele burd / Conciliy / swarow / koło teyże wiáry było? A gdy dźiewięć wiar po niey było vknowano? iáko Socrates pisze / iáko sie wyższey przypomniáło. A cokolwiek powagi potym tá wiárá wźiełá / z mocy świeckiey wźiełá / y tá áż do tad zátrzymána byłá. Nie ták wiárá / ábo symbolum ktore Apostolskim zowiećie; to sámá prawdá / iáko y Pismá świete / zá dźiwną opátrznośćią Boską zálećiłá / y áż do tad záchowáłá. Stad iáwnie sámi báczyć możećie / że te Troyce wáße / do Páná Christusá y świetych Apostołow iego / niesłusznie ćiągniećie y obrácaćie.

Ecel. hist. lib. 2 cap. 41.

Pisze dáley X. Skárgá. *Mysmy wam vkazáli kto, y kiedy, wiárę o Bostwie Christusowym y o Troycy świętey gánić y psowáć chćiał, iáko Ebion y Samosatenus, od Kośćiołá Bożego y Biskupow, tego á tego roku, y ná tym mieyscu, wyklęty y wypchniony. We trzystá lat y dáley, od záczętego Kośćiołá Christusowego, Arius dźielić Bostwo, y o dwu Bogách powiedáć, y Troycę świętą lżyć począł. Swiátá wszytkiego Biskupi potępili go, y wymyśły iego roku Páńskiego 325 w Niceey Bitińskim mieśćie, przy Cesárzu Constántinie wielkim. y iáko się iad ten szerzył, y kiedy vstał, Kośćielne dźieie vkázuią, y wyższey się wspomniáło.* Odpowiedam. Jeszcze o Troycy wászey słycháć nie było / kiedy wyznánie násze / nie tylko w Piśmie świetym iáwnie podáne / ále y miedzy Adwersarzmi głośne było. A Athanasius, ktory Troyce wászey doknowáł / nie rychło po tym nástał. Co sie dotycze Páwłá Sámosáthená / ten iáko ieszcze przed Niceńskim Concilium wyznánia te° o P. Jezuśie bronił / y inszy po nim / ktore nam Apostołowie podáli / Historie Kośćielne świádczą. A co sie potępienia / ábo wyklęćia dotycze / że nie záwsze przy zgodźie y kupie Biskupow prawdá; to kupá y zgodá Biskupow / ktora Páná Jezusá potępiłá / wszytkim ná oko vkázuie. Ale y sámi Pánowie Jezuitowie /

wie/ gdy śię wielu Conciliom przećiwią/ á zaż tego nie pokázuią/że gdźie kupá Doktorow/Biskupow ɛc. nie iuż tám záraz prawdá. A zás ná Ariuszá to piszę;iáko wyznánie iego z námi nic spolnego nie ma/ ták cokolwiek z nim śię dźiało/ iáko śię dźiało/ to śię wyższey nárázilo.

Pisze dáley pytáiąc, *gdźie był przed trzemi sty lat Arius?* Zá Ariuszá odpowiedáć niechce / bo mu nic potym. Ale mogłby też X. Skárgi spytáć kto/gdźie o Bogu troiákim w osobách w iedney istnośći / przed tymi trzemi sty lat vczono? niech pokáże. Bo y w Niceńskim symbolum niemász tey náuki / ták iáko potym iey doprawiono. Pyta też, *ktory Kośćioł był przed nimi y prawdźiwszy, ktoryby Troyce świętey niewyznawał, á tych ktorzy ták wierzą nie wyklinał; y* dokłáda, *że ten sam był, ktory śię Ariáńską náuką brzydźił, á inszego żadnego Kośćiołá Christusowego nie było.* Odpowiedam. Kośćioł Apostolski był prawdźiwszy niżli Niceński: ktory nam znáiomość Bożą/y Páná Christusowę/y Duchá świętego/dostáteczniey doskonále podał/á przedśię nigdźiey Bogá troiákiego w osobách nie wspomniał/ co z pisem ich káżdy obaczy. A przetoż/ Kośćioł ábo Zbor Apostolski/ Bogá troiákiego w osobách nie wyznawał. A o tym wyklećiu iuż było wyższey. A co pisze X. Skárgá / że żadnego inszego Kośćiołá nád ten/ co Troyce wyznawał/nie było; tedy śię nieraz przypomniáło wyższey/że oni Scriptorowie stárszy pokázuią/iáko Egesippus, że záraz po śmierći Apostolskiey/y Kośćioł swoie czystość vtráćił/y błędow śię do niego nániosło. A ieśliż záraz po śmierći Apostolow świetych / á coż ná Niceńskim Concilium w kilká set lat po nich? Ale y spráwá Niceńskich Oycow/ może documentem nieládáiákim być/ iácy byli ći Niceńscy Oycowie/co Niceńską wiárę zpisáli. Konstántinusowi Cesárzowi/ ktory świeżo był Christyáńską wiárę przyiął / rozmáitych skarg ná tym Concilium Niceńskim/ oni to Oycowie Niceńscy/przećiw sobie zpisawszy/podáli. On nápomniawszy ich do tego / do czego wezwáni ná ono Concilium Niceńskie byli/ skárgi popalić kazał/ to przydawszy / że Christus roskázuie brátu odpuśćić obráze / ktoby odpuszczenia grzechow dostąpić prágnął/iáko Socrates iáwnie pisze. Pátrzayże iácy to Oy- Hist. eccl. lib. 1. cap. 8.

cowie byli / co się na tę wiárę Nicéńską zmawiáli. Więtsza rzecz v nich byłá / dla ich niecierpliwośći / priwátne ieden przećiw drugiemu vrázy / á niżli zgorszenie Cesárzá / Chrześćiániná nowego / ktore ztad vrość mogło: pátrz iáka to sromotá byłá / że Biskupow Cesarz nowy Christyánin / ćierpliwośći y odpusczánia vczyć / z náuki Páná Christusowey / muśiał; y do tego ich vpominać / áby tego pátrzáli y pilnowáli / ná co wezwáni byli. Znáć / iáki Duch ná ten czás te miłe Oyce rządźił / nie Duch on Páná Christusow / Duch ćichośći y miłośći / ále Duch rosterkow y waśni. A do tego nie wádźi przypomnieć / co Platina in vita Marcellini 1. o Xiężey / iesscze przed Niceńskim Concilium / nápisał / pokázuiac przyczyne onego ták srogiego Christyan pod Dioclecianem Cesárzem prześládowánia. Hanc calamitatem, (inquit) quam nostri passi sunt, a Deo permissam refert Eusebi9,propter corruptos nimia libertate & indulgentia Christianorum mores, maximè verò Ecclesiasticorum,quorum peruersitatem diuina iustitia,frenare hac persecutione instituit, dum simulationem in vultu, dolum in corde,fallaciam in eorum verbis cerneret. Hi enim liuore,superbia,inimicitiis, odijs inter se certantes, tyrranidem potius quàm sacerdotium sapere videbantur, Christianæ pietatis omninò obliti,ac diuina mysteria prophanantes potius quã celebrantes. to iest: *To vtrapienie, ktore nászy vćierpieli, że było od Bogá zesłáne, przypomina* Eusebius, *dla skáżonych, zá wielką wolnośćią y pobłażániem sobie, obyczáiow Christyáńskich, á nawięcey Duchownych osob, (iáko pospolićie zową) ktorych przewrotność, Boska spráwiedliwość, záhámowáć tym prześládowániem byłá postánowiłá, gdy w obliczu zmyśloną postáwę, w sercu zdrádę, oszukánie w ich słowiech vpátrowáłá. Bo ći zazdrośćią, pychą, nieprzyiáźniámi wzaiemnymi, gdy się sobie przećiwili, rácżey im tyráństwo á niżli vrząd pásterski (ábo iáko mowią kápłáński) smákował, (y ták) zápomniawszy pobożnośći Christyáńskiey zgołá, táiemnice Boskie pomázánemi czynili rácżey, á niż ie odpráwowáli.* A Eusebius z ktorego to Platina przynośi / pisze o

Lib. 8. cap. 1. tym: Et qui pastores nostri videbantur, repulsâ pietatis normâ, mutuis inter sese contentionibus fuerunt inflammati, & dum hæc sola, contentiones videlicet, minas, æmulationem, mutuum odium & inimicitiam exaggerant, & ambitionem suam quisq; in morem tyrannidis

tyrrannidis studiosè persequitur, tunc sane Dominus, tunc, inquam, iuxta vocem Hieremiæ, filiam Sion, obscuram reddidit, & gloriam Israelis cœlitus deiecit, &c. to iest: *ktorzy się pásterzmi nászymi zdáli być, odepchnąwszy sznur pobożnośći, wzaiemnemi swary zápaleni byli, y gdy te sámi swáry, groźby, zazdrość wzaiemną, nienawiść rozszerzáią, á záchćiwośćią prożney chwały, káżdy nákształt tyránnow z pilnośćią się vgániał, tedy pan, tedy, mowię, wedle mowy Ieremiaszá Proroká, corkę Siońską ćiemną vczynił, á chwałę Izráelá z niebá zrzućił, etc.*

A ieśliż zá pogáńskich Cesárzow/ gdy prześládowánie tuż nád szyią było/ tácy się pásterze náydowáli/ gdy Konstántiná Cesárzá iuż swego dostáli/ coż rozumiesz/ iáka się w nich pobożność náydowáłá? A gdźie niepobożność pánuie/ trudnoż tám prawdá niebieska szczyra/ mieysce mieć może. Co dáley pisze/ ztąd zámykáiąc/ iż Ariáni zginęli/ że práwym Kośćiołem nie byli; á zás / iż oni sámi są práwym Kośćiołem/ iż trwáią do tąd / y ná to przynośi ony słowá Páńskie, *Ze brány piekielne nie przemogą go.* It. *Ia iestem z wámi áż do skończenia świátá.* Ná to się wyższey odpowiedźiáło / że te obietnice należą do wiernych Páná Chrystusowych. Dármo ie tedy kto przywłaszcza sobie/ poki się wiernym nie zstánie / y tákowym być nie pokaże : bo obietnice Páńskie ták są podáne / że conditie w słowie Páńskim/ do nich przywiązáne są; y táka náturá przymierza/ ktore Pan Bog przez Páná Chrystusá vczynił z narodem ludzkim/ że chce Bogiem ich być/ y grzechy odpuśćić / Duchá świętego vdźielác / żywot wieczny dárowáć / ieśliżby oni vwierzyli w Syná iego / y chowáli święte vstáwy y roskazánia iego / y wytrwáli w tym áż do końcá / ták zosobná káżdy wierny / iáko y Zbory wszelkie wobec. A kiedyby te obietnice miáły się ták rozumieć/ iáko X. Skárgá chce/ iużby słowom obietnic Bożych/ musiał się gwałt zstáć/ y náturá Przymierza nowego odmienić się musiáłá; y szłoby zátym/ żeby Kośćioł żaden od Páná Chrystusá odpáść nie mogł/ y insze inconuenientia nástąpićby musiáły/ o ktorych wyższey było. Insze rzeczy ktore o Ariánách pisze/ iż nie należą do nas/ opuszczam: tylko to przypominam/ co pisze X. Skárgá/ żeby się secta Ariáńska/ w Turki y w Máchometá obroćiłá/ zda mi się/ że się bárzo myli; poniewáż nim

Máchomet nástał/iuż był Rzymski Kościoł gore nád wszemi Kościoły otrzymał / co sie ostało zá Phocásá Cesárzá / ktory Papieżá głową wszytkich Kościołow vczynił / dostąpiwszy Cesárstwá przez zdrádę / y zámordowánie páná swego / y potomstwá iego/iáko wyższey było. A Máchomet zá Herácliusá Cesárzá sie ziáwił / ktory po Phocásie pánował / iáko Zon. y Cedrenus piszą. A ták iuż o Ariáństwie słycháć nie było / gdy Máchomet swoiey drużynie Alkoran nápisał / y tá go przyięłá: y przetoż nie obrociło sie Ariáństwo w sektę Turecką/iáko X.Skárgá/nienawiśći swey dogadzáiąc/pisze. Co nie kwoli Ariánom piszę/ále áni z iney miáry/iedno abym pokazał/że y onagłownieyszym przećiwniku/ niegodźi sie y nie przystoi/iedno prawdę pisáć.

Zon.Ann.tom. 3. in vita Heraclii.

Záś co pisze/że *máte prześládowánie iednego Kroiá,y práwá,wnet heretictwá pogubią: á Kośćiołá Bożego,y wyznawcow Troyce świętey,wszyscy Monárchowie Pogáńscy,y źli Krolowie, y schismátici, y heretici,wygubić nie mogli, ⁊c.* Odpowiedam. Prawdá / że Kośćiołá/ ábo Zboru páná Chrystusowego/prześládowánie/y moc Potentatow/ wygubić nie mogą / iáko áni Korabiu zátopić one wody mogły. Okazáło sie to w Żydostwie ná pierwszych początkách iego. Okazáło potym w pogáństwie/ gdy one srogie prześládowánia/ od Nerone áż do Dioclecyáná / á práwie niemal áż do Konstántyná wielkiego / poki sam zgołá Cesárzem nie został/iedne po drugich nástępowáły. Ale Kośćioł Rzymski/ vstał zgołá w Angliey/ w Szcotiey/ w Dániey/ w Szweciey/ w Norwegiey/á w inszych Páństwách po częśći/á zá bárzo krotki czás: przetoż/iáko w wielu rzeczách/ták y w tym rożny iest Kośćioł Rzymski / od Kośćiołá páná Chrystusowego. A że wyznánie Troyce nie czyni wiernego / áni Kośćiołá Bożego/ ztąd káżdy obaczyć może / że gdźie iest wiárá zbáwienna / y przez miłość skuteczna / tám niemász potępienia: wszyscy záśie/ ktorzy w niepobożnośći leżą/ choć Troycę Xiędzá Skárżyne wyznawáią / pewnie pogíną/ y potępieni będą; bo vsłyszą wszyscy niepobożni / on głos od Páná, *Odstąpćie odemnie wszyscy robotnicy niepráwośći.*

Mat. 7. 24.

Co záś o sectách z Theodoretá przynośi/ iáko ich wiele

było/

było/iáko ginęły/y iáko ich wiele do Luthrá liczy/ y iáko vstáły/y Kśięgi ich poginęły: coż zá dźiw/iż Kośćioł Rzymski/pánowánia y mocy świeckiey dostawszy/ onę wygubił; y iákoż/ gdy wszytko w mocy mieli/ wygubić/ co ich w oczy kłoło/ nie mieli: gdyż y teraz inquisitiæ we Włoszech/y w Hiszpániey máią/ ktore Kśięgi tákie palą/gdźie mogą / á gdźie spalić / iáko v nas nie mogą /czytáć zákázuią. A ieśli prawdę máią/ czemu iey mocy nie dufáią? Lecz iż mocą świecką to swoie nabożeństwo wszędy wspieráią; znáć/iż nie dufáią prawdźie iego.

Pisze dáley. *Luther ledwie śiedm lat krolował, oderwał od niego więtszą część ludu Zwingel y Nowokrzcześcy, á od Zwinglá máło niewszytkie poćiągnął zá sobą Kálwin ,á od Kálwiná, Puritani, Trideystæ, Ariáni y Ebionitæ, wielką ordę odćiągnęli, ktorzy wszyscy pomáłu niezgodą niszczeią, y bliską im śmierć, iáko tym co się prętko zstárzeią, grozi. A ták proszę mowćie z Hieronymem, w tym Kośćiele trwáć będę, ktory od Apostołow fundowány, áż do tego czásu stoi. Stoi Kośćioł, ktory chwali troycę przeświętą, y od Hieronymá áż do nászych czásow, przez lat dwánaśćie set. Ieśli się on trwáłośćią Kośćielną przez lat czterystá wspierał y chlubił, á cośmy ktorzyśmy pułtorá tyśiącá lat iego státku y trwáłośći tey doználi.* Odpowiedam. Luther wielką część błędow Kośćiołá Rzymskiego odkrył; nástąpili drudzy/ktorzy ich więcey obaczyli: Y coż zá dźiw/ że nie záraz tych błędow obaczył Luther sam / ktorych przez ták długi czás w Kośćiele Rzymskim námnożyło się było? A żeby niezgodámi niszczeć wszyscy mieli/ nie dobrze się temu przypátrzył X. Skárgá/y zátym niepewny prorok z niego/ żeby bliska im śmierć byłá. Nie niszczeią ći/ ktorzy Kośćioł wász porzućili/ále się szerzą. Co ztąd znáć / że z tych kráin/ktore wam vpłynęły/ żadna się do was nie wroćiłá; ále áni z tych ludźi żaden / ktory pobożność od Páná Chrystusá przepisáną/iedynie vmiłował/ á wásze nabożeństwá/ y swoie/ dobrze rozumiał. A co się tycze słow Hieronymowych/ tedy ponieważ Zbor/ábo Kośćioł/fundowány iest ná náuce Apostołow świętych/káżdy/ktory ćię tey świętey náuki Apostolskiey trzyma/y wyznániem y posłuszeństwem/iuż w tym Zborze iest od Apostołow świętych fundowánym: Y nie ná trwáłość tu/ále ná prawdę Apostolską pátrzyć trzebá. Máiąc po sobie

trwáłość

trwáłość Zydowie / mieli y Pogánie / gdy Ewánielia świátu obiáwiona byłá / á przedśie oná trwáłość prawdźie Ewánieliey świetey vstapiłá / y zawße vstepowáć muśi. Ale y tá trwáłośćia od pułtoru tyśiacu lat / z strony wyznánia Troyce / że śie dármo chlubićie / wyżßey śie pokazáło.

Dáley X. Skárgá *liczy narody, ktore Troycę wyznawáią*, ále tego przepomina / że y Greckie narody / y inße / z nimi śie w wyznániu o Troycy nie zgadzáia; ále niech y te narody / y wßytkie inße / ma X. Skárgá. My wiemy / że zgodá wßytkich narodow / gdy Ewánielia Páná Chriſtuſowá ná świát przynieśiona / prawdźie Ewánieliey świetey vſtapić muśiáłá: A przetoß / ná te prawde Ewánieliey świetey Páná Chriſtuſowey / á nie ná zgode iákiey kupy / pátrzyć nam potrzebá. O ktorey zgodźie / iż śie mowiło wyżßey / tu śie nie rozćiagam. A to nic / że my / iáko on nas zowie / pokatni / medrßymi być chcemy: bo to pewna / że kiedy Piſmo świete mamy po ſobie / żeſmy medrßy niż ći wßyſcy / ktorzy bez Piſmá ná nas ßturmuia: á choć nam głupſtwo zádáia / przedśie wiemy / że to náße głupſtwo / ktore śie ná ſłowie Bożym ſádźi / wßytke ich madrość ćieleſna tego wieku / przechodźi.

Każe śie nam dáley przypátrzyć / że *koło wyznánia Troyce, náßy Miniſtrowie, Socinus z Státoriuſem ſwoim, do tego śię znáią, iż śię wßytkim Doktorom y Conciliom, y ſtárożytnośći wßelkiey przećiwią.* Znamy to / iż náßy Miniſtrowie wyznawáia / iż Doktorowie wáßy / Concilia wáße / przećiwia śie rozumieniu náßemu / ktore mamy o Troycy wáßey; ále nie wßyſcy Doktorowie / nie wßytkie Concilia / nie wßytká ſtárożytność. Bo Apoſtołowie świeći byli ć Doktormi świátá wßytkiego / mieli też ſwoie Concilia / y pewnie ći nabárźiey do ſtárożytnośći wßelkiey naprzod należa / á przedśie Miniſtrowie náßy zá tymi ida / á onym śie w namnieyßym punkćiku nie przećiwia.

Piße dáley / że *wßyſcy wyznawáią, iż ták Arius náuczał, iáko y on, ktory od wßytkiego świátá potępiony ieſt. A coż zá tym idźie? To, iż tym wyznániem náukę Kátholicką pochwaláią, ktora śię ze wßytkimi Doktorámi, y ze wßytką ſtárożytnośćią Kośćielną zgadza; á śiebie potępiáią, iż ná onych mieyſce náſtąpili, y náukę ich wſkrześili, ktore świát wßytek zá Heretyki y przeklęte*

przeklęte osádźił. Tę prawdę z vst poniewolnych Pan Bog wyćiska, iż rádzi nierádzi náukę nászę stárożytną y zátym Apostolską y prawdźiwą zową, á śiebie sámi Heretickim potomstwem oszpecáią. Odpowiedam. Nie rzkąc wszyscy / ále áni ieden z nas / nie wyznawáią tego / żeby ták nie tylko náuczáć / ále y mowić kiedy; nie tylko mowić / ále y rozumieć miał / iáko Arius. A coż zá tym idźie? To / iż X. Sk. ábo z niewiádomośći to pisze o nas / ábo vmyślnie / wiedząc to / przećiw nam pisze. Jesli pisze z niewiádomośći / niech vważy káżdy / co zá disputátor X. Skárgá / ktory podiąwszy śie pisáć przećiw áduersarzom swoim / y ich rozumienia zburzyć / niewie co áduersarze iego rozumieią / y iáko náuczáią. á iákoż tedy przećiw nim pisze / y disputuie? Jesli vmyślnie / y wiedząc to / pisze ná nas; á przystoi to Theologowi / ábo dobremu y vczćiwemu człowiekowi / mowić co ná kogo / co wie dobrze / że śie prawdą nie pokaże? A nie mali śie tu czego wstydźić / niech báczni / niech pobożni vważáią. Coż dáley idźie zá tym? To / że śie to wszytko ostáć nie może / co ná niepewnym fundámenćie X. Skárgá záłożył.

Pisze dáley / o nástepowániu rhetorikuiąc / czego summá tá iest.

Nástepowánie Biskupow ieden po drugim / iest dowodem prawdźiwego Kośćiołá Bożego.

V Kátholikow iest nástepowánie:

Przetoż tám prawdźiwy Kośćioł. A zá tym / iż go niemász miedzy Ministry; przetoż nie są prawdźiwym Kośćiołem.

Pierwsze położenie / iż dowodem Kośćiołá Bożego iest nástepowánie / tym vtwierdza: *Postáwił (mowi Apostoł) Duch świętý Biskupy, áby rządźili Kośćioł Boży.* Z wtorego położenia idącey consequentiey / to iest rzeczy tey / że v Ministrow nászych nástepowánia niemász / ták dowodźi / że *z Ministrow nászych, żaden nie wźiął mocy porządney wysyłánia, bez ktorego, mowi Apostoł, odpráwowáć nikt poselstwá Bożego nie może.* Záś / że tey mocy nie wźieli Ministrowie nászy / sposobem tákim pokázuie: *Tá moc, ábo śię bierze od sámego Bogá z cudámi, ábo przez święcenie Biskupow. Ministrowie od Bogá iey nie wźięli, bo cudow nie máią: áni od święcenia, bo nástępowánia Bi-* Act. 20. Rom. 10.

 nia Bi-

nia Biskupow miedzy nimi niemáß. Y przetoß tey mocy nie wźięli, y idą iáko Máchomet, ktory Zakonu swego żadnym cudem wesprzeć nie mogł. To sok wßytek dowodu X. Skárgi.

Odpowiedam. Nie pozwalam pierwßey propositiey dowodu tego/ to iest rzeczy tey/ żeby nástepowánie Biskupow/ było dowodem prawdźiwego Kośćiołá Bożego. Bo pod stárym Przymierzem/ byłoć porządne nástepowánie Biskupow/ ieden po drugim záwße: á przedśię nie záwße był tám prawdźiwy Kośćioł Boży. Czego iásnym dowodem są nárzekánia Prorokow ná one Ofiárowniki/ ábo Xiężą podzakonną. niektore tylko z Jeremiaßá Proroká przypomnie: Nárzeka

Ier. 6. 3. y 8. 10. Pan/ że *od Proroká, áż do Kápłaná, (ábo ofiárowniká,) wßyscy czynią kłamstwo.* A byłże tám prawdźiwy Kośćioł/ kedy wßyscy Procy/ y wßyscy Xiężą czynili kłamstwo? Zadną miárą. Bo czynić kłamstwo/ á być prawdźiwym Kośćiołem Bożym/ są to sobie rzeczy przećiwne; á przedśię było tám porządne nástepowánie Biskupow ieden po drugim. W tegoß: *żey Prorok, y Kápłani, byli obłudnikámi, á że w domu moim nálazłem złość ich, mowi Pan.*

Ier. 23. 11. Być obłudnikámi/ złość czynić w domu Páńskim/ á być prawdźiwym Kośćiołem Bożym/ są to sobie rzeczy przećiwne; á tám przedśię było porządne nástepowánie Biskupow/ ieden

Ier. 2. 8. po drugim. Nuß kiedy nárzeka Pan: *Ofiárowncy (ábo Xiężą,) nie rzekli, Gdźie iest Pan; á ći, co Zakonem się bawią, nie poználi mię; á pásterze wystąpili przećiwko mnie.* A zaż tákowe sprawy/ nie pytáć się o Pánu/ y Zakon Páński piástowáć w reku/ á Páná nie znáć/ z prawdźiwym Kośćiołem ostáć się mogą? á przedśię tám porządna successia byłá. Nuß/ á zaß Annás/ Cáiphás/ nawyżßy Ofiárownicy/ y inßy Biskupi oni/ nie mieli porządney successiey/ ktorzy páná Jezusá ná one okrutną y sromotną śmierć skazáli? Apostoły iego święte prześládowáli: prawdźie się Páńskiey przećiwili. A bedaß ći/ dla sámego nástepowánia/ zá prawdźiwy Kośćioł Boży poczytáni? Jesliby ták/ toćby Kośćioł prawdźiwy tám być muśiał/ kedy páná Jezusá mordowano/ Apostoły prześládowano/ y prawdźie niebieskiey się przećiwiono? Nuß náwet/ á zaß Grekowie successiey wywieść nie mogą? á przedśię im prawdźiwego Kośćiołá ti-

tułu/ pánowie Iezuitowie nie przyznawáią. Niechże obaczy X. Skárgá/ żeć nástępowánie Biskupow/ iednego po drugim/ prawdźiwego Kośćiołá nie czyni. Ani to mieysce / ktore przywiodł X. Skárgá, Act.20. bynamniey pokázuie tego/ żeby porządne nástępowánie Biskupow / było prawdźiwego Kośćiołá Bożego znákiem: bo to mieysce należy tylko do powinnośći Dozorcow/ co słowá sáme/ y intentia Pawłá świętego/ iáwnie pokázuią: słowá te są, *Pilnuyćieś śiebie sámych, y wßytkiey trzody, w ktorey was on Duch święty przełożył Dozorcámi, ábyśćie páśli* (ták w Greckim iest) *zbor Boży*. Gdy pilnowáć im śiebie sámych/ y trzody/ każe; ktoż nie baczy/ że do pilnośći y czułośći/ á ták do powinnośći Dozorcow / ábo Biskupow / mieysce to należy: y przetoß z niego śię záwrzeć żadna miárá nie może/ żeby nástępowánie Biskupow / ieden po drugim / miáło być prawdźiwego Kośćiołá znákiem. A poniewaź pokázáło śię/ iż nástępowánie tákowe/ nie iest dowodem prawdźiwego Kośćiołá Bożego: tedy/ choćby ie pánowie Kátholicy mieli/ dla niego sámego/ Kośćiołem prawdźiwym być nie mogą; áni/ co zá tym wywieść chce X. Skárgá / Ministrowie nászy/ choćby go nie mieli/ wiernymi Páńskimi/ y ták Kośćiołá páná Chrystusowego członkámi/ być nie przestáną.

A podniozßy głowny dowod / iuż y pośiłki iego vpadáią. Lecz iż w tych pośiłkách swoich pismo przywodźi, Rom. 10. ktorym vkázuie / że żaden bez wysyłánia / poselstwá Bożego odpráwowáć nie może: tedy ia to przyznawam / że śię z tego mieyscá to zámyka / iż poselstwá Bożego żaden odpráwowáć nie może / bez wysyłánia Bożego: y dla tegoß Apostołowie święći/ o ktorych własnie to mieysce mowi/ ktorzy to miłe/ y wesołe/ y dobre poselstwo świátu odnieśli/ Ewánieliá páná Chrystusowe/ wysyłánia/ od Bogá y páná Chrystusá/ potrzebowáli. Lecz gdy tey świętey Ewánieliey ná świećie vwierzono / y to wesołe y dobre poselstwo przyięto / y ná conditie/ ktore w tym świętym poselstwie były/ zezwolono: tedy iuż zá onym poselstwem Apostolskim/ doßło ono Przymierze/ ktore Bog z námi / przez páná Chrystusá vczynił. A ták do Przymierza tego / nie potrzebá żádnego poselstwá od Bogá wiecey/

cey/ poniewaź iuź postánowione y záwárte iest / á do tego/ że wszytkich miar doskonáłe / ták iż żadney poprawy nie potrze-buie; á náwet y z strony Bogá nieodmienne/ iáko się w tym nádobrotliwszy pan Bog/ y w słowie swym/ y przez krew nadroższą namilszego Syná swoiego / ktorą náto wyłożył / obowiązał: A ztądże też Pismo / Przymierze to/ nowym / iáko ktore zwiotszeniu nie podległo/ y wiecznym názywa. Iż tedy tu/ mowie/ poselstwá Bożego niepotrzebá wiecey; tedyć áni Posłow/ áni wysyłánia zgołá / náuká páná Christusowá / ktora w tym świetym Przymierzu záwisłá / nie potrzebuie. Lecz iż zásię z swey strony ludźie / predźiuchno zápominaią / y ták wstepuią tego Przymierza Bożego; dla tego / to Przymierze święte/ ludźi tákich potrzebuie / ktorzyby ie wszytkim przed oczy przekłádáli / y conditie iego/ tym/ ktorzy ie przyieli / vstáwicznie przypominali / áby im z pámięci nie wychodźiły / y doglądáli tego/ żeby ich ni w czym nie vstepowáli: á ktorzyby záś ich nie przyieli / áby im ie zálecáli / y iáko nasnádniey podawáli/ y do przyięćia ich/ y wytrwánia w nich przywodźili. A tákowić nie są posłámi / bo nic nowego do onego záwártego Przymierza Bożego nie przynoszą; ále są Dozorcámi/ Pásterzmi/ y Náuczyćielmi: ktorzy iedno do tego ludźiom pomagáią/ y tego strzegą/ y dogladáią/ áby w Przymierzu wiecznym/ z P. Bogiem námiłośiernieyszym/ státecznie stali/ á conditie w onym Przymierzu/ ludźiom przepisáne/ z wielką chęćią przyimowáli y wykonywáli. Ná ktory ich vrząd/ pobożności/ y obyczáiow tákich/ iákie w tym Przymierzu Bożym/ Dozorcom przepisáne są; á w náuce szczyrości y vmieiętności Bożey/ y w onym Przymierzu biegłośći potrzebá/ iáko to Páweł święty/ wypisuiąc powinność y vrząd ludźi tákowych/ opisuie: o czym się wyżsey pisáło. A toć nie successia/ áni żadne święcenie/ iáko to X. Skár. mowi/ przynośi; ále ćwiczenie się vstáwicznie w tym świetym Przymierzu Bożym/ z przyłożeniem szczyrym wszytkiey chęći do wykonywánia vstaw Páná nászego Iezusá Christusá / w tym świetym Przymierzu przepisánych/ y przemyślawánie o tym we dnie y w nocy/ z vstáwicznymi modlitwámi złączone. A dlategoż Apostoł święty te rzeczy / ktore do Dozorstwá

należą/

należą/ wßytkie wypisawßy/ succeßiey ábo nástepowánia zá dney wzmiánki nie czyni. Gdy tedy w Ministrzech nászych/ náyduie śię ßczyrość y prawdá/ w ktorey z Ewánieliey Páná Christusowey wyćwiczeni są/ gdy śię náyduie pobożność żywotá ßczyra/ tedy do Dozorstwá nie succeßiey/ ábo świecenia iákiego/ ále z godnego obránia od tych/ ktorym służą/ zá ktorym ná Dozorstwo w pierwßym zborze przychodźili ludźie/ potrzebuią. A gdy przychodzą ná ten świety vrząd/ nie idą ták iáko Máchomet/ ktory náuki Páná Jezusowey odstąpiwßy/ swe plotki ná iey mieysce wtráćić vśilował/ iáko im to X. Skárgá zádáwáć śmie/ á sędźia spráwiedliwy rozezna/ z iákim wstydem zádáwáć śmie: ále idą iáko práwi Dozorce/ ktorych żywy obraz nam Apostoł w Pismiech swoich wystáwił/ wßytko to/ co do nátury y własności Dozorce należy/ pięknie y dostátecznie wymálowawßy. A gdy zás X. Skárgá śiebie/ y swoich posłáńcámi od Bogá názywa; coż inego znáć dawa/ iedno że oni/ imo to Przymierze nowe Boże/ ktore zá poselstwem Apostołow świetych/ od Bogá y Páná Christusá im tylko zleconym/ świátu przynieśione iest/ máią iákies poselstwo. Od kogoż? od Bogá/ áni od Páná Christusá mieć go nie mogą. Bo śię wyżßey pokazáło/ że poselstwá Bożego/ to Przymierze nowe Boże nie potrzebuie więcey/ áni tego też Credensem/ to iest pewnymi y nieomylnymi cudy pokazáć nie mogą/ żeby ie od Bogá mieli/ ábo od Páná Christusá. A ieśliż áni od Bogá/ áni od Páná Christusá/ poselstwá nie máią: tedyć bez pochyby od tego Páná mieć muszą/ ktoremu służą/ y ktorego są niewolnikámi: A ten iest Papież/ ktorego nászwietßym Pánem swym zową. A przetoż tego posłáńcámi/ niech śię názywáią: bo od tego Credense máią znáczne. Bożymi áni Páná Christusowymi posłáńcámi/ iáko śię pokazáło/ názywáć śię nie mogą.

A ná rzecz sáme odpowiedźiawßy/ słowá łáiániem y titułowániem rozmáitym nátkáne imo śię puszczam/ y Bogu krzywde nászę poruczam. A skończywßy ten swoy dowod/ o ktorym wyżßey było/ *wykrzyka nád nikczemną lekkomyślnośćią nászą, że, dom kiedy chcemy budowáć, nie ládá ćieśli śię go zwierzamy, á*

 zbáwienia

zbáwienia náſzego, y Duſz náſzych, wygnáńcom poſtronnym niedoznánym zwierzamy ſię, ktorzy áni żywotá pobożnośćią, áni cudámi iákiemi z mocy Bożey wſtáwieni nie ſą, y świádectwá żadnego od ſtárſzych, y Kośćiołá, nie má ią. Odpowiedam. Wedle náuki Apoſtolſkiey doświádczamy wſzytkiego / modląc ſię o to Pánu Bogu / ábyſmy ſię tego trzymáli / co ieſt dobrego. Do tego / y czytamy Piſmá święte ſámi / y do tego ſię ſpolnie vpominamy; y gdy kto co do nas przynośi / pierwey tego Piſmem świętym doświádczamy / toż to przyimuiemy: A przetoſz áni w lekkomyślnośći nikczemney / áni w niedbálſtwie / ábo niebácznym zwierzániu ſię zbáwienia ledá komu / wytknieni być ſłuſznie możemy. Záś / gdźie bez wſzelkiego rozſądku / co iedno Papież rozkaże / przyiąć powinni ludźie / y gdźie ſię ná ſwe ſtárſze ſpuſzczáiąc / o ſwym zbáwieniu ſámi ludźie nie pytáią ſię dáley / niemáſzli tám lekkowiernośći / niemáſz y niedbálſtwá / ábo nie vważnego zwierzánia ſię inſzym zbáwienia / niech to rozſądni ludźie vważaią. Co ſię wygnáńcow poſtronnych dotycze / ná to ſię wyżſzey odpowiedźiáło: á ná niedoznawánie ich tylo ż piſze / iż ich mowom przyſłuchawamy ſię z pilnośćią / pogotowiu przypátruiemy ſię żywotowi. A nie może tego nam zádáć żaden / żebyſmy ná niedoznánych polegáć mieli / ktorzy ná tych ktorycheſmy dobrze doználi / niepolegamy ták / żebyſmy bez doświádczenia zgołá wſzelkiego co od nich przyimowáć mieli / wiedząc że ſą ludźie / y omyłkom podlegli. Żywotá záś pobożnośćią / kiedy ći nieprzoduią ludowi / ktorzy przoduią w ſłowie / vrząd im odeymuiemy; á gdźieby pobożnie miedzy námi żyć niechćieli / tedy y z pośrzodku śiebie wyłączamy. A z tąd niech baczy káżdy / ieśliż żywotá pobożnośćią nie ſą záleceni Miniſtrowie náſzy. Cudow bez pochyby żadnych nie potrzebuią: Bo przy náuce Páná Chriſtuſowey / ktora iáko inſzymi dowody / ták y cudámi potężnie dowiedźiona ieſt / ſtoią; świádectwo máiąc od wſzytkich / y ſwych y obcych / ktorym ſą znáiomi / o świádectwo ſtárſzych wáſzych nie dbáią. Bo widzą / że ſtárſzy wáſzy ſámi / od inſzych bárzo świádectwá / względem pobożnośći od Páná Chriſtuſá przepiſáney / potrzebuią.

Dáley

Dáley postępuie X. Skárgá, y pyta; *iáko nie płákáć nád nierozumem náßym, á to że drogi vtártey od Oycow ś. przez tyle set lat vstępuiemy, á zá ludźmi się, ktorzy nam obce Bogi przynoßą, y w błędy záćiągáią, y od iednego Bogá do wielá Bogow puſzczamy.* Odpowiedam. Ieśliż y Anioła z niebá Apostoł Páwel święty słucháć nam zákazał / gdyby co przećiw náuce Apostolskiey przynośił; tedyć do żádney rzeczy nas nie obowiązał / iedno do tey náuki / ktorą on podał. Gdy my tedy do tey náuki Apostolskiey obowiezuiemy sie / á tych Oycow / ktorzy dobrze po czáśiech Apostolskich w kilká set lat nástąpili / do tąd słuchamy / poki sie z tą świętą náuką Apostolską zgadzáią / miałby X. Skárgá nie płákáć nád nierozumem náßym / ále niepomáłu sie ćießyć / z tákiego rozumu náßego. A czyniłby to bez pochyby / kiedyby prawdę Apostolską miłował. Ná zádánie z strony obcych Bogow / y wiele Bogow / y inßych błędow / odpowiedźiáło sie dostátecznie wyżßey.

Pyta dáley, *co zá pieczęći wysłánia swego od Bogá Ministrowie náßy nam przynoßą?* y odpowieda X. Skárgá ná swe pytánie, *Pismo, práwi, źle zrozumiáne y zfałßowáne chytremi wykłády, y hárdość, ktorą w potępieniu wßytkiego świátá pokázuią, wzgárdę niewstydliwą, ktorą Oyce, Doktory, Concilia, odmiátáią, pobożnego żywotá zmyślenie, y inße piękne znáki miásto cudow, y succeßiey przynoßą.* Odpowiedam. Nie mamy Ministrow náßych zá posły zgołá Boże; przetoß nie potrzebá im też żadnych / do wysyłánia ich / pieczęći: Swoie náuki z Pismá świętego przynoßą / tymże ich dowodzą. A gdy potężnie dowiedźione widźimy / z tych źrzodeł / z ktorych są wyczerpnione / tedy te náuki przyimuiemy: skąd káżdy widźi / ieśliż fałßywe / ábo zdrádliwe wykłády Pismá świętego v nas mieysce máią. Niezgody ieśliby tákie miedzy nimi były / vważamy; ieśliby tákie były / ktoreby wiárę w Páná náßego Iezusá y miłość á nádźieie onego przyßłe° wieku psowáły / ieśli są tákie / od tákowych sie odłączamy / ieśli zás / áni wiáry / áni miłośći / áni nádźieie namniey niepsuią / owßem do niey zmierzáią / wolność sentenciey z cáłośćią wiáry náßey káżdemu zostáwuiemy: co zá żadną własną niezgodę / ále zá wolność y miłość Christyáńską / słußnie ma być poczytano. Że ná świáte

sie nie

śie nie oglądáią Ministrowie náśi/ ktory Pismo święte potępia/ nie iest to hárdość/ ále powinne Pismu świętemu postuszeństwo. Oyce/Doktory/y Concilia/ iż do tád przyimuią/ poki śie z Pismy świętymi zgadzáią/ nie iest to wzgárdá niewstydliwa/iáko X. Skárgá mowi/ ále vczczenie náuki Páná Chrystusowey/ y Bogá Oycá iego/ że wiecey náuki Páná Chrystusowey słucháią/ á niżeli ludźi. Toż czynili Doktorowie sámi/y Concilia/ gdy śie do Pismá świętego referowáli záwżdy/ y do tego inszych nápomináli/ iáko Cyprianus pisze: Quæ ista obstinatio? quæ præsumptio? humanam traditionem diuinæ dispositioni anteponere? to iest: *coż to,práwi,zá vpor? co zá nádętość,ludzkie podánie, nád Boskie postánowienie, przekłádáć?*

Cypr. ad Pomp. contr. Ep. Steph.

Item. Basilius pisze: Oportet subditos eos, qui in scripturis imbuti sunt, probare ea, quæ a doctoribus dicuntur, & quæ scripturis consona sunt, recipere, quæ aliena, reijcere. to iest: *Potrzebá poddánym, ktorzy w Pismie świętym wyuczeni są, doświádczáć tych rzeczy, ktore od náuczyćielow mowione bywáią, á ktore są z Pismem zgodne, przyiąć, á ktore obce, odrzućić.*

Basil. in Eth. definit. 74. cap. 1.

Item. tenże pisze: Si quicquid ex fide non est, peccatum est; sicut dicit Apostolus, fides verò ex auditu, auditus autem per verbum Dei est. Ergo quicquid extra diuinam scripturam est, cum ex fide non sit, peccatum est. to iest: *Ieśliż co z wiáry nie iest, grzechem iest, iáko mowi Apostoł, á wiárá z słuchánia, á słuchánie przez słowo Boże iest: tedyć co mimo Boskie Pismo iest, gdy z wiáry nie iest, grzechem iest.*

Basil. in Eth. definait. 80. cap. 22.

Item. Chrysostomus pisze: Merito ostium scripturas apppellat Christus, quoniam nos ad Deum ducunt, & eius cognitionem nobis aperiunt, ipsæ oues faciunt, ipsæ oues custodiunt, neq; lupos irrumpere permittunt. Tanquam enim ostium firmissimum hæreticos arcent, & in tuto constituunt, neq; nos modo velimus, aberrare vnquam sinent. to iest: *Słusznie drzwiámi Pismá święte názywa Christus, iż nas do Bogá przywodzą, y iego znáiomość nam otwieráią. One owce czynią, one owiec strzegą, áni wilkom do nich wedrzeć śię nie dopuszczą. Bo iáko drzwi namocnieysze heretyki hámuią, y ná beśpiecznym mieyscu postáwiáią owce, áni nam, byśmy iedno sámi chćieli, w błąd vpáść dopuszczą.*

Chrys. hom. 58. in cap. 10. Ioh.

It. Tenże pisze: Si scripturas diligēter scrutari voluerimus, salutem

Chrys. hom. 52. in Ioh.

lutem assequi poterimus, si penitus in eis versabimur, & doctrinam rectam & vitam docebimur. to iest: *Ieśli śię będźiemy chćieć Pismá świętego pilno bádáć, dostąpić zbáwienia będźiem mogli, Ieśli imi zgotá báwić śię będźiemy, y náuki y żywotá dobrego wyuczymy śię.*

Augustin⁹ pisze. Nō sine causa, tam salubri vigilantia Canon Ecclesiasticus constitutus est, ad quem certi prophetarū & apostolorū libri pertineant, quos omnes iudicare non audeamus, & secundùm quos de cęteris libris, vel fidelium vel infidelium, liberè iudicamus. to iest: *Nie bez przyczyny ták zbáwienną czułośćią, prawidło Kośćielne postánowione iest, do ktorego pewne Księgi Prorokow y Apostołow należą, ktorychbyśmy wszyscy sądźić nie śmieli, á wedle ktorych, o inszych Księgách, bądź to wiernych, bądź niewiernych ludźi, beśpiecznie sądźimy.* Tenże pisze. Audi hęc, dicit dominus, non dicit Donat⁹, aut Rogatus, aut Vincentius, aut Hilarius, aut Ambrosius, aut Augustinus, sed dicit Dominus. to iest: *Słuchay (tego) co mowi Pan; nie (tego) co mowi Donatus, ábo Rogatus, ábo Vincentius, ábo Hilarius, ábo Ambrosius, ábo Augustinus, ále (tego) co mowi Pan.* Tenże, in Psalmo 57. Auferantur è medio chartæ nostræ, procedat in medium Codex Dei: audi Christum dicentem, audi veritatem loquentem: to iest: *Niech odeymą z poyśrzodku kárty násze, (to iest Pismá.) Niech wystąpi w poyśrzodek Księgá Boża. Słuchay Chrystusá mowiącego, Słuchay prawdy prawiącey.* Tenże. Non audiamus, hæc dico; hæc dicis; sed audiamus, hæc dicit Dominus. Sunt certe Dominici libri, quorum authoritati vtriq; consentimus, vtriq; credimus, vtriq; seruimus; illic quæramus Ecclesiam, illic discutiamus causam nostram. to iest: *Nie słuchaymy, To mowię, to mowisz: ále słuchaymy, to mowi Pan. Są záiste Księgi Páńskie, ktorych powadze oboiy zezwalamy, oboiy wierzymy, oboiy służymy; tám szukaymy Kośćiołá, tám sprawę nászę rozstrzáśnimy.*

Epist. 48.

lib. de Vnitat. Ecclesi. cap. 5.

Item Hieronymus. Gladius verbi Dei, percutit omnia, quæ absq; authoritate & testimoniis scripturarum, quasi traditione Apostolica reperiunt, atq; confingunt. to iest: *Miecz słowá Bożego poraża wszytkie rzeczy, ktore bez powagi y świádectw Pismá ś°, iáko z podánia Apostolskiego wynáyduią y zmyśláią.* A náwet w práwie Pápieskim czytamy. Si solus Christus audiendus est, non debemus attendere, quid aliquis ante nos faciendum putarit, sed quid, qui ante omnes est, Christus prior fecerit. Neq; enim hominis consuetudinem

In Agge. 1.

Dist. 8. cap. 9. ex Cypr. l. 2. Ep. 3. ad Cæcil.

tudinem sequi oportet, sed Dei veritatem, cum per Esaiam prophetam Deus loquatur, & dicat; Sine causa autem colunt me, mandata & doctrinas hominum docentes. to iest: *Ieśli Christusá sámego słucháć potrzebá, nie mamy słucháć, coby kto przed námi rozumiał, że czynić potrzebá; ále coby Christus, ktory iest przed wszytkiemi pierwszy, vczynił. Ani zá ludzkim zwyczáiem iść potrzebá; ále zá prawdą Bożą, gdyż przez Ezáiaszá proroká Bog mowi: Dármo mię chwalą, vcząc náuki vstaw ludzkich*

Ieśliż to tedy czynili Doktorowie sámi/ y nas do tegoż vpominali/ á náwet y Papieskie práwo/ żebyśmy ná to iedno pátrzáli/ co mowi Pan w Pismiech swoich do nas; tedyć my/ gdy to czynimy/ niewinnie od Xiedzá Skárgi w niewstydliwey wzgárdźie Doktorow posądzeni iesteśmy. Zá ktore posądzenie/ mali sie wstydáć X. Skárgá abo nie/ niechże báczni y pobożni sądzą. Ná pobożnego żywotá zmyślenie/ odpowiedźiáło sie wyższey. Te piekne znáki/ iż ich niemiánuie X. Skárgá/ wiec ich ia też milczeniem odpráwie. A ná te też miło successia/ y ná te cudá/ wyższey sie odpowiedźiáło.

Dáley pisze. *Mniemaćie gdy wam Pismo z Bibliey, y vrwáne z niego słowá przynoszą, áby wam prawdę przynośili? Nie mylcie się: Bo y czárt z Pismem idźie, á zdradza, prawdy nie máiąc.* Odpowiedam. Iż czárt też Pismo przećiwko Pánu Iezusowi przynośił; z tąd to idźie/ iż temu ktory Pismo przywodźi nie záraz mu potrzebá wierzyć: Bo trzebá vwáženiá ná to. Ale to ztąd nie idźie/ áby vrwáne słowá Pismá świetego Ministrowie nászy/ mieli przynośić/ ábo prawdy nie przynośić ludźiom. Ták to iest dáleko od Ministrow nászych/ vrwáne słowá z Bibliey przynośić/ że niczym was nieporabiáią bárźiey/ gdy też kiedy co z Pismá przynośićie/ iedno stosowániem od was przywiedźionych słow/ z tymi słowy co wprzod y pozad w Pismie świetym idą. A przedśie y to tu obaczyć potrzebá/ że kiedy Pismo szátan przećiwko Pánu przyniosł/ że to iedno raz vczynił; á záśie z tąd inąd ná insze sie przećiwko Pánu fortele zdobywał/ á nie z Pismá. A Pan záśie wszytkie iego fortele/ sámym Pismem wytykał y pokonywał. Stąd możemy widźieć/ że niczym potężniey y snádniey nie może fortelow szátáńskich wytknąć/ odkryć/ y pokonáć/ iáko Pismem świetym: y czuie to

dobrze

dobrze ßátan bez pochyby; przeto przez ſwoie inſtrumentá/ radby/ iáko nadáley/ od Piſmá świętego odćiągnął ludźi.

Piße dáley. *Mniemaćie ábyśćie im ná chytrość ich, ktorymi was z tegoż Piſmá łowią, odpor dáć mogli? Mylićie ſię: bo to ćwiczeni w fałßu rzemieśnicy, á miſtrzá máią vczonego, ktory we wßytkich kácerſtwách ßtuki ſwoie, iáko zdrádliwy ná ludzką zgubę wilk, wypráwował.* Iż Miniſtrowie náßy ćwiczeni ſą w fałßu / iáko X. Skárgá mowi/ rzemieśnicy/ y miſtrzá máią/ iáko mowi/ vczonego we wßech kácerſtwách/ etc. ztąd zámyka X. Skárgá/ że chytrośćiom ich/ ktorymi nas łowią/ odeprzeć nie możemy. Ná co odpowiedam: pierweyby to Xiędzu Skárdze dowieść tego/ iż Miniſtrowie náßy ſą w fałßu rzemieśnicy ćwiczeni / y miſtrzá máią onego zdrayce złośniká; toż do tákiey concluſiey przyſtąpić. Ale z niedowiedźioney rzeczy/ záwieráć rzecz ſwoie/ nie ieſt człowieká roſtropnego/ ále ábo hárdego/ y wiele ſobie przypiſuiącego / ábo zuchwálego/ ábo nierozumnego. K temu/ gdy ſię Miniſtrowie náßy / proſtey prawdy od Páná Chriſtuſá podáney trzymáią/ nie ſą onego Miſtrzá/ ktory ſię iey przećiwi/ vczniowie; ále iego głowni przećiwnicy. K tożym gdy ſię przećiwi X. Skárgá / iákiego ſam Miſtrzá ieſt vczeń / owoc pokázuie.

Piße dáley. *Y mniemaćie ábyśćie rozeznáć mogli gdźie prawdę mowią á gdźie fałß. Nie mylćie ſię: bo wy oracze, kupcy, y Szláchto proſta, y mieśczánie, y rzemieśnicy, rozſądku zto y oſtrożnośći nie maćie. My ktorzy od młodośći nád Piſmem y Kośćielną prawdą śiedząc, vſtáwicznie w zakonie Bożym ćwiczenie y rozmyślánie máiąc, ledwie śidłá ich drugdy poznawamy: á wy zábáwieni świátem y nie vmieiętni, iáko śiećiich, ktorymi was rzemięſłem czártowſkim łowią, poznáć y rozſądźić y vchodźić maćie?* Z teo iż ßláchtá ieſt proſta/ tákże kupcy/ rzemieśnicy/ oracze/ záwierá X. Skárgá/ że rozeznáć nie mogą/ gdźie fałß/ á gdźie prawdę mowią Miniſtrowie náßy; więc y z tego/ że ieśli Pánowie Iezuitowie mądrzy y ćwiczeni w zakonie Bożym od młodośći / záledwie ich śidłá drugdy poznawáią/ iákoż nieukowie prośći/ y zábáwieni świátem/ ich śiećí obaczą? Odpowiedam. Nie záraz kto proſty ieſt/ prawdy od fałßu rozeznáć nie może: y owßem/ doświádczenie rzeczy/ przećiwną

rzecz pokazało. Ewánielia Páná Christusowe z poczatku/ niewiele madrych przyiело/ále wiele prostych: A przetoż prę-dzey tu prostacy/ á niżeli mędrkowie/ prawdę od fałszu rozeználi. A táki pospolicie bywa/ że Pan Jezus vkrzyżowány/
1 Cor. 1. 23. Grekom/ktorzy madrości szukáią/bywa glupstwem. Ale áni zátym idźie/choć Pánowie Jezuitowie y vczeni/nád zakonem Bożym śiedzą/y z trudnośćią śieći/iáko mowią/Ministrow nászych poznawáią/żeby iuż prostacy niemieli prawdy od fałszu rozeznáć. Bo widźimy/że oni co Páná Jezusá prześládowáli/byli madrymi/nád zakonem Páńskim śiedźieli/ á przedśie mowili o Pánu Jezuśie/Ktoż/powieda/weń z przednieyszych vwierzył/ ábo z Pháryzeuszow; ále tłum ten/ ktory nie-
Joh. 7. 49. wie zakonu/przeklętymi są. Owo ći co sie zakonem páráli od młodośći/ Páná y prawdy iego poznáć niemogli: á záś prostacy zá Pánem Jezusem chodząc/ iego prawdę przyięli. A madrymći onym/ y w Piśmie á zakonie Páńskim vczonym/
Luc. 7. 30. Pan Jezus Christus wymiáta ná oczy/ że odrzućili rádę Bo-
ỷ. 29. żą. támże: że lud wszytek/ktory słyszał/y Celnicy/ vspráwiedliwili Bogá. A madrzyć oni byli. Bo Xiężą przednieyszy/y stárszy w ludu Izráelskim/ ktorym Pan Jezus pod przyśięgą powieda/ że iáwnogrzeszńicy y nierządnice vprzedzáli ich do
Matth. 21. 31. krolestwá Bożego. A madrymći wymiáta Pan Jezus/ że zámykáli krolestwo niebieskie przed ludźmi/y sámi niewchodźi-
Matth. 23. 14. li/y wchodzących tám puśćić niechćieli. A nawet mędrkowie
Luc. 11. 52. oni/ Arcibiskupi y Biskupi/ wodzá y Hetmáná wiáry nászey/y prawdy świętey/zámordowáli; á prostaczkowie go przyięli. y ták pospolićie sie dźieie/że prostaczkowie przy prawdźie iego zostawáią/ á mędrkowie sie iey przećiwią: ztąd sie pokázuie/ że nietylko rozeznáć prawdę prostacy od fałszu mogą/ále sposobnieyszy są/á niżeli mędrkowie/ á to dla prostośći sercá swego y szczyrośći/ iáko owi mędrkowie dla przewrotnośći swoiey/poznáć iey/á ták prawdy od fałszu rozeznáć niemogą. A to dźiwna/ że tu ták pisze/ że ledwie śidłá nászych drugdy poznawáią; á wyższey mowił/ że ná dźiećinnym rozsądku dosyć/ ná násze/ iáko mowi/ szálbierstwo: owa o iedney rzeczy/ może X. Skárgá/y ták y owák/iáko mu trzebá/mowić. Co też tu czárkowskie

towſkie rzemięſło zádawa náſzym Miniſtrom; tedy Miniſtrow náſzych/y tá intentia y prace vſtáwiczne/áby prawdá á słowem Páńſkim fałſz/á przekłádániem vſtáwicznym vſtaw Páná Jezuſowych/y tego/ że bez świątobliwośći żaden nieoglądá Páná / złość wſzedy zburzyli: iáko káżdy ſpráwiedliwy śedźia/ gdyby iedno temu śie ſpráwiedliwie przyſłuchał / rozezna. A toć ieſt rzemięſło Duchá Páńſkiego: Przetoſz nie ſzátáńſkie. Ná to/ co tu piſze o owieczkách / że im dobrze w proſtoćie trwáć/wyżſzey śie odpowiedźiáło. Tego podobieńſtwá/ że pięć tyśięcy mężow / okrom dźieći y nie.. iaſt/ pięćiorgiem chlebá y dwoygiem ryb/ cudownie nákarmił Pan Jezus/ w tym/że Pan pierwey vczniom ſwym dawał chleby/á potym vczniowie tłumom / dármo do śiebie y ſwoich náćiąga Xiądz Skárgá. Bo w nim o chlebie rzecz idźie / To nie o náuce: y o náſyceniu brzuchá/To nie o náſyceniu Duchá: á cudu tego cel/ vtwierdzenie náuki Páná Chriſtuſowey/To nie inſzy. Ciągnąć rzeczy w Piſmie świętym ná tákie podobieńſtwá / iákie śie komu zdádzą/nie przyſtoi práwemu Theologowi. A choćby y tá ſpráwá Páńſka/mogłá śie do tego obroćić/do czego iey X. Skárgá náćiąga; tedyć tu z ręku Páńſkich Apoſtołowie bráli chleb/á potym dawáli tłumowi. Kto tedy chce ludźiom co podáwáć / ma to z ręku Páńſkich bráć. Lecz X. Skárgá z ſwoimi/nie z ręku Páńſkich/ ále z ręku Papieſkich bierze/ gdy słowá Páńſkiego ináczey rozumieć niechce / iedno iáko Papież oſadźił/ábo oſadźić ma: A przetoż y tákowym względem/ nie należy to do niego.

Piſze dáley: *dobrze wam rozumki wáſze miáłkie, pod poſłuſzeńſtwo wiáry podmiátáć y wiązáć, á mowić: Nie rozumiem iáko Bog w Troycy ieſt; iáka rożność ieſteſtwá od perſony, iáko we trzech iedná náturá, y iáko w Chriſtuśie dwie náturze, á perſoná y hypoſtáſis iedná; ále to wierzę, gdyż to P. Bog obiáwił, y Kośćioł iego, ſłup prawdy nieomylny, ták naucza. Iego wſze chmocnośći vymowáć niechcę, wiárą śię ku nieomylnym słowom iego, iemu zálećić y przyſłużyć prágnę: Tym ktorym nas poruczył wierzę, ná iego śię rządzeniu y vrzędnikách nie omylę.* Odpowiedam. Abo tá wiárá że Bog ieſt w Troycy / że rozność ieſt ieſteſtwá od oſoby / że we trzech oſobách ieſt iedná náturá/á w Chriſtuśie dwie ná-

turze/iedná osobá/iest od Páná Bogá y Páná Christusá podána/ ábo od ludźi wynáleźiona y wymyślona/ trzeciego nie niemász. Jeśli od Bogá podána/zezwalam ná to X.Skárdze/ że nie tylko miálkie/ iáko on pisze/ ále y naygłębsze rozumki/ nie tylko dobrze/ iáko mowi/ ále koniecznie nam podrzućić potrzebá/ bysmy nabárźiey tego nie rozumieli. Bo tę cześć Pánu Bogu nászemu powinnismy/ y wszytko przyiąć/ co on podáć raczył/ y we wszytkim go słucháć/ y posłuszeństwo mu we wszytkim/ niczego nie wyimuiąc/ záchowáć/ iáko Pánu/ ktory nád námi wszytkę zwierzchność sam z śiebie ma cále y zupełnie; á tym ieszcze pilniey to czynić mamy/ iż on wierze/ ktorą on podał/nagrodę wielką záłożył. Jeśli zás od ludźi iest wynáleźiona y wymyślona/ tedy nie tylko podrzućić pod nię rozumu nászego nie mamy/ ále zá świátło rozumowi nászemu wprzod położywszy słowo Páńskie/ rozumem vważáć mamy/ ieśliż śie tá wiárá z świátłem rozumu nászego/ zá słowem Páńskim idącego zgad[illegible]li nie. A to czynić mamy dla tego/ ábysmy miásto wiáry Bożey y Páná Christusowey/ ludzkiey nie przyięli/ y ták cześć/ktorąsmy Pánu Bogu sámemu y Pánu Christusowi powinni/ ludźiom nie oddawáli/ á zátym oney nagrody/ ktorą Pán Bog y Pan Christus wierze od śiebie podáney/á nie tey ktora od ludźi wymyślona iest/ záłoży[illegible] nie vtrácili. Niechże nam X.Skárgá vkaże/że táka wiárá/ iż Bog w Troycy/ iż rozne iestestwo od osoby/ iż we trzech iedná nátura/ iż w Christuśie dwie náturze/iedná osobá/iest od Páná Bogá y Páná Christusá podána/ ázgołá powinien to wszelkim práwem vczynić: Bo to nápisáć śmiał/ iż to Pan Bog obiáwił. Jeśli obiáwił: przez ktoregosz Proroká? przez ktoregosz Apostołá? Nie może tego X.Skárgá vkazáć: iáko pewnie nie może. Bo do tąd/ y nie mogli y nie mogą pokázáć tego adwersarze nászy/ choć śie o to rozmáićie kusili y kuszą: tedyć náder śmiele twierdźi/ iż to pan Bog obiáwił. A ieśli pan Bog wiáry tey nie obiáwił/ tedyć iey nie podał: skąd idźie koniecznie/ że ią ludźie wynáleźli y wymyślili. Przetosz nie powinnismy wynálazkowi y wymysłowi ludzkiemu podmiátáć rozumow nászych/ dla przyczyn wyższey przypomniánych; ále

ráczey

ráczey vważáć tę wiárę y roztrząsáć wedle słowá Páńskiego. W ktore wglądáiąc/ widźimy tám być iednego Bogá/ onego Oycá z ktorego wßytko. A przetoß potężnie ztąd zámykamy/ że gdy Bog ieden iest w liczbie; tedyć nie iest w Troycy. Do tego/ kiedy tym iedynym Bogiem wyznawa Apostoł/ być onego Oycá z ktorego wßytko/ tedy tu potężnie záwieramy/ iż iestestwo ábo istnośc/ nie iest rożne od osoby/ y owßem iest sáma osobá/ gdyż osobá/ istnośćią oná iedyna w liczbie/ iest koniecznie: á przytym z tegoß mieyscá idźie to/ że ponieważ ieden Bog iest w liczbie/ á ten iest Oćiec/ że niemáß trzech osob w iedney liczbie náturze Boskiey/ ále ieden tylko sam Oćiec. A náwet/ ponieważ Pismá święte iáwnie wyznawáią wßędy/ Páná náßego Jezusá Christusá człowiekiem/ iáko, práwi Apostoł, *przez człowieká śmierć, ták przez człowieká zmartwych powstánie*, y indźiey: y Credo/ ktore Apostolskim zową/ toż iáwnie pokázuie; tedyć sie mocno záwiera/ że iáko w Pánu Christuśie iest osobá iedná/ ták też náturá iedná. A niepodobna to/ bo to/ iáko mowią/ implicat contradictionem, żeby dwie náturze/ z ktorych káżda osobę sstánowi/ miáły sie záwrzeć w iedney osobie. A przetoß/ iż tá wiárá/ ktora tu podáie X. Skárgá z inßymi/ nie iest obiáwiona od Bogá/ ábyśmy przy wierze od sámego Páná Bogá y Páná Christusá podáney zostáli/ tákowey wiáry/ od ludźi wymyśloney/ przyimowáć nie mamy. Bo co sie tego tycze/ że Xiądz Skárgá piße/ iż Kośćioł iego/ słup prawdy nieomylny/ ták náucza: tedy ták odpowiedam/ że Kośćioł X. Skárgi ták náucza/ ále on Kośćioł Apostolski/ ktoremu dla wyznánia zbáwienney náuki/ tákie świádectwo Apostoł/ zá czásow swych dał/ iż był słupem prawdy/ ináczey náuczał/ iáko sie to z Pism Apostołow świętych pokázuie. Więc áni sie tu wßechmocności Bożey vymuie/ gdy my wiáry od ludźi wymyśloney nie przyimuiemy; ále wßechmocności Páńskiey powinna cześć przyznawamy/ gdy co iemu/ y Synowi iego należy/ przyznáwáć tego ludźiom niechcemy/ y w tym ku nieomylnym słowom iego/ wiárą iemu sie zálećić/ nie ludźiom vsiłuiemy. Poruczáli wiernie Apostołowie Páńscy Pánu Bogu/ y Pánu

1 Cor. 8. 6.

1 Cor. 15. 21.

Pánu Chriſtuſowi/y ſłowu łáſkiiego: przytym ſtoiący my/pewnie ſię y nie záwiedźiemy y nie omylimy.

Piſze dáley X. Skárgá. *Pomnićie wżdy ná duſze wáſze, ktore táką niewiernośćią gubićie, w Syná Bożego, iáko Bogá práwego iednorodnego od Oycá, nie wierząc: iużeśćie oſądzeni, iáko mowi Ewánielia.* Zádawa nam/iż nie wierzymy w Syná Bożego / iáko práwego Bogá/ iednorodzone° od Oycá: y ztąd záwiera/żeſmy oſądzeni/ y duſze náſze niewiernośćią gubimy. Ale tego / co nam zádawa X. Skárgá/nie dowiodł ná nas/áni dowiedźie nigdy. Gdyż my/z łáſki Páná Chriſtuſowey / wierzymy weń/ iáko w Syná Bożego/y práwego Bogá od Oycá iednorodnego/ czego świádkámi ſą ſumnienia náſze przed Pánem Jezuſem / á przed ludźmi/náſze wyznánia y Piſmá: A przetoſz źle przećiw nam záwiera/ábyſmy ábo oſądzeni być wedle Piſmá/ábo niewiernośćią duſze náſze gubić mieli. Nie pámięta nic ná to X. Skár-
Matth. 7, 1. gá/co mowi Pan, *Nie ſądźćie, á nie będźiećie ſądzeni.*

Piſze dáley. *Abo to máły grzech, niewierność? ábo to máły grzech, odmiátánie prawdy, y odwrocenie oczu od świátłośći boſkiey y náuki? Zá tákim grzechem, długo w nim leżąc, vpáść w záślepienie wieczne y zátwárdzenie wieczne możećie, z ktorego, iáko z grzechu przećiw Duchowi świętemu, trudno wyniść y powſtáć.* Odpowiedam. Grozi nam Xiądz Skárgá záślepieniem wiecznym / á zátym bárzo trudnym zgrzechu powſtániem/á to prze niewierność náſze y odmiátánie prawdy. Ale wymyſłow ludzkich nie chćieć przyiąć/miáſto prawdy Bożey / nie ieſt niewierność / ále prawdźiwa wiárá/ ktora niechce tym czćić Páná Bogá/ czym niechce być vczczon. *Prozno mię ludźie czczą, vcząc náuki vſtaw ludzkich.* Ani to
Matth. 15. 9. Mar. 7. 7. ieſt odmiátánie prawdy/ále oſtrzeżenie iey rácżey/gdy wynáłazkom ludzkim / niechcemy tey mocy przyznáć / y powagi/ ktora ma prawdá Boża. Przetoſz nie záślepienia wiecznego/ ále oświecenia wietſzego w boſkiey prawdźie / y nie zátwárdzenia / ále zmocnienia w náuce Páná Chriſtuſowey / y nie vpadku w grzech ták ſrogi / ále powſtánia ze wſzytkich grzechow náſzych/zá łáſką Páná Jezuſową/ zá to/ y wyglądamy y oczekiwamy.

Piſze dáley: *Boyćie ſię ogniá onego, ktory ieſt Apoſtatom y odſtępcom*

pcó y niewiernym zgotowány, do ktore^o dźiś, przez śmierć niepewney godźiny, wtrąceni być możećie, á dłużey do pokuty czekáć was P. Bog nie będźie. Odpowiedam. Każe śię nam bać X. Skárgá one^o ogniá/ ktory Apostátom y niewiernym zgotowány; ktemu/ niepewność żyćia náßego ná świećie vkázuie: ále nie pokazał tego nam X. Skárgá / y nie pokaże nigdy/ ábyśmy Apostátámi byli / y niewiernymi. Vwierzyliśmy náuce Páná Chrystusowey: vśiłuiemy zá iego świętą pomocą/ ábyśmy w mowie iego wytrwáli. A tákże nie Apostátámi Pan Jezus / ktorzyby wytrwáli w mowie iego opowieda / ále prawdźiwie vczniámi swymi zowie/ y to im obiecuie/ że poznáią prawdę/ á prawdá wyswobodźi ich. Niechże X. Skárgá nas Apostátámi / y niewiernymi názywa: My mamy decret / y wyrok Syná Bożego zá sobą / że/ poki wytrwamy w mowie świętey iego / prawdźiwie iegośmy vczniámi/ nie Apostátámi; prawdę poznamy/ á prawdá nas wyswobodźi. A przetoß nie trzebá śię nam bać onego ogniá Apostátom zgotowánego / poniewasz v tego to Páná w ręku/ postáć ná ten ogień y wyrwáć z niego/ ktorego Decret zá sobą mamy/ poki przy iego świętey mowie stoimy / y w niey trwamy; á choć niepewny żywot náß / nic to / kiedy są pewne przedśię obietnice Páná tego/ y pewne dowody ich / y pewna/ ktora śię ná nich sádźi/ nádźieiá náßá. Ioh. 8. 31, 32.

Piße dáley. *Nie pogardzaycie ćierpliwośćią iego nád wámi, iż was záraz zá te bluźnienia, ktorymi Troycę świętą, y nawyższego Bogá iednego, ßpećićie, y z nim walczyćie, nie zábiia.* Odpowiedam. Nawyższego Bogá/ od ktorego wßytko / y przez ktorego wßytko/ y ku ktoremu wßytko/ nie ßpećimy / gdy wedle Pisem świętych y Credá/ ktore Apostolskim zową/ stworzyćielem wßech rzeczy wßechmogącym / á Bogiem y Oycem Páná náßego Jezusá Chrystusá wierzymy y wyznawamy: á Páná Jezusá Názáráńskiego / Synem tego nawyższego Bogá / własnym y iednorodzonym/ Pánem y Bogiem náßym: Duchá świętego tegoż nawyższego Bogá mocą/ ktorą on obficie Pánu Jezusowi dárował/ áby ią ná sługi swe wylewał; ále owßem czćimy Bogá nawyższego/ gdy wymysły ludzkie/ o Bogu nawyższym y Synu iego miłym/ y Duchu świętym iego wytykamy/ y onych nieprzyimuiemy.

muiemy. Zá co/ choć od ludźi niektorych to odnośimy/ że nas bluźnierzmi zową / y bluźnieniem zámiatáią/ nie karánia od bogátego w miłośierdźiu y ćierpliwośći Bogá / ále nagrody wieczney/ y w spráwách ták świętobliwych nászych/ błogosłá- wieństwá ś. iego/ y pomnożenia znácznego/ oczekawamy.

Wykrzyka dáley X. Skárgá. *O słomo iáko z żelázem walczysz, o ćiáło miękkie iáko ná ostry gwoźdź bijesz, strzeżćie się ábyśćie się znagłá iáko Arius nie rozpukli, y Iudaszowskiego karánia znagłá nie podięli. Iáko Iulianus odstępnik od wiáry, y Valens y Hunericus, Ariáńscy Cesárze, y Nestorius, y inszy Heretici, ktore Pan Bog nagłą y strászliwą śmierćią o tákie vporne bluźnienia pobił, y do piekłá posłał.* Odpowiedam. Grozi nam karániem/ ná iákie przyszedł Arius, Iudas, Iulianus, Valens, Nestorius, Hunericus, y inszy Heretici: A ták pokázuie / że my iáko słomá ná żelázo/ iáko ćiáło miekkie ná ostry gwoźdź miecemy sie/ ktorzy Troyce Xiedzá Skárgi nie przyimuiemy. Ale ieśli karániem Ariusowym/ y Iudaszowym/ y inszych/ nam groźi; ma vkázáć/ że tákie náuki / tákie spráwy/ w nas sie iáko w onych náyduia / poki tego nie pokaże/ dármo nam tym grozi. Gdyż Pan Bog/ v ktorego práwość wszelka mieysce ma / nie wedle zdánia Xiedzá Skárgi/ ále wedle práwośći swey/ iáko wszytkie spráwy odpráwuie/ ták y ná ludźi winne karánia posyła. My z Ariusem nic spolnego nie mamy/ iáko sie to nieraz pokazáło. Iudaszá niwczym nie náśláduiemy: Bo Iudasz Páná Jezusá zdrádliwie przedał: á my tegoż vkrzyżowánego y zmartwych- wzbudzonego Páná Jezusá/ Bostkim vkłonem czćimy / y dla niego y świętey prawdy iego wszytkiego odstąpić / y zdrowia náwet/ zá wspomożeniem iego świętym/ gotowismy. Iulianus záś nabożeństwá Páná Christusowego odstąpił/ á do pogáństwá przystał: my nic świetszego / nic przednieyszego / nic kocháńszego/ nád to naświętsze nabożeństwo Páná Christusowe nie mamy. Z pomienionemi Cesárzmi Ariáńskimi/ z Hunerikiem y Válensem/ dla wiáry nikogo y nie prześláduiemy/ áni prześládowáć vczymy; owszem mamy zá Duchá Antichristowego y Máchomeckiego/ gdźie kogo dla wiáry z iákiey kolwiek miáry prześláduią. A przetoż vfamy Pánu Bogu nászemu / że ná tákowe plagi / ná iákie oni przychodźili dla złośći/

my nie-

my nieprzyidźiemy. Nestoriuszá że Biskupi wyłączyli/ á po-
tym przez vrząd wygnáli: á nowináß to Biskupom ná on czás
była? Ktorzy dla nienawiśći iedni drugich zmiatáli/ iáko iá-
wnie Socrates piße: ktory powieda/ że Cyrillusá y Memnoná/ lib. 7. cap. 34.
ktorzy z Nestoriusem byli/ złożyli z Biskupstwá: Cyrillus zá-
śie z Iuuenálisem/ áby śie nád Janem Antiocheńskim pom-
śćili/ iego złożyli. Tákie nienawiśći/ tákie rozruchy ná ten
czás miedzy Biskupy były. A iż śie to Nestoriusowi dostáło/
niemáß mu czym vragáć/ ále y o śmierći iego nic pewnego
Euagrius nie piße/ iedno pisánie nieiákiego/ ktorego nie miá- Eccl Hist. lib. 1. cap. 7.
nuie/ przynośi: ále nie iuż ten/ zá Heretiká/ ktory tu wygnáń-
stwo y śmierć okrutną odniosł od adwersárzow/ może być o-
sądzony. Ták śie dostáło Apostołom Páńskim/ y inßym świę-
tym; ták śie y dźiś dźieie pospolićie/ że gorßa strona lepßą
prześláduie.

Piße dáley. *Nie przywodźcie ná nas gniewu Bożego, y zguby tey Oy-
czyzny, y krolestwá w ktorym ten świecki pokoy z námi maćie, iáko Ariáni y
inßy kácermistrze, Sáráceni, ná Kośćioły wschodnie y Turki przywiedli.* Dla
*czego dźiś Grecia, Asia, Egypt, Africá, y inße wielkie krolestwá, pod mocą
Pogáńską stękáią? Dla tego, iż po więtßey części ludźie Chrześćiáńscy, Bogá
Chrześćiáńskiego odstąpili, á obráli sobie Ariáńskie, Mácedoniáńskie, Nesto-
riáńskie, Eutichiáńskie, Monotelickie, y inße kácerstwá: y od iednośći Ko-
śćielney odßczepieństwá, ktoremi śię lżył Pan Bog, y z nich wielkie grzechy
kráiny y domy ich nápełniáły, y pobożność wßeláka, prostoty y cnot Chrze-
śćiáńskich vstawáłá: y podał ie Pan Bog w ręke y niewolą Pogáńską, ná kto-
rą dźiś z żáłośćią pátrzymy.* Dla kácerstw/ piße X. Skárgá/ miá-
nowáne od niego Páństwá/ przyßły w niewolą Pogáńską:
Przetoß ztąd ná nas/ żebysmy ná nie gniewu Bożego nie
przywodźili/ y do zguby Oyczyzny/ w ktorey świecki pokoy
z nimi mamy/ náćiera. Ale naprzod pytam/ kto to X. Skárdze
obiáwił/ że dla tych/ iáko ie zowie Heresiy/ te Páństwá w rę-
ce Pogáńskie przyßły? Czy w sądy Páńskie weyźrzał/ ktore są
przepáśćią wielką? Czy sądy Páńskie są/ iáko sądy ludzkie? A
gdźież to w Pismie świętym wyczytał X. Skárgá/ że dla ro-
zumienia o Pánu Bogu inákßego/ á niżeli kupá iáka ludźi ro-
zumiáłá/ do ktoregoby śie złośliwy vmysł nie przymießał/

Pan Bog páńſtwá iákie karał? Nie czytamy nic w Piſmie
świętym o tym. Ale czytamy/ że Pan Bog Kroleſtwá od na-
Eccl. 10. 8. rodu do narodu przenośi/ dla nieſpráwiedliwośći. Swiádczą
też hiſtorie/ że te páńſtwá wyżſzey pomienione/ w ręce pogáń-
ſkie przyſzły/ dla rozmáitych złośći / pychy / łákomſtwá / zby-
tkow/ niezgod y rozruchow domowych / y wewnętrznych. A
widźimy że ták wſzytkie páńſtwá ginęły. Przetoſz wielkie po-
dobieńſtwo/ że nie dla tych/ iáko rozumie X. Skárgá/ hereſiy.
Ale á záż miedzy Zydámi/ nie byli Phárizeuſzowie / Sáduceu-
ſzowie/ Eſſei/ ſecty to były/ á rozne; á przedśię Pan Jezus y
Apoſtołowie tych ſect nigdy nie ſtrofowáli / ále w onych ſe-
cktách ludźi będących/ obłudę / złość / łákomſtwo / chćiwość
prozney chwały / nieumiejętność Piſmá świętego/ wybierá-
nie dźieśięćin / á zániedbánie zakonu Bożego y ſądu / y ſprá-
wiedliwośći/ prętkośći do poſądzenia ludźi niewinnych/ á zá-
niedbánie miłośierdźia / zwierzchowne y wyſtáwne przed lu-
dźmi nabożeńſtwo / á wewnątrz wſzelką obłudę / nieczyſtość
y nieſpráwiedliwość/ y tym podobne rzeczy ſtrofowáli. A nie
dla tych ſect / ále dla ſwych złośći / á że Páná Jezuſá y iego
świętey náuki/ przez Apoſtoły podáney/ przyiąć niechćieli/ ſą
do gruntu znißczeni Zydowie. Bo ſecty/ ieśli co máią vnieśie-
nia/ nie idźie to ze złośći/ ále poſpolićie z omyłki y obłądzenia.
A przetoſz nie ieſt táki Pan Bog/ iáko ludźie nieſpráwiedli-
wi/ żeby omylenie y obłądzenie z dobrey chęći idące/ miał ták
karáć/ iáko złość z vmyſłu z·le° idącą/ y częſtokroć powtorzoną.
Ale niechby ták było / iáko X. Skárgá chce/ że dla Hereſiy/
one páńſtwá niewolą ſą ſkaráne: coſz to do nas/ ktorzy od tych
Hereſiy dálecko rozni ieſteſmy? Pierwey Xiędzu Skárdze to
było pokazáć/ żeſmy tákimi iáko y oni/ tożby ták ná nas náćie-
ráć mogł. K temu/ á záż nie czytał tego X. Skárgá/ że pan Bog
Gen. 18. 32. dla ſpráwiedliwych dźieśiątká / chćiał pięć kroleſtw zácho-
wáć/ á nas żeby to gárść miáłá gniew Boży przywodźić ná
táką kupę Pánow Kátholikow / choćbyſmy tákiemi byli / iá-
kiemi nas być X. Skárgá rozumie? y owſzem przy Pánách
Kátholikoch mybyſmy mieli być záchowáni. Ale proſzę Xię-
dzá Skárgi/ á záż nie Kátholicy byli/ ktorzy wypędźiwſzy po-
gáńſtwo

gáństwo/ nie dawnych czásow źiemie świętey dostáli byli/ á czemuż iey dla Kátholiki swey nie odźierżeli? Ale y o tych kró- iách wyższey w tymże rozdźiale/ pisze X. Skárgá/ o Grecyey/ o Egyptćie/ że wyznawcámi Troyce Xiędzá Skárżyney nápeł- nione są; á tu záś pisze/ że Bogá Chrześćiáńskiego/ ktory v X. Skárgi Troycą iest/ po więtszey częśći odstąpili? A zgadzaż sie tu z sobą?

Dáley X. Skárgá, *każe nam obroćić oczy ná sąśiády y Mistrze, iáko ich názywa, náßé Siedmigrodźány, od ktorych twierdźi żeśmy ten iad, iáko mowi, wźięli, y pokázuie że się tám osádźiło Ariáństwo, á długo nie trwáło.*

Ná co odpowiedam. Siedmigrodzánie nigdy z łáski Bożey Mistrzámi náßymi nie byli/ áni żadnego iádu od nich/ y ni od kogo z łáski Bożey nie wyssáliśmy. Náukęśmy wźięli od Apostołow świętych w ich Pismiech podáną: A do tych iáko do Mistrzow swych/ y znamy sie/ y oczy co raz obrácamy. Ale y te rzeczy/ ktore tu przećiw Siedmigrodzánom przynośi/ niepewne są. Bo iż nie długo tám wyznánie to trwáło/ ktore Xiądz Skárgá Ariáńskim zowie/ záwiera ztąd/ że Pan Bog tego bluźnierstwá długo ćierpieć niechćiał. Ale co mi to zá dowod rzeczy tey/ á zażby przećiw wierze y Páná Christusowey/ ktora sie napierwey w Żydowstwie y w Hieruzalem záczęłá/ y nie długo tám trwáłá/ nie mogli nieprzyiaćiele iey Żydowie/ ták iáko X. Skárgá/ árgumentowáć/ że iey też Pan Bog ták długo ćierpieć niechćiał? Nuż spustoßenie źiemie/ coß zá dowod że wiárá nie pewna? A tákimći obyczáiem pogánie/ iż po przyięćiu Chrześćiáńskiey wiáry był Rzym spustoßony/ przećiw wierze Chrześćiáńskiey/ iáko X. Skárgá teraz/ ßturmowáli. A toć było pobudką Augustynowi/ że Kśięgę dla tego de ciuitate Dei nápisał. Nie przynośi tedy tu nic X. Skárgá przećiw Siedmigrodzánom pewnego: y owßem to przynośi/ co ábo Żydowie/ ábo Pogánie/ przećiw wierze Christyáńskiey przynieść mogli/ ábo przynośili; á tym czásem/ iáko nie vwážáli tego Żydowie/ iż dla tego byłá spustoßona źiemiá ich/ że Ewánieliey Páná Christusowey nie przyięli/ y iáko nie vwážáli Pogánie/ że był Rzym spustoßony dla tego/ że tą náukę świętą gárdźili/ ták nie vważa X. Skárgá/ że Siedmigro-

dzánie dla tego ſpuſtoſzeni/ że prawdy nieprzyieli/ ábo wyznániem ſie tylko do niey odezwawſzy / y to ládáiáko / vczynkámi niepobożnymi ſie ieyprzeli. A toć oſobliwie Pan Bog zwykł karáć / gdy kto wiedząc wolą iego świętą / nie czyni iey / iáko Pan Jezus Chriſtus vczy.

Stánkárá że kłádźie miedzy Ariány / znáć że Piſm iego nie czytał/ gdyż co inego świádczą.

O zburzeniu Kośćiołá/ Collegium/ wygnániu y porániẽniu Pánow Kátholikow przez Siedmigrodzány/ co piſze X. Skárgá; Jeśli to było / my to mamy zá Duchá Antichriſtowego y Máchometſkiego / prześládowáć kogo dla rożney wiáry/ iákoſmy ſie nieraz w Piſmiech náſzych deklárowáli. Duch Páná Chriſtuſow záchowuie / nie morduie / do ktorego ſie zá łáſką iego záwſze odzywamy: o czym było wyżſzey.

Karániem Bożym że nam też tu zás pogrąża; poki przy náuce Páná Chriſtuſowey ſtáć będźiemy / poty ſie gniewu Páńſkiego/ wedle świętych obietnic iego / możemy nie bać. Lecz vſtąpimyli náuki Páná Chriſtuſowey / tedyć karánie Boże nád námi / ktore on poſpolićie nád przeſtępcámi ſwowolnymi náuki Páná Chriſtuſowey/ wykonywa / iáko ſie nátknelo troche wyżſzey. A ták ná nas nátárſzy/ iuż decretá ſwoie przećiw nam wypuſzczą/ piſánie ſwe concluduiąc.

Napierwſzy decret: *Procheśćie*, práwi, *ládá was wiátr rozwieie*; Odpowiedam. My z nátury náſzey znamy ſie być prochem/ ále záśie/ iżeſmy ſie prawdy Páná Chriſtuſowey vieli/ żadnego wiátru / ále áni bran piekielnych nie lekamy ſie/ poki iedno przy tey prawdźie ſtáć będźiemy.

Drugi decret: *Suchaśćie rozgą, odćięta od máćice, ládá ogień was ſpali.* Odpowiedam: wſzczepieniſmy w one prawdźiwą máćice P. náſzeᵒ Jezuſá Chriſtuſá/ ktorey máćice ieſt goſpodarzẽ Bog y oćiec Páná náſzego Jezuſá Chriſtuſá / przez żywą wiárę. A przetoſz żadnego ſie ogniá / zá ieᵒ świętą pomocą/ nieboimy.

Trzeći decret: *Wodáśćie z deſzczą, záraz wyſchniećie, iáko y przodkowie wáſzy Ariáni, y inſzy hereticy.* Odpowiedam. Z żywych źrzodeł wyrokow Bożych/ wypłynelá y płynie záwżdy wiárá náſza: Przetoſz niepodobna to / áby wyſchnąć miáłá. By ſie

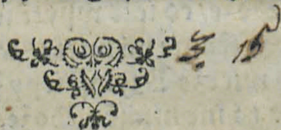
wſzytek

wßytek świát ná to vdał / nigdy iey nie wysußy żadna rádá / żadna moca swoią. Co śie Ariánow dotycze / z tymi / iáko śie nie raz wyżßey pokazáło / prożno nas sprząga X. Skárgá / á zá tym nie trzebá nam tego / ábyśmy śie ná nich rozumu vczyli.

A iż nas náwet nápomina, *ábyśmy śię budowáli ná prawdźie Kátholickiey, ktora záwżdy płynie, y vwesela miásto Boże, á idźie od miástá do miástá, od narodu do narodu, y trwa, y trwáć będźie, iáko boskie budowánie ná skále, ná wieki.* Tedy ná to nápominánie ták odpowiedam. Ieśli przez prawdę Kátholicką rozumie Pismá świete / Prorockie y Apostolskie / tedy ná tych / iákośmy śie budowáć powinni / ták śie zá łáską Páná Iezusową budujemy / y zá iego świętą pomocą budowáć chcemy. Ieśli záś przez prawdę Kátholicką / rozumie swoię Rzymską Papieską / tedy dla tego / iż śie ná Pismiech świetych Prorockich y Apostolskich budujemy / ná Rzymskiey y Papieskiey wierze / budowáć śie żadną miárą nie możemy. Bo wiárá Papieská / z Prorocką y Apostolską zgodźić śie nie może / iáko śie wyżßey pokazáło. A iż piße / że Kátholicka prawdá vwesela miásto Boże / y idźie od miástá do miástá / od narodu do narodu / y trwáć będźie ná wieki / iáko Boże ná skále budowánie: tedy to wßytko o prawdźie Prorockiey y Apostolskiey bárzo śię dobrze mowi / że tá vwesela miásto Boże / to iest wßytkie wierne Boże; tá idźie y poydźie wßedy / y zostánie ná wieki / iáko Boże ná skále budowánie. Ale záś o wierze Rzymskiey y Papieskiey / nie może to być rzeczono: Bo tá nie miásto Boże / ále Papieskie vwesela: á nie idźie od miástá do miástá / bo iest śiłá miast / y niemáło narodow / co te wiárę Papieską porzućili / y iedno we Włoßech / á w Hißpániey swoie gniazdo spełná ma. Ale y tám / iáko by to gniazdo spełná było / wßákbyśćie obaczyli / gdybyśćie inquisitia odieli / iáko śie nie raz wyżßey námieniło. A nie może tá trwáć ná wieki żadną miárą: bo iest y od Papieżow wáßych / iáko Historie wáße świádczą / ná słábym fundámenćie vstaw y wymysłow ludzkich záłożona / y zbudowána. A wßelkie ßczepienie ktore° nie ßczepiłon Oćiec niebieski / wykorzenione będźie do gruntu / y znißczone iáko Zbáwićiel nąß vczy. Mat. 15. 13.

A iż X. Skárgá modlitwą zámyka pisánie swe / dálekomiecey

wieccy to nam vczynić przystoi. Przetoż śie do ćiebie obrácam o Pánie Boże nadobrotliwszy / ktorys Syná swego z onym wiecznym zbáwieniem do nas posłał / sámym miłośierdźiem swoim poruszony / y ktorys z tegoż miłośierdźia twego / onego dla nas ná okrutną śmierć wydał / y iego od vmárłych potężnie wzbudźiwszy / wielmożnie nád wszytko wywyższył / ábys nas przezeń do śiebie przywiodł / y Duchem twoim ś. rządźił / y náwet nam wieczne zbáwienie dárowal: Rácz z twoich nieprzebránych litośći / wszytkich tych / ktorzy śie prawdźie twey świętey / przez Syná twego namilszego podáney przećiwią / przywieść pod posłuszeństwo świętey prawdy twoiey / áby ták wyszedszy z ćiemnośći / służyli tobie w świátłośći Bogu prawdźiwemu; y porzućiwszy náuki y vstáwy ludzkie / ktorymi ty niechcesz być vczczon / drog twoich pilnowáli / w prawdźiwey pobożnośći chodząc / ktora śie tobie iedynie podoba / y ták imię twoie święte y Syná twego namilszego vczćili / y oney korony niezwiedłey w świętne przyśćie iego / z chwałą twoią y z poćiechą swoią / y wszytkich wiernych twoich / dostąpili: á to vczyń przez Jezusá Christusá Syná twego namilszego á Páná nászego / ktory z tobą żywie y kroluie ná wieki święty y błogosłáwiony / Amen.





Z Xięgarni Ambrożego Grabowskiego w Krakowie.
R. 1818.

